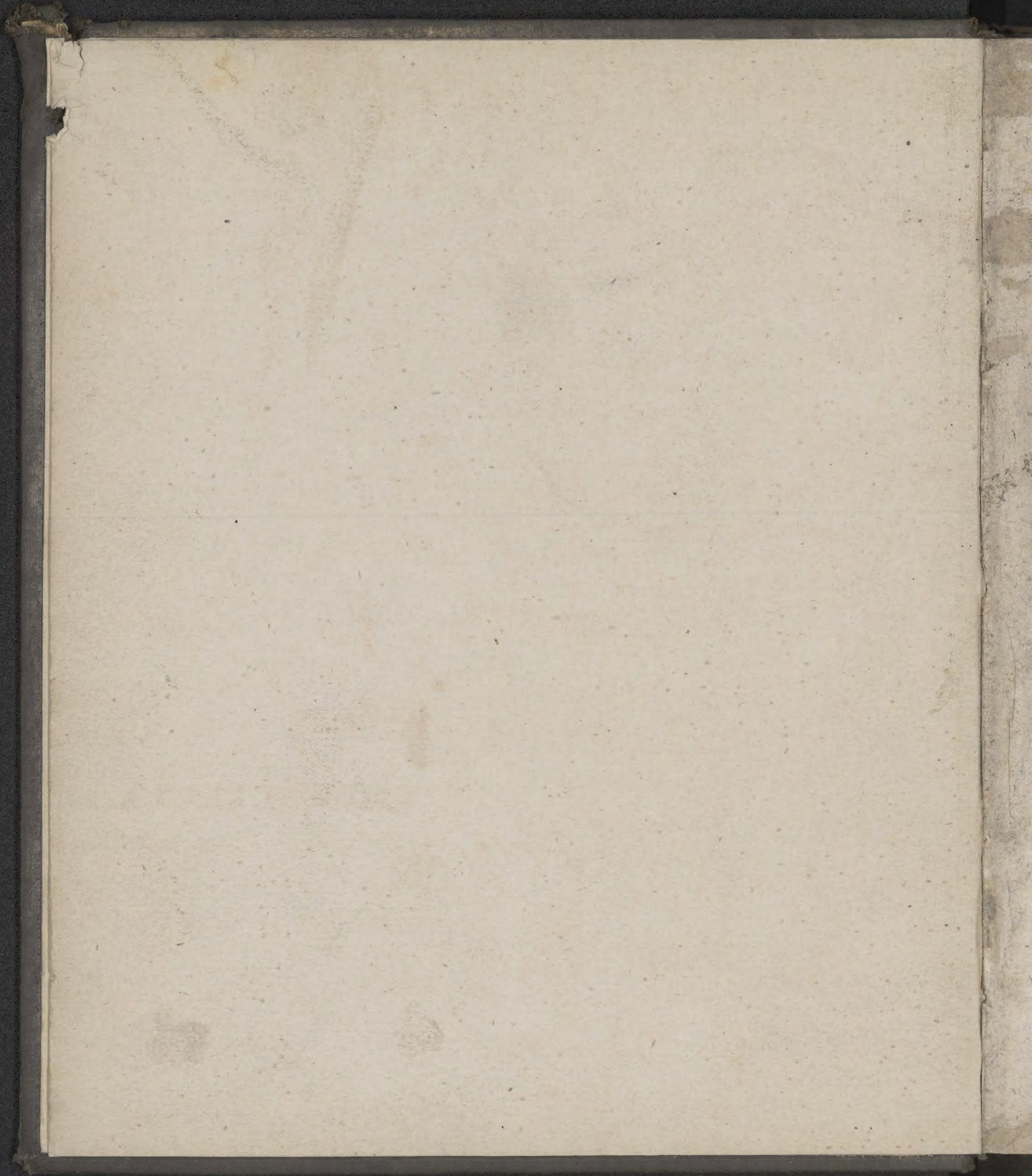


Guarabara



T E O L O G I A

DOGMATYCZNO - MORALNA

O DZIEŚĘCIORGU BOSKICH PRZYKAZAN

*Do nauce o istocie, o podziałach, i obowiązkach
Praw w ogólności: wyklada w szczególności, przeciw
błędnym mniemaniom, Przykazań Boskich w ro-
zumieniu Katolickim znaczenie: podaje Prawidła
w pełnieniu wszelkich Praw, a mianowicie Zakonu
Bożego zachować się mające: we wszystkich swoich
założeniach bądź do wiary, bądź do obyczajów od-
noszących się, na Pismie Świętym, na Ojców Świę-
tych nauce, na powadze Soborów, Prawa
Kanonicznego i Cywilnego*

O S N O W A N A

P R Z E Z

X. AMBROZEGO KIRYATA

*Z. S. B. W. Kapłana, dla użytku Brzeskiego Die-
cezjalnego Seminarium za Błogosławieństwem
JW. Pasterza*

JOZAFATA BUŁHAKA

Na Polskim Dyalekcie

Z Ł O Z O N A



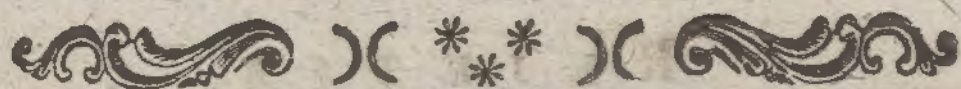
LNOWALSKI S.A.

w W I L N I E

w Drukarni XX. Bazylianów
Roku 1806.

C. VII. 1

A. E. LIZ JAWOM.



REGISTER

*Rozdziałów, Artykułów, Paragrafów i Rzeczy
w Księżce zawartych.*

| | Karta. | | Karta. |
|--|---------------|---|---------------|
| w Części pierwszej o Pra- wie w ogulności | | zywać nie może - - | 15. |
| ROZDZIAŁ I. | | Przykaz albo zakaz pod ciężkimi karami dać | |
| o Istocie Prawa - - | 1. | znać, iż takowe Prawo | |
| ROZDZIAŁ II. | | pod grzechem ciężkim | |
| o Podziałach Prawa - - | 3. | obowiązuje - - | <i>tamże.</i> |
| §. I. o Prawie przedwie- cznym - - - | <i>tamże.</i> | Takoż jeżeli w materyi ważney Prawo używa | |
| §. II. o Prawie przyrodzo- nym - - - | 4. | słów: <i>ścisle przykazuje- my, zabraniamy</i> - - | 16. |
| §. III. o Prawie Boskim pisanym - - - | 5. | Co jest Prawo penalne, czy obowiązuje do kary | |
| §. IV. o Różnicach stare- go i nowego Prawa - | 10. | tylko, nie zaś do winy? | |
| §. V. o Prawie ludzkim - | 11. | podobniejszy do prawdy tych zdanie, którzy są- dzą, iż Prawo penalne | |
| ROZDZIAŁ III. | | nigdy bez grzechu po- gwałcone nie bywa | <i>tamże.</i> |
| o Obowiązku i prawidłach w pełnieniu praw ludz- kich zachować się ma- jących - - - | 13. | Karze pogrozoney prze- stępca przed wyrokiem Sędziego podlegać nie powinien, ani kary, do którey wykonania czyn- ność jest potrzebna, sam przed wyrokiem Sę- dziego wykonywać nie obowiązany, po wyroku | |
| Prawa ludzkie bądź Ko- ścielne, bądź Cywilne w rzeczach ważnych, obowiązują sumnienie pod grzechem ciężkim | | zaś karę wykonać po- winien - - - | 17. |
| Pogarda Prawa ludzkiego w małej rzeczy jest cięż- kim grzechem - - | 14. | Gdy w Prawie wyrażono: <i>ipso facto</i> , to jest: iż sa- mym uczynkiem prze- stępca podpada karze: ja- kie tego wyrazu pospo- lite, i jakie Gierzona ro- | |
| Toż mówić trzeba, jeżeli przestępstwo w rzeczy z siebie małej przynosi zgorzienie - - - | | | |
| Prawodawca do chowania swoich Przykazań w rze- czach małych, pod cięż- kim grzechem obowią- | | | |

| | Karta. | | Karta. |
|---------------------------|--------|---------------------------|--------|
| zumienie | tamże. | przeciw Prawu Boskie- | |
| | 18. | mu pisanemu i przyro- | |
| Kiedy Prawa ludzkie nie | | dzonemu, kiedy zaś | |
| obowiązują, a kiedy obo- | | zwyczaj uwłacza Pra- | |
| wowiązują pod niebespie- | | wu ludzkiemu bądź Ko- | |
| czeństwem życia albo | | ścielnemu bądź Cywil- | |
| ciężkiej szkody? | 19. | nemu? | 24. |
| Jakie Prawa ludzkie nie | | Zwyczaie ani Wierze, ani | |
| obowiązują | 20. | dobrym obyczajom by- | |
| Prawom Cywilnym posłu- | | naymniey nieprzeciwi- | |
| szeni być powinni Klery- | | ne, gdzie są w k rze- | |
| cy, jeżeli Przywileiem | | nione, płocho odmienia- | |
| Monarchow nie są wy- | | ne być nie mają | 25. |
| ięci | 21. | Jakie Reskrypta Naywyż- | |
| Naywyżsi Zakonodawcy | | szych Biskupow mają | |
| do swoich praw są obo- | | moc Konstytucyi | tamże. |
| wiązani, chociaż do | | Kto Reskryptu Papielskie- | |
| chowania onych od ni- | | go bezpiecznym sumnie- | |
| kogo przymuszeni być | | niem używać nie może | 26. |
| nie mogą | tamże. | Cieężko grzeszy Przełożo- | |
| Pielgrzymi i Przychodnie | | ny, który bez słuszney | |
| prawa i zwyczaie mieysc, | | przyczyny uwalnia od | |
| do których przychodzą | | zachowania Prawa | tamże. |
| z obowiązku sumnienia | | Jaki jest Przywilej real- | |
| chować powinni | 22. | ny, a jaki osobisty | tamże. |
| Prawa nieogłoszone zdaie | | ROZDZIAŁ IV. | |
| się, iż nie obowiązują, | | o Obowiązku i pobudkach | |
| takoz jeżeli używaniem | | zachowania Przykazań | |
| od ludu nie są przyjęte | | Boskich. | |
| i utwierdzone | tamże. | ARTYKUŁ I. | |
| Prawa Cywilne Kanonom | | Wszystkie Prawa Natury | |
| Świętym przeciwne, | | przykazania, w Dziesię- | |
| mocy żadney nie mają | 23. | ciorgu zawierają się | 27. |
| Gdzie nie masz niebespie- | | ARTYKUŁ II. | |
| czeństwa dla pospolite- | | Do Prawa Dziesięciorga | |
| go dobra, tam słowa Pra- | | Chrześcianie są obowią- | |
| wa nayścisley zachować | | zani | tamże. |
| należy | tamże. | ARTYKUŁ III. | |
| Prawa odmieniane być nie | | Dobrodziestwa Boskie i | |
| powinne, chyba dla ocze- | | Chrystusa rozkaz, po- | |
| wistej potrzeby lub po- | | trzebują, ażebyśmy Pra- | |
| spolitego pożytku | tamże. | wa Dziesięciorga za- | |
| Zaden zwyczaj mocy Pra- | | chowali | 28. |
| wa otrzymać nie może | | | |

ARTY-

R E J E S T R

| | Karta. | | Karta. |
|---|--------|--|--------|
| ARTYKUŁ IV. | | §. VIII. O szlubię | 41. |
| Przykazania Boskie do zachowania nie są trudne | 30. | §. IX. Wykłada część drugą Przykazania: Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną | 42. |
| ARTYKUŁ V. | | ARTYKUŁ II. | |
| Do zachowania Przykazań Boskich nakłonić nas powinny pożytki ztąd wypływające i nadgródą od Boga obiecana | 31. | Cześć Świętym oddawana nie sprzeciwia się pierwszemu Dziesięciorga Przykazaniu | 43. |
| ARTYKUŁ VI. | | ARTYKUŁ III. | |
| w Przykazaniach miłości wszystkie inne zawierają się | 32. | Relikwii Świętych poszanowanie, nie jest przeciwne pierwszemu Dziesięciorga Przykazaniu | 44. |
| ARTYKUŁ VII. | | ARTYKUŁ IV. | |
| Przykazania Boskie z miłości pełnić się powinny | 34. | Wzywanie Świętych pierwszym Dziesięciorga Przykazaniem nie zakazane | 45. |
| ARTYKUŁ VIII. | | ARTYKUŁ V. | |
| o Porządku Przykazań Dziesięciorga | 35. | Wykłada trzecią część pierwszego Przykazania: Nie uczynisz sobie Ryciny &c. | |
| w Części drugiej o Przykazaniach Boskich w szczególności. | | ARTYKUŁ VI. | |
| ROZDZIAŁ I. | | Używanie i poszanowanie Świętych Obrazów tym przykazaniem nie jest zabronione | 49. |
| o Pierwszym Dziesięciorga Przykazaniu. | | ARTYKUŁ VII. | |
| ARTYKUŁ I. | | Prawidła względem wzywania Świętych, Relikwii i Obrazów poszanowania zachować się powinno | tamże. |
| Wykłada te słowa. Nie będziesz miał Bogów cudzych prz de mną | 36. | ARTYKUŁ VIII. | |
| §. I. Boga czcimy Wiara, nadzieją i miłością | tamże | Prawidła do cnoty Wiary odnoszące się | 51. |
| §. II. Religia zależy na czci Bogu winney | 37. | Do Wiary potrzebna jest pobożna wola skłonność | |
| §. III. Jakie są wewnętrzne Religii czynności | tamże. | Pożyteczne Wiary przyzwolenie znajdować się nie może w takim, którego objawienie przeczyta tylko za rzecz do | |
| §. IV. Jakie są zewnętrzne Religii sprawy | 38. | praw- | |
| §. V. Co jest Adoracya, i wielorakie są czci pobożney gatunki | tamże. | | |
| §. VI. Adoracya dwoiaka jest: wewnętrzna i zewnętrzna | 39. | | |
| §. VII. O Ofierze | 40. | | |

R E J I E S T R

| Karta. | Karta. |
|--|---|
| prawdy podobną, albo wątpi, czy mówił Bóg. | ku jest grzechem śmiertelnym - tamże. |
| Ze Bóg jest, i że jest odawcą nadgradzającym za dobre, a karzącym za złe uczynki; tak koniecznie wierzyć potrzeba, że bez takiej wiary sprawiedliwości i zbawienia dostąpić niepodobno - | Gdy Wiara jest przesładowana, albo lżona, każdy obowiązany swoją Wiarę objawić, ku nauce innych i utwierdzeniu - 56. |
| Wiara też wyraźna Wcielenia Pana naszego Jezusa Chrystusa nie tylko z przykazania, ale i z koniecznego do zbawienia środka, w prawie łaski każdemu z ludzi jest potrzebna - tamże | Fałszywą Religiją udawać, jest grzech śmiertelny. tamże. |
| Każdy Chrześcianin obowiązany Artykuły Składu Apostolskiego wierzyć wyraźnie przynajmniej co do istoty i treści - | Kto za Heretyka poczytany być powinien tamże. |
| Z Przykazania obowiązany człowiek Akty, Wiary, nadziei, i miłości, nie już raz tylko w życiu, ale często wzbu- dzać; a mianowicie gdy przystępuje do Kommu- nii. | ARTYKUŁ IX. |
| W pokusach przeciw Wierze i wątpliwościach - 54. | Prawidła do cnoty nadziei odnoszące się. |
| W niebezpieczeństwie śmierci - 55. | Przykazanie nadziei najbardziej obowiązujące, gdy nalega powinność przygotowania się do usprawiedliwienia - 57. |
| Chrześcianin każdy od władzy publicznej pytany Wiarę wyznać obowiązany, i nie tylko zaprzanie się, ale same milczenie w takim przypad- | Przeciw przykazaniu nadziei śmiertelnie grzeszą, którzy mnożstwem i ciężkością grzechów swoich przerażeni, o odpuszczeniu rozspaczają. tamże. |
| | Którzy uważając pożytki swoich natarczywość i do czynienia dobrego słabość o zwycięstwie desperują, i tym czasem na wszystkie występki wylewają się - 58. |
| | Którzy doświadczając zwłóki w otrzymaniu tego, czego się spodziewają, modlić się przestają i ufność tracą. |
| | Którzy w ludziach bardziej, aniżeli w Bogu, nadzieję pokładają - tamże. |
| | Którzy trwając w grzechach miłosierdzia Boskiego dostąpić spodziewają się 59. |
| | Roz. |

R E J E S T R

Rozspacz za wszystkie grzechy nayniebezpieczney-
sza - - - - - *tamże.*

ARTYKUŁ X.

Prawidła do Cnoty miłości Boskiej odnoszące się.
Przykazanie o miłości Boskiej nade wszystko wykonane nie bywa bez aktualnego czucia miłości Boskiej

60.

Boga nie miłuje, kto inne rzeczy dla ich samych nie dla Boga miłuje - - -

61.

Błąd jest i nayszkaradniejszy omamienie szatańskie mniemać z kwietystami, że miłość Boska nacyfsta dbać nie powinna o wykonanie Przykazań Boskich i Kościelnych &c. - - - *tamże.*

ARTYKUŁ XI.

Prawidła do miłości bliźniego odnoszące się

Bliźniego miłować powinniśmy tak, jak nas samych, a to miłością wewnętrzną, samemi zaś uczynkami zewnętrznymi temu Przykazaniu nie czyniemy zadość - - -

63.

Przykazanie o miłości bliźniego wypełnia, kto środki i pomocy do zbawienia służące podawać uśluie - - - *tamże.*

Kto ciężary bliźniego nosi. - - -

64.

Przeciwnie śmiertelnie przeciw miłości bliźniego grzeszy, który o życie jego smuci się, a z śmierci przyrodzonej cieszy się, albo onę

Karta.

żąda, chociażby nie z nienawiści osoby, ale dla dobra jakiego doczesnego - - - *tamże.*

Jaki w miłości porządek zachować należy, i kiedy ten porządek mieśa się - - -

65.

Każdy obowiązany wspomagać i ratować bliźniego w ostatniej Duchowney potrzebie znajdującego się, nawet z pewnym śmierci niebezpieczeństwem, jeżeli jest nadzieia, że pomoc skutek odbierze - - - *tamże.*

Jaki w tej mierze obowiązek Pasterzów - - -

66.

Przeciw miłości przykazaniu bliźniego śmiertelnie grzeszy, kto nieprzyjaciela nienawidzi *tamże.*

Jak nieprzyjaciele mają być kochani? jakie uczynności i znaki miłości i kiedy nieprzyjaciółom mają być okazywane. - - -

68.

Śmiertelnie grzeszy, kto złego ciężkiego nieprzyjacielowi żąda.

Kto onego z modlitw wyłącza - - -

69.

Kto w przygotowaniu umysłu krzywdy nie odpuszcza, kto odpuszczenia proszącemu urazy nie daruje i znaków pojednania się nie okazuje - - -

70.

Nieprzyjacielowi odpuszczenia proszącemu, proceder prawdy krzywdę albo szkodę darc-

ro-

R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|--|---|
| rować Chrześcianin nie- obowiązany 71. | zwoleniem tego, pod którego władzą zosta- ia 79, i 80. |
| Do miłosierdzia ku wszyst- kim ludziom Chrześcia- nin gotow być powi- nien tamże. | Śmiertelnie grzeszy prze- ciw przykazaniu miło- ści bliźniego, który bli- źniego śmiertelnie grze- szącego nie karze, nie sztrofuie, nie upomina, gdy może, kiedy powi- nien, i kiedy poprawy grzeszącego roztropnie spodziewać się może . . . 81. |
| Dobroczynności jednak u- żywać powinniśmy bar- ziej i hoyniej ku bliź- szym, aniżeli ku obcym, jeżeli względ jaki nie przeszkadza 72. | Karania Braterskiego przy- kazanie nie tylko Paste- rzow, ale też każdego z wiernych obowiąz- ie tamże. |
| Porządek miłości potrze- buie, ażebyśmy życie bliźniego więcej miło- wali, aniżeli stanu na- szego przystoynosć . . . tamże. | Ciężey jednak Pasterzow . 82. |
| Nie tylko Chrystusowe przykazanie, ale też duchowne pożytki do czynienia jałmużny Chrześcianina pobu- dzać powinno 73. | Podlegli też Pasterzom swoim winni są upomnie- nie Braterskie zachowu- iać należne poszanowa- nie i skromność . . . tamże. |
| W dawaniu Jałmużny jaka ostrożność zachowana być powinna 74. | Grzesznik powinność ka- rania Braterskiego peł- niać nie grzeszy, lecz nie swoje dzieło przed- siębierze 83. |
| Jałmużna Chrześciańska według możności każ- dego hoyna być po- winna 76. | Kiedy upomnienie Brater- skie powinno być czy- nione, kiedy opuszczo- ne? 84, i 85. |
| Z wesołością i pokorna być powinna 77. | Gdy grzech jest tajemny, przed doniesieniem uży- te ma być sekretne upo- mnienie 86. |
| Sprawiedliwa być powin- na, to jest: z własnego, a nie z cudzego, a z do- bra złe nabytego 78. | Jeżeli jednak ma się ku szkodzie drugich, bądź cielesney, bądź Duchow- ney, ma być zaraz do- niesiony bez poprzedza- jącego upomnienia . . . tamże. |
| Ktokolwiek jest pod wła- dzą cudzą, jako to: Za- konnik z Dóbr, których nie jest Panem, żona z Dóbr męża, albo z Dóbr spolnych synowie i córki jałmużny czynić nie mogą, chyba za po- | Przeciw porządkowi Bra- ter- |

R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|---|--|
| terkiego upomnienia nie grzeszy, kto występki po- tajemny Brata donosi Przełożonemu nie jako Sędziemu, lecz jako Oy- cowi - - - 87. | Jakie i komu szluby mogą być doradzane i za po- pokutę naznaczane - - - 91. |
| Przełożonemu nie jako Sędziemu, lecz jako Oy- cowi - - - 87. | Grzechu śmiertelnego wi- nę zaciąga, kto drugie- go przyhega obowiąz- ie, ażeby życia Zakonne- go nie obierał, a to bez ważnych przyczyn - - - 92. |
| Przełożonemu, ażeby występki czyie sobie wiadome oznajmowali, gdzie nie ma oskarżycie- la, ani poprzedziła pu- bliczna niesława, podle- gli posłusznymi być nie obowiązani - - - tamże. | Ani sam siebie żaden przy- sięga do niewstępowania do Zakonu wiązać może tamże. |
| Przed doniesieniem grze- chów publicznych pry- watne upomnienie uży- te być nie powinno - - - tamże. | Do czego obowiązany, kto odwiódł drugiego od wstępowania do Za- konu? - - - 93. |
| Karanie Braterskie z poko- rą, miłością i cichością czynione być powinno tamże. | Kto w szlubach dyspenso- wać może? w jakich szlu- bach Dyspensa mieysca nie ma? jak się zachować w szlubach wątpliwych? tamże. |
| ARTYKUŁ XII. | Jaka Profesya Zakonna nie jest ważna? szluby proste przed doświadczo- ścią młodości uczynione, szluby bez zupełney wolności i rozważni u- czynione, także szluby z bojaźni ciężkiej od przyczyny zewnętrznej i wolnej nanieśionej u- czynione, prawo ma za- nieważne - - - 94, i 95. |
| Prawidła odnoszące się do szlubów. | Jak ma być dowiedziona nieważność Profesyi? - 96. |
| Co materyą szlubów być może? - - - 88. | Profesya uczyniona przez podeyscie i oszukanie Przełożonych ważna jest tamże. |
| Jakie szluby według zda- nia Przełożonego peł- nione albo posłuszowane być mają? - - - tamże. | Kto władzy drugiego jest poddany w tych rze- czach, w których podle- gły jest, bez pozwolenia szlubów mocnych czynić nie może - - - 97. |
| Zgwałcenie szlubu z ro- dzaju swego jest grze- chem śmiertelnym - - - 89. | Przez |
| Szlub bez warunku uczy- niony, nieodwłócznie powinien być wypełnio- ny, a jak postępować w szlubach warunkowych - 90. | |
| Kto do wypełnienia szlu- bu stał się niesposobnym, czynić powinien to, co może, inaczej grzeszy śmiertelnie - - - tamże. | |
|)b(| |

R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|--|--|
| Przez Zakonną Profesya uwalnia się człowiek od wszystkich szlubow na świecie czynionych - 98. | mienia, wystawować one ku czci, jest ciężki nie-należney czci występki, i jak z takimi Relikwia-mi postąpić - 111. |
| Dyspensa od szlubow po-zwolona, albo zamiana onych uczyniona być może powagą Kościoła tamże. | Używać innych obrządkow i Modlitw we Mszach, oprócz tych, które w Kościele są przyjęte &c. jest zabobon niepotrze-bney i zbyteczney czci tamże. |
| Papież w powłzechnym Ko-sciele dyspensować mo-że we wszystkich szlu-bach, których Dyspen-sa Kościołowi jest zo-stawiona - tamże. | Batwochwaistwo za wszyst-kie grzechy nacyęższe 112. |
| Bez słuszney przyczyny Prałat ani dyspenso-wać, ani zamiany Szlu-bow czynić nie może - 100. | Nie tylko wróżki, czarow-nicy, losownicy śmier-telnie grzeszą, ale też ci, którzy się onych ra-dzą - tamże. |
| Szlub o nieproszeniu Dy-spensy od szlubu, niero-śnopny jest, i nie zawsze szlubującego obowiąz-u-je 101. | Toż mówić o tych, którzy się bawią sztuką <i>Astro-logia Judiciaria</i> nazwa-ną, i którzy się onych radzą - 113. |
| ARTYKUŁ XIII. o Grzechach Religii prze-ciwnych. | Wrózenie przez wieszczby zgubnym są zabobonem i grzechem śmiertelnym 114. |
| Cztery naybarziej grzechi przeciwne Religii: su-perstycya, albo zabobon, świętokradztwo, bezboż-ność i kuszenie Boga. O tych grzechach czy-taj od karty 101. do karty 111. | Grzechu śmiertelnego wi-nę popełniaia, którzy laską pewney figury pod-pewną konstellacją urzniętą skarby ukry-te wrozą - 116. |
| ARTYKUŁ XIV. Prawidła moralne w ma-teryi grzechow Religii przeciwnych. | Wrózenie przez sny jeże-li z granic swoich wy-chodzi, próżne jest, zabo-bonne, i tajne z diabłem przymierze zamyka, przetoż jest grzechem śmiertelnym - tamże. |
| Nienależna cześć Bogu z rodzaju swego jest grze-chem śmiertelnym. | Wrózenie przez losy jest z rodzaju swego grze-chem śmiertelnym 117. |
| Gdy pewność jest, iż Reli-kwie nie są tego Świę-tego, którego się być | Dzielczych losow używać, byleby zarządzenie o-nych |

| Karta. | Karta. |
|--|--|
| <p>ných od Boga oczekiwa- ne było, przy zbieżeniu się należnych warunków, żadnego nie masz grze- chu, może jednak i tu grzech przytrafić się czworako - - - 118.</p> | <p>Czary czarami znosić, albo do czarowników uda- wać się do zniesienia, albo chcącym przyzwa- lać, nigdy nie godzi się; lecz zawsze jest grze- chem śmiertelnym - - - 122.</p> |
| <p>Obserwacye i rokowanie czasów od Ciał Niebie- skich, Gwiazd i Miesią- ca jest zabobon i grzech śmiertelny, jeżeli wie- śniacka prostota i nie- przezwyjężona niewia- domość nie wymawia <i>tamże.</i></p> | <p>Z największą ostrożnością zachować się powinien Kapłan w rozgrzeszeniu tych, którzy z grzechu zabobonu spowiadają się 124.</p> |
| <p>Obserwacye do zdrowia odnoszące się przez uży- wanie środków próż- nych, niepożytecznych jest grzechem śmiertel- nym - - - 119.</p> | <p>Wywiadywać się powinien Spowiednik jakimkol- wiek zabobonem splu- gawionych, azali w za- warcu przymierza z Diabłem wyrzekł się Chrztu i Wiary, kartą swoją krwią lub innym sposobem podpisaną, i jak z takim ma postąpić <i>tamże.</i></p> |
| <p>Używanie jakichkolwiek słów, modlitew do ulże- nia choroby, zaklinań, które od Kościoła nie są aprobowane, zabobon- ne i zgubne jest - - - 120.</p> | <p>Wiedzieć powinien Spo- wiednik, iż czarownicy, wróżbitowie, zaklinacze są pod Kłatwą Biskupom zachowaną, i tam odsy- łać powinien, albo do mających władzę roz- grzeszenia przypadków rezerwowanych - - - 125.</p> |
| <p>Obrazki Astronomiczne próżne są i zabobonne, którzy one robią, albo onych używają, śmier- telnie grzeszą - - - <i>tamże.</i></p> | <p>Sprawców czarów tych, takoz którzy ich pomo- cy do uszkodzenia dru- gich używali, niech nie wprzód rozgrzesza, aż nadgródzą szkody na- niesione - - - <i>tamże.</i></p> |
| <p>Używanie rzeczy Świę- tey dla dostąpienia skut- ku, do którego udziału nie ma skuteczności Boskiej, albo Kościel- ney, nie jest bez wy- stępku zabobonu - - - 121.</p> | <p>Zobowiązani być mają cza- rownicy, ażeby znaki czarów odieli i ogniem z przeklęstwem spalili <i>tamże.</i></p> |
| <p>Znaki czarodzieyskie zno- sić, psować i zatracać wolno w nadziei oddale- nia szkody i pozyskania zdrowia - - - <i>tamże.</i></p> | <p>Y nie mają być absolwo- wani w jakikolwiek zabo- bon</p> |

R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|---|---|
| bon wplątani, aż po doświadczoney pokucie &c. - - - - - tamże. | cudow żada dla samego doświadczenia; do takiego kufzenia należy ogień, żelazo rozpalone &c. &c. - - - - - tamże. |
| Świątokradztwo grzech z rodzaju swego śmiertelny, tym cięższy jest, im świętsza jest rzecz, przeciw której popełnia się - - - - - tamże. | Nie kusi Boga, kto na świadectwo Boga zwywa. |
| Słów Pisma S. i Modlitw Kościelnych używać do zabobonu, do żartów i próżnych rozmów, do pałzkwilow, do pochlebstwa, jest świątokradztwem ciężkim - - - - - 126. | ROZDZIAŁ II. o Drugim Dziesięciorgu przykazaniu. |
| Nie każdy grzech od osoby poświęconey, albo przeciw osobie poświęconey popełniony, jest właściwie nazwany świątokradztwem ale ten tylko, którego popełnia się wprost przeciw Świętości osoby poświęconey np. &c. - - - - - tamże. | ARTYKUŁ I. |
| Kusi Pana Boga, ktokolwiek, gdy mu nie zbywa na środkach pospoliczych, onych nie używając w niebezpieczeństwo podaje się - - - - - 127. | Jakie jest rozumienie tego przykazania: Nie będziesz brat Imienia Pana Boga twego nadaremno, &c. |
| Do kufzenia Boga należy niechcieć w chorobie używać lekarstw, bez których ozdrowieć nie można - - - - - tamże. | Dwojaką moc ma te przykazanie: obowiązuje, ażeby Imię Boskie było czczone, zabrania, ażeby nie było pogardzone 129. |
| Boga kusi, kto bez przygotowania modli się, i sam nie odpuszczając krzywdy sobie uczynionej, Boga o odpuszczenie grzechów prosi - - - - - 128. | Kiedy i wielorako Imię Boskie czcimy? - - - - - 130. |
| Boga kusi, kto znaków i | Y następująca karta. |
| | Imię Boskie pogardza, kto przez nie letkomyslnie daremnie i fałszywie przyśięga - - - - - 132. |
| | Co przyśięgać mający uważać powinien - - - - - tamże. |
| | Bez okoliczności do dobrej przyśięgi potrzebnych, nie już przyśięga, ale krzywoprzyśięstwo będzie. |
| | Nayprzód jednak i naybarziej krzywoprzyśięgę czyni niedostatek prawdy, niedostatek prawości, niedostatek uwagi - - - - - 133. |
| | Nie krzywoprzyśięstwo tylko, ale i bluźnierstwo dru. |

R E J I E S T R

| Karta. | Karta |
|---|--|
| drugim Dzieściorga przykazaniem jest zabronione - - - - - <i>tamże.</i> | wiony od nieufzanowania Boga, lecz niejakimśi sposobem te nieufszanowanie pomnaża <i>tamże.</i> |
| Wielorakie jest bluznierstwo? - - - - - 134. | Kto przez niewstrzemięźliwość języka fałsz za przyśięga, jeżeli to czyni rozmyslnie, nie wymawia się od grzechu śmiertelnego - - - - - 143. |
| o Karach bluzniercow - - - - - 135. | Przyśięgi, które zły skutek za sobą ciągną, nie mają być pełnione, ani krzywoprzyśięstwa jest winien, kto one gwałci <i>tamże.</i> |
| ARTYKUŁ II. | |
| §. I. Co jest przyśięga? - - - - - 136. | Przyśięga ciężkim postrachem wymuszona obowiązkiem, i gwałcący ona winien jest śmiertelnego krzywoprzyśięstwa, jeżeli obowiązek ony nie będzie rozwiązany od Biskupa Rzymskiego, albo od Biskupa Dyecezanego - - - - - <i>tamże.</i> |
| §. II. Wieloraka jest przyśięga - - - - - 137. | Zadnego obowiązku nie niesie przyśięga, gdzie żadne nie wchodzi przyzwolenie - - - - - 144. |
| §. III. Przyśięga należnymi warunkami opatrzona, godziwa jest - - - - - <i>tamże.</i> | Śmiertelnego krzywoprzyśięstwa winien jest; ktokolwiek zdradliwie słowa przyśięgi mówi bez przedsięwzięcia przyśięgania: także którzy restrykcyi i dwó słowności w przyśiędze używają - - - - - 145. |
| ARTYKUŁ III. | |
| <i>Prawidła Moralne o przyśięgach i krzywoprzyśięstwach.</i> | Krzywoprzyśięstwo popełnione bądź dla zachowania własnego, bądź cudzego życia, bądź dla dobra Wiary, nie jest wolne od śmiertelnego grzechu - - - - - 146. |
| Wszelkie krzywoprzyśięstwo jest grzechem śmiertelnym - - - - - 140. | Cho- |
| Krzywoprzyśięga nie ten tylko, który znając fałsz przyśięgą stwierdza; ale też ten, który zaprzyśięga rzecz prawdziwą sobie, w umyśle swoim sądząc za fałszywą - - - - - 141. | |
| Krzywoprzyśięstwa są winni, którzy obietnicę przyśięgą stwierdzaia z przedsięwzięciem niedopełnienia tego, co obiecują &c. - - - - - <i>tamże.</i> | |
| Rzeczy niespodziewaney obietnicę przysięgą stwierdzać, jest popadać w krzywoprzyśięstwo np. &c. - - - - - 142. | |
| Kto zaprzyśięga rzecz jaką z siebie niegodziwą, winnym stać się krzywoprzyśięstwa - - - - - <i>tamże.</i> | |
| Kto przez żart krzywoprzyśięga, nie jest wymó- | |

R E J E S T R

| <i>Karta.</i> | <i>Karta.</i> |
|---|--|
| Chociażby przysięgać na imie fałszywych Bogów jest rzecz niezbożna; kto- by jednak takiej przy- sięgi nie chował, winnym stać się krzywoprzysię- stwa - <i>tamże.</i> | takiego, o którym wie, że krzywoprzysięże - <i>tamże.</i> |
| Chrześcianin przyjąć mo- że przysięgę tego, któ- ry przez fałszywych Bogów ma przysięgać, owšem może wyciągać takiej przysięgi - <i>tamże.</i> | Przysięgi mogą być dy- spensowane - 150. |
| Winien nie jest krzywo- przysięstwa, któren z przyczyny sprawiedli- wej i godziwej, przy- sięgi nie dopełnia - 147. | Gdy rzecz zaprzysiężona oczewiście sprzeciwia się sprawiedliwości, niepo- trzebna jest dyspensa, al- bo absolucya od przy- sięgi - <i>tamże.</i> |
| Do czego obowiązanie przy- sięga o zachowaniu u- staw jakiej pospolitości, i do jakich ustaw ścia- ga się takowa przysięga - 148. | Niekiedy z przysięgą o- biecujemy rzecz jaką, o której wątpliwość jest, ażali jest godziwa, albo niegodziwa &c. w takim zdarzeniu szukać należy Dyspensy w rzeczach zwyczajem Kościoła Pa- pieżowi zachowanych od Papieża, w innych zaś od Biskupa - <i>tamże.</i> |
| Przysięga przeciw Prawu wyższego uczyniona jest nieważna - <i>tamże.</i> | Komu pod przysięgą uczy- niona obietnica, ten od obowiązku uwolnić mo- że - 151. |
| Przysięgi przeciw pożytkowi Kościoła uczynio- ne żadney mocy nie ma- ją - <i>tamże.</i> | Każdy przełożony podle- głych sobie przysięgi u- nikczemnić może w tych rzeczach, które władzy jego podpadają - <i>tamże.</i> |
| Nie godzi się przysięgą obowiązywać się do nie- czynienia rzeczy zba- wiennej - 149. | Cieżko grzeszą, którzy let- komyslnie, płocho, bez potrzeby, bez ważnego i sprawiedliwego pożytku z nałogu złego nawet w rzeczach prawdziwych przysięgają - <i>tamże.</i> |
| Śmiertelnie grzeszy, kto dla swego interesu wy- ciąga, albo przyимуie przysięgę od tego, o którym ma podeyrzenie, że krzywoprzysięże - <i>tamże.</i> | Kto na Wiarę, na praw- dę często i bez przy- czyny przysięga, płocho i bez rozumną przysię- gą grzeszy - 152. |
| Sędziemu na potrzebowa- nie Aktora według po- rządku Prawa godzi się wyciągać przysięgi od | Błądzić jest większy wy- stęp, aniżeli krzywo- przysięgać |

R E J E S T R

| | Karta. | | Karta. |
|--|--------|--|--------|
| przyśięgać | 153. | ustanowienia Postów i nakazywania wstrzemięźliwości w pewnych dniach i czasach | 167. |
| Bluznierstwa winien, którokolwiek Imię Boga, albo jakakolwiek samemu Bogu służącą doskonałość stworzeniu przyznać | 154. | §. III. Wykłada przyczyny czterdziestodniowego Postu | 169. |
| Na spowiedzi żaden bluznierca bez nacyęższej Pokuty absolwowany być nie ma | tamże. | §. IV. Wstrzemięźliwość od mięsa część jest Kościelnego postu, co zaś do nabiału, każdy isć powinien za zwyczajem Kościoła, w którym żyje | 170. |
| Każdy Chrzęścianin bluzniącego, ile mu stan pozwala, upominać i sztrofować powinien. Sędziemu też Kościelnemu albo świeckiemu donieść: milcząc zaś ciężkiego grzechu winnym stać się | 155. | ARTYKUŁ VI. Prawidła moralności Chrzęścianśkiey o dnia Niedzielnego i świąt zachowaniu. | |
| Ciężko grzeszą Sędziowie, jeżeli bluzniercow według Praw nie karzą. | | Smiertelnie grzeszą, którzy w Niedziele i dni świąteczne roboty służebnicze i inne Kanonami zabronione czynią | 173. |
| ROZDZIAŁ III. o Trzecim Dzieścięciorga Przykazaniu: <i>Pamiętaj, abyś Dzień Sobotni święcił</i> | 156. | Z powodu miłości Chrzęścianśkiey, miłosierdzia i z przyczyny sprawiedliwej potrzeby służebnicze roboty w dniach świątecznych odbywane być mogą | 174. |
| ARTYKUŁ I. Jakie jest tego przykazania znaczenie? | 157. | Bankiety publiczne, tańce, igrzyska, Komedye, &c. w dni świąteczne i Niedzielne odprawować i na nich bywać bez ciężkiego grzechu nie można, osobliwie w godzinach, w których odprawuje się nabożeństwo | 177. |
| ARTYKUŁ II. Przykazanie o święceniu Soboty czy należy do Chrzęścian? | 159. | Gdzie pogwałcenie dni świątecznych pohamować ledwie można, tam lepiej jest, ażeby Biskupi liczbę świąt zmniejszy- | |
| ARTYKUŁ III. Dla czego uroczyłość Soboty na dzień Niedzielny przeniesiona | 161. | | |
| ARTYKUŁ IV. o Zachowaniu dni świętych | 162. | | |
| ARTYKUŁ V. § I. o Postach Kościelnych, co jest post? jaki postu koniec? jaki pożytek? | 163. | | |
| §. II. Kościół ma władzę | | | |

R E J E S T R

| | Karta. | | Karta. |
|-----------------------------|--------|----------------------------|--------|
| szyli | tamże. | śluchali, na nieszpórach | |
| Przykazanie o Duchow- | | bywali i na zabawach | |
| nym Soboty święce- | | cnotliwych dni przepę- | |
| niu ten barziej gwałci, | | dzali. | |
| kto w Niedziele, albo in- | | ARTYKUŁ VII. | |
| ne Święta grzech śmier- | | Prawi dło obyczayności | |
| telny popełnia, aniżeli ci, | | Chrześcianańskiej w mate- | |
| którzy zajmują się jaką | | ryi postow. | |
| robotą z siebie dobrą i | | Zgwałcenie postu Kościel- | |
| godziwą | 178. | nego z rodzaju swego jest | |
| Każdy Chrzęścianin w dni | | grzechem śmiertelnym | 184. |
| Niedzielne i świąteczne | | Śmiertelnie grzeszą, któ- | |
| Mszy S. całej śluchać z | | rzy obowiązany do po- | |
| pilnością i pobożnością | | stu pokarmy zakazane, | |
| powinien, jeżeli niemo- | | albo po obiedzie obfitą | |
| żność albo ciężka po- | | wieczerzę daia | 185. |
| trzeba nie wymawia, ina- | | Którzy z przyczyny flu- | |
| czey winien jest grze- | | szney od postu uwalnia- | |
| chu śmiertelnego | tamże. | ia się, i jak się mają za- | |
| Śluchaniem dwóch części | | chować? | 186. |
| Mszy albo po sobie nastę- | | Chory rozwiązując post | |
| puiących, albo razem | | z rozumney rady lekarza, | |
| odprawuiących się nie | | albo jedząc mięso w dni | |
| czyni się zadosyć przy- | | zakazane nie grzeszy; | |
| kazaniu o śluchaniu Mszy | 180. | lecz Lekarz gdy bez flu- | |
| Kto znajduie się na Mszy | | szney przyczyny prze- | |
| bez wnetrzhney pobożno- | | pisuię, grzeszy | 191. |
| ści i uwagi, i przez ca- | | Jak dyspensowani na mię- | |
| ły czas albo przez wiel- | | so zachować się mają? | 192. |
| ką część Mszy dobro- | | Jedne do sytości jedzenie | |
| wolnie bywa roztargnio- | | istotnie do postu należy | tamże. |
| ny, przykazaniu Kościel- | | Kto drugim jedzeniem post | |
| nemu nie czyni zadość, | | zgwałcił, ile razy potym | |
| chociażby pobożności | | je, zdaie się, iż tyle | |
| zewnetrzhney zachował | | razy grzeszy | 193. |
| pozor | tamże. | Przekąska wieczorna ko- | |
| Ciężko grzeszą, którzy z | | lacyą nazwana nie łamie | |
| ządzą grzechu śmiertel- | | postu, byleby nie zamie- | |
| nego przy Ofierze Mszy | | niła się w wieczerze | 194. |
| S. znajduia się | 181. | Przez ciąg wielu wiekow | |
| Przyzwoite dnia Niedziel- | | jedzenie w wielkim po- | |
| nego i Festow święce- | | ście odkładane było aż | |
| nie potrzebuie, ażeby | | do wieczora: jakie i kie- | |
| wierni Słowa Bożego | | dy w tym zwyczaju na- | |
| | | stą. | |

R E J E S T R

| | Karta. | | Karta. |
|--|--------|---|--------|
| stały odmiany | 195. | §. VI. Nadgroda pełniącym przykazanie | 211. |
| Jakie napoje w dni postne używane być mogą? | 196. | ARTYKUŁ II. | |
| Którzy zasługę postu tracą? | tamże. | §. I. Rodziców względem synów obowiązki | 213. |
| Nie jest prawdziwie Chrześcijański i Bogu miły post, którego wstrzemięliwość od wszelkiego ciężkiego grzechu i cwiczenie się w cnotach wszelkiego rodzaju nie zaleca | 197. | §. II. Pasterzów względem owieczek powinności | 217. |
| Jałmużna z Chrześcijańskim postem towarzyszyć powinna, ażeby wydatek, którego miał być łożony na drugie jedzenia, na ubogich był rozdany | 198. | §. III. Monarchów i rządów powinności | 221. |
| Chrześcianin nie może nie zasługiwać, jeżeli go poszcząc krzywd nie odpuścza | 199. | §. IV. Panów i Właścicieli względem sług i poddanych powinności | 223. |
| ROZDZIAŁ IV. | | ARTYKUŁ III. | |
| o Czwartym Dzieńściorga przykazaniu | | Prawidła do czwartego Dzieńściorga przykazania odnoszące się. | |
| ARTYKUŁ I. | | Jak i kiedy grzeszą Dzieci przeciw temu przykazaniu? | 225. |
| Wykłada znaczenie i nadgrody przykazania. | | Cieżko grzeszą Synowie, którzy pod pokrywką Religii i pobożności, Rodziców w uboſtwie odbiegają | 226. |
| §. I. Imię Rodziców kogo oznacza? | 201. | Oycobóystwa winni są synowie, którzy żądają śmierci Rodziców z chciwości otrzymania dziedzictwa | 227. |
| §. II. Na czym zależy honor i poszanowanie Rodzicom z przykazania Boskiego należne | 202. | Dzieci, które u Rodziców co skradają, grzeszą śmiertelnie, jeżeli małość kradzieży nie wymawia tamże | |
| §. III. Poszanowania i czci ku Pasterzom i Kapłanom powinności | 206. | Gdy Ojciec rozkazuje Synowi, ażeby strzegł się towarzystwa pewnych osób dla niebezpieczeństwa jego niewinności, albo sławy, takż Matka Córce gdy rozkazuje co albo do obyczajów, albo co do domowego dobra odnoszącego się w rzeczach ważnych, niepo- | |
| §. IV. Poszanowania i czci ku Monarchom i krajowym rządcom obowiązki | 208. | flu- | |
| §. V. Poszanowania i czci sług ku Panom powinności | 210. | | |
| | 210. | | |

R E J E S T R

| | Karta. | | Karta. |
|--|--------|--|--------|
| <p> <i>fluszeństwem dzieci,</i> <i>grzeszą śmiertelnie</i> <i>tamże.</i> <i>Nie obowiązane dzieci flu-</i> <i>chać Rodziców, gdy co</i> <i>rozkazują przeciw Bo-</i> <i>skim przykazaniom, albo</i> <i>Ewangelicznym radom</i> 228 <i>Nawet zli Kapłani dla U-</i> <i>rzędu szanowani być ma-</i> <i>ją; i przeto ciężkiego</i> <i>grzechu są winni, którzy</i> <i>onymi gardzą, uwłacza-</i> <i>ją i złorzeczą</i> - - 229. <i>Ciężko grzeszą Rodzice,</i> <i>którzy o dzieciach za-</i> <i>dnej staranności nie ma-</i> <i>ją, i one podrzucają, ta-</i> <i>kóż którzy przez nied-</i> <i>bałe hodowanie i nie-</i> <i>ostróżność zguby dzie-</i> <i>ci albo doczesney, albo</i> <i>wieczney są przyczyną</i> 230. <i>Ciężko grzeszą Rodzice,</i> <i>którzy przyiętych z</i> <i>pierwszego Małżeństwa</i> <i>dzieci zaniedbują edu-</i> <i>kacją</i> - - 231. <i>Rodzice równie między</i> <i>wszystkie dzieci dziedzic-</i> <i>two dzielić powinni</i> - 232. <i>Śludzy i służebnice, któ-</i> <i>rym służba jest blizką</i> <i>okazują grzechu śmier-</i> <i>telnego, nie mogą czy-</i> <i>nić tego gatunku służby</i> <i>bez winy grzechu śmier-</i> <i>telnego, i służbę porzu-</i> <i>cić powinni</i> - - <i>tamże.</i> <p>ROZDZIAŁ V.</p> <p>o Piątym Dziesięciorga przykazaniu.</p> <p>ARTYKUŁ I.</p> <p>Wykłada przykazania zna- czenie - - - 233.</p> </p> | | <p>ARTYKUŁ II.</p> <p>Jakie zabójstwa tym przy- kazaniem zabronione.</p> <p>§. I. Zabójstwo krymina- listów z urzędowego wy- roku tym przykazaniem nie jest zabronione - 240.</p> <p>§. II. Zabójstwa z wyra- źnego Boskiego rozkazu od występku są wolne - 242.</p> <p>§. III. Zabójstwo nieprzy- jaciół na wojnie nie z żądzy albo okrucień- stwa, ale z chęci po- spolitego pożytku pią- tym Dziesięciorga przy- kazaniem nie jest zaka- zane - - - 243.</p> <p>§. IV. Mężobójstwa nie są winnymi, którzy nie z umysłu, ani dobrowol- nie, ale przypadkowie człowieka zabijają - 246.</p> <p>§. V. Nie jest winien za- bójstwa, kto dla obrony swojej całości i życia, po użytej wszelkiej ostró- żności drugiego zabija 247.</p> <p>§. VI. Zabójstwa nie jest winien, kto zachowując umiarkowanie niewinnej obrony zabija napada- cza siebie obciąć chcą- cego, albo wydrzeć u- siłującego wielkiej wa- gi doczesne dobra, któ- re inaczej obronione, albo pozyskane być nie mogą; tudzież od któ- rych zawisło utrzyma- nie życia, stanu i wyży- wienia się - - 248.</p> <p>ARTYKUŁ III.</p> <p>o Zabójstwie Duchownym, albo</p> | |

R E J E S T R

| | Karta. | | Karta. |
|-----------------------------|--------|-----------------------------|--------|
| albo zgrzeszeniu - - - | 250. | ciem i innemi ciała u- | |
| ARTYKUŁ IV. | | martwieniami siebie tra- | |
| Prawidło moralności Chrze- | | pią - - - | 256. |
| ściańskiej do piątego | | Kto swego życia broniąc | |
| przykazania odnoszące | | drugiego zabił, nie po- | |
| się. | | winien zostać się bez po- | |
| Każdy, ktoby bez powagi | | kuty, a jeżeliby to uczy- | |
| od należney władzy | | nił Kleryk, od Ołtarza | |
| człowieka zabił, mężo- | | ma być oddalony, póki | |
| bóycą jest - - - | 252. | onemu dyspensa Sto- | |
| Mężobóystwa winni są, któ- | | licy Apostolskiej powa- | |
| rzy jakiegokolwiek tyra- | | gą pozwolona nie bę- | |
| na prywatną powagą za- | | dzie - - - | tamże. |
| bił; jeżeliby byli pod- | | w Obronie rzeczy małej | |
| dani Oycobóycami są - - - | 253. | wagi ktoby złodzieja za- | |
| W potępienie w p a d a i a, | | bił, winien jest mężo- | |
| którzy samych siebie | | bóystwa - - - | 257. |
| zabijaia - - - | tamże. | Mężobóystwa jest winien, | |
| Nie są winni Mężobóy- | | kto Polsesyi, albo Pra- | |
| stwa, którzy życie swo- | | wa do Polsesyi broni | |
| ie za Boski honor, albo | | zabiciem tych, którzy | |
| za całość i pożytek Oy- | | staia się najszkodzie | tamże. |
| czynny, gdy tego po- | | Mężobóystwa winien jest, | |
| trzeba wyciąga, na pe- | | kto dla obrony honeru | |
| wne niebezpieczeństwo | | człowieka zabije - - - | tamże. |
| wydaia - - - | 254. | Mężobóystwa winni są, | |
| Samobóystwa winien jest, | | którzy pojedynkiem wal- | |
| kto skazany, aby z głodu | | czą, co jest grzechem | |
| umarł, pokarmu sobie | | śmiertelnym - - - | 259. |
| podanego nie je, albo | | Chociażby cięższy jest kry- | |
| na otrucie skazany, sam | | minał ożywionego pło- | |
| trucizną piie - - - | 255. | du zabicie, aniżeli nie- | |
| Zabóystwa winni są, któ- | | ożywionego wystarane | |
| rzy pijanstwem, lubie- | | zabicie, zabóystwa je- | |
| żnością, lub innemi u- | | dnak winni są i ciężkie- | |
| myślu namietnościami, | | go grzechu, którzy o- | |
| jako to: smutkiem, zay- | | poronienie staraia się, | |
| zdrością, gniewem sie- | | badź płod ożywiony, | |
| bie zabijaia - - - | tamże. | badź nieożywiony bę- | |
| Od grzechu nie są swobo- | | dzie - - - | 261. |
| dni, którzy nieumiarko- | | Nie godzi się Lekarzowi | |
| wanym do nauk przykła- | | Niewieście ciężarney, w | |
| daniem się, pracami zby- | | pewnym nawet niebe- | |
| tecznemi, postami, czu- | | spieczeństwie życia | |
| | | znay- | |

R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|--|--|
| znaydującey się, dawać lekarstw na zronienie, bądź ożywionego, bądź nieożywionego płodu 262. | ści umiera - <i>tamże.</i> Kto bliźniemu w ostatnim głodzie znaydującemu się pomocy nie daie, zabóystwa winnym staie się. 266. |
| Zabóystwa winni są, którzy dają bliską okazyę do poronienia nawet mimo intencyi, jeżeli czynią, co się nie godzi, albo należytey nie używają ostrożności - <i>tamże.</i> | Smiertelnie wykraczaia przeciw piątemu przykazaniu, którzy siebie, albo drugich obcinaia <i>tamże.</i> Nie godzi się Rodzicom Syna dla głosu i zysku czynić rzezańcem - <i>tamże.</i> |
| Zabóystwa winien jest Sędzia, który nie zachowując porządku Prawa na śmierć skazuje, choćby oskarżony był winien śmierci 263. | Zadnemu nie godzi się czynić rzezańcem z powodu, ażeby pokus cielesnych nie cierpiał, albo ażeby od onych zwyciężony nie był - - - 267. |
| Zabóystwa i wszelkiey bliźniemu naniesionej szkody winne są Urzędy, które Zabóycow, Łotrow łapać, więzić, i według Prawa karać nie staraia się, szkody też wszelkie od tych zgubnych ludzi poczynione nadgradać są obowiązane - 264. | Przeciw piątemu przykazaniu ciężko grzeszy, kto sobie niepodległego obrazliwie biie, nie mnief Rodzice, Panowie, Nauczyciele, zbytkuiący w karaniu Synow, Poddanych, Uczniow - - <i>tamże.</i> Nie godzi się pod ciężkim grzechem nikogo więzić, chyba według porządku Prawa, albo za karę, albo z ostrożności do uniknienia jakiego złego - 268. |
| Ciężkiego grzechu winien jest, kto zabóycow nie oskarża, i świadczyć przeciw im, gdy powinien i może, odmawia - <i>tamże.</i> | Kto zabił, obciol, ranił, albo ubił, do restytucyi obowiązany - <i>tamże.</i> |
| Zabóystwa winni są, którzy potępieniu, albo zabiciu niewinnych nie przelkadzaią, gdy mogą, albo niewinnie skazanych od śmierci nie ratuia - 265. | ARTYKUŁ V. Prawidła do Duchownego zabóystwa, albo zgorśzenia odnoszące się. Jakie zgorśzenie jest grzechem powszednim, a jakie śmiertelnym - 270. |
| Zabóystwa winni są Lekarze, Chyruurgi, Aptekarze, jeżeli chory na leki przyięty z ich niedbalstwa, albo nieznaomo- | Czynić w przytomności drugich, co ma pozor złego |

R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|--|---|
| go, jest grzech zgorze- nia, jeżeli do czynności takowej nie masz słuszney przyczyny przytomnym ile być może, wiadomey 271. | Grzeźą, którzy nad zwy- czay kraiowy i nad stan swóy w odzieniu zbytku- ia 276. |
| Kto rozkazuje, radzi, prosi drugiego, ażeby czynił to, co bez grzechu być nie może, winien jest zgorzenia - tamże. | Zgorzenia winni są, któ- rzy nowych wytwor- nych strojów i niewsty- dliwych formy wymy- słają 277. |
| Zgorzenia winne są Nie- wiaſty Chrzeſciańskie, które ſię zdobią tym koń- cem, ażeby Męſzczyn do nieporządnej pocią- gnęły miłości, albo nie- skromnego używają ubio- ru, którego w patrzących wzbudzić może pożądl- wość 272. | Śmiertelnego zgorzenia winni są Komedyanſi, którzy ſłowami nieprzy- stojnymi patrzącym, i ſłuchającym ſtają ſię przy- czyną upadku 278. |
| Zbyteczny i nieſkromny u- bior nigdy nie jest bez grzechu - tamże. | Śmiertelnego zgorzenia win- ni są, którzy publicznym nałożnikom, nierządni- com, tudzież ſzulerom mieszkania naymują - tamże. |
| Zgorzenia winne są Nie- wiaſty, które ſzyje, pier- si, i ramiona obnażając publicznie okazują ſię 273. | Dla uniknienia zgorzenia drugich, dobrych i zba- wiennych uczynków ni- gdy opuszczać nie godzi ſię 279. |
| Zgorzenia winne są Nie- wiaſty, które barwiczka- mi i piękrzydłami twarz fałszują, albo włosy far- bują, i częſtokroć ciężko grzeźą - tamże. | Dla odiecia drugim zgor- zenia i upadku nigdy ſię nie godzi fałszu nauczać, prawdy ukrywać, albo zamilczać, gdy ta do zba- wienia albo Chrzeſciań- skiej doſkonałości jest po- trzebna, albo gdy kto do nauczania i przepowia- dania oney z Urzędu jest obowiązany - tamże. |
| Zgorzenia winne są Nie- wiaſty do ozdoby głowy cudzych włosów używa- jące 274. | ROZDZIAŁ VI. |
| Śmiertelnego zgorzenia są winni, którzy bez potrze- by odzienia drugiej płci używają. Nie małą tego też zgorzenia winę za- ciągają, którzy umasz- kierowani chodzą 275. | o Szóſtym Dziesięciorgu Przykazaniu. ARTYKUŁ I. Wykłada znaczenie przy- kazania 280. ARTYKUŁ II. Prawidła obyczajne do szó- ſte- |

R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|---|---|
| <i>tego Dzieściorga przykazania odnoszące się.</i> | <i>towarzyszy tamże.</i> |
| Łączenie się z cudzą żoną nawet za przyzwoleniem męża cudzołóstwem jest - - - - - 281. | Uczęszczanie na widowiska i komedye niebezpieczne jest dla czystości, i wielorako duszy szkodzi - - - - - 287. |
| Jeżeli z cudzołóstwa nastąpiło potomstwo, cudzołożnik i cudzołożnica do restytucyi wszystkich szkód są obowiązani szlubnym i prawym dziećmi, albo innym dziećmi. Y jak w takowej restytucyi ma być postąpiono - - - - - 282. | Tańce i skoki niewinności Chrześciańskiej czystości są niebezpieczne 288. |
| Bawienie się myślami z upodobaniem rzeczy sprośnych, jako to: porubstwa, kazirodstwa, cudzołóstwa, &c. grzechem jest przeciw szóstemu przykazaniu śmiertelnym. Przez bawienie się zaś nie ma być rozumiana przewłoka czasu, ale upodobanie zupełne i rozmyślne - - - - - 284. | Dotykane niewstydlive i pocałowanie lubieżne są śmiertelne grzechy - <i>tamże.</i> |
| Weyrzenia niewstydlive lubieżne grzechem są śmiertelnym - <i>tamże.</i> | ROZDZIAŁ VII. <i>o Siódmym Dzieściorga przykazaniu.</i> |
| Słowa niewstydlive i sprośne wymawiać, piosnki szpetne składać, albo słuchać z upodobaniem rzeczy niewstydliwych jest rzecz czystości niebezpieczna i częstokroć jest grzechem śmiertelnym - - - - - 286. | ARTYKUŁ I. <i>Jakie przykazania znaczenie? co jest złodziejstwo? i wiele jego rodzajow?</i> 290. |
| Książek wszetecznych czytanie zawsze jest niebezpieczne, i częstokroć z grzechem śmiertelnym | ARTYKUŁ II. <i>Jak ciężki jest grzech kradzieży?</i> |
| | §. I. Kradzież jest grzechem śmiertelnym - - - - - 293. |
| | §. II. Małość materyi sprawić może, że kradzież będzie grzechem powszednim tylko, byleby rzeczy mało zakradający nie miał ciężko szkodzenia chęci - - - - - 294. |
| | ARTYKUŁ III. <i>Prawidło obyczayności Chrześciańskiej o kradzieży i wydzierstwie.</i> |
| | Śmiertelney kradzieży winni są ubodzy, którzy co znacznego bioro u bogatych; chociażby ci przez ubytek rzeczy skradzionych wielkiej niedogodności niecierpią 296. |
| | Ciężkiego grzechu winien jest, kto przez powtó- |

R E J E S T R

ta.
 ze.
 37.
 38.
 ze.
 00.
 3.
 04.
 06.

wtórzoue małe złodziey-
 stwo znaczną kwotę za-
 krada, bądź jednemu, bądź
 różnym - - - - - *tamże.*
 Ciężka potrzeba od zło-
 dzieystwa nie wymawia,
 ale tylko ostatnia - - - 297.
 Winni są kradzieży słudzy,
 i służebnice rzeczy Pa-
 now swoich skradając w
 mniemaniu, że jurgiełt
 umówiony pracom i usłu-
 gom ich nie odpowiada,
 toż mówić o rzemieslni-
 kach - - - - - 298.
 Złodzieystwa winni są ro-
 botnicy i rzemieslnicy,
 którzy zupełney zapła-
 ty wyciągają od tych,
 którym według sprawie-
 dliwości i powinności
 nie wypłacili się pracą,
 słudzy też rzeczy Pa-
 now niewierni stróże - - 299.
 Złodzieystwa winni są, któ-
 rzy zmyślonym ubóstwem
 jałmużnę wyłudzaia - *tamże.*
 Złodzieystwa winni są, któ-
 rzy na Urząd umówieni,
 albo obrani, powinności
 Urzędu zaniedbywają, a
 nadgrode i zapłatę bio-
 rą - - - - - *tamże.*
 Złodzieystwa winni są, któ-
 rzy rzeczy znalezione,
 mogąc przez wywiady
 wyszukać Pana, utrzymu-
 ją, albo bez zapłaty
 wrócić niechcą - - - *tamże.*
 Wieszniacy, którzy tną
 drzewa, albo cięte wy-
 wożą z lasow skarbo-
 wych, albo prywatnych
 Właścicielow, bądź su-

Karta.
 Karta.
 che, bądź z puia cięte,
 winni są złodzieystwa,
 jeżeli onych ostatnia
 nie wymaga potrzeba - 300.
 Złodzieystwa winni są my-
 sliwi, którzy sami przez
 się, albo przez swoich po-
 sługaczow, psow, koni,
 cuczym bydłom, lub za-
 siewu szkodę nanoszą, a
 nadgrodzić nie starają się:
 którzy w cudzych wo-
 dach ryby łowia, &c. 301.
 Złodzieystwa winni są, któ-
 rzy kradzież, rozkazu-
 ją, doradzaia, proteguia,
 podchlebstwem w kra-
 dzież wpływają, z kra-
 dzieży pożytek odbiera-
 ją, złodziejow albo rze-
 czy skradzione chowają,
 mogąc przeszkodzić u-
 szkodenia bliźniego mil-
 cząc - - - - - *tamże.*
 Wydzierstwa winni są, któ-
 rzy robotnikom należ-
 ney nadgrody nie opła-
 caia, albo opłatę przez
 długi czas zwlekają - - 302.
 Wydzierstwa winni są, któ-
 rzy podatki, czynsze,
 dziesięciny, i inne dani-
 ny Monarchom i Ko-
 ścielnym Przełożonym
 liczne zatrzymują i na
 siebie obracają - *tamże.*
 Wydzierstwa winni są, któ-
 rzy zawodzą Kredyto-
 row, rozprawy unikają
 spodziewając się konfi-
 skaty, albo sami podda-
 iąc się pod taxę część
 majątku taia, albo z kra-
 ju wyjeżdżając pienią-
 dze

R E J E S T R

| | Karta. | | Karta. |
|--|--------|--|--------|
| dze, ruchomości wywo- żą - - - - - | 303. | grzech, ale też w uży- waniu prawników za opu- szczenie należney pilno- ści, &c. ta zaś jest tro- jaka: culpa lata, culpa le- vis, culpa levissima - - | 309. |
| Nie tylko ludzie prywatni, ale też wszelkiego ga- tunku władarze występ- ku wydzierstwa winni są, jeżeli nad prawo biorą co od podległych albo obcych | 304. | W kontrakcie, którego się czyni ku pożytkowi szcze- gólnie dającego, jakim jest pokład, przyjmujący w ten czas tylko do re- stytucyi jest obowiązany, jeżeli jego chytrością, albo szeroką winą rzecz ginie - - - - - | 310. |
| Łup na nieprzyjacielu zdo- byty na wojnie niespra- wiedliwej wydzierstwem jest, i restytucją za sobą ciągnie, chociażby i ci, którzy sprawiedliwą wojnę toczą, grzeszyć mogą łakomstwem, złym namierzeniem, jeżeli nie dla sprawiedliwości, ale najbardziej dla łupu wo- jują - - - - - | 305. | W Kontrakcie, którego się czyni ku pożytkowi stron obudwuch, jakim jest na- jem, arenda; obydwie strony do restytucyi obo- wiązane z winy szero- kiej i letkiej, nie zaś z winy najłżejszey, ani z trafunkowych przypad- ków - - - - - | 311. |
| Wydzierstwa winni są, któ- rzy z rozbitych Naw, i statków porywają - tamże. | | Sędziowie, którzy niespra- wiedliwy wyrok, bądź z bojaźni, łakomstwa, nie- nawisci, bądź z nie- rostopności i nieumie- jętności wydali, do nad- grodzienia szkód wszyst- kich ztąd wynikłych stronie ukrzywdzoney obowiązani; albo po- winni nakłonić tego, za którym wydali wyrok, do zupełnego nadgro- dzenia skrzywdzonemu, chociażby wyrok nie- prawy z niewiadomości wydali - - - - - | 312. |
| ARTYKUŁ IV. <i>Prawidła obyczajne o re- stytucyi, do której obo- wiązani są złodzieje, wy- dziercy, lichwiarze.</i> | | Sędzia, którego wzięto za wyrok pieniądze, do re- sty- | |
| Złodzieje, wydziercy, li- chwiarze tak do restytu- cyi są obowiązani, że Sakramentalney absolu- cyi i zbawienia dostąpić nie mogą, chyba wrócić, co niesprawiedliwie za- brali, jeżeli jednak wró- cenia mają możność | 306. | | |
| Kto szkodę bliżniemu u- czynił bez żadney swo- iej winy, do restytucyi nie obowiązany; wina zaś tu brana być powin- na nie tylko w rozumie- niu Teologicznym za | | | |

R E J E S T R

Karta.
 stytucyi obowiązany *tamże.*
 Którzy z urzędu czynią co
 ku pożytkowi drugich, za-
 płata jednak najęci, jako
 to: Patronowie, Leka-
 rze, Rzemieslnicy &c.
 nie tylko dla chytrości
 i zdrady, ale też dla let-
 kiey winy do restytucyi
 są obowiązani *tamże.*
 Naywyższe Rządy prawa
 niesprawiedliwe stano-
 wiące obowiązane są
 do restytucyi szkód ztąd
 pochodzących; też są-
 dzić trzeba o doradz-
 cach takowych praw 313.
 Swiadek obowiązany jest
 do restytucyi pieniędzy
 wziętych za świadc-
 two, daleko barziej obo-
 wiązany fałszywy Swia-
 dek 314.
 Oskarżyciel do oskarżenia
 natęty, i ażeby oskarże-
 nia poprzestał, kupiony,
 do restytucyi wziętku
 obowiązany temu, któ-
 ren dał, jeżeli nie złym
 namierzeniem dał; ina-
 czej temu, na którego
 krzywdę był dany *tamże.*
 Kto z urzędu swego szko-
 dliwą daie radę, do re-
 stytucyi obowiązany jest
 z winy szerokiey; jeżeli
 zaś płatnym jest konsylia-
 rzem, obowiązany nawet
 z winy letkiey; w in-
 nych zaś zdarzeniach obo-
 wiązany jest z przyczyny
 zdrady *tamże.*
 Chociażby rzecz skra-
 dziona przypadkiem tra-
 funkowym zginęła, do

Karta.
 restytucyi złodziey jest
 obowiązany 315.
 Kto złą wiarą kupił rzecz
 cudzą, obowiązany oną
 oddać Właścicielowi, na-
 wet z własną szkodą,
 wszystkie też pożytki zy-
 skane, i które w czasie
 pośrednim zbierane być
 mogły 316.
 Do restytucyi obowiązani
 są, którzy do szkody
 skutecznie przyczynili się
 rozkazem, radą, przy-
 zwoleniem, &c. &c. 317.
 Restytucya ma być czynio-
 na temu, od którego co-
 kolwiek niesprawiedli-
 wie wzięto, jeżeli był
 Panem, prawnym Posé-
 sorem, zawiadowcą, &c. 318.
 Kiedy się zdaie, iż rzecz,
 która powinna się od-
 dać, ma barzo szkodzić
 temu, któremu ma być
 czyniona restytucya, al-
 bo drugiemu, na ten czas
 nie ma być oddana *tamże.*
 Co niesprawiedliwie wzię-
 to jest od tego, któren
 dał przeciw Prawu, nie
 ma być jemu oddano, ale
 naużytki pobożne powin-
 no być obłożono *tamże.*
 Jeżeliby rzeczy niespra-
 wiedliwie wziętey Pan
 umarł, restytucya uczy-
 niona być powinna Dzie-
 dzicom: jeżeli po pilnych
 wywiadach, należni Dzie-
 dzice nie okażą się, na
 pobożne użytki, a nay-
 barziej na poratowanie
 Ubogich obrócić należy 319.
 Którzy wolnego rzeczy
 swo-

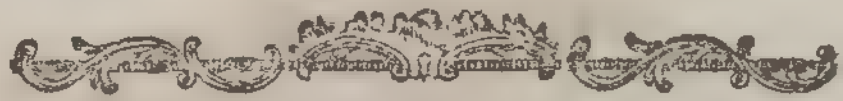
R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|--|--|
| <p>swoich według Prawa używania nie mają, od takich kto wygrywa, także kto drugich do grania wyciąga i musi, kto na koniec zdradliwie z gry pożytku, do restytucyi obowiązani</p> | <p>322. ręku Pana złożona została Prawa, które rzeczy Kościelne Tobie przywłaszczyl, wrócić powinien Kościołowi, albo tym zostawić, którym używanie z onych pożytków jest</p> |
| <p>320. Kto do restytucyi obowiązany jest z przyczyny występku, np. Złodzieystwa, wydzierstwa, &c. rzecz cudzą powinien zwrócić w tym miejscu, gdzie niesprawiedliwie wzięta jest, i gdzie przemieszkawał, komu szkoda jest uczyniona, a to własnym nakładem, chociażby ten wartość rzeczy przewyższał</p> | <p>323. Nie tylko z niesprawiedliwego rzeczy cudzej zacięcia, i utrzymania wynika obowiązek restytucyi; ale też z uczynionej niesprawiedliwie drugiemu przeszkody do osiągnięcia jakiego dobra, którego by bez takiej przeszkody sprawiedliwie mógł dostąpić</p> |
| <p>321. Kto powinien czynić restytucyą szczególniej z przyczyny rzeczy wziętej, to jest: że rzecz cudzą znalazł, albo chował, a żeby Panu nie zginęła, albo dobrą wiarą kupił, lub posydywał; a pośledniey poznał, iż była cudza, obowiązany uczynić restytucyą na miejscu, gdzie się rzecz znajduje</p> | <p>tamże. Obowiązek restytucyi rzeczy cudzej na Dziedzicow po złodziejach, wydziercach, &c. przenosi się tak, iż w proporcya dziedzictwa, które się im dostało, każdy z nich restytucyą czynić powinien</p> |
| <p>tamże. Kto do restytucyi obowiązany jest z przyczyny Kontraktu, oddać powinien na miejscu umówionym</p> | <p>324. Jeżeli kto przez lichwę wydarł u drugich rzeczy, które z natury swojej według Prawa są nieplodonośne przeto, iż same z siebie pożytku nie przynoszą, jakimi są pieniądze, zboże, &c. &c. nie więcej obowiązany do restytucyi, jak tylko to, co wziął</p> |
| <p>tamże. Kto przez pośrednika czyni restytucyą, nie uwalnia się od obowiązku restytucyi, jeżeli rzecz cudza, np. kradziona &c. ginie pierwiej, niżli w</p> | <p>326. Nie tylko sam lichwiarz, jego dziedzice powinni zwracać lichwy z ich pożytkami tym, od których są wzięte, i ich następcom, chociażby o resty-</p> |

R E J E S T R

| Karta. | Karta. |
|---|--|
| stytucyą nie upominali się; ale też ci wszyscy, którzy do wymożenia lichwy pomoc czynią, zastępując tych, którzy lichwy brali, jeżeli restytucyi nie czynią. - <i>tamże</i> | chami jest nader ciężkie 339. |
| Odpuszczenie Wierzyciela uwalnia dłużnikow od restytucyi obowiązku 328. | Winien jest fałszywego świadectwa, kto przed Sędzią za rzecz pewną twierdzi, o czym wie tylko z podobieństwem do prawdy, albo z cudzey powieści 340. |
| Preskrypcya, albo dawna Posesya obowiązek restytucyi umarza 329. | Winowayca według porządku prawa pytany, prawdę wyznać powinien; inaczej śmiertelnie grzeszy 341. |
| Kto obiówszy rzecz w Posesya z perswazyą dobrą, że ona jego jest, w pośrednim czasie wątpił, azali nie cudza? po skończoney preskrypcyi zwracać oney nie obowiązany 332. | Kto Oblig, albo inny jaki Dokument zgubił, z niedostatku którego w najważniejszym procederze ma upaść, fałszywego fabrykować i podstawić bez ciężkiego grzechu nie może - <i>tamże</i> . |
| Jak brać rzecz cudzą grzech jest przeciw sprawiedliwości, tak i utrzymywać oną przeciw woli Pana <i>tamże</i> . | Każde kłamstwo z krzywdą Boską, z ciężką bliźniego szkodą, grzechem jest śmiertelnym - 342. |
| W restytucyi koniecznie zachowany powinien być porządek Prawami Cywilnemi przepisany 334. | Dla zachowania własnego, lub cudzego życia nie godzi się kłamać - <i>tamże</i> . |
| ROZDZIAŁ VIII. o Osmym Dziesięciorga Przykazaniu | Nie godzi się kłamać dla utalenia niewinnego na śmierć od niesprawiedliwego Sędziego szukanego - <i>tamże</i> . |
| ARTYKUŁ I. Czego te Przykazanie zakazuje, a co przykazuje? 334. | Dla zachowania czystości ciała, kłamać nie godzi się 343. |
| ARTYKUŁ II. Kłamstwo wszelkim Boskim Prawem zakazane, przez się też jest złe i niegodziwe 336. | Ani dla wystrania się czyjego zbawienia kłamać wolno - <i>tamże</i> . |
| ARTYKUŁ III. Prawidła Moralności Chrześcijańskiej do fałszywego świadectwa i kłamstwa odnoszące się. | Dla wysledzenia Heretykow siebie za Heretyka powierzchownie udawać, jest kłamstwo śmiertelne 344. |
| Fałszywe świadectwo między śmiertelnemi grze- | Dwóslowności i restrykcyi myslney używanie, jest z siebie złe, i w żadnych zdarzeniach nie jest godzi- |

| Karta. | Karta. |
|---|--|
| dziwe - - - - - 345. | ARTYKUŁ I. |
| Godzi się czasem prawdę zamilczeć; nie jedno to albowiem jest, prawdę utaić i kłamstwa mówić tamże. | Wykłada Obojga Przykazania różnicę - - - - - 356 |
| Wszelkie zmyślanie i nie-szczerość, grzechem jest 346. | ARTYKUŁ II. |
| Śmiertelnego grzechu winien jest, kto z bólu na torturach, albo dla uniknięcia katowni, niewinnym będąc, przyznaie się do występku - - - - - 340. | Jaka pożądlivość tymi Przykazaniami zakazana? 359. |
| Z pokory kłamać, grzech jest - - - - - tamże. | ARTYKUŁ III. |
| Pochlebstwo zawsze jest grzechem - - - - - tamże. | Prawidła obyczajne o dwóch ostatnich Przykazaniach. |
| Pochlebować bliźniemu, albo grzechy jego chwalać, albo umysłem ofuzkania i uszkodzenia, albo dając mu do upadku powód, grzech jest śmiertelny - - - - - 350. | Śmiertelnego grzechu winien jest, kto na nieprawą i sprośną pożądlivość ciała przyzwala, i odiać się nie usiłuje - - - - - 361. |
| Bezdowodne posądzenie, złe mniemanie, i podeyrzenie rozmysłne o bliźnim w rzeczy ciężkiej, jest grzechem śmiertelnym - - - - - 351. | Pożądać cudzey żony, grzech jest śmiertelny, chociażby nie była pożądana umysłem cudzołóstwa, ale umysłem otrzymania oney szrodkiem, należnego Małżeństwa - - - - - 362. |
| Wątpliwe znaki o złości bliźniego na lepszą stronę tłumaczyć powinniśmy - - - - - 353. | Takiegoż, albo cięższego grzechu winna jest Niewiašta, cudzego Męża pożądaająca - - - - - tamże. |
| (Wątpliwosci na gorszą stronę tłumaczyć, albo na miejscu tego, co dobrym jest, w myśli wystawować to, gdzie idzie o uchronie się od szkody, albo o zabezpieczenie złemu, skutek jest, ostróżności i roztropności - - - - - 355. | Śmiertelnie grzeszą przeciw dziewiątemu Przykazaniu, Niewiašty zaręczone przez pożądlivość ku sobie zwracający - - - - - 363. |
| ROZDZIAŁ IX. | Cieężko przeciw dziewiątemu Przykazaniu grzeszą ci, co rzeczy cudzych niesprawiedliwie, i co pod pozorem prawności nabyć żadaia z niedogodnością i szkodą bliźniego, i ci, co dla własnego pożytku i zysku, szkody drugich i niedogodności pragną - - - - - tamże. |
| O Dwóch ostatnich Dziełach sięciorga Przykazaniach. | |



T E O L O G I A

DOGMATYCZNO-MORALNA

o Dzieficiorgu Boskich Przykazań.

Ponieważ sprawiedliwość Chrześcijańska nie na samej zależy wierze, ale też zawisła od zachowania Boskich Przykazań, według owej od Chrystusa daney odpowiedzi, na zapytanie: *Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?* na co Chrystus: *Jeżeli chcesz wnieść do żywota, chowaj Przykazania.* Paweł też S. w Liście do Rzymian w Roz: 2. mówi: *Nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni.* Przeto po tych rzeczach, które mówiliśmy o składzie Wiary i Artykułach w nim zawartych, przyzwoity porządek potrzebuje, ażebyśmy podali naukę o Przykazaniach; wykładając nie tylko to, co się ściaga do obyczajów, ale też okazując, co w tej materji do wiary należy.

Jeżeli o Starozakonnych Kapłanach Bóg przez Malachiasza Proroka powiedział: *Wargi Kapłańskie będą strzedz umiejętności, i zakonu pytać będą z ust jego; ponieważ Aniołem Panu Zastępów jest:* Malach: Rozd: 2. jak nie barziej do umiejętności Zakonu obowiązani są Nowego Testamentu Kapłani, i Pasterze, których Chrystus Pan nasz, światło prawdziwe oświecające każdego człowieka na świat przychodzącego, u Mateusza w Rozd: 5. mówiąc: *Wy jesteście światłem świata, tym świetnym imieniem w osobach Apostołów uczył, dając znać, iż przyświecać powinni tym, którzy są w ciemnościach, nauczać nieumiejętnych; i zachować się według Apostoła do Gałatów w Roz: 6. przestrogi: Jeżeliby człowiek ubieżony był w jakim upadku, wy, którzy Duchowni jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości.* Do tej przestrogi stosować się mają najbardziej w Konfesyonalach, gdzie do nich należy między trądem a trądem rozeznawać, o gatunkach i wielkości grzechów

A

chow



chow sądzić, i w miarę występku wyroki stanowić, choroby duszne leczyć. Tym powinnościom ażeby zadość uczynili, do nabycia umiejętności Bożkich prawideł największą pilnośćłożyć powinni; już to, ażeby swoje obyczaje do tych Praw najsświętszych stosowali: już to, ażeby lud Chrześcijański sobie poruczony Zakonu Bożego nauczyli. Lecz nim do wykładu Dziesięciorga Przykazań Bożkich przystąpię, nieco o Prawie w ogólności powiedzieć należy, to jest: o istocie Prawa, o podziałach, o obowiązku i o prawidłach w pełnieniu Praw ludzkich zachować się mających, o obowiązku i pobudkach zachowania Przykazań Bożkich.





TEOLOGII

DOGMATYCZNO-MORALNEY

CZĘŚC PIERWSZA

o Prawie w ogólności.

ROZDZIAŁ I.

o Istocie Prawa.

Pismo S. o Prawie Boskim mówi: *Pochodnia nogom moim. Słowo twoie.* Psalm 118. *Przykazanie pochodnia jest, a Zakon światłość.* Przypowieści Roz: 6. nie z inney przyezyny, jak tylko, że jest prawidłem spraw stworzenia rozumnego, przyświecając i okazując, co ma czynić, czego się chronić. Gdy więc Mądrość przedwieczna w Rozd: 8. Przypowieści o sobie mówi: *Przez mię Królowie królują, i Prawodawcy stanowią sprawiedliwość. Przez mię Xiążęta panują i Mocarze skazują sprawiedliwie.* Przeto do istoty każdego Prawa należy, ażeby było pochodnią i światłością przewodniczącą krokom i postępkom ludzkim, a to w stosowność Prawu Boskiemu, ku słuszności i sprawiedliwości. Zkąd Tomasz S. Prawo ogólnie wzięte opisuje następującym sposobem: *Prawo jest porządkowaniem rozumu, ku dobru pospolitemu, od tego, kto ma staranność o Pospolitości, ogłoszone.* Nazywa Tomasz S. Prawo *Porządkowaniem rozumu*; albowiem rozum pryncypalnie, i w stanowieniu, i w wykonaniu Prawa przewodniczy. Mówi: *ku dobru pospolitemu, przez co Prawo różni się od rozkazu*; ten albowiem jednemu albo dwóm, Prawo całej Pospolitości doskonałej, albo towarzystwu związkiem jakim połączonemu dawane bywa. Tak gdy Monarcha, albo którakolwiek Zwierzchność,

jedney, albo kilka osobom rozkaz daie, nicht nie sądzi, iżby Prawo stanowiła; ani Bóg ustanowił Prawo, gdy Abrahamowi rozkazał, ażeby Syna ofiarował; przeciwnym sposobem, gdy Adamowi zabronił pożywać owocu z drzewa umiętności dobrego i złego, zakaz ten, z przyczyny, że rozciągał się do całego Narodu ludzkiego (gdyby Adam nie zgrzeszył) był prawdziwym i właściwie nazwanym Prawem. Do tego rozkaz ściąga się tylko do żyjących, i nie obowiązuje po śmierci rozkazującego; Prawo zaś ma moc i po śmierci Prawodawcy, i rozciągając się do następnych czasów uwiecznia się.

Nie dość zaś jest do istoty Prawa, ażeby dla społeczności doskonałej było ustanowione; ale potrzeba nadto, ażeby naprostowne było ku wspólnej szczęśliwości, i *pospolitemu Dobru*; ten albowiem być powinien istotny Prawa koniec: inaczej Prawo nie będzie Prawem; Prawodawcy albowiem władza służy szczerze ku uszczęśliwieniu, nie zaś ku szkodzie podległych. Zkąd niektóre Prawa chociażby zdają się być uciążliwe, że jednak ściągają się do *pospolitego dobra*, nie tracą natury Prawa: tak na przykład Prawo podatków ściąga się do *dobra pospolitego*; nie albowiem społeczności nie jest pożyteczniejszego, jak być obronną i bezpieczną, z której przyczyny nakładane bywają podatki. Prawa karę oznaczające, szkodliwe są występny, pożyteczne społeczności: Prawo Preskrypcyi albo dawności, ciężkie jest dla niektórych, uszczęśliwia Towarzystwo przecinając prawne procedera, i spokojność ubezpieczając.

Do tego zaś należy Prawa stanowić, kto nad społecznością doskonałą jest zwierzchnikiem: albo do społeczności samej; władza albowiem stanowienia prawa, i powaga albo moc przymuszenia Prawodawcom jest potrzebna. Tak Kościół, Sobory powszechnie Kościół reprezentujące, Biskup Rzymski, Sobory Narodowe, Prowincyalne, Biskupi, Synody Diecezalne, Zakony, Sejmy, Królowie, Xiążęta udzielni, Rzeczypospolite, i Miasta wolne Prawa stanowić mogą.

Wspomniono w Definicji Ogłoszenie albo Promulgacyą

cyg Prawa; ponieważ albowiem jest spraw i obyczajów ludzkich prawidłem: potrzeba, ażeby było wiadome i znane, inaczej stosować się do onego ni podobna. Zkąd pospolite przyślowie: *Prawa gdy się ogłaszają, w ten czas się stanowią.*

ROZDZIAŁ II.

o Podziałach Prawa.

Prawo jedne jest przedwieczne, drugie w czasie dane; te dzieli się na Boskie i ludzkie. Boskie na przyrodzone i pisane. Prawo Boskie pisane na stare i nowe; Prawo ludzkie dzieli się na Cywilne i Kościelne albo Kanoniczne.

§. I. *o Prawie Przedwiecznym.*

Jak wszystkich rzeczy stworzyć się mających, Bóg myślne, żyjące przedwieczne i nieodmienne miał wyobrażenia, żadna albowiem nowość w Bogu miejsca nie ma: tak przedwiecznie i nieodmiennie Bóg, naywyższy rządca do sprawowania powszechności ustanowił porządek. Zkąd Augustyn S. mówi, iż *Prawo przedwieczne jest umysł albo wola Boga potrzebująca, ażeby w rzeczach stworzonych zachowany był porządek, a wyłamywania się z tego porządku zabraniająca* Ażeby zachowujący ten porządek zasługiwali na szczęśliwe życie, przestępcy na nieszczęśliwe Nic przez żaden sposób wyłamać się nie może z pod Praw tego Naywyższego Stwórcy i Rządcy spokojność powszechności sprawującego. Nierozumne stworzenia tak poddane są Prawu przedwiecznemu, iż dla niesposobności poznania prawideł obyczajnych, uczestnikami onego być nie mogą, i wszystko według porządku i woli Boskiej przez konieczność wykonywając, Prawa przedwiecznego nie gwałcą, a zatym nie grzeszą. Aniołowie i Duchy błogosławione nie grzeszą takż; albowiem tak są przedwiecznego Prawa uczestnikami, iż im, prócz Boga, nic się nie podoba, i przeto bez żadney trudności i przeszkody woli Boskiej są poddani. Człowiek zaś, którego z przyczyny grzechu życie na ziemi jest kuszeniem (według przed-

wie-

wiecznego porządku) powinien sobie poddanym uczynić to, co ma spólnego z zwierzętami; Bogu zaś poddać, co ma spólnego z Aniołami, aż dostąpiwszy sprawiedliwości i nieśmiertelności doskonałej, wywyższony zostanie nad zwierzęta, porównany z Aniołami. Wszakże gdy nie chowając tego porządku grzeszy, nie przeto unika Prawa sprawiedliwego Boga wszystko najlepiej rozrządzającego: „Ponieważ nikt nie przezwycięża Praw Wszechmocnego Stwórcy, nie może stać się, iżby Dusza nie wypłacała długu; wypłaca albowiem albo dobrze używając tego, co wzięta, albo tracąc to, czego dobrze używać nie chciała; Atak albo wypłaca czyniąc sprawiedliwość, albo cierpiąc nędze Jeżeli nie oddaie czyniąc, co powinna, odda cierpiąc, co powinna.,, Słowa S. Augustyna.

§. II. o Prawie Przyrodzonym.

Prawo przyrodzone (według S. Tomasza) jest uczestnictwem Prawa przedwiecznego, albo jest wrażenie Boskiego światła, którym prostowani jesteśmy do czynienia tego, co z rozumem zgadza się, a do chronienia się tego, co rozum nagania. O tym świetle w Psal: 4. rzeczone: *naznamiowana jest nad nami światłość Oblicza twego Panie.*

Te Prawo Bóg Stwórca wlał w serca i umysły wszystkich ludzi, o czym Apostoł do Rzymian w Rozd: 2. Poganie, którzy nie mają Zakonu, z przyrodzenia czynią, co Zakon ma: tacy Zakonu nie mający (to jest pisanego) sami sobie są Zakonem. Którzy okazują dzieło Zakonu napisane na sercach swoich, gdy im sumnienie ich świadectwo daie, i myśli między sobą różne, albo je oskarżające, albo też wymawiające.

W pierwszym stworzeniu Bóg Prawo przyrodzone zupełnie w umysł ludzki wraził; utworzył albowiem człowieka prawego i żadney wady nie mającego; lecz przez grzech te Prawo w sercach ludzkich stało się przyćmionym, i niby zgłozowanym. Przeto Pismo S. nie raz znać daie, iż przed przyściem światła Wiary, *Ludzie w ciemnościach i cieniu śmierci* znajdowali się: „Nim z pod panowania diabła, belskiego uwolniony bywa przez łaskę Boską, w przepa-

„ ści

„ ści leży, w której się pograżył własną wolnością. Po-
 „ doba sobie w słabościach, i one zdrowiem być niemię-
 „ przeło, iż nie zna własney choroby, aż choremu pierw-
 „ sze ofiarowane będzie lekarstwo, iżby poznawać zaczął
 „ swoją słabość, i mógł używać do powstania Lekarza po-
 „ mocy,, Słowa S. Prospera.

„ Lecz nie do szczeru Prawo Boskie wygłoszowane zo-
 „ stało w lercach nawet niewiernych. Zkąd niektóre Pra-
 „ wa przyrodzonego przykazania wykonywają, nie tak
 „ jednak, jak potrzeba ku usprawiedliwieniu i zbawieniu,
 „ które bez wiary Chrystusowej otrzymać się nie może; w
 „ Chrześcianach zaś przez uleczenie i naprawienie natury
 „ przez łaskę, też Prawo wewnątrz palcem Boskim, to jest:
 „ Duchem S. jest napisane. Augustyna Nauka. Prawo przy-
 „ rodzone też same jest u wszystkich; *ta albowiem maxy-
 „ ma: czego sobie nie życzysz, drugiemu nie czyn* (jeżeli
 „ innych nie wspomnę) *żadną pogaństwa różnaitością
 „ nigdy odmieniona być nie może,,* Mówi Augustyn, i przy-
 „ daie, iż ta maxyma wszystkie względem Boga i bliźnie-
 „ go umarza występki: *Zaden albowiem niechce, ażeby dom
 „ i mieszkanie jego było psowane; nie powinien więc psować
 „ Domu Bożego, to jest, siebie samego. Zaden niechce być od
 „ kogokolwiek uszkodzonym; niech więc sam nikomu nie
 „ szkodzi.* Ztąd S. Izydor mówi: „Prawo przyrodzone jest
 „ wspólne wszystkim Narodom, u wszystkich znayduie się,
 „ nie środkiem ustawy jakiej; ale wszędzie środkiem
 „ przyrodzenia pobudki, i instynktu,,

§. III. o Prawie Boskim pisanym..

Gdy Prawo przyrodzone przez grzech Adama w umy-
 ślach ludzkich przyćmione zostało, Bóg na Tablicach napisał
 Prawo, i przez Moyżesza Ludowi swemu podał *Nayprzód*,
 ażeby ludzi Niebieską karnością pokroił, i jak Apostoł
 w 1. do Tymot: liście w Rozd: 1. wyraża, bojaźnią kary
 przestępców od zbrodni powściągnął. *Powtóre.* Prawo na
 Pismie było podane, ażeby grzech ukarało, strofowało, i
 sumnienie trwożyło. Ten użytek Prawa często wymienia
 Apostoł. Tak do Rzymian w Rozd: 3. mówi: *Przez Zakon*
 po-

poznanie grzechu, i w Roz: 7. grzechum nie poznał, jedno przez Zakon. Bobych o pożądliwości niewiedziały, gdyby Zakon nie mówił: nie będziesz pożądał, nie iżby przed Prawem pisany pożądliwość nie była grzechem, lecz że to niejako ukrytym było; albowiem bez Zakonu grzech był martwy; lecz gdy przyszło rozkazanie, grzech ożył. Grzech bez prawa nazywa się umarłym, to jest: ukrytym i nieznanym; ożywionym przez Prawo, to jest: poznany został, i sumnienie strofować zaczął, ażeby człowiek do swojej słabości poczuwający się, Niebieskiego Lekarza o pomoc prosił. Prawo pisane dane jest, ażeby człowiek powrócił do serca swego i nad prawem w umyśle swoim napisanym, uwagę uczynił. Zkąd Augustyn o maxymie w poprzedzającym §. wspomnioney mówi: „Tego i przed Prawem nie-
 „ wolno było nikomu niewiedzieć, ażeby każdy miał, z
 „ czegooby był sądzony, nawet z tych, którym Prawo nie
 „ było dane. Lecz ażeby nie mogli uskarżać się ludzie, że
 „ im na czymkolwiek zbywało, napisano na Tablicach,
 „ czego w sercach nie czytali; mieli pisane, ale czytać
 „ niechcieli. Położono przed oczy im, co w sumnieniach
 „ widzieć musieli. . . . Mieli na sercach napisane Prawo,
 „ ale od serc swoich zbiegami byli. . . . Potrzebie: Pismo dane
 jest, ażeby usprawiedliwionym przez Wiarę, było dobrego
 życia prawidłem, w drodze Boskiej prosiującym do oho-
 czego wypełnienia Przykazań, nie już przez bojaźń, jak
 niewolnikom, ale przez miłość sprawiedliwości, jako wolnym.

O tym Prawie Paweł S. w Liście do Rzymian w Roz: 7. mówi: Zakon w prawdzie Święty i Przykazanie święte i sprawiedliwe i dobre; z tym wszystkim niedoskonale jest, i z siebie doprowadzić człowieka ku łzczęśliwości wiekui-
 stey niezdolne; ta albowiem dostąpiona być nie może, chyba przez łaskę Boską; albowiem Apostoł w Liście do Rzymian w Roz: 6. uczy: Łaska Boża żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym. Zakon stary dać tey łaski nie mógł; to albowiem Chrystusowi zachowano było. Albowiem Zakon przez Mojżesza jest dan: łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa się stała. Jana Roz: 1. Zkąd Apostoł do Żydów w Rozd: 7. Zakon niczego nie przywiódł ku doskona-
 ło-

łości, ale wprowadzenie lepszej nadziei, przez którą przybliżamy się ku Bogu. Gdy zaś w Piśmie czytamy, iż Prawo zabija, gniew sprawuje, wszystkich pod grzechem zamyka: wyrazy te znaczą, iż z przewrótności woli ludzkiej, Prawa na złe używającej, za Prawem następuje grzech, śmierć, gniew Boski, i potępienie, nie że prawo przez się te okropne skutki sprawuje: tak siebie samego wyklada Apostoł w Rozd: 7. do Rzymian: *Grzech wziawszy przyczynę, przez zakazanie sprawił we mnie wszelką pożądliwość; Y niżej: grzech wziawszy przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię, i przez nie zabił.* „Nie przez własną wadę i niedostatek, „tek prawo nie było wypełnione, ale przez wadę roztro- „pności ciała, która wada przez Zakon ukazana, a przez „łaskę uleczona być miała, „Słowa Augustyna. Y zaiście Prawo, które wszelkiej pożądliwości zabrania mówiąc: *Niepożądaj*, tym samym zabrania grzechu; ponieważ każdy grzech nie inaczej popełniany bywa, jak tylko przez pożądliwość przeciw Prawu Boskiemu; kto więc tym sposobem nie pożąda, grzechu nie popełnia. Z tym wszystkim: „gdzie „duch S. nie wspomaga natychmiast zamiast złej pożądli- „wości, dobrą pożądliwość, to jest: rozlewając miłość w „sercach naszych, one Prawo chociażby dobre, zakazując „pomnaża żądze złego Niewiem albowiem, jakim spo- „sobem to, czego pożądamy, staie się słodszym w ten czas, „gdy jest zakazanym. Y to to jest, co sprawuje grzech przez „przykazanie; i przez to zabija, gdy nastąpi przestępstwo, „nie maż zaś przestępstwa, gdzie nie ma Prawa, „Nauka Augustyna.

Przeciw Marcjonitom i Manicheuszom, którzy Prawo starego Zakonu złemu początkowi przypisywali, Wiara Katolicka uczy, iż Prawo od Boga jest dane. Nie inaczej albowiem w Piśmie S. nazywa się, jak tylko *Prawem i Zakonem Pańskim*. Sam Chrystus Pan u Mateusza w Rozd: 5. przygania Żydom (którzy prócz tego, innego nie mieli Prawa) że dla podań swoich zgwałcili *Przykazanie Boskie*. Nadto Prawo Starozakonne usposobiło ludzi ku przy- siciu Chrystusowemu, i ku Wierze w Mesyasa, Boga i człowieka prowadziło; dane więc jest od Boga, od któ-

tego zbawienie przez Chrystusa jest sprawione. Nazywa się Prawem Moyżesza dla tego, że Moyżesz od Boga wzięte Przykazania Ludowi ogłosił, jako sługa Boski; i przeto S. Jan Ewangelista nie rzekł: „Zakon przez Moyżesza stał się, tak, jak o Chrystusie mówi: *łaska i prawda przez Chrystusa stała się*, ale *Prawo przez Moyżesza dane jest*; Moyżesz albowiem nie był Prawa ustanowicielem, ale *słowa żywota przyjęte* od Boga, powagą Najwyższego ogłosił.

Trzema dniami, nim Prawo na górze Synai dane było, rozkazano wszystkim, ażeby Żon nie dotykali się, i odzienia mieli wyprane. Gdy przystąpili po trzech dniach do Góry, na której Bóg przez Moyżesza Prawo miał podać, jednemu Moyżeszowi rzeczono, ażeby wstąpił na Górę; którą Pan pokrywszy gęstemi obłokami, zstąpił na nią w groźnym Majestacie, w ogniu, grzmotach, błyskawicach, i z Moyżeszem mówić poczoł, Prawo podał. Co wszystko nie na inny koniec mądrość Boska mieć chciała, jak tylko, ażeby nam podała Naukę, iż Prawo Boskie czystym i pokornym umysłem przyjmować powinniśmy; jeżeli zaś wykonania onego zaniedbamy, ażebyśmy znali, iż od groźney sprawiedliwości Boskiej zgotowana jest kara.

Troiaki Przykazań rodzaj Prawo w sobie zamyka, Obyczajne, Obrządkowe, i Sądownicze. *Obrządkowe* nazywają się, które przepisują pewne Obrzędy, i zewnętrzne czynności ku czci Boskiej ściągające się. *Sądownicze*, które ustanawiają sposób zachowania między Ludźmi sprawiedliwości, *Obyczajne*, albo Moralne, które obyczaje, i sprawowanie się ludzkie układają. Przykazania te właściwie należą do Prawa przyrodzonego, i z niego moc mają; mieszczą się jednak w Prawie Starozakonnym, które one odnowiło, i razem z innemi podało. Nie tylko według Przykazań obrządkowych i sądowniczych, ale też względem moralnych albo obyczajnych, które w Dziesięciorgu zawierają się, Prawo Starozakonne nazywa się *Literą zabijającą*: „Dawność albowiem tey Litery, jeżeli zbywa na „nowości Ducha, barziej winnemi czyni poznaniem grzechu, aniżeli uwalnia od grzechu. Nie iżby same Prawo „złym było, lecz że przykazanie dobre, ma w literze uka-

„zuiącey, nie zaś w wspomózeniu Ducha; Przykazanie te
 „jeżeli się wypełnia z bojaźni kary, nie zaś z miłości spra-
 „wiedliwości, wypełnia się poniewolnie, nie zaś dobro-
 „wolnie, i dla tego nie spełnia się. Ani bowiem może być
 „dobrym owocem, co z korzenia miłości nie wyrasta,,. Tłu-
 maczenie Augustyna.

Sądownicze i obrządkowe przykazania zniesione są, i
 nie obowiązują; Sakramenta albowiem, Ofiary, i inne obrzę-
 dy Chrystusa przedoznaczają; przeto śmiercią Chrystusową
 i Zmartwychwstaniem z powagi są ogłoszone; za przenie-
 sieniem albowiem *Kapłaństwa* (jak Paweł S. mówi) prze-
 niesienie Zakonu nastąpić powinno; i przeto przy śmierci
 Chrystusowej *załona Kościelna rozdarła się*. Cienie albo-
 wiem i Figury w prawdę, prorocтва w oglądanie skutku,
 Prawa Starozakonne w Ewangelią zamieniły się; i przeto
 Chrystus Pan mówi: *Prawa i Proroki aż do Jana u Łuka-*
sza w Roz: 16. Paweł zaś S. do Galatów w Roz: 5. pisze,
iz jeżeliby kto chciał być obrzezany, Chrystus nic takie-
mu nie pomoże. Do Żydów zaś w Roz: 2. uczy: iz odrzu-
cenie iście staie się przeszłego przykazania, dla słabości
jego, i niepożyteczności. Nie izby przedtym niepożyteczne
były starego Prawa Sakramenta, ofiary, i inne też wszystkie
obrzędy; lecz że takimi stały się po ogłoszeniu Ewange-
lii. Co zaś się ściąga do Przykazań moralnych, te i pod Pra-
wem Ewangelicznym moc mają.

Prawo stare w Księgach Mojżesza i Proroków; nowe
 we czterech Ewangeliach i Pismach Apostolskich zawiera
 się. Z tym wszystkim w Księgach starego Testamentu, co do
 obietnic o przyśściu Chrystusowym, i o przyszłej przez
 Chrystusa łasce, tak często w Prorokach powtarzanych
 oczewiście zawiera się Ewangelia; a wzajemnie u Ewan-
 gelii przedziwnym związkiem stary znajduje się Testament;
 oglądamy w Ewangeliu spełnione obietnice, i Figury przed-
 wyobrażające Chrystusa, to jest: *Meśsyasza*; Starozakon-
 ni zaś Święci śródkiem tych obietnic i Figur widzieli
 Chrystusa i jego Ewangelią. Jak sam Zbawiciel u Jana w
 Roz: 8. świadczy. *Abraham Ociec wasz z radością żądał,*
aby widział dzień mój, i oglądał i weselił się.

§. IV. o Różnicach starego i nowego Prawa.

Między starym i nowym Prawem trojaka zachodzi różnica: I. Stare zewnątrz człowieka na Tablicach napisane było, które człowiekowi ukazując słabość, oney nie leczyło; a tym samym wskazywało potrzebę, ażeby przez Wiarę do Odkupiciela uciekał się: nowe zaś Prawo jest nauka nie zewnątrz, ale wewnątrz Duchem Świętym na sercach naszych napisana, przez którą odnawiamy się, i z niesprawiedliwych, sprawiedliwymi stajemy się; i przeto stare Prawo nazywa się starym Testamentem, że starego człowieka winy, przez Literę rozkazującą i grożącą nie gładzi: nowy zaś Testament nazywa się *Zakonem wiary*; albowiem Wiarą w Chrystusa przez miłość działającą usprawiedliwiamy się, i wewnątrz odnawiamy się. Nazywa się także *sprawiedliwością Ducha*, którą Duch S. w nas sprawuje. Zkąd Apostoł do Rzymian w Roz: 3. pisze: *Z uczynkow Zakonu żadne ciało nie będzie przed nim (Bogiem) usprawiedliwione. Bo przez Zakon poznanie grzechu.... A sprawiedliwość Boża przez Wiarę Jezusa Chrystusa, na wszystkie, i nad wszystkimi, którzy wierzą weni: bo różności nie masz.* Ztąd poznamy, iż Prawo stare sam Bóg na Tablicach kamiennych wyrzył; nowe zaś Prawo na sercach naszych pisze nie sam szczególnie; ponieważ z Duchem Świętym one piszącym my przez miłość współdziałać powinniśmy.

II Druga różnica Ewangelii od starego Prawa, że te od grzechu powściągało ludzi bojaźnią kary; Ewangelia do czynienia dobrego nakłania miłością i sprawiedliwością; i przeto stare nazywa się Prawem niewoli, Ewangelia Prawem wolności i łaski: boście nie wzięli Ducha niewolnictwa znowu ku bojaźni; aleście wzięli ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy: *Abba (Oycze!)*

III Trzecia starego i nowego Prawa różnica na tym zależy: że stare Prawo szczególnie i wyraźnie doczesne dobra obiecywało, Ewangelia zaś duchowne i wieczne: „Ażeby lud cielesny obietnic Niebieskich niepoymujący, „ a do cielesnych i doczesnych dóbr przywiązany, nie pro- „ sił

„fil o nie bałwanow i diabłow, i żeby (jak Augustyn mówi)
 „jakożkolwiek przywykał do miłości Boskiej, obiecał Bóg
 „dobra doczesne, które jednak były Figurą dóbr wiecznych:
 „z chęci otrzymania dóbr znikomych, boiaźnią utraty onych
 „powodowani Żydzi przykazania chowali; owszem nie wy-
 „pełniali, ale, iż wypełniaią, mniemali, albowiem nie już
 „Wiara przez miłość działająca to sprawiła; ale ziemśka
 „żądza, i bojaźń cielesna „Kto zaś tym sposobem Przy-
 „kazania wypełnia, zapewna niechętnie wypełnia; a za-
 „tym w chęci swoiey nie wypełnia; barzief albowiem
 „chce nie pełnić, gdyby to mógł bezkarnie uczynić,,
 „Słowa Augustyna. Sprawiedliwi jednak starego Testa-
 „mentu Zakon wypełniali nie z boiaźni kary, ale przez
 „miłość sprawiedliwości: nie duchem boiaźni, ale miłości:
 „nie dla nagrody szczegulnie doczesney, ale naybarzief
 „dla odpłaty wieczney, którą dobra doczesne od Boga obie-
 „cane wyobrażały; lecz to skutkiem było nie samego Prawa,
 „ale łaski i miłości w ich sercach przez Ducha S. rozlaney;
 „i dla tego, choctayże w czasach starego Testamentu żyli, do
 „nowego jednak należeli: „Starego Testamentu byli nosiciela-
 „mi (mówi Augustyn) nowego okazali się dziedzicami...
 „i nie tylko imieniem, ale rzeczą byli Chrześcianami,,

Przeciwnym sposobem w czasie Prawa Ewangeliczne-
 go wielu znayduie się samym imieniem, nie zaś rzeczą
 Chrześcian, którzy z samey boiaźni, nie zaś z wiary przez
 miłość działającej, Prawa Boskie co do zewnętrznych tylko
 uczynkow wykonywaią: „Ci do starego należą Testamen-
 „tu, który rodzi ku niewoli; albowiem cielesna boiaźń, i
 „pożądliwość czyni onych niewolnikami; nie zaś Ewan-
 „geliczna Wiara, nadzieia, i miłość wolnemi,,. Słowa Au-
 gustyna.

§. V. o Prawie ludzkim.

Oprócz Prawa Boskiego, przyrodzonego i pisanego,
 dla zachowania powszechnego bezpieczeństwa i spokoyno-
 ści ustanowienie Praw od ludzi potrzebne było, ażeby zli
 ludzie przymusem i boiaźnią od występku poskromieni
 byli,

byli, ażeby między niezbożnemi bezpieczna była niewinność, a śmiałość szkodzenia karami została ukrócona; tudzież, ażeby czyniąc dobrze z boiaźni i przymusu, kiedykolwiek przyzwyczaili się czynić cokolwiek dobrego z ochoty.

Wszelkie Prawo ludzkie, od przyrodzonego Prawa pochodzi; co albowiem nie jest sprawiedliwym, i z rozumem zdrowym zgodnym, to według S. Tomasa nie będzie Prawem, ale zepsuciem i zgwałceniem Prawa. Gdyby więc Prawo ludzkie było sprawiedliwym: potrzeba I. ażeby nie rozkazywało, co przez się jest złym; nie zabraniało, co przez się jest dobrym. II. Ażeby nie było nad władzę i powagę Prawodawcy. III. Ażeby było ustanowione nie dla prywatnego Zakonostawcy pożytku, ale ku należnemu końcowi, to jest: ku dobru pospolitemu. IV. Ażeby według proporcji sił i sposobności, nakładanych dla dobra pospolitego ciężarów równy uczyniony był rozkład.

Prawo ludzkie inne jest Kościelne, od Kościoła dla prostowania Chrześcian ku wieczney szczęśliwości; inne Cywilne od Monarchow albo Narodow, dla spólnego bezpieczeństwa i spokoyności ustanowione.

Kościelne Prawo jedne jest pisane, drugie bez pisma w Kościele zachowywane; pisane są Kanony Soborów Powszecznych, Prowincjalnych, Dyecezalnych ustanowienia, Rzymskich Biskupow Konstytucye, i Biskupow uchwały. Prawem zaś nie pisanym są podania i zwyczaje.

Podania do tych rzeczy i Przykazań ściągają się, które od Apostolow, albo Apostolskich mężow, i Uczniow przez mowę, bez Pisma zostawione, i do zachowania podane, aż do nas jakby przez ręce doszły. O tych rzeczach mamy Kanon zaczynający się: *Ecclesiasticorum* z Świętego Bazylego wyjęty.

Zwyczaj jest podanie jakieś obyczajami wprowadzone, które przyimują się za Prawo. Zwyczaje częścią są powszechne, od Apostolskich prawie czasow wprowadzone, które powszechny zachowuje Kościół: częścią szczególne, tego albo owego Kościoła, Kraiu, albo Narodu. Każdy z nich w swoich granicach ma moc Prawa; Trojaka zaś jest moc zwyczajui. I. Gdzie Prawa nie masz, zastępu-

Repuie niedostatek Prawa. II. Prawo wątpliwe zwyczaj tłómaczy. III. Jeżeli przeciw Prawu wzmoże się, obowiązek Prawa znosi. Zatem Prawo ludzkie bądź Kościelne, bądź Cywilne odmianie podlega. I. Od samego Zakonodawcy. II. Od Zwierzchnika władzę nad ustanowicielem Prawa mającego. III. Od następcy w tymże urzędzie, i z tąż władzą. IV. Przeciwnym używaniem i zwyczajem: odmiana zaś stać się może albo powszechna, albo co do niektórych szczególnych Osob. Powszechna stać się odmiana. I. Gdy Prawo przyjęte poniekąd, używaniem nie będzie utwierdzone. II. Gdy używaniem utwierdzone, odwołane bywa, albo ogłoszeniem przeciwnego Prawa zniesione. III. Gdy w niektórych rzeczach bywa odmienione. Względem szczególnych osob odmienia się Prawo. I. Przez Dyspensę II. Przez Przywilej.

Dyspensa jest Prawa pospolitego poślabienie, z przyczyny słusznej od Prawa stanowicielow albo Rządców Pospolitości uczynione. Trafia się albowiem, że Prawo jakie Pospolitości dogodne, szczególnej osobie, w takim zdarzeniu, jest szkodliwe, przeszkadzające większemu dobru, albo złe jakie sprowadzające; w takim przypadku roztropność radzi uczynić w Prawie poślabienie. To zaś każdego rozsądkowi zostawić byłoby niebezpieczno, z kąd sam Zakonodawca, albo jego Zwierzchnik, albo w tymże urzędzie i władzy następcą w Prawie ludzkim dyspensować może, to jest: takim osobom i w takich zdarzeniach dać pozwolenie, ażeby Prawo nie było zachowane.

Przywilej nazywa się Prawem prywatnych Osob, którym z przyczyn słusznych, Prawo od pospolitego różne, albo swoboda od Prawa powszechnego pozwalana bywa.

R O Z D Z I A Ł III.

O Obowiązku i Prawidłach w pełnieniu Praw ludzkich zachować się mających.

Prawidło. I. Prawa ludzkie bądź Kościelne, bądź Cywilne obowiązują summnienie, tak dalece, iż w rzeczach ważnych bez grzechu ciężkiego zgwałcone być nie mogą.

mogą. Co do Praw Kościelnych, Chrystus Pan naucza u Mateusza w Rozdziale 18. *Jeżeli Kościoła* (to jest, Zwierzchności Kościelney) *nie słucha, niech tobie będzie jako Poganin, i Publikan*; wyrok ten wyłącza przestępcę z Kościoła; co jak wielką jest karą, tak jeżeli w rzeczach ważnych będzie, przestępstwo ciężkość onego dowodzi. Toż dowodzą słowa Pawła S. w Liście 2 do Te-salonczyków w Roz: 3. *Jeżeli kto jest nie posłuszny słowu naszemu przez List, tego naznaczcie, i nie mieszajcie się z nim*. Obowiązek pełnienia Praw Kościelnych na wielu innych miejscach Pismo święte ogłasza. Co do Prawa władzy świeckiej Paweł S. w Liście do Rzymian w Roz: 13. naucza: *Wszelka Dusza niechay będzie poddana wyższym Zwierzchnościom. Albowiem nie masz Zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia Zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Boskiemu, a którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają*. Ponieważ potępienie jest karą najstraszliwszą, ztąd koniecznym wnioskiem następuje, że w miarę ważności rzeczy od władzy świeckiej uzakonionej, przestępstwo bez ciężkiego grzechu popełnione być nie może. Ze zaś o władzy świeckiej w tym miejscu Paweł S. mówi, widno to z następujących wyrazów, gdzie wspomina *Miecz, Podatki, Cło, Cc.*

Prawidło II. Pogwałcenie Prawa ludzkiego bądź Kościelnego, bądź Cywilnego z pogardy, nawet w małej rzeczy, jest ciężkim grzechem. Taka albowiem Prawa pogarda, wielką czyni Zakonodawcy krzywdę. Prawo zaś z pogardy gwałci nie ten, któren z jakiej pałsyi, powodowany namiętnością, dla dogadzania swojej chuci, choćby często z podobnych przyczyn, albo i bez przyczyny z nalogu Prawa w małych rzeczach przestępował; ale ten, który Prawem i Prawodawcą gardzi, nie znosząc podległości, czyni, co zakazano, albo opuszcza, co przykazano, dla tego, że zakazano, albo przykazano; a to jeszcze od tego Człowieka, któren z tym wszystkim należnym jest przełożonym. Zdanie S. Tomasza.

Pra-

Prawidło III. Pogwałcenie Prawa ludzkiego z wielkim zgorzleniem, chociażby było w rzeczy z siebie małej, jest grzechem śmiertelnym; przyczyną albowiem bydz, albo dawać okazją do ciężkiego bliźniemu upadku, ciężkim grzechem jest, jak Paweł S. w Liście I. do Koryntów w Roz: 8. o gorszących mówi: iż z ich przyczyny ginie Brat, za którego Chrystus umarł: a grzesząc tak przeciw Braciey, zraniając mōtę ich summnienie, przeciw Chrystusowi grzeszycie.

*Prawidło IV. Człowiek Prawodawca do chowania swoich przykazań w rzeczach małych, pod ciężkim grzechem obowiązować nie może. Radzić się albowiem i nasładować powinien Prawa przedwiecznego i przyrodzonego, ażeby według tych nieodmiennych prawideł rozeznał, co i kiedy przykazać, albo zabronić: Słowa Augustyna. Prawo zaś przedwieczne i przyrodzone, w materji letkiej nigdy pod grzechem śmiertelnym nie obowiązuje. Nadto takie Prawo byłoby niesprawiedliwe i gorszyłoby podległych. Zkąd o takich Prawodawcach słusznie mówić można, co Chrystus o Faryzeuszach powiedział: *Wiąż brzemiona ciężkie, i nieznosne, i kładną na ramiona ludzkie.* U Mateusza w Roz: 23. Wszelako, ponieważ podlegli częstokroć niewiedzą potrzeby i słusznych przyczyn, dla których Przełożeni pod karami ciężkimi rzeczy z siebie letkie przykazują, albo zakazują, pogrożonych censur lękać się, i powadze ulegać należy (oprócz gdyby oczewista była niesprawiedliwość) nie powinni niżli sobie przywłaszczać sądu o ważności albo letkości materji rozkazem zajętej; to albowiem do Prawodawców należy.*

Prawidło V. Gdy Prawo ludzkie pod nader ciężkimi karami duchownemi, albo cielesnemi i doczesnemi przykazuje, albo rozkazuje: na przykład, śmierci, wygnania, utraty dóbr, urzędów &c. &c. &c. z tego koniecznie wnosić należy, że takowe Prawo pod grzechem śmiertelnym obowiązuje, i że nie jest rzecz letka, która się przykazuje, albo zakazuje. Rostropny albowiem Prawodawca za rzeczy letkie, tak ciężkich kar nie zwykł nakładać.

Prawidło VI. Gdy Prawo w materji ważnej używa słów: *Scisle przykazujemy, zabraniaemy*, w ten czas obowiązue pod grzechem ciężkim. Prawidło to podaje Konstytucya Klemensa zaczynająca się: *Exivi.*

Prawidło VII. Prawo *penalne* jest zakazujące czego pod karą, naprzykład: Nicht niech nie wywozi pieniędzy za Granicę; i jeżeliby wywoził, zapłaci 100. Dukatów, obowiązue nie tylko do kary, ale i do winy. Przydanie albowiem kary, przykazania nie ruinuje. Tak Kanon pod Klątwa przykazujący roczną Wielkonocną Spowiedź: inne też Kanony i Papieżow Konstytucye pod rozmaitemi Censurami pełnienie tego, co przepisują, gdy pogwałcone bywają, przestępcow nicht za wolnych od grzechu nie sądzi, i owszem wszyscy zgodnie wnoszą ciężkość winy, z przydania ciężkiej kary.

Prawidło VIII. Przestępstwo Prawa ustanowę i karę wymieniałego nie obowiązue do winy, jeżeli brzmi następującym sposobem: Niech żaden zboża nie wywozi za Granicę, albo jeżeli wywiezie, zapłaci 100. Dukatów karany będzie. Takie albowiem Prawo wyborowi podległych zostawue, ażeby z dwoyga, co się podoba, obierali; gdy więc kto jedno z dwoyga wybiera, to jest: karze podlegać, nie zdaie się bynajmniej Prawa gwałcić. Lecz chociażże Prawa ludzkie za złodziejstwo i wszelką krzywdę lub szkodę bliżniemu uczynioną naznaczają kary, przestępcy jednak od winy wolnemi być nie mogą; kara albowiem od ludzi oznaczona, obowiązku Prawem Boskim włożonego znieść nie może, chociażby przestępca obierał karę. Nicht takż od grzechu i restrytucyi nie wymawia tych, którzy zdradliwie od opłaty podatkow uchylają się, chociażże obierają niebezpieczeństwo kary Prawem ustanowionej. Co albowiem sprawiedliwie ustanowiono, to dla przydaney kary nie staie się nienależnym, ale ztąd barziej okazue się ciężki płacenia obowiązek.

Prawidło IX. Podobniejsze do prawdy tych zdanie, którzy sądzą, iż Prawa *penalne* nigdy bez grzechu pogwałcone nie bywają. Prawa albowiem ludzkie, jeżeli tylko są sprawiedliwe, według Nauki S. Tomasza obowiązują sumnienie; a zatym przestępcy stają się przed Bogiem winnymi.

mi. Gdy Prawodawca przykazuje co, albo zakazuje pod karą, tym samym w Prawie wyrażony postępek przykazuje, albo zakazuje; a karę przydaje dla tego, ażeby podległych przywiódł do posłuszeństwa postrachem kary; Prawo więc takowe wyraźnie poniekąd karę ustanawia, ma jednak w sobie moc i dzielność zabraniającą uczynku i przestępstwa, od którego boiżnią kary podległych odstrasza. Jeżeli więc przestępują, nieposłuszeństwem grzeszą.

Prawidło X. Karze pogrozoney przestępca przed wyrokiem Sędziego podlegać nie powinien; według reguły albowiem Prawa 49. *w karach łaskawsze tłumaczenie czynione być powinno.*

Prawidło XI. Jeżeli Prawo *Penalne* ustanawia karę, do której wykonania czynność jest potrzebna, takowej kary przestępca sam przed wyrokiem Sędziego wykonywać nie obowiązany. Ponieważ albowiem Prawa są nieme, potrzeba, ażeby Sędzia o wykonaniu onych miał staranność; do tego w używaniu ludzkim rzecz jest niezwykayna, ażeby przestępca Prawa sam szedł na wygnanie, albo winę pieczęzną bez wskazu opłacał. Od tego jednak prawidła wyjąć należy kary do Religii należące, a w Kanonach oznaczone; na przykład pośty, modlitwy, jałmużny, &c.

Prawidło XII. Po wyroku Sędziego przestępca karę wykonać obowiązany; sprawiedliwego albowiem wyroku należnego Sędziego usłuchać powinien z obowiązku sumnienia. Gdyby jednak czynność kary wykonawcza winowaycy nie była godziwa, albo okrutna i niehumanitarna, taki sam sobie, nawet po wyroku Sędziego zadawać nie powinien; albowiem ani z Prawem natury, ani z łagodnością Praw ludzkich nie zgadza się, ażeby człowiek nad sobą samym był katem siebie zabijając, albo szelmując; ale karę od Mistrza sprawiedliwości zadać mającą się Chrześcijańskim umysłem ponieść powinien, ofiarując na zgładzenie zbrodni.

Prawidło XIII. Jeżeli kara Prawem oznaczona nie potrzebuje czynności, ale przeobraża się na samym odsądzeniu, albo oddaleniu od Urzędu, od sprawowania funkcyi, jeżeli ogółaca z zaszczytów i pożytków, jakimi są kanoniczne Censury: gdy Prawo ogłasza, iż *ipso facto*, to jest: *samym*

uczynkiem przestępca w one popada, wykonanie takowych kar, Prawo przestępcom zostawia. Y przeto przestępca wykonać one obowiązany przed wyrokiem Sędziego, i zachować się powinien jak karze uległy, i Cenzurą dotknięty. To jest pospolite Autorów zdanie. Gerson jednak Akademii Sorbońskiej Kanclerz, Mąż z dzieł szacownych sławny uczy: iż żadna nie zaciąga się w skutku Censura przed prawnym występku przez wyrok Sędziego ogłoszeniem. O utracie wokalnności; to jest: Prawa obierania i podawania się do obrania, i samych posiadanych Urzędów; jedni Autorowie uczą, iż jeżeli w Prawie wyrażono, że popada samym uczynkiem, przestępca wspomnianą utratę ponosić powinien przed wyrokiem Sędziego z przyczyny, że kara takowa nie potrzebuje czynności, i wykonanie oney Prawo samym przestępcom zostawia: inni jednak utrzymują przeciwnie z przyczyny: że według pospolitego zwyczaju, i w tych na ogłoszeniu zależących karach wchodzi czynność ludzka: nadto bardzo twarde byłoby Prawo, gdyby obowiązywało do dobrowolnego złożenia Urzędu, i wyrzeczenia się jakiego zaszczytu. Jeżeli kto rzekł: na cóż dołożono w Prawie *ipso facto, sine alia declaratione*, to jest: samym uczynkiem, bez innego ogłoszenia? odpowiadaia, iż ze zwyczaju i używania ten wyraz: *samym uczynkiem*, znaczy, że niepotrzebny jest wyrok Sędziego determinujący i ogłaszający karę, która już Prawem jest przepisana: potrzebne jest jednak ogłoszenie występku; poczem zaraz, nie zaś wprzód, winowayca podpada karze w Prawie wyrażoney.

Podobnym sposobem, lubo Prawo za niektóre występkę Kleryków *samym uczynkiem* za odpadłych od Beneficium ogłasza: takowi jednak wyzuwać się z Beneficium przed wyrokiem nie obowiązani: chybaby w ten czas, gdyby takowe wyzucie się, pożytków nieużywanie, wziętych pożytków restitucya szczególnie i wyraźnie w Prawie były wymienione. Przeto posiadanie dochodów, czynności Urzędu, Spowiedzi Ruchane, absolucye od takich dawane za ważne zgodnie uznaią Teologowie, i Kościół matka, dla doradzenia spokoyności sumnienia wiernych, approbuie.

Pra-

Prawiło XIV. Prawa ludzkie bądź Kościelne, bądź cywilne częściej nie obowiązują pod niebezpieczeństwem życia, albo ciężkiej jakiej szkody. Albowiem ani Prawa przyrodzone (wyiwszy przykazania, które rzeczy z siebie złej zakazują) ani Prawo Boskie pisane, chociaż obowiązywania większą moc mają, zawsze jednak dopełnienia siebie z niebezpieczeństwem życia nie obowiązują. Tak na przykład: Prawo przyrodzone o chowaniu sekretu nie obowiązuje tego, który dla zachowania onego śmierć, albo ciężką szkodę musiałby ponieść: wyiwszy sekret szrodkiem spowiedzi wiadomy, takż sekret Monarchy, Rzeczy-Pospolitey, albo sekret taki, do którego chowania przyśięgą kto obowiązał się. Pewna też rzecz jest, że Prawa Boskie pisane nie zawsze z niebezpieczeństwem życia obowiązują. Tak mamy o Dawidzie, iż nad zakaz Prawa pisanego z naglącey potrzeby niewinnie jadł Chleby z Kościoła wzięte, Machabeyczycowie bez grzechu w Schotę wojowali; ztąd wniesiesz, iż do słuchania Mszy w święta, do postów, do Pacierzy Kanonicznych, do chronienia się prześladowania z wyklętami i do tym podobnych, żaden z niebezpieczeństwem życia, albo nader ciężkiej szkody nie jest zawsze obowiązany.

Prawiło XV. Czasem jednak też Prawa ludzkie obowiązują z niebezpieczeństwem życia; albowiem dla pospolitego dobra Kościoła, albo Ojczyzny czasem odbywać trzeba czynności z niebezpieczeństwem życia związane. Tak Biskup może rozkazać Parochom, ażeby w czasie przesławiania Wiare przepowiadali, w czasie powietrza Sakramenta zarazonym administrowali. Podobnym sposobem Wódz może rozkazać żołnierzowi, ażeby stanowiska nie opuszczał, na Oboz nieprzyjacielski nacierał, bateryi i fortec dobywał; chociaż to wykonywając, na największe naraża się niebezpieczeństwa. Toż samo czynić należy, gdy zgwałcenie Prawa niesie za sobą pogardę wiary, Religii, władzy Kościelney, albo ciężką krzywdę władzy panującej; więcej albowiem powszechności zależy na tém, ażeby wiara, Religia, władza Kościelna i cywilna nie szła w pogardę, i krzywdy nie cierpiała, aniżeli, żeby prywatnego człowieka ży-

życie było zachowane; z kąd gdyby pod pogrożeniem śmierci rozkazywano komu, ażeby przykazanie Kościelne zgwałcił, Obraz, albo Edykt Monarchy szarpał, co nieśie za sobą pogardę, krzywdę, pośmiewisko Wiary, Religii, władzy Kościelney, albo Majeſtatu; w takich okolicznościach śmierć raczey ponieść należy, aniżeli prawa zgwałcić.

Prawidło XVI. Praw ludzkich prawu Bożkiemu przeciwnych pełnić nie godzi się. Więcey albowiem *trzeba słuchać Boga, niż ludzi*: jak uczą Apostołowie w 5. Dzieiow Rozdziale „jako w zwierzchnościach Towarzystw ludzkich, większa władza nad mnieyszą ku posłuszeństwu przekładana bywa; tak Bóg nad wszystko,, mówi Augustyn.

Prawidło XVII. Prawa oczewiście niesprawiedliwe nie obowiązują na sumnieniu, chyba dla uniknienia zgorſzenia, albo publicznego zamieszania: „Prawo albowiem, które niesprawiedliwie obciąża podległych, do czego też porządek władzy od Boga pozwoloney nie rozciąga się, nie obowiązuie człowieka do posłuszeństwa, jeżeli bez zgorſzenia, albo większey szkody takiemu prawu sprzeciwić się może,,. Słowa S. Tomasz.

Prawidło XVIII. Prawo na fałszywym mniemaniu osnowane sumnienia nie wiąże: Przyſłowie powszechnie przyjęte. Toż samo trzymać należy o rozkazie albo wyroku, na fałszywym jakiego uczynku mniemaniu osnowanym; mniemanie albowiem takie, albo *præsumptio*, prawdzie uſtąpić powinna.

Prawidło XIX. Do chowania Praw od władzy świeckiej, o Wierze, o Sakramentach i rzeczach ſzczegulnie duchownych uſtanowionych Klerycy nie ſą obowiązani. Według tego prawidła Osiusz Biskup Kordubęński do Konſtancyusza Imperatora mówił: „Tobie Bóg państwo poruczył, nam „ to, co do Kościoła należy, powierzył. Napisano: oddaycie „ co Cesarſkiego Cesarzowi, a co Bożkiego Bogu. Przeto „ nam nie godzi się Cesarſtwa przywłaſzczać, ty zaś Imperatorze nad Trybularzem i świętymi rzeczami władzy „ nie maſz,,. Kanon też zaczynający się: *Nos si incompetenter*, z Leona IV. wyjęty opiewa: *Jak Królowie przeto-*

żonemi są w sprawach świata; tak Kapłani w sprawach Boga.

Prawidło XX. Prawom cywilnym posłuszni być powinni Klerycy, jeżeli Przywilejem Monarchow nie są wyięci, albowiem i Klerycy są Obywatele; i powinni oddawać, co jest Cesarzkiego Cesarzowi, a co Boskiego Bogu. Zkąd S. Chryzostom mówi: „Wszelka Dusza wyższym zwierzchnościom niech będzie poddana; chociażbyś był Apostołem, „Ewangelistą, Prorokiem i czymkolwiek bądź, „Ani bowiem przez takową uległość ruinuje się pobożność. W niektórych jednak rzeczach wolni są Klerycy Przywilejem Monarchow; takowe Przywileie według nauki S. Tomasza *naturalną sprawiedliwość mają*, Sobor zaś Trydeński Sess: 25. de Refor: Cap: 20. mówi: „*iz Przywileie Kościołow „i osob Kościelnych Boskim rozporządzeniem, i Kanonicznymi uchwałami są ustanowione.* „

Prawidło XXI. Naywyżsi Zakonodawcy do swoich Praw są obowiązani, chociażby do chowania onych od nikogo przymuszani być nie mogą; albowiem Chrystus Pan przygania tym, którzy mówią, a nie czynią; i którzy *brzemiona ciężkie na innych wkładają, sami zaś i palcem dotknąć się nie chcą*. Zkąd według Sądu Boskiego Naywyższy Prawodawca nie jest wolny od Prawa porządek stanowiącego, ale powinien dobrowolnie, nieprzymuszony prawo wypełniać. Zdanie S. Tomasza. Według tego zdania zachowali się Teodozy i Walentynian Imperatorowie, mówiąc: „Godny „głos ust Majestatu królującego, wyznać siebie do Praw „obowiązanych, tak dalece od powagi Prawa nasza zawiśła „powaga; i zaiste poddać panowanie prawu, większa rzecz „jest, niżeli panować. To jednak prawidło rozumiane być ma o tych prawach, które urządzają rzeczy zarówno do Prawodawców i poddanych należące. Mieszając urządzenia Prawa Zakonodawca, niegodziwie czyni, przymuszony jednak albo karany być nie może. Nicht albowiem, właściwie mówiąc, od siebie samego przymuszony albo karany nie bywa. Słowa S. Tomasza, któren też uczy, iż każdy Prawodawca jest nad Prawo, z przyczyny, że odmienić, i je-
ze-

żeliby potrzeba okoliczności, czasu, miejsca tego wyciągały, dyspensować w prawie może.

Prawidło XXII. Pielgrzymi i Przychodnie, Prawa i zwyczaje miejsc, do których przychodzą, albo przebywają z obowiązku sumnienia chować powinni: „Każdy albowiem „ z przyczyny miejsca zaciąga się pod Prawa i Zwierzchność miejscową; ponieważ porządek i zachowanie pokoru potrzebuja, ażeby nie innych używali Praw Pielgrzymi i Przychodnie, jak tylko tych, których używają „ Mieszkańce „ Nauka ta jest Augustyna na wielu miejscach. Jeżeli zaś tegoż dnia odchodzili, którego przybywają, do postów, uroczystości i innych Ustawow, i zwyczajow miejscowych moc Prawa mających nie są obowiązani.

Prawidło XXIII. Prawa ludzkie Kościelne i cywilne zdaie się, iż nie inaczej obowiązują, jak tylko wtedy, gdy po Prowincjach uroczyste są ogłoszone; inaczej albowiem do wiadomości tych, dla których są ustanowione, łatwo dóysć nie mogą. Te prawidło podaie Innocencyusz III. i Syryciusz, Prawo nowe Justyniana: Sobory Laterański i Trydeński. Zkąd Teologowie w wielkiej liczbie przeciw niektórym utrzymują, iż do tego, ażeby Prawo Kościelne obowiązywało wszystkich Wiernych, nie dość jest ogłoszenia w Kuryi Rzymskiej, ale potrzeba, ażeby po Prowincjach promulgacya nastąpiła.

Prawidło XXIV. Chociaż Prawo ludzkie, bądź cywilne, bądź Kościelne, od przyjęcia podległych mocy obowiązkiwania nie biorą; nie obowiązują jednak, gdy używaniem nie są przyjęte i utwierdzone. Rzecz jest najpewniejsza, że nie jest zostawiono woli podległych przyjąć, albo odrzucić Prawo; albowiem Zakonodawca ma władzę dopomnieć się od podległych posłuszeństwa, i uporczywych karami poskramiać. Obowiązani zatem są podlegli prawa sprawiedliwe przyjmować; i ciężką grzeszą, którzy przyjęciu onych uporczywie przeszkodę czynią, albo onemi gardzą. Jeżeli jednak Prawo w używanie nie weszło, i zachowaniem nie stwierdzone, w ten czas nie obowiązują: już to dla tego, że Prawodawca wiedząc o tym, do przyjęcia i zachowania onego karami nie przymusza: już to dla tego,

tego, że przez to okazuje się dogodność Prawa względem tych, u których mocy otrzymać nie mogło; a tak milczeniem i przyzwoleniem swoim Prawu uwłacza. Ztąd wiele Kanonów i Konstytucyi Papieskich, gdzie nie są przyjęte, nie obowiązują; albowiem najwyżsi Biskupi dopuścili, ażeby w niektórych Kościołach i krajach, dla niedogodności wspomniane Kanony, i Konstytucye mocy nie miały.

Prawidło XXV. Prawa cywilne Kanonom świętym przeciwne mocy żadney nie mają. Te prawidło podaie Sobor Chalcedoński powszechny, S. Grzegorz, Mikołaj I. Felix III. Innocenty I. którego są następujące słowa: „Nie mówimy, że Imperatorów Prawa (których często używa Kościół przeciw Heretykom, i którymi się broni przeciw niezbożnym) mają być całkowicie odrzucane; ale utrzymujemy, że Ewangelicznym, Apostolskim i Kanonicznym Ustawom uiać nie nie mogą. Na koniec w Kanonie zaczynającym się *Constitutiones* wyrażono: „Ustawy przeciw Kanonom, albo przeciw Dekretom Rzymskich Biskupów, albo przeciw dobrym obyczajom żadney nie mają wagi.”

Prawidło XXVI. Gdzie nie masz niebezpieczeństwa dla pospolitego dobra, tam słowa Prawa najsłuszniej zachować należy; jeżeliby zaś dla nagłości Przełożonego zapytać się nie można było, w takim ściśnieniu mimo słów, i wyrazów Prawa postąpić wolno: jak naucza S. Tomasz. Za namierzeniem zatym i intencją Prawodawcy iść należy, nie za słowami Prawa; i gdzie oczywistość szkody jawnie okazuje: iż wola Prawodawcy inna była, albo nie ściągała się do tego przypadku, w którymby zachowanie Prawa publicznemu dobru szkodzić miało: naprzykład, gdyby czasu obłożenia najsłuszniej przykazano było, ażeby bramy nikomu nie były otwierane; azaliż Obywatelom potrzebnym, albo na sukurs przybywającym nieodwłocznie otworzone być nie mają? Zkąd Teodozy i Walentynian Imperatorowie mówią: „Bez wątpienia przeciw Prawu grzeszy ten, któren słów Prawa pilnując się, przeciw Prawu idzie.”

Prawidło XXVII. Prawo odmieniane być nie powinno, chyba dla oczywistej potrzeby, albo dla bardzo wiel-

kiego pożytku Kościoła, Rzeczy-Pospolitey, lub Towarzystwa, dla którego pożytku jest ustanowione. Zdanie S. Tomasz. Toż samo Prawo świeckie wyraża: „W ustanowieniu „rzeczy nowych powinien znajdować się oczewisty pożytek, ażeby odstąpić od owego Prawa, które przez długi czas poczytane było za słuszne i sprawiedliwe,,

Prawidło XXVIII. Zaden zwyczaj mocy Prawa otrzymać nie może przeciw Prawu Boskiemu i przyrodzonemu. Albowiem te Prawa przykazują albo zakazują to, co jest, jak mówi S. Bernard, *rzeczą konieczną nienaruszoną i nieodmienną*. Taż nauka jest S. Augustyna, S. Izydora, S. Cypryana, za tym Oycow podaniem idą Grzegorz VII. Grzegorz IX. i S. Tomasz, któren mówi: „Prawo przyrodzone i Boskie pochodzi od woli Boskiej, przeto odmienione być „nie może przez zwyczaj pochodzący od woli ludzkiej „... i ztąd idzie, iż żaden zwyczaj mocy Prawa nabyć „nie może przeciw Prawu Boskiemu i przyrodzonemu,,

Prawidło XXIX. Zwyczaj nie uwłacza ustanowionemu od Kościoła albo świeckiej władzy Prawu, chyba w ten czas, kiedy jest należnie wprowadzony, i dawnością stwierdzony. Prawo albowiem mówi: „Chociażby zadawnionego zwyczaju nie jest podła powaga, nie przeto jednak aż do tyla ma ważyć, iżby Prawu postanowionemu miało przesądzać i uwłoczyć, chyba kiedy rozumnie będzie wprowadzony, i należnie zadawniony,,

Prawidło XXX. Powszechnego Kościoła zwyczaje od wszystkich Chrześcian za prawo poczytane, i świątobliwie zachowane być powinny. Do tego prawidła ściąga Augustyn uroczystości Kościoła od Apostołów, albo powszechnych Soborów ustanowione, i mówi: „Jeżeli co na „całym okręgu zachowuje Kościół, o tym, czy ma być zachowano, dysputować nayniezwyczajniejszym jest ślaniem,, i na innym miejscu: „W tych rzeczach, o których nic pewnego nie stanowi Piśmo Boskie, zwyczaj ludu Bożego, i Przodków ustawy za Prawo poczytane być mają,,

Prawidło XXXI. Zwyczaj każdego partykularnego Kościoła, od wszystkich tych, którzy do onego należą, albo przy-

przychodzą, zachowany być powinien. Te prawidło podaie Augustyn mówiąc: „Katolicki Kościół po całym okręgu ziemi rozszerzony, bytność swoją trzema okazuje sposobami; cokolwiek albowiem w nim zachowuje się, to albo jest z powagi pisma, albo z podania powszechnego, albo z niektórych szczególnych ustanowień. Powaga pisma, równie podanie Przodków, powszechnie wszystkich obowiązuje; prywatni zaś ustawami, naustanowieniami, każdy według miejsc, rozmaitości Kościoł, według swego zdania zachowuje się i rządzi,„. Te prawidło potwierdza Leon IX. i Mikołaj I. Grzegorz zaś S. w odpowiedzi do Augustyna Anglikow Biskupa, rozmaite prywatnych Kościoł zwyczaje dobre, i któreby barziej Naywyższemu podobać się mogły, zbierać każe z Rzymskiego, Francuzkiego Kościoła, i mówi: „Ze „wszystkich jakichkolwiek Kościoł, co pobożnego, co „prawego wybieray, i te niby w snopek związane, umy „słom i zachowaniu Anglikow podaway,„.

Prawidło XXXII. Zwyczaje ani wierze, ani dobrym obyczajom bynajmniej nie przeciwne, gdzie są wkorzone, płochy odmieniane być nie mają; albowiem sama odmiana zwyczajów, która pożytecznością swoją bywa pomocną, nowością zamieszanie czyni, dla czego odmiana dla zamieszania, które sprawuje, szkodliwą stać się; co jednak do pożyteczniejszego życia służy, to jest: Hymnow, Psalmów śpiewanie, jeżeli nie masz boiaźni większej szkody, na nowo wprowadzać, w Liście do Januariusza zaleca Augustyn; zwyczaje zaś bez należnych przyczyn wprowadzone, niepożyteczne, zbyteczne (gdzie łatwo stać się może) znosić zaleca; i mówi: „Kościół Boży między wiele ple „wami i konkołem postanowiony, wiele znosi, a jednak „co jest przeciw wierze, albo dobremu życiu, tego nie „pochwala, nie milczy, nie czyni,„.

Prawidło XXXIII Nie wszystkie najwyższych Biskupów Reskrypta mają moc Konstytucyi, o czym Innocencjusza III. przywodzi słowa: „Gdy allegowany bywa reskrypt, „o którym Sędzia nie powątpiwa, jeżeli z Prawem pospo „litym zgadza się, według onego niech śmiało sądzi; w „ten czas albowiem nie tak według reskryptu, jak według

„pospolitego Prawa postąpi; lecz jeżeli będzie się zdawa-
 „ło, że Reskrypt z Prawem pospolitym nie zgadza się, we-
 „ług onego niech nie sądzi, lecz w tej mierze niech ra-
 „dzi się zwierzchności,,. Mniemać nie można, ażeby Bi-
 skup Rzymski chciał jednym słowem ruinować, co z wielką
 pracą wynaleziono i uzakoniono,, słowa Grzegorza IX.
 Co dotąd o zachowaniu Praw ludzkich mówiliśmy, to Rząd-
 com sumnienia wiedzieć należy,,.

Prawidło XXXIV. Reskryptu Papieżkiego bezpieczeniem
 sumnieniem używać nie może, kto na Reskrypt wyrobił
 się podstawieniem fałszu, albo utajeniem prawdy: „słuszna
 „albowiem rzecz jest, ażeby grzesznik kłamańca skutku próżby
 „nie otrzymał,,. Zdanie Innocentego III w Reskryptach
 zatym Papieżkich, chociażby nie był dołożony warunek: je-
 żeli prośba wspiera się na prawdzie, za dołożony poczy-
 tany być powinien. Tak ziasnił Alexander III.

Prawidło XXXV. Ciężko grzeszy Przełożony, który
 bez słusznej przyczyny uwalnia od zachowania Prawa. Al-
 bowiem „gdzie potrzeba zachodzi, nieodmiennie trwać
 powinno OO. SS. ustawy,,. Gdzie więc potrzeba zacho-
 dzi (wnosi S. Bernard) dla pożytku Kościoła mający
 władzę niech dyspensuje; z potrzeby albowiem czyni się
 odmiana Prawa... Niech więc czasem litera reguły ustą-
 pi braterskiej miłości... Lecz niech nie będzie, ażeby
 któregokolwiek człowieka poddana była woli.

Prawidło XXXVI. Przywilej Kościołowi, Urzędowi,
 Miastu, miejscu jakiemu, albo z powodu miejsca, i jakiej
 rzeczy, niektórym osobom nadany nazywa się *realny*, to
 jest: do rzeczy przywiązany; trwa póty, póki rzecz; albo
 póki odwołany lub utracony nie będzie. Jeżeli jednak rzecz,
 Kościół, albo miejsce Przywilejem ozdobione, nie Prze-
 łożonego wolą, ale nieprzyjacielskim naiazdem będzie ze-
 psowane, Przywileju nie traci. *Osobisty* Przywilej jest ten,
 któren osobie, albo osobom jakim z wyszczególnieniem
 Imion dany bywa, takowy Przywilej z osobą gaśnie, we-
 dług Prawa. Na koniec są Przywileje, które Akademiom,
 Towarzystwom, Zakonom, Kapitułom pozwalają się tak:
 izby

izby każdy członek z tego Przywileju korzystał; albo sama Akademia, Towarzystwo, Zakon, Kapituła. Takowy Przywilej nazywa się *korporalny* całemu ciału służący, i trwa póki trwa ciało, Academiæ, &c. chybaby odwołany był od tego, kto nadał, albo od jego następcy, albo ustał innym sposobem z tych, które Prawo wymienia. Jakie Przywileje, i dla czego są nieważne: kiedy z dawności mocy nabierają, albo tracą i tam daley, w potrzebie radzić się Kanonistów.

R O Z D Z I A Ł IV.

o Obowiązku i Pobudkach zachowania Przykazań Boskich.

A R T Y K U Ł I.

Wszystkie Prawa natury Przykazania w Dziesięciorgu zawierają się.

Ponieważ Prawo na Tablicach od Boga dane jest na ten koniec, ażeby Prawo przyrodzone w umysłach ludzkich prawie wygładzone, na nowo zreformowane było: przystało zatem w Dziesięciorgu zamknąć niby w krótkiey summie to wszystko, cokolwiek na innych miejscach do Prawa przyrodzonego należnego przykazano było, albo przykazane być miało: „Gdy tak wiele Bóg mówił, dwie tylko „Moyżeszowi dane kamienne Tablice Wszystko albo „wiem, co rozkazał Bóg od tych Dziesięciu Przykazań, „które na dwóch Tablicach napisane są, zawisi; jeżeli z „pilnością kto szuka, i dabrze rozumiewa; podobnym „sposobem te same Dziesięć Przykazań zawisły od owych „dwóch, to jest: miłości Boga i bliźniego, na których całe „Prawo zawisło i Prorocy, słowa Augustyna.

A R T Y K U Ł II.

Do Prawa Dziesięciorga Chrześcianie są obowiązani.

Dziesięciorgo jest wykładem Prawa przyrodzonego: wszyscy zaś ludzie Prawem przyrodzonym są obowiązani.

zani Nadto Dziesięćro Przykazań Chrystus w Ewangeli
potwierdził; i zachowanie onych, że do dostąpienia żywota
wiecznego jest potrzebne, nauczył, u Mateusza w Roz: 19.
Jeżeli chcesz wnieść do żywota, zachowaj Przykazania.
Paweł też Święty do Koryntow w Liście I. w Roz: 7.
Obrzezanie nic nie jest... ale zachowanie Bożego Przy-
kazania. Zkąd Augustyn: „Nie wątpimy, iż i w nowym
„ Testamencie zachowane bydź mają Przykazania Dzię-
„ sięciorga,,. Wylacza Sobotę, albowiem to Przykazanie było
ceremonialne, albo obrządkowe; w uważeniu zaś, że też
Przykazanie jest moralnym, albo obyczajnym, i teraz
zachowuje Kościół, Sobotę zamieniając na Niedziele. Sobor
Trydeński w Kanonie 19. Sessyi. 6. przeciw posledniey-
szych wiekow Heretykom stanowi: „ Jeżeliby kto mówił, iż
„ w Ewangelii, prócz wiary, nic nie masz przykazanego, resz-
„ ta wszystko jest obojętnym, ani przykazanym, ani zaka-
„ zany, ale do woli zostawionym, albo, że dziesięć Przy-
„ kazań nic do Chrześcian nie należą: niech będzie przekle-
„ ty,,. Pewna jednak rzecz jest, iż tym Przykazaniom ule-
gać powinniśmy nie dla tego, że przez Moyżesza są podane,
ale dla tego, że umysłowi wszystkich ludzi są wrodzone, a
od Chrystusa Pana potwierdzone, i wyłożone.

ARTYKUŁ III.

*Dobrodziejstwa Boskie i Chrystusa rozkaz potrzebią,
ażebyśmy prawo Dziesięciorga zachowali.*

Do wmówienia Chrześcianom zachowania Boskich Przy-
kazań wielką moc ma ta uwaga: iż ustanowiciel tego
Prawa Bóg, o którego mądrości i sprawiedliwości wątpić
niepodobna; którego nieskończoney mocy i władzy uni-
knąć nie możemy. Y przeto na początku Przykazań mówi:
Ja jestem Pan Bóg twój. Z tego poznawać powinniśmy, iż
Prawodawcą mamy Twórcę, któren i stworzył nas, i za-
chowuje; któremu w Psalm: 94. wyznawamy: *On jest Pa-*
nem Bogiem naszym, a my ludem pałwiska Jego, i ow-
cami ręki Jego. Lecz nie tylko Stworzycielem mamy Bo-
ga; ale i Odkupicielem i Zakonodawcą mamy Chrystusa,
które-

którego słuchać Oyciec przedwieczny rozkazuje: *Ten jest Syn mój, tego słuchajcie*. Chrystus Pan zaś uczniom swoim porucza, ażeby Przykazania Jego wszystkim Narodom przepowiadali: *Nauczając ię chować wszystko, com wamkolwiek przykazał*, u Mateu: w Rozdz: 28. Dla tego Chrystus Pan w piśmie nazywa się nie tylko *Nauczycielem, Lekarzem, Odkupicielem; ale też Królem, Panem i Oycem*; z tych zaś wszystkich względów, nayścisleyse onemu winniśmy posłuszeństwo. Y przeto sobor Trydeń: Sess: 6. Canone 21. przeklina: „*Ktoby mówił, iż Chrystus Jezus od Boga dany był ludziom jako Odkupiciel, w którymby ufrość pokładali; a nie razem jako Prawodawca, którego by słuchali, niech będzie przeklęty*”.

Tymi zaś słowami na początku dziesięciorga położonemi: *Ja jestem Pan Bóg twój*, Majestat swój i dobroć Bóg okazuje: Majestat, ażeby Prawo poważenie znalazło; dobroć, ażeby z miłości było zachowane. *Ja jestem*, mówi, *a nie inny*, nie jestem Pan nawzór innych pōspolicie tak nazywanych, ale prawdziwie Pan, z którego wszystko, przez którego wszystko, w którym wszystko, którego jest okrąg ziemi i pełność iey, przed którym wszyscy drżą, i którego wszyscy czczą: wszystko wiedzący, wszechmocny, wszystko według upodobania z woli swojej czyniący. Ja jestem Król królujących, i Pan panujących, w którego ręku śmierć i życie, Zbawienie i zatracenie. Panu więc panujących nayścisleyse poddaństwo i posłuszeństwo należy. Gdy więc szatan przez się, albo przez swoich posługaczow z drogi zbawiennej sprowadzić nas usiłuje, w ten czas odrazymy nieprzyjaciela słowami Chrystusowemi do kusiciela rzeczonemi: *Pódź precz szatanie. Albowiem napisano jest, Panu Bogu twemu klaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz*, u Math: w Roz: 4.

Gdy temi słowami: *Ja jestem Pan*, Prawodawca Majestat swój okazał, dobroć swoją nam przekłada, i do miłości pobudza przydając: *Bóg twój*, Bóg wszelkiey pociechy, dobrotliwy, łaskawy, hojny, miłosierny, którego dobroczynność w utworzeniu i zachowywaniu wszystkich stworzeń jaśnieie; któren roskoszą swoją nazywa przebywać z

Syna-

Synami ludzkiemi; któren chce wszystkich ludzi zbawić, i ku poznaniu prawdy doprowadzić. Sprawiedliwi, jak w Pismie S. czytamy, Boga nazywali *mocą swoją, tarczą swoją, ucieczką swoją, obróncą i Zbawieniem swoim, wywyższeniem swoim, Pomocnikiem swoim, Chwałą swoją*. Takich albowiem skutków dobroci Boskiej na sobie doświadczyli.

Ku zalecie dobroczynności swojej przydał Bóg: *Który wyprowadziłem ciebie z ziemi Egiptu, i z Domu niewoli*. Chociaż się zda, iż te dobrodzieystwo do samych należy Żydów z niewoli Egiptskiej wyprowadzonych; jeżeli jednak w dzieło Zbawienia naszego wewnątrz wewnątrz wewnątrz, barziej do Chrześcian należy, których Bóg przez Syna swojego nie już z niewoli Egiptskiej, lecz od grzechu, z cienia śmierci, krayny i z władzy ciemności wyrwał, a do Królestwa Syna umiłowania swego przeniósł; *ażebyśmy wyzwoleni od grzechu, a stawszy się niewolnikami Boga, mieli owoc ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny*. Do Rzymian w Roz: 6.

A R T Y K U Ł IV.

Przykazania Boskie do zachowania nie są trudne.

Zaden mówić nie może, że Przykazania Boskie do zachowania są niepodobne, chyba Heretyk; nie masz albowiem bluźnierstwa oczewiściey słowu Boskiemu przeciwnego: Bóg albowiem w Księgach 5. Mojżeszowych w Roz: 30. mówi: *Rozkazanie to, które ja dziś przykazuję tobie, nie jest nad tobą, ani daleko odległe. Ani położone na Niebie... Ani za morzem leżące... Ale barzo blisko ciebie jest mowa w uszach twoich, i w sercu twoim, abys je czynił*. Chrystus też Pan u Math: w Roz: 11. do chowania Przykazań, jak spracowanych do ochłody wzywa: *Albowiem jarzmo moje (mówi) wdzięczne jest, a brzemie moje lekkie*.

Lecz rzeczesz, jeżeli Przykazania tak lekkie są, czemuż Chrystus Pan sam u Math: w Roz: 7. powiedział: *Ciasna jest brama, i wąska jest droga, która wiedzie do żywota, a mało*

to jest, którzy ją nayduią? Czemu takż Dawid w Psal-
mie 16. *drogi Pańskie twarde mi nazywa?*

Odpowiadam z SS. Oycami: Pracowita i trudna je-
droga Boska, i twarde здаіа się Przykazania, nie z własney
natury; lecz z gnusności i leniwości ludzi, swoim pożą-
dliwociom pobłażających, i dogodzić onym usiłujących. Co
albowiem nad miód słodsze? choremu jednak здаіе się
bydź gorzkim. Tak Przykazania Boskie według Dawida *słod-
sze nad miód i plastr*, ludziom chorobą grzechu zarażo-
nym, którzy ziemskich pożądlivosti pragnieniem duchowny
smak mają zruynowany, gorzkimi stają się. S. Jan Zło-
tousty mówi: „Trudność sprawuie nie natura Przykazań,
„lecz ludzka gnusność, kto z usilnością i ochotą one przyi-
„mie, doświadczy, że są lekkie i łatwe,,. Augustyn zaś do-
wodzi, iż łatwość Przykazań Boskich przyznać należy łasce,
i miłości, ponieważ samemi przyrodzonymi siłami wykonać
onych nie możemy. „Któż nie wie (mówi) że, gdy miłość
„jest ogólnym Przykazaniem, nie jest ciężkim, co się z mi-
„łości czyni, a nie z boiaźni; którzy z boiaźni wykonać
„usilują, ci mordują się; lecz doskonała miłość wypędza
„boiaźń; i sprawuie, że tłóмок przykazem nie tylko nie
„gniecie, ale nad to na wzór skrzydeł podnosi,,.

ARTYKUŁ V.

*Do zachowania Przykazań Boskich nakłonić nas po-
winne pożytki ztąd wypływające, i nadgroda
od Boga obiecana.*

Nie tylko owe Błogosławieństwa nam są obiecane, które
do doczesney i ziemskiej szczęśliwości należą; iż-
bysmy błogosławieni byli w mieście, błogosławieni na ro-
li; ale obfita nadgroda w Niebie, nadgroda ta zachowu-
jącym Przykazania nagotowana, jest według S. Pawła ta-
ka, jakiey oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani w serce
człowieka wnieść nie może; jest Królestwo od założenia
Świata zgotowane; jest widzenie Boga, to jest: sam Bóg wi-
dziany tak, jak jest, i miłość Boga nieustająca; radość wie-
kuista i nieprzerwana, której serce człowieka nie obey-

muie; większa albowiem jest za serce ludzkie; ale człowiek wchodzi w tę radość, jak Chrystus do sługi wiernego mówi: *wniđ do wesela Pana; jest źródło, owłzem potok rozkoszy: będą upoieni hojnością domu twego, i strumieniem rozkoszy napoisz ie. Albowiem u ciebie jest zdroj żywota, a w światłości twoiej oglądamy światłość.* Psalm 35. w tym zaś naywiększą Bóg ku nam okazuje łaskawość, i nie- skończoney dobroci bogactwa, że, gdy mógł nas zmusić do służby i chwały swoiej bez nadgrody; chciał jednak chwałę swoją z naszym połączyć pożytkiem, ażeby, co człowiekowi jest pożytecznym, to Bogu było chwalebny. Ztąd Duchem S. natchnięty mówi Dawid: *Nakłoniłem serca swego, abych czynił sprawiedliwości twoje na wieki dla odpłaty.* Psalm 118. nadgroda zaś ta i odpłata nie inna jest, jak tylko sam Bóg, Który mówi: „*Nakłoniłem serca mego,*” już pierwey mówił: *nakłoń serce moje ku świadectwom twoim,* ażebyśmy znali, iż to spólnie pochodzi i z Boskiego „*daru i z woli własney*”, Słowa Augustyna: Przykazaniem Bóg wolę swoją ludziom objawił; gdy wszystkie inne stworzenia wykonywają skinienia Stwórcy, ta powinność służniey do człowieka należy, ażeby czystą miłością, chował Przykazania dla nadgrody, którą sam Bóg jest.

ARTYKUŁ VI.

w Przykazaniach miłości wszystkie inne zawierają się.

Tak Chrystus Pan u Math: w Roz: 22. mówi: *będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej Duszy twoiej i ze wszystkiej myśli twoiej. Toć jest naywiększe i naypierwsze Przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego; na tym dwoygu Przykazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. Z dwoiakiej zaś przyczyny rzeczono, że od Przykazań miłości inne zawisły; nayprzód: że przez miłość wszystkie dopełniają się, jak mówi Apostoł do Rzym: 13. wypełnienie Zakonu jest mi-*

miłość. *Y* kto miłuje bliźniego, Zakon wypełnił. Powtóre: że wszystkie inne Przykazania odnoszą się do miłości; albowiem: nie cudzołoż, nie zabijaj nie kradni... *Y* jeżeli jakie inne jest Przykazanie, w tym słowie się zamyka: będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego. Apostoł do Rzym: w Roz. 13. Pierwsze przykazania porządkuie, to wszystko, co względem Boga, poslednieysze, co względem bliźniego, a zatym i względem nas samych zachować powinniśmy. *Y* nie tylko na tych dwóch przykazaniach razem wziętych, ale też na oddzielnie uważanych zawisł Zakon cały i Prorocy; albowiem któregokolwiek Przykazania wypełnienie, bez przygotowania umysłu do zachowania drugiego, uiszczone byź nie może. Zaden albowiem nie miłuje Boga, jak potrzeba, jeżeli nie wypełnia Przykazań, z których jedne jest miłość bliźniego, zaden też nie miłuje bliźniego, jak potrzeba, to jest dla Boga, jeżeli Boga jak ostatecznego nie miłuje końca, do którego miłość bliźniego prostować powinien. Lecz rzeczesz: czemu całego Zakonu wypełnienie Paweł S. szczególniey miłości bliźniego przypisuje, mówiąc do Galatów w Roz. 5. *wszystek Zakon w jedney się mowie wypełnia: będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego.* Takoz do Rzymian w Roz. 13. *Kto miłuje bliźniego, Zakon wypełnia?* Odpowiada Augustyn: „ Albowiem o miłości Boga mogą łąać ludzie; bo rzadsze pokusy oney doświadczają, co do miłości zaś bliźniego, że oney nie mają, łatwiey mogą byź przekonani, gdy nieprawie z ludźmi postępują. Z miłości zaś Boga z całego serca, z całej duszy, z całej mysli następuje, że miłuje bliźniego jako samego siebie, albowiem to przykazanie ten dał, którego z całego serca, z całej duszy, z całej mysli miłuje. Do tego, kto może miłować bliźniego, nie miłując Boga, którego przykazaniem i darem, miłość bliźniego wypełnić może? Gdy więc te dwa przykazania tak się mają, iż jedne bez drugiego nie bywa spełnione: częstokroć jedne z nich wspomnieć dosyć jest, gdy mowa jest o uczynkach sprawiedliwości, lecz przyzwoiciey jest te wymienić, o którym łatwiey przekonać można; niektórzy albowiem

„Igali, że mają miłość Boga, a z nienawiści ku Bratu przekonywani byli, że oney nie mają. Ztąd Jan S. mówi: *kto nie miłuje Brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jak może miłować?*

ARTYKUŁ VII.

Przykazanie Boskie z miłości pełnić się powinno.

Ze przez miłość wypełnia się Zakon Boży, naucza Apostoł: *wypełnienie Zakonu jest miłość*, do Rzym: w Roz: 13. i że bez zamilowania sprawiedliwości, albo przynajmniej początkowej miłości, żadne Boskie przykazanie tak, jak potrzeba, wypełnione być nie może, swoim wyrokiem potwierdza Chrystus u Jana w Roz: 14. mówiąc: *Jeżeli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moją... Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa.* Z Chrystusem Panem i Apostołem zgadza się Nauka OO. SS. wszystkich wieków. Augustyn tę naukę na niezliczonych miejscach podaje, z których niektóre przywiedliśmy wyżej, mówiąc o różnicy starego i nowego Testamentu. Tu na jednym tegoż Nauczyciela prześtaimy texcie: „Miłość więc śpiewa „pieśń nową, nie boiaźń owa niewolnicza starego człowieka, może poniekąd mieć Psalterz o dzieściu strunach; albowiem i Żydom cielesnym dane jest też Prawo w Dzieściu Przykazaniach, ale Żyd śpiewać na nim nie może pieśni nowey. Pod Prawem jest, a wypełnić Prawa nie może. Ten sam organ nosi, a nie używa, Psalterz ten obciąża, a zalety nie przynosi. Kto zaś pod łaską jest nie pod Prawem, Zakon wypełnia, albowiem nie jest jemu ciężarem, lecz ozdobą; nie jest męką bojącemu się, lecz zaletą miłującemu. Duchem albowiem miłości zagrzany już na Psalterzu dzieściostrunnym „śpiewa pieśń nową„. Albowiem z miłości Boskiej wszystkie Przykazania wypełnia; i miłując Boga z całego serca, z całej duszy, z całej myśli, wszystkie czynności swoje do Boga odnosi.

ARTYKUŁ VIII.

o Porządku Przykazań Dziesięciorga.

Dziesięć Boskich Przykazań na dwóch kamiennych tablicach wyryte były. Pierwsza Tablica zawierała trzy Przykazania do Boga odnoszące się: druga, siedm do Bliźniego. Przyzwoitość dziesiętkowej liczby w Boskich Przykazaniach, S. Tomasz wyklada następującym sposobem: „Zakon Boski porządkuje człowieka do jakiejśi pospolitości pod zwierzchnictwem Boga, do dobrego zaś bytu pospolitości tego dwoyga potrzeba: 1. ażeby każdy był dobrze uporządkowany względem zwierzchnika Pospolitości 2. względem współtowarzyszów i uczestników. Względem zwierzchnika trzy są powinności: Wierność, poszanowanie, i służebnictwo: wierność na tym zależy, ażeby czci i honoru zwierzchnika komu innemu nie oświadczał; tego potrzebuje pierwsze przykazanie mówiąc: *nie będziesz miał Bogów cudzych*. Poszanowanie względem Pana nieśie, ażeby nic uwłaczającego nie czynić; i to oznacza drugie przykazanie: *Nie będziesz brał Imienia Boga twego nadaremnie*. Służebnictwo zaś należy Panu, na odpłatę dobrodziejstw, które poddani odbierają; i do tego sściągają się trzecie przykazanie, o *święceniu Soboty* na pamiątkę stworzenia świata, na oświadczenie wdzięczności, poddaństwa i służebnictwa.

Względem bliźniego zaś w ten czas człowiek dobrze jest urządzony, gdy oddaie każdemu, co w szczególności, i w powszechności należy: w szczególności oddawanie długu przykazane, i na wzór innych należności *część Ojca i Matki* wymienione. W ogólności zaś co do wszystkich zabronione wszelkie uszkodzenie uczynkiem, mową, i sercem. Ze ta jest materya siedmiu Przykazań względem Bliźniego, każdy łatwo dóyrzeć może.



TEOLOGII

DOGMATYCZNO-MORALNEY

CZĘŚĆ II.

o Przykazaniach Boskich w szcze gólności.

ROZDZIAŁ I.

o Pierwszym Dziesięciorga Przykazaniu.

ARTYKUŁ I.

*Wykłada te słowa: nie będziesz miał Bogów
cudzych przedemną.*

W tych słowach (mówi Soboru Trydeńskiego Katechyzm) dwoiakię zawiera się przykazanie , z których jedno ma moc nakazującą , drugie zakazującą ; gdy albowiem powiedziano: *nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną*, to następujące ma znaczenie: mieć prawdziwego będziesz czcił Boga, a cudzym Bogom czei nie będziesz wyrządzał. W pierwszym więc tego przykazania znaczeniu zawiera się rozkaz wiary, nadziei, i miłości.

§. I. *Boga czciemy wiarą, nadzieią i miłością.*

Gdy wyznaiemy, iż Bóg jest nieodmienny, prawdomówny, owszem najwyższą i pierwszą prawdą, któren siebie samego zaprzecić się, albo omylić się, lub omylić nie może; zatym koniecznie idzie, że Jego słowu, Jego wyrokowi, i objawiającego powadze wierzyć powinniśmy. Kto zaś Wszechmocność Boską, łaskawość, dobrotliwość, przyszłych dóbr, dziedzictwa nieskazitelnego, Królestwa Niebieskiego, i żywota wiecznego zważy obietnicę, których zadatek dał nam Syna swego jednorodzonego; któremu dla nas nie przepuścił, i z którym nam wszystko darował; dał też zadatek Ducha w sercach naszych; Kto (mówię) nad tym

tym zastanawiając się nie poczuie się być ośmielonym, i obowiązany do pokładania w Bogu wszelkiej nadziei? Zkąd u Eklezjastryka w Roz: 2. napisano: *którzy się Pana boicie, mieycie nadzieję w nim, a przyjdzie wam w kochanie miłosierdzie*. Przypatrzcie się Synowie Narodóm ludzkim, a uwidzicie, iż żaden nie był zawstydzony, który w Panu nadzieję miał. Bo kto trwał w rozkazaniu Jego, a był opuszczony? albo kto wzywał Go, a wzgardził im? Jeżeli zaś obróciemy oczy na hojności, dobroci i miłości, wyłane na nas dobrodzieystwa Boskie, któren pierwszy umiłował nas, azaliż będziemy mogli tyle uprzedzeni dobrodzieystwami, nie miłować Dobroczyńcy? Boga więc czcić należy wiarą, nadzieją, i miłością. A naybarziej miłością, która według słów Chrystusowych jest *naywiększym i naypierwszym przykazaniem*, która według Augu-
styna: „Jest prawdziwą religią i czią Boską, prawdziwą „pobożnością i szczególnym Bogu należnym służebnictwem, któren i na innym mieyscu mówi: „To czciemy, co miłujemy. „Ztąd ponieważ Bóg nad wszystkie rzeczy jest większy „i lepszy, żeby był czczony, nad wszystko powinien być „miłowany,,.

§. II. Religia zależy na czci Bogu winney.

Religia jest cnota Moralna, nakłaniająca ludzi do oddawania czci i honoru Bogu, jako naywyższemu wszystkich rzeczy początkowi, i ostatecznemu końcowi. Wszystko jest z Boga, wszystko ku Bogu prostowane być powinno. Religia albo czczenie Boga, nie jest cnotą Teologiczną, tak jak wiara, nadzieja, miłość, które bezpośrednio Boga za przedmiot mają; ale jest cnotą moralną cześć Boską za bezpośredni przedmiot mającą; jest częścią cnoty sprawiedliwości, oddającą Bogu, co jest Boskiego: nakoniec jest cnotą między wszystkimi moralnemi nayszlachetniejszą, albowiem przez nią bliżey, niż przez inne, do Boga przy-
stępujemy.

§. III. Jakie są wewnętrzne Religii czynności.

Czynności albo sprawy Religii jedne są wewnętrzne, dru-
gie

gie zewnętrzne: wewnętrzne są pobożność i modlitwa. Pobożność jest nabożny i pokorny ku Bogu affekt albo skłonność. Pokorny z poczuwania się do własnej niedostateczności, nabożny z rozważania Boskiej dobroci i łaskawości. Albowiem według S. Tomasza jest chęć ochotczego poddania się temu wszystkiemu, cokolwiek ściąga się do Boskiego Rużebnictwa.

Modlitwa według S. Damascena: „Jest myśli do Boga „podniesienie, albo godziwych rzeczy od Boga prośzenie „z niejakim myśli podniesieniem„. Przez modlitwę człowiek Bogu cześć oddaje, Bogu siebie poddając, i przez „modlitwę wyznając, iż onego potrzebuje, jako swego dobrego sprawcy„. Słowa S. Tomasza.

§. IV. *Jakie są zewnętrzne Religii sprawy.*

Zewnętrzne Religii czynności są adoracja, ofiara i szlub, które jednak tak używane być mają, ażeby od wewnętrznych nigdy odłączone nie były; tudzież, ażeby środkiem tych zewnętrznych czynności umysł ludzki pobudzał się do wewnętrznego działania, które człowieka z Bogiem łączy. Y zaiście ponieważ człowiek złożony jest z duszy i ciała, przez to oboje czcić Boga powinien według Psal: 83. *Serce moje i ciało moje rozweseliły się w Bogu żywym.*

§. V. *Co jest adoracja i wielorakie są czci pobożnej gatunki?*

Adoracyi imię rozmaite ma znaczenie. Jeżeli o dostojności jakiej ludzkiej jest mowa, chociażby w Pismie wspomniane było imię adoracyi, ta nie będzie czynnością Religii, ale poszanowaniem cywilnym, dostojności oświadczonym; Tak czytamy, że Abraham adoracją uczynił Synom Hetr, jako panom ziemi, w której przebywał. Jeżeli zaś mowa jest o jakiej duchownej dostojności, adoracja, która z tego powodu czyniona bywa, jest cześć duchowna i do Religii należy. Jeżeli ta cześć oddawana bywa Aniołom i Świętym z Chrystusem królującym, nazywa się *Dulią*, to jest: cześć sługom Boskim oddawana; Jeżeli Boga Rodzicy, nazywa się *Hiperdulią* dla osobliwszej Najswiętszej Pan-

Panny, nad innych sług Boskich w Niebie królujących i Aniołów, wspaniałości, i Macierzyństwa Boskiego godności, tudzież dla pełności łaski tak wielkiej dostojności odpowiedney.

Adoracya według pryncypalnego i od Teologow używanego znaczenia wzięta, jest czynność, przez którą nasze względem Boga służebnictwo, dla uszanowania najwyższej Jego godności i Panowania, zewnętrznemi, a tymi najpokorniejszemi znakami oświadczamy. Ta adoracya *Latrya* nazywa się, samemu Bogu oddaie się, i samemu Bogu oddawana być może. Zkąd Chrystus u Mateusza w Roz: 4. mówi: *Panu Bogu twemu klaniać się będziesz, i Jemu samemu służyć będziesz.*

§. VI. *Adoracya dwojaka jest, wewnętrzna i zewnętrzna.*

Ponieważ złożeni jesteśmy z istot dwóch gatunkow, to jest: z rozumney i czującej, dwojaką adoracyę Bogu przynosimy; Duchowną, która zależy na wewnętrzney umyślu pobożności; i cielesną, którą okazujemy zewnętrznym ciała upokorzeniem; że zaś we wszystkich czynnościach *Latryi* to, co jest zewnętrznego, odnosi się do wewnętrznych czynności jako szlachetniejszych; przeto samą zewnętrzną adoracyą czynimy dla wewnętrzney, ażeby przez znaki upokorzenia, które powierzchownie ciałem okazujemy, pobudzał się afekt wewnętrzny do poddania się Bogu: „nie wiem (mówi „Augustyn) jakim sposobem, gdy poruszenia ciała być nie „mogą bez poruszenia poprzedzającego umyślu, na od- „wrót, gdy poruszenia zewnętrzne pod zmyśły podpadają „ce uczynione będą, owe wewnętrzne poruszenie niewido- „mo wzmacnia się. Ażeby adoracya była prawdziwa i Chrześcijańska, trzeba, ażeby zewnętrzna od wewnętrzney oddzielna nie była. To Chrystus Pan zaleca u Jana S. w Roz: 4. mówiąc: *Przychodzi godzina i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Oycę w duchu i prawdzie. Bo i Oyciec takowych szuka, którzyby go chwalili: „w Duchu chwalą, „którzy afektem umyślu Boga czczą; w prawdzie, którzy „zewnętrznemi pobożnemi uczynkami wewnętrznego afektu*

„dowody dają. Doskonała zatem adoracya w ten czas jest,
 „gdy spólnie duszą i ciałem na służebnictwo Boskie po-
 „święcamy się „. Słowa Soboru Biturycyńskiego.

§. VII. o Ofierze.

Druga zewnętrzna Religii czynność jest *Ofiara*, którą Teologowie następującym opisują sposobem: „*Jest ofiarowanie rzeczy pod zmysły podpadającej, i trwałość mającej, która przez należnych Ministrów poświęca się, i ofiaruje się Bogu, z niejaką teyże ofiarowanej rzeczy rzeczowi-ścią odmianą* „. Przed Prawem Moyżeszowym ofiary nie były determinowane. Żydów do czynienia pewnych ofiar Prawo obowiązywało. Tych ofiar trojaki był rodzaj *Całopalenie, ofiara za grzech, i ofiara błagalna*. Te wszystkie były figurą ofiary Ciała i Krwi Chrystusowej na Krzyżu raz uczynionej, a na Ołtarzach przez Kapłanów aż do skończenia świata ofiarować się mającej. Na Krzyżu była ofiara *odkupienia*, na Ołtarzach jest *Ofiara Religii*, która jest pamiątką i aplikacją odkupienia ofiary.

Wszakże oprócz ofiar zewnętrznych przez osoby na to postanowione Bogu zawsze przynoszonych, powinna była i zawsze będzie od wszystkich ludzi przynoszona ofiara *wewnętrzna*, tudzież dobrych uczynków *zewnętrzna*. Zkąd Prorok w Psalmie 49. *Jeżeli będę jadł mięso wołowe, albo krew kozłową będę pił? ofiaruy Bogu ofiarę chwały, a odday najwyższemu szluby twoje; a wzyway mię w dzień utrapienia, wyrwę cię i czcić mię będziesz*. Dobrze też uczynki zewnętrzne Paweł S. ofiarą nazywa, i do onych w Liście do Żydów w Roz: 13. zachęca. *Dobroczynności i udzielania spólnego nie przepominaycie; albowiem takowemi ofiarami zasługujemy się Bogu*.

Ponieważ trojaki są dobra człowieka: umysłu, ciała, i rzeczy zewnętrznych; pierwsze ofiarujemy Bogu przez wewnętrzne afekta, modlitwy, i inne pobożne umysłu poruszenia; i ta jest najznakomitsza ofiara; dobra ciała Bogu ofiarujemy przez męczeństwo, wstrzemięźliwość i wszystkie umartwienia cierpliwie dla Boga znoszone. Trzeci dóbr rodzaj na ofiarę Bogu przynosimy, kiedy rzeczy nasze
 bez.

bezpośrednie Bogu ku czci Jego dajemy, albo pośrednie, gdy dla Boga bliżnim udzielamy,, Nauka S. Tomasza.

§. VIII. o Szlubie.

Miedzy czynnościami Religii, szlub trzecie miejsce trzyma: *będa Go (Pana) czcić ofiarami i darami, i będa szlubować szluby Panu, i oddadzą.* Izaiaś Roz: 19. Teologowie opisują szlub: *obietnica rozmyslna o rzeczy lepszej Bogu uczyniona:.* Trzech rzeczy do ważności szlubu, według S. Tomasza, potrzeba: rozmyślu, przedsięwzięcia, i obietnicy Bogu uczynionej, albo słowami, albo myślą; albowiem: *Bóg badacz nerek i serca* myśli widzi. „Przedsięwzięcie więc jakiego dobra, z deliberacją umyślu nie nabywa mocy szlubu, chyba w ten czas, gdy za deliberacją i rozmyśleniem nastąpi obietnica,,. Mówi S. Tomasz. Zkąd szluby przed używaniem rozumu uczynione, strachem męstwo zwyciężyć mogącym wymuszone, są nieważne: jeden z niedostatku rozmyślu, drugi z niedostatku woli. Rzeczono w definicyi o szlubie, iż jest obietnicą Bogu uczynioną, nie dla Boskiego pożytku, ale dla naszego; Prorok albowiem mówi: *Rzekłem: Panie, Bóg mój jesteś ty; albowiem dóbr moich nie potrzebuiesz* Lecz jeżeli szlub jest obietnica Bogu uczyniona, jakim sposobem szluby czyniemy Świętym: jakim sposobem Przełożonym szlubujemy posłuszeństwo? Odpowiada S. Tomasz: „Obietnica ludziom uczyniona, ile jest niejakim dziełem cnoty, może być materią szlubu, ponieważ człowiek szlubuje Bogu dopełnić to, co Świętym i Prałatom obiecał. Nakoniec o szlubie w definicyi powiedziano, iż jest *o rzeczy lepszej, albo o dobru doskonalszym*; wypełniać albowiem rady Ewangeliczne, i inne cnotliwe uczynki nieprzykazane razem z przykazanemi, doskonalsza rzecz jest, aniżeli pełnić same przykazania. Te dobro doskonalsze jest materią szlubu. Dwa zaś warunki potrzebne są koniecznie, ażeby rzecz jaka była materią szlubu: 1. Ażeby była w naszey mocy i woli. 2. Ażeby była Bogu podobaiąca się. Zkąd rzeczy niegodziwe, albo przez się złe, albo obojętne nie są materią szlubu; i ciężko grzeszyłby przeciw Religii, ktoby takie czynności szlubował; lecz o samych tylko

uczynkach cnotliwych szluby być mogą. Co jest koniecznym, tego szlubować nie można, chyba głupie; na przykład: gdyby kto szlubował umrzeć, albo rzecz niepodobną, na przykład nie latać; takież gdyby kto szlubował nigdy i powszednie nie grzeszyć: do tego szlubu nie byłby obowiązany. Na ostatek wszystko to, cokolwiek sprzeciwia się radom Ewangelicznym, nie jest materią szlubu; na przykład: gdyby kto Bogu obiecał nie wstępować do Zakonu; taki albowiem szlub do większego dobra zagraadza drogę, a zatem nie jest obietnica doskonalszego dobra.

Szlub dzieli się na *absolutny*, którego od żadnego nie zawisł warunku, a zatem w pierwszej sposobności wykonany być powinien: i na *warunkowy*, to jest: zawisły od warunku; nie obowiązuje zatem, póki warunek nie będzie uiszczony. Takież inny szlub jest *realny*, albo rzeczy, którego materia jest zewnątrz szlubującego, jakimi są dobra doczesne, na przykład: gdy kto Kościołowi ozdoby, ubogim jałmużny obiecuje: inny *osobisty*, którego materia jest sama osoba, albo uczynek szlubującego, na przykład: gdy kto postanawia zostać Kierdym, Zakonnikiem, poſty, modlitwy &c. Inny szlub nazwany *mieszany*, którego materia jest osoba, albo uczynek, i razem dobra osoby; na przykład: gdyby się kto ofiarował pielgrzymkę na miejsce święte odprawić, i temu miejscu kielich, albo inną ozdobę darować. *Osobisty* szlub obowiązuje osobę; *Realny* może być przez innego wypełniony; i obowiązek jego z przepisu Prawa Cap: *Si hæredes* do dziedziców przechodzi: na koniec inny jest szlub *solenny*, inny *proſty*, solenny złączony jest z przyięciem nowego stanu, gdy kto siebie zupełnie poświęca na służebnictwo Boskie; *proſty*, gdy obietnica lepszego poniekąd dobra czyni się, nie na zawsze jednak. Szlub *uroczyſty* ścisleyſzy nieſie obowiązek, aniżeli *proſty*: i przeto przestępca ciężey grzeszy, mówi S. Tomasz.

§. IX. Wykłada część drugą Przykazania: *nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.*

Tego sposobu mówienia podobano się użyć Prawodawcy Niebieskiemu, nie iżby ten wyrok nie zawierał się w przykazaniu.

kazaniu oddawania czci jednemu Bogu; jeżeli albowiem Bóg jest, jeden jest: ale dla ślepoty wielu, którzy wyznawali, iż jednego Boga czczą, a z tym wszystkim mnóstwo Bogów przypuszczali, jakimi byli Samarytanie, którzy Boga Izraelskiego i bogi narodów czcili, jak świadczą Księgi 4. Królewskie w Roz: 17. Zakazuje więc Bóg, ażeby jemu wyrządzana nie była owa najcięższa obelga, przez którąby, oprócz jego, inny poczytany był za Boga. Wyras zaś ten użyty *przedemną*, wielką ma dobitność; nieznosniey albowiem jest przytomnemu obelgę czynić, aniżeli potajemnie. Kto zaś cześć Boską na innego mniemanego Boga przenosi, czyni to przed Bogiem, i w przytomności Boga, który wszędzie jest przytomny, i wszystko widzi.

ARTYKUŁ II.

Cześć Świętym oddawana nie sprzeciwia się pierwszemu Dziesięciorga Przykazaniu.

Aniołom i Świętym z Chrystusem królującym nie oddaie, ani oddawać depuszcza Kościół *Latryi*, która jest służebnictwem samemu Bogu winnym; ale oddaie cześć *Dulii*, jako sługom Boskim, przyiaciom, naszego zbawienia miłośnikom. Takowa zaś cześć bynajmniej nie uwłacza, ani cmi naszego względem Boga służebnictwa, ale raczej zjaśnia. Przez to albowiem Boga nie tylko w sobie, ale też w Świętych swoich dziwnego i chwalebnego uznawamy; i że to jest Bogu rzeczą podobającą się, z Pisma S. wiemy. W Psalmie albowiem 138. napisano: *U mnie w wielkiej uczciwości są, Boże, przyjaciele twoi*. Gdy czytamy w Pismie, iż Aniołowie czci od ludzi nie przyjmowali; jako to w Księgach objawienia w Roz: 19. Jan S. mówi: *Padłem do nog Jego (Anioła) iżbym mu się kłaniał, i rzekł mi: patrz, żebyś nie czynił, współ-sługa twój jestem, i braciey twoiey mających świadectwo Jezusowe, Bogu się kłaniaj*. Nie przyioł czci Anioł Bogu należney; tak albowiem ulubionemu Chrystusa Uczniowi okazał się, iż Bogiem być zdawał się, i dla tego czciciel ostrzeżony był, że był Pośłańcem i posługaczem, ażeby Jan adoracyi

racyi Bogu należney onemu nie oddawał. Wykład Augustyna. Cześć zaś *Dulii* jako sługom Boskim, naszym z rozkazu Boskiego stróżom i opiekunom zawsze Kościół Aniołom oddawał.

Poganie i Manicheuszowie Heretycy zarzucali przedtym, iż Chrześcianie oddając cześć Męczennikom, na miejsce bałwanow pogańskich ludzi umarłych podstawili. Odpowiadał Augustyn: iż Katolicy nie czczą Męczennikow czcią *Latryi*, ale czcią miłości, jako i w tym życiu czczeni bywają Święci ludzie Bozi: czczeni są miłością, nie służebnictwem, Kościołom im nie budujemy, bo i takie czci od nas niechcą, wiedząc, że my sami, jeżeli cnotliwe życie pędzimy, Kościołem Boga jesteśmy. Chociaż więc Kościoły i Ołtarze pod tytułem Świętych stawione bywają, dla pobudki naśladowania, dla uczestnictwa zasług i dla otrzymania pomocy modlitw; nie onym jednak poświęcają się Kościoły, albo Ołtarze, albo dni świąteczne, ale Bogu na ich pamiątkę i pod ich wzywaniem. Ta jest Katolickiego Kościoła Wiara.

ARTYKUŁ III.

Relikwii Świętych poszanowanie nie jest przeciwne pierwszemu Dziesięciorga przykazaniu.

Szanujemy Relikwie Męczennikow, ażebyśmy tego, którego są świadkami, adorowali, szanujemy sług, ażeby ta cześć odnosiła się do Pana, który mówi: *kto was przyimuie, mnie przyimuie*. Tak odpowiadał S. Hieronim Wigilanciuszowi Heretykowi, któren pierwszy przeciw należnemu SS. Relikwiom poszanowaniu powstał; którego powszechnego Kościoła używaniem i zwyczajem zbija S. Nauczyciel. Ze poszanowanie SS. Relikwiom należy, dowodzą cuda, które Bóg przy ich grobach czynił i czyni, gdy mu się podoba, i gdy wiara proszących zasługuie: oczu, rąk, i wszystkich członków niemocy uśtają, umarli do życia powracają, diabli z ciał ludzkich wyrzuceni bywają; o czym nie z czytania, albo słuchu, jak inni naypoważniejsi Mężowie, ale z widzenia pewnemi i wiary naygodniejszymi są świadkami

kami SS. Ambroży, Augustyn: jeden pisząc o ciałach SS. Męczenników Witalisa i Agrykoli, także o znalezieniu ciał SS. Gerwazego i Protazego; drugi pisząc o Relikwiach S. Stefana, gdzie mówi: „Szczupły proch tak wielkie „mnóstwo ludu zgromadził, proch niewidomy, dobrodziey- „stwa jawne. Pomyslcie naymilsi, co nam Bóg nagot- „wał w krainie żyjących, jeżeli tyle świadczy z popiołu „umarłych? „. Jeżeli Piotra cień sam na chore padający, je- „żeli Pawła chustki i pasy na chorych wkładane niemocy „leczyły, i diabły wyganiały, jak świadczą dzieje Apostol- „skie w Rozd: 5. i 19. gdy jeszcze męczeństwem nie byli u- „wieńczeni, kto będzie śmiał przeczyć, że podobne cuda „Bóg czyni przez Święte Męczenników Relikwie? Widziemy „to na zwłokach Elizeusza Proroka, do którego grobu przy- „padkiem wrzucony trup za dotknięciem się kości Proroka „ożył. Księgi Królew: 4. Roz: 13. Z tych mieysc Pisma S. „dowodz li należność poszanowania Relikwiom Oycowie IV. „wieku. Tę wiarę potwierdził siódmy Synod powszechny w „Nicei przeciw Ikonoborcom odprawiony, i Trydenński w „Sessyi 25. gdzie wiarę o uszanowaniu Relikwii pismem i po- „daniem wspartą ludowi przepowiadać zaleca, a przeciwnie „rozumiejących wyklina.

ARTYKUŁ IV.

*Wzywanie SS. pierwszym dziecięciorga Przy-
kazaniem nie zakazane.*

Ponieważ pismo S. i podanie, które wszędzie wołają, „ażeby jeden Bóg był adorowany, i jemu jednemu szcze- „gulnie służebnictwo oddawane było: z tym wszystkim wzy- „wanie SS. z Chrytusem żyjących pochwała, i zaleca jako „pobożne i pożyteczne; przeto nauka o wzywaniu SS. do „wiary należy. Tak w Księgach Rodzaju w Roz: 98. czy- „tamy, iż Jakób Synom swoim błogosławiąc tak się modlił: „*Anioł, który mnie wyrwał ze wszego złego, niech bło- „gosławi tym dzieciom; i będzie używano nad niemi „Imie moje i Imiona Oycow moich Abrahama i Izaaka: więc „nie bronno jest wzywać Aniołów i Świętych. Tak Moyzesz* „mo-

modlił się Bogu, mówiąc: *wspomni Panie na Abrahama, Izaaka i Izraela sług twoich, którym przysięgałeś przez siebie samego. Salomon prosi Boga, ażeby wspomniał na Dawida sługę swego.* Na wielu miejscach pisma czytamy, że Święci modlą się za nami, z których jedno z Jana S. Obiawień z Roz: 5. przywodzi: *Dwadzieścia starszych upadli przed Barankiem, mający każdy cytry, i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy Świętych.* To jest: modlitwy wiernych na ziemi żyjących obywatele Niebiescy Bogu ofiarują i swoją przyczyną zalecają. Kto zaś będzie bronił, ażebyśmy Boskiej pomocy i obrony żądali środkiem wstawienia się tych, o których wiemy, że usilnie za nami Boga błagają, troskliwi o nasze Zbawienie, gdy o swojej szczęśliwości po otrzymanych zwycięstwach i wieńcach są bezpieczni?

Artykuł ten wiary, stwierdza zwyczaj od Apostołów przyjęty i w Kościele Bożym nieprzerwanie zachowany. Świadcami są S. Cypryan w Liście 52. S. Bazyli w Kazaniu na 40. Męczenników, S. Grzegorz Nazyanzeński w mowie o Męczenniku Cypryanie, i w pochwałach pogrzebowych Bazylego Wielkiego; Augustyn częstokroć S. Cypryana wzywający. S. Grzegorz Niseński w mowie o Teodorze Męczenniku i inni. Na soborze Chalcedońskim powszechnym Oycowie zawołali: *Flawian po śmierci żyje Męczennik, niech się modli za nami.* Słusznie więc sobor Trydeński Sels: 25. przeciwną naukę potępił.

Próżna i niepotrzebna jest SS. przyczyna; Bóg bez tłumaczów zna proźby nasze, mówią Heretycy. Lecz wiemy, że wiele rzeczy Bóg nie pozwala, chyba za wstawieniem się Pośredników. Tak Bóg w Księgach Rodzaju w Roz: 20. Abymelechowi mówi o Abrahamie: *Teraz tedy wróć żonę mężowi iey, Prorokiem jest, i będzie się modlił za cię, i żyw będziesz.* Tak u Joela w Roz: 2. rozkazano Kapłanom, ażeby między przyślonkiem i Ołtarzem błagali za lud, i mówili: *Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu.* Często też czytamy w pismie rozkaz: *będzie prosił za nim Kapłan, i będzie mu odpuszczono* Paweł S. wiernych o modlitwy za sobą prosi. Jakób mówi: *modlcie się*

się wzajemnie, ażebyście zbawieni byli. Jeżeli zaś Świętych na ziemi, wojujących modlitwy nie są próżne; daleko pożyteczniejszy nam będzie wstawienie się w Niebie królujących.

Mówią Heretycy: samego Boga wzywać należy. Apostoł bowiem do Rzymian w Roz: 10. mówi: *Jak wzywać będą, w którego nie uwierzyli?*

Odpowiadam: Apostoł mówi o wzywaniu Bogu służącym, przez które do onego, jako wszelkiego dobra i Zbawienia naszego pierwszego początku, i jednego sprawcy udajemy się pomocy, jako od *Pana wszech rzeczy* (jak tamże Apostoł mówi) żądając. Tym sposobem nie wzywamy Świętych, ale onych wdajemy jako sług i przyjaciół Boskich, nie ażeby swoją mocą sami pomocni byli, lecz ażeby za nami do Boga wstawili się tak, jak Apostołowie do Chrystusa za niewiaścą Chananeyką prosili, mówiąc: *odpuść im, albowiem woła za nami.*

Nieśluszenie tedy napastują Heretycy, iż krzywdę czynimy pośrednictwu Chrystusowemu, Świętych za pośredników używając.

Odpowiadam: chociaż sam Chrystus najdoskonalszym sposobem jest Boga i ludzi Pośrednik, któren dał sam siebie odkupienie za wszystkich, któren na wieki trwa, wiekuiste ma Kapłaństwo, przetoż i zbawić na wieki może przystępujące przez niego do Boga zawsze żywiąc, aby się wstawiał za nami Do żydów Roz: 7. Święci jednak innym i mniej doskonałym sposobem są Pośrednikami modląc się za nas, nie na swoich, ale na Chrystusa Zbawiciela wspierają się zasługach, przez którego i oni i my przystęp mamy do Ojca. Tym sposobem każdy sprawiedliwy, że Pośrednikiem nazwany być może, uczemy się z Pisma; Moyzesz albowiem w Deutoronomium w Roz: 5. o sobie mówi: *Jam mówcą i śródkiem był między Panem i między wami czasu onego.* Zkąd Augustyn: „Lud Chrześcijański wzajemnie poleca się modlitwom; za kogo zaś „niech się nie modli, lecz który za wszystkich, ten jeden „i prawdziwy jest pośrednik.”

Jakim zaś sposobem Świętym nasze potrzeby stają się

wiadome, o tym ciekawie szperać nie należy. Pewna jednak rzecz, że wiedzą. Gdy albowiem Pismo mówi: *wesele jest w Niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym*, wątpić nie trzeba, iż Niebiescy obywatele wiedzą (ile Bóg pozwala) co się dzieje na ziemi. Zdanie Teologów pospolitsze, że Święci w Bogu, którego widzą *tak, jak jest*, proźby nasze do siebie naprośowane czytają.

ARTYKUŁ V.

*Wykłada trzecią część pierwszego Przykazania:
nie uczynisz sobie ryciny &c.*

Poprzedzające słowa pierwszego Przykazania: *Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną*, tymi następniemi jaśniej wykladają się: *nie uczynisz sobie ryciny, ani żadnego podobieństwa, które jest na Niebie wzgure, które na ziemi nisko; ani z tych rzeczy, które są w wodach, pod ziemią.* Tymi jednak wyrazami bynajmniej nie jest zabroniona sztuka rycia i śnicerstwa; albowiem czytamy w Pismie Świętym, iż uczynione były z Rozkazu Boskiego wyobrażenia ryte Cherubinów i węza miedzianego; zabrania się więc szczególnie, ażeby stawione nie były Obrazy ku oddawaniu onym czci Bogu należney; jakoby, albo sam obraz był Bogiem, albo stworzenie przezeń wyobrażone; albo jakoby Obraz jaki prawdziwe Bóstwo mógł wyrazić. „Kto albowiem „Boga, którego pod wzrok nie podpada, którego ciała nie „ma, którego żadnemi granicami ogródzony, żadnym kształ- „tem wyobrażony być nie może, będzie mógł wyrazić? „Mówi S. Damascen. A obficie tę prawdę wykłada siódmy sobór powszechny w Nicei przeciw Ikonoborcom zgromadzony. Przeto Paweł S. o Poganach mówi: *odmienili chwałę nieskazitelnego Boga na podobieństwo obrazu człowieka skazitelnego, i ptaków, i czworonogich &c.* Te albowiem stworzone obrazy za Boga stawili, i jako Boga czcili. Zkąd Izraelitowie bałwochwałcami słusznie nazywają się, z przyczyny, że przed cielcem złotym kłaniali się i wołali: *Ci są Bogowie twoi Izraelu, którzy wyprowadzili ciebie z Egiptu.*

AR-

ARTYKUŁ VI.

Używanie i pożanowanie SS. Obrazow tym przykazaniem nie jest zabronione.

Chrystusa albowiem Pana, Boga-Rodzicy i innych SS. Obrazy i mieć i szanować dowodem jest wdzięcznego umysłu, i wielkie przynosi pożytki; Księgami albowiem są ludu nieuczonego do poznania Historii obóyga Testamentow, i do przypomnienia tajemnic wielce służy Obrazy. Tym zaś rzeczy Boskich i tajemnic przypomnieniem do czci i miłości Boga prowadzą. Świętych też obrazy w Kościołach miejsce mają, ażebyśmy onych pobożne uczynki na pamięć przywodzili i naśladowania wzór brali. Wszakże które Świętym obrazom wyrządza się pożanowanie, nie jest adoracya albo służebnictwo, jakie oddaemy Przenajświętszey Trócy Osobom; ale cześć daleko mnieysza nawet od tey, którą przynosimy Chrystusowi, Boga-Rodzicy i Świętym. Nie obrazy albowiem przez wzgląd ich samych czcimy, ale tych, do których ta cześć odnosi się Jednym słowem: i obrazy Chrystusa Pana, i Krzyż krwią jego poświęcony, i Figury onego czcimy *nie latryą*, ale czcią i pożanowaniem, którą do prototypu cdnosi się. Gdy wierni klęczą lub się kłaniają, modlą się przed Obrazami Chrystusa Pana, Boga-Rodzicy, lub Świętych, nie obrazy same i malowidła, ale Chrystusa przed jego obrazem adorują. Boga Rodzicę, albo Świętych przed ich obrazami szanują. Bogu się modlą, a Świętych o przyczynę proszą. Cześć obrazow podaniem utwierdzoną, a od Ikonoborców uporczywie zaprzeczoną, VII. Sobor powszechny uchwalił. Ikonoborców potępił i wyklął.

ARTYKUŁ VII.

Prawidła względem wzywania Świętych, Relikwii i Obrazow pożanowania zachować się powinny.

Prawidło I. Gdy Świętych wzywamy, cała nadzieia i ufność w samym Bogu pokładana być powinna, według owych słów Piotra S. w Liście pierwszym, w

Roz: 5. *wszystko troskanie wasze składając nań (Boga) gdyż on ma pieczę o was; przeklęty albowiem, kto ufa w człowieku.* Nauczać więc lud nieumiejętny należy, ażeby Bogu jako wszelkiego dobra, tak Duchownego, jak cielesnego Sprawcy, modły swoje ofiarował, i mówiąc modlitwę Pańską znał, że ona nie do Świętych, ale do Boga prosi; Świętych zaś nie inaczej, jak tylko przyczynców przywodzi. Nie powinniśmy też sądzić, iż między Świętymi niektórych potrzeb opatrzenie, albo chorób leczenie tak jest podzielone, iż inni w tej mierze nie dokazać nie mogą: możemy jednak Boga prosić, ażeby jak przedtym za przyczyną Świętych niektóre choroby uleczył, tak za tychże przyczyną też same dobrodzieystwa miłościwie okazać raczył. Y przeto do Boga mówimy: *Zmiłuy się nad nami, do Świętych: módlcie się za nami.*

Prawidło II. Żadne nowe cuda nie mają być opowiadane, ani nowe Relikwie przyjmowane, chyba rozeznanne, i uznane będą od Biskupa, który za odebraną wiadomością, używszy do rady Teologów, i innych ludzi pobożnych, postanowi, co z prawdą i pobożnością zgodnego osądzi. Tak postanowił sobor Tryd: w Ses: 25. nowo znalezione Relikwie ku publicznemu poszanowaniu wystawione być nie powinny bez approbaty Rzymskiego Biskupa: tak przepisuje sobor Lateraneński IV.

Prawidło III. Dbać powinni Biskupi, ażeby Relikwie dla zysku ku czci publiczney wystawowane nie były, mianowicie niepewne na Cmentarzach Rzymskich znalezione; tym nieznanym Świętym Kościół uroczystości nie naznaczył, i Relikwie ich publicznie czcić (osobliwie dla zysku) zabrania. Po Lateraneńskim tak ustanowił sobor Trydenński.

Prawidło IV. Relikwie święte w naczynkach uczciwych i ozdobnych chowane być mają, i bez tych, także bez jakiego świętego obrządku, Wiernych do poszanowania pobudzającego, okazywane być nie powinny. Te prawidło podaje Innocenty III. Laicy jakiegokolwiek stanu i godności dotykać się tych świętości nie powinni; to albowiem S. Grzegorz świętokradztwem nazywa.

Pra-

Prawidło V. Zadnego obrazu niezwyčajnego, w błąd prostotę wprowadzić mogącego wystawować zabrania Sobór Trydeński; i przydaie: „Jeżeli kiedy będzie się zdawało rzeczą pożyteczną Historye święte malowidłem ludowi wyobrażać, nauczać Lud potrzeba, iż te malowidła Bóstwa nie wyrażają, które ani oczyma cielesnemi widziane, ani farbami albo kształtami wyrażone być nie może,,.

A R T Y K U Ł VIII.

Prawidła do cnoty Wiary odnoszące się.

Prawidło I. Do wiary potrzebna jest pobożna woli skłonność; albowiem według S. Tomasza: „rozum przyzwala na prawdy wiary, nie, że dostatecznie poruszony jest od własnego przedmiotu, ale przez niejakiś wybor woli skłaniającej się barziej na jedną, aniżeli na drugą stronę,,. Tajemnice wiary nie przyjmują doświadczenia i rozstrząsania rozumu; trzeba zatym, ażeby wola po uwżeniu pobudek wierzenia, rozum do przyzwolenia skłoniła, usuwając to wszystko, coby pozwoleniu rozumu przeszkadzało, i w niewolę podbijając wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe. Do Koryntów List 2. Roz: 10. Tego zaś wola dokazuje nie przyrodzonemi siłami, ale darem i pomocą Boską. Kto tey pomocy staie się niegodnym, albo do Wiary powołanym nie bywa, albo odrzucając przyzwolenie Wiary, staie się niewiernym, i śmiertelnie grzeszy. Zkąd propozycyą: „Kto miał przyzwolenie nadprzyrodzone, może rostopnie odrzucić,, Innocenty XI. potępił.

Prawidło II. Nadprzyrodzone, i do zbawienia pożyteczne Wiary przyzwolenie znaydować się nie może w takim, któren objawienie poczyta tylko za rzecz do prawdy podobną, albo wątpi, czy mówił Bóg. Przyzwolenie albowiem Wiary wszelką bojaźń i wątpliwość oddala. Ponieważ wierzyć należy rzeczom objawionym dla powagi Boga mówiącego, któren jest pierwszą i nieodmienną prawdą; przeto żadna i najmnieysza wątpliwość mieysca mieć nie może, chociażby rzeczy objawione zmysłom i rozumowi zdawały się przeciwne. Taka wiara była Abrahama Oycawie-

wierzących; Takiey wiary skład Athanazego S. potrzebuje: „Ktokolwiek chce być zbawionym nade wszystko potrzeba, ażeby wyznawał Katolicką Wiarę, którey ktobykolwiek wiernie i mocnie nie przyjmował, zbawiony być nie może. Przeciwną naukę potępił Innocentiusz XI. Zkąd następuje, że wszelka wątpliwość rozmyslna w rzeczach wiary jest grzechem śmiertelnym.

Prawidło III. Ze Bóg jest, i że jest oddawcą nadgradzającym za dobre, a karzącym za złe uczynki, tak koniecznie wierzyć potrzeba, że bez takiej wiary sprawiedliwości i zbawienia dośięgnąć nie podobno. Apostoł bowiem do Żydów w Roz: 2. uczy: *Bez wiary niepodobna jest podobać się Bogu; albowiem przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jest, a iż jest oddawcą tym, którzy go szukają.* Y zaiście do usprawiedliwienia takiej wiary potrzeba, któraby wzbudzała nadzieję naszą w Bogu, do obojętnego chowania Przykazań nakłaniała; jakim zaś sposobem nadzieja nasza będzie wzbudzona, jeżeli wyraźnie nie będziemy wierzyli, iż Bóg jest oddawcą tym, którzy go szukają? zkąd następującą propozycją: „Zdaie się, iż tylko wiara jednego Boga koniecznie potrzebna jest do zbawienia, nie zaś wiara wyraźna, że Bóg jest oddawcą, Inocenciusz XI. potępił.

Prawidło IV. Wiara wyraźna Wcielenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, nie tylko z przykazania, ale i z koniecznego do zbawienia środka, w Prawie łaski każdemu z ludzi jest potrzebna. Tak naucza Chrystus u Jana w Rozd: 3. *Kto nie wierzy, już osądzony jest... Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny.* Y w Roz: 17. *Ten jest żywot wieczny, ażeby poznali ciebie Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa.* Paweł S. do Galatów w Roz: 2. *Nie usprawiedliwi się człowiek z uczynków zakonu, chyba przez Wiarę Jezusa Chrystusa.* Piotr zaś S. w Rozd: 4. *Dziejow Apostol: mówi: Nie jest inne imię pod Niebem dane ludziom, w którymbyśmy mogli być zbawieni.* Wiarę tajemnic Chrystusowych wyraźną mieli Patryarchowie i Prorocy; Lud zaś pospolity artykuły Wcielenia wierzył pod zastoną. Lecz po ogłoszeniu Ewangelii do usprawiedliwie-

nia

nia się i zbawienia, nie dość jest wierzyć pod zasłoną, jak gmin Starozakonny; ale wyraźna Wcielenia i tajemnic Chryłtusowych wiara koniecznie jest potrzebna: „Ze zaś tajemnica Wcielenia wyraźnie nie może być wierzona bez Wiary Trócy: ta albowiem w tajemnicy Wcielenia Chryłtusowego zawiera się; ponieważ Syn Boski ciało przyjął, że przez łaskę Ducha Świętego świat odnowił, i że z Ducha Świętego był poczęty; przeto tymże samym sposobem jak Tajemnica Wcielenia Chryłtusowego, przed Chryłtusem wyraźnie wierzona była od większych, a niby pod zasłoną od mniejszych; tak równie Tajemnica Trócy. Y przeto po ogłoszeniu łaski obowiązani wszyscy do wyraźnego wierzenia Tajemnicy Trócy; i wszyscy, którzy odradzaia się w Chryłtusie, dostępuia tego przez wzywanie Trócy, Chrzt przymuiąc w Imie Oyca i Syna i Ducha S.,. Nauka S. Tomasz.

Prawidło V. Każdy Chrześcianin obowiązany wszystkie i każdy z osobna Artykuł składu Apostolskiego wierzyć wyraźnie, przynajmniej co do istoty i treści. Tak chce Kanon zaczynaiący się: *vos ante* z Augustyna wzięty: „Nadewszystko Symbol i modlitwę Pańską, i wy sami umieć powinniście, i tym, których na Chrście przyielście, okazycie,,. Tomasz też S. uczy: „Co do pierwszych rzeczy wiary, jakimi są Artykuły, obowiązany człowiek wyraźnie wierzyć; względem zaś innych rzeczy do wiary należących nie obowiązany wyraźnie wierzyć, ale w przygotowaniu umysłu, gotowym będąc wierzyć, cokolwiek Pismo S. zawiera; to zaś w ten czas wyraźnie wierzyć obowiązany, gdy pozna, iż to w nauce wiary zawiera się,,. Do nauczania się wszakże tego wszystkiego, czego w Kościele publicznym nauczaią, każdy obowiązany. Zkąd następuje, iż ciężko grzeszą Chrześcianie, którzy nie umieiać nauki Chrześcianańskiej i tajemnic, których wiara do zbawienia jest potrzebna, na katechizmach i naukach nie bywaią, i podległych sobie na też nauki nie posylaią. Ciężko też grzeszą Parochowie, którzy takowe nauki dawać zaniedbywaią.

Pra.

Prawidło VI. Z przykazania obowiązany człowiek Akty, Wiary, Nadziei, Miłości, nie już raz tylko w życiu, ale często wzbudzać. Te prawidło zawiera się w pierwszym Dziesięciorga przykazaniu, ponieważ wiarą, nadzieją i miłością Bogu cześć oddajemy. Nadto Apostoł do Galatów w Roz: 3. uczy: *sprawiedliwy z wiary żyje*. Jako pokarm więc dla utrzymania ciała nie raz tylko, ale często brać powinien; nie raz więc tylko, ale często Akt wiary wzbudzać obowiązany. Propozycją: „*Tajemnicom wiary dosyć jest raz tylko uwierzyć*„. Innocenty XI. potępił.

Prawidło VII. Akt wiary wzbudzić powinien człowiek, ile razy sposobi się do usprawiedliwienia się przez Chrzest albo Pokutę; takż oprócz Sakramentów, jeżeli nagląca do przyięcia onych zachodzi przeszkoda: toż samo mówić należy o Aktach Nadziei i Miłości Boskiej. Tymi albowiem Aktami według nauki Soboru Trydeńskiego, *dorosli łaską Boską pobudzeni i wspomóceni sposobią się do sprawiedliwości* Sels: 6. Roz: 6. Gdzie przydaie: *Wiara jest ludzkiego zbawienia początkiem, fundamentem i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia, bez której niepodobna podobać się Bogu, i uczesnictwa Synów jego dostąpić*. Taż sama jest nauka Augustyna mówiącego: „*między wszystkimi niby płodami serca naszego, pierworodna jest wiara, żaden dobrze nie czyni, chyba wiara poprzedzi*„.

Prawidło VIII. Akt wiary wzbudzać powinniśmy, ile razy do Komunii przystępujemy. Ciało albowiem Chrystusowe pożywać, i krew pić należy nie tylko *Sakramentalnie*, ale i *Duchownie*, ażeby ku żywotowi wiecznemu było pomocne. Duchowne zaś pożywanie zależy na Akcie żywey wiary, która przez miłość działa. Y przeto w dawnym Kościele zwyczajem, gdy Kapłan dający Komunię wymieniał Ciało i Krew Pańską, każdy wierny Komunię przyjmujący odpowiadał: *Amen*, jakoby mówił: *prawda jest*. Tak wierzę.

Prawidło IX. Akt wiary wzbudzać powinien człowiek w pokusach przeciw wierze, i wątpliwościach. Gdy albowiem wiara jest darem Bożym w swoich początkach, wzrostach i wytrwaniu; a jednak i nasze jest wierzenie, dla

dla wyboru wolney woli od Boga wspomóżoney; przeto gdy pokusy ścisną, powinniśmy uciekać się do Boga, i wołać z Apostołami: *Przymnoż nam wiary.* u Łukasza w Roz: 17. A przytym całą pracę usiłować z pomocą łaski Boskiej wzbudzać Akty wiary, używając słów owego Oycy, któren za synem opętany Chrystusa prosił: *Wierzę Panie, wspomóż niedowiarstwo moje.* W innych też ciężkich pokusach nieprzyjaciela Aktami wiary zwyciężać trzeba, według nauki Apostoła do Efezow w Roz: 6. *we wszystkim biorąc tarczę wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić.*

Prawidło X. Akt wiary w niebezpieczeństwie śmierci wzbudzony być powinien; na ten czas albowiem naybarziej każdy usiłować powinien, ażeby się z Bogiem złączył, sprawiedliwości doświadczył, albo w oney wytrwał; ażeby pokusy, które w ten czas są cięższe, zwyciężył; przeciw boiaźni śmierci uzbroić się powinien wiarą, i nadzieją Zmartwychwstania, przeciw strasliwym potępienia wyobrażeniom umysł trwożącym i do rozpaczki wiodącym, nie spuszczaiąc uwagi, iż Chrystus Odkupiciel krew swoją i za jego przelał; ta uwaga miłosierdzia nadzieję sprawuje. Z tych poslednieyszych prawideł widno, jak słusznie od Alexandra VII. potępiona jest następująca propozycya: „Człowiek w żadnym życia swego czasie nie jest obowiązany wzbudzać Akt wiary, nadziei i miłości, z mocy Przykazań Boskich do tych cnót odnoszących,,

Prawidło XI. Chrześcianin każdy od władzy publiczney pytany, wiarę wyznać obowiązany; i nie tylko zaprzanie się, ale same milczenie w takim przypadku jest grzechem śmiertelnym. Te prawidło powaga Chrystusa u Mateusza w Roz: 10. ustanawia: *ktoby się mnie zaprzął przed ludźmi; zaprę się go i ja przed Oycem moim, który jest w Niebiesiech.* Y u Łukasza w Roz: 9. *Ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydać będzie, kiedy przyjdzie w Majestacie swym i Oycowskim i Świętych Aniołów.* Zkąd Augustyn: „Wiara potrzebuie od nas uczynności, i serca i języka,,. Innocenty zaś XI. przeciw wrótney moralności Propozycyą potępił: „Kto od publiczney

czney władzy pytany wiarę wyznaie, to radzę jako rzecz Bogu i Wierze chwalebną, kto milczy, tego o grzech nie potępiam,,. Takowa, mówię, propozycya potępiona, jako honorowi Boskiemu uwłaczająca i bliźnich gorsząca.

Prawidło XII. „Gdy wiara jest przesładowana albo lżona, każdy obowiązany swoją wiarę obiawić, ku nauce innych wiernych albo utwierdzeniu; albo dla dania odporu niewiernym urągającym się,,. Słowa S. Tomasz na fundamencie nauki Apostoła: *Sercem bywa wierzone ku sprawiedliwości; a usty się wyznawanie dzieje ku zbawieniu.* Do Rzym: w Roz: 10.

Prawidło XIII. Falszywą Religią udawać jest grzech śmiertelny; udawanie albowiem takowe, jest niejaki wiary zaprzanie się. Jest też kłamstwem w rzeczy ciężkiej, które honor Boski gwałci, bliźniego gorszy. Zkąd nie godzi się znakow jakich fałszywey Religii używać, na Kazaniach Heretyckich bywać (jeżeli to sprawić może albo własney wiary niebezpieczeństwo albo zgorzenie.) Dla własney wiary niebezpieczeństwa prostota strzedz się powinna poufalego bez potrzeby z niewiernymi obcowania; a każdy choćby pozwolenie czytania Ksiąg Heretyckich mający, jeżeli postrzeże niebezpieczeństwo własney wiary, poprześcić powinien według przestrogi Eklezyastyka w Roz: 3. *Kto miłuje niebezpieczeństwo, zginie w nim.*

Prawidło XIV. Żaden nie jest Heretykiem, chyba po przyięciu Wiary Chrystusowey w błędzie teyże wierze przeciwnym będzie uporczywym. Uporczywym zaś ten jest, któren wiedząc, co Kościół wierzy, z Kościołem wierzyć niechce; którzy jednak z grubey niewiadomości w Artykułach wiary błędzą; chociaży Heretycy nie są, jeżeli nie są uporczywi, tą jednak grubą niewiadomością w rzeczach, które wierzyć powinni, grzechu ciężkiego zaciągają winę.

Prawidła do cnoty nadziei odnoszące się.

Prawidło I. Przykazanie nadziei naybarziej obowiązuje, gdy nalega powinność przygotowania się do usprawiedliwienia; albowiem przez rozmyślanie Boskiego miłosierdzia w nadziei pokrzepiamy się, ufając, iż Bóg dla Chrystusa będzie nam miłościw: jak mówi Sobor Trydencki Sess: 6. w Roz: 6. Obowiązuje takż przykazanie nadziei, gdy pokusa rozpaczy naciera; w ten czas albowiem przeciwnę cnotę Aktem odpor diabłu dawać powinniśmy, takż gdy poczuwamy się do słabey w nas nadziei, wzbudzać oną powinniśmy, ażebyśmy się w sprawiedliwości Chrześciańskiej pomnażali: w przeciwnościach takż umacniać się i cieszyć siebie należy przyszłych dobr oczekiwaniem, według Pawła S. mówiącego: *Chwalemy się w utrapieniach, wiedząc, iż utrapienie sprawuje cierpliwość, cierpliwość zaś doświadczenie, a doświadczenie nadzieię, nadzieia zaś nie powstydzą.* Wzbudzać też nadzieię powinniśmy, gdy się modlemy; daremnie Pana Boga o to prosimy, czego uprosić nie spodziewamy się; albowiem według Psalmisty: *maiącego nadzieię w Panu miłosierdzie ogarnie.* Ale naybarziej Akty nadziei potrzebne są w czasie śmierci, gdy diabeł grzechow naszych mnóstwo, i ciężkość okazując, rozpaczą nas kusi; w ten czas całą w miłosierdziu Boskim pokładamy nadzieię: *którą mamy jako kotwicę duszy bezpieczną i mocną.* Jako mówi Apostoł do Żydow w Roz: 6. w ten czas pokornym afektem do Boga Stwórcy swego, Ojca swego, Odkupiciela swego, oczy wlepiając w mękę, rany, i krew Chrystusową za siebie wylaną, niech mówi do śmierci zbliżającej się człowiek: *W Tobie Panie ufam, niech nie będę zawstydzon na wieki.*

Prawidło II. Przeciw przykazaniu nadziei śmiertelnie grzeszą, którzy mnóstwem i ciężkością grzechow swoich przerażeni, o odpuszczeniu rozpaczają; takowi nasladują Kaima, któren mówił do Boga: *Większa jest nieprawość moja, niżbym miał odpuszczenia być godzien.* Księgi Rodzaju Roz: 4. Y zdrajcę Chrystusowego Judasza, któren

wyznawszy, iż zgizelszył *przedając Krew niepowinną*, odszedł i powiesił się. O czym Augustyn: „Bać się Boga „zapewna, ale też i ufność w nim mieć należy. Lękał się Judaśz, lecz nie miał w miłosierdziu nadziei. Tak „więc Boga bój się, aż byś razem ufał w miłosierdziu Jego: „chcesz z bojaźni uciekać, do Jego uciekaj: chcesz ucie- „kać od zagniewanego, uciekaj do prześląganego. Prze- „błagaśz zaś, jeżeli będziesz ufał w miłosierdziu Jego, i „strzegąc się dalszych grzechów, o odpuszczenie przeszłych „będziesz prosił,,.

Prawidło III. Przeciw przykazaniu nadziei śmiertelnie grzeszą, którzy uważając pożądliwości swoich natarczywość, i do czynienia dobrego słabość, o zwycięstwie rozpaczają, i tym czasem na wszystkie występki wylewają się. O tych Apostoł do Efezów w Roz: 4. Przyszedszy, w rozpacz udali siebie samych, na nieużyteczność ku pełnieniu wszelkiej nieczystości. Do tych podobni są, którzy z jednej strony wielkość chwały Niebieskiej, z drugiej swoją niegodność uważając, o dostąpieniu zbawienia rozpaczają. Takich grzechu ciężkość okaże się, jeżeli uważemy, jakie do nadziei chwały Niebieskiej mamy zadatki w Bożkich obietnicach i w Chrystusa Pana zasługach.

*Prawidło IV. Przeciw nadziei przykazania grzeszą, którzy doświadczając zwłoki w otrzymaniu tego, czego się spodziewają, modlić się przestają, i ufność tracą. Takowi nie mając uwagi na to, iż Bóg odkłada, nie zaś odmawia skutek żądany, niecierpliwością unoszą się przeciw Proroka przestrodze: *Jeżeli by odwołował, oczekiway Go, bo przychodząc przyjdzie, i nie zamieszka*. Takowi okazują, iż według Ducha nie są Synami Abrahama, którzy tak długo cierpliwie czekawszy, dostał obietnicę. Do Żydów w Rozd: 6.*

*Prawidło V. Przeciw przykazaniu nadziei śmiertelnie grzeszą, którzy w ludziach barziej, aniżeli w Bogu nadzieję pokładają. Te prawidło pódaje Jeremiaśz w Rozd: 17. *Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku, i kładzie ciało za ramie swoje, a od Pana odstępnie serce jego*. Takie-*

kiemi są, którzy w potrzebach niniejszego życia wsparcia spodziewają się barziej od bogactw, od swego przemyślu, od mnóstwa przyjaciół, albo łaski Parów, aniżeli od Boskiej opatrności. Takimi są naybarziej, którzy własnymi siłami bez Boskiej pomocy zakon wypełnić i w sprawiedliwości wytrwać ufają.

Prawidło VI. Rozpacz za wszystkie grzechy jest nayniebezpiecznieysza; nadzieją albowiem pochamowani bywamy od złego, a do szukania dobrego prowadzeni, i dla tego po utraconey nadziei bez wędzidła ludzie wpadają w występki, i dobrze czynić przestają. Słowa Tomasza.

Prawidło VII. Przeciw przykazaniu nadziei Chrześciańskiej śmiertelnie grzeszą, którzy trwając w grzechach, miłosierdzia Boskiego dostąpić spodziewają się. Ta albowiem otuchy śmiałość, według S. Tomasza, jest właściwie gatunkiem grzechu przeciw Duchowi Świętemu; albowiem przez taką otuchę oddala się, albo pogardza się Ducha Świętego pomoc, przez którą człowiek od grzechu odwołany bywa. Równie grzeszą, którzy życie odmienić postanawiają, wykonanie jednak tego postanowienia od dnia do dnia odkładają, jakby o łasce pokuty pewni byli. Takim Bóg u Eklezjastyka w Rozd. 5. ciężko grozi: *Nie mów: miłosierdzie Pańskie wielkie jest, zmituję się nad mnóstwem grzechów moich... Nie omieszkiway nawrócić się do Pana, a nie odkładay ode dnia do dnia; nagle bowiem przyidzie gniew Jego, a czasu pomsty zagubi cię.* Do liczby też takich grzeszników należą, którzy poprzestawszy poniekąd grzechów, dla dostąpienia jednak odpuszczenia, nie uciekają się do Sakramentów Świętych, ani Boga uczynkami zadość czyniącemi przebłagać nie usiłują: *albowiem bogactwy dobrotliwości Jego (Boga) i nieskwapliwości gardzą... Y według zatwardziałości swej, i serca niepokutującego skarbią sobie gniew w dzień gniewu, i objawienia sprawiedliwego Sądu Bożego. Który odda każdemu według uczynków jego.* Apostoł do Rzymian w Roz. 2.

ARTYKUŁ X.

Prawidło do cnoty miłości Boskiej ściągające się.

*Prawidło I. Przykazanie o miłości Boskiej nadewszystko, wykonane nie bywa bez aktualnego czucia miłości Boskiej; albowiem (jak Augustyn mówi) „O obyczajach nie z tego sędziemy, co kto umie, ale z tego, co kto miłuje; dobremi albo złemi obyczajow naszych, nie czynią, chyba dobre albo złe miłości”. Sądzić nie można, ażeby Bóg, który prawa przepisał innym siłom i członkom, żadnego nie ustanowił prawa dla woli, przez którą człowiek dobrym albo złym staie się. Słowa zatem najpierwszego i największego przykazania: *Będziesz miłował Boga z całej duszy, z całego serca i z całej myśli*, potrzebują aktualnego czucia miłości Boskiej. Przykazanie te jednak nie wkłada obowiązku, ażebyśmy czucie miłości Boskiej bezprzerwanie utrzymywali tak, iżby serce nasze zawsze ku Bogu unosiło się; ta albowiem doskonałość Niebieskim obywatelom jest właściwa. Tu zaś żyjących doskonałość miłości na tym (według S. Tomasza) zależy, ażeby serce nasze tak nałogowie było ułożone, iżby nic przeciwnego miłości Boskiej nie przyjmowało. Tak, jak do doskonałości żołnierza nie koniecznie należy, ażeby ustawicznie wołował, lecz dosyć jest, ażeby do batalii i innych powinności nałogowie był skłonny. Wszakże z mocy tego przykazania powinniśmy przy pomocy Boskiej usiłować do wzbudzenia czucia, albo Aktu miłości, nie już raz w życiu, albo gdy do usprawiedliwienia się sposobimy się, ale jak najczęściej być może; to albowiem Pan Bóg najjaśniej przykazał, gdy po tych słowach: *Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej dusze twojej, i ze wszystkiej siły twojej*, zaraz w Księgach 5. Mojżeszowych przydaie: *i będą te słowa, które ja dziś przykazuję tobie, w sercu twoim, i będziesz je powiadał Synom twoim, i będziesz w nich rozmyślał siedząc w domu twoim, i idąc w drodze, śpiąc i wstając, i przywiążesz je jako znak do ręki twojej, i będą, i ruszać się będą między oczyma twemi, i napiszesz je**

je na podwoju i na drzwiach domu twego: Zkąd propozycia I. Czy grzeszy śmiertelnie, ktoby Akt miłości Boskiej raz tylko w życiu wzbudził, potępiać nie śmiemy. „II. Rzecz podobna do prawdy, że przykazanie miłości przez się nie obowiązuje nawet w pięć lat,,. III. w ten czas tylko obowiązuje, gdy powinność zachodzi usprawiedliwienia się. Te mówię Propozycye Innocenty XI. potępił.

Prawidło II. Boga nie miłuję, ale pierwsze i największe przykazanie gwałci, kto inne rzeczy dla ich samych, nie dla Boga miłuje; sam albowiem Bóg dla siebie miłowany być powinien; albowiem, co dla siebie jest miłowanym, w tym ustanawia się życie szczęśliwe, mówi Augustyn, ani siebie samego, ani innych rzeczy tym sposobem miłować nie godzi się. Nie jakby przebywającą niejaką miłością i upodobaniem, ale raczey przemijającą, tak, jak w drodze, jakby powózkę lub inne narzędzie, którego używamy, miłujemy dla tego celu i terminu, do którego idziemy. Słowa Augustyna. Rzeczy doczesne dla siebie samych miłować, jest one za ostateczny koniec ustanawiać, a tym samym oddalać się od rzeczy Boskich; wszelka albowiem rzeczy ziemskich miłość (według Augustyna) lepem jest dla skrzydeł duchownych: daleko barziej miłość taka, która w stworzeniu zapurza się i zaspokaia.

Prawidło III. Błąd jest i nayszkaradniejszy omamienie szatańskie, mniemać, że miłość Boska nacyfstsza dbać nie powinna o wypełnienie Przykazań Boskich i Kościelnych, o uczęszczanie do Sakramentów, o używanie Odpustów, o zwyciężenie pokus, o modlitwy, posty, i inne ciała umartwienia; i że wszystkich cnotliwych uczynków poprzestać powinien, kto Boga miłuje. Takowy błąd, albo raczey nayniebezpiecznieyszą Herezyą w niedawnych czasach pod maską życia Duchownego Molinos Sekty Kwietystów znalazła, i inni od diabła poduszczeni rozlieli we Włoszech zdrayce uporni nadęci, i roskoszy więcey miłujący, niż Boga. Tak o nich z Pawłem Świętym mówić należy. Któren i przydaie: *Maiąc w prawdzie pozor pobożności, lecz się mocy jey zapierający na oszukanie Kobietek grzechami obciążanych, które gdy duchem zaczęły, na*
cie-

cielo skończyły, śmieli tę szkaradną naukę wnosić. Takową Herezyą Innocenty XI. potępił, Kościół przeklął, i słusznie; miłość albowiem Boga szczerą i prawdziwą nie znajduie się w tym, kto przykazań jego nie chowa. *Kto mnie miłuje (mówi Chrystus) słowa moje zachowaj.* Pełne pismo podobnych wyroków; zkaż S. Grzegorz wielki mówi: „Do-
 „wod miłości jest okazanie uczynków. Prawdziwie albo-
 „wiem Boga miłujemy, jeżeli rozkoszy nasze powściąga-
 „my; albowiem kto jeszcze na niegodziwe pożądliwości
 „wylewa się, zaprawdę Boga nie miłuje; albowiem one-
 „mu wolą swoją sprzeciwia się,,. Próżnym miłości szczy-
 ci się imieniem, kto w ćwiczeniu się cnot i dobrych u-
 czynków uśtaie; albowiem Chrystus u Mat: w Roz: 7. mó-
 wi: *Nie każdy, który mnie mówi: Panie, Panie! wni-
 dzie do Królestwa Niebieskiego, ale który czyni wolę
 Ojca mego, któren w Niebiesiech jest. Jak ciało bez Du-
 szy martwe jest, tak wiara bez uczynków,* mówi S. Jakub:
 odpowiadają Kwietysty: iż wiara ich nie jest martwa; al-
 bowiem miłują Boga; lecz omamienie to jest; albowiem
 miłość prawdziwa Boga w uczynkach widzieć się daie, ani
 żywa jest wiara, która tylko mówi, że miłuje; ale ta, któ-
 ra przez miłość działa, jak mówi Apostoł do Galatów w
 Roz: 5.

Wyraz Apostoła: *wypełnienie Zakonu miłości*, nie po-
 maga Kwietystom; nie w tym albowiem rozumieniu rze-
 czono jakoby miłością leniwą i próżnującą dopełniał się
 Zakon, i jakoby w żadnych dobrych uczynkach i cnotach
 ćwiczyć się nie trzeba było; ale że z powodu i rozkazu
 miłości wszystkie dobre uczynki wykonywamy, i że ona
 wszystkie cnotliwe sprawy ku ostatecznemu końcowi pro-
 stuie, które inaczej Bogu nie byłyby przyjemne. *Miłość
 wielkie rzeczy działa, jeżeli jest, jeżeli zaś nic nie dzia-
 ła, miłością nie jest.* Słowa Augustyna.

ARTYKUŁ XI.

Prawidła do miłości bliźniego odnoszące się.

Prawidło I. Bliźniego miłować powinniśmy tak, jak nas samych, a to miłością wewnętrzną tak, że samemi zewnętrznemi uczynkami temu Przykazaniu nie czyniemy zadość; miłość albowiem jest czynność woli, jest ruch affektu i pęd serca; wewnętrzny więc akt przykazuie Bóg, gdy mówi: *Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego*: miłować powinniśmy bliźniego miłością, któraby nienawiść z serca rugowała; lecz uczynki zewnętrzne, któremi bliźniego wspomagamy, z innego korzenia pochodzić mogą, nienawiści nie wykorzeniając; albowiem może pycha, może obłuda one nakazać, mogą pochodzić od ludzkości, od wspaniałości i od przyrodzoney skłonności, przez którą i żydzi i Machometanie i Poganie si. bie wzajemnie miłują; nie samemi zatym zewnętrznemi uczynkami: „Niechciey uważać, co zewnątrz kwitnie, ale jaki „korzeń wewnątrz; wkorzeniona jest pożądliwość, „wewnętrzny pozor uczynków może być dobry, ale uczynki prawdziwie dobrymi być nie mogą: wkorzeniona jest „miłość, bezpieczny bądź, nic złego nie wyrośnie. „Zkąd propozycyą: „Przykazaniu o miłości bliźniego zadość uczynić, „nie możemy przez same uczynki tylko zewnętrzne, „i tym podobne Innocenty XI. potępił.

Prawidło II. Ten Przykazanie o miłości bliźniego wypełnia, kto śródki i pomocy do zbawienia służące podawać usiłuje. Prawidło te wspiera się na wyroku Chrystusa u Jana w Rozdziale 13 mówiącego: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom was umiłował, abyście się i wy społu miłowali*. Chrystus umiłował nas nie ku roskoszom świata, nie do bogactw ziemnych, nie do świeckich godności; lecz ażebyśmy byli sprawiedliwi i z nim królowali, ażeby Bóg żył i królował w nas; Chrystus umiłował nas nie miłością leniwą, ale miłością czynną, którą powodowany modlił się, przepowiadał, cuda czynił, cierpiał, zmartwychwstał dla naszego zbawienia i usprawiedliwienia. Nasładować więc Chrystusa,

ku bliźnim powinniśmy mieć miłość, któraby nas czyniła troskliwemi o to, ażeby Bogu żyli, ażeby zbawienia do-
stąpili; przeto w drodze zbawienia nie tylko przeszkod
czynić nie powinniśmy, ale też podawać mamy wszelkie,
które w mocy naszej są, pomocy, ażeby łatwiej do Boga
dóść mogli. Taką miłością różnią się Uczniowie Chrystusa
od Uczniów Filozofów i Mędrców tego świata, którzy miłując
się wzajemnie, nie o inne sobie wzajemnie starają się dobra, jak
tylko doczesne i znikome. Kończabym nie uczynił, gdybym te
prawidło chciał wspierać OO. SS. wszystkich wieków nauką.
Augustyna jednego przywodzę: „Ten prawdziwie miłuje
„przyjaciela, który Boga kocha w przyjacielu, albo, że
„jest w nim, albo iżby był w nim,,.

Prawidło III. Powinność bliźniego miłości wypełnia,
kto ciężary onego nosi. Te prawidło podaje Apostoł do
Galatów w Roz: 6. *Jeden drugiego brzemiona noście, i
tak wypełnicie zakon Chrystusów.* Sam też Chrystus Pan
przykazując, ażebyśmy się wzajemnie miłowali, tyle wagi
temu przykazaniu nadał, że ztąd tylko za Uczniów Chry-
stusowych uznani być mamy: *Ztąd poznają, że Uczniami
moimi jesteście, jeżeli was wzajemnie miłować będziecie.*
„Ta powinność nie jest wieczna (mówi Augustyn) z tym
„wszystkim doprowadzi do szczęśliwości wieczney, w
„którey żadnych nie będziemy mieli brzemion, którebyśmy
„wzajemnie znosili. Teraz zaś póki w drodze, to jest: w
„tym życiu jesteśmy, brzemiona wzajemnie nośmy, aże-
„byśmy do owego życia, które wolne jest od wszelkich
„brzemion, dóść mogli,, to zaś uczyniemy, jeżeli zwa-
żając nasze ułomności, niedostatki jakiegokolwiek bliźnich
spokoynym umysłem bez naruszenia braterskiej miłości
znosić będziemy.

Prawidło IV. Śmiertelnie przeciw miłości bliźniego
grzeszy, który o życie jego smuci się, a z śmierci przy-
rodzoney cieszy się, albo niey żąda, chociażby nie z nie-
nawości osoby, ale dla dobra jakiego doczesnego; taki al-
bowiem nie miłuje bliźniego jako siebie samego, ani tak,
jak Chrystus umiłował nas; ani ma tej miłości, która (jak
mó-

O PRZYKAZ: BOSKICH W SZCZEGÓL: 65

mówi Apostoł) *cierpliwa jest, łagodna, niemysząca złego, nie szuka swego*; z kąd Augustyn: „Te jest prawidło „miłości, ażeby człowiek, czego sobie życzy, tego chciał „i drugiemu, a złego, którego sobie niechce, ażeby i „drugiemu niechciał, taką chęć względem wszystkich ludzi „chowa „. Przeciwną naukę Innocenty XI. potępił.

Prawidło V. Porządek w miłości zachować należy; Bóg więc nade wszystko miłowany być powinien, potym nas samych według Boga, zatym i bliźniego, którego zbawienie za własne nasze ciało miłsze być powinno: między bliźniemi zaś najprzód Rodzice i Krewni, którym barzief pomagac powinniśmy w tym, co do przyrodzenia należy, to jest: w dostarczaniu rzeczy potrzebnych; potym przyjaciele; nakoniec wszyscy ludzie, nawet nieprzyjaciele. O tym naczytać się w S. Augustynie, Bernardzie, i Tomaszu.

Prawidło VI. Nie mieřa się porządek miłości, gdy barzief zajmujemy się około potrzeb bliźniego, anizeli około Boga i rzeczy Boskich, byleby miłość bliźniego nad miłość Boską przekładana nie była, te prawidło S. Bernard wyklada następującym sposobem: „W umysle dobrze ułożonym bez wątpienia miłość Boska przekłada się nad miłość człowieka, ... w porządku jednak czynności często i zawsze przeciwny znayduie się porządek; albowiem „staranności około bliźniego i barzief nalegaia, i onymi częścief zajmujemy się... rzeczy doczesnych niespokojna staranność, o rzeczach wiecznych ledwie czasem myśleć dopuszcza; i słabościom ciała naszego, zaniechawszy „staranności o duszy, prawie zawsze służemy... Na mo- „dlitwie wszakże rozmawiamy z Bogiem, a jak często jednak za rozkazem miłości, odwołani i oderwani bywamy „przez wzgląd tych, którzy naszej potrzebuią uczynności, „albo rozmowy... Albowiem prawdziwa tam znayduie się mi- „łość, ażeby, kto barzief potrzebuie, pierwief odebrał „.

Prawidło VII. Każdy obowiązany wspomagać i ratować bliźniego w ostatnief duchowney potrzebie znaydującego się, nawet z pewnym śmierci niebezpieczeństwem, jeżeli jest nadzieia, że pomoc skutek odbierze. Chrystus al-

bowiem rozkazuje, ażebyśmy się wzajemnie miłowali tak, jak on umiłował nas; Chrystus zaś za nas, którzy w ostatniej zbawienia znajdowaliśmy się potrzebie, życie swoje położył: *W tymieśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoją za nas położył, i myśmy powinni kłaść duszę za bracią.* Jan S. w Liście 1. w Roz: 3. „Nie koniecznie „wprawdzie wyciąga miłość, ażeby człowiek własne ciało „wydawał dla zbawienia bliźniego, chyba w ten czas, „gdy obowiązany jest zbawieniu jego doradzać, „Mówi S. Tomasz.

Prawidło VIII. Biskupi i Pasterze owieczkom w ciężkiej duchownej znajdującym się potrzebie obowiązani z niebespieczeństwem własnego życia pomoc dawać; obowiązani albowiem są paść owieczki swoje Sakramentami i Słowem Bożym, ołobliwie, gdy tego potrzeba zbawienia wyciąga; albowiem: *dobry Pasterz duszę swoją daie za owce swoje, lecz naiemnik, i który nie jest Pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ucieka; a wilk porywa, i rozpraszają owce.* u Jana w Roz: 10. „Przychodzi wilk, nie „człowiek, ale diabeł, który częstokroć wiernym odstęp- „stwo wmówił, którym codzienna posługa ciała Chrystusowego zbywała, i zginie brat, . . . za którego Chrystus u- „marł . . . Alboż będzie kto utrzymywał, iż nie jest bez- „bożny Minister, który w ten czas usuwa posługę poboż- „ności, kiedy barziej jest potrzebna, „? Słowa Augustyna.

Prawidło IX. Przeciw przykazaniu miłości bliźniego śmiertelnie grzeszy, kto nieprzyjaciela nienawidzi; pod imieniem albowiem bliźniego, którego kochać rozkazuje, zawiera się i nieprzyjaciół, jak Chrystus Pan w zakonie bieglemu, pytającemu się, ktoby był bliźnim, wyklada przez przypowieść człowieka zstępującego z Jeruzalem do Jerycha, który wpadł w rozboyniki. u Łukasza w Roz: 10. Y ażeby Chrześcijanie o tym nie wątpili, wyraźne o miłości nieprzyjaciół przykazanie podał u Mat: Roz: 5. *Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego; a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego, a ja wam powiadam: miłujcie nieprzyjacióły wasze,*

szę, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawi-
ści, a módlcie się za przesładującą i potwarzającą was,
abyście byli Synami Ojca waszego, który jest w Niebie-
siech. Tu wymieniwszy dowody Boskiej dobroci nad zły-
mi i dobrymi: okazawszy, iż miłość ku tym, którzy nas
miłują, spólna nam jest z Poganami i na nadgrode nie
zasługuie, przydaie Chrystus: *bądźcież wy tedy doskonali,*
jako i Ociec wasz Niebieski doskonałym jest. Niech każdy za-
stanowi się uwagą nad powagą rozkazującego, nad przykładami
do pełnienia przykazania nakłaniającymi, nad zapłatą obieca-
ną. Bóg każe: *a ja wam powiadam:* Bóg, którego nas stwo-
rzył, który odkupił, który poświęcił, któremu wszystko
winniśmy, stwórca nasz, Zbawiciel, Pan, Zakonodawca,
Nauczyciel nasz nam przykazuje, ażebyśmy nieprzyjaciół
miłowali. Stawia nam za przykład dobroć Ojca, którego
słońcu każe świecić, deszcz spuszcza na dobrych i złych;
przykazuje nam to Syn Boski, którego dla nieprzyjaciół
przyjął naturę ludzką; miłośnik nieprzyjaciół swoich na
świat przyszedł, żadnego nie znalazł przyziaciela; wszyst-
kich albowiem znalazł grzeszników, za nieprzyjaciół krew
przelał, nieprzyjaciół grzechy krwią obmył, i w przyziacio-
ły przetworzył; to, co rozkazał, sam na Krzyżu okazał,
i w nadgrode ku temu przykazaniu posłuszeństwa Synow-
stwo Ojca niebieskiego obiecał: „Jakoby lekarstwem Bo-
żym jest, ażebyś się uleczył; sam twój nieprzyziaciół,
„ jeżeli wie Bóg, iż pożytecznie jest tobie, ażeby cię zlu-
„ pił, dopuszcza go: jeżeli wie, że tobie jest pożytecz-
„ no, ażebyś był chłostany, dopuszcza, ażeby cię chło-
„ stał, przez jego ciebie leczy; żąday, ażeby i on był
„ uleczony.” Słowa Augustyna.

Prawidło X. Nie masz obowiązku szczegulną ku nie-
przyziaciółom unosić się miłością, gdzie nie zachodzi po-
trzeba, ale dosyc jest kochać w przygotowaniu umysłu,
tak uczy S. Tomasz: „Potrzebna jest miłość w przygo-
„ towaniu umysłu, to jest: ażeby człowiek miał umysł go-
„ towy ku temu, iżby kochał w szczegulności nieprzyzi-
„ ciela, gdyby się wydarzyła potrzeba.”

Pra-

Prawidło XI. Uczynności i znaki miłości, które w powszechności okazujemy bliźnim, okazywać też koniecznie powinniśmy nieprzyjaciółom, inaczej przykazanie o miłości gwałcimy i śmiertelnie grzeszymy. Tak naucza S. Tomasz: „Jeżeliby albowiem nie były okazane nieprzyjaciółom, to należy do zakatu zemsty; co jest przeciw przykazaniu, w Księgach Mojżeszowych 3. w Roz: 19. *Nie miewaj w nienawiści brata twego w sercu twoim.... Nie szukaj pomsty, ani pamiętać będziesz krzywdy sąsiadów twoich.* Lecz do okazywania szczególnych dobrodzieństw i znaków miłości nieprzyjaciółom nie obowiązani jesteśmy, chyba w przygotowaniu umysłu, to jest: do wspomnienia onego w potrzebie, według owego pisma: *Jeżeli taknie nieprzyjaciół twój, nakarm go, jeżeli pragnie, daj mu się wody napić.* Przypowieści Roz: 25. Lecz, iżby oprócz potrzeby takowe kto dobrodzieństwa nieprzyjaciółom oświadczał, to będzie doskonałą miłością, przez którą nie tylko nie dajemy się zwyciężyć złemu, (co jest powinnością) *ale zwyciężamy złe w dobrym* (co jest doskonałością.) Wszakże w potrzebie i szczególne dobrodzieństwa, albo znaki miłości nieprzyjaciółom okazywać powinniśmy; ponieważ albowiem obowiązani jesteśmy nieprzyjaciół kochać, i w niektórych zdarzeniach dobrze czynić; to wypełnić naybarziej powinniśmy, gdy w potrzebach albo duchownych, albo doczesnych pomoc nasza nieprzyjacielowi jest pożyteczna. Takową powinność wkładają słowa Pisma S. z Ksiąg przypowieści niedawno przywiedzione i rozkaz Chrystusa: *Miłujcie nieprzyjaciół wasze, i dobrze czyniecie tym, którzy was w nienawiści mają.*

Prawidło XII. Ponieważ naymocniej usiłować powinniśmy, ażebyśmy miłości bliźniego (jakim jest nieprzyjaciół) nie postradali; przeto szczególny affekt, znaki i uczynności dobrowolności nieprzyjaciółom okazywać powinniśmy, jeżeli tego potrzeba, ażebyśmy zwycięstwo odniesli nad naszą do nienawiści skłonnością; takż, jeżeli tego potrzeba dla oddalenia zgorzelenia, jakie mógłby kto powziąć widząc nasze wstręty od rozmowy i obcowania:

Bia-

Biada albowiem człowiekowi, przez którego zgorwienie przychodzi. Nakoniec szczegulne dobrowolności znaki okazywać nieprzyjaciółom powinniśmy, jeżeli znamy, że tego potrzeba, i to pomocnym jest do pojednania się nieprzyjaciela z nami i Bogiem; albowiem: *Każdemu zosobna dał rozkazanie o bliźnim swoim.* Eklezjastryk Roz: 17. i jeżeli wołu, a bo oslicy nieprzyjaciela błędzących, do onego, według przepisu Prawa Boskiego, odprowadzać powinniśmy; daleko barzief samego nieprzyjaciela, którego w Bogu miłować powinniśmy, do tego naywyższego dobra wszelkimi sposobami prowadzić powinniśmy.

Prawidło XIII. Grzechem śmiertelnym winien jest, kto złego ciężkiego nieprzyjacielowi żąda, albo cieszy się z nieszczęścia; Chrystus albowiem mówi: *dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści;* daleki zaś zapewna jest od affektu i umysłu dobroczynności, kto złego życzy, albo się cieszy z cudzego nieszczęścia. Zkąd Duch S. w Księgach przypowieści w Roz: 24. mówi: *Gdy upadnie nieprzyjaciół twój, nie wesel się, a z upadku jego niech się nie raduje serce twoie, aby nie uyrzał Pan, a miałby ci za złe.* Zyczenia jednak jakiegokolwiek złego z popędliwości wymówione, do których nie wiąże się affekt, powszechnym grzechem jest: grzechy albowiem mianowicie słów z affektu wagę mają. Mówi S. Tomasz.

Prawidło XIV. Nieprzyjaciół od uczestnictwa modlitw naszych, które za innych czyniemy, wyłączać, albo przeciw onym modlić się, śmiertelny grzech jest; wprost albowiem sprzeciwia się rozkazowi Chrystusowemu: *módlcie się za przesładujące was i potwarzające was, abyscie byli Synami Ojca waszego, który jest w Niebieszech.* Y gdy Chrystus Pan modlić się nam przykazał mówiąc: *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowaycom;* kto z modlitw swoich wyłącza nieprzyjaciół, albo przeciw im Boga prosi, takiego modlitwa nie tylko nie gładzi grzechu, ale sama staie się grzechem. „Modło-
„no się przeciw Pawłowi; ale przeciw jego złości, nie
„przeciw naturze. Módl się i ty przeciw złości nieprzy-
„jaciela twego: niech ona umrze, a on niech żyje: „Jesli
„albo-

„albowiem umrze nieprzyjaciel twój; niby pozbyłeś się
 „nieprzyjaciela, ale też nie nabyłeś przyjaciela; jeśli
 „zaś umrze złość jego, i nieprzyjaciela pozbawiłeś się,
 „i przyjaciela znalazłeś,,. Słowa Augustyna.

Nie nadwerężaia tego Prawidła przeklęstwa, które czytamy w Prorokach, naprzykład w Psalmie 68. *Niech będą synowie jego sieroty, a żona jego wdowa*, i tym podobne: także Chrystus przeklął niektóre Miasta, które słowa Jego nie przyiely. Łatwa albowiem odpowiedź: ponieważ i Prorok tymi wyrazami, co przyiść miało, opiewał: *Nie żądaięcego afektem, ale duchem przewidzającego*; i Chrystus Pan mówiąc: *Biada Kafeznaum*, nie życzył złego, ale że za niedowiarstwo przyiść miało, wyraził.

Prawidło XV. Nieprzyjacielowi w zayściu i nienawiści zatwardzialemu powinniśmy krzywdę odpuścić w przygotowaniu umysłu, to jest: nienawiść, życzenie złego, i chęć zemsty złożyć; inaczej winę śmiertelną popelniamy. Prawidło te wspiera się na słowach Chrystusowych u Mateusza w Rozd: 6. *Jeżeli nie odpuscicie ludziom, ani Oyciec wasz odpusci wam grzechow waszych.* Więć mówi Augustyn: „Niech będzie w umysle błagalnym i pokornym
 „miłosierna odpuszczenia łatwość. Niech prosi odpuszczenia, kto krzywdę uczynił, niech przebaczy, kto krzywdę odebrał, ażeby nie był posiadany od diabła, którego
 „tryumfem jest Chrześcian niezgoda,,.

Prawidło XVI. Nieprzyjacielowi odpuszczenia proszącemu nie tylko powinniśmy urazę darować, ale też niektóre dobrej chęci i pojednania się okazać znaki; kto tego nie czyni, śmiertelnie grzeszy. Opuszczenie albowiem tych czynności dowodem jest nienawiści w sercu panującej, zgorzlenie sprawuie, nieprzyjacielowi domowey nienawiści jest zadatkiem, i gwałci przykazanie Pana, którym bratu przeciw nam grzeszącemu, i przebaczenia proszącemu odpuszczać każe. u Łukasza w Rozd: 17. *Mieycie się na pieczy: jesliby twój brat zgrzeszył przeciw tobie, strofuy go, a jesliby żałował, odpuść mu, a jesliby siedm-kroć razy na dzień zgrzeszył przeciw tobie, i siedm-kroć razy wrócił się ktobie, mówiąc: żal ci mi, odpuść.* Ztąd Augustyn-

O PRZYKAZ: BOSKICH W SZCZEGÓL: 71

guścyn: „Jeśli nie możesz kochać frożącego się, kochaj
 „ przynajmniej prośzącego; kochaj człowieka, który to-
 „ bie mówi: Bracie zgrzeszyłem, odpuść mi; jeżeli w ten
 „ czas nie odpuścisz, nie mówię tobie, że głozię mo-
 „ dlitwę z serca twego, lecz że będziesz wygłozowany z
 „ Księgi żywota. Znaki pojednania się wymierzać się po-
 winne osob kondycją, stanem, urzędem, i pojednanie się
 nie od wszystkich wyciąga korzenia się.

Prawidło XVII. Nieprzyjacielowi odpuszczenia pro-
 szącemu, Proceder prawny, krzywdę, albo szkodę darować
 nie obowiązany Chrześcianin. Chociażby albowiem z serca
 odpuszcza nieprzyjacielowi, może jednak restytucyi hono-
 ru, sławy, dóbr zewnętrznych prawnie dopominać się, pra-
 wa swego przed Sędzią dochodzić; porządek albowiem
 sprawiedliwości, miłości nie jest przeciwny; lecz przysą-
 dzenia, w postaci, że jest złym bliźniego, żądać i z tego
 czuć rozkosz, sprzeciwia się miłości, którą i do nieprzyja-
 ciół rościagać powinniśmy. Strzedz się zatym trzeba, aże-
 byśmy zadośćuczynienia u Sądu nie dochodzili z wielką
 nieprzyjaciela szkodą, gdy on odpuszczenia prosi, i przy-
 zwoitą nadgodę zdaniem ludzi rostopnych ofiaruje; tru-
 dno albowiem jest, ażeby proceder w takich okolicznościach
 był bez chętki zemsty. Gdzie zaś idzie o gardło, o szel-
 mowanie, albo inną podobną karę, z której obrażony za-
 dnego nie odbiera pożytku; w ten czas Sądem onay dopo-
 minać się nie wypada, chyba przez wzgląd honoru Boskie-
 go, przez gorliwość sprawiedliwości, i dobra publicznego;
 przez wzgląd zaś własny, gdy odpuszczenia prosi, odpu-
 ścić raczy należy; trudno albowiem wymówić się od zem-
 sty. Gdyby jednak obrażonego familia miała zostać pod hań-
 bą, jeżeliby winowayca nie był publicznie ukarany, w ten
 czas kary prawney dopominać się wolno. Inaczey: „Jaka
 „ różnica będzie między obrażającym i obrażonym? chyba
 „ ta, że jeden pierwey w złym uczynku znaleziony, dru-
 „ gi posledniey, jednak obydwa skrzywdzenia człowieka
 „ przed Panem winę zaciągają. Słowa Tertuliana.

Prawidło XVIII. Do miłosierdzia ku wszystkim ludziom
 Chrześcianin gotów być powinien, Chociażby albowiem

wszystkim dobrze czynić nie może: „miłość jednak potrzebuje, iż jeżeli nie czyni dobrze uczynkiem, ażeby miał przygotowany umysł do dobroczynności w zdarzeniu. Jest jednak dobrodzieystwo, które możemy wszystkim oświadczać, jeżeli nie w szczególności, przynajmniej w powszechności; jako to gdy modujemy się za wszystkich tak wiernych, jako i niewiernych. Grzesznikom świadczyć należy ku wspomózeniu natury, nie zaś ku zasileniu występstwa, Nauka S. Tomasza.

Prawidło XIX. Dobroczynności używać powinniśmy barziej i hojniej ku bliższym, aniżeli ku obcym, jeżeli wzgląd jaki nie przeszkadza; Apostoł bowiem do Tymoteusza w Liście I. w Rozd. 5. mówi: *Jeżeli kto o swych, a najwięcej domowych pieczy nie ma, zaprzął się wiary, i jest gorszy, niżeli niewierny.* Pobożna jednak roztropność wykonaniem tego Prawidła zarządzać powinna; albowiem w ostatniej potrzebie barziej obcego, aniżeli Ojca ratować należy, jeżeli ten podobnej nie ulega potrzebie; S. Grzegorz Nazyanzeński Synowicę nieobyczajną od świadczenia usunął, majątek cnotliwej zapisując sierocie.

Prawidło XX. Grzeszy przeciw przykazaniu miłości od Jana Świętego w Liście I. Rozd. 3. wyłożonemu: *kto by miał majątność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzości swe przed nim, jakóż w nim przebywa miłość Boża?* Zapewna porządek miłości potrzebuje, ażebyśmy życie bliźniego więcej miłowali, aniżeli stanu naszego przyzstoynność. Jeżeli albowiem Oycowie SS. sądzili, złote i srebrne Kościoła ozdoby i naczynia, na których ciało i krew Pańska ofiaruje się, kruszyć, i ubogim w ostatniej potrzebie znajdującym się rozdawać, albo na wykupienie niewolników obracać; kto z Chrześcian będzie wątpił, iż dla wspomóżenia ubogich w ostatniej potrzebie zostających obowiązany jest zmniejszyć nakłady na utrzymanie przyzstoynności stanu łóżone? Zkąd Jan Złotousty do Bogacza mówi: „u ciebie jest „Chrystus tańszy, aniżeli służalców trzoda, aniżeli muły, „ani-

„ aniżeli łóżko, aniżeli krzesło, miałam inne za te podle-
 „ sze narzędzia... umyśłem okrutniejszy jesteś za zwierzę-
 „ ta, gdy do tych nawet rzeczy, które czucia nie mają,
 „ dbłość twoją obracaś, a Kościołom Boskim (ubogim)
 „ z głodu i nagości ginąć dopuszczasz... „

Prawidło XXI. Nie tylko Chrystusowe przykaza-
 nie, ale też duchowne pożytki do czynienia jałmużny
 Chrześcianina pobudzać powinny. w Księgach Tobiasza w
 Roz: 12. Anioł Rafał mówi: *Dobra jest modlitwa z postem
 i z jałmużną, więcej niżeli skarby złota chować; albo-
 wiem jałmużna od śmierci wybawia, i ona jest, która oczy-
 szcza grzechy, i czyni, że się najdłużej miłosierdzie i ży-
 wot wieczny.* Eklezjaastyk w Rozd: 3. *Ogień gorący ga-
 si wodą, a jałmużna grzechom się sprzeciwia, a Bóg jest
 opiekunem tego, który nagradza łaskę, pamięta nań na-
 potym, a czasu upadku swego najdłużej pokrzepienie.* Ten-
 że Eklezjaastyk w Rozd: 29. *Zamkni jałmużnę w sercu
 ubożego, a ta cię wyprosi ode wszego złego.* Na tych i in-
 nych niezliczonych pisma mieyscach wspiera się nauka
 Oycow SS. Cyprian: „Lekarstwo Boga błagalne, samego
 „ Boga słowem jest podane, którego grzesznicy używać
 „ mają... to jest: iż uczynkami dobrymi Bogu zadosyć
 „ czyniemy, i zasługami miłosierdzia grzechy oczyszczają-
 „ my. Tak albowiem Mędrzec mówi: *kto zatyka uszy, aże-
 „ by nie słyszał ubożego, on też będzie wzywał Boga, a
 „ nie znajdzie, ktoby go wysłuchał;* ani albowiem (mówi
 „ tenże Cyprian) na miłosierdzie Pana zasłuży, kto sam
 „ nie będzie miłosiernym, ani uprosi cóżkolwiek u Boskiej
 „ litości, kto na proźbę ubożego nie będzie ludzkim; i na
 „ innym mieyscu o Tabicie od Piotra na proźbę wdów
 „ wskrzeszoney mówi: „, która niedostatecznym wdowom
 „ świadczyła wspomóżenia życia, na wdów proźby zasłużyła
 „ przywrócenie do życia. Wszakże jałmużna tym tylko poma-
 „ ga, którzy życie odmienili. Day Chrystusowi w ubogim, aże-
 „ byś przesłał twoje odkupił grzechy. Jeżeli albowiem dla te-
 „ go daiesz, ażeby zawsze wolno było bezkarnie grzeszyć, nie
 „ Chrystusa karmisz, lecz Sędziego przekupić usiłujesz... „
 „ słowa Augustyna. Kto jałmużnę daie, Chrystusa sobie czyni

dłużnikiem, któren mówi: *Co jednemu z tych małych uczyniliście, mnie uczyniliście.* Zkąd Augustyn: „Należliśmy, „komu dać na lichwę; daymy na lichwę, ale Bogu, nie „człowiekowi; daymy temu, który obfituje, temu daymy, „który dał, cobyśmy dali; i za małe rzeczy, za znikome za „śmierci i zgniłości podpadające, za ziemskie, wieczne „nieskazitelne bez końca trwające; przecz wiele mam mó- „wić? sobie Bóg obiecuje. Jeżeli kochasz go, kup go od „jegoż samego. Y ażebyś wiedział, że jemu daiesz, słuchay mówiącego: *łaknołem, a daliście mnie jeść i t.* „d. Daie z Nieba, a przyjmuie na ziemi; On daie, On „przyjmuie; tu daiesz, tam odbierasz; tu daiesz rzeczy „znikome, tam odbierasz na wieki trwające „i na innym „mieyscu; „Patrz co, kupujesz, kiedy i za jaką cenę; kupu- „jesz albowiem, kupujesz Królestwo niebieskie, i czas ku- „powania jest tylko w tym życiu; i jak tanno kupujesz, „uważay: tyle kosztuje, na ile zdobyć się możesz; „Da- waycie więc na lichwę Panu (słowa Ambrożego) w ręce ubogich, on obowiązuie się, on pilze, cokolwiek ubogi bierze, Ewangelia jego jest dokumentem, przecz powatpiwacie? . . . jakiego bogatszego szukacie paręcznika? „

Prawidło XXII. Wszytkim ubogim, nawet niecnotliwym należy dawać jałmużnę: *nie odwracay oblicza twego od żadnego ubogiego; bo tak będzie, że ani od ciebie nie odwróci się oblicze Pańskie.* Tobiasza Roz: 4. potwierdza Chrystus u Łukasza w Roz: 6. *Każdemu, ktoby cię prosił, day.* Apostoł też do Galatów w Roz: 6. *Czynmy dobrze ku wszyskim:* ku tey rzeczy Augustyn: „co innego jest człowiek, a co innego grzesznik: ile człowiek, „jest dziełem Boskim, ile grzesznik, to dzieło człowieka; „day dziełu Boskiemu, niechciey dawać dziełu ludzkiemu, „to jest: niechciey dawać pobłażając, i wspomagając wy- „stępki; „

Prawidło XXIII. Zebrakom zdrowym i silnym, którzy mogąc pracować, niechcą, nie tak łatwo dawana ma być jałmużna; albowiem byłoby to pobłażaniem gnusności ich leniństwa i próżniactwa, które tak wielu występku jest matką według owych słów Eklezjaastyka: *wiele złości nauczy-*
czy-

czyło próżnowanie; i pomieszczany byłby porządek sprawiedliwości; słuszną albowiem rzecz, ażeby, *kto nie pracuje, nie jadł*, jak mówi Apostoł w drugim Liście do Tesalonczyków w Rozd. 4. *kto nie chce pracować, niech nie je*. Zkąd zdrowym żebrakom Prawa cywilne roboty naznaczają.

Prawidło XXIV. Nie należy ściśle i ciekawie badać się, azali proszący nie zmysła ubóstwa; ostrożność jednak zachowana być powinna, ażeby się nie dostawała niegodnym i mniej potrzebnym, co godniejszym i bardziej potrzebującym należy. Lepiej albowiem jest dać każdemu w Imię Chrystusowe proszącemu, aniżeli odmówić prawdziwie potrzebującemu: „Dobrotliwości i łaskawości czas, nie „szperania ścisłego, miłosierdzia, nie rozumowania... Bądź „my miłosierni jak i Ociec nasz Niebieski. On karmi „dziołżników, nierządników i wszystkiego gatunku „wstępnym... Zaniechajmy tej niewczesnej i diabelskiej „ciekawości... Jeśli zawsze będziesz ciekawym ubogich „szperaczem, stanie się często, iż miniesz cnotliwego i „Bogu miłego człowieka, za usługę też, którą ztąd pozyskać „miałeś, stracił, mówi Chryzostom., czyni względem złych, „ażebyś natrafił na dobrego,,. Słowa Augustyna. Jednak sposób świadczenia być powinien, ażeby i ubodzy nie odchodzili próżno, i chleb ubogich nie szedł na łup zdrajców... Nie samego albowiem ucha nadstawować mamy proszącym, ale i oczyma rospatrować potrzeby,,. Przestroga Świętego Ambrożego.

Prawidło XXV. Nie tylko nadarżającym się ubogim jałmużna ma być dawana, ale szukać onych, a naybardziej zbrować wstydzących się wspomagać należy. Albowiem według nauki S. Ambrożego: „Ciężki występki jest, jeżeli wierny za wiedzą swoją niedostatek cierpi; jeżeli wiesz, że zgłodniały jest, że w nędzy zostaje, osobliwie, jeżeli zbrować wstydzi się, a nie wspomagał,,. S. Augustyn zaś mówi: „Inny do ciebie przychodzi, ażeby prosił, innego „przedzaj, ażeby nie prosił; jako albowiem o tym, który „ciebie szuka, powiedziano: *każdemu proszącemu dawaj;* „tak o owym, którego ty masz szukać, rzeczone: *Niech*

„zapożnienie jałmużna w ręce twojej, póki znajdziesz spra-
 „wiedliwego, któremu byś oną oddał. „widzieć trzeba i te-
 „go, który ciebie nie widzi, szukać trzeba, który wstydzi
 „się być widzianym; ów też zamknięty w więzieniu niech
 „zabieży tobie, ów niemocą złożony niech woła do umy-
 „ślu twego, któren do ucha wołać nie może,„ S. Ambroży.

*Prawidło XXVI. Jałmużna Chrześcijańska według mo-
 żności każdego hoyna być powinna; ubodzy albowiem tak
 mają być wspomagani, ażeby między onymi i bogatemi
 ustanowiona była równość, według nauki Apostoła w Li-
 ście 2. do Koryntow, w Rozd: 8. gdzie do obfitujących
 mówi: Wasza obfitość niech dołoży ich niedostatku: aby
 też ich obfitość była dołożeniem waszego niedostatku: aby
 było porównanie. To jest: w tym życiu wasza doczesna ob-
 fitość niech zastąpi ich niedostatek doczesny, ażeby wza-
 jemnie w przyszłym wieku ich duchowna obfitość stała się
 wspomogieniem waszego duchownego niedostatku. Bogate-
 go i ubogiego uczynił Pan. Bogatego, ażeby miał zkad
 wspomagać ubogiego; ubogiego zaś, ażeby bogacza do-
 świadczył; według możliwości ma być czynione świadczenie.
 Albowiem jeśli jest ochotna wola wedle tego, co ma, jest
 przyjemna, nie wedle tego, czego nie ma. Bo nie izby in-
 szym miało być ulżenie, a wam uciśnienie; ale wedle po-
 równania. Apostoł tamże. To jest: żaden nie jest obowią-
 zany siebie do niedostatku przyprowadzić, ale to, co jemu
 zbywa, potrzebne jest drugim, i tym sposobem niejako we-
 dług stanów ustanawia się równość. Każdy zatym w miarę
 majątku swego niech odkłada jakby dług, jakby podatek;
 jako albowiem: „Ma Rzecz-Pospolitą swoją Chrystus, tak ma
 „i skarb (mówi Augustyn;) odłączcie więc i przeznacz-
 „cie co stałego, albo z rocznych produktów, albo z dzien-
 „nych dochodów waszych. Jeżeli się podoba, Dzieśięcinę,
 „chociaż to mało jest. Faryzeusz, nad którego (według
 „rozkazu Chrystusa) powinna obfitować sprawiedliwość
 „twoja, dawał dzieśięciny, ty zaś ani tyśięczney części
 „nie daiesz. A jakże przewyższysz tego, z którym się nie
 „równasz,?*

Pra-

Prawidło XXVII. Jałmużna Chrześcijańska skwapliwa być powinna, według owego wyroku Boskiego w Rozd: 3. Przypowieści: *Nie mów przyjacielowi twemu: idź, a wróć się, jutroć dam, gdy możesz zaraz dać.* Zkąd Pacient Pański, ów S. Mąż w Rozd: 31. mówi: *Jeslim odmówił ubogim, czego chcieli, i oczom wdowinym kazałem czekać?* Na które słowa S. Grzegorz Wielki: „niechciał, ażeby prosiąca wdowa czekała, ażeby nie tylko z daru, ale też z porywczosci dawania zaśluga dobrych uczynków pomnożył,,

Prawidło XXVIII. Jałmużna Chrześcijańska z wesołością czyniona być powinna. Tak naucza Ekklesiaſtyk w Roz: 35. *w każdym datku wesołą czyn twarz twoją, a z radością poświęcay dzieściny twoje.* Apostoł też do Koryntow w Liście 2. w Roz: 9. *Każdy, jako postanowił w sercu swoim, nie z zamarzszczenia, albo z przymuszenia; albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuię.* Zkąd Chryzostom: „w ten czas jest jałmużna, gdy ty porywczym i ochoczym umyślem onaś daiesz; gdy sądzisz, że raczey bierzesz, niżeli daiesz; gdy tak, jak dobrodzieystwo odbierając, i zyskując, nie jakby tracąc świadczysz. Ani bowiem za dobrodzieystwo taki datek poczytany być może. Kto albowiem miłosierdziem pobudzony niedostatek drugiego wspomaga, ten wesołego, nie zaś smutnego umysłu być powinien; cóż albowiem będzie zdróżnieyszego, jak cudzy smutek rozpędzać, samemu zaś smucić się i dręczyć się,, „Jeżeli daiesz chleb smucąc się, i chleb i załugę utracieś,, mówi Augustyn.

Prawidło XXIX. Jałmużna Chrześcijańska pokorna być powinna. Tak albowiem naucza Chrystus u Mateusza w Roz: 6 *Gdy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bożnicach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi; zaprawdę powiadam wam, wzieli zapłatę. Ale gdy ty czynisz jałmużnę, niechay niewie lewica twoja, co prawica twoja czyni. Aby jałmużna twoja była w skrytości; a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.* Według Augustyna: lewica znaczy chęć próżney chwały, prawicą zaś jest namierzenie, albo intencya wypełnienia Boskiego

Przy-

Przykazania. Gdy więc do sumnienia czyniącego jałmużnę wkradnie się chętką ludzką, chwały, w ten czas lewica wie, co czyni prawica. Co znaczy, niech będzie jałmużna twoja *w skrytości*? znaczy, ażeby była w sumnieniu, które oczom ludzkim okazane być nie może. Przeto jeżeli prawica wewnątrz i w skrytości czyni; do lewicy należą wszystkie rzeczy zewnętrzne, widzialne i doczesne. Niech więc będzie jałmużna twoja w samym sumnieniu, gdzie wielu jałmużnę czynią samą dobrą wolą, chociaż do darczenia ani pieniędzy, ani innej rzeczy nie mają. Wielu zaś zewnątrz czynią, a wewnątrz nie czynią; którzy albo z pychy, albo dla innej jakiej doczesności miłośniermi chcą być widziani, o takich sądzić trzeba, iż w nich sama lewica czyni. Nauka Augustyna. Może jednak jałmużna być dawana przed okiem ludzkim dla przykładu dla chwały Boskiej, nie zaś własnej; tym sposobem dwojaka jałmużna będzie dana. Jedni albowiem chleba łakną, drugim na cnocie zbywa; jedni szukają, coby jedli, drudzy potrzebują do naśladowania przykładu.

Prawidło XXX. Jałmużna Chrześcijańska sprawiedliwa być powinna, to jest: z własnego, a nie z cudzego, ani z dobra zle nabytego. Te prawidła stanowią wyroki Boskie w Księgach przypowieści w Roz: 3. *Czci Pana z majątności twojej.* u Tobiasza w Roz: 4. *Czyn jałmużnę z majątności twoich, a nie odwracaj oblicza twego od żadnego ubogiego.* u Izajasza w Roz: 61. *Ja Pan, który miłuję sąd, a mam w nienawiści łupieżstwo w całopaleniu.* u Ecclesiastyka w Roz: 34. *Ofiary niezbożnych nie podoba się Najwyższemu, ani patrzy na ofiary ludzi niesprawiedliwych, ani będzie ubłagan mnożstwem ich za grzechy; kto ofiaruje ofiarę z majątności ubogich, jako kto rzeże Syna ku ofierze przed oczyma Ojca jego Kto wylewa krew, i kto zdradę czyni naiełmnikowi, bracia są.* Zkąd Ambroży S. „z pracy sprawiedliwej czynicie jałmużnę, z tego, co prawnie posiadacie, dawajcie; nie podkupicie albowiem Sędziego Chrystusa, ażeby sprawy między wami i ubogimi, których złupiliście, nie słuchał. . . . Niechciey sobie takim wyobrażać Boga, niechciey w
„ fer-

Spólnych, których sprawunek do męża należy, bez pozwolenia jego nie może czynić jałmużny, chyba jakie drobne świadczenia, które tego stanu niewiały czynić zwykły, albo w ostatecznej potrzebie. Te prawidło daie S. Augustyn w Liście do Eudocyi, która wszystko, albo prawie wszystko, co miała, niewiedzieć, jakim dwóm Pielgrzymom, na podział dla ubogich oddała: „Niewieście zamężnej (mówi Augustyn) nie godzi się mówić: czynię, co chcę z mego; ponieważ i ona sama nie jest swoia, ale głowy swojej, to jest: męża swego. . . Trzeba więc było, ażebyście się spólnie naradzali, spólnie układali, coby zażkarbić w Niebie; co na dostateczność tego życia wam, krewnym, i Synowi waszemu zostawić, ażeby drugich zażilenie wam nie było ściśnieniem. Jeżeli co tobie lepszym się być zdawało, trzeba było mężowi z poszanowaniem radzić, i za jego, jako głowy twojej, iść powagą. . . Pisz więc do męża zadośćuczynienie, prosząc odpuszczenia; albowiem przeciw jemu zgrzeszyłaś, że mimo jego rady i woli, co się podobalo z twoimi rzeczami uczyniłaś; nie iżbyś żałowała, że ubogim dałaś, lecz że twego dobrego dzieła uczestnikiem i zarządcielem mieć niechciałaś. . . Jeżeli jednak żona niektóre uczciwe wydatki ma sobie z majątku spólnego pozwolone, albo z przemyśłu bez krzywdy domu co zyskuje, albo, oprócz posagu od Rodziców, krewnych i przyjaciół w podarunku bierze, z tego wszystkiego jałmużny czynić może bez dołożenia się męża. Tak uczy S. Tomasz.

Prawidło XXXIV. Synowie i córki jałmużny czynić nie mogą bez pozwolenia Ojca, chyba z tych rzeczy, których szafunek od Ojca jest pozwolony, albo z majątku takiego, którego z dóbr Ojcowskich początku nie bierze: jakimi są wysługi wojskowe, pensye urzędów, albo dochody przemyśłem, pracą, lub darowizną nabyte. Z tego też, co od Rodziców na uczciwe i potrzebne expensa dawane bywa, jeżeli się co przez oszczędność zostało, jałmużnę czynić mogą, i tymi chwalebniemi oszczędności owocami Bogu się zażługiwać.

Prawidło XXXV. Słudzy i służebnice z rzeczy Panów

nów swoich, bez ich dozwolenia jałmużnikami być nie mogą; chociażby albowiem mieli sobie do szafunku dane, nie przeto jednak postanowieni są z władzą w rzeczach Pana, ale jako sprawujący one ku pożytkowi Pana. Wątpliwości zaś nie masz, że z wyług swoich jałmużnikami być mogą.

Prawidło XXXVI. Śmiertelnie grzeszy przeciw przykazaniu miłości bliźniego, który bliźniego śmiertelnie grzeszącego nie karze, nie sztrofuje, nie upomina, gdy może, kiedy powinien, i kiedy poprawy grzeszącego roztropnie spodziewać się może. Te prawidło zasadza się na słowach Chrystusowych u Mateusza w Roz. 18: *Jeżeliby zgrzeszył przeciw tobie brat twój, idź, a karz go między tobą a onym samym. Jeżeli cię usłucha, pozyszczesz brata twego; na które słowa Augustyn: „uważay w samych słowach, „z czyiey miłości to czynić powinienes, czy twoiey, po- „budzony krzywdą, czy jego. Jeżeli ciebie usłucha, mó- „wi Chrystus, pozyskałeś brata twego; więc dla jego mi- „łości czyn, żebyś jego pozyskał; tak czyniąc pozysku- „jesz, gdybyś nie uczynił, zginął, „Gdy więc bardziej ginie, kto grzeszy przeciw Bogu, powinniśmy grzeszącego karać, i gdy w naglącey potrzebie, w przyzwoitym czasie i miejscu karać i upominać zaniedbujemy, przykazanie o miłości bliźniego gwałciemy. Albowiem, nie miłujemy onego szczerze, gdy mu żywota wiecznego nie żądamy, i przeszkód do dostąpienia onego usunąć nie usiłujemy; nadto z Prawa przyrodzonego obowiązani jesteśmy w potrzebach cielesnych ratować bliźniego; także śmiertelnie grzeszy, kto ubogiego w ostatney potrzebie nie ratuje; daleko bardziej więc w potrzebach duchownych pomoc czynić powinniśmy: *Gdzie należy, kiedy należy, według czego należy, nie zaś, iżby na każdym miejscu i w każdym czasie brat grzeszący był karany.**

Prawidło XXXVII. Karania albo sztrofowania braterskiego przykazanie, nie tylko Pasterzów, ale też każdego z wiernych obowiązuje. Wszyscy albowiem i każdy z osobna obowiązany miłować bliźniego, i o dobro jego duchowne, jako do zbawienia potrzebne, według przemoże-

nia starać się. Potwierdza to Kanon zaczynający się: *Tam sacerdotes*, pod imieniem Anakleta Papieża. „Tak Kapłani, jak inni wierni wszyscy największą powinni mieć dbałość o tych, którzy giną; ażeby ich sztrofowaniem albo poprawieni byli od grzeszenia, albo, jeżeli się niepoprawionymi okazaą, z Kościoła wyłączeni zostali,.. Toż opiewa Kanon zaczynający się: *Non putes*, z Augustyna wyjęty: „Niechciey w człowieku kochać błędu, ale kochay człowieka; człowieka albowiem Bóg uczynił, błąd zaś sam sprawił człowiek. Kochay to, co Bóg uczynił, niechciey kochać, co sam człowiek sprawił... To czyni i Ociec, gdy Syna ćwiczy, ku porządnemu dobru karze. *Takie mi bądźcie względem wszystkich*.... Któryż jest Ociec, którenby nie poprawował Syna: któren jest Syn, którego by Ociec nie ćwiczył? zdaie się, że sroży się, ale miłość sroży się niejakiemsi sposobem bez złości, sposobem gołębim, nie zaś kruczym,.. Co o Kapłanach i Parochach powiedziano, to według S. Tomasa, o wszystkich zwierzchnikach rozumieć się powinno.

Prawidło XXXVIII. Przykazanie o karaniu braterskim Prałatow względem sobie podległych ciężey obowiązue. Oni albowiem i z powodu urzędu, i przez wzgląd miłości: która ku podległym większa być powinna: większą o zbawieniu onych staranność mieć obowiązani, o czym Augustyn: „W karaniu braterskim nie już równą, lecz „daleko cięższą mają (Prałaci) sprawę, którym przez „Proroka mówi się: *Jesli... nie będziesz mówił, aby się „strzegł niebożnik drogi swoiey, on w nieprawości swey „umrze, ale krwi jego z ręki twoiey szukać będę*; ku temu „albowiem stróże, to jest: ludu przełożeni postawieni są „w Kościołach, ażeby nie przepuszczali bez sztrofowania „grzechow,.. Prałaci zatym o zaniechanie już to karania braterskiego, już to sądownictwa ciężey będą karani; albowiem Przełożeni dla tego od Boga są postanowieni, ażeby duchownym trzody pożytkom doradzali, błędzące owce do trzody odprowadzali, chore leczyli, słabe opatrywali.

Prawidło XXXIX. Podlegli też Prałatom swoim win-

ni są upomnienie braterskie, zachowując należne poszanowanie i skromność. Ponieważ albowiem karanie braterskie jest uczynkiem miłości, należy do każdej, i względem każdej osoby; że zaś z poszanowaniem ma być użyte, tego uczy Paweł S. do Tymoteusza w Liście 1. w Roz: 5. mówiąc: *starszego nie łay, ale proś jako Oycę: młode jako bracią*. Gdzieby jednak niebezpieczeństwo wiary zachodziło, Pralaci od podległych publicznie nawet upominani być mają, dowodzi tego S. Tomasz przykładem Pawła, którego, chociaż Piotrowi Xiążęciu Apostołów był podległy, dla wynikającego niebezpieczeństwa zgorzienia około wiary, Piotra publicznie sztrofował; przez co, mówi Augustyn: „dał przykład, ażeby dla obrony Ewangelicznej prawdy niżsi wyższym mogli się sprzeciwiać bez nadwężenia braterskiej miłości”.

Prawidło XL. Grzesznik powinność braterskiego karania pełniąc nie grzeszy; lecz nie swoje dzieło przedsiębierze. Grzech albowiem popełniony nie uwalnia od obowiązku przykazań Boskich; Boskie zaś jest przykazanie o karaniu braterskim, a zatem grzesznika obowiązuje (tak jak przykazanie jałmużny co do ciała) gdy w ostatniej znajdzie się potrzebie bliźni, którego zbawienie może podpadać niebezpieczeństwu, jeżeli onego nie upomni; a osobliwie, jeżeli do upomnienia z urzędu obowiązany. Ze zaś takowe karanie onemu nie do twarzy, gdy jego grzech jest wiadomy, uczemy się z Augustyna mówiącego: „Karać występki, jest czynność mężów cnotliwych, i dobrotliwych: „gdy zli to czynią, cudzy urząd sprawują, i dla tego „pobożnie i ostrożnie czułość mieć trzeba, gdy do karania lub sztrofowania kogo potrzeba, nas nagli, ażebyśmy „pomyśleli: azali taki jest występki, któregośmy nigdy „nie mieli, albo któregośmy poprzestali; jeżeli nigdy nie „mieliśmy, pomyślmy, że i my ludzie jesteśmy, i mieć „mogliśmy; jeżeli zaś poprzestaliśmy, niech na myśl „przyjdzie spólna ułomność, ażeby owe karanie nie już „nienawiść, ale miłosierdzie poprzedziło; iżby, czy to do „poprawy karanego, czy opacznie posłuży (nie pewny „albo.

„albowiem jest skutek) my jednak o prostocie oka nasze-
 „go pewnemi byli. Jeżeli zaś o sobie samych pomysłiwszy,
 „znaydziemy nas w tymże samym występku, w jakim jest
 „ten, którego sztrofować gotowaliśmy się, nie sztrofuj-
 „my, ani karzmy, wspólnie jednak wzdychamy, nie już
 „do usłuchania nas, ale do równego z nami przeciw wy-
 „stępkowi usłowania wzywamy,..

Prawidło XLI. Gdy kto roztropnie sądzi, iż mógłby bliźniego od grzechu wstrzymać, a opuszcza upomnienie braterskie, do którego albo z urzędu obowiązany, albo ostatnia bliźniego potrzeba wyciąga, a to dla bojaźni urazy utraty jakiegokolwiek doczesności, albo z pożądliwości dostąpienia lub utrzymania jakich wygod i dobrego bytu: i przeto determinowany jest nigdy tej powinności nie wypełnić; takowy w umysle swoim przekłada doczesność nad powinność karania braterskiego, i miłości bliźniego, i według S. Tomaszka śmiertelnie grzeszy.

Jeżeli zaś w umysle swoim wyżej ceniąc miłość bliźniego i zbawienie jego, upominanie dla bojaźni, lub pożądliwości jakiej zwłóczy; *Jakim sposobem niekiedy ludzie święci zaniedbywają upominać wykraczających*, w ten czas grzeszy powszednie. Nauka S. Tomaszka z Augustyna wyjęta.

Prawidło XLII. Nie jesteśmy obowiązani szukać, kogobysmy upominali, ani w cudze życie ciekawie wziąć; lecz przykazanie karania braterskiego dosyć wypełniamy, jeżeli nadarzających się i w przytomności naszej grzeszących sztrofujemy; albowiem (mówi Augustyn) „Upomina nas Pan nasz, ażebyśmy wzajemnie nie zaniebdywali grzechów naszych, nie wyszukiwając, cobysmy sztrofowali; ale widząc, co upomnienia potrzebuje,.. Przełożeni jednak z większą pilnością szperać powinni w obyczajach sobie podległych, jeżeli co nie znajduie się poprawy godnego.

Prawidło XLIII. Ponieważ o poprawie żadnego, póki żyje, rozpaczać nie należy, żadnemu, choćby zatwardzialemu, upominanie braterskie odmawiane być nie powinno; jednak naucza Augustyn: „Niewiedząc, kto należy do licza-
 „by

„by przeznaczonych, kto nie należy, tak zaięci afektem
 „miłości być powinniśmy względem wszystkich, iżbyśmy
 „wszystkich zbawienia chcieli. To zaś na ten czas czy-
 „niemy, gdy każdego nadarzającego się, z któremi to
 „wykonać możemy, do tego doprowadzić usiłujemy, aże-
 „by usprawiedliwieni z wiary, pokoy otrzymali z Bo-
 „giem. . . Y przeto ponieważ i upominając, nie co inne-
 „go czynić powinniśmy, jak tylko, ażeby od tego po-
 „koju, któren jest z Bogiem, nie odstępowano; albo
 „kto odstąpił, do onego powrócił; to więc, co czy-
 „niemy, czynimy bez rozpacz. Jeżeli Syn pokoju jest ten,
 „którego upominamy, odpocznie na nim pokoy nasz, je-
 „żeli nie, do nas się wróci,,.

Prawidło XLIV. Upominanie braterskie ma być opu-
 szczone, jeżeli roztropnie sądziemy, że nie pomoże; ow-
 szem, że napomniony z tego powodu w nowe występki na-
 leć poleci. Koniec albowiem upomnienia braterskiego, jest
 poprawa wykraczającego nie przymusem, ale upomnie-
 niem pozyskana; gdy więc jest obawa, ażeby ztąd nie stał
 się gorszym, strzyc się od upomnienia miłość radzi. Ztąd
 Salomon w Rozd: 9. Przypowieści przestrzega: *Nie karz
 naśmiewcę, aby cię nie miał w nienawiści*; na które słowa
 S. Grzegorz wielki: „Nie należy sprawiedliwemu obawiać
 „się, ażeby naśmiewca sztrofowany żelżywości nienaniost,
 „lecz ażeby zabrawszy nienawiść, nie stał się gorszym,,.

Prawidło XLV. Karanie urzędowe, które ma moc
 przymuszenia i do Prałatow należy, chociażby roztropnie
 spodziewać się można, że nie pomoże, opuszczane być nie
 ma. Tak chce Kanon zaczynający się: *Ipsa pietas*, z Au-
 gustyna wyjęty: „Przykry jest i Lekarz izalejącemu, i Oy-
 „ciec nie obyczajnemu Synowi, jeden więżąc, drugi cwi-
 „cząc; ale obydwu z miłości czyniąc; jeżeliby zaś za-
 „niechali, i zginąć dopuścili, ta fałszywa łagodność okru-
 „czeństwem jest,,.

Prawidło XLVI. Chociażby roztropność pokazuje, że
 upomnienie nie zaraz stanie się pomocnym, ale będzie nie-
 nawisnym i niemilym; jeżeli jednak jest nadzieja, że kie-
 dys

dyś stanie się pożytecznym, opuszczone być nie powinno:
 „Wielu albowiem po upomnieniu rozmyślając, co słyszeli,
 „i jak sprawiedliwe rzeczy słyszeli, sami siebie ciężey i
 „srożey sztrofowali; i chociażże zdawało się, że pomie-
 „szani od Lekarza odeszli, moc słów jednak pomalu aż do
 „szpiku dochodząc uzdrowiła,,. Słowa Augustyna.

Prawidło XLVII. Gdy grzech jest tajemny, obrażają-
 cemu i obrażonemu szczególnie szkodliwy, przed donie-
 szeniem użyte ma być sekretne upomnienie; tak albowiem
 przykazuje Chrystus, ażeby pierwey sam na sam, posle-
 dney przy jednym, albo dwóch świadkach był upomina-
 ny, a nakoniec nie poprawiony, ażeby był odniesion Ko-
 ściółowi. Taki jest porządek od Chrystusa przepisany; prze-
 wrócony zatym bez ciężkiego grzechu być nie może. Po-
 rzędu zaś tego dwoiaka jest przyczyna: 1. Ażeby hono-
 rowi, i sławie bliźniego wykraczającego doradzono było.
 2. Ażeby upomnienie nie stało się onemu barziej powodem rui-
 ny, aniżeli pobudką do poprawy. Ztąd S. Hieronim mówi:
 „sztrofować należy brata na osobności, ażeby z sławą
 „wstyd straciwszy, nie zamieszkał w grzechu,,.

Prawidło XLVIII. Gdy grzech jest tajemny, ma się
 jednak ku szkodzie drugich bądź cielesney, bądź duchow-
 ney, ma być zaraz doniesiony bez poprzedzającego upom-
 nienia. Do tego upomina S. Leon mówiąc o Heretykach;
 których mowa (według Apostoła) *szerzy się jako kancer*:
 „W tym was naymilsi prosząc upominam, ażeby kto z was
 „dowie się, gdzie żyją, gdzie nauczają, do kogo ucze-
 „szczają, z kim w towarzystwie przebywają, naszey tro-
 „skliwości odnosił... Przeciw powszechnym nieprzyziacio-
 „łom, dla całości spólney, wszystkich czułość spólna być
 „powinna, ażeby od jednych członków drugie nie zara-
 „żały się; którzy sądzą, iż nie należy takich wydawać, na
 „sądzie Chrystusowym znajdą się zamknięcia winnemi,
 „choćby przyzwoleniem nie byli zmazani,,. Równie bez po-
 „przedzającego upomnienia odnożeń być mają czarow-
 „nicy, truciznę robiący, przeciw Majestatowi grzeszący,,.
 Zkąd Tomasz S. mówi: „Gdzie niebezpieczeństwo wielu
 „wisi, tam miejsca nie mają słowa Pana: *Karz go między*
 „to-

„tobą i im samym; albowiem w ten czas brat wykraczają-
cy nie przeciw tobie tylko grzeszy... „

Prawidło XLIX. Przeciw porządkowi braterskiego u-
pomnienia nie grzeszy, kto występki potajemny brata do-
nosi Przełożonemu, nie jako Sędziemu, ale jako Oycowi;
ażeby pierwey, niż użyci świadkowie będą, dzieło miło-
ści z większą skutecznością wykonane było; w ten czas al-
bowiem nie czyni przeciw przykazaniu Ewangelii, gdyż
nie mówi Kościołowi. Gdyby zaś jakiegokolwiek osobie do-
niósł ze złości, ażeby bliźni był zawstydzony, albo zhań-
biony, w ten czas donoszący, albo oskarżający grzeszy
śmiertelnie. Nauka S. Tomasza.

Prawidło L. Prałatowi w czasie wizyty rozkazującemu,
ażeby występki czyie sobie wiadome oznaymowali, gdzie
nie ma oskarżyciela, ani poprzedziła publiczna nieśława,
któraby urzędowym wywiadem dała miejsce, podlegli prze-
ciw porządkowi o karaniu braterskim posłusznemi być nie
obowiązani: *Barziefy należy posłusznemi być Bogu, aniże-
li ludziom; ani obowiązanie rozkaz Przełożonego przeciw
prawu przyrodzonemu i Ewangelii.*

Prawidło LI. Grzechy publiczne, publicznie sztrofo-
wane być mają, i przed doniesieniem onych prywatne u-
pomnienie użyte być nie powinno; w karaniu albowiem
takich występku, nie tylko doradzać trzeba grzeszącemu,
ale też innym, do których wiadomości występki doszedł,
ażeby zatamować zgorzienie. Zkąd Apostoł w Liście 1. do
Tymoteu: Roz: 5. *Grzeszące sztrofuy przed wszystkiemi,
ażeby i drudzy boiaźni mieli.* Augustyn zaś mówi: „Co
„zgrzeszono przed wszystkiemi, przed wszystkiemi kara-
„nym być powinno; sekretnie karany być ma, co se-
„kretnie zgrzeszono... „

Prawidło LII. Karanie braterskie z pokorą, miłością
i cichością czynione być powinno. Te prawidła podaje
Apostoł do Galatów w Roz: 6. *Jesliby człowiek ubieżony
był w jakim upadku, wy, którzy duchowni jesteście, nau-
czaycie takiego w duchu cichości, obaczając samego sie-
bie, abys i ty nie był kuszony.* Takż w Liście 2. do Ty-
mot: w Rozd: 2. *Studze Pańskiemu nie trzeba się wadzić;*

ale układnym ku wszystkim . . . Cierpliwym, w cichości sztrofującym te, którzy się sprzeciwiają prawdzie; ażeby im kiedy dał Bóg pokutowanie ku poznaniu prawdy; i upamiętali się od fideł diabelskich, który je w więzieniu dzierży ku woli jego. Te prawidło jest zgodną nauką OO. SS. z których Augustyna przywodzi: „W sztrofowaniu i karaniu cudzych grzechów strzedz się trzeba, ażeby się nie wynosił, kto drugiego karze, i ażeby pamiętał na ów Apostolski wyrok: Kto mniema, żeby stał, niech patrzy, żeby nie upadł. Do Korynt: List 1. Rozdz: 10. Zewnątrz niech straszliwie brzmi sztrofowanie, wewnątrz utrzymywana ma być łagodność miłości . . . Nie bądźcie więc ani przyzwalającemi, albo pochwalającemi, albo niedbalemi, iżbyście nie sztrofowali; ani pyszniącemi się, iżbyście z przegardą sztrofowali,,

ARTYKUŁ XII.

Prawidła odnoszące się do Szlubów.

Prawidło I. Co przez się jest dobrym, to zdatną jest szlubu materyą; przeciwnie, co z siebie grzechem jest, materyą szlubu być nie może. Co nakoniec w sobie dobrym jest, a jednak zły skutek mieć może, jest poniekąd zdatną szlubu materyą; szlub jednak takowy, gdy ciągnie zły skutek, pełniony być nie powinien. Taki był szlub Jęftego, którego w wyprawie przeciw Ammonitom szlubował za powrotem swoim ofiarować na całopalenie, cokolwiek pierwszego z domu wychodzącego spotka. Naypierwsza spotkała Córka dziewica, na której szlubu wypełnienie byłoby niegodziwe, i przeto nie obowiązywało; toż mówić, gdyby był spotkał psa, ośła, konia, lub inne nieczyste bydle, które Prawo Boskie od ofiar wyłączało; a okupy i zamiany przepisywało.

Prawidło II. Szluby o zbytecznych czuciach, postach, i innych ciała umartwieniach, według zdania Przełożonego mają być pełnione, albo pofolgowane. Albowiem Apostoł do Rzymian w Roz; 12. powiedział; Proszę was bracia

cia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu, przydaie: rozumną służbę waszą: rozumną zaś w ten czas będzie, gdy umiarkowane umartwienia, pożądlivość poskramiając, natury nie obciążą, ani zruynują; tym sposobem będą dziełem cnoty, i Bogu podobaiącym się. „Ze zaś (mówi S. Tomasz) w tych rzeczach, gdzie o nas idzie, rozsądek człowieka łatwo się myla, szluby takowe przyzwoiciey według zdania Przełożonego pełnione, lub zfolgowane i zaniechane być mają; tak jednak, iż gdyby oczewista była uciążliwość, a dołożyć się Przełożonego nie było sposobności, nie powinienby człowiek takiego szluby wypełniać,, Nauka S. Tomasza. Szluby zaś o rzeczach próżnych i niepożytecznych: naprzykład, gdyby kto szlub uczynił nie jeść głowy żadnego zwierzęcia na cześć ścięcia S. Jana, i tym podobne, nie zachowania, ale śmiechu są godne, o takich szlubah mówi Pismo: *Nie podoba się Bogu głupia obietnica*, w Kanonie zaś zaczyna się: *Non pejerabis*, rzeczono: „Głupie szluby łamać trzeba,, W nieprzystoynym szluby odmień zdanie; co nieostróżnie szlubowałeś, nie czyn; niezbożna jest obietnica, która przez występki dopełnia się,, S. Izydor,,

Prawidło III. Zgwałcenie szluby z rodzaju swego jest grzechem śmiertelnym. Albowiem jest pogwałceniem wierności i sprawiedliwości w niedotrzymaniu Kontraktu między Bogiem i człowiekiem ustanowionego, jest pogwałceniem Religii i poszanowania Bogu należnego. Zkąd Pismo S. pełnienie szlubow pilnie i często zaleca w Księgach 5. Mojżeszowych w Rozd. 23. *Gdy szlub poszlubisz Panu Bogu twemu, nie będziesz zwłaczał oddać; bo się go będzie upominał Pan Bóg twój, a jeslibys zwłaczał, będzie za grzech poczytano. Jesli niechcesz obiecać, bez grzechu będziesz. Ale coraz wyszło z ust twoich, zachowasz, i uczynisz, jakoś obiecał Panu Bogu twemu, a własną wolą i usty twemi wyrzekłeś.* W Psalmie 75. *Szlubuycie, i oddawaycie Panu Bogu waszemu. Szlubuycie, rada jest: oddawaycie, przykazanie.* Ztąd Apostoł w Liście 1. do Tymot: w Roz: 5. o wdowach po uczynionym szluby za męż idą-

cych mówi: *małą potępienie, iż pierwszą wiarę złamali.* Nie każde jednak szluby złamanie ciągnie za sobą potępienie, i jest grzechem śmiertelnym; ale może być powszednim, dla małości materyi, i gdy przestępstwo nie jest związane z pogardą.

Prawidło IV. Szlub bez warunku uczyniony nieodwłocznie powinien być wypełniony; szlub zaś warunkowy, albo do czasu postanowiony, za uiszczeniem warunku, i w postanowionym czasie wypełniony być może; zkad zwłoka, gdy szlub bez trudności wypełniony być może, jest grzechem ciężkim. Prawidło te wspiera się na słowach Pisma S. w poprzedzającym Prawidle przywiedzionych. Zwłokę takową grzechem śmiertelnym sądzi być S. Antoninus; ponieważ naraża na grzech śmiertelny, to jest: na przestępstwo szluby, który w długości czasu może być zapomniany, takż z czasem może zayść do wypełnienia niesposobność. Jak naprzykład starość do odprawienia długiego pielgrzymowania. Odkupienie i zamiana szlubow za wiedzą Biskupa, lub przełożonych ma być czyniona tym sposobem: iż jeżeli przeszkoda i niesposobność jest wieczna, okup nakazać, zamianę, albo i uwolnienie pozwolić; jeżeli zaś przeszkoda doczesna, czasu i zwłoki nie bronię. Tak stanowi Reskrypt Innocentego III.

Prawidło V. Kto do wypełnienia szluby stał się niesposobnym, czynić powinien to, co może; inaczej śmiertelnie grzeszy, ile razy mogąc wykonać, przeciw szlubowi czyni. Tak Bogacz, gdyby po uczynionym szlubie obfitych jałmużn, zubożał, jałmużnę według stanu uszczuplonego dawać powinien; toż ma się rozumieć o szlubujących post, umartwienia, &c. za zdaniem jednak Przełożonego, naucza S. Antonin. Jeżeliby zaś kto wstrzemięźliwość od wina, albo niektórych pokarmow szlubował na zawsze, a niejakiego dnia wina się napił, albo pokarmow się dotknął, resztę dnia w wstrzemięźliwości pędzić powinien; w godzinach albowiem następnych może szlub wykonać; a zatym, ile razy wino piie, lub pokarmu używa, tyle razy przeciw szlubowi czyni, i ciężko grzeszy. Toż mówić o takim, który w determinowanym jakim dniu, naprzykład Piątku, albo

albo Sóbocie wstrzemięźliwość zachować szlubował. Zdanie S. Antonina.

Prawidło VI. Godzi się przywozić młodych do przyięcia stanu Zakonnego szlubem i przyśięgą, zachowując należne okoliczności. Ponieważ albowiem według S. Tomasza: „Częstokroć trafia się, że młodzi proste postanowienie łatwo odmienią; obowiązek zaś szlubu i przyśięgi niewzruszenie pełnią: przeto gdy szlubem i przyśięgą do doskonalszego życia obowiązują się, wielkie dla nich czyni się dobrodziejstwo... Jakie zaś należne mają być zachowane okoliczności, naucza tenże Święty mówiąc: „Może się przytrafić w takowym przywożeniu trojaki nieporządek: najprzód, gdyby kto drugiego gwałtownie do Zakonu naglił. Powtóre, gdyby kto świętokupstwem pociągał do Zakonu, darowiznami (Do tego jednak nie należy, gdyby kto młodzieńcowi ubogiemu, że może być Zakonnikiem, dostarczał potrzeb życia; albo gdyby bez umowy jakie podarunki dawał dla zabrania poufałości) Potrzecie, jeżeli kogo kłamstwami pociąga. Albowiem nad tak przywiedzionym wisi niebezpieczeństwo, ażeby postrzegłszy się oszukanym, nie cofnął się; a tak stałyby się takiego człowieka rzeczy poslednieysze gorsze za pierwsze, jak rzeczono u Łukasza w Roz: II... „

Prawidło VII. Kto samochętnie w dojrzałym wieku szlubem i przyśięgą do stanu Zakonnego obowiązał się, i sukienkę przyjąć, powinien do Klasztoru wstąpić, stan Zakonny i sukienkę przyjąć. Albowiem według Tomasza S. „Ktokolwiek mówi, iż szlub nie powinien być wypełnion, mówi przeciw pierwszemu Przykazaniu pierwszej Tablicy, które jest o czci *Latrii* samemu Bogu oddawać się mogącey. Kto zaś mówi, iż przyśięga nie ma być dotrzymana, mówi przeciw drugiemu Przykazaniu pierwszej Tablicy. A zatym ktokolwiek mówi, iż ten, któren się obowiązał szlubem i przyśięgą wstąpić do Zakonu, może bez grzechu zostać na świecie, oczewiście jest Heretykiem; jeżeli jednak będzie w tym trwał uporczywie... Herezya zaś takowa między innemi błędami Wigilanciusza w 4. wieku potępiona.

Prawidło VIII. Grzełnikom przyięcie stanu Zakonnego

nego nakazywać i za pokutę naznaczać nie godzi się; doradzać zaś jest rzeczą i godziwą i chwalebną. Ze za pokutę naznaczać nie godzi się, tego uczemy się z przykładu Stefana Papieża, którego (jak w Prawie czytamy) zabójcy żony nacyjęszą pokutę naznaczył, której zmianę na stan Zakonny wyborowi kryminalisty zostawił; z tym wszystkim wstąpienie do Zakonu doradzał, jako stan i do czynienia pokuty za przeszłe, i do ustrzeżenia się nowych grzechów sposobniejszy. Ztąd jawno jest, iż nie grzeszą, ale pochwały są godni, którzy grzeszników do przyięcia stanu Zakonnego pociągają. Albowiem i sam Pan o sobie mówi: *nie przyszedłem używać sprawiedliwych, ale grzeszników do pokuty*. Y Mateusza Publikana do stanu doskonalszego powołał. Wszystkie zaś sprawy Chrystusowe są naszą nauką. Więc i my grzeszników do stanu Zakonnego namawiać, i możemy i powinniśmy,,.

Prawidło IX. Grzechu śmiertelnego winę zaciągając, kto drugiego przysięgą obowiązując, ażeby życia Zakonnego nie obierał, i od wstąpienia do Zakonu odwraca, bez ważnych przyczyn; przedsięwzięcie albowiem wstąpienia do Zakonu jest od Ducha S. (jak czytamy w Kanonie zaczynającym się: *Dux*) sprzeciwiać się zaś Duchowi S. jest grzechem ciężkim, więc kto drugiego odwraca od wstąpienia do Zakonu; ciężko grzeszy. Takich Sobor Trydencki Sess: 25. w Rozd: 10. klątwie poddaie. Nie grzeszy zaś, kto z przyczyn ważnych obranie stanu Zakonnego odradza, na przykład, żeby żonaty po spełnionym Matęństwie, bez przyzwolenia żony, chciał przedsięwziąć Zakonne życie; albo gdy kto nie życzy i odradza wstępować do Zakonu takiemu, o którym sądzi, że do tego stanu nie ma ani powołania, ani zdatności; albo odradza jaki Zakon dla tego, że w nim nie zachowuje się przyzwoita Zakonna karność; albo gdy potrzeba Rzeczy-Pospolitey, lub Rodziców wyciąga, ażeby osoba jaka na świecie została.

Lecz ani sam siebie żaden przysięgą do niewstępowania do Zakonu wiązać może; takowe przysięgi przeciw jakiemukol-

kolwiek cnotliwemu dziełu uczynione, nie tylko są niegodziwe, ale mocy obowiązującej i ważności nie mają. Nau-
cza S. Tomasz.

Prawidło X. Kto gwałtownością, zdradą, podstępkiem, postrachem ciężkim odwiódł drugiego od wstępowania do Zakonu; przeszkody, które na ten koniec położył, usunąć powinien, i jeżeliby Zakon przez to co stracił, szkodę według zdania roztropnego męża nadgrodzić obowiązany, albo innego równie pożytecznego do przyięcia sukienki przy-
wodząc, albo jałmużnami, i uczynnościami szkodę nanie-
sioną domierzając. Ogulne na podobne przypadki Prawidło
podaie S. Tomasz mówiąc: „Jeżeli kto komu szkodę uczynił
przeszkadzając, ażeby nie otrzymał, co już miał zyskać,
powinien jakimkolwiek sposobem nadgrodzić, według sta-
nu, osob i spraw,,.

Prawidło XI. Wyrzeczenie się własności, i strzeżenie
czystości, tak jest przywiązane do Reguły Zakonnej, iż
przeciw onej ani Naywyższy Biskup nie pozwoleniem swo-
im pofolgować nie może. Wyrok ten jest Innocencjusza III.
Toż potwierdza Sobor Trydeński Sessyi 25. de Regulari-
bus. S. Tomasz zaś mówi: „Kto z rozeznaniem szlub uczy-
nił do zachowania trzech szlubow pryncypalnych, we wszyst-
kich przypadkach obowiązany; do inszych zaś zwyczajow,
(których przestępstwo z dysymulacyi Prałatow wprowa-
dza się; którzy, gdy widząc nie poprawiają, pozwalają zda-
ia się) sądzę, iż nie jest obowiązany,,.

Prawidło XII. Mniszki, które profesją Zakonną u-
czyniły w Klasztorach, gdzie klauzura i czasu wstąpienia,
i przedtem nie była zachowana, i co do wychylenia się z
Klasztoru, i co do wpuszczania do Klasztoru rozmaitych
osob, obowiązane są do przyięcia, i ściśłego chowania
Klauzury, gdy to od Biskupow, i innych należnych Prze-
łożonych rozkazano i zalecono będzie; inaczej winę grze-
chu śmiertelnego zaciągają. Władza albowiem takowa, i
obowiązek na Biskupow i Przełożonych włożona jest nay-
przód od Bonifacjusza VIII. Konfytucyą zaczynającą się:
Periculoso, potwierdzona od Soboru Trydeńskiego Sessyi
25. de Regularibus w Roz; 5. Też same prawidło potwier-
dził

dził S. Pius V. Grzegorz XIII. któren Dekreta Soboru Trydenckiego, i Bulle Papieżow wyż wspomniane wykonywać zalecił.

Prawidło XIII. Kto wątpi, azali szlub uczynił, pełnić powinien; albowiem (mówi S. Tomasz) „powinien bezpiecznieyszą obierać drogę, ażeby się nie wdał w niebezpieczeństwo„. Wszakże o takowych szlubach, choćby były w materyach rezerwowanych, dyspensować może Biskup; same albowiem szluby pewne i niewątpliwe, w materyi rezerwowaney, Papieskiej dyspensy potrzebują.

Prawidło XIV. Profesya Zakonna tak męższczyn, jak i niewiaśc, przed skończonym szesnastym rokiem wieku, albo przed skończonym ciągle nowicyatu czasem uczyniona, jest nieważna. Tak postanowił Sobor Trydencki Sess: 25. *de Regularibus* w Rozd: 15. Zkąd gdyby kilku godzin albo do lat 16. albo do roku nowicyatu nie dośtało, profesya będzie nieważna. Tak święta Soboru Kongregacya nie raz odpowiedziała, i Rota Rzymka nie raz decydowała. Profesya zatym w chorobie czasu nowicyatu uczyniona nie będzie obowiązywała; chyba po skończonym nowicyacie uroczyła Profesya będzie uczyniona.

Prawidło XV. Vota simplicia, to jest: szluby proste, przed dośtałością młodzieństwa uczynione nieważne są: chyba używanie rozumu młodzieństwo poprzedziło, tudzież chyba Rodzice i opiekunowie pozwolili, albo o szlubie takowym uwiadomieni, nie sprzeciwiali się Szlub albowiem prosty, według S. Tomasza, moc i ważność bierze od rozwagi umysłu, z którą kto przedsięwzięcie sobie obowiązać; i jeżeli pod cudzą nie zostaje władzą. W niektórych natura używanie rozumu przyspiesza, dla tego jednak, według rozrządzenia Prawa, nie są wyjęci z pod władzy Rodziców lub Opiekunów; a zatym choćby przed młodzieństwem miał zupełne rozumu używanie, szluby jednak, chociażby z siebie ważne, mogą być unieczemnione od Rodziców lub Opiekunów, pod których władzą zostaje, jeżeli bez ich pozwolenia były uczynione. Lecz jakakolwiek bądź dojrzałość rozumu, przed latami młodzieństwa uroczystym szlubem Zakonnym obowiązywać siebie nie może, dla ustanowy

nawalności, lub choroby, szluby takowey boiaźni uczynione ważne są; albowiem wolności przyzwolenia nie znoszą. Te prawidło wspiera się na Reskryptach Alexandra III. i Innocencyusza także na rezolucyach Rzymskich Kongregacyi.

Prawidło XVIII. Ktobykolwiek z osob Zakonnych udawał, iż przez gwałt i boiaźń wstąpił do Zakonu, albo mówił, iż przed należnym wiekiem uczynił Profesję, albo co podobnego, i chciał z jakiegokolwiek przyczyny porzucić habit, albo też w habicie bez pozwolenia Przełożonych wynieść; nie ma być słuchany, chyba tylko w przeciągu pięciu lat od Profesji, i w ten czas nie inaczej, jak tylko chyba przyczyny, które przywodzi, przed Przełożonym swoim, i Biskupem Ordynaryuszem dowiedzie. Jeżeliby zaś pierwey habit zrzucił, żadnym sposobem do allegowania przyczyn przypuszczony być nie ma; ale ma być przymuszony, ażeby do Klasztoru powrócił, i jako Apostata był Karany. Sobor Trydencki Sess: 25. *de Regularibus* w Roz: 19. Prawo te obowiązue sumnienie pod grzechem ciężkim; gdy albowiem przestępcow karze, Apostatów poddaie, która jest klątwa, jeżeli habit porzucony będzie; ta zaś kara nie naznacza się, chyba za grzech śmiertelny.

Prawidło XIX. Profesja uczyniona przez podeyscie i ofszukanie Przełożonych ważna jest, i obowiązue Profesa tak przed sądem sumnienia, jak i przed sądem zewnętrznym; albowiem uczyniona jest wolnie i swobodnie; ani ofszukanie owe złym jest, którym kto do lepszego życia przywiedziony bywa; Kanony zaś i Prawa, któreby się allegować mogły, nie pomagają i nie służą, chyba tylko przeciw podeysciu niegodziwemu. Gdy Sobor Trydencki nakazuje przed Profesją wypytywać się Panienek: *azali nie są zwiedzione: daie znać, że nie godzi się zwodzić i ofzukiwać, lecz ztąd wniesć nie można, że ofszukana, Profesją nie jest obowiązana; albowiem chociażby wypyty takowe były opuszczone, Profesją jednak święta Kongregacya nie raz ogłosiła za ważną.* Opatrzyło jednak Prawo, ażeby ofzukujący z podstępku nie korzystali; Kanon albowiem zaczyna się: *Constitut*, z Soboru Kabilońskie.

skiego wzięty, pokucie Kanoniczney za łakomstwo podda-
ie, o oszukanych zaś mówi: „Ci zaś, którzy oszukani po-
strzygli się, przymuszeni być mają, ażeby w tym, co za-
czeli, trwali, rzeczy zaś ich dziedzicom niech będą od-
dane,,.

Prawidło XX. Kto władzy drugiego jest poddany w
tych rzeczach, w których podległy jest, bez pozwolenia
szlubow mocnych czynić nie może. Prawidło te wspiera
się na słowie Bożym w Księgach czwartych Moyżeszowych
w Roz: 30. Chociażby władza nieograniczona, która tam
Oycowi nadana jest nad szlubem Córki, w nowym Testa-
mencie nie służy; Prawo albowiem one po części było
obrzędkowe, i do samej Synagogi należące. Zawsze zaś
mocen jest Ociec, lub Opiekun szluby małoletnich, póki są
pod ich prawem, za nieważne ogłosić, jeżeli są takie, któ-
re zarządzeniu domowemu, i władzy Oycowskiej są prze-
ciwne; nie zaś takie, które szczególnie do osoby szlubu-
iącej należą. Zkąd szluby wstąpienia do Zakonu, całowie-
czney czystości, odprawowania pewnych nabożeństw, czy-
nić mogą bez pozwolenia; ani może Ociec albo Opiekun
onych uniezwolnić; szluby jednak poszczenia dwa dni, lub
trzy dni w tygodniu, chodzenia w nocy na Jutrznia, da-
wania jałmużn z dóbr Oycowskich albo rodziny, od Oycy
lub Opiekuna uniezwolnione, i za nieważne ogłoszone być
mogą. Podobnym sposobem mąż szluby żony sobie, albo
rodziny szkodliwe, lub niewygodne, i prawu jego uwłacza-
jące; wzajemnie tegoż gatunku szluby męża żona uniezwol-
nić może. Szluby sług, które posłudze i powinnościom
przeszkadzają, Pan; szluby Zakonników Przełożony (je-
żeli bez woli jego, albo pobłażania są uczynione, a zaba-
wom, do których od Przełożonego w każdym czasie może
być użyty, przeszkadzające) uniezwolnić i za nieważne
ogłosić może. Nauka w treści S. Tomasza, która też przy-
daje: „Chociażby szluby tych, którzy są władzy cudzej
poddani, bez pozwolenia nie są mocne, nie grzeszą je-
dnak szlubując; albowiem w szlubach znajduje się waru-
nek należny, to jest: jeżeli własnym Przełożonym będzie
się podobalo; albo, jeżeli nie będą przeciwni,,.

Prawidło XXI. Przez zakonną Profesję uwalnia się człowiek od wszystkich szlubów na świecie czynionych. Prawidło te wspiera się na Dekrecie Alexandra III. i na Nauce S. Tomasza. Słowa Dekretu: „Winy złamanego szlubu nie zaciąga, kto doczesne usługi na wieczne usługi Zakonne zachowania zamienia,„ Przyczynę naznacza Tomasz S. „Albowiem wstępując do Zakonu umiera pierwszemu życiu. Do tego zachowania szczególne zakonnosci nie są przyzwolite; i zakonny ciężar dosyć obciąża człowieka, iż innych przydawać nie należy.

Prawidło XXII. Dyspensa od szlubów pozwolona, albo zamiana onych uczyniona być może powagą Kościoła, to jest: Przełożonych, którzy miejsce Boskie zastępują. Zkąd Paweł S. w Liście 2. do Koryntow. w Roz: 2. *Bo i ja, com darował, jeslim co darował dla was w osobie Chrystusowej.* Tę władzę w Kościele uznają w Reskryptach Iwoich Alexander III. i Innocencjusz III.

Prawidło XXIII. Papież w powszechnym Kościele dyspensować może we wszystkich szlubach, których dyspensa Kościołowi jest zostawiona; albowiem z zupełnością władzy miejsce Chrystusa, jako następcę Piotra, w powszechnym Kościele zastępuje. Y dla tego zwyczaj i prawo niektórych większych szlubów dyspensę Papieżowi zachowały; te zaś są: szlub wstąpienia do Zakonu, wstrzemięźliwości cało-wieczney, pielgrzymowania do Jerozolimy albo do SS. Apostołów w Rzymie, albo do Świętego Jakóba w Kompostelli: od tych szlubów dyspensa zachowana Stolicy Rzymskiej, jak o tym znać daie Konstytucya Sixtusa IV. zaczynająca się: *Etsi Dominici gregis.* Do samego też Biskupa Rzymskiego należy dyspensować w dożywotnim szlubie, którym kto siebie zobowiązał do posługi podległych Biskupstwo przyjmując; zkąd Innocenty III. do niejakiegoś Biskupa pisze: „Choćbyś miał skrzydła, któremi byś usiłował na osobność ulecieć, związane są jednak przykazania więzami, ażebyś nie miał bez pozwolenia naszego wolnego lotu,„ Innym zaś niższym Prałatom (mówi S. Tomasz) porucza się dyspensa w szlubach, któ-

re pospolicie czynią się, i potrzebują częstej dyspensy, ażeby łatwo znaleźć mogli ludzie, do którychby się uciekali; jakeimi są szluby pielgrzymowania, postów i innych tym podobnych... Mogą więc Biskupi w szlubah swoich Dyecezanow, Przełożeni w szlubah Zakonnikow, Papieżowi nierezervowanych; mogą takż Biskupi dyspensować w szlubah czystości do czasu uczynionych, nie zaś w szlubie Dziewictwa, któreń całowieczney wstrzemięźliwości wkłada obowiązek. Mogą też dyspensować w szlubie przyięcia poświęcenia na stopnie Kapłaństwa, do których chociażże w Obrządku Łacińskim z ustanowy Kościelney przywiązany jest szlub wstrzemięźliwości; szlub jednak o przyięciu stopniow nie jest szlubem wstrzemięźliwości całowieczney; zkąd gdyby Kleryk świecki, jeszcze święcenia niemający wpadł w grzech jaki cielesny, śmiertelnie zgrzeszy przeciw prawu Dzieńciorga, nie zaś przeciw obowiązkowi szlubu, ani będzie winien świętokradztwa; jeszcze mogą Biskupi dyspensować w szlubah pod warunkiem uczynionych, których materya Papieżowi jest zachowana, jeżeli warunek jeszcze nie jest uiszczony, jako to: gdyby Syn albo Córka wieczną szlubowała czystość, jeżeli zdrowo z woyny powróci Ociec; zgodnie uczą Kanoniści, i przyczyna jest: albowiem przytóż, ażeby absolutne i pewne szluby władzy Papieskiej zachowane były; tego też potrzebuie niebezpieczeństwo dusz, w które, jak często wi-
dziemy, wdaia się z porywezą gorliwością szlubah warunkowymi obowiązujący się. Wszakże, jesliby warunek był uiszczony, do Biskupa Rzymskiego udawać się należy po Dyspensę w pięciu szlubah wyż wymienionych.

Takż, jeżeli szlub w materyi Papieżowi rezerwowany był akcesoryiny, nie zaś pryncypalny: naprzykład, gdyby kto szlubował nigdy nie grać w karty; a jesliby grał, do Zakonu wstąpić, wstąpienie do Zakonu może odpuścić Biskup: zgodne Nauczycielow zdanie. Może też Biskup pozwolić wstąpić do Zakonu mniej ścisłego temu, który szlubował poświęcić się Bogu w Zakonie ścisleyszym; lecz nie może pozwolić zostać się na świecie. tak uczy S. Antonin.

Nakoniec, gdzie wątpliwość zachodzi: czy szlub Papieżowi rezerwowany, zupełną rozważką był uczyniony? albo się wątpi, czy był uczyniony? może dyspensować Biskup; w rzeczach albowiem wątpliwych łaskawiejszej stronie sprzyjać należy, według reguły Prawa.

Co w tej mierze Biskupom służy, to w czasie wakującej stolicy mogą Kapituły, z poruczenia Biskupów mogą Officiali; Abbatysy zaś, albo Mniszek przełożone, w ich szlubach dyspensować nie mogą; Jurysdykcyi albowiem duchowney nie mają, do której Kobiety nie są sposobne; mogą jednak szluby Mniszek unikczemnić, jeżeli te jakimkolwiek sposobem albo rządowi Klasztornemu, albo pospolitości porządkowi, albo Mniszki zdrowiu, albo należnemu ku przełożoney posłuszeństwu zawadzają.

Prawidło XXIV. Bez słusznej przyczyny Prałat ani dyspensować, ani zamiany szlubów czynić nie może. Inaczej ciężko grzeszy na złe używając władzy, która jemu od Boga dana jest na budowanie, nie zaś na zepsowanie. To prawo koniecznie obostrza, na fundamencie którego S. Tomasz mówi: „W tym, co do prawa Boskiego należy, trzeba trzy rzeczy uważać: co godzi się, co przy-
„ stoi, co potrzeba. Powinna zaś być przyczyna taka, dla
„ którejby lepiej było odstąpić od Prawa powszechnego;
„ inaczej będzie rozrzutność, i grzeszą obydwa, to jest:
„ dyspensujący nawet Papież, i ten, któremu dyspensują,
„ jeżeli wie,,. Przyczyna zaś sprawiedliwa dyspensowania
jest: jeżeli szluby wypełnienie dla okoliczności odmienio-
nych, albo z nagła nadarzonych stało się niepożytecznym,
albo większemu dobru przeszkadza: takż, jeżeli nie ma sz-
pewności, czy szlub uczyniony? albo uczyniony z płoch-
chości, pomieszania, boiaźni, smutku; gdy wypełnienie
szluby bardzo trudne, albo zachodzi niebezpieczeństwo obra-
zy Boskiej, i zgorzienia. Tak dyspensować może Biskup z
tym, którego dożywotniey czystości szlub uczyniłszy, oze-
nił się, ażeby dług Młżeński oddawał; lecz w takim przy-
padku obowiązek szluby zawiesza, nie zaś niszczy; albo-
wiem po śmierci strony, obowiązany zostaje dawniejszym
szlubem, póki nie będzie rozwiązany od Papieża, któremu
Pra-

O PRZYKAZ: BOSKICH W SZCZEGÓL: 101

Prawo i zwyczaj Kościoła dyspensę w szlubah dożywotniej czystości zachował.

Prawidło XXV. Szlub o nieproszeniu dyspensy od szlubu nierostropny jest, i nie zawsze szlubującego obowiązku; materya albowiem szlubu nie tylko powinna być godziwa, ale też ma być do zbawienia pożyteczna; nie prosić o dyspensę, nie zawsze jest zbawieniu pożytecznie; owszem niekiedy dla ciężkiego niebezpieczeństwa przestępstwa potrzebna jest dyspensacja; a zatem szlub o nieproszeniu dyspensy nie zawsze obowiązuje; gdyby zaś nie prosić dyspensy pożytecznie było zbawieniu, obowiązany jest nie prosić. Zdanie S. Antonina.

ARTYKUŁ XIII.

o Grzechach Religii przeciwnych.

Cztery naybarziej grzechy przeciwne są Religii: *superstycya* albo *zabobon*, *świętokradztwo*, *bezbożność*, i *kuszanie Boga*.

Zabobon jest występki (według S. Tomasz) Religii przez zbytyk przeciwny. Nie iżby więcej, jak prawdziwa Religia, cześć Bogu oddawał, lecz że okazując cześć Bolką albo komu nie należy, albo sposobem nienależnym. Ponieważ albowiem sam Bóg mógł nauczyć sposobu, którym chce być czczonym; kto innym od Boga niepodanym sposobem cześć oddaie, nie już Boga czci, lecz jakiś twór swojej imaginacyi.

Cztery są zabobonu gatunki, to jest: *Boga prawdziwego cześć nienależna*, *bałwochwalstwo*, *wróżenie*, i *próżna obserwacya*.

Cześć nienależna jest zabobon, którym Bogu prawdziwemu cześć fałszywa i kłamliwa oddaie się. Taka jest cześć, którą Żydzi po ogłoszeniu Ewangelii Bogu przynoszą; w zabobon tego gatunku wpadają, którzy fałszywe, niepewne Relikwie, Świętych nie kanonizowanych, ani beatyfikowanych publicznie czcić, wzywać i lud do tego zachęcać śmieją, którzy fałszywe cuda i objawienia ogłaszają.

Cześć zbytkująca jest zabobon, któren popełnia, *kol-*

kolwiek w oddawaniu czci Bogu przydaie niektóre czynności, ani od Boga, ani od Kościoła niepodane, i przeciw powszechnemu Kościoła zwyczajowi. Do zbytteczney czci należy, jeżeli kto we Mszy, albo Pacierzach Kanonicznych nad przepis Kościoła potrzebuie pewney liczby świec, pewnego koloru, pewnych modlitw i ceremonii w Rubryce nie przepisanych, przydaie z urojoney pobożności pewną liczbę zegnania, kto na żądanie pobożnych Koobietek po dwie Hostye w Kommunii daie, albo sam przyjmuie.

Bałwochwalstwo jest zabobon, którym cześć samemu Bogu należna oddaie się temu, któren nie jest Bogiem, jako to: Bałwanom, albo jakimkolwiek stworzeniom, bądź przez ofiary, bądź przez igrzyska i uczty, bądź jakimkolwiek zewnętrznemi znakami; o tym gatunku zabobonu Paweł S. stojąc w pośrodku Areopagu powiedział: Mężowie Aten. czycy we wszyfikim was widzę jakoby zabobonnieyszymi: Dziejow Apostoł. Roz. 17. Wróżbiectwo jest zabobon, przez któren albo wyraźnym, albo tajemnym przymierzem używając pomocy diabelskiej, ludzie chcą poznać rzeczy przyszłe, albo tajemne.

Trojaki wróżbiectwa rodzaj: pierwszy jest, jawne i wyraźne diabła wzywanie, ażeby co tajemnego ludziom odkrył. Tego rozmaite są gatunki i sposoby: pierwszy *Præstigium*, albo omamienie, którym oczy, lub uszy ludzi przerażone bywają, gdy omamiającemi niektórymi okazaniami diabeł wpływa w wzrok, albo słuch dla oznaymienia rzeczy przyszłych, albo tajemnych.

Drugi gatunek jest wróżbiectwo snów, gdy diabeł imaginacją człowieka mieszaąc, sprawuie sny, i wyobrażenia wystawuie tych rzeczy, które chce oznaymić, albo innym sposobem śpiącemu rzeczy ukryte odkrywa.

Trzeci gatunek nazywa się *Necromantia*, gdy przez okazanie umarłych, albo przez ich mowę diabeł przyszłe rzeczy przepowiada; albo gdy za użyciem niektórych szeptów nad krwią jakby wskrzeszeni umarli zdają się wróżyć, i na zapytania odpowiadać. Jak mówi S. Izydor.

Czwarty gatunek wróżbiectwa, które się czyni przez
Phy.

Phytonow, gdy diabeł człowieka jakiego albo niewiały ciało zajmujący, i śródkiem tego ciała głosy formując, przyszłe albo tajemne rzeczy oznajmuje; o *Phytonifkach* Pismo S. często wzmiankuje w Księgach 3. Mojżeszowych w Roz: 20, w Księgach 5. w Roz: 18. Dziejow Apostol: Roz: 16.

Piąty gatunek nazywa się *Geomantia*, gdy diabeł na drzewie, żelazie, kamieniu polerownym, albo we zwierciadle okazuje znaki, albo wyobrażenia do poznania przyszłych albo tajemnych rzeczy służące. Do tego gatunku należy *Orrychomantia*, która z pazura niepokalanego chłopięcia olejem namaszczonego, i ku słońcu obróconego przy wymówieniu niektórych słów tajemne rzeczy wroży. Szósty gatunek *Hidromantia*, gdy diabeł dla oznajmienia czego okazuje znaki na wodzie. Siódmy *Aeromantia*, gdy na powietrzu widzieć daie. Ośmy *Pyromantia*, gdy na ogniu. Dziewiąty *Aruspicium*, albo wieźdźba z trzewow, gdy diabeł pytany odpowiada przez znaki niektóre widzialne, które na trzewach bydła, mianowicie bałwanom ofiarowanych widzieć daie.

Drugi wróżbiectwa rodzaj jest, gdy diabeł nie bywa poniekąd wyraźnie wzywany, z tym wszystkim dla dowiedzenia się rzeczy tajemnych, człowiek uwagi czyni nad porządkiem, rozkładem i ruchem rzeczy, które do żądanej wiadomości bynajmniej służyć nie mogą; i tego rodzaju trzy są gatunki, to jest: *Astrologia Iudiciaria*, gdy z położenia, i ruchow ciał niebieskich zabobonny Matematyk przyszłe rzeczy przypadkowe przewidzieć usiłuje, i jak pewne przepowiada. *Augurium*, albo wieźdźba, gdy z świergotania ptasząt, albo z głosow jakichkolwiek zwierząt, z kichania ludzi, z słów w innym zamiarze powiedzianych, wiadomość przyszłych, lub ukrytych rzeczy uraia się. *Dactilomantia*, która z pierścionkow albo kolek w pewnym względem niebios położeniu zrobionych, albo zaklętych i na trzynogu ruszanych przy niektórych szeptach albo słowach wroży. Jeżeli wróżenie czyni się z ruchu przetaka przy niektórych słowach z wymienieniem imion tych, na których pada podeyrzenie kradzieży, albo innego tajemnego występku, nazywa się *Koschynomantia*. Jeżeli zaś prze-

powiadaia się rzeczy przyszłe z linii rąk, i żyłek rozkładu, nazywa się *Chiromantia*. Trzeci wróżbiestwa rodzaj nazywa się *Sortilegium*, albo losowanie, kiedy bez wyraźnego wzywania diabła, poznać usiłujemy jaką rzecz tajemną z naszych spraw własnych albo czynności, które ku temu skutkowi nie służą, albo z figur i kształtów, które z wyłanego na wodę ołowiu wypadają; albo z ciągnięcia losów kartek bądź pisanych, bądź niepisanych, gdy zabornie uważamy, komu większa, komu dostała się mniejsza, i innych tym podobnych zwiastu z wiadomością, której szukamy, niemających. *Sortilegium* albo *Losowanie* w pospolitym znaczeniu zawiera w sobie *Magię*, albo *Cudotworność* i *Maleficium*, albo *Czary*. *Magia* czyli cudotworność dzieli się na *naturalną*, *wynalazkową*, i *diabelską*; wszystkie albowiem oney skutki przypisać należy albo przyrodzoney rzeczy sile, albo ludzkiemu wynalazkowi, albo diabelskiej chytrłości.

Magia naturalna godziwa jest; gdy albowiem nic innego nie jest, jak tylko wewnętrznejsze tajemnie przyrodzenia poznanie; kiedy, w jakim miejscu, i jakim sposobem jedne rzeczy drugim aplikowane dziwne sprawują skutki; nieznającym przyczyn, zdają się takowe skutki pochodzić z czarów. *Magia wynalazkowa* dwojaka jest: *Matematyczna* i *kuglarska*. *Matematyczna* wspiera się na zasadach i prawidłach Geometrii, Arytmetyki, albo Astronomii. Przykład tego mamy w Archymedesa wynalazkach, śrzedkiem lustrow spalenie Flotty w oblężeniu Syrakuzy; w Archyty gołębiczy lataiącey, w Leona Imperatora ptaszkach złotych, w Boecyusza miedzianych latających i śpiewających, w Alberta wielkiego sztucznie zrobionej głowie mówiącey. *Kuglarska* magia, albo omamiająca jest ona, której sztuki nie są, ani takie jakie widzieć się dają, i które pozor miły czarów mają, gdy tym czasem szybkość rąk i nóg Kuglarzów i sznurochodów one sprawują. *Matematyczna magia* z siebie dobra, z okoliczności staie się czasem niegodziwą: 1. Kiedy na zły koniec używana bywa. 2. Kiedy rodzi zgorzelenie w tych, którzy sądzą, iż skutki przychodzą z pomocy diabelskiej. 3. Jeżeli wynika jaka szkoda

da duchowna, albo cielesna bądź samego Sztuk-Maystra, bądź patrzących. Toż samo mówić należy o magii kuglarzkiej. Jeżeli zaś ani wynalazkiem, ani czynnością ludzką, ani siłą natury skutek jaki sprawiony być nie może: sądzić zostaje, iż staie się wpływem diabelskim.

Magia diabelska jest sztuka, przez którą w mocy przymierza z diabłem zawartego czynią się niektóre rzeczy cudne i pojęcie ludzkie przewyższające. To jest: cała dzielność tej magii wspiera się na przymierzu z diabłem albo wyraźnym, albo potajemnym.

Wyraźnego przymierza sposób jest trojaki: 1. Z rozmaitą uroczyścią, i samemu szatanowi w postaci cielesnej okazującemu się, w przytomności świadków wierność i panowanie obiecywane bywa; czasem zaś przez memoryał podpisany od tych, którzy na służbę czartowską ofiarują się z warunkiem, ażeby żądania ich uskutecznił. 2. Gdy bez świadków bezbożni siebie diabłu oddają. 3. Gdy przymierze czyni się przez Plenipotentą, to jest: czarownika, albo inną osobę z przyczyny, że przymierze zawierający lęka się powtania się i rozmowy z diabłem. Przy tych przymierzach pospolicie dzieie się wyrzeczenie się wiary, imienia Chrześcijańskiego, Chrystu, Bierzmowania, zaprzanie się Boga, Chrystusa; dodają się bluźnierstwa przeciw Najswiętszej Pannie i innym świętym; czyni się przysięga nigdy nie używania Sakramentów, ani znaku Krzyża Świętego, owszem profanowania Eucharystyi i innych wszystkich świętości.

Potajemne przymierze dwoiaki jest: 1. Kiedy kto wiedząc używa znaków zabobonnych, których używać zwykli czarownicy i losownicy; z których mowy, albo Książek wziół takową naukę. 2. Sposob potajemnego przymierza, gdy kto niewiedząc tych znaków używa, że nie poczytanych za złe, i od diabła ustanowione; która niewiedomość jest gruba, i znayduje się nie w takich, którzy wiedzieć nie mogą, ale którzy niechęć; albowiem nie bywają na Katechyzmach i Naukach, w których Zakon Boży ludowi wyklada się, albo w wątpliwościach rady Kapłanów nie szuka: taka, mówię, niewiedomość od grzechu śmiertelnego

nie wymawia, chociażby ciężkość występku zmniejszyła. *Maleficcium* albo *czarowanie* jest gatunek *magii*, albo *cutworności*, gdy kto za pomocą diabła szkodę drugiemu gotuje. Trojaki jest czarowania rodzaj: 1. *Usypiający*, gdy czarownicy przez napój zabobonnie przygotowany usypiają kogo, ażeby tym czasem zabójstwo, kradzież, cudzołóstwo, lub inną zbrodnię popełnić mogli. 2. *Czarowanie miłośne*, przez które do niecnoliwej miłości zapalają. 3. *Czarowanie nieprzyjacielskie*, przez które czarownik uszkodzić osobie, albo majątkowi usiłuje; którego wielorakie są sposoby. W mocy przymierza z diabłem jawnego, lub potajemnego za dopuszczeniem Boskim na ludzi i na bydła choroby najcięższe i śmierć nanoszą, zrzuty, ciężkie poródzenia, oschłość mleka, przez tajemne podrzucenia czarowniczych narzędziów sprawują, robią niektórych osob wyobrażenia, które igłami kolą, albo palą, albo kruszą, i tak osoby wyobrażone różnym gatunkiem śmierci zabijają; o tym świadczy Owidyusz pisząc o Medei sławnej czarownicy; inny też jest nieprzyjacielskiego czarowania gatunek, którym czarownicy ludziom szkodzą nie co do osob ich własnych, ale co do ich własności, wzbudzając burze, nanosząc grady, psując drzewa, paląc domy, lub gumna, wilków na trzodę, myfzy i robactwo na zboża i owoce nasylając, &c. &c.

Próżna obserwacya jest zabobon, przez którego używane bywają środki niepozyteczne do poznania, co ma być czynione, albo opuszczono, do czego te środki żadnej mocy nie mają ani od Boga, ani z natury swojej; kłamliwie ogłaszają, jakby od Salomona i S. Pawła podane były niektóre sposoby nabycia umiejętności. Bez wątpienia zaś zabobonny jest sposob dostąpienia nauki bez pracy, środków patrzenia się na niektóre figury, środkiem wymawiania niektórych słów przy poście i modlitwach.

Próżna obserwacya jest, dla uleczenia chorób, dla uśmierzenia bólu, dla zatamowania krwi, dla ustrzeżenia się, albo uleczenia ran używać charakterów, figur, imion, niektórych obrządków, albo czegokolwiek, co ani z natury swojej, ani od Boga, ani z ustanowy Kościoła do takich

kich skutków mocy nie ma; bądź te środki same używane będą, bądź z przyrodzonymi lekarstwami zmieszane, bądź z pewnymi modlitewkami Kościołowi nieznanymi. Tu też należy używanie rzeczy Świętych, jako to: Relikwii, Ewangeli, kartek krzyżykami albo słowami świętymi zapisanych, &c. &c. dla dostąpienia jakiego skutku.

Próżna obserwacya jest przyszłe przypadki pomysłne lub nie pomysłne zgadywać z przypadkowego spotkania się z niektórymi ludźmi, albo zwierzętami, z potknięcia się nogi na progu, z kichania, uważania lat, miesięcy, dniów i godzin, jakby niektóre miały być szczęśliwe, inne feralne, &c. &c.

Po zabobonach między występkami Religii przeciwnymi, następuje *świętokradztwo*, to jest: *rzeczy świętej pogwałcenie*, albo niepobożne i nieprzyzwoite z rzeczą świętą obeyście się. Ponieważ albowiem rzecz jaka świętą nazywa się, że do czci Boskiej odnosi się, i przez ten wzgląd oney uszanowanie należy; przeto wszelkie ku rzeczom i osobom poświęconym nieuszanowanie ściąga się do krzywdy Boskiej, i jest rodzajem grzechu Religii, albo czci Boskiej przeciwnym; chociażby albowiem z innymi grzechami częstokroć łączy się, to jest: z kradzieżą, zabójstwem, cudzołóstwem, &c. &c. nową jednak tym występkom przydaie sprośność, i one do innego rodzaju przenosi.

Trzy są świętokradztwa gatunki, jak trojaki jest rzeczy Świętych rodzaj, których świętość zgwałcona być może. *Nayprzód* osob Duchownych i na służbę Boską poświęconych pobicie; o czym Kanon: *Si quis svadente diabo-* *lo*; wszelka cielesność z osobami do czystości, albo przez przyięcie stopniów Kościelnych, albo przez uroczystą Profesję, albo szlubem prywatnym obowiązaniem nie tylko uczynkiem dopłeniona, lecz z rozmyslnym upodobaniem namierzona.

Do drugiego gatunku świętokradztwa należy, cokolwiek przeciw uszanowaniu miejsca świętemu należnemu popłnia się, jako to: spalenie Kościoła, wywrócenie Ołtarza, zabójstwo, i wszelkie krzywdzące krwi rozlanie, ta-

koż

koż samowolna zmaza, jak opiewa Kanon: *Ecclesiis*. Tak koż niewiernego albo wyklętego na mieyscu świętym pochowanie, według tegoż Kanonu, i drugiego zaczynającego się: *Consulisti*. Do tegoż gatunku należy branie gwałtowne i zbroyną ręką uciekłych do Kościoła, jeżeli nie popełnili kryminalów takich, dla których według Dekretów Kościelnych i zwyczaju Kościół winowaycom ochrony odmawia. Tu też należy kradzież popełniona na mieyscu świętym bądź świętey, bądź nie świętey rzeczy. Tak stanowi Kanon zaczynający się: *Quisquis*. Nakoniec w tym gatunku mieysce mają, targi, przechadzki, rozmowy, ośbliwie niewstydlive, małzki, gry w Kościele; to albowiem wszystko świętość mieysca gwałci, i w miarę nieuszanowania, zgorszczenia, przeszkody nabożeństwa, albo uporczywey pogardy do ciężkości grzechu śmiertelnego urość może.

W trzecim rodzaju świętokradztwa są wszelkie krzywdy i nieuszanowania Sakramentów, gdy w grzechu śmiertelnym sprawowane, albo przyjmowane bywają. Ponieważ zaś naywiększy i nayszlachetniejszy jest Eucharystyi Sakrament, któren samego Chrystusa zawiera, przeto świętokradztwo przeciw temu Sakramentowi popełnione między wszystkimi jest naycięższe. Drugie po Sakramentach między rzeczami świętymi mieysce trzymają, naczynia do sprawowania Sakramentów poświęcone, jako to: Kielichy, Piatyny, Korporały; których bez święcenia, albo bez pozwolenia, chyba z popełnieniem nieuszanowania dotykać się nie można. Trzecie mieysce między rzeczami świętymi trzymają Relikwie Świętych, Krzyż, Księga Ewangelii i Pisma święte, Obrazy Chrystusa i Świętych, których poniewierzenie jest śmiertelnym świętokradztwem.

Na czwartym mieyscu jest ubior Kapłański, ozdoby Ołtarza, których na pospolite używanie obracać Kanony zabraniają. Do tego porządku należą, woda święcona, chleb święcony; Rozaniec i Szkaplerz, habit Zakonników. Gdyby tych rzeczy kto na zle używał, naprzykład: gdyby chlebem święconym psy karmił, gdyby Szkaplerzow i sukni Zakonney na Teatrach, na małzkaradach ku pośmiewisku używał, stałby się winnym śmiertelnego świętokradztwa.

stwa. Nakoniec w porządku rzeczy świętych, piąte miejsce trzymają dobra-Kościelne bądź ruchome, bądź nieruchome, których zajęcie, utrzymanie, albo obciążenie świętokradztwem jest: „Ktokolwiek przeciw któreykolwiek z wymienionych rzeczy grzeszy, świętokradztwa występki popelnia... Słowa S. Tomasa. Świętokradzcow za nieuszanowanie rzeczy świętych Bóg śmiercią karał: *Nadab i Abiu synowie Aarona ofiarowali Panu ogień obcy.... Y wyszedłszy ogień od Pana, pożarł je, i umarli przed Panem.* Księgi III. Moyżeszowe Roz: 10. Dway synowie Helego Arcy-Kapłana *Ophni i Phinees* w jednym dniu pobici, i Familia jego zniszczona została przeto, iż z ofiarami ludu nie według Prawa zachowali się. *Betsamici*, że nad zakaz Boski ciekawie oglądali, co wewnątrz Arki zawiera się, pobici zostali. Księg Królewskich 1. Roz: 6. *Oza* też, który *wyciągnął ręce ku skrzyni Bożej i zadzierzał ją, bo wierzgały woły i nachyliły ją były, rozgniewał Pana, i zabił go za śmiałość.* Księgi Królewskie 2. Roz: 6. Zabity też *Baltazar* Król Babiloński, że z naczyń Kościoła Jerozolimskiego przez *Nabuchodonozora* złupionych, i do Babilonu przyniesionych z biesiadującemi pić śmiał. u Daniela w Rozd: 5. Chrystus nacychszy biczem targujących z Kościoła wypędził. u Jana w Rozd: 2. *Paweł* świadczy, iż wielu dla niegodnych *Kommunii* nie tylko sąd i potępienie, ale też doczesne odnosi karanie chorob, i śmierci. Do Koryn: List 1. Roz: 11. Nakoniec w każdym świętokradztwie miejsce mają owe Helego synów strafiącego słowa: *Jesli zgrzeszy mąż przeciw mężowi, może mu się Bóg dać ubłagać; ale jesli mąż zgrzeszy przeciw Panu, kto się zań będzie modlił?* Księg Królewskich 1. Rozd: 2.

Bezbożność według pospolitego znaczenia jest każda krzywda Bogu uczyniona; według ścisleyszego zaś rozumienia, jest rzeczy Niebieskich i do zbawienia należących zaniebdanie. Zkąd S. Grzegorz wielki: „Bezbożny ten właściwie „nazywa się, któren od pobożności Religii wyłącza się... „Niektórzy dla tego powołaniem Chrześcijańskim znamienują się, że widzą, iż za podwyższeniem imienia Chrystusa.

„wego wszyscy prawie za Chrześcian chcą być mianowani,
 „wstydzą się za takich nie być poczytanemi; lecz zanied-
 „bywają być takimi, jakimi zwać się za chwałę mają. . . .
 „Niektórzy wiarę wewnątrz chowają, lecz żyć po wier-
 „nemu bynajmniej nie usiłują, co wiernością szanu-
 „ją, to obyczajami przesładują. Takim sądem Boskim czę-
 „stokroć się zdarza, iż przeto, że niepoczciwie żyją, tra-
 „cą i to, co zbawiennie wierzą. . . i częstokroć, gdy
 „dobrze żyć zaniedbywają, nawet bez żadnego przesła-
 „dowania w wiarołomstwo wpadają. „*Kuszenie Boga*, któ-
 re między grzechami Religii przeciwnemi na ostatnim li-
 czyliśmy miejscu, jest niejaka preumpcyja; kto albowiem
 kusi, więcej spodziewa się od Boga, aniżeli należy; albo-
 wiem chce doświadczać Boga, niegodziwie i nierozumnie
 żąda wywieść się o woli Boskiej, albo o jego dosko-
 nałościach środkami nieprzyzwoitemi, i od Opatrzności
 Boskiej dalekiemi. Co jeżeli pochodzi z wątpliwości w wie-
 rze, do Herezyi należy; jeżeli pochodzi szczegółnie z pło-
 chey ciekawości, będzie prostym Boga kuszeniem. Dwo-
 jakie zaś Teologowie z S. Tomaszem dystrygują Boga
 kuszenia, wyraźne, i tajemne. *Wyraźnie* Boga kusi, jeżeli
 kto bez osobliwego natchnienia od Boga prosi cudów, albo
 naraża się na ciężkie niebezpieczeństwo, ażeby doświad-
 czył mocy, dobroci, albo inney Boskiej doskonałości przez
 cudowne sobie ocalenie, i takie kuszenie, jeżeli rozmysłne,
 jest ciężkim grzechem, przeciw uszanowaniu Bogu należne-
 mu; jeżeli z ciekawości pochodzi, i w rzeczy małej, są-
 dzą niektórzy, iż może być powszednim. *Tajemnie* Bo-
 ga kusi, kto tych i tym podobnych rzeczy oczekiwając bez
 wyraźney chęci doświadczenia Boskich doskonałości, a tym
 czasem prosi albo czyni, co cudu potrzebuje; na przykład
 gdyby chciał kto przepowiadać bez poprzedzającego namy-
 ślenia się i przygotowania; albo gdyby kto w chorobie niech-
 ciał brać lekarstw, w płochy nadziei otrzymania zdrowia
 od Pana Boga; wszakże jeżeli cudu nie prosi, nadzieia taka
 albo preumpcyja, według Autorów, może być grzechem po-
 wszednim: „Jeżeli zaś kto w potrzebach jakich, albo dla
 jakiego pożytku poleca się Boskiej pomocy w swoich proś-
 bach

bach, albo czynnościach, to nie jest kufzeniem Boga,, Słowa S. Tomafza.

ARTYKUŁ XIV.

Prawidła moralne w materji grzechow Religii przeciwnych.

Prawidło I. Nienależna cześć Bogu z rodzaju swego jest grzechem śmiertelnym: „Kłamstwo albowiem (według Augustyna) te jest najgorsze, które popełnia się w rzeczach do Religii Chrześcijańskiej należących.. Kłamstwo zaś i fałsz dwojako w czci Boskiej popełnia się: 1. z strony cześć oddającego; na przykład gdyby nie Kapłan wazył się Mszą odprawować, Sakramentalnie absolvować. 2. z strony rzeczy przez cześć oznaczoney; na przykład, gdyby ofiarowane były Bogu starozakonne ofiary, które figurami były tajemnic już spełnionych; w tenże występki wpada, kto formę albo materją Sakramentow odmienia, kto fałszywemi ousdami, relikwiami, świadectwami prawdy wiary wspiera; chociażby to czynił z namierzeniem rozszerzenia Religii. Kłamstwami albowiem nigdy Bóg czczonym być niechce,,.

Prawidło II. Gdy pewność jest, iż Relikwie nie są tego Świętego, którego się być mienia, wystawować one ku czci, jest ciężki nienależney czci występki; takowe więc Relikwie, i wszystkie inne niepewne, z podania Oycow zakopane być mają w przyślonku, albo pod ścianami Kościoła, ażeby lud Chrześcijański nie kaził się zaboronem czci nienależney. Grzechu jednak żadnego nie zaciągają, którzy Relikwie jednego świętego czczą za relikwie drugiego dobrą wiarą, albo perswazyą. Równie nie grzeszą wzywając dobrą wiarą, którego pewnie za świętego mają, chociażby w samey rzeczy nie był święty. Ktoby jednak publicznie wzywał i czczył jako świętego, którego świętość od Papieża uroczyscie nie jest przyznana, śmiertelnego grzechu stałby się winnym.

Prawidło III. Używać innych obrządkow i modlitw we Mszach, oprócz tych, które w Kościele są przyięte, nie-

których Mszy i świec liczbę obserwować, jest zabobon niepotrzebney i zbyteczney czci, nie zaś prawdziwey Religii wynalazek; ażeby takie zabobony mieysca w Kościele nie miały, Sobor Trydenński Biskupom zaleca, ażeby te i tym podobne obserwacye, naczynając kary, wyprowadzać starali się. Sess: 22.

Prawidło IV. Bałwochwalstwo za wszystkie grzechy najcięższe. Boski albowiem honor oddaie się stworzeniu, przez co drugiego Boga stanowi na świecie. Chociażby zaś bałwochwalstwo szczególnie zewnętrzne, przez które kto zewnętrznie czci bałwany w umysle wiarę chowając, mnieyszym jest grzechem od bałwochwalstwa zupełnego, które wewnątrznie razem i zewnętrznie cześć *Latrii* komu innemu a nie prawdziwemu oddaie Bogu: z tym wszystkim jest zabobon śmiertelny; albowiem według S. Tomasa: „jest fałsz zatracający, przeciwny Religii i wyznaniu wiary...”

Prawidło V. Nie tylko wróżki, czarownicy, losownicy śmiertelnie grzeszą, ale też ci, którzy onych się radzą i używają. To albowiem Prawem Boskim zakazano, z pogroźką kar najcięższych w Księgach III. Mojżeszowych w Rozd: 20. *Dusza, któraby się skłoniła do czarowników, i wieszczkow, i cudzołożyłaby z nimi, postawię twarz moją przeciw jey, i wygładzę ją z pośród ludu jey... Mąż albo Niewiasta, w którychby był duch Pythonow, albo wieszczy, śmiercią niech umrą, kamieniem je pobiją, krew ich niech będzie na nich.* Podobne groźne wyrazy znaydują się na wielu innych Pisma S. mieyscach. Przeto rozmaite Sobory tym sposobem grzeszących wyklinają z Kościoła, kilkoletnią publiczną pokutą karzą: „Wróżbiectwo albowiem (mówi S. Tomasz) należy do czci diabłów, ponieważ używane bywa jakimści z diablami przymierzem albo jawnym, albo tajemnym...”

Prawidło VI. Chociażby największa w rzeczach doczesnych szkoda, chociażby najcięższe wisiało niebezpieczeństwo; jakiegokolwiek pożytku byłaby nadzieia albo pozyskania zdrowia, albo szkody przez odkrycie złodzieja

zna-

znalezienia, udawać się do wieszczkow i wróżbitek nie godzi się, i z tych względów grzech bynajmniey nie umnieysza się; albowiem: co pomoże człowiekowi, ażeby świat cały pozyskał, a duszę swoją stracił? „Gdyż żadna korzyść doczesna porównana być nie może z duchowną zbawienia szkoda, która następuje z wywiadow rzeczy tajemnych przez wzywanie diabłów,,. Mówi S. Tomasz. Daymy, że niekiedy za dopuszczeniem Boskim diabeł Ociec kłamstwa prawdę powiada: przez to chce sobie ziednać wiarę, i ściele do zguby ludzkiej drogę.

Prawidło VII. Smiertelne go grzechu winę zaciągają nie tylko ci, którzy bawią się sztuką, *Astrologia Judiciaria* nazwaną, i przypadkowe zdarzenia, albo przyszłe ludzkie sprawy, szczęście lub nieszczęście przepowiadają: ale też ci, którzy tych Astrologow radzą się, ażeby od nich nauczyli się tego wszystkiego, co się im ma przytrafić; środkiem *Horoskopow*, to jest: kompasow z wyrażeniem konstellacyi zrobionych, na których Astrologowie z położenia rozmaitego Planet, pod któremi urodził się człowiek, licząc narodzenia rok, miesiąc, dzień i godziny, zgadywają dobre, lub złe powodzenia; ciężko mówię radzący się Astrologow grzeszą, jeżeli przepowieściom ich nie już jak domniemaniom, ale jak pewnym wiadomościom wierzą, i one za nieomyłne spraw swoich prawidło stanowią. To albowiem Pisma S. wyroki, świadectwa Oycow, Dekreta Soborow, Konstytucye Papieżow potępiają. u Jeremiasza w Roz: 10. To mówi Pan: wedle dróg Pogańskich nie uczcie się, a znamion Niebieskich nie bójcie się, których się boją Poganie, boć ustawy narodow próżne są. Przez Izaiasza Proroka w Roz: 47. grozi Pan Babilonowi: przyidzie na cię nagła nędza, którey niewiesz. Stańże z czarownikami twemi, i z mnóstwem czarow twoich, w którychś się sprawowała od młodości twojej.... Ustałaś w mnóstwie rad twoich; niechże staną i zbawią cię Praktykarze Niebiescy, którzy patrzali na gwiazdy, i rachowali Xiężyce, aby z nich opowiadali, co na cię miało przyiść. Oycowie Święci próżność tey sztuki okazują, że jest wynalazkiem diabłow: dowodzą, że bawia-

cy się tym wynalazkiem towarzystwo z diabłem mają, że ta sztuka jest niezbożna Wierze Chrześcijańskiej, Boskiej Opatrzności i łasce, ludzkiej też wolności krzywdę czyniąca, różnych Soborów Kanonami potępiona. Syxtus V. Konstytucją zaczynającą się: *Cæli & terræ*, stanowi i przykazuje, ażeby Biskupi przeciw Astrologom, chociażby protestowali się, że zgadywania swego nie mają za pewne i niezawodne, ściśle inkwizycye czynili, i onych karali; takową Konstytucją Urban VIII. potwierdził przez Dyploma zaczynające się: *Inscrutabilis*.

Prawidło VIII. Wróżenie przez wieszczby, rokowania, spotkania się i inne tym podobne: jeżeli się rozciągają za te granice, które mieć mogą albo w porządku natury, albo Boskiej opatrzności: i jeżeli z nich zdarzenia przypadkowe, i od wolności ludzkiej zawisłe przepowiadają się: rzeczy też pomysłne lub niepomysłne, albo gdy onym tyle wierzy się, iż wieszczby takowe i rokowania stawia człowiek za spraw swoich prawidło, zgubnym są zabobonem i grzechem śmiertelnym. Ponieważ albowiem wróżby te i rokowania nie z natury swojej, ani z Boskiego postanowienia zdarzenia przypadkowe, mianowicie od wolnej woli ludzkiej zawiszące, pomysłności też, lub niepomysłności znaczą: wnosić koniecznie trzeba, iż onych oznaczać nie mogą, chyba z ustanowienia i nauki diabelskiej. Sądzić więc, iż coś nieszczęśliwego znaczy, gdy kto wychodząc z domu spotknie się na progu, gdy Xiędza, Pannę, zającą, żabę, albo węża najpierw napotka; jeżeli między dwoma kamień spadnie, albo pies przebieży: jeżeli kruk nad domem zakracze, albo sroka poprawicy naszej przeleci: jeżeli czasu stołu wywróci się solniczka, jeżeli wstając prawą nogę pierwiej obuwa, albo podwiązka urwie się; jeżeli jadącego kto spyta, dokąd jedziesz, i do innych tym podobnych próżnych obserwacyi przywiązywać się, i przyszłe zdarzenie wróżyć, śmiertelny jest grzech: i chyba szczególnie przez prostotę i niewiedzę zabobonu rodzaj Bóg zakazał między innemi w Księgach 5. Moyżeszowych, mówiąc: *ani się niech nie znajdzie w to.*

„tobie... i niech nie będzie guslarz, ani czarownik, ani
 „kto by się duchow złych radził, ani wieszczkow; albo się
 „o d umartych prawdy dowiadywał. Tym albowiem uszys-
 „kim brzydzi się Pan, i dla takich złości wygubił je, (to
 „jest: narody) Pan na weyście twoie. Wiózenie ostro sztro-
 „fuą OO. SS. i używających w pośmiewisko podają. Bazy-
 „li Wielki: „Widzisz, jak wiele złego niesie z sobą urojenie!
 „kto do onego przykładą się, od Boskiej Opatrzności i
 „pieczołowitości ogołoceny zostaje... Prawym obycz-
 „jom rzecz jest zgola przeciwna, że ten, któren ku po-
 „stawianiu co ma czynić, ma radę w Boskich sprawie-
 „dliwościach, przybiera sobie za poradców nierozumne
 „zwierzęta; owszem nie tylko jakby za poradników, ale
 „za Nauczycielow i prawodawców. Jeżeli ptak nad sobą
 „wiszącego niebespieczeństwa nie poznaie, jakim sposo-
 „bem tobie przyszłe rzeczy opowie? jeżeli zaś sprawą dia-
 „błow dla oizukania ciebie zdradliwie ulatuią, nie przy-
 „chylay się do tych omamień... Diabeł albowiem zaraz,
 „jak postrzeże powoduiącą się i do zguby skłonną duszę...
 „nie nie pofolguie, ani popędliwości osłabi; ale i
 „kruki wrzeszczące, i orły dla niedostatku łupu smutne
 „zabobonną duszę przestraszają. Taka i tak zuchwała nie-
 „przyziaciela przeciw człowiekowi jest złościwość, że je-
 „żeli albo kot okaże się, albo pies głowę podniesie, albo
 „zabieży człowiek choćby nayprzyjaźniejszy, mający oko
 „albo nogę prawę obrażoną, cofa się i z drogi uchyla się,
 „częstokroć też oczy zasłania. Co jest nieszczęśliwszego
 „nad takowy życia sposób! wszystko mieć w podey-
 „rzeniu, wszystkiego lękać się, we wszystkim znaydować
 „przeszkody, gdy należałoby ze wszystkiego brać pochop
 „do prostowania duszy ku Bogu,, Jan złotousty wymie-
 „niwszy niektóre zabobonne rokowania, przydaie: „Mamli
 „mówić rzecz jeszcze śmieszniejszą! jeżeli Dziewicę
 „spotkasz, rokuiesz: nieplodny będzie dzień; jeżeli zaś
 „nierządnicę, dobry, szczęśliwy na pokup obfity. Wstydzi-
 „cie się, czoło biiecie, i ku ziemi nachylacie! lecz nie te-
 „raz, gdy o tym jest mowa, ale w ten czas, gdy czy-
 „,, nie-

„nione były sprawy, wstydzic się należało,,. Podobne czytać w innych Oycach SS. wyrazy.

Prawidło IX. Grzechu śmiertelnego winę popełniając, którzy laską pewnej figury pod pewną konstytucją z pewnego drzewa uciętą, i pewnymi charakterami naznaczoną, ukrytych skarbow szukają, i gdzie są ukryte, wróżą. Równie śmiertelnego zabobonu winę zaciągają, którzy pomocy takich ludzi do odkrycia skarbow używają. Ponieważ albowiem te narzędzia do odkrycia z natury swojej żadnej mocy nie mają, do wyjawienia takowego używane są nie jak przyczyny, lecz jako znaki; a tak znaczyć będą w mocy przymierza z diabłem zawartego. A może i wyraźne diabła wzywanie znayduie się w tym dziele ciemności, a przynajmniej tajne przymierze zachodzi we wszystkich zabobonnych obserwacyach, których skutek ani od Boga, ani od natury rośtropnie spodziewany być nie może; sztuka nieznałoma, sposób odkrycia skarbow podeyrzany niesie wątpliwość zabobonu; w wątpliwości zatym zabobonu używać pomocy tych włóczęgów, jest narażać się na grzech śmiertelny i na towarzystwo przynajmniej tajemne z diabłem.

Prawidło X. Wrożenie przez sny, jeżeli z granic swoich wychodzi, próżne jest, zabobonne, i tajne z diabłem przymierze zamyka; przeto jest grzechem śmiertelnym: śnią się rzeczy, któremi czując myśl i imaginacye zajmujemy; wnętrza ciała dyspozycya niektóre ruchy w imaginacyi śpiących sprawuje; tak krwistym ogrrody, bankiety &c. flegmatykom dżdże, jeziora, żegluga, &c. cholerykom zwady, utarczki, pożary, &c. melancholikom ciemności, straszydła, i pogrzeby, &c. śnić się zwykły; takowe sny przyczynę mają przyrodzoną, i nie więcej znaczą, jak tylko stan ciała ludzkiego. Są też snów przyczyny zewnętrzne: jedne od Boga posyłane bywają, o czym w starym i nowym Testamencie liczne znaydują się dowody; sen Abimelecha Króla Gerary, ażeby nie tykał się żony Abrahama; sen Labana, sny Józefa Patryarchy, Salomona, Daniela, Józefa Oblubieńca Maryi Panny. Ma też diabeł swoich Proroków i snowidow, których imaginacye porusza,
wie-

wiele okazuje, i przyszłe niekiedy rzeczy objawia napętniając umysł szkodliwym zabobonem i zabijającymi omamieniami oszukując. Sny, które do niepożytecznych, zabobonnych i próżnych rzeczy poduszczają, które rzeczy straszliwe, albo sprośne okazują, albo przyszłe opowiadają, a to niepożyteczne, i z nami żadnego związku niemające, odrzucone być powinny; pochodzą albowiem od diabła, albo od natury, i przeto takich snów używać do rokowania przypadkowych rzeczy, osobliwie od wolnej woli ludzkiej zawiszących, zabobon jest śmiertelny: w ten czas najbarziej, jeżeli do tyła kto wierzy, że rzeczy do zbawienia potrzebne opuszcza, albo czyni co Zakonowi Boskiemu przeciwnego, albo też słów takowych używa jakby pewnych prawideł co do swoich obowiązków i przyszłych zdarzeń; tu albowiem mieści się diabelskie omamienie, i przez to wpada człowiek w towarzystwo z diabłem. Zkąd obserwacją snów i wróżenie często pismo S. potępia; jedne przywodzę miejsce z Roz: 34. Ekklesiastyka: *Próżna nadzieja i kłamstwo mężowi głupiemu, i sny wynoszą nierostropne. Jako który chwytą cien i wiatr goni, tak i który wiarę daje snom kłamliwym; to wedle tego, widzenie snów Wieszczby obłądne i wróżki kłamliwe, a sny złe czyniących marność są.*

Prawidło XI. Wróżenie przez *Losy* jest z rodzaju swego grzechem śmiertelnym. Losy właściwe nazywają się, gdy co czynimy, ażeby z uważenia wypadku coś ukrytego stało się wiadomym, albo posesya rzeczy jakiej, albo honor, albo godność, albo kara, albo czynność, nazywa się *los dzielczy*; jeżeli chcemy się dowiedzieć, co czynić potrzeba, nazywa się *Los poradny*; nakoniec, jeżeli o przyszłych rzeczach dowiedzieć się chcemy, nazywa się *los wróżący*; że ten los jest próżnym i zabijającym zabobonem, wątpić nie można; albowiem do wyjawienia rzeczy przyszłych przypadkowych albo tajemnych losy nie mają mocy ani z przyrodzenia swego, ani z Boskiego albo Kościelnego ustanowienia; zostało więc, że losów zarządzenie i skutku, którego przyszłość przez losy wróży się, wystaranie się oczekiwane jest szczególnie od diabła, albo jawnie, albo

tajemnie wezwanego. Prawo Kościelne *Losy wrożące po-
tępia.*

Prawidło XII. Dzielczych losow używać, byleby lo-
sow zarządzenie od Boga oczekiwane było przy zbieże-
niu się należnych warunkow, żadnego nie masz grzechu.
Może jednak i tu grzech przytrafić się czworako: 1. Jeże-
li bez żadney potrzeby ucieka się kto do losow; to albo-
wiem zdaie się, iż ściągą się do kufzenia Boga, mowi S.
Tomasz. 2. Jeżeli kto w nalegającej potrzebie bez posza-
nowania Boga losow używa; Apostołowie albowiem do
losowania nie przystąpili, aż po wylanych do Boga modli-
twach. 3. Jeżeli kto wyroki Boskie do rzeczy ziemskich
naciągą, słowo Boskie o drugim życiu mówiące do spraw
światowych i tego życia próżności nawraca, z słów losem
nadarzonych przyszłe rzeczy rokując. 4. Jeżeli w Elek-
cyach Kościelnych, które z natchnienia Ducha S. czynić się
powinne, losy użyte będą. W starym Zakonie losem szu-
kano najwyższego Kapłana, według tego Prawa postąpili
Apostołowie w wyborze Mateusza przed ogłoszeniem Ewan-
gelii, i przed zesłaniem Ducha S. lecz posledniey siedmiu
Dyakonow nie losem, ale wyborem za poprzedzającą mo-
dlitwą postanowiono. Zkąd używanie losow w Elekcyach
Kościelnych Prawem Kanonicznym zabronione. W wybo-
rach zaś do świeckich godności, w podziałach rzeczy, i w
innych zdarzeniach godzi się używać losow, byleby poru-
czone były nie fortunie, ale Boskiey Opatrzności.

Prawidło XIII. Nie godzi się do nabycia umiejęt-
ności używać niektórych rzeczy, które z siebie nie mają mo-
cy dostąpienia tego skutku, jako to: wpatrywanie się w pew-
ne figury, wymawiania jakichśi nieznajomych słów, &c.
wierzyć tym omamieniom próżnym, jest zabobon śmier-
telny.

Prawidło XIV. „Ktoby sądził (mówi Augustyn) że
wielki jest grzech obserwować dni, Miesiące i lata i cza-
sy, jak obserwują ci, którzy pewnych dni, albo miesięcy,
albo lat niechcą czegokolwiek zaczynać dla tego, że
według próżnych nauk ludzkich szczęśliwe lub nieszczę-
śliwe mniemają czasy; gdybyśmy wielkości tego złego nie
mie-

mierzyli boiaźną Apostoła, który w Liście do Galatów w Roz: 4. tak mówi: *Pilnujcie dni i miesięcy i czasow, i rokow, boię się o was, bym snad darmo nie prátował okóło was*; więc według Apostoła i Augustyna obserwacye i rokowanie czasow szczęśliwych lub nieszczęśliwych, które od ciał niebieskich, gwiazd i miesiąca nie zawisły, jest zabobon i grzech śmiertelny, jeżeli wiesniacka prostota, i nieprzezwyćieżona niewiadosć nie wymawia.

Prawidło XV. Obserwacya do zdrowia odnosząca się, przez którą używane bywają środki próżne, niepożyteczne, bezskuteczne do leczenia chorób w ludziach, albo bydłach albo do odwrócenia niemocy, lub zarazy, jest grzechem śmiertelnym; gdy albowiem ta obserwacya zależy na niektórych sznurowaniach, na noszeniu niektórych rzeczy, na figurach, liczbach, słowach, albo próżnych ob-
rządkach, bądź one same użyte będą, bądź zmieszane z ziołami, i innemi naturalnemi lekarstwami, a z natury swojej żadney mocy nie mają do odwrócenia albo uleczenia chorób, ani z ustanowienia Boskiego: do przymierza tajemnego z diabłami należą, z któremi wszelkie towarzy-
stwo Chrześcianinowi jest zabronione. *Niechcę, abyście byli towarzyszmi czartom.* Do Koryntów List 1. Rozd: 10. Że do przymierza z czartem takowa obserwacya należy, naucza S. Cyryl Jerozolimski, Święty Bazyli, S. Chryzostom S. Augustyn, Tomasz zaś S. mówi: „Jeżeli używane są same rzeczy naturalne do otrzymania jakiego skutku, do czego zdają się mieć przyrodzoną dzielność, nie jest rzecz ani zabobonna, ani niegodziwa; jeżeli zaś przydane będą charaktery niektóre, albo niektóre imiona, albo inne jakie rozmaite obserwacye, o których jawno jest, że przyrodzoney skuteczności nie mają, będzie rzeczą zabobonna i niegodziwą. W ciemney i niewiadomey prostocie może być grzechem powszednim; lecz jeżeli ta niewiadosć jest z niedbalstwa, jeżeli w wątpliwości nie szuka rady, jeżeli ostrzeżona prostota obserwacyi próżnych używać nie przestaje od grzechu śmiertelnego wymówiona być nie może. Zkąd Sobor Mechlineński: „Ponieważ lud prosty częstokroć przez
Q nie-

miewiadomość zabobonami plugawi się, Parochowie pilnie sobie podległych niech nauczają między innemi: iż zabobon jest oczekiwać każdego skutku od każdej rzeczy, którego skutku rzecz sprawić nie może, ani z własney natury, ani z ustanowienia Boskiego, ani z rozrządzenia i approbacyi Kościelney.,.

Prawidło XVI. Używanie jakichkolwiek słów, modlitew do uleczenia choroby, zaklinań, które od Kościoła nie są approbowane, zabobonne, i zgubne jest, chociażby zdawały się nie niepobożnego w sobie nie zawierać; mocy albowiem nie mają ani z natury swojej, ani z Boskiego albo Kościelnego ustanowienia. Zkąd Bituryceńskie Koncylium czuąc Biskupom zaleca: *ażebym pod żadnym pretekstem żadnych nie używano Exorcyzmów, chyba tych, które od Kościoła są potwierdzone.* Synod zaś Augustański tego zabobonu po upomnieniu trzymających się, i niepokutujących z Kościoła wyłącza; a Konstantyn Imperator śmierci karę ustanowił na tych, którzyby zaklinaniem, i niektórych rzeczy proporcji do skutku zamierzonego niemających noszeniem choroby leczyli. Walentynian zaś Imperator babę niejaką prosta, która przyłudnym jakimści wierzem febrę leczyła, zabić kazał. Nakoniec Leon Imperator nazwany Filozofem, wszystkich tey omamiałącej sztuki używających, jak Apostatów, na śmierć skazuje.

Prawidło XVII. Obrazki Astronomiczne próżne są i zabobonne, którzy one robią, albo onych używają, śmiertelnie grzeszą. Ciał albowiem sztucznie zrobionych figury skutkiem są imaginacyi wynalazcy: i gdy nic więcej w sobie nie zawierają, jak tylko skład, porządek, i kształt, przyrodzoney dzielności do skutkowania mieć nie mogą; a zatym od Astrologii, albo wpływu ciał niebieskich dla tego, że są sztucznie zrobione, mocy zgoła żadney nie nabývają, lecz tylko tyle mocy mają, ile materya tych obrazków ma z swojej natury. Zkąd: „Kto wierzy, że obrazki takowe z miedzi, ołowiu, wosku, lub inney materyi zrobione, w pewnych dniach chrzczone, i exorcyzmowane według przepisu sztuki dziwne sprawują skutki,
błą-

blądzi w wierze, w Filofii naturalney, i prawdziwey Astrologii,, Słowa Soboru,, Wszystko to należy do diabłów ludzicielów dusz sobie poddanych,, Mówi Augustyn,, Obrazki, które nazywają się Astronomicznemi, z działania diabłów mają skutek,, S. Tomasz.

Prawidło XVIII. Obserwacya, albo używanie rzeczy świętey dla dośiępienia skutku, do którego udziałania nie ma skuteczności Boskiey, albo Kościelney, nie jest bez występku zabobonu. Wątpić zatym nie można, iż zabobonem jest śmiertelnym nosić niektóre wyobrażenia pomieszczone z słowami nieznanymi z wiarą otrzymania nieograniczonych skutków od wynalazców obłudnych obiecanych; których gdy wspomniane wyobrażenia z natury swojej sprawić nie mogą, a od Boga nie są obiecane, zostaje, że one spodziewane są z przymierza przynajmniej tajemnego z diabłem.

Prawidło XIX. Relikwie, znak Krzyża S. niektóre wierszki Psalmów i Ewangelii S. Jana, obrazki Chryśtuśa, Boga-Rodzięcy i Świętych; tudzież znaki pobożności od Kościoła approbowane, jako to: Rożaniec, szkaplerz na szyi zawieszony nosić wolno, byleby pobożnym umysłem i bez przydania próżnych jakich okoliczności. Jeżeliby zaś te pobożności narzędzia i znaki używane były z wiarą, że noszący nigdy nie będzie potępiony, albo, że w czasie śmierci nieomylnie Sakramentami opatrzony będzie, i szczerą pokutę, którą cały bieg życia zaniedbał, czynić będzie. noszenie tych świętości będzie zabobonnym.

Prawidło XX. Znaki czarodzieyskie znosić, psować i zatracać wolno w nadziei oddalenia szkody i pozyskania zdrowia. Znakami czarowników nazywają się garki, sznurki, nici, pierze, kociołki i tym podobne, które z umowy z diabłem zawartej czarownik podrzuca, zakopuje, zawiesza na uszkodzenie drugim. Przymierze zaś bywać zwykło tak, że jeżeli sznurek takimi węzłami poplątany, garnek w takim miejscu zakopany, i tam daley; taka osoba póty będzie uszkodzona, umrze, chorobie podpadnie, albo upadek bydła ponieśie, albo inne ponieśie szkody. Takowe znaki wyszukiwać przymuszając nawet czarownika prozbą, groź-

ba, pomiarkowanym biciem, ażeby znak czarodzieyski od-
ioł, i szkodzić przez diabła zaprzestał; wyszukane też
znosić i psować godzi się; ta albowiem czynność należy
do nienawiści, i brzydzenia się występkiem czarownika,
który onych użył jakby znamion swego. z diabłem przy-
mierza; pochodzi albowiem ze wzgardy tak zabobonu, jak
i samego diabła, którego jako Boskiego i naszego nieprzy-
jaciela wynalazki pogardzać, i roboty psować godzi się.
Kto te znaki znosi, albo prosi, i stara się, ażeby znie-
sione zostały, żadnego ani jawnego, ani tajemnego z diabłem
przymierza nie czyni; ani znayduje się tu błąd zabobonnego
mniemania; albowiem nie dla tego znaki czarodzieyskie
znosi, jakoby sądził, że w tych rzeczach znayduje się moc
jakaś do szkodzenia; ale że wie, iż póki te znaki zоста-
ną, diabeł za dopuszczeniem Boskim szkodzić może, a dla
przymierza z czarownikiem szkodzić chce; za zniesieniem
zaś znaków szkodzić przestanie. Ta prawda doświadcze-
niem jest stwierdzona; i zaiste ponieważ kładąc te znaki
bezcne, ciężko grzeszył czarownik, znosząc one czyni
to, co powinien, byleby bez nowych czarow.

Prawiło XXI. Czary czarami znosić, albo do cza-
rownikow udawać się dla zniesienia tym sposobem, albo
chcącym przyzwalać nigdy nie godzi się, lecz zawsze jest
grzechem śmiertelnym. Bóg albowiem mówi: *Dusza, któ-
raby się skłoniła do czarownikow, i wieszczkow, i cudzo-
łożyłaby z nimi, postawię twarz moją przeciw jey, i wy-
glądzę ją z pośród ludu jey.* Księgi Moyżeszowe 3. Roz-
dział 20. Kościół też do lekarstw Boskich i duchownych,
to jest: pokuty, jałmużn, modlitw, postow, Exorcyzmow,
wody święconey i innych sakramentalnych uciekać się każe,
gdy czary sprawą ludzką zniesione być nie mogą; choć-
by się ofiarował czarownik na zniesienie czarow przez inne
czary, nie godzi się przyzwalać na grzech cudzy; Apo-
stół albowiem mówi: *Co takowe rzeczy czynią, godni są
śmierci, a nie tylko, którzy je czynią, ale też, którzy
czyniącym zezwalają.* Do Rzymian Rozd: 1. Chociażby
czarownik do grzeszenia był gotow, jako niewolnik czar-
towski, tego jednak grzechu, i w tym czasie bez twego

na

na czary przyzwolenia nie popełniłby; nadto, jak dzieła przez się złego nicht nigdy godziwie czynić nie może, tak ani w takie dzieło godziwie wdany być nie może. Nakoniec używać czarowników do zniesienia czarow przez nowe czary, należy „do umow z diabłem zawartych, które zgoła odrzucać, i onych unikać Chrześcianinowi należy... Mówi Augustyn Rzecz kto: jeżeli nie będzie wezwany, i przymuszony czarownik do zniesienia jakimkolwiek sposobem czarow, umrze czarami trapiiony. Odpowiadam: Wszystko należy zostawić Boskiej Opatrzności; i lepiej jest, ażeby umarł, aniżeli żeby czary czarami były znolzone sprawą diabelską, pozwalając czarownikowi, ażeby sposobem, jakim chce, choremu pomagał. Tak uczy S. Jan złotousty mówiąc: „Gdy rzecz dójdzie do tego artykułu, że zagadnięto będzie albo czynić przeciw przykazaniu Boskiemu, albo z życiem się pożegnać i z których dwoyga człowiek przymuszony jedno obierać, tam niech wybiera w miłości Boskiej umrzeć, aniżeli żyć z Boską obrazą; tam niech nienawidzi duszy swojej na tym świecie, aby onę zastrzegł ku żywotowi wiecznemu... Dla tego gdy potrzebuie, albo przymusza czarownika do zniesienia czarow, proszący wyraźnie oświadczając się powinien, iż z diabłem nic spólnego mieć niechce, i wszelkiego porozumiewania się zrzeka się; z największą albowiem pilnością strzedz się powinien Chrześcianin tego wszystkiego, cokolwiek ma podeyrzenie towarzystwa i przymierza z diabłem. Gdy więc sprawcę czarow prosi, albo przymusza, albo gdy inny na oddalenie czarow ofiaruje się, pytać się należy, jakiego sposobu i lekarstwa użyie? jeżeli powie dzieć niechce, tym samym okaże, że ma użyć sposobu niegodziwego; jeżeli zaś opowie lekarstwo, uważać, rostrząsać i radzić się należy, azali jest godziwe i naturalne? jeżeli mający leczyć powie, że lekarstwo jest święte, jeżeli prawdziwie jest od Kościoła approbowane, dosyć jest odpowiedzieć, że aplikacya uczyniona będzie przez Kapłana; jeżeliby mówili, że nie pomoże, chyba od nich aplikowane, znakiem jest, że czynić chcą z przymierza; wzgardzić zatym i odrzucić Chrześcianin powinien; ta zaś

ostró.

ostróżność. tym barziej jest potrzebna, że czarownicy pospolicie są ludzie nieuczni, którzy innych; krom zabobonnych lekarstw, nie znają.

Prawdło XXII. Z naywiększą ostróżnością zachować się powinien Kapłan w rozgrzeszaniu tych, którzy z grzechow zabobonu spowiadają się; tu albowiem większey, niż w innych grzechach potrzeba roztropności: powinien *Nayprzód* wywiadywać się, czy spowiadający się wyraźne miał z diabłem przymierze, i onego używał? czy nie używał do czarow Sakramentow, w świętość ich nie wierząc, i występki herezyi popełniając? czy nie sądził że diabłu, któremu się oddał, należy się jaka część? i że on ma władzę nad wolą ludzką, i nad innemi rzeczami mimo Boskiego dozwolenia; jeżeli te i tym podobne Wierze Katolickiey przeciwne rzeczy z uporczywością wierzył, z takim, jak z heretykiem postąpić należy, odsyłając po rozgrzeszenie (według przepisu Soboru Trydenckiego) do Biskupa.

Powtórę. Wywiadywać się powinien Spowiednik jakimkolwiek zabobonem splugawionych, azali w zawarciu przymierza z diabłem wyrzekł się Chrystu i Wiary, kartą swoją krwią, albo innym sposobem podpisaną? jeżeli to uczynił, obowiązany jest zaraz odwołać, i zerwać niegodziwe przymierze, odnawiając obietnice Chrystusowi na Chrzcie uczynione; i wyrzekania się diabła, sercem skruszonym mówiąc: *wyrzekam się ciebie szatanie, a przyśiągę do ciebie Chryste;* jeżeli winowayca ma cedulę u siebie, albo oney Kopią, niech ją potarga i ogniem spali w przytomności Spowiednika, z przeklinaniem i brzydzeniem się zawartym przymierzem; jeżeli u innego, albo starszego czarownika jest złożona, Spowiednik wszelkiedy ma dołożyć staranności do pozyskania oney, Bogu polecając rzecz środkiem postow i modlitw swoich, i Penitenta, nie zaniedbywając tym czasem środków ludzkich, pogrózek i postrachow roztropnie używając. Chociażby gdyby ceduły i cyrografu pozyskać nie mógł, upomniony ma być Penitent, ażeby nie rozpaczał; ponieważ przymierze szcze-

ra pokutą stargane zostało, ani szkodzić onemu może cyrograf, któren krwią Chrystusową w Sakramencie pokuty jemu aplikowaną zglądzony został.

Potrzebie. Wiedzieć powinien Spowiednik, iż czarownicy, wróżbitowie, zaklinacze są pod klątwą Biskupom zachowaną; do onego zatym, albo do mającego władzę rozgrzeszenia przypadków rezerwowanych odejść powinien, ażeby granic, i Kościelnego porządku nie przestąpił.

Poczwarte. Sprawców czarow, tych takż, którzy ich pomocy do uszkodzenia drugich używali, niech nie wprzód rozgrzesza, aż nadgrodzą szkody naniesione, albo ciała, albo sławie, albo majątkowi restytucją czyniąc, ile mogą, albowiem: *bez restytucyi grzech nie bywa odpuszczony.*

Popiąte. Zobowiązani być mają czarownicy, ażeby znaki czarow odieli, i ogniem z przekleństwem spalili.

Poszódte. Czarownikow, Losownikow, Wróżbitow, Astrologow, i w jakikolwiek zabobon wplątanych niech nie pierwiey rozgrzesza, aż pokuty doświadczy, aż przyrzeką więcej nie czynić, i wszelką do tego okazję oddalą, aż Książki o tym traktujące, zaklinania czarownicze, albo próżnych obserwacyi, i zabobonnych modlitew formuły, obrazki Astronomiczne, noszenia od czarow, figury, charaktery, wszystkie zabobonu narzędzia w ogień wrzuca. Tym sposobem Paweł S. postępował z nawracającemi się od podobnych występku: *wiele wierzących przychodziło spowiadając się i powiadając uczynki swoje, i wiele z tych, którzy za ciekawościami ubiegali się, znieśli Księgi, i popalili przed wszystkiemi.* Dziejow Apostolskich Rozd: 19. Podobny przykład zostawił Augustyn przy nawróceniu do pokuty Matematyka, i S. Teodor Syceota Monastyrow w Gallacyi i Archimandryta przy nawróceniu Teodora szkodliwego czarownika.

Prawidło XXIII. Świętokradztwo grzech z rodzaju swego śmiertelny, tym cięższy jest, im świętsza jest rzecz, przeciw której popełnia się. Grzech albowiem świętokradztwa na tym zależy, gdy kto bez uszanowania ma się do rzeczy świętey, której z przyczyny świętości poszanowanie jest

jest należne; i przeto według rozmaitości stopniów świętości rzeczy świętych, którym się wyrządza nieuszanowanie, trzeba, ażeby rozmaite były stopnie i gatunki świętokradztwa. Rozumowanie S. Tomasz, któren z naywyższej świętości Sakramentu Eucharystyi, w której samego Chrystusa mamy, wnosi, iż nieuszanowanie, albo świętokradztwo przeciw temu Sakramentowi popełnione, między wszystkiemi jest naycięższe. Chociaż świętokradztwo z rodzaju swego jest śmiertelne, trafić się jednak może, że dla małości materyi, albo dla niedostatku rozmyśłu i zupełnego postrzeżenia się, może być grzechem powszedrim.

Prawidło XXIV. Słow Pisma S. i modlitw Kościelnych używać do zabobonu, do żartow i próżnych rozmów, do paszkwilow, do podchlebstwa, jest świętokradztwem ciężkim. Te prawidło podaje Sobor Trydenński Sess: 4 świętokradztwem też jest notę pienia Kościelnego podkładać pod światowe ladajakie piosneczki: „Wszystko albowiem to, co ściągą się do nieuszanowania rzeczy Świętych, należy do krzywdy Boskiej, i świętokradztwo zaciągą”. Mówi S. Tomasz.

Prawidło XXV. Nie każdy grzech od osoby poświęconey, albo przeciw osobie poświęconey popełniony jest właściwie nazwany świętokradztwem; ale ten tylko, któren popełnia się wprost przeciw świętości osoby poświęconey, na przykład grzech cielesny osoby do czystości szlubem obowiązanej. Toż mówić o innych tym podobnych. Jeżeli zaś osoba poświęcona piałstwem, gniewem, pychą, &c. &c. zgrzeszy: albo jeżeli kto na osobę poświęconą gniewa się, nie mając jednak przedsięwzięcia aż do pobicia pośląć, lub oną okradnie, świętokradztwa właściwie nazwanego nie popełnia. Ze jednak stan osob Duchownych większey wyciąga świątobliwości, i że ich wszelki występpek większe rodzi zgorzienie, aniżeli grzechy ludzi świeckich; przeto w znaczeniu mniey właściwym świętokradztwem nazwane być mogą, nie już w sobie uważane, ale z grzechami ludzi świeckich porównane. Zkąd S. Bernard mówi: „Mowy próżne i bayki, między świeckimi są baykami, w usciech Kapłana bluźnierstwami, poświęciłeś „ usta

„ uſta twoie Ewangeli, na bayki już otwierać rzecz nie-
 „ godziwa, wezwyczać ſię ſwiętokradzka, „

Prawidło XXVI. Kuſi Pana Boga ktokolwiek, gdy
 mu nie zbywa na ſrzedkach ludzkich i poſpolitych, onych
 nie używając, i zaniedbując w niebeſpieczeńſtwo po-
 daie ſię: „Do zdrowey albowiem nauki należy (mówi Au-
 „ guſtyn) kiedy ma, coby czynił człowiek, nie kuſić Pa-
 „ na Boga ſwego, „ I na innym mieyſcu: „Jeżeli przez
 „ jaką niemoc, albo zabawę nie możemy pracować, to on
 „ (Bóg) nas będzie żywił, jak ptaszęta i lilie, które ani
 „ ſię a, ani przędą: gdy zaś możemy, nie powinni-
 „ śmy kuſić Boga naſzego; albowiem, i to, co może-
 „ my, z Jego daru możemy; i jeżeli z tego żyjemy, z da-
 „ ru żyjemy tego, którego darował, ażebyśmy mogli, „
 Z tym Prawidłem złączone jeſt naſępujące.

Prawidło XXVII. Do kuſzenia Boga należy niechcieć
 używać lekarſtw w chorobach, z których bez pomocy przy-
 rodzonych lekarſtw ozdrowieć nie możemy. Wspiera ſię też
 te prawidło na wyrokach Piſma S. *Czci lekarza dla po-
 trzeby; albowiem go najwyższy ſtworzył. Bo od Boga
 jeſt wszelkie lekarſtwo. „ Najwyższy ſtworzył lekarſtwa
 z ziemi, a człowiek mądry nie będzie ſię niemi brzy-
 dził. „ Słnu w chorobie twoiej nie opuszczay ſamego
 ſiebie, ale proś Pana, a on cię uzdrowi.* Eklezyaſtyka
 Roz: 38. Nadto obowiązany każdy miłować bliźniego jako
 ſiebie ſamego, gdy zaś bliźniemu chorującemu pomoc da-
 wać powinniśmy według onego Piſma: *chory byłem, a
 nawiedziliſcie mnie.* u Mat: w Rozd: 25. tedy też ſamą
 ſtaranność i pomoc każdy ſobie ſamemu winien. Gdy Mę-
 drzec odsyła do Boga: *proś Pana, a on cię uzdrowi;*
 przez to naucza nas, ażebyśmy uleczenia pryncypalnie cze-
 kali od Boga, którego i bez lekarza uzdrowić może; od
 Lekarza zaś jako od poſługacza, przez którego ſztukę Bóg
 częſtokroć do zdrowia przywraca. Dla tego gdy nie zb-
 wa na lekarzu, nie trzeba kuſić Boga od jego beſpoſrzednie
 czekając uzdrowienia. Zkąd Bazyli S. „Ani całkiem uni-
 „ kać ſztuki lekarſkiej należy, ani też w niej cała zdro-
 „ wia uſność ma być pokładana: lecz, jako, chociaży rol-

niectwa używanie przyieliśmy, zboża jednak urodzaju od Boga żądamy, i chociażże zarządzającemu okrętem ster poruczamy, Boga jednak, ażeby nas z wysokości ocalił, prosimy: tak z tym wszystkim, gdy możność pozwala lekarza używać, od ufności Boskiej ku nam dobroci bynajmniej odstępować nie powinniśmy,,. Gdy zatem choroba przyciska, szukać zdrowia środkiem lekarstw Boskim dobrodzieystwem nam podanych powinniśmy; inaczej Boga kusiemy, co jest grzechem Religii przeciwnym, ponieważ do nieuszanowania Boga należy. Lecz zbyt częste, też i nieporządne o zdrowie staranie z zaniedbaniem powinności Chrześcijańskich, Zakonnych i Pałerskich Oycowie SS. naganiają i sztrofują.

Prawidło XXVIII. Boga kusi, kto bez przygotowania modli się, i sam nie odpuszczając krzywdy sobie uczynionej, Boga o odpuszczenie grzechów prosi; Duch bowiem Święty mówi: *Przed modlitwą przygotuj Duszę swoją; a nie bądź jako człowiek, który Boga kusi.* Eklezjaastyk Roz: 18. na czym zaś te przygotowanie zależy, naucza Chrystus u Mar: w Roz: 11. *Gdy staniecie na modlitwę, odpuscście, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ociec wasz, który jest w Niebieszech, odpuszcł wam grzechy wasze.* Kto według nauki Chrystusowej modli się, a według rozkazu nie czyni, ten Boga kusi; nie czyni albowiem, i nie przysposabia siebie do tego, ażeby od Boga był wysłuchany.

Prawidło XXIX. Boga kusi, kto znaków i cudów żąda dla samego doświadczenia; do takiego kuszenia należały: ogień, żelazo rozpalone, woda wrząca, &c. &c. których przedtym używano ku dowodowi występku, i wywodowi niewinności. Te zabobony potępił Stefan V. Alexander II. Celestyn III. i inni. Śmiertelny zatem zabobon popełniają Sędziowie, którzy czarowników przez wodę doświadczaią w tej perswazyi, iż niewinni toną, winni zaś, chociażże związani, nad wodą unoszą się. Postępki takowe są kuszeniem Boga; gdy albowiem nie zbywa na innych środkach docieczenia prawdy, dla samego doświadczenia cudu od Boga żądają. Do tego wiele do-

O PRZYKAZ: BOSKICH W SZCZEGÓL: 149

wodami pokazało się, że winowaycy toneli, a niewinni nad wodą utrzymywali się sprawą Diabelską, dla utrzymania zabobonu, i omamienia ludu.

Prawidło XXX. Nie kusi Boga, kto na świadectwo Boga wzywa; albowiem (według S. Tomasa) pomocy Boskiej nie szuka bez potrzeby i pożytku, ani wydaie siebie na jakiekolwiek niebespeczeństwo; jeżeli nie będzie się podobało Panu Bogu wydać świadectwo teraz, wyda nieomylnie potym, *kiedy oświeci zakrycia ciemności, i objawi rady serc.* Do Korynt: List 1. Rozd: 4. „Na takim świadectwie żadnemu przyśięgajacemu nie zbędzie, albo na jego stronę albo przeciw niemu,,

R O Z D Z I A Ł II.

o Drugim Dziesięciorga Przykazaniu.

A R T Y K U Ł I.

Jakie jest rozumienie tego przykazania: *Nie będziecz brat imienia Pana Boga twego nadaremno; bo nie będzie miał za niewinnego Pan tego, któryby wziął Imie Pana Boga swego nadaremno.* Księg 11. Mojżeszowych Roz: 20.

Za pierwszym Boskim przykazaniem, którym pobożna i święta cześć Boga nakazana, to drugie koniecznie następuje. Kogo albowiem miłujemy i czcimy, tego z poszanowaniem wspominamy. O tym nie mówimy, chyba z jakąś honoru przedmową. Gdy więc nad wszystkich innych, miłować i czcić Boga należy, dopuszczając się nie powinniśmy, ażebyśmy Imie Boskie wymieniali bez największego uszanowania, albo Imienia Boskiego wzywali nie tak, jak na najwyższy Majestat przystoi. Ztąd Pan u Malachiasza w Roz: 1. mówi: *Syn ma wucziwości Ojca, a sługa Pana swego; jeśli tedy Ociec ja jestem, gdzież jest cześć moja?*

Dwoiaką moc ma drugie Dziesięciorga przykazanie: obowiązuje, ażeby Imie Boskie było czczone, i żeby przez nie świątobliwie przyśięgano; zabrania, ażeby nie było po-

gardzone, ażeby nadaremnie nie było brane, ażeby przez nie albo fałszywie, albo daremnie, albo płocho przysięga nie była czyniona, ażeby bezbożnie nie było bluźnione. Imię zaś Boskie w tym mieyscu bierze się nie za same gołe słowo, którym Boga oznaczamy; ale za rzecz oznaczoną, to jest: za wszechmocny i przedwieczny Majeść, jednego co do istoty we trzech osobach Boga; Ponieważ zaś rozmaite Boga nazwania w pismie czytamy, jako to: Pana, Wszechmocnego, Króla Królów, mocnego i tym podobne; przeto te przymioty do istoty Boskiej należą, i są Bogiem, z równym zatym jak Bóg uszanowaniem wymienione być powinny.

Boga zaś imię wielorako czcimy i chwalemy. *Nayprzód*, gdy przed wszystkiemi Bogiem i Panem naszym wyznawamy; i Chrystusa zbawienia naszego sprawcę uznając, tak onego wielbimy, że od wyznania Jego ani obietnicami, ani nayfrozszym przesładowaniem odwieść się nie dopuszczamy.

Powtórę Imię Boskie chwalemy, gdy do poznania słowa Boskiego, które nam wolę jego opowiada, według stanu i sposobności przykładamy się. Gdy do uwielbienia Imienia Boskiego, i Zakonu Jego pełnienia słowami i uczynkami, według stanu, możności, i sposobności wszystkich pociągnąć usiłujemy: *ażeby widzący dobre uczynki nasze wielbili Oycę naszego, który jest na Niebiesiach*, gdy brzydziemy się tymi, którzy *uśty wyznają, uczynkami zaś zapierają się*, z przyczyny których Imię Boskie bluźnione jest między narodami. Taką ku chwale Imienia Boskiego gorliwością zagrzanych czytamy Świętych, którym nie nie było dosadnieyszego, jak widzieć, albo słyszeć o pogardzie i zniewadze Boskiej.

Potrzenie Imię Boskie czcimy, gdy nabożnie modlimy się i wielmożności Jego wyznawamy, i za wszystkie tak pomysłności, jako i przeciwności dzięki oddajemy; gdy w utrapieniach, umysłu i ciała boleściach, któremi nas Bóg jako Synów ćwiczy, jako występnych karze, jako przyjacioł doświadczają, zaraz do chwalenia Boga całą umysłu usilność obracamy mówiąc z Pacjentem: *Niech będzie Imię Pań-*

Pańskie błogostawione. Imię Boskie świątobliwie czciemy, gdy Jego pomocy żądamy, ażeby nas naprostował na ścieżki przykazań swoich, modląc się z Danielem: Umocni kroki moje na ścieżkach twoich, aby się nie chwiały stopy moje. Psalm 16. Takżę gdy siłom naszym nie ufając, samemu Bogu wszystkich spraw naszych, i zabaw początki, wzrosty, i dokonanie przyznaiemy z tymże Prorokiem mówiąc: Nie w łuku moim nadzieię mieć będę, a miecz mój nie wybawi mię. Psalm 43. Na koniec gdy Boskiey pomocy z ufnością wzywamy, ażeby nas od ścisłających przeciwności oswobodził, albo do mężnego onych znoszenia wytrwałość i siłę darował. Tę albowiem cześć swego imienia Bóg od nas potrzebuie: Wzywaj mię (mówi) w dzień utrapienia, wyrwę cię, a czcić mię będziesz. Psalm 49. Do tych wielorakich chwalenia Imienia Boskiego sposobów upomina nas Prorok w Psalm: 104. Wyznawajcie Pana, i wzywajcie Imienia Jego, opowiadajcie między pogany sprawy Jego; śpiewajcie mu, i grajcie mu, oznajmijcie wszystkie dziwy Jego. Chlubcie się w Imieniu świętym Jego: niech się weseli serce szukających Pana. Szukajcie Pana, a bądźcie umocnieni, szukajcie oblicza Jego zawsze. Nie wielbią tym sposobem Imienia Pańskiego, którzy nie w Bogu, ale w sobie samych chlubią się, którzy mimo Boga, dobrego bytu, zalety cnoty, umiejętności, &c. &c. szukają. O takich Prorok mówi: nazwali imiona swoje w ziemiach swoich. Nie opowiadają spraw Boskich, ani oznajmują dziwów Jego. Pasterze, którzy przepowiadania Imienia Pańskiego urząd sobie poruczony mając, posługi słowa zaniedbują; co swego jest, szukają, nie zaś co Chrystusowego: nie szukają oblicza Pańskiego, którzy słowo Boskie, Pismo święte, Zakon Pański przeciw rozumieniu Kościoła i podaniu, to jest: zgodney od czasów Apostolskich, Ojców SS. nauce wykładając fałszują, do własnych zdań, a to jeszcze niezbożnych naciągają,

Poczwarte Imię Boskie czciemy, gdy wzywaniem Imienia Jego prawdzie w niebiespieczeństwie będącey świadectwo dajemy, albo gdy toż dla publicznego pożytku czynimy, według owego Pisma: Pana Boga twego bać się
bę-

będziesz, i Jemu samemu służyć i przez Imię Jego przysięgać będziesz. Księg. Mojżeszowych 5. Roz: 6.

Lecz jeżeli bez potrzeby, bez ulżanowania, płocho Imię Boskie mianujemy, przykazanie o czci Imienia Boskiego gwałcimy.

Toż drugie przykazanie, ażeby Imię Boskie nadaremnie nie było brane, ażeby przez nie letkomyslnie, daremnie i fałszywie przysięga nie była czyniona. Przysięga albowiem, ażeby prawa i święta była, towarzyszyć powinna z prawdą, z rozsądkiem, i sprawiedliwością, według owego Pisma: *Y będziesz przysięgać: żyje Pan w prawdzie, i sądzie, i sprawiedliwości.* Jeremiaśza Rozd: 4. Prawda więc w przysiędze pierwsze ma miejsce, to jest: potrzeba, ażeby rzecz, którą zaprzysięgamy, i w sobie tak się miała, i przysięgający tak sądził, nie letkomyslnie i z domniemania jakiego, ale na pewnych zasadzonych dowodach. To też zachowano być powinno w obiecaney ku pomocy bliźniego przysiędze, jeżeli za zbliżeniem się czasu uiszczenia obietnicy nie zmieniły się okoliczności tak, że już bez obrazy Boskiej przysięga wykonana być nie może.

Z rozsądkiem przysięga złączona być powinna, ażeby nie płocho i letkomyslnie, ale rozmyslnie, i porządnie czyniona była. Przeto do przysięgi zabierający się zważyć powinien, czy jest potrzeba; sprawa czy warta jest przysięgi, czas, miejsce i inne okoliczności, ażeby nie z nienawiści, nie z przyjaźni, nie z jakiej namiętności do przysięgi przystąpił, ale z potrzeby: inaczej przysięga skwapliwa i niebaczna będzie. Ztąd, że do przysięgi potrzebny jest rozsądek, i roztropność, ażeby z należnym Boga poszanowaniem wykonana była, dzieci przed 14. rokiem, którym na potrzebnych do tego zbywa przymiotach, Prawo od przysięgi oddala Kanonem zaczynającym się: *Honestum.*

Sprawiedliwość na koniec w przysiędze znaydować się powinna. Zkąd gdy kto rzecz jaką niegodziwą, albo nie uczciwą obiecuje, i obietnicę przysięgą stwierdza; grzeszy przysięgając, a obietnicę wypełniając grzech do grzechu przydaje. Taka przysięga była Heroda Króla, któremu skoczce w nadgrode skakania, dał Jana Chrzciciela głowę. Taka
była

była i Żydów, którzy przyśięgli nie nie kosztować, ażeby Pawła zabili. Tym sposobem warunki przyśięgi wyklada Katechizm Soboru Trydenckiego: „Na uwadze zbywa przyśiędze nieostróżney, na prawdzie zbywa przyśiędze kłamliwej, na sprawiedliwości zbywa przyśiędze nieprawey; bez tych nie przyśięga, ale krzywoprzyśięga będzie,„ mówi S. Tomasz.

Nayprzód jednak i naybarziej krzywoprzyśięgę czyni niedostatek prawdy, i ztąd krzywoprzyśięstwo opisuje się: *kłamstwo przyśięgą stwierdzone*. Powtórnie zaś niedostatek prawości; ktokolwiek albowiem, i jakokolwiek zaprzyśięga rzecz niesprawiedliwą, czyni przeciw temu, co czynić powinien: a zatym popada w nieprawdę. Potrzebie dla niedostatku uwagi i rozsądku mniey właściwie popełnia się krzywoprzyśięstwo; albowiem kto płocho i letkomyslnie przyśięga, wdaie się w niebezpieczeństwo zaprzyśiężenia rzeczy fałszywey. Uwagi S. Tomasza. Krzywoprzyśięstwo zatym właściwie nazwane fałsz w sobie zamyka; gdy ten albowiem w brew sprzeciwia się zamiarowi przyśięgi, któren jest potwierdzenie prawdy, od fałszu i nieprawdy naybarziej pochodzi przewrótność przyśięgi, która nazywa się krzywoprzyśięstwem.

Nie krzywoprzyśięstwo tylko, ale i bluźnierstwo drugim Dziesięciorgą przykazaniem jest zabronione: *Bluźnierstwo jest złomowność, przez którą Boskiey dobroci, albo wspaniałości uwłacza się z woli złey skłonności*. Zkąd Augustyn: „Bluźnierstwo jest, gdy złe mówi się o dobrym. „Y przeto pospolicie za bluźnierstwo poczytaią się złe słowa o Bogu mówione; o ludziach albowiem, czy są do brzy, wątpić można, Bóg zaś bez sprzeczki dobry jest,„ Ktokolwiek więc uymuje Bogu, co onemu przynależy, albo wkłada, co nie przystoi, uwłacza Boskiey dobroci i wspaniałości: tak gdyby kto o Bogu mówił: iż jest niesprawiedliwy, nie ma opatrności, okrutny, sprawca grzechu; albo gdyby żądał, ażeby Bóg o rzeczach ludzkich nie dbał; żeby o grzechach naszych niewiedział, żeby grzechow nie zakazywał i nie karał. Bluźnierstwo popełnia się czasem w sposobie złorzeczenia; naprzykład, gdyby kto mó-
wił;

wił: niech będzie przeklęty Bóg, niech zginie; czasem w sposobie powątpiewania; jeżeli jest, jeżeli sprawiedliwy jest Bóg, i tym podobnie; czasem w sposobie naśmiewania się, jako ci, którzy *chwiejąc głowami swoimi mówili: hey! co rozwalasz Kościół Boży, i trzy dni zasie budujesz, zachoway sam siebie, jesteś Syn Boży.* u Mat: w Roz: 27.

Błuznierstwo inne jest *niedoskonałe*, gdy myślą wewnątrz co przeciw Bogu mówimy, nie z nienawiści i wyrzekania się, ale z niejakiey popędliwości i umysłu pomieszanania; inne *doskonałe* i zupełne, które z nienawiścią i wyrzekaniem się, albo odwróceniem się od Boga jest *złączone*: które jeżeli w sercu zostanie, jest *serca błuznierstwo*, jakim jest przekleństwo Boskiey sprawiedliwości od potępińców; jeżeli słowami, jest *ust błuznierstwo*; z serca albo wiem wychodzą wszystkie występki, między którymi Chrystus u Mat: w Roz: 15. liczy błuznierstwo.

Takoż jest błuznierstwo *wyraźne*, gdy kto okragłemi słowami uymuie Bogu jaką doskonałość, albo niedoskonałość przypisuje. Inne *niewyraźne*, gdy z sposobu mówienia daie znać, iż niegodnie o Bogu myśli, na przykład, gdyby kto mówił: czy chce Bóg, czy niechce, ja to uczynię, tym samym znaczyłby, że Bóg nie jest wszechmocny, i uwłaczałby Jego Majeństwu. Nadto jest błuznierstwo z herezyą *złączone*, jest bez herezyi: kto umysłem przyzwala na to, co wewnątrz sercem, a zewnątrz ustami wymawia, razem jest heretykiem i bluzniercą, i popada w censury przeciw heretykom Prawem ustanowione; jeżeli zaś nie tak wierzy, jak mówi, błuznierstwa tylko winien będzie.

Do drugiego przykazania Dziesięciorga przydane są pogróżki, ażeby ze zwyczaju przyśięgania, do krzywo-przyśięstwa skłonni, od tak wielkiego występkę bojaźnią kary powściągneli się: *Bo nie będzie miał za niewinnego Pan tego, któryby wziął Imię Pana Boga swego nadaremno.* Z tych słów poznaemy i ciężkość grzechu i największą ku nam Boga łaskawość; gdy albowiem Bóg nie chce zguby ludzkiej, ażebyśmy w gniew Jego nie popadli, tymi zbawiennemi pogróżkami odstrasza, i chce, ażebyśmy raczey dobrowolności jego, aniżeli gniewu doświadczyli.

Nie

Nie naznaczył Bóg w szczegulności kary, ale ogulnie grozi: *iz nie będzie miał za niewinnego, któryby wziął Imię Pana Boga swego nadaremno*; ktokolwiek krzywoprzysięże, albo Imię Boskie święte zbluźni, to jest srogie karania nie tylko w przyszłym, ale i w terazniejszy wieku ponieście. Jak srogo Bóg krzywoprzysięzcow na tym świecie karze, niektóre z Pisma S. wzięte okazują przykłady: *Stał się głód za dni Dawidowych trzy lata ustawicznie, dla Saula i dla Domu jego krwawego, iz pobił Gabaonczyka*, którym przedtem acz oszukani Synowie Izraelscy przysięgli, *iz ich nie zabiją*. Księg Jozue Roz: 9. i Księg Królewskich Roz: 21. Dla usmierzenia zaś gniewu Boskiego, i dla zadośćuczynienia Gabaonitom, wydać im siedm synów Saulowych rozkazał: *Dawid, ażeby ukrzyżowali na górze przed Panem... i zlitował się znowu po tym Bóg nad ziemią*. Pomścił się Bóg krzywoprzysięstwa Sedecialza Króla, któren po zawartym i świętością przysięgi stwierdzonym z Nabuchodonozorem przymierzu, uciekł do Króla Egiptu; wydał go Bóg w ręce Nabuchodonozora, od którego do Babilonu zaprowadzony, tamże według pogroźki Pańskiej umarł. *Przeto to mówi Pan Bóg: żywę ja, że przysięgę, którą wzgardził, i przymierze, które przestąpił, włożę na głowę jego... i przywiodę go do Babilonu, i tam go sądzić będę z przestępstwa, którym mię wzgardził*. Ezechiela Roz: 17.

Jak surowie Bóg karze bluźniercow, uczemy się z Księg 3 Moyzeszowych w Roz: 24. gdzie czytamy, *iz bluźnierca z rozkazu Pańskiego za obozem jest ukamienowany*, a dla ludu Izraelskiego ustanowione Prawo: *Ktoby bluźnił Imię Pańskie, śmiercią niech umrze, kamieniami go zabije wszystek lud, choćby on Obywatel, choćby przychodzień był*. *Ktoby bluźnił Imię Pańskie, śmiercią niech umrze*. Tegoż dowód mamy w Księgach 3. Królewskich w Roz: 20. gdzie o Benadadzie Królu Syryjskim Pan do Króla Izraelskiego Achaba przez Proroka mówi: *iz mówili Syryczykowie Bogiem gór jest Pan, a nie jest Bogiem dolin, dam tę wszystkę zgraię wielką w rękę twoją, a poznacie, że ja jest Pan*. Za przewodnictwem zatym Boskim: porażili

synowie Izraelowi z Syryczyków sto tysięcy pieszych jednego dnia, a którzy pozostali, uciekli do Apheka w Miasto, i upadł mur na dwadzieścia siedm tysięcy ludu, którzy zostali. Przeciw Achabowi zaś Królowi Izraelskiemu, którego Króla Syryjskiego bluźniercą żywcem puścił, Pan przez Proroka następujący wydał wyrok: *To mówi Pan: iżśś puścił męża godnego śmierci z ręki twojej; będzie dusza twoja za dusze jego, a lud twój za lud jego.* Tego także przykład mamy w Senacherybie Królu Asyryjskim, o którym w Księgach 4. Królewskich w Rozd. 19. rzeczono: *Kogożśś hańbił i kogoś bluźnił? przeciw komu głos twój podnosił, i wyniosłśś ku górze oczy twoje? przeciw świętemu Izraelowemu...* Stało się tedy onej nocy: przyszedł Anioł Pański, i pobił w obozach Asyryjskich sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. Sam zaś Senacheryb, gdy w Bałwochwalnicy Nesroch Bogu się swemu kłaniał, od własnych synów był zabity. W czasie zaś nowego Testamentu Paweł S. bluźnierców oddał szatanowi, jak sam świadczy w Liście 1. do Tymoteusza w Roz. 1.

ARTYKUŁ II.

Co jest przysięga? wieloraka? i czy jest zakazana drugim Dziesięciorga Przykazaniem?

§. I. Co jest przysięga?

Przysięga jest branie albo wzywanie Boskiego świadectwa ku jakiegokolwiek rzeczy potwierdzeniu; jakimkolwiek więc mówienia sposobem Boga kto na świadectwo wzywa, przysięgę czyni: albowiem świadkiem jest Bóg, i Bogiem się świadczę, i przez Boga tak jest, toż samo znaczą. Jest także inna przysięga, która wymawia się z niejakimś zaklinaniem, jaka jest owa S. Pawła: *ja Boga świadkiem wzywam na duszę moją.* Prawdziwą też jest przysięgą, gdy dla ziednania wiary przysięgamy przez Święte Boskie Ewangelie, przez Krzyż, przez Świętych Replikie i inne tym podobne. „Nie z siebie albowiem te rzeczy mają powagę, ale światło Boskiego Majełtatu w tych

rze-

rzeczach jaśnieje,, mówi Soboru Trydeńskiego Katechizm. Idzie zatym, że przysięgający przez Ewangelią &c. &c. przez Boga przysięga. Gdy Chrystus Pan u Mateusza w Rozd: 5. mówi: *a ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali... ani na ziemię... ani na Jeruzalem... ani na głowę twoją: nie zakazuje wszelkiej na rzeczy stworzone przysięgi; lecz przez stworzenia przysięgać zabronił tak: iżby onym cześć Boska nie była oświadczana, albo żeby nie były miane za Bogów tak, jak Izraelitowie wołali do Cielców złotych w Królestwie Samaryjskim od Jeroboama wystawionych: żyje Bóg twój Dan. Amosa Rozd: 8. Z tego powodu przez Geniusze Cesarzów Pogańskich przysięgać Chrzęścianie za rzecz niegodziwą poczytali; w tych Geniuszach albowiem Paganie diabłów, jak mniejszych Bogów czcili, w Chrzęściańskim zaś rozumieniu Geniusze znaczą Świętych Aniołów Stróżów. Zkąd Święty Grzegorz Wielki Biskupom od Syzmy powracającym przysięgę przedpisał,, Przez Boga Wszechmogącego, przez święte Ewangelie, przez zdrowie i Geniusz świetnych Panów naszych Rzecz-Pospolitą sprawujących.*

§. II. Wieloraka jest przysięga?

Dwojaki jest przysięgi rodzaj; jeden, przez który rzecz jaką przytomną albo przyszłą twierdziemy, drugi gdy na przyszłość, iż tak zapewnie będzie, obiecujemy. Pierwszego rodzaju była przysięga Pawła: *oto przed Bogiem, że nie kłamię*. Do Galatów w Roz: 1. drugiego rodzaju obietnica Dawida Betsabei przez Pana Boga zaprzyśiężona, że Salomon syn jey będzie dziedzicem Tronu. Księg Królewskich 3. Rozd: 1.

§ III. Przysięga należnemi warunkami opatrzona godziwa jest, i bynajmniej drugim Dziećciorga przykazaniem nie zabroniona.

Dowód tego mamy I. Ze Zakon Boży święty i niepokalany przysięgę potwierdza, w Księgach Mojżeszowych 5. w Roz: 6 *Pana Boga twego bać się będziesz, i jemu samemu służyć, i przez Imię jego przysięgać będziesz.*

Co wszakże nie tak ma być rozumiano, jakoby Pan Bóg przysięgać rozkazał; lecz przysięganie przez imię innego Boga zakazał. Jak i na innych wielu Pisma mieyscach czytamy. II. Mamy z Pisma świętego, że Apostołowie niekiedy przysięgi używali. Do Rzymian w Roz: 19. Do Koryntów, do Filipensów. III. W Obiawieniach Jana S. w Roz: 10. wyrażono: *Anioł podniósł rękę swoją ku Niebu, i przysięgł przez żyjącego na wieki wieków.* IV. Bóg sam, Pan Aniołów na wielu mieyscach starego Testamentu obietnice swoje przysięgą potwierdził: o czym w Rozd: 22. Księg Rodzaju, i w Psalmie 109. V. Założenie w Paragrafie wyrażone wspiera nauka Oyców; z których Augustyna przywodzi: „Gdyby przysięga była grzechem, nie byłoby w starym Zakonie powiedziano: *Nie będziesz krzywoprzysięgał, a oddasz Panu przysięgę twoją*; ani bowiem grzech byłby nam przykazany,„ VI. od Soborów i najwyższych Biskupów przyjęta, i w niektórych sprawach nakazana przysięga. Na koniec, ponieważ przysięga początek ma z wiary, przez którą ludzie wierzą, iż Bóg jest pierwszą i najwyższą prawdą, ani omylić się, ani omylić niemogącą, którego oczom wszystko jest odkrytym, którego nerek i serca jest badaczem; z tej wiary, mówię, pochodzi, że ludzie Boga na świadectwo prawdy wzywają; któremu nie wierzyć, rzecz jest najszkaradniejsza i najbezbożniejsza. Koniec zaś przysięgi ten jest, ażeby sprawiedliwość, i niewinność była dowiedziona, a sprzeczkom położony koniec, jak mówi Apostoł do żydów w Roz: 6. Przysięga zatem chwalebna jest i z początku, i z końca swego; byleby oney nie zbywało na prawdzie, na uwadze, i sprawiedliwości, jak wyżej mówiliśmy.

Tey prawdzie nie sprzeciwiają się słowa Zbawiciela u Mateusza w Roz: 5. *Słyszeliście, iż powiedziano starym: nie będziesz krzywoprzysięgał, ale oddasz Panu przysięgi twoje. A ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali ani na Niebo, &c. a niechay mowa wasza będzie: jest, jest, nie, nie; a co nad to więcej jest, od złego jest: gdy albowiem na innym mieyscu Chrystus Pan o sobie mówi: Nie przyszedłem rozwiązywać Zakonu, lecz wy-*

wypełnić; i gdy tu przywiódłszy słowa starego Zakonu: *oddasz Panu przysięgi twoje*, przydaie: *a ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali*: nie można mówić, iżby temi słowami wszelką przysięgę potępiał; ale tylko przewrótny żydów zwyczaj sztrofuie, którzy upowszechniwszy naukę: iż w przysiędze samego tylko fałszu i kłamstwa wystrzegać się trzeba, w rzeczach małych i nie-nie-wartych i sami przysięgali, i drugich do przysięgi wiedli. Ten arcy zły zwyczaj Zbawiciel sztrofując, przykazuje: *abyśmy zgoła nie przysięgali*, chyba w ciężkiej i naglącey potrzebie. Gdy albowiem przysięga z przyczyny ludzkiej niedostateczności jest ustanowiona, *od złego jest*, od złego pochodzi; albowiem albo w przysięgającym niedostatek rzetelności, i postoianności wskazuje, albo w tym, który przysięgi wymaga, dowodem jest twardey uporczywości, że do wierzenia bez przysięgi przywiedziony być nie może. Y dla tego nie rzekł Zbawiciel, że przysięga *zła jest*, ale tylko, że *od złego jest*, to jest: że zła ułomność ludzka potrzebną ją czyni. Jakoż gdy Zbawiciel mówi: *Niechay mowa wasza będzie: jest, jest: nie, nie*; tym sposobem mówienia daie znać, iż zwyczaj przysięgania w rozmowach i obcowaniu poufałym, i gdzie idzie o rzeczy mało warte, potępia, ażeby zbyteczna do przysięgania skłonność i nieprawy zwyczaj nie wciągnął nieo-stróżnych w krzywoprzysięstwo. Tym sposobem słowa Chrystusa wyklada Bazyli S. a za nim Soboru Trydenńskiego Katechizm.

Inny też błąd Skrybow i Faryzeuszow tu, i na innym miejscu potępia Chrystus, że nauczali: iż przysięgi przez stworzenia uczynione nie obowiązywały, i pogwałcenia onych za krzywoprzysięstwo nie poczytali. Przeciw temu błędowi okazuje Chrystus: iż obowiązek przysięgi przez stworzenia uczynioney tyle ścisła, jak gdyby kto wyraźnie na Imie Boskie przysięgał, przeto: iż w stworzeniach Boska naywyższa jaśnieje prawda, i wszystkie stworzenia, mianowicie szlachetnieysze odnoszą się do Boga: *Ktoby-kolwiek (mówi) przysięgał na Ołtarz, przysięga nań, i na*

na wszystko, co na nim jest. A ktobykolwiek przysięgał na Kościół, przysięga nań i na tego, który w nim mieszka, i kto przysięga na Niebo, przysięga na Stolicę Bożą, i na tego, który w niej siedzi. u Mateusza w Rozdziale 23.

Ze przysięga jest z siebie zła, i Chrześcianom zakazana, niech nicht nie wnosi z postępku S. Bazylidesa Męczennika, któren (jak świadczy w Hystoryi swoiey Euzebiusz) gdy mienił siebie być Chrześcianinem, i to jawnie wyznawał, od niewierzących współ-towarzyszów do przysięgi pociągany, odpowiadał, iż mu przysięgać zgola nie godzi się. Łatwa albowiem odpowiedź: Bazylides żołnierz Chrześcianin, nie zupełnie w przykazaniach Ewangelicznych wyuczony, widząc, że Chrześcianie bojąc się, ażeby płocho i lekkomyslnie nie przysięgali, z pilnością wystrzegali się przysięgi: rozumiał, że wszelka przysięga jest niegodziwa. Do tego nie od Magistratu i władzy była potrzebowana urzędownie przysięga, ale od współ-towarzyszów zagadywana, którzy obowiązku przysięgi włożyć nie mogli. Nakoniec mogło być, że pociągany był do przysięgi przez fałszywe Bóstwa, co Chrześcianinowi jest rzeczą niegodziwą. w Księgach albowiem 11. Moyżeszowych w Rozd: 23. rzeczono: *Wszystko, com wam powiedział, chowajcie, a przez imię cudzych Bogów nie będziecie przysięgać, ani będzie słyszane z ust waszych.*

A R T Y K U Ł III.

Prawidło moralne o przysięgach i krzywoprzysięstwach.

Prawidło I Wszelkie krzywoprzysięstwo jest grzechem śmiertelnym; kto albowiem fałszywie przysięga, wielką czyni Bogu krzywdę, albo niewiadomość prawdy Bogu przyznając, albo zapewnia nieprawość, jakoby Bóg kłamstwo świadectwem swoim chciał potwierdzać; i przeto krzywoprzysięstwo jest grzechem przeciwnym Religii, do której należy cześć Bogu oddawać, słowa S. Tomasa. Zkąd w Księgach 3. Moyżeszowych w Roz: 19. rzeczono: Nie.

Nie będziesz krzywoprzysięgał w Imie moje, i nie splugawisz Imienia Boga twego. *Ja Pan*. Krzywoprzysięstwo karze Bóg przekleństwem: które przyidzie do domu złodzieja i do domu przysięgającego na imie moje kłamliwie, i będzie mieszkać w pośrodku domu jego, i zniszczy go i drzewa jego i kamienie jego. u Zacharyasza w Roz: 5.

Prawidło II. Krzywoprzysięga nie ten tylko, którego znając fałsz, prawdą być mieni, i przysięgą stwierdza; ale też ten, którego zaprzysięga rzecz prawdziwą w sobie, w umysle swoim sądząc za fałszywą; albowiem gdy kłamstwo przez to jest kłamstwem, że cokolwiek przeciw myśli i wewnętrznemu zdaniu mówi się, oczywista rzecz, iż takowy kłamie i krzywoprzysięcą jest. Podobnym sposobem krzywoprzysięga, kto zaprzysięga rzecz, o której sądzi, że jest prawdziwa, a z tym wszystkim ta rzecz fałszywa; od krzywoprzysięstwa w ten czas będzie wymówiony jeżeli, ile mógł, staranności i pilności dokładał, ażeby o prawdzie wywiedział się, i oną wysledził. Nauka Katechizmu Soboru Trydenckiego, którą tego Katechizmu Autorowie wyczerpneli z Augustyna.

Prawidło III. Krzywoprzysięstwa są winni, którzy obietnicę przysięgą stwierdzając z przedsięwzięciem nie dopełnienia tego, co obiecują; albo gdy obietnicy, której wykonanie w ich możliwości, gdy jest godziwe, i gdy większemu dobru nie przeszkadza, z tym wszystkim nie wykonują. Albowiem kto zaprzysięga rzecz, która jest w jego mocy, która jest dobra, godziwa, i większemu dobru przeszkody nie czyni, obowiązany jest z usilnością starać się, ażeby sprawdził to, co zaprzysięgał; inaczej przysiędze będzie schodziło na prawdzie; a jeżeli przedsięwzięcie ma nie dopełnić obietnicy, którą przysięgą potwierdza, Boga wzywa na świadectwo fałszu; jeżeli zaś nie wypełnia mogąc i powinnym będąc; jeżeli przysięgę, nad którą ścisleyszego rzetelności obowiązku nie masz, zaniedbywa, równie winien jest krzywoprzysięstwa; co albowiem z przedsięwzięciem umysłu przysięgałeś, i słowami obiawiłeś, tego nie dopełnić krzywoprzysięstwo jest. Zakon albowiem Boży w Księgach 11. Moyżeszowych, i u Mateusza w Roz:

5. mówi: *Nie będziesz krzywoprzysięgał; ale pódasz Panu przysięgi twoie.*

Prawidło IV. Jeżeli rzecz nie jest, i roztropnie spodziewać się nie można, ażeby w czas przyszły w możności przysięgającego była, obietnicę przysięgą potwierdzać, jest popadać w krzywoprzysięstwo dla niedostatku rozsądku i uwagi; chybaby rzecz była do wypełnienia podobną w ten czas, gdy przysięga była czyniona, potym dla jakiego przypadku stała się niepodobną. Naprzykład gdy kto przysięga wyliczyć pieniądze, które potym przez gwałt albo kradzież zginęły; na ten czas zdaie się być wymówionym od wypełnienia przysięgi; chociażby obowiązany czynić, co może „Tak naucza S. Tomasz.

Prawidło V. Kto zaprzysięga rzecz jaką z siebie niegodziwą albo lepszemu dobru przeszkodę czyniącą, winnym staie się krzywoprzysięstwa; jeżeli zaś przysięgę o rzeczy przez się zley wykonywa, do krzywoprzysięstwa nową zbrodnię przydaie: „Kto pospieszył się przysiędź, iż ma skrzywdzić drugiego przeto, że do przysięgi był barzo porywczy, „niech okaze z siebie pokutę, a pokrywką pobożności „niech nieprawości swoiey nie potwierdza. Ani bowiem „pożyteczna była przysięga Herodowi, któren unikając krzywoprzysięstwa, Prołoka zabił, „Słowa Świętego Bazylego. „Przysięga albowiem nie jest ustanowiona, ażeby była węzłem nieprawości, mówi Kanon zaczynający się: *Inter cætera* „Zkąd S. Tomasz uczy: „Ten, co przysięga nie dawać jałmużny, albo co podobnego, przysięgając w krzywoprzysięstwo popada dla niedostatku rozwagi, albo sprawiedliwości; lecz jeżeli nie wypełnia przysięgi w rzeczy, która pod przysięgę nie podpadała, przez to w krzywoprzysięstwo nie popada; nie było to albowiem rzeczą taką, któraby zaprzysięganą być mogła, „

Prawidło VI. „Kto przez żart krzywoprzysięga, nie jest wymówiony od nieuszanowania Boga, lecz niejakimśi sposobem te nieuszanowanie pomnaża; i przeto nie wymawia się od grzechu śmiertelnego, „Słowa S. Tomasza. Zkąd między błędami przewrótney moralności, od Innocencjusza XI. potępiona jest następująca propozycja: „Wzywając,

wać Boga na świadectwo kłamstwa w małej rzeczy, nie jest takim nieuszanowaniem, dla któregoby chciał, albo mógł Bóg potępić,,.

Prawidło VII. „Kto przez niewstrzeźliwość języka fałsz zaprzyśięga, jeżeli czyni uwagę nad tym, że przyśięga, i że fałszem jest to, na czym przyśięga, nie wymawia się od grzechu śmiertelnego tak, jak i od pogardy Boga; jeżeli zaś bez postrzeżenia się, nie zdaie się, iżby miał namierzenie przyśięgania; i przeto od występku krzywo-przyśięstwa wymawia się. Cięższy zatem jest grzech, jeżeli kto uroczyście na Ewangelię przyśięga, aniżeli gdy w politey rozmowie na Boga przyśięga, już to dla zgorzelenia, już to dla zupełniejszego rozmyśłu,,. Słowa S. Tomasa, według którego jednak nauki bez tych obciążających okoliczności, ciężey grzeszy, kto na Boga przyśięgając, krzywoprzyśięga, aniżeli kto fałszywie przyśięga na Ewangelię.

Prawidło VIII. Przyśięgi, które zły skutek za sobą ciągną, nie mają być pełnione; ani krzywoprzyśięstwa jest winien, kto one gwałci. Te prawidło wspiera się na Kanonie zaczynającym się: *In malis*, którego te są słowa: „w złych obietnicach odrzuć wierność,,. Y na drugim Kanonie zaczynającym się: *Si aliquid*, z Wielebnego Bedy wziętym: „Jeżeli trafi się nieostróżną w jakiej rzeczy uczynić przyśięgę, której wypełnienie na zły wychodzi koniec; wiedzieć mamy, iż to zbawiennieyszym zdaniem ma być odmieniono,,. Tak Atanazy S. ogłosił za nieważną Drakoncyusza Maicha przyśięgę, którą się zakłół nie mieszkać przy swojej Cerkwi, ale na pustyni skryć się, jeżeliby był postanowiony Biskupem. Tak tych wszystkich, którzy przyśięgali nie brać święcenia Kościelnego, za nieobowiązanych do takiej przyśięgi dawny Kanon ogłosił. Tak Ambroży S. o nieważności niektórych przyśięg do Imperatora Teodozyusza pisze: „Ja w tym za ciebie, mnie Bogu obowiązuję, ani się obawiaj przyśięgi; alboż może się nie podobać Bogu, co dla jego czci odmienia się na lepsze,,?

Prawidło IX. Przyśięga ciężkim postrachem wymuszona

T

na

na obowiązku, i gwałcący oną winien jest śmiertelnego krzywoprzysięstwa, jeżeli obowiązek ony rozwiązany nie będzie od Biskupa Rzymskiego, albo Biskupa Dyecezalnego. Wspiera się te Prawidło na Reskryptach Papieskich Alexandra III. Celestyna III. Zkąd S. Tomasz uczy: „W przysiędze, którą kto przymuszony uczynił, dwojaki znajduje się obowiązek: jeden względem człowieka, któremu rzecz jaka obiecana, i takowy obowiązek użyta gwałtowność znosi; albowiem kto gwałt naniósł, zasługuje na to, ażeby obietnica jemu dotrzymana nie była. Drugi zaś obowiązek względem Boga zaciągnięty potrzebuje, ażeby wypełniono było, co przez Imię jego obiecano; i taka obietnica nie przestaje obowiązywać na sumieniu; należy albowiem raczy szkodę doczesną ponieść, aniżeli przysięgę zgwałcić. Może jednak dochodzić Sąd, co zapłacił (to jest lichwę) mimo tego, że pod przysięgą obiecał, albo Prałatom donieść; taka albowiem przysięga ciągnęłaby za sobą zły skutek, byłaby albowiem przeciw sprawiedliwości publicznej. Rzymscy zaś Biskupi od takowych przysięg ludzi absolwowali, nie jakoby stanowiąc, iż przysięgi takowe nie obowiązują; lecz jakby w takowych obowiązkach z przyczyn słusznych poślabiając,,. To jest, Kościół postanowił takowych krzywoprzysięstw urzędownie nie karać już to na obrzydzenie tych, którzy przez naglenie do przysięgi drugich krzywdzą, już to z kompasji nad ukrzywdzonymi.

Prawidło X. Zadnego obowiązku nie niesie przysięga, gdzie żadne nie wchodzi przyzwolenie; lecz gdzie zdrada i podejście jest przyczyną obietnicy, albo Kontraktu, tam żadnego nie masz przyzwolenia: gdyby albowiem nie był oszukany i zdradzony przysięgający, nigdyby siebie nie zobowiązał. Tak Niewiasta, która zdradą Braci oszukana zrzekła się dziedzictwa Oycowskiego posag nader przewyższającego, i zrzeczenie się przysięgą stwierdziła, węzłem takowej przysięgi nie była związana; gdyby albowiem oszukanie i podejście nie było przyczyną obietnicy zrzekającej się, nigdyby nie uczyniła zrzeczenia, ani by przysięgała. Tak mniema S. Antoninus. W takich jednak przy-
pad-

padkach bezpieczniejsza rzecz jest prosić o absolucyą, jak mniemają liczni Nauczyciele, mówi tenże S. Antonin, i przykładem Jozuego od Gabaonitow oszukanego przyśięgając, iż ich nie wygubi, dowodzi, że umyśły pobożne szanować powinny przyśięgi nawet te, do których uczynienia oszukanie było przyczyną.

Prawidło XI. Smiertelne go krzywoprzyśięstwa winien jest, ktokolwiek zdraliwie przyśięga słowa przyśięgi mówiąc bez przedsięwzięcia przyśięgania; takż którzy restrykcyi i dwóśłowności w przyśiędze używają. Krzywoprzyśięstwo albowiem jest kłamstwo przyśięgą stwierdzone; jawna zaś rzecz jest, iż ci kłamią, którzy słowa przyśięgi mówią, a przyśięgać i obowiązywać się niechcą, albo którzy restrykcyi myslney, i dwóśłowności przyśięgając używają; słowami albowiem oznaczają, czego w myśli nie mają; inaczej, albo przeciwnie myśląc, aniżeli słowa w pospolitym używaniu znaczą; i tym sposobem słów dla potrzeby towarzystwa ludzkiego ustanowionych na zle używają. Wątpliwości zaś nie masz, iż takie postępowanie słowem Boskim jest zakazane: *Ktoż wstąpi na górę Pańską, albo kto będzie stał na świętym miejscu Jego? Niewinnych rąk, a czystego serca, który nie wziął na marność dusze swoiey, ani przyśięgał na zdradzie bliźniemu swemu.* Psal: 23. Na górę więc Pańską nie wstąpią, ani staną na miejscu świętym Jego, to jest: od wieczney szczęśliwości odrzuceni będą, którzy zdradliwemi przyśięgami bliźnich oszukiwają: „Ten zaś na zdradzie przyśięga, któren nie to ma czynić, co obiecuje, gdyż krzywoprzyśięstwo jest niecnotliwie wierzącego oszukiwać.” Kanon zaczynający się: *In dolo.* „Jakażkolwiek słów sztuka kto przyśięga, Bóg jednak, któren sumnienia jest świadkiem, tak przyimuje, jak sądzi ten, dla którego czyni się przyśięga. Dwoiako zaś winnym się staie, który i Imie Boskie nadaremno bierze, i bliźniego zdradą łowi.” Kanon zaczynający się: *Quacunque arte.* z S. Izydora wzięty. Przeto Innocencjusz XI. Propozycyą: „Gdy jest przyczyna, wolno przyśięgać bez przedsięwzięcia przyśięgania, bądź rzecz jest letka, bądź ważna.” Y inne tey podobne, potępił.

Z tych zasad następnie, że nawet Ojczyzny nieprzyjaciół zdradliwą przysięgą, i myślnemi restrykcjami, albo dwóśłownością oszukiwać nie godzi się; i kto o to się kusi, śmiertelnym krzywoprzysięstwem grzeszy. Obszernie tej prawdy dowodzi Ferrandus.

Prawidło XII. Krzywoprzysięstwo popełnione bądź dla zachowania własnego, bądź cudzego życia, bądź dla dobra wiary, nie jest wolne od śmiertelnego grzechu. Sobor Konstancyeński, i Marcin V. Papież te Prawidło podają. Tych albowiem wszystkich, którzy popadli w podeyrzenie błędów Wiklefa i Husa, między innemi zapytywać postanowiono: „Azali wierzą, że krzywoprzysięstwo rozmyslnie popełnione, z jakiegokolwiek przyczyny i powodu, dla zachowania życia własnego, lub cudzego ciała, nawet dla dobra wiary, jest grzechem śmiertelnym,?”

Prawidło XIII. Chociażby przysięgać na imie fałszywych bogów jest rzecz niezbożna; ktoby jednak takie przysięgi nie chował, winnym stać się krzywoprzysięstwa. Prawidło te wspiera się na wyroku Pisma S. w Księgach mądrości w Rozd. 14. i na Nauce Augustyna mówiącego: „Chcę, ażebyś uważył, azali, jeżeli kto przez fałszywych „Bogów przysięgł, iż w obietnicy zachowa rzetelność, a „nie zachował, azali, mówię, nie będzie się zdawało, iż „dwoiako zgrzeszył? Gdyby albowiem w takowej przy- „siedze zachował rzetelność, sądzilibyśmy, że dla tego „tylko zgrzeszył, że przez takich Bogów przysięgał, o „dotrzymanie zaś rzetelności nicht go słusznie sztrofować „nie mógłby. Teraz zaś i że przysięgł, przez których „przysięgać nie powinien; i przeciw obiecanej rzetelno- „ści postąpił, czego czynić nie był powinien, dwa wszak- „że razy zgrzeszył, Y na innym mieyscu: „Człowieko- „wi przysięgał przed kamiennym bałwanem, lecz azaliż „nie przed Bogiem? kamień nie słyszy ciebie mówiące- „go, ale karze cię Bóg zdradzającego,„

Prawidło XIV. Chrześcianin przyiąć może przysięgę tego, który przez fałszywych Bogów ma przysięgać; owszem może wyciągać takie przysięgi. Gdy albowiem naciska potrzeba, i przyczyna słuszną potrzebuje, wolno od

drugiego wyciągać rzeczy, która z siebie nie jest zła, i którą on uczynić może bez grzechu, jeżeliby chciał; przysięga zaś z siebie nie jest zła, i może być dobrze, to jest: przez prawdziwego Boga wykonana, a zatym dla pokoji na przykład publicznego, dla zabezpieczenia wielkiej wagi Kontraktu, wolno potrzebować przysięgi od tego, o którym wiem, że przez fałszywe Boga będzie przysięgał. Nie pociąga się albowiem takowy do występku; nie jest albowiem muszony, ażeby przez fałszywych Bogów przysięgał; ale szczególnie potrzebowana jest od niego przysięga; ani podaje się onemu okazy do grzeszenia; albowiem na takową przysięgę był gotów: jak nie podaje okazy do grzeszenia lichwiarzowi, kto lichwę płaci, dla pozyskania zastawy, i kto rozbojnikowi przymuszony oddaje pieniądze. Lecz rzecze kto: nie godzi się wyciągać przysięgi od tego, o którym wiem, że krzywoprzysięże; a zatym ani od tego, o którym wiem, że przez Boga będzie przysięgał. *Odpowiadam:* Wielka zachodzi różność. Gdy przysięga potrzebowana jest od tego, któren na fałszywe Boga ma przysięgać, zyskać możemy rzecz dobrą, to jest: rzetelność, i potwierdzenie prawdy, co jest końcem przysięgi; i przeto takie przysięgi użyć może Chrzescianin, gdy słuszne i sprawiedliwe zachodzą przyczyny. Wyciągać zaś przysięgi od tego, któren ma krzywoprzysiędzą, nie jest szukać prawdy; która jest końcem przysięgi, ani żadnego dobra spodziewać można, dla którego by cudzey złej woli użyć godziło się. „Kto używa rzetelności przysięgającego na fałszywe Boga nie na złą, ale na rzecz godziwą i dobrą, nie jest uczestnikiem grzechu przez diabłów przysięgającego, ale używa dobrego przymierza, rzetelność zachowującego,, Słowa Augustyna.

Prawidło XV: Winien nie jest krzywoprzysięstwa, któren z przyczyny sprawiedliwej i godziwej przysięgi nie dopełnia; przyczyna zaś sprawiedliwa jest i godziwa, jeżeli druga strona warunkow nie dochowuje. Prawidło te podaje S. Raymundus, na powadze S. Grzegorza i Innocencjusza III i mówi: „Ogólnie tobie przysięgałem, że będę

na

na skinienie w nadgrode uczynioney krzywdy; ty rozka-
zuiesz mnie rzecz nieuczciwą, niezdolną, nader twardą;
gdyby to mnie było wyszczegulniono, żadnym sposobem
nie przyśiągłbym; w ogólnych albowiem przyśięgach, cho-
ciayże nie wymienione, takowe warunki dorozumiewane
być mają,,.

Prawidło XVI. Gdy kto przyśięga zachować ustawy
jakiey pospolitości, przyśięga takowa ma być rozumiana
o ustawach uczciwych, godziwych, przeciwnym zwycza-
jem bynajmniej nie zniesionych; nie zaś o ustawach, któ-
re na przyszłość mają być stanowione; jeżeliby forma przy-
śięgi tego nie wyrażała, ani przyśięgający nie myślił do
przyszłych ustaw obowiązywać się. Przyśięgi albowiem na-
leżą do najsćcisleyszego tłumaczenia i dla niebezpieczeń-
stwa krzywoprzyśięstwa, i dla szkód wyniknąć mających;
a zatem obowiązek onych nad znaczenie słów rozciągany
być nie powinien.

Prawidło XVII. Przyśięga przeciw prawu wyższego
uczyniona jest nieważna. Uczemy się tego z Reskryptu In-
nocencjusza III. Ten Konsulow Nuceryńskich, którzy przy-
śięgli w pewnym zamierzonym czasie wyroki swoje przy-
wieść do Exekucyi, za nie ważną przyśięgę ogłosił. Ponie-
waż te wyroki appellacyą do Stolicy Apostolskiej założo-
ną były zniesione; w przyśiędze zaś od Konsulow uczy-
nioney rozumieć należy, że Prawo wyższego było wyięte.
Jeżeliby zaś mimo tego Reskryptu kuli się wyroki swoje
wykonać, przydaie: „Wiedzieć macie, iż my Biskupowi
Nuceryńskiemu zalecilismy, ażeby was censurami Kościel-
nemi do nieexekwowania wyrokow przymusił,,.

Prawidło XVIII. Przyśięgi przeciw pożytkom Kościo-
ła uczynione żadney mocy nie mają. Kanonicy Tudertyń-
skiego Kościoła po śmierci Biskupa, przed Elekcya nowe-
go, na szkodę Kościoła niektóre przymierza zawarli, i przy-
śięgą stwierdzili. Jeden z nich obrany, i konsekrowany za-
pytał Papieża Innocencjusza III. azali do przyśięgi chowa-
nia byli obowiązani? Papież za nieostróżną przyśięgę na-
znaczywszy Biskupowi przyzwoitą pokutę, w ten sposób od-
pisał: „Ponieważ nie przyśięgami, ale krzywoprzyśięstwa-
mi

mi nazywać się powinny wszelkie przeciw pożytkowi Kościoła kuszenia się, przykazujemy... uchylając wszelką appellację, ażebyś rzeczy do przyzwoitego stanu przywrócił,,.

Prawidło XIX. Nie godzi się przysięgą obowiązywać się do nieczynienia rzeczy dobrej i zbawiennej; taki bowiem postępek jest przeciw Duchowi S. i przeto przysięga przeciw temu wszystkiemu, co do rodzaju dobra należy, jest niegodziwa, i nie ma być pełniona.

Prawidło XX. Śmiertelnie grzeszy, kto dla swego interesu wyciąga, albo przyjmuje przysięgę od tego, o którym albo ma podeyrzenie, albo wie, że krzywoprzysięże: tak naucza Augustyn mówiąc: „Jeżeli zna, iż on uczynił: jeżeli wie, że uczynił: jeżeli widział, że uczynił, a nagli do przysięgi, zabójca jest. Tamten albowiem krzywoprzysięstwem siebie zabił: lecz ten rękę zabijającego się wytłoczył i wtłoczył,,. Daremnie zaś kto powie, iż ten, którego do krzywoprzysięstwa był gotów, już pierwiej się zabił, aniżeli krzywoprzysięgi. Albowiem częstokroć ludzie nie mają woli krzywoprzysięgania; ale oney nabywają w ten czas, gdy do przysięgi są nagleni. Y chociażby pierwiej mieli, naglący jednak, albo przyjmujący taką przysięgę przyczyną jest, ażeby zewnętrznym krzywoprzysięstwem uczynkiem Imię Boskie było plugawione.

Prawidło XXI. Sędziemu na potrzebowanie Aktora według porządku Prawa godzi się wyciągać przysięgi od takiego, o którym wie, albo ma podeyrzenie, że krzywoprzysięże: tak uczy S. Tomasz: „Jeżeli kto wyciąga przysięgi jako Osoba Publiczna, według tego, jak potrzebuje Prawa porządek na domaganie się skarżącego, zdaie się, że nie wykracza, bądź wie, że fałszywie przysięga; albowiem zdaie się, że nie on wyciąga, ale ten, na którego instancją wyciąga,,. Powinien jednak Sędzia pilnie upominać przysięgać mającego, i świętość przysięgi przekładać; Aktorowi też wmawiać, ażeby przysięgę odpuścił. Wywiedzieć się też powinien, czy nie sądzi Aktor, że obżałowany fałszywą wykona przysięgę; jeżeliby tak, w ten czas zdaie się, iż nie godzi się Sędziemu na potrzebowanie

nie Aktora wyciągać przysięgi, o której jawno jest, że nie jest sprawiedliwa, ale Boski Maj stat. krzywdząca (toż czynić należy z świadkami przeciw winowicy stanowiącemu, jeżeli poznać, że mają krzywoprzysiędź, wynajdując przyczyny do usunięcia onych) jeżeli zaś Aktor mniema, że obżałowany nie krzywoprzysięże, bez grzechu może przysięgę naznaczyć, byleby sprawa była cywilna, nie zaś kryminalna; w kryminalnych albowiem, jeżeli skarżący na dowodach ustaie, obżałowanemu przysięgi naznaczać nie można; ale Aktor na ten czas popada w karę *Talionis* według Kanonu: *Qui crimen.*

Prawidło XXII. Przysięgi mogą być dyspensowane. Ponieważ albowiem można dyspensować szluby, których ścisleyjszy jest obowiązek, równym sposobem można dyspensować w przysięgach. Y zaiste potrzeba dyspensowania w Prawach, i szlubah ztąd wynika, że rzecz w ogólnym uważeniu uczciwa i pożyteczna według szczególnych przypadków, może być nie przystoyną i szkodliwą tak dalece, że już ani Prawa, ani szluby materyą być nie może. To zaś samo o przysiędze mówić należy, której materya, jeżeli jest co nieuczciwego, sprzeciwia się sprawiedliwości; jeżeli jest co szkodliwego, sprzeciwia się uważnemu rozsądkowi, które warunki z przysięgą towarzyszyć powinny. Tymże więc sposobem w przysięgach dyspensować można. Tak rozumie S. Tomasz.

Prawidło XXIII. Gdy rzecz zaprzysiężona oczewiście sprzeciwia się sprawiedliwości, niepotrzebna jest Dyspensa, albo Absolucya od przysięgi. Te prawidło podaje Alexander III. w Reskrypcie do Króla Arragońskiego proszącego o Absolucyą od przysięgi, którą obowiązał się zachować monetę od Oyca bitą, chociażby oney na należney zbywało wadze i szacunku: „Pilny (mówi) szperacz mógłby łatwo postrzedz, że nie tak absolucyi jak wykładu szukać trzeba było, z przyczyny, że rzecz pewna jest, iż przysięga niegodziwa żadnego za sobą nie ciągnie obowiązku, i pełniona być nie ma.

Prawidło XXIV. Niekiedy z przysięgą obiecujemy rzecz jaką, o której wątpliwość jest, azali jest godziwa, albo

albo niegodziwa, pożyteczna, albo szkodliwa; w tym, albo owym zdarzeniu dyspensy szukać należy, w rzeczach zwyczajem Kościoła Papieżowi zachowanych od Papieża, w innych zaś od Biskupa; Przyśięgi albowiem tak, jak i śluby bez wątpienia powagą Prałatow mogą być na lepsze zamienione, i z przyczyn słusznych dyspensowane. Przyczyna zaś słuszna jest, jeżeli przeszkadza większemu dobru, jeżeli przyśięga była przymuszona, albo z niewiadomości, omyłki, i płochości uczyniona; jeżeli ciągnie niebezpieczeństwo grzechowego upadku. Obacz co o Dyspensie ślubow mówiliśmy. —

Prawidło XXV. Dwojako człowiek może drugiemu obiecywać pod przysięgą. Raz kiedy obiecuje co należące do jego pożytku, na przykład, że będzie mu służył, albo, że da pieniądze; od takiej obietnicy może uwolnić ten, któremu obietnica uczyniona. Sądzić albowiem trzeba, że mu wypłacił obietnicę, gdy zachowuje się według jego woli. Innym sposobem czyni się obietnica drugiemu, ale odnosząca się do Boskiej chwały, i pożytku innych; na przykład, gdy kto pod przysięgą obiecuje jaki pobożny uczynek, w ten czas ten, komu uczyniona obietnica, odpuścić nie może; bo nie jemu pryncypalnie, ale Bogu uczyniona była. Tak naucza Tomasz S.

Prawidło XXVI. Każdy Przełożony podległych sobie przysięgi unikczemnić może w tych rzeczach, które władzy jego podpadaia. Tak Ociec przysięgi syna albo żony, opiekun małoletnich jak szluby, tak i przysięgi kassować mogą. Przysięgi zaś od tych uczynione, którzy z lat młodościństwa wyszli, od opiekunów unikczemnione być nie mogą. Tak chce Prawo: *Si minor*, S. Tomasz i innych Teologów nauka.

Prawidło XXVII. Ciężko grzeszą, którzy letkomyslnie, płocho, bez potrzeby i bez ważnego a sprawiedliwego pożytku, z nałogu złego przyśięgają. Chociażby albowiem zaprzyśięgali prawdę, i pewnemi byli, że tak rzecz ma się, ani zdradzaiać bliźniego przyśięgając, ani chcą komukolwiek szkodzić, a zatym, że przyśięgają w prawdzie i sprawiedliwości; ale nie w rozsądnej uwadze; którego

U
je-

jednego warunku niedostatek przyśięgę czyni niegodziwą, i niejako krzywoprzyśięstwem. Jak uczy S. Heronim, Zbywa albowiem takie przyśiędze na roztropności; ponieważ bez potrzeby i pożytku często powtarza się. Zbywa na pobożności i uszanowaniu względem Boga, gdy co raz używany bywa za świadka w rzeczach mało, albo nie niewartych; nakoniec taki wdaie się w niebezpieczeństwo krzywoprzyśięstwa; ponieważ przyśięgania nałóg, umysłu ludzkiego ciemność, przez którą częstokroć fałsz za prawdę przyjmuje, języka prędkość sprawia, iż kto nawykł przyśięgać, łatwo krzywoprzyśięże. Zkąd Teodoret: „Mniemam, iż Prawo Boskie stanowi, ażeby Imię Boga wymieniane nie było bez przyczyny albo uczczenia, albo modlenia się, albo z potrzebnego jakiego powodu. Zwykli albowiem niektórzy, jak się nadarzy, igrając i śmiejąc się szanowne Boga imię wymawiać. To mniemam, iż Prawem Boskim zakazano: jeżeli albowiem jest zwyczaj, że bogatszą suknię ludzie na uroczystości chowają, daleko bardziej Imię Boga na modlitwę i urząd uczczenia poświęcić należy, Ten nałóg Oycowie Święci srodze sztrofują na fundamencie Pisma: *Przyśięganu niech nie przywykają usta twoje; bo wiele upadku w nim. A mianowicie Boga niech nie będzie ustawiczne w ustach twoich, i do mianowania Świętych nie przymieszuy się; albowiem nie będziesz bez obrazy od nich... Wszelki przyśięgający i wspominający, wcale od grzechów nie będzie oczyszczon. Mąż często przyśięgający będzie pełen nieprawości, a nie wynidzie z domu tego karanie... Jeśli próżno przyśięgnął, nie będzie wolen, bo dom jego napelni się pomstą, Eklezjaastyka Roz: 23. Z tego wszystkiego wnosić należy, iż Spowiednik absolucyi dawać nie powinien, którzy tym nałogiem są uwikłani, aż nieprawdy zwyczaj złożą; albo przynajmniej, gdy doświadczy, że do przełamania nałogu przykładali się, i usilnie starali się.*

Prawidło XXVIII. Kto na wiarę, na prawdę często i bez przyczyny przyśięga, płochą i bezrozumną przyśięgą grzeszy; czyli albowiem ma być rozumiana owa wiara, przez

przez którą nazywamy się wiecznemi, przez którą w Boga wierzymy, przez którą Chrześcianami i Katolikami jesteśmy; czyli wiara w pospolitym znaczeniu wzięta będzie, która towarzysztwa ludzkiego jest związkiem, którą i Bóg rozkazuje, gdy zdrady czynić zabrania, to jest: za wierność, za rzetelność, jaka jest wiara w kontraktach, wiara Małżeńską, jakiej wiary od Boga potrzebujemy. W jakimkolwiek (mówię) z tych dwóch rozumieniu wiara będzie wzięta, pewna rzecz jest, że na świadectwo wzywamy Boga, którego sam jest prawdą; chociażże różnym sposobem w obudwóch tych wiarach jaśniejącą: *Ja jestem drogą i prawdą*; a zatym kto na prawdę przyśięga, na Boga przyśięga. Do tego kto na wiarę i prawdę swoją często i bez potrzeby rzecz jaką twierdzi, przykazanie Chrystusowe przestępnie: *Niech będzie mowa wasza: jest, jest: nie, nie, a co nadto więcej jest, od ztego jest.* u Mateusza w Rozd: 5.

Prawidło XXIX. Błuznić jest większy występki, aniżeli krzywoprzyśięgać; w krzywoprzyśięstwie albowiem Bóg na świadectwo rzeczy fałszywej jest wzywany: w błuźnierstwie zaś rzeczy fałszywe o samym Bogu mówią się, gdy słowa obelżywe, znając zupełnie ich znaczenie zionie kto na Boga, lub Świętych. Jeżeli albowiem winien jest błuźnierstwa, kto z niewiadomości błuźni, według owych słów Apostoła: *Którym był pierwiej błuźnierzem i przesładowcą i lżywym; alem dostał miłosierdzia Bożego, że niewiedząc czynił w niewierności.* Do Tymoteusza List 1. Rozd: 1. daleko bardziey błuźnierstwa winien jest, kto wiedząc i znając słowa lżywe hańbiące, na Boga, Boga-Rodzicę i Świętych wymawia bez rozwagi i postrzeżenia się; dwoiako może pochodzić błuźnierstwo: raz gdy kto nie ma uwagi, iż to, co wymawia, jest błuźnierstwem, co się trafia, gdy z jakiejś namiętności popędliwie wypada na słowa, nad których znaczeniem nie zastanawia się, w ten czas jest grzech powszedni, i nie jest właściwie błuźnierstwem. Drugim sposobem, kiedy postrzega, że jest błuźnierstwem, poznając słów znaczenie, w ten czas nie wymawia się od grzechu śmiertelnego, równie jak ten, którego z porywczowości

ści gniewu zabija kogo obok siedzącego,, Słowa S. Tomasz. Ciężkość tego występku okazuje się ztąd, że w starym Zakonie śmiercią był karany. Prawa Kanoniczne długie i ciężkie naznaczają kary; równie prawa Cywilne. Błuznić i złorzeczyć Bogu jest zabawa potępieńców, jak świadczy Jan S. w objawieniach w Rozdziale 16. kto więc trwa w tym występku, okazuje z siebie, że należy do stanu potępieńców przeto, że ćwiczy się w ich rzemiesle,, Słowa S. Antonina.

Prawidło XXX. Błuznierstwa winien, ktokolwiek Imię Boga, albo jakąkolwiek samemu Bogu służącą doskonałość przyznać stworzeniu. Tęgoż samego występku winni są, którzy takowego sobie przyznawania dopuszczają. Uwłaczają albowiem Majełtatu Boskiego przewyższającej wspaniałości, i to, co onemu należy, uyimują. W ten grzech popadają owi światowi lubieżni miłośnicy, którzy kobietek powabami uwikłani, onych Boginiami nazywać nie wstydzą się; i niech nicht nie mówi na zmniejszenie występku, iż te, i temu podobne słowa żartem miłośnym wymawiają się. W tych albowiem rzeczach, które się do Boga odnoszą, żarty miejsca nie mają. *Nie błąǳcie, nie ǳ się Bóg z siebie naśmiewać.* Do Galatów w Rozd: 6. Winien byłby błuznierstwa, ktoby Monarchę Wszechmocnym nazywał, albo nieśmiertelnym; błuznierstwa był winien Herod Agryppa, który gdy Połłom Tyrù i Sydonu o pokoy proszącym odpowiedź dawał, lud okrzyki czynił mówiąc: *Głasy Boże, a nie człowiecze;* błuznierskie te podchlebstwa Herod z upodobaniem przyiół. *A natychmiast uderzył go Anioł Pański przeto: iż nie ǳł chwały Bogu: a rozłoczony od robactwa skonał.* Świadczą Dzieie Apostolskie w Rozd: 12.

Prawidło XXXI. Na spowiedzi żaden błuznierca bez naycięższej pokuty absolwowany być nie ma. Cięższym albowiem zbrodniom, cięższa pokuta naznaczać się powinna; błuznierstwo zaś jest grzech naycięższy, niekiedy z niewiernością złączony, a zawsze blisko sąsiadujący; ponieważ wyznaniu wiary jest przeciwny; błuznierstwo cięższe jest, aniżeli zabójstwo: „Albowiem w ciężkości wystę-

Występku bardziey się uważa intencya woli przewrótney, aniżeli skutek uczynku: przeto ponieważ bluźnierca namierza uszkodzić honorowi Boskiemu, w tym uważeniu ciężey grzeszy, aniżeli zabójca,, Zdanie S. Tomasza. Leon X. z Koncylium Laterańskiego ciężkie zewnętrzne kary na bluźnierców ustanowili. Ta uchwała od S. Piusa V. stwierdzona. Kary zaś zewnętrzne w Kanonach i różnych Soborach wymieniane, są pokuta publiczna, klątwa, utrata dośkońności, Beneficium, odmówienie pogrzebu na mieyscu świętym.

Prawidło XXXII Każdy Chrześcianin bluźniącego, ile mu stan pozwala, upominać i sztrofować powinien; Sędziemu też Kościelnemu albo świeckiemu donieść; milcząc zaś ciężkiego grzechu winnym stać się. Tak ziaśnił Leon X. z Soborem Laterańskim: „Którzykolwiek (mówi) bluźniącego słyszą, onego słowami ostro sztrofować powinni; jeżeli to bez własnego niebezpieczeństwa stać się może; i onego donieść albo oznaymić Sędziemu Kościelnemu, albo świeckiemu w przeciągu trzech dni. Jeżeli zaś wielu razem wspomnianego bluźniercę słyszało, wszyscy oskarżać obowiązani; chybaby się zgodzili, ażeby jeden za wszystkich tę powinność wypełnił,, Tę uchwałę potwierdził S. Pius V. i toż uchwały różne Sobory; dla łatwiejszego wykorzenia bluźnierstw, ku postrzeganiu ustanowiono Bractwa z nadaniem odpustów. Tym też, którzy bluźnierców donoszą, 10. lat odpustu Leon X. pozwolił.

Prawidło XXXIII. Ciężko grzeszą Sędziowie, jeżeli bluźnierców według praw nie karzą. Jeżeli albowiem winni są zdrady i wiarołomności względem Monarchy, którzy występkom obrażonego Majestatu pobłażają, winni są zapewne wiarołomności względem Boga, którzy zelżywości onemu od bluźnierców donoszonych nie mścą się; towarzyszą z bluźniercami w nienawiści ku Bogu, z której bluźnierstwo pochodzi. Przeto Leon X. z Soborem Laterańskim takich Sędziów porównywa z bluźniercami, i tymże karom poddaie. Pilnym zaś i gorliwym Sędziom za każdy wyrok, 10. lat odpustu nadaie. Justynian Imperator karę śmierci na bluźnierców ustanowił; w rozmaitych na-

rodach też kara uchwalona, i inne według ciężkości bluźnierstwa, jako to: języka przedziurawienie, uś żelazem rozpalonym przypieczenie, rozgami sieczenie; dobr konfikowanie, z kraju wygnanie. Nakoniec Kanon: *Si quis*, Piusowi Papieżowi przypisany stanowi: „Jeżeliby kto na włos, albo na głowę Boga przyśięgał, albo innym sposobem bluźnierstwa przeciw Bogu użył, jeżeli jest w stanie Duchownym, niech będzie złożony; jeżeli świecki, niech będzie przeklęty,, Kto albowiem przyśięga na włos, na głowę, na ciało, na krew Boską, bluźni przypisując Bogu ciało, którego jest nayszyjszym Duchem. Jeżeli zaś tak przyśięgający w myśli ma Chrystusa, od bluźnierstwa jednak wymówiony być nie może: chociażby albowiem te członki Bogu wcielonemu przystoiały, nieprzystoynie jednak, jakby podle bez uszanowania mianowane być nie powinny.

R O Z D Z I A Ł III.

o Trzecim Dziesięciorgu Przykazaniu.

Trzy pierwszej Tablicy Przykazania nayszyjszym są spoione porządkiem. Pierwsze albowiem przykazanie naybardziej do wewnętrznej czci Boga odnosi się, która zależy na wierze, nadziei, i miłości; lecz ponieważ z obfitości serca usta mówią, i stać się nie może, ażebyśmy językiem, umysłu naszego tłumaczem tego nie oświadczyli, czym myśl nasza jest zajęta: przeto przyzwoicie następuje drugie przykazanie, które nas naucza, jak o Bogu mówić powinniśmy. Przykazanie zaś (którego wykład przedsiębierzemy) trzecie, dwóch poprzedzających jest dopełnieniem; nakazuje albowiem, przepisuje, i oznacza cześć Boga zewnętrzną tymi słowami: *Pamiętaj, abyś dzień Sobotni święcił. Sześć dni robić będziesz, i będziesz czynił wszystkie dzieła twoje, ale dnia siódmego Szabat Pana Boga twego jest; nie będziesz czynił żadnej roboty weń ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydło twoje, i gość, który jest między bramami twymi. Przez sześć dni bowiem czynił Pan Niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest, i odpoczął dnia*

dnia siódmego ; i przeto błogosławił Pan dniowi Sobotniemu i poświęcił je. Księg II. Moyżeszowych Rozd: 20.

ARTYKUŁ I.

Jakie jest tego Przykazania znaczenie.

Sabbath słowo Hebrayskie w języku naszym znaczy *prze-
stanie* albo *odpocznienie*. Dla tego dzień siódmy u ży-
dów nazwanie Sabbathu otrzymał, że po skończeniu i do-
pełnieniu świata powszechności, Bóg od wszelkiego dzieła,
którym się zajmował, odpoczoł. *Siódmy dzień jest Sab-
bath, to jest: odpocznienie Pana Boga twego.* Księg Moy-
żesza V. Rozd: 5.

Ze nie miało zbywać na powodach, dla którychby
ludzie te przykazanie w niepamięć puszczali, przeto na
samym początku Przykazania rzeczono: *Pamiętaj, abys
dzień Sobotni święcił.* Święcenie zaś Sabbathu, jest prze-
stanie od wszelkich prac, robot i zabaw, co oznaczają
te przykazania słowa: *Nie będziesz czynił żadney roboty
weń.* Jest też ćwiczeniem się w powinnościach Religii i
pobożności; co znaczą słowa: *będziesz święcił.* Prawdzi-
we zatem i właściwe tego przykazania znaczenie do te-
go się ściąga, ażeby człowiek w pewnym ustanowionym
czasie, od zabaw i robot ciała przestając, ciałem i umy-
slem Boga pobożnie czcił i szanował. Odpoczynek więc od
wszelkiey służebniczey pracy tym przykazaniem nakaza-
ny, to jest: od tych ciała prac, do których niewolnicy i
bydła są używane. Owszem nie godziło się żydom w
dzień Sabbathu jeść gotować, albo drogi odprawować.
Księg II. Moyżeszowych Rozd: 16. że zaś dnia szóstego
pokarmy na dzień siódmy były gotowane, dla tego dzień
szósty nazwany *Parasceve*, to jest: przygotowanie. Nie
godziło się też kupować i przedawać. Lecz nie było bron-
nym czynić tego wszystkiego, co do ochrony i wspomo-
żenia własnego lub bliźniego ciała należało; wolno było
niespodzianą szkodę odwracać, zajmować się robotami do
czci Boskiej należącemi. Zkąd w Sabbath leczyli ludzi,

napawali bydłeta, albo wpadłe do dołu wyciągali; tak mówi Chrystus u Mateusza w Rozd: 12. Machabeyczycowie ku obronie walcząc, Kapłani w Kościele robotami do Ofiar potrzebnymi zajmując się nie gwałcili Sabbathu. Przyczynę naznacza Chrystus: *Bo Sabbath dla człowieka, nie zaś człowiek dla Sabbathu uczyniony.* To jest: nie dla doczesnych ceremonii i zewnętrzney czci Religii stworzony jest człowiek; ale te zewnętrzne zachowania ku dobru i zbawieniu człowieka są ustanowione. Y przeto między wszystkimi przykazaniami naywiększe jest przykazanie miłości, do której inne odnosić się powinny; i przez wzgląd miłości opuszczone być mają, jeżeliby w jakim zdarzeniu razem z przykazaniem miłości zachowane być nie mogły. Zkąd Bóg u Ozeasza w Rozd: 6. mówi: *Miłosierdzia chcę, a nie ofiary,* to jest: niechęć ofiary, jeżeli miłosierdzia i miłości przeszkadza dziełu, które ze wszech miar znakomitszą, i mnie miłszą jest ofiarą.

Dzień zaś pewny ku czci Boskiej jest naznaczony, ażeby znali ludzie, iż w tym dniu siebie Bogu ofiarować i poświęcać powinni; ponieważ i sam dzień Bogu jest poświęcony, i świętym nazwany; a zatym z osobliwszą pobożnością, i świątobliwością ma być obchodzony.

Ażeby też był pamiątką stworzoney od Boga powszechności. Przymierze jest wieczne między mną a syny Izraelowymi, i znamie wiekuiście; przez sześć dni albo-wiem uczynił Pan Niebo i ziemię, a w siódmy od roboty przestał. Księg II. Moyżesza Rozd: 31. na koniec dzień ten siódmy pamięci Izraelitow był zalecony, ażeby służył za upominek, iż osobliwszym Boskim dobrodzieystwem z naytwardszego niewoli Egipskiej jarzma uwolnieni, powinni byli Wybawicielowi nieskończone oddawać dzięki. *Pamiętaj* (mówi Pan) *żeś i sam służył w Egipcie, i wywiodł cię z tamtąd Pan Bóg twój ręką mocną i ramieniem wyciągnionym.* Y przeto przykazał, ażebyś zachował dzień Sobotni. Księg V. Moyżesza w Roz: 5.

ARTYKUŁ II.

Przykazanie o święceniu Soboty czy należy do Chrześcian?

Przykazanie to jest ceremonialne i obyczajne. Ze siódmego dnia odpoczynkowi i wolności od robot służebnych jest naznaczony, to należało do ceremonii i obrządku; że zaś na rozmyślaniu Boskich dobrodzieystw, na Himnach i modlitwach, ofiarach, i innych pobożności uczynkach miał być przepędzany; w tym uważeniu było przykazanie obyczajne. Po zniesieniu obrządku zostało to, co do obyczajów należy. Tę albowiem różnicę Soboru Trydenckiego Katechizm naznacza między tym, i innemi Dzieńściorga przykazaniami, że te są naturalne, wieczne, i w żaden sposób nieodmienne, i przeto nie mniej do ludu Chrześcijańskiego, jak do Izraelskiego należą: chociaż Chrześcianie one zachowują nie dla tego, że prawem Moyżeszowym są podane; ale że prawem przyrodzonym będąc na sercach napisane, i w umyśle ludzkie wrażone, do zachowania siebie pobudzają. Te zaś o święceniu Sabbatu przykazanie, co do oznaczenia czasu uważane, nie jest wieczne i nieporuszone, ale odmienne, i nie do obyczajów, ale do obrządku należy: ani przyrodzone jest; albowiem nie od natury nauczani jesteśmy, ażebyśmy w tym dniu barziej, aniżeli w innym zewnętrzną cześć Bogu oddawali: ale od owego czasu, kiedy lud Izraelski z niewoli Egipskiej uwolniony dzień Sobotny święcić zaczął. Chociaż Prawo przyrodzone potrzebuje, ażebyśmy w jakiej części zewnętrzne nasze służebnictwo razem z wewnętrznym Bogu poświęcili; ztąd uroczystości u wszystkich narodów były we zwyczaju: nie u wszystkich jednak w jednym czasie; co dowodem jest, że czasu oznaczenie nie jest z Prawa przyrodzonego, które u wszystkich ludzi jest jedne.

Zewnętrzne więc literalne i obrządkowe Sabbathu zachowanie do żydów szczególnie należało. Duchowny zaś Sabbath do Chrześcian też należy. Nam poniekąd należałoby, ażeby żaden dzień, żadna godzina, żaden moment próżny nie był od Boskich dobrodzieystw uwagi, do czego

W sam

sam nas wzywa mówiąc: *Uspokoycie się, i obaczcie, że-
 ciem Ja jest Bóg.* Psal: 45. *uspokoycie się od staranno-
 ści i światowych zabaw, a w świętym rozmyślenia odpo-
 czynku obaczcie, że ja jestem, którym stworzył was: Ja
 jestem, który was zginionych śmiercią Syna mego prze-
 tworzyłem, ażebyście byli nowym w Chrystusie stworze-
 niem; i jakoście nosili, niekiedy ziemskiego, tak teraz no-
 sili postać człowieka Niebieskiego; i abyscie nie byli już
 Adamowemi, ale Boskiemi synami, bracią i spóldziedzica-
 mi Chrystusa. Te tak wielkie dobrodzieystwa rozpamięty-
 waycie, i mnie jednemu, któremu wszystko winniście,
 czcią i całego serca miłością służcie. Czego więc od nas
 Bóg potrzebuie, to zawsze czynić powinniśmy. Ztym
 wszystkim takie Sabbathu obchodzenie tak doskonale i u-
 stawiczne Boga, i Boskich dobrodzieystw rozpamiętywa-
 nie, nie jest terazniejszego czasu, póki jesteśmy w ciele,
 które się psuie, które duszę obciąża. Takci Sabbathowa-
 nie, albo uspokojenie się nie jest terazniejszego pielgrzy-
 mowania, ale do owej należy Ojczyzny, której szuka-
 my; tam uspokoiemy się, tam będziemy widzieli i chwa-
 lili tego, którego wszystkich żądz naszych jest końcem, to
 jest: Pana Boga, gdy policzeni będziemy między tymi, o
 których Pismo mówi: *Błogosławieni, którzy mieszkaia w
 domu twoim Panie, na wieki wieków chwalić cię będą.*
 Wiekuisty ów Sabbath nam okazany jest, ażebyśmy do one-
 go wzdychali, i nayısilniey dążyli, nie zaś, żebyśmy teraz
 zachowali; Niebieski ów Sabbath do przyszłego życia na-
 leży, w tym życiu Sabbath duchowny chować powinniś-
 my. Żydzi od prac i starania rzeczy doczesnych uwolnie-
 ni rozumieli, iż dzień siódmy zostawiony był próżnowa-
 niu, ciała w pokarmach i napoiach dogadzaniu; i przeto o
 zaspokojeniu umysłu w rzeczach Boskich nie staraiąc się,
 Sabbath cieleśnie obchodzili. Z tey przyczyny Pan przez
 Proroka znać daie, iż Sabbathu ich nienawidzi: *Nowiu
 miesiąca i Sabbathu i innych świąt nie cierpię, niepra-
 we są zbory wasze. Nowi waszych i uroczystych świąt
 waszych nienawidzi dusza moja: stały mi się przykre,*
 zmor-*

zmordowałem się znosząc... Omycie się, czystymi bądźcie, odeymicie złość myśli waszych od oczu moich, przestańcie złe czynić, uczcie się dobrze czynić. Izaiaśa Roz: 1. na przestaniu zatym grzechów, i na dobrych uczynkach zależy obchód uroczystości prawdziwej i Bogu miłej. Dni zatym w Chrześcijaństwie świąteczne, nie już Prawem Boskim, ale Kościelnymi ustanowione, nie cieleśnie na próżnowaniu i biesiadach przepędzać, ale duchownie czas od prac wolny poświęcać powinniśmy modlitwie, słuchaniu słowa Bożego, pobożnym do poprawienia obyczajów służącym rozmowom i innym pobożności, i Chrześcijańskiej miłości uczynkom.

A R T Y K U Ł III.

Dla czego uroczystość Soboty na dzień Niedzielną przeniesiona?

Ponieważ same Prawo przyrodzone potrzebuie, ażeby część jaka czasu na powinną Bogu część wydzielona była, i w tym uważeniu przykazanie o święceniu Sabbathu do obyczajów należy; przeto Apostołowie z siedmiu dni tygodniowych dzień, którego pierwszy jest, czci Boskiej poświęcili; i którego u pogan nazywał się dniem słońca, dniem Pańskim nazwali; wzmiankę o tym dniu czyni Jan S. w Roz: 1. objawień, Apostoł w 1. Liście do Koryntów w Roz: 16. Jemużny dla wspomnienia ubogich zbierać kaze. Pierwszego dnia Sabbathu: to jest: tygodnia; niekiedy albowiem cały tydzień nazywał się Sabbathem, dowód tego mamy w Ewangelii, gdzie Faryzeusz zawielbia się mówiąc: poszczę dwakroć w Sobotę. W samych pierwsiach Kościoła wierni dla łamania chleba, to jest: dla przyimowania Najsświętszego Sakramentu zgromadzali się w Niedziele, jak świadczą o tym dzieje Apostolskie w Roz: 20. w pierwszy dzień po Sabbasie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba. Toż poświadcza S. Justyn w drugiej za Chrześcianami Apologii.

Zamiana zaś dnia Sobotniego na dzień Niedzielną stała się najprzód: Ażeby nie zdawało się, że Chrześcia-

nie w tej mierze, mają uczestnictwo z żydami. *Powtóre:* iż w tym dniu świat wziął początek. *Potrzenie:* że w nim przez zmartwychwstanie Chrystusowe śmierć umorzona, życie przywrócone. *Poczwarte:* że w tymże dniu Apostołowie przepowiadania urząd, i Sakrament odrodzenia się dla całego świata przyieli. Tego dnia, jak świadczy Jan S. przyszedłszy Pan drzwiami zamkniętymi do zgromadzonych Uczniów: *tchnął na nich, i rzekł: przyimicie Ducha S. których odpuscicie grzechy, będą im odpuszczone: którym zatrzymacie, będą zatrzymane.* Nakoniec w tym dniu obiecany od Pana na Apostołów Duch S. zstąpił. Ze z tych przyczyn dzień Niedzielny zamiast Sobotniego od Apostołów ku czci Boskiej jest poświęcony, świadkami są S. Justyn czasów Apostolskich tykający się, i S. Leon Papież. Nadto Orygenes przydaie, że w tym dniu Manna Niebieska, chleb Anielski, pokarm Niebieski żydom na puszcy padać zaczął.

ARTYKUŁ IV.

o Zachowaniu dni Świętych.

Jak lud Izraelski, oprócz Sabbathu, miał inne dni święte i uroczystości prawem Boskim ustanowione, w których największych Boskich dobrodzieystw odnawiała się pamiątka: tak lud Chrześcijański, oprócz dnia Pańskiego albo Niedzieli, ma inne dni święte i uroczyste od Apostołów w samych pierwiastkach Kościoła, a w posledniejszych czasach od Apostolskich następców uzakonione; ażeby Boskich Dobrodzieystw pamiątka pobożnie i świątobliwie odnawiała się; między wszystkimi zaś te za dni nayuroczystsze są poczytane, które Tajemnicom Religii są poświęcone, jako to: Paschi, albo Zmartwychwstania Pańskiego, Wniebowstąpienia, Zesłanie Ducha S. Trójcy, Narodzenia Pańskiego, Bożego Ciała, Obrzezania, Epifanii. Potym święta Najsświętszey Pannie Boga-Rodzicy, Apostołom, Męczennikom, i innym Świętym z Chrystusem królującym, albo raczey Bogu w ich pamiątce dni dedykowane: w których Bogu, za dobrodzieystwa im udzielone, dzięki oddaemy, wielbimy do-

dobroć i moc Boską, której darem świat z jego błędami, powabami, lubościami, i postrachami zwyciężyli; nad nieprzyacielem rodzaju ludzkiego dziwny tryumf odniesli, i złożywszy śmiertelności zwłoki, szczęśliwiey Niebu ku nieśmiertelnemu żywotowi odrodzili się. Ztąd dzień ich śmierci Kościelnym mówienia sposobem *Narodzeniem* nazywa się, w tych dniach należne onym poszanowanie oddawane bywa, gdy u Ołtarza Pańskiego onych wspominamy, i Boga w Świętych jego chwalemy, i do nasładowania onych pobudki odbieramy: „Albowiem uroczystości Męczenników upominkami są cierpienia,„ Mówi Augustyn.

Ustanowienia Festów władza od Chrystusa dana jest Apostołom, i ich następcom Biskupom, lecz osobliwie S. Piotra w zarządzeniu powszechnego Kościoła następcom, Rzymskim Biskupem i Soborom powszechnym: których powagą uroczystości dla powszechnego Kościoła przepisane być mogą: od innych zaś Biskupów dla swojej Dyecezyi; od Soborów Prowincyalnych i narodowych dla Prowincyi i Królestw, z których się zgromadzaia, ustanowione być mogą. Tak o dniach męki, Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha S. że od Apostołów ustanowione, nie wątpiemy; albowiem podaniem Apostolskim cały powszechny Kościół zawsze obchodził, i dotąd te uroczystości utrzymuje.

Ze dni zeyścia Męczenników w pierwszych wiekach coroczną uroczystością obchodzone były, świadczy S. Cypryan, i List Kościoła Smirneńskiego o męczeństwie S. Polkarpa; toż poświadczaią Homilie Złotoustego, Augustyna, i S. Leona Papieża.

ARTYKUŁ V.

§. I. o Postach Kościelnych.

Co jest post? jaki postu koniec? jaki pożytek?

Ponieważ zwyczajem Kościoła i ustanową przed Uroczystościami poprzedzaią posty, w tym miejscu przyzwolicie naukę o poście podamy. Post jest wstrzemięźliwość od pewnych pokarmów rodzaju, i od częstych posiłków spo-

sposobem od Kościoła ustanowionym, w zamiarze z pobożnością zgodnym.

Zamiar albo koniec postu jest ciała umartwienie, pożądliwości pokromienie, umysłu ku rozmyślaniu rzeczy Boskich, i modlitwie usposobienie, zadośćuczynienie za grzechy, i dobrodzieystw Boskich wyiednanie. Nakazuje się post dla ukłócenia pożądliwości ciała; albowiem: *Którzy są Chrystusowi, ciało swe z namiętnościami i z pożądliwościami do Galatów Roz: 5. niech krzyżują, niech karzą, i w niewolę podbiiają.* Do Koryntów List 1. Roz: 9. *Niech we wszystkim stawiają sobie jako sługi Boże... W pracach, niespaniach i pościech.* Roz: 6. powtórę nakazany albo przedsiębrany bywa post, ażeby umysł do rozmyślania o rzeczach Boskich i zbawiennych stał się sposobniejszy. Tym końcem Moyżesz, Eliasz, Daniel pościli, jak Pismo świadczy. Tym końcem polecają, którzy chcą czystości i pobożniey Bogu się modlić. Tak o Tobiaszu w Roz: 2. rzeczone: *Dobra jest modlitwa z postem i jałmużną.* Przedsiębrany bywa post dla odpędzenia diabłów, i dla zwyciężenia pokus. Zkąd Chrystus Pan u Mateusza w Roz: 20. mówi: *Ten rodzaj nie bywa wyrzucony, chyba postem i modlitwą.* Postem Bogu zaśluguujemy się i czcimy onego, jak Anna Prorokini: *Nie odchodziła z Kościoła postami i modlitwami służąc noc i dzień,* jak opowiada Łukasz S. w Rozd: 2. Tu też należy, co w dziejach Apostolskich w Roz: 13. wyrażono: *Gdy oni ofiarę czynili Panu i pościli, rzekł Duch S. odłaczcie mi Saula i Barnabazę ku sprawie, do którejem ich wziął; tedy poszcząc i modląc się, i włożywszy na nie ręce, odprawili je.* Przedsiębrany takż może być post na ulaskawienie Boga, i na zadośćuczynienie za grzechy przeciw Jego Majestatowi popełnione, i na uproszenie dobrodzieystw. u Joela w Roz: 2. *Nawróćcie się do mnie, mówi Pan, ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i żalu.* Jonalza Roz: 3. *Uwierzyli mężowie Niniwitowie w Boga, i zapowiedzieli post, a oblekli się w wory od największego aż do najmniejszego, i uyrzał Bóg uczynki ich, i zlitował się nad złym, które miał uczynić, i nie czynił.* Gdy Amonici, Moabici

i Syryczykowie zgromadzili się, ażeby walczyli przeciw Jozafatowi Królowi Judy w przedsięwzięciu uciemnienia Króla i ludu: *Jozafat boiaźnią przestraszony, udał się wszystkim, aby prosił Pana, i zapowiedział post wszystkie-mu Juda...* A gdy zaczęli chwały śpiewać... Synowie Amon, Moab, i góry Seyr, którzy byli wyciągneli, aby walczyli przeciw Judzie: porażeni są... sami się na się obróciwszy, od spólnych razów legli. Paralipomenon Księgi II. Roz: 20. w Holofernesa przeciw żydom wyprawy: *Wolał lud wszystkim do Pana usilnością wielką, i upokorzyli dusze swoje w postach i modlitwach sami i Nie-wiasty ich*. Y rzekł Eliachim Kapłan wielki: *Wiedźcie, iż wysłucha Pan proźby wasze, jeżeli trwając trwać będziecie w postach i modlitwach przed obliczem Jego*. Księg Judyth Roz: 4. Ester, gdy dla odwrócenia od żydów klęski przez Ammana najokrutniejszego narodu nieprzyjaciela zgotowaney, miała stanąć przed Aswerem, modlitwę i post żydom wszystkim w Suzan mieszkającym zalecić kazała; sama też z Pannami pościła; tym sposobem od powszechney rzezi naród swój oswobodziła. Księg Ester Rozd: 4.

Ze post, w którymkolwiek takowym namierzeniu przedsięwzięty jest Bogu miły, żaden wątpić nie może, jeżeli słowa Chrystusa Pana uważy: *Ty kiedy pościsz, namaszcz głowę twoją, i umy oblicze twoje, abyś nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Oycu twemu, który jest w skrytości; a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie*. Mat: Roz: 6. Jakże zaś są postów pożytki, wyklada-ia Oycowie w Księgach i Homiliach swoich o tey materii złożonych. Tertulian okazuje, iż Moyżesz czterdziestodniowym postem przygotował się do widzenia Boga; Eliaś przez 40. dni i nocy z próżnym żołądkiem, z oschle-mi ustami przybył do góry Pańskiej Horeb, i tam poufa-łym Boskim obcowaniem przyięty: *Co tu czynisz Eliaśzu?* Na te słowa Boskie do Eliaśza rzeczony uwagę czyni Ter-tulian: „Daleko ten głos przyjaźniejszy, aniżeli ów: *Ada-mie, gdzieżeś jest*; ten albowiem dla sytego człowieka był groźny, tamten dla wyposzczonego łagodny,,. Miłam in-

ne Tertuliana i innych Oycow o poście pochwały. Dwóch tylko, to jest: S. Ambrożego i S. Leona Papieża słowa przywiode.

Ambroży S. „Wielka moc jest Postu. Tak piękna to „ jest gonitwa, że i samemu Chrystusowi podobala się; „ tak silna, że ku Niebu ludzi podnosi, Eliaż syna „ wdowy postem wkrzesił, poszcząc deszcz słowem spuścił, „ postem ogień z Nieba sprowadził: i czterdziestodnio- „ wym postem Boską pozyskał przytomność. W ten czas „ nakoniec więcej zaśluzyl, kiedy więcej pościł. Słowem „ Boskim załstanoł bystrość Jordanu, i wylewające się „ rzeki koryto w momencie wysuszone piaszczytami prze- „ szedł śladami. Słusznie onego godnym Nieba Boski osą- „ dził wyrok, ażeby z samym porwany był ciałem; ponie- „ waż życiem Niebieskim żył w cieie, i zwyczaj gór- „ nego obcowania okazywał na ziemi. Co jest albowiem „ post, jeżeli nie treść i wyobrażenie Nieba? post posi- „ lek duszy, pokarm umysłu, życie Aniołow, grzechu „ śmierć, zburzenie występku, lekarstwo zbawienne, ko- „ rzeń łaski, fundament czystości. Tym stopniem prędzey „ przychodzimy do Boga, tym stopniem pierwiey niż wo- „ zem wstąpił Eliaż. Te dziedzictwo trzeźwości i wstrze- „ mięźliwości odchodząc do Nieba zostawił Uczniowi. W „ tey sile i duchu Eliaża przyszedł Jan. Y że ludzkiego ży- „ cia możność wstrzemięźliwością przewyższył, nie za czło- „ wieka, ale za Anioła jest poczytany,,. Święty Leon zaś po- „ wiedziawszy, iż przykazanie postu w Pismie S. wyrażone „ równy z innemi Boskiemi przykazaniami wkłada obowiąz- „ zek, na pochwałę postu przydaie: „W każdym albowiem „ czasie, i we wszystkie dni życia ninieyszego posty czy- „ nią nas przeciwko grzechom silnieyszymi: posty pożądli- „ wości zwyciężają, pokusy odrażają, pychę zniżają, „ gniew uśmierzają, i wszystkie dobrej woli skłonności „ ku dojrzałości wszelkiey cnoty żywią,,.

§. II. *Kościół ma władzę ustanowienia Postów i nakazywania wstrzemięźliwości w pewnych dniach i czasach.*

„Ewangelią, Listy Apostolskie, i cały nowy Testament
„myślą przebiegając znajduję, iż post przykazany. Których zaś dni nie mamy, a których mamy pościć, oznaczenia nie znajduję przykazaniem Pana, albo Apostołów, Słowa Augustyna. Lecz chociażby w tej mierze żadne pisane nie znajduję się przykazanie w nowym Testamencie, post jednak czterdziestodniowy nazwany wielki z podania Apostolskiego zachowywał, i ażeby od wiernych był chowany, przykazywał Kościół. Ten post Chrystus swoim przykładem poświęcił; i że Uczniowie Jego po śmierci i zmartwychwstaniu pościć mieli, przepowiedział: *Izali Synowie oblubierca smęcić się mogą, póki z niemi jest Oblubieniec? ale przyjdą dni, gdy wzięty będzie od nich oblubieniec, a wtedy będą pościć.* u Mateusza Roz: 9. Ze Apostołowie to wiernie i świątobliwie wykonali, i Chrześcianom zalecili, bynajmniej wątpić nie można; albowiem: „Co powszechny zachowuje Kościół, a od Soborów nie ustanowiono, ale zawsze utrzymywano, najsprawniej, dliwiej wierzymy, że od Apostołów jest podano, Mówi Augustyn.

O czterdziestodniowym poście pierwszych wieków Ojcowie mówią: że powszechnie w całej rozległości Kościoła jest chowany, że wszyscy Chrześcianie są obowiązani, że nie nowo-ustanowiony, lecz od pierwszych Chrześcianstwa czasów podany: „Którego Edykt (jak mówi Bazyli) po całym okręgu świata ogłasza się, Augustyn między błędami Aryanów liczy, iż uporczywie utrzymywali: że postów powszechnie ustanowionych chować nie trzeba, ale pościć na ten czas, gdy kto chce, ażeby nie zdawał się być pod prawem. S. Leon uczy: „Iż czterdziestodniowe posty od Apostołów z nauki Ducha S. są rozporządzone, Toż samo naucza Athanazy, Ambroży, Grzegorz Nazyanzeński i Niszeński, Cyryl Jerozolimitański i inni.

Oprócz czterdziestodniowego postu, uroczyste są z Ko-

ścielnego przykazania poſty czterech roku czasow, które
 że od powszechnego Kościoła ſwiątobliwie chowane były
 w piątym Chrzeſcijańſtwu wieku, ſwiadczy Leon S. w ſwo-
 ich o poſcie pięćdzieſiątnicy, takż o poſcie ſiódemgo i
 dzieſiątego mieſiāca mowach. W mowie 8. o poſcie dzie-
 ſiątego mieſiāca naucza: że tych czterech czasow poſty z
 nauki Ducha S. były uſtanowione: „Y tak przez cały okrag
 roku podzielone, iżby prawo wſtrzeźliwości wſzystkim
 było przypisane czasom. Albowiem poſt wiosenny w czter-
 dzieſtodniowce, letni w pięćdzieſiątncy, Jeſienny w mie-
 ſiācu ſiódmy, zimowy w mieſiācu, który jest dzieſiāty,
 odprawuiemy,, Gdy potrzeba jaka nie nalega poſwięcenia
 przyſpieszać, zwyczajem było i jeſt Kościoła zachodniego
 w tych czterech roku czasach poſwiecać na ſtopnie Ko-
 ſcielne; do których obrzędow przez poſt przygotować ſię
 należy i tym, którzy ordynuią, i tym, którzy ſtopnie przyi-
 muia, i całemu ludowi, dla którego pożytku Duchowni
 poſtanawiaia ſię poſługacze. Zkąd też czytamy u Łukalza
 w Roz: 6. że Pan przed wyborem Uczniow wyſzedł mo-
 dlić ſię na górę. Uſtanowione też ſą te poſty, ażeby za-
 dna część roku od poſtu czcza nie była: takż, ażeby lud
 Chrzeſcijański nie był w tey mierze od żydowskiego zwy-
 ciężony, i nie była wſtrzeźliwość Chrzeſcijańska od ży-
 dowskiey mnieysza. Nakoniec, ażeby lud wierny częſciā
 Boga o urodzaje ziemi proſił: częſciā, ażeby za odebrane
 płody ziemi dzięki oddawał; jak uczemy ſię z mów S. Leo-
 na. Wigilie też uroczyſtſzych ſwiąt przykazaniem w Ko-
 ſciele zachodnim poſtem obchodzić poſtanowiono: jak wi-
 dno z Prawa Koſcielnego *de observatione Jejuniarum*; lecz
 te Prawo nie wſzędzie moc wzięło, i przeto każdy ſwe-
 go Kościoła zwyczaju pilnować ſię powinien. W Piątki i
 Soboty wſtrzeźliwość od mięsa powszechnie chowana
 była ze zwyczaju i przykazania Koſcielnego; w niektó-
 rych zaś Kościołach zachodnich ſciſłym poſtem obchodzo-
 ne były; Lecz: „W tych rzeczach żadnego nie maſz lepszego
 „go prawidła poważnemu i roſtropnemu Chrzeſcijaninowi,
 „jak ażeby zachował ſię tym ſposobem, jakim zachowuje
 „ ſię

„ się Kościół, do którego przychodzi,, Słowa Augustyna. Zkąd S. Ambroży temuż Augustynowi o poście Sobotnim zapytującemu się odpowiedział: „Gdy w Rzymie jestem, po-
 „ szcę w Sobotę, gdy tu (to jest w Medyolanie) nie
 „ poszcę; tak i ty do którego czasem przybędziesz Ko-
 „ ściół, zachowaj zwyczaj, jeżeli nie chcesz albo sam
 „ komużkolwiek być zgorzeniem, albo sam od kogożkol-
 „ wiek zgorzyć się,, To gdy Augustyn matce swojej Monice doniósł, chętnie przyzwoliła. Sam zaś Augustyn tę S. Ambrożego odpowiedź zawsze poczytał, jak gdyby wyrok niebieski odebrał. Jak sam opowiada.

Ze Kościół ma powagę stanowienia Praw o wstrzemię-
 żliwości i postach, którym lud Chrześcijański ulegać po-
 winien, nicht, chyba Heretyk, nie zaprzeczy; albowiem moc
 i powaga stanowienia Praw, zarządzenia ludu wiernego w
 porządku zbawienia, Kościołowi od Chrystusa Oblubieńca
 jest nadana u Mateusza w Roz. 18. *Jeżeli Kościół nie*
uśłuchał, niech tobie będzie jako poganin i celnik. Y u
 Łukasza w Roz: 10. *Kto was słucha, mnie słucha: a kto*
wami gardzi, mną gardzi. w Dziełach też Apostolskich
 w Roz: 15. o Pawle S. rzeczono: *Obchodził Syryą i Cy-*
licyą utwierdzając Kościoły, rozkazując chować przyka-
zania Apostołów i starszych. Zwyczaj też pierwsiakowe-
 go Kościoła nas upewnia, iż Biskupi zwykli byli z powodu
 wypadających Religii niebezpieczeństw nakazywać wstrze-
 mieżliwość i posty, także z przyczyn publicznych; jak
 świadczy Tertulian pisząc o postach. Jeżeli zaś dla wy-
 padających potrzeb ma Kościół władzę naznaczania postów
 w pewnych dniach i czasach, zapewna ma też powagę u-
 roczytę, nieruchomą i wieczną publicznym Prawem sta-
 nowić posty, jeżeli przyczyny są wieczne, i coraz powra-
 cające. Przyczyny zaś takowych w Kościele postów są wie-
 czne, jako to: oczyszczenie się z grzechów, pożądliwości
 ciała ukrócenie, Bogu przez uczynki pokuty zasłużenie się.

§. III. *Wykłada przyczyny czterdziestodnio-
 wego postu.*

Oycowie SS. tego postu naznaczają przyczyny, ażeby
 X2 całe

całe Kościoła ciało razem pokutę czyniło, i zmaży w biegu całego roku zaciągnięte zgładziło; ażeby każdy Chrzescianin ciała umartwieniem i karaniem z Chrystusem niejako współ-umierał; ażeby do Paschalney uroczystości i Eucharystyi przyięcia siebie przygotował; ażeby jakby dzieścinę całego roku Bogu ofiarował; na koniec, ażebyśmy Chrystusa Zbawiciela naszego post według możliwości naszej naśladowali i uczcili. Tak Augustyn mówi: „Przystało na naszą pobożność, którzy Pana ukrzyżowanego miękę już zbliżającą się obchodzić mamy, ażebyśmy krzyż pokromienia cielesnych pożądliwości sami też sobie czynili, jak uczy Apostoł: *którzy są Jezusa Chrystusa, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami*. Tak S. Leon: „Rozważając to wszystko, cokolwiek przez Krzyż Pana dośąpiła świata powszechność, poznaemy, iż do obchodu dnia Paschalnego, słusznie czterdziestodniowym postem przygotowanie czyniemy, ażebyśmy godniemi stali być przytomnemi Boskim Tajemnicom. Nie tylko albowiem najwyżsi Kapłani, albo drugiego rzędu Duchowni, ani sami Sakramentów posługacze, ale całe ciało Kościoła, i zupełna wiernych liczba od wszelkiego splugawienia oczyszczona być powinna; ażeby Kościół Boży, którego fundamentem jest sam Fundator, we wszystkich swoich kamieniach był ozdobny, i we wszystkich częściach świetny,,.

§. IV. *Wstrzemięźliwość od mięsa część jest Kościelnego postu, co zaś do nabiału, każdy iść powinien za zwyczajem Kościoła, w którym żyje.*

Ze wstrzemięźliwość od mięsa jest częścią Kościelnego postu, widno ztąd, że w dniach postu od Kościoła publicznym prawem w pierwsiastkowych Chrześcijaństwa czasach nakazywana była; że zaś takie nakazywanie było we zwyczaju, świadkami są Oycowie święci, i dawne Sobory. Bazyli S. w Homilii o poście, Teofil Alexandryjski w Liście Paschalnym do wszystkich Egiptu Biskupów, Cyryl Jerozolimitański, Chryzostom, Hieronim, Augustyn, Leon Papież, S. Maxim w Homilii 3. o poście, So-

Soboru Toletańskiego VIII. Kanon 9. i Trullańskiego Kanon 56.

Nie zakazywał Kościół w pewnych dniach wstrzemięźliwości od mięsa, jakoby pokarmy mięsne z natury swojej były złemi, jak niektórzy dawni Heretycy twierdzili Enkratyty, Marcionici, i Manicheuszowie; albowiem: *Wszelkie Boże stworzenie dobre jest, i nic nie ma być odrzucono, co z dziękowaniem bywa przyjmowane.* Do Tymoteusza List 1. Roz: 4 ale że takowa wstrzemięźliwość służy ku czci Boskiej, i pomaga do poskręcenia ciała. Gdy Apostoł w Liście 1. do Koryntow w Rozd: 10. mówi: *Wszystko, co w jatce przedają, jedzcie nic się nie pytając dla sumnienia: nie odrzuca tymi słowami wstrzemięźliwości od mięsa, ale rzecz ma o pokarmach bałwanom ofiarowanych, zabraniając wiernym, ażeby nie mieli troskliwości, i nie badali się, czy pokarmy, które się na rynku przedają, albo na stołach niewiernych są stawione, były bałwanom ofiarowane? ponieważ pożywanie ich (jeżeli to nikogo nie gorszy) sumnienia nie płami; jeżeli pożywane są nie z jakiego ku bałwanowi nabożeństwa; albowiem bałwan nie jest, jak tenże Apostoł mówi, ani pokarm żaden z siebie jest nieczysty.*

Takoż gdy Apostoł mówi do Kolossan w Roz: 2. *Niechayże was tedy nicht nie sądzi w pokarmie, albo picciu, albo w części dnia świętego, albo w Nowie, albo Sabbatow.* Nie do wstrzemięźliwości Chrześcijańskiej od rodzajow pewnych pokarmow w dniach postu od Kościoła nakazanego należą te słowa Apostoła; ale do starego Zakonu obrządkow, do których Chrześcijanie jak nie są obowiązani, tak nie będą sądzeni; nie są więc sądzeni Chrześcijanie w pokarmie i napoju według Prawa Moyżeszowego, jakoby jedne pokarmy były czyste, inne nieczyste; albowiem przykazania obrządkowe zniesione są; lecz którzy Kościołowi w pewnych czasach wstrzemięźliwość nakazującemu nie są posłuszni, sądzeni będą z nieposłuszeństwa, albo z pokarmu i napoju zbytecznego używania. Y tak rozumiane być powinny słowa Chrystusowe: *Nie co wchodzi w usta, plugawi człowieka.* u Mateusza w Roz: 15. to jest:

nie

nie plugawi człowieka pokarm i napoy z natury swoiey, ale plugawi albo przez nieposłuszeństwo, albo przez nie-wstrzemięźliwość tych, którzy używają.

Na koniec Praw i ustaw Kościelnych o postach i wstrzemięźliwościach niech nicht nie nazywa *ustawami, rozkazaniami, i naukami ludzkimi*, o których mówi Zbawiciel u Mateusza w Roz: 15. Tam albowiem sztrofuie Chrystus zabobonność Faryzeuszow, zachowania i podania ludzkie: jakim była nauka, iż *jeść niemytemi rękoma plugawi człowieka*: nie zaś podania i rozkazy Kościoła, Apostołów, i ich następcow, których słuchać sam Chrystus Pan zalecił; jako więc Prawo o wstrzemięźliwości od krwi i duszonych, od Apostołów *docześnie* ustanowione, nie może być poczytane za ludzką naukę, chyba błędnie; albowiem o tey ustanowie sami Prawodawcy mówią: *Podobało się Duchowi S. i nam*, tak Prawo Kościelne o wstrzemięźliwościach i postach między naukami i ustawami ludzkimi liczyć się nie mogą; ponieważ też powagą, i z zarządzenia tegoż Ducha Kościół te przykazania na wiernych wkłada, jaką powagą Apostołowie wspomniane docześnie Prawo ustanowili.

Drugą część założenia, to jest: że w używaniu nabiałów w dni postne każdy iść powinien za zwyczajem krajowym, lub mieyscowym, dowodzi nauka S. Tomasz mowiącego: „W każdym poście zakazane są pokarmy mięsne; w poście zaś czterdziestodniowym powszechnie zabraniają się nawet jayka, i nabiał, o których wstrzemięźliwości w innych postach różne u różnych znaydują się zwyczaje, które każdy zachować powinien zgodnie do obyczaju tych, między którymi przemieszkiwa,, Zkąd S. Hieronim: „Każdy kray niech obfituje w zdaniu swoim, i przykazania starszych niech za Apostolskie poczyta Prawa,,. Chociażże powszechnym Prawem wstrzemięźliwość od wszelkiego nabiału i wina do czterdziestodniowego osobliwie postu była przywiązana, i w pierwiastkowym Kościele zachowana, posledniey jednak z potrzeby i słusznych przyczyn Kościół w ściśłości tego zachowania folgę uczynił. Y różne w tey mierze różnych Kościołów z dawnych czasow były

były zwyczaje. Jak świadczy Theodulfus Aurelianenński i Eneaszy Paryski Biskup. Zkąd widno, jak szlachnie od Aleksandra VII. potępiona jest następująca propozycja: „Nie jest rzecz pewna i jawna, że zwyczaj niejedzenia jajek i nabiału w wielkim poście jest obowiązujący.”

ARTYKUŁ VI.

Prawidła moralności Chrześcijańskiej o dnia Niedzielnego i Świąt zachowaniu.

Prawidło I. Śmiertelnie grzeszą, którzy w Niedzielę i dni świąteczne roboty służebnicze i inne Kanonami, i prawami zabronione czynią; służebniczymi albowiem robotami, do których trzecie Dziesięciorga Przykazanie, ile jest obyczajne, ściąga się, gwałcą się dni Niedzielne i Świąteczne. Szabbath Pana Boga twego jest: nie będziesz czynił żadney roboty weń, ty i Syn twój, i Córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydło twoje i gość, który jest między bramami twemi. Księg II. Mojżesz: Rozd: 20. Widno jest, że tymi słowami wszelki służebniczych robot rodzaj jest zabroniony, nie iżby z natury swojej te roboty były albo złe, albo nieprzyzwoite; lecz że umysł od czci Boskiej, która końcem jest przykazania, odwracaia. Zkąd S. Grzegorz pisze: „W dzień „Niedzielny od ziemskiej pracy prześtać trzeba, a do „modlitwy wszelkim sposobem przykładć się; ażeby, je- „śli co niedbalstwa przez sześć dni popełniono, przez „dzień zmartwychwstania Pańskiego oczyszczono zostało.” Służebnicze zaś roboty są, które od niewolników, i niskiej prostoty, albo najemników odbywane bywają. Jakimi są wszystkie roboty rzemieślnicze, osobliwie rolnicze, i w których do pracy używają się bydła. Zakazane też są świętymi Kanonami, i Monarchow Chrześcijańskich Prawami targi, jarmarki, Procesy sądowe, mianowicie kryminalne, i do kar ściągaiające się; takż przysięgi publiczne, i Akta publiczne (wyiwszy opisy szlubne i Testamenta) Według S. Antonina jednak od ciężkiego grzechu wymawiaiają się, którzy z potrzeby sprawiedliwej, z tych zaka-
za-

zanych zabaw którąkolwiek czynią, jeżeli słuchania Mszy nie opuszczają. Y dla tego różnych Monachów Prawa stanowią, ażeby garkuchnie, szynkownie, do gry sale czasu odprawiającego się w Kościele nabożeństwa zamknięte były.

Prawidło II. Z powodu miłości Chrześcijańskiej, miłosierdzia, i z przyczyny sprawiedliwej potrzeby, służebnicze roboty w dniach świątecznych odbywane być mogą. Te prawidło wyklada sam Chrystus Pan u Mateusza w Roz: 12. Uczniów w Szabat kłósy zrywających od napaśtowania Faryzeuszów broniąc: *Nie czytaliście (mówi) co uczynił Dawid, kiedy łaknął, i którzy z nim byli: jako wszedł do Domu Bożego, i chleb pokładny jadł, którego się mu nie godziło jeść: ani tym, którzy z nim byli, ale samym Kapłanem. Aboście nie czytali w Zakonie, że w Szabbaty Kapłani w Kościele gwałcą Szabbat, a bez winy są. Lecz mówię wam, iż tu świętszy jest niż Kościół. A gdybyście wiedzieli, co jest: miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nigdybyście byli nie potępiali niewinnych. Albowiem Panem jest Syn człowieczy i Sabbatu. Gdy zaś zabiegał człowiek mający uschłą rękę, i gdy pytali Faryzeusze: Godzili się w Szabbaty uzdrawiać? Odpowiedział Jezus: który z was człowiek będzie, któryby miał owcę jedną, i gdyby ona wpadła w doł w Szabbat, iżali iey nie wyimie i podniesie? Jakóż daleko lepszy jest człowiek, niżli owca. Przetoż się godzi w Szabbaty dobrze czynić.*

Roboty, które z nuszney i sprawiedliwej potrzeby w dniach świątecznych odbywane, od grzechu ciężkiego wymawiają, wylicza S. Antoninus: najprzód dla zachowania osoby albo rzeczy swoich, naprzykład kopając doły, a' co podobnego czyniąc, nosząc rzeczy swoje na miejsca bezpieczne, gdy batalia w bliskości następuje; albo czyniąc przygotowania do obrony, &c. &c. &c. Takoz gdyby leżały zboża na polu, albo siano na łąkach, albo jagody w winnicach, a następowałaby nawałność, albo inne niebezpieczeństwo utraty tych rzeczy, godzi się one zebrać. Takoz o innych rzeczach, które się zepsują, jeżeli w święto ręcznie koło nich nie będzie robiono, naprzykład

kład dopalenie wapna, cegły, i utrzymywanie ognia w hutach. Rzeźnicy, kucharze, jeżeliby wcześniej przygotować, albo przygotowanych zakonserwować nie mogli, zdają się być wymówionemi od grzechu ciężkiego. Takż Furmani towarow, żywności, albo osob na mieysca odległe, jeżeliby bez tego zysku z trudnością życie przepędzali; jeżeli tych podróży odłożyć nie mogli, poczytani są za wymówionych. Takż których naglą Panowie do pracowania w dni świąteczne na roli, koło budowli, &c. &c. jeżeliby tego nie czyniąc mieli znacznie szkodować, zdaie się, iż ta potrzeba może ich wymówić. Aże małe wyboczenie od śródka, nie znosi dobra cnoty; przeto że kto w ogrodzie co małego robi, naprzykład łatając dziurę w zagrodzie, albo wyrwając złe trawiska, zaszywając rozdarcie sukni albo obuwia i tym podobne nie zdają się gwałcić festu. Toż samo sądzić trzeba o cyrulikach w święto golących, krew puszczających, o Krawcach pilnie żałobę gotujących, jeżeli to Biskupi pozwalają albo dysymulują. Zwyczaj albowiem od Biskupa pozwolony albo dysymulowany, i potrzeba, takowych od grzechu śmiertelnego, zdaie się, iż wolnemi czyni, byleby Mszy S. słuchali, według zasad S. Antonina, z którym zgadza się szanowny Gerson: „Zachowanie (mówi) Soboty co do okoliczności czasu, i sposobu po większey części zostawione jest rozrządzeniu Prałatow, które poznaie się już to z ich ustanowień, już to ze zwyczaju przez nich należnie dysymulowanego. O robotach służebniczych w dni świąteczne odbywanych, barzief i częścief stanowi zwyczaj mieysca, i osob od Prałatow dysymulowany, anizeli inne Prawo pisane. Zwyczaj odbywania robot służebniczych taki u jednych, inny u drugich, w ten czas naybarzief powinien nazywać się skazonym, kiedy zupełnie od czci Boskiej, od uprawy (to jest nauki) Pasterzow, a naybardzief od słuchania Mszy odrywa: takż kiedy te służebnicze roboty barzief z łakomstwa, anizeli z potrzeby odbywają się „ Młynarze, Piekarze, Krawcy, Furmani, Cyrulicy, którzy w dni świąteczne z potrzeby, i za pozwoleniem Prałatow roboty służebnicze odbywają z opuszczeniem nabożeństwa, a osobliwie Mszy S. z nazna-

czenia Spowiednika, z ubogiem zarobkiem w dni świąteczne pozyskanym podzielić się powinni, według Dekretu Synodu Lingoneńskiego w Prawo Kanoniczne wprowadzonego. Którzyby zaś w te dni bez naglącey potrzeby, i bez wyraźnego Prałatow pozwolenia, albo roztropnie mniemanego, służebniczymi robotami zajmowali się z nieprawego zwyczaju i z chciwości zysku, nie mają być absolwowani, aż okażą poprawę, i prawdziwey pokuty owoce.

Z tego, cośmy mówili, niech wnosi czytelnik, iż śmiertelnie grzeszą Panowie, którzy bez ciężkiej potrzeby, choćby na godzinę, naznaczają służebnicze roboty, które i Boskim i Kościelnym w dni świąteczne zakazane są Prawem. Niegodziwe są zatem i potępienia godne są następujące propozycye: „W każde święto przez dwie godziny pracować nie jest grzech śmiertelny, choćbyś miał namierzenie to czynić, i w rzeczy samey czynił przez rok cały. Y Pan nakazując pracę dwugodzinną dwódziestu robotnikom nie grzeszy śmiertelnie; toż sądzić, gdyby każdy zosobna w jednym dniu pracował, chociażby ta praca cały dzień zaięła,,. Te, mówię, propozycye błędne są, i Prawo Boskie nadwężają: *Nie będziesz więc czynił żadney roboty ty i Syn twój i Córka twоя, Sluga i Służebnica. ... Ażeby odpoczoł Służebnik twój i Służebnica, jako i ty.* Księg Moyżeszowych V. Roz: 5. te przykazanie, ile obyczajne jest, w dni Niedzielne i świąteczne, że równie Panow jak i Slug obowiązuie, wątpić nie można; albowiem cześć Bogu i od Panow i od Slug należy. Jeżeli więc Szawl strzegący odzienia tych, którzy Stefana kamienowali (według Augustyna) rękoma wszystkich kamienował; któż rozumnie zaprzeczać może, że Pan po służebniczu pracuje, którego rozkazem Sludzy podzieliwszy dnia godziny robią. Gdyby więc kto choćby przez jedną godzinę bez ciężkiej potrzeby w dni świąteczne pracował, albo drugich do pracy przymuszał, ten zgwałcenia przykazania o święceniu Soboty, i grzechu śmiertelnego jest winien: jeżeliby zaś miał stateczne przedsięwzięcie w czas dalszy tak czynić, na spowiedzi nie ma być absolwowany.

Pro-

Propozycją: „Wyjawszy zgorzienie, i pogardę, przykazanie o zachowaniu świąt nie obowiązuję pod grzechem śmiertelnym,,. Innocentiusz XI. potępił, jako gorszącą, i drogę otwierającą do gwałcenia Praw Boskich, cywilnych, i Kościelnych.

Prawidło III. Bankiety publiczne, tańce, igrzyska, komedye, i jakiegokolwiek bądź rodzaju widowiska w dni Niedzielne i świąteczne odprawować, i na nich bywać bez ciężkiego grzechu nie można, osobliwie w godzinach, w których odprawuje się nabożeństwo. Cokolwiek albowiem umyślnie od nabożeństwa, czci Boskiej i duchowney zabawy odwodzi, to w dniach świątecznych zakazany jest, jak uczy Sobor Trydeński Katechizm; wszystkie zaś zabawy wspomniane nie zgadzają się z modlitwą, z bogomyślnością, i innemi pobożności uczynkami; z kąd Sobor Kartagiński IV. stanowi: „Ażeby, kto w dni uroczyste zaniechawszy powszechne Kościoła zebranie, idzie na widowiska, był ekskomunikowany,,. Podobne są ustawy o tańcach i igrzyskach, innych Koncyliow i niektórych Monarchow.

Uczty wszakże prywatne, trzeźwe, skromne, tańce także w Domach własnych lub Przyjacielskich, byleby nie czasu nabożeństwa, byleby bez zgorzienia (inaczej albowiem nie będą przystoynne i uczciwe) naganie nie podlegają.

Prawidło IV. Gdzie pogwałcenia dni świątecznych pohamować ledwie można, tam lepiej jest, ażeby Biskupi liczbę świąt zmniejszyli. Tak sądzi Sobor Trewireński: „Za rzecz potrzebną osądziliśmy (mówi) liczbę świąt skrócić, ażeby wyuzdanych pohamować, i potrzebie ubogich wygodzić,,. Też same prawidło podaje Synod Kameraceński: „Ponieważ (mówi) w dni świąteczne naybarziej lud pospolity częstokroć na wolniejszy i rozwiezlejszy życie wy-lewa się, aniżeli w innych dniach: ażeby zatem z większym uszanowaniem i pobożnością mogły być od wszystkich zachowane; niech uważają Biskupi, czy są dni świąteczne, któreby lepiej było, ażeby były roboczemi; i niech ogłaszają ludowi, iż w takowych dniach wolno odbywać zwyczaj-

ne roboty,,. Wiele innych partykularnych Soborow z przyczyny, że lud w święta próżnowaniem, próżnomównością, bankietowaniem, piaństwem, igraszkami i lubieżnością bawi się barziej, aniżeli modlitwą i pobożnością, a ubodzy i wieśniacy przez to obciążają się; z Regestru świąt znaczną liczbę dni wygłozowało; żeby zaś liczba świąt powolnością Biskupow na żądanie ludu w czas przyszły pomnażana nie była, pod obowiązkiem święcenia, Urban VIII. postanowił Konst: wydaną Roku 1526.

Prawidło V. Przykazanie o Duchownym Soboty święceniu ten barziej gwałci, kto w Niedziele albo inne święta grzech śmiertelny popełnia, aniżeli ci, którzy zajmują się robotą jaką z siebie dobrą i godziwą. Ponieważ albowiem nie masz nieszczęśliwszej niewoli, i obrzydliwszej służby nad tę, którą człowiek służy grzechowi, według wyroku Chrystusowego: *Wszelki, który czyni grzech, jest sługą grzechu.* u Jana w Roz: 8. idzie ztąd, iż wszelki uczynek grzechowy jest sprawa służebnicza, i dla tego osobliwszym sposobem w dni świąteczne zakazana, jako naybarziej sprzeciwiająca się pobożnemu święta zachowaniu: Nauka S. Tomasza, któren przydaie, iż nie czyni przeciw temu przykazaniu, kto grzeszy powszednie; albowiem grzech powszedni nie niszczy świętości. Taż sama jest nauka Katechizmu Soboru Trydenckiego z Augustyna wzięta; S. Antoninus zaś mówi: „Grzech śmiertelny popełniony w dniu świątecznym daleko cięższy jest, aniżeli dnia innego; albowiem, oprócz własney szpetności, na przykład złodzieystwa, albo cielesności, ma szpetność z okoliczności czasu świętego przez zgwałcenie Festu. Zkąd taki nie tylko czyni przeciwko jednemu przykazaniu, na przykład: *nie cudzołóż*, albo *nie kradni*, ale też przeciw przykazaniu o święceniu Soboty,,.

Prawidło VI. Każdy Chrześcianin w dni Niedzielne i świąteczne Mszy S. caley słuhać z pilnością i pobożnością powinien, jeżeli niemożność albo ciężka potrzeba nie wymawia; inaczej winien jest grzechu śmiertelnego. To albowiem przykazuje Kościół, którego słuhać Chrystus rozkazał; od samych Apostołów czasow, że te prawo na Chrze-

Chrześcian jest włożone, sądziemy; ponieważ początku one-
go po Apostolskim wieku nie znajdujemy. Ze zgromadze-
nia wiernych ku najsświętszej ofierze w dni Niedzielne
bywały, świadczy S. Justyn w Apologii do Imperatorów. S.
Leon Papież w Liście do Dyoskora Alexandryjskiego Bisku-
pa zaleca, ażeby w dni uroczyste zwyczajem Rzymskim,
gdy ściany Kościoła ludu ogarnąć nie mogą, dla wygody
tegoż ludu kilka Mszy odprawowano, mówiąc: „Pilnie więc
i poufale upominamy, ażeby, co my mamy we zwyczaju
wzorem *Oycowskiego Podania*, tego twoja też staranność
nie zaniedbywała, ażebyśmy się zupełnie z sobą i w wie-
rze i w uczynkach zgadzali,,.

Od zachowania zaś tego przykazania wymówieni są
chorzy, którzy z Domu wynieść nie mogą, i którzy nie-
bezpiecznie chorującym posługują, jeżeli nie znajduje się,
ktoby ich zastąpił; także Matki, które dzieci bez niebes-
pieczeństwa zostawić nie mogą; inni też, którzy ważne
przeszkody, albo trudne zabawy, których bez wielkiej szko-
dy bądź Duchowney, bądź cielesney poprzestać nie mo-
gą: „Co z prawa nie jest godziwym, potrzeba godziwym
czyni; albowiem przykazanie jest chować Sobotę, Macha-
beyczykowie jednak bez winy w Sobotę wojowali,,. *Kanon
zaczynający się: Quod non est.*

Którzy w dniach świątecznych z przyczyn słusznych i
potrzebnych w drogę się puszczają, przed wyjazdem obo-
wiązani Mszy słuchać, jeżeli przewidzą, że na miejscach, do
których przybędą, dla niedostatku Kapłanów Mszy nie
znaydą, albo że się opóźnią; nie powinno zatem być cier-
piane pewnego kazyty zdanie, który w przewidzeniu, że
zostanie bez Mszy, pozwala myśliwemu jechać na polowa-
nie, ale raczy iść należy za zdaniem S. Antonina piszą-
cego: „Ktokolwiek z niedbalstwa prawdziwego, Mszy słu-
chać w dni Niedzielne i świąteczne mogąc, zaniecha, grze-
szy śmiertelnie. Czyni albowiem przeciw przykazaniu Ko-
ścioła, które mamy w Prawie Kanonicznym: *Szczegulnym
zarządzeniem przykazujemy, ażeby ludzie świeccy w dni
Niedzielne całych Mszy słuchali tak, iżby żaden przed
błogosławieniem Kapłana wychodzić nie przedsiębrał. Nie*

są wymówieni od tego przykazania podróżni, jeżeli do słuchania sposobność mają. Jeżeli zaś kto jechał w towarzystwie z drugimi, Mszy czekać niechającemi, bez których podróży nie mógłby dobrze odprawić, albo że drogi niewie, która trudna jest i niebezpieczna dla zbóyców, albo że od tych towarzyszy nakłady podróży są dostarczone, albo co podobnego, taki bez wątpienia od słuchania Mszy jest wymówiony...

Prawidło VII. Słuchaniem dwóch części Mszy albo po sobie następujących, albo razem odprawiających się, nie czyni się zadość przykazaniu Kościelnemu o słuchaniu Mszy w dni Niedzielne i świąteczne; różnych albowiem Mszy części dwie albo więcej bynajmniej nie składają jednej ofiary; przykazanie zaś Kościelne jest, ażeby wierni przytomnemi byli ofierze. Y tak zawsze od wiernych te przykazanie rozumiane było; przeciwna nauka nowa, gorsząca, świętość Chrześcijańskiej czci nadwerężająca, od różnych Akademii i Biskupów potępiona.

Prawidło VIII. Kto znajduje się na Mszy bez wewnętrznej pobożności i uwagi, i przez cały czas, albo przez wielką część Mszy dobrowolnie bywa roztargniony, przykazaniu Kościelnemu nie czyni zadość, chociażby pobożności zewnętrznej zachował pozor. Kościół albowiem słuchanie Mszy przykazuje, jako uczynek Religii; ponieważ zaś bez uwagi wewnętrznej Akt Religii być nie może: przeto bez takowej uwagi i wewnętrznej pobożności nie wypełnia się przykazanie; wewnętrzna albowiem uwaga do dobroci uczynku zewnętrznego koniecznie jest potrzebna. Kościół od wiernych potrzebuje prawdziwej i pobożnej czci Boskiej; niechce albowiem, ażeby podpadali owemu przekleństwu: *Przeklęty, kto dzieło Boskie czyni zdradliwie.* Jeremiasza Roz: 48. Chce Kościół, ażeby wierni strzegli się kwasu Faryzeuszów, o których Chrystus z gniewem mówi: *Obludnicy, dobrze o was prorokował Izaiaś mówiąc: ten lud czci mnie wargami, ale serce ich dalekie jest ode mnie.* u Mat: w Roz: 15. Kto pozor pobożności okazując, wewnątrz zaś dobrowolnie roztargniony, i doczesnemi interesami, albo też złemi myślami i żądzami zajęty, Mszy
 sł-

ucha, kłamię pobożność, a niezbożność dwoi: „Y tam przed Bogiem znayduie grzech, gdzie mógł pozyskać łaskę„. Słowa Antonina. Katechizm Soboru Trydenckiego zaleca Parochom, ażeby pilnie lud uczyli, jakimi zabawami i uczynkami Chrześcianie zajmować się mają we dni świąteczne; a te zaś są, ażeby się do Domu Boskiego schodzili, a na tym mieyscu z szczerym i pobożnym umysłu namierzeniem najswiętszey we Mszy ofierze przytomni byli. Do tey zaś pobożney uwagi upomina Chrystusa przedwiecznego Kapłana przytomność, i Chrystusowi asystujące i liczne Aniołów pułki: „Kto albowiem z wier-
 „nych będzie wątpił, że w samey ofiarowania godzinie,
 „na słowa Kapłana otwierają się Niebiosa; że tey Jezusa
 „Chrystusa tajemnicy przytomni są Aniołów Chory, nay-
 „wyższe towarzyszą się z nayniższemi, ziemskie łączą
 „się z Niebieskimi, i staie się z niewidomych i widomych
 „rzecz jedna„. Słowa S. Grzegorza Wielkiego.

Prawidło IX. Ciężko grzeszą, którzy z żądzą i affektem grzechu śmiertelnego przy ofierze Mszy S. znayduią się; więcey albowiem zawinią Chrześcianie Mszy S. z affektem grzechu śmiertelnego słuchając, anizeli żydzi staro-zakonne ofiary w złym sumnienia stanie przynosząc: już to dla tego, że nasza ofiara za staro-zakonne nieporównanie jest świętsza; tam albowiem były cienie i figury, ta zaś jest prawdą, jest ciało Chrystusa: już to dla tego, że Chrześcianie nieporównanie większe, anizeli żydzi odebrali dobrodzieystwa. Ponieważ zaś rzecz jest pewna, iż żydzi ciężko grzeszyli w złym stanie sumnienia uroczystości obchodząc i ofiary przynosząc; zatym daleko ciężey grzeszą Chrześcianie, którzy z affektem grzechu śmiertelnego w dni świąteczne Mszy S. są przytomni: zatym do Chrześcian też ściągają się słowa Boskie, u Izaiasza w Roz. 1. *Uroczystość swiąt waszych nienawidzi dusza moja . . . Gdy wy-
 ciągniecie ręce wasze, odwrócę oczy moje od was, a
 gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham; bo ręce wasze
 pełne są krwie. Omycie się, czystemi bądźcie, odeymiecie
 złość myśli waszych od oczu moich, przestańcie zle czy-*

nić;

nić; uczcie się dobrze czynić. Co zaś jest odiać złość myśli, jeżeli nie wolę i affekt grzeszenia złożyć. Zkąd S. Hieronim te Pisma mieysce tłómacząc mówi: „Wszelkie zgromadzenie, które nie przynosi ofiar duchownych, ani słucha tego, co Psalm 50. opiewa: *Ofiara Bogu duch strapiony, serca skruszonego i unizonego Boże nie wzgardzisz, obrzydliwe jest Bogu*... Używać trzeba tego mieysca pisma i przeciw tym, którzy gdy codziennymi sprawami ręce krwią napelniają, na modlitwie jednak dzień z nocą łączą... Gdy Bóg chce, ażeby onemu ofiary czyste i niepokalane przynieszone były: *Ofiary albowiem niezbożnych obrzydliwe Panu*. Przypowieści Roz: 15. a barziesami niezbożni; potrzeba zatem, ażeby Chrześcianie, którzy swoim sposobem, to jest: umysłu namierzeniem razem z Kapłanem ofiarę przynoszą, ażeby tey ofierze przytomni byli, bez affektu grzechu w sercu pokutującym i skruszonym; ażeby sami też stali się ofiarami podobającemi się Bogu, któremu *Ofiara jest duch strapiony, i który sercem skruszonym i upokorzonym nie gardzi*: „Potrzeba, mówi S. Grzegorz Wielki pisząc o Mszy, ażebyśmy sami siebie skrucą serca Bogu zabijali; którzy albowiem męki Chrystusowej Tajemnicę obchodzimy, wyobrazać powinniśmy to, co czynimy. W ten czas więc ofiara Bogu będzie za nas, gdy z nas samych uczynimy ofiarę”.

Ząda Kościół, ażebyśmy Mszy S. przytomni będąc przynajmniej duchownie komunikowali, Sobor Trydencki Sess: 22. w Rozd: 6. Komunikować zaś duchownie nie możemy z affektem grzechu; duchownie albowiem pożywać ciało Chrystusowe, i pić Krew Jego, jest to mieszkać w Chrystusie, i mieć Chrystusa w sobie mieszkającego: zkąd (mówi Augustyn) „Kto nie mieszka w Chrystusie, i Chrystusa w sobie mieszkającego nie ma, bez wątpienia nie pożywa duchownie Jego ciała, ani krwi piie”. Ku oznaczeniu tego Chrześcian z Chrystusem głową swą zjednoczenia się (według S. Cyprjana) do wina w kielichu mieszła się woda. Lecz ach! jak daleki jest od tego szczęśliwego związku ten, w którym nie tylko nie ma miłości działającej, ale panuje pożądliwość; ktoren przy błagalnej

ney za grzechy ofierze, stawia się z affektem grzechu, przynosi Bogu zamiast serca skruszonego i upokorzonego, serce twarde i niepokutujące,,. Zkąd S. Jan Złotousty: „Jak żaden (mówi) nie powinien znajdować się z niechrześceny, tak żaden nie powinien być przytomny z tych, którzy są chrzczeni, a splugawili się. Y dla tego przybyłemu na gody weselne w odzieży splugawionej nie rzeczono: czemuś zasiadł u stołu, ale: czemuś wszedł nie mając sukni godowej,,.

Prawidło X. Przyzwoite dnia Niedzielnego i Festów święcenie potrzebuie, ażeby wierni słowa Bożego słuchali, na Nieszporach bywali, na czytaniu i rozmowach pobożnych, na innych też zabawach cnotliwych dni przepędzali. Oprócz Katechizmu Soboru Trydeńskiego, oprócz Soboru trzeciego Medyolańskiego, oprócz Mikołaja I. w Reskrypcie do Bulgarow, Kanon zaczynający się: *Jejunia*, te prawidło podaje mówiąc: „W dniu Niedzielnym nie więcej czynić nie należy, jak tylko uczynkami do czci Boskiej odnośzającemi się zabawiać się. Żadna robota w tym dniu nie będzie czyniona, ale cały niech się przepędza na Hymnach, Psalmach i pieniach duchownych,,.

Koncylium Awenieńskie stanowi: „Ażeby lud często był uczony od tych, do których należy, ażeby dni świąteczne, które czci Boskiej są poświęcone, na służbie Boskiej, na słuchaniu kazań, na Modlitwach, na przypominaniu nieprześlannych i największych Boskich względem nas dobrodziejstw przepędzali; osobliwie, ażeby, oprócz Mszy, która bez winy najcięższego grzechu opuszczona być nie może; oprócz Nieszporow takż, na których przystoi, ażeby każdy z wiernych, jeżeli nie maż przeszkody, znajdował się; zajmować się powinni tak Mężczyźni, jak Kobiety, doroshi i chłopcy, albo uczeniem się początkow Religii Chrześcijańskiej, jeżeli nie umieją, albo onych nauczaniem,,.

Toż potwierdzają Koncylia Awenieńskie, Remeńskie, Burdygaleńskie, Turoneńskie, Bituryceńskie i inne.

S. Antonin ubolewa: „Ze cała zabawa ludzi w dni świąteczne jest około ciała. Niewiaś zabawa, i nie mało cza-

tu łożą na ubiór dla łowienia Dusz; posługacze i posługaczki na przygotowaniu potraw wytworniejszych, aniżeli są zwyczajne, Kupecy na swoich rachunkach i regestrach, na zapisaniu w księgi i korespondencyach, niższego stanu ludzie na słuchaniu, i przypatrowaniu się próżnościom; zaniedbywa się dbałość o dzieciach i czeladzi, wszyscy wolno się puszczają na czynienie złego; i co z wielką pracą przez tydzień zarobili, w święta na gry i piaństwa, a nie na jałmużny wydaia. O jak przewrotny obyczaj ludzki! o jaka strata czasu nienadgradzona! o jak ważny interes diabła! wszyscy albowiem nie Bogu służą, ale sobie, brzuchowi i diabłu,,

ARTYKUŁ VII.

Prawidła obyczajności Chrześcijańskiej w materii postów.

Prawidło I. Zgwałcenie postu Kościelnego z rodzaju swego jest grzechem śmiertelnym. Chrześcianie albowiem Kościoła Matki Praw i przykazań słuchać powinni. Wstrzemięźliwość zaś i post od Kościoła nakazany, ponieważ jest materią ważną, pogwałcenie onych chociażby nie pochodziło ze zwyczaju, albo pogardy, powszednim grzechem być nie może w tych, którzy wiedząc, samowolnie, bez słusznej przyczyny i sprawiedliwej potrzeby mięso i inne zakazane pokarmy jedzą; albo więcej niżeli się godzi sobie pozwalają. Zkąd Koncylium Gangreńskie: „Jeżeli kto bez potrzeby ciała podane posty, które pospolicie Kościół chowa, rozwiąże: niech będzie przeklęty. Te prawidła potwierdzają Oycowie SS. Bazyli w Homilii 2. o poście: „Patrz (mówi) ażebyś dla krótkiej jada roskoszy „... nie stał się winnym odstępcy występku,, Grzegorz Nazyanzeński: „Nieprawie czynisz, o Sędzio! który nie „pościsz. Y jakim sposobem prawa ludzkie zachowasz, którzy Boskie pogardzasz,,? Cyryl Alexandryjski: „Chętnie „ich zapytam się: co nienawisniejszego sądzą, czy post, „czy wieczną mękę? gdy więc z tych dwóga jedno jest „potrzebnym, czemu wybierając co jest lepszego, sami o „so-

„sobie naypożyteczniej nie stanowimy. Potrzeba albo-
 „wiem albo przez trudy uwolnić się od złego, albo, jeżeli
 „umartwienie odmawiamy, ponieść karę niewygaśłych pło-
 „mieni,.. Maximus: „Nie mały jest grzech wiernym czter-
 „dzieśtgodniówkę nakazaną od Pana zgwałcić, i poświę-
 „cone pośty żarłoctwem brzucha znosić... Chociaż w
 „niewiadomości, że pośt od Oycy był nakazany, Jonatas ko-
 „sztowaniem miodu zgwałcił, na śmierć był jednak zka-
 „zany; czego winien będzie, kto wiedząc pośt od Chry-
 „stusa nakazany gwałci.... Jako za pośt w inne dni jest
 „nadgroda, tak nie pościć w czterdzieśtgodniówce grzech
 „jest; tamte albowiem są pośty dobrowolne, ten zaś ko-
 „niecny; tamte z wyboru pochodzą, ten z Prawa; do
 „tamtych nas zachęcają, do tego zaś przymuszają.. Po-
 „dobne wyrazy są innych Oycow SS. i rozmaitych Sobo-
 „row, które Klerykow pośt gwałcących degradować, innych
 „zaś całorocznym mięsa niejedzeniem karać stanowią. Ka-
 „rol zaś Wielki następujący wydał wyrok: „Jeżeli by kto świę-
 „ty Wielki pośt na wzgardę Chrześcijaństwa lekce ważył, i
 „jadł mięso, śmiercią niech będzie karany, jednakże niech
 „rozsądzi Kapłan, jeżeli czasem nie pochodziło z potrzeby,
 „że jadł mięso,.. Za dni Dytmara Biskupa ten był u Pola-
 „kow zwyczaj, że którzy mięso w tym świętym czasie je-
 „dli, wyrwaniem zębów byli karani. Tak ciężkimi zaś ka-
 „rami, to jest: zębów wyrwaniem, śmiercią nie byliby ka-
 „rani, chyba ciężkiego grzechu winowaycy.

Alexander VII. potępił następującą propozycją: „Ła-
 „miący pośt Kościelny, do którego obowiązany, nie grze-
 „szy śmiertelnie, chyba by to czynił z pogardy i nieposłu-
 „szeństwa, to jest: że niechce poddać się przykazaniu..

Prawidło II. Śmiertelnie grzeszą, którzy obowiązany
 do pośtu pokarmy zakazane, to jest: mięso, jaja gotują,
 podnoszą, albo po obiedzie obfitą wieczerzę dają; pewna
 albowiem rzecz jest, iż cudzemu grzechowi pomagają; i
 chociaż może nie są przyczyną grzechu co do począt-
 ku złej woli, uczynkowi jednak złą wolą wykonywają-
 cemu wiódząc pomagają. O których zatym nie ma wiado-
 mości, że mają dyspensę od pośtu, takim Garkuchnicy

pokarmów zakazanych dostarczać nie powinni, chyba tylko z bojaźni wielkiej szkody; jako to na przykład: od niekarnego żołnierza, któren za niedostarczenie potrzebownych pokarmów, ruinę nanieść, gwałty, pożogi i inne krzywdy popełnić może. Wymówieni też być mogą od grzechu poślugujący, dla ich podległości względem Panów nieposzczających, jeżeli pośluga swoiey bez wielkiej szkody odmówić nie mogą; albo jeżeli sądzą, że słuszną nieposzczenia mają przyczynę; lub, że są dyspensowani od należney władzy duchowney. Jeżeliby zaś za rzecz pewną mieli, że Panowie bez potrzeby i dyspensy na wzgardę Prawa Kościelnego i Religii Katolickiey w dni poſtne mięso jedzą, powinni raczey służbę opuścić, aniżeli w takim zdarzeniu poślugę czynić. Prawidło te potwierdza Koncylium Prowincyałne Medyolańskie pod prezydencyą S. Karola Boromeusza.

Prawidło III. Od zachowania Kościelnego poſtu żaden Chrzęścianin nie wolny; chyba z przyczyny nieuchronney potrzeby, wieku, niemożności, albo ciężkiej choroby i słabości. Y ci wszyscy jednak pokarmów zakazanych używać, albo jedzeniem wieczerzy poſtu łamać nie powinni pierwiej, niż od Pasterzów pozwolenie otrzymają. Te prawidło temiz słowami podaje Sobor Toletański VIII. Z potrzeby może być dana dyspensa w czasie oblężenia, albo głodu, gdy zbywa na poſtnych potrawach; lecz o tym sąd należy do Biskupa. Tak chce Kanon zaczynający się: *Concilium*. Dyspensują się z potrzeby żebracy, którzy na dostateczny posiłek zdobyć się nie mogą razem. Zdanie S. Tomasza. Potrzeba takż wyciąga dyspensować z niewiastami ciężarnemi, i mamkami, którym więcej potrzeba pokarmu z przyczyny żywienia płodu i dziecięcia, do czego prawem przyrodzonym są obowiązane, i grzeszyłyby poszcząc, jeżeliby ztąd jakie niebezpieczeństwo wynikało. Dla czego Spowiednik szkrupulatnym poſtu zabronić powinien. Jeżeliby zaś nie były ciężarne, ani karmiły, mimo bronienia od Mężów, poſtów opuszczać nie powinny, chyba w obawie choroby albo słabości.

Potrzeba nakoniec od poſtu wymawia tych wszystkich,

kich, którzy jakimkolwiek sposobem sobie powinny prac poszczęć wykonać nie mogliby. Jakimi są Rzemieslnicy ciężkie i pracowite roboty odbywający w tych dniach, w których pracują, albo których poprzedzającą ciężką robotą są zmordowani i wysileni; jako to: Ciesle, Stolarze, Kowale, Kopacze, obrabiający kamienie, ciężary noszący, Rolnicy, Furmani i Lonfrowie, w dniach, w których odbywają drogę; Żołnierze gdy znajdują się w Obozie, gdy oblężenie odbywając są w codziennej okazji wojowania, nie zaś gdy stoją na Garnizonach, i ciężkich prac nie podejmują. Tkacze zaś, Piekarze, Szewcy, Krawcy, Cyrułicy, Malarze, Złotnicy, Muzycy, Patronowie, Sędziowie, i inni zajmujący się zabawami, które sił nie wycięczają, ani osłabiają ciała do tyła, iżby ciężaru postu znosić nie mogło, obowiązani są do chowania postu. Dyspensują się także od postu, którzy albo z urzędu, albo z posłuszeństwa posługują chorym dzień i noc pilnując, czuciem i ciężką posługą spracowani. Także Kaznodzieje, osobliwie ci, którzy w dniu raz kilka przepowiadają, i z nauką różne miejsca obchodzą. Inni też na zabawach pobożnych siły osłabiających dzień cały przepędzający, jeżeli z urzędu, z dewocyi, albo dla znakomitego Kościoła, lub bliźnich pożytku takowemi zabawami na inny dzień odłożyć się pożytecznie niemogącemi zajmują się w dni postu, a osoba gdyby pościła, stałaby się do wykonania onych niesposobną. Także podróż potrzebną, zwłoki niecierpiącą pieszą odprawiający: „Do tyła (jak mówi S. Tomasz) drogą strapieni, że poszczęć drogi odbywać nie mogliby, z przyczyny potrzeby z pod prawa postu są wyjęci; nie zaś ci, którzy konno, poiażdżem, łodzią drogę odbywają, albo ci, którzy pieszą podróż na inny dzień od postu wolny odłożyć mogą. Tak uczy S. Tomasz. Wszystkich bez braku jakkolwiek zabawą zajętych od postu uwalniać, jest błąd gorszący, przykazanie postu niszczący, od Alexandra VII. potępiony.

Małżonkowie, ażeby czwściey i święciey pościli przystoi, ażeby od sprawy Małżeńskiey wstrzymali się; tego żąda, i to doradza Kościół. Zkąd u Joela w Roz: 2. wstrzemięźliwość

wość z postem jest złączona: *Poswięćcie post . . . Niech wynidzie oblubieniec z komory swojej, a oblubienica z komnaty swojej.* Toż doradza Piotr S. w Liście r. w Roz: 3. i Paweł S. w Liście r. do Koryntow w Roz: 7. a po Apostołach Oycowie Święci, Augustyn w Wielkim poście do ludu mówił: „Którzy jesteście małżeństwem złączeni, „teraz naybarziej upominania Apostolskiego niechcieycie „lekce ważyć, ażebyście wzajemnie się wstrzymywali: „abyście się bawili modlitwą. Co albowiem w innych „dniach pożytecznie się czyni, tego teraz nie czynić, „byłaby rzecz bardzo niewstydliva. Mniemam, iż nie po- „winno być rzeczą uciążliwą dla Małżonkow to corocznie „w tych uroczystych dniach zachować, co wdowy w nie- „jakiej życia części przedsiębiorą, co na cały wiek Święte „Dziewice przyięły. Tę naukę na wielu innych miej- scach podaje Augustyn; inni też Oycowie SS. i w Reskryptach swoich Papieże. Dawny zaś Rzymski pontyfikał, po- kutę 20. dni o chlebie i wodzie wkłada na Małżonkow, którzyby przez całą czterdziestodniówkę wstrzemięźliwości nie zachowali. Kościół zaś wschodni takowych od Pa- schalney Kommunii wyłączał, i innemi pokutami karał, jak widno z Reskryptu Balsamona Patryarchy Antyocheń- skiego na Kanoniczne pytania Marka Patryarchy. Uro- czystych szlubnych obchodów w wielkim poście zabraniają Kanony, w dniach albowiem pokuty wstrzemięźliwość za- chować przystoi, i te było „Świętych Kanonow nanie- rzenie, nie Kościelne obrzędy, i szlubow błogosławienie; ale cielesne spółkowanie zakazać. Sobor Toletański. Tym takż sposobem zamiar Kanonow wyklada święta Soboru Trydeńskiego Kongregacya mówiąc: „Uroczystości wesel- ne, przenosiny do domu, i cielesne złączenie się zabronio- ne jest. Z tego wszystkiego rzecz jest oczewista, iż od nauki i myśli Kościoła nader dalekie jest mniemanie nie- których kazistów, którzy śmieli mówić: iż Małżonkowie z pod Prawa postu są wyięci, jeżeli post zachowując stają się niezdolnemi do oddawania wzajemnie Małżeńckiego dłu- gu. Owszem przystoi i należy wstrzymać się od sprawy Mał.

Małżeńskiej, ażeby uroczyste dni pokuty i umartwienia święciej były przepędzone.

Druga przyczyna, dla której może być kto z pod Prawa postu wyjęty, według wyżej wspomnianego Soboru Toletańskiego, jest *Wiek niemożność*. Z tej przyczyny młodzi prawem postu nie są obowiązani aż do roku dwudziestego pierwszego skończonego. Pożyteczna jednak i potrzebna rzecz jest, ażeby w miarę wieku i innych okoliczności, mniej lub więcej przywykać do postu uczyli się, ośobliwie, gdy wrząc zaczyna cielesna pożądliwość, do uśmierzenia której roztropny Spowiednik jako duchowny lekarz, niech pewne dni postu naznacza, mianowicie z tych, które Prawem Kościelnym postowi są poświęcone. Zakład S. Bazyli w Homilii o poście mówi: „Młodzi jako latorosle i szczepy świeże, pożytecznie wodą postu skrapiani bywają,

Lecz jeżeli z potrzeby częstego pokarmu póki rosną wolni są od postu, do wstrzemięźliwości jednak od pokarmów w dni postne zakazanych obowiązani są, gdy do używania rozumu przychodzą; a nawet i przed używaniem rozumu karność Kościoła, i ludu Bożego, zwyczaj względem onych zachowany być powinien, to jest: ażeby ani mięso, ani żaden nabiał nie był dawany; chyba w ten czas, gdy tego potrzebuje niemoc, albo słabość; inaczey chociażby wiek niewinny bynajmniej nie grzeszy, podając jednak takowe pokarmy grzeszą ciężko. W niektórych Zakonach tak Kościelne, jak regułą ustanowione posty obowiązują pod grzechem śmiertelnym; młodzi zatem Zakonnicy łamiąc takowe posty, czynią przeciw Profesji, i śmiertelnie grzeszą. Jeżeli zaś do tych postów Reguła i Konstytucye obowiązują pod karą, albo w Konstytucyach wyrażoną, albo od Przełożonego naznaczyć się mającą, zgwałcenie postów bądź Zakonnych, bądź Kościelnych przed dwudziestym pierwszym rokiem nie będzie ciężkim grzechem; byleby przestępstwo było bez zgorzienia, i pochodziło z ułomności, a nie z pogardy Prawa.

Co, zaś ściągają się do starych, nie masz pewnego oznaczonego czasu, w którymby od prawa postu wolnemi zo-

stali; ponieważ jedni prędszy, drudzy później starzeją się. Niewątpliwa rzecz jest, iż staruszkowie czterdziu latem postów Kościelnych są obowiązani, chociażby 60. albo nawet 70. i więcej lat mieli. Lecz zgrzybiła, upadku bliższa, jak Sobór Toletański mówi, zgarbiona i słaba starość, która przez się jest chorobą, wymówiona jest i dyspensowana od Prawa postu. Bospieczne jest w tej mierze zdanie S. Antonina mówiącego: „Starzy, jeżeli są znacznie słabi, mogą być wymówieni tak, jak chorzy; sama zaś starość ich nie wymawia, jeżeli są mocni do znoszenia postu; i dotąd żaden nie determinował wieku, do jakich lat kto obowiązany postem... S. Bazyli zaś sądzi, że wezwyczajenie się i zaprzyjaźnienie się z postem starym letką sprawuie pracę...

Są wprawdzie Nauczyciele, a to w wielkiej liczbie, którzy z połobiciństwem do prawdy utrzymują, iż męszczynom sześćdziesięcioletni, a niewiasty pięćdziesięcioletnie nie są obowiązane do postu; lecz że te zdanie ani przekonywającemi przyczynami, ani powagą Oyców, których nauka od Kościoła pochwalona, nie jest wspart; przeto inni szkół Nauczyciele słusznie wołają, że takowe zdanie i nauka nie jest bospieczna.

Trzecia na koniec dyspensowania od postu Kościelnego przyczyna jest, ciężka niemoc, albo, jak Sobór Toletański mówi: *Słabość wycięzająca*. „Lecz dla jakiej niemocy, albo dla jakiego stopnia słabości (chorzy) od postu są wymówieni, zawisło to od zdania cnotliwego człowieka... Mówi S. Antonin. Według S. Tomasz: „Zamiar Kościoła jest zachować ludzi i doprowadzić do dobrego stanu cnoty; ten zaś zależy na zachowaniu życia i zdrowia dostatecznego ku tym pracom, do których kto obowiązany. Ani jednak przykazaniem swoim wymaga od człowieka, ażeby czynił razem wszystko, co może; albowiem nie namierza uporządkować stan człowieka na jeden dzień, albo na czas krótki, ale na całe życie; w takim zaś stanie utrzymać się nie mógłby, gdyby wszystko to, co człowiek może, razem czynił; i dla tego albo z przyczyny *nalegającej choroby*, albo z przyczyny *pracy*, podróży,

ży, albo z czegokolwiek takiego, coby razem z postem nie mogłoby zachować człowieka w pomienionym stanie, nie obowiązany pościć z przykazania, ale według dyspensy Przełożonego,.. Zkąd od prawa postu dyspensowani być mogą, którzy ciężkie bole żołądka, albo zawrót głowy cierpią poszcząc, albo nocy z niebezpieczeństwem zdrowia bezsenne pędzą; tacy jednak obowiązani są zupełny posiłek odkładać na wieczor; w południe zaś tyle brać pokarmu, ile Chrześciance dobrego sumnienia używać zwykli na kollacyi. Ze zaś z przyczyny postu sen nieco bywa krótszy, że zabawy odbywają się z niejaką trudnością, że żona albo dziewica na wydaniu w przeciągu czterdziestodniówki tracą wdzięki, to, jeżeli innych przyczyn nie ma, od postu, którego zamiarem jest ciała umartwienie, dyspensować nie może.

Daleko nieznosniejszy jest niektórych kazistów nauka, którzy nie wstydzili się mówić: iż pracujący z tym końcem, na przykład dla zabójstwa, dla kradzieży, albo osłabiony lubieżnością, może dla zasilenia się post rozwiązać.

Prawidło IV. Jeżeli zachodzi wątpliwość, azali znayduie się dostateczna i sprawiedliwa przyczyna rozwiązania postu: koniecznie prosić należy o dyspensę Biskupa, albo Officyała, albo od własnego Parocha, jeżeli ten ma od Biskupa pozwolenie: „Jeżeli albowiem przyczyna jest oczywista (mówi S. Tomasz) wolno samemu człowiekowi ustanowy nie zachować: mianowicie, jeżeli takowy jest zwyczaj, albo jeżeli trudny jest do Przełożonego rekurs. Jeżeli zaś przyczyna jest wątpliwa, taki powinien udać się do przełożonego moc dyspensowania mającego. Y to zachować należy w postach od Kościoła ustanowionych, do których wszyscy są obowiązani, jeżeli jaka szczególna nie zachodzi przeszkoda,..

Prawidło V. Chory rozwiązując post z rozumney rady lekarza, albo jedząc mięso w dni zakazane nie grzeszy; ale grzeszyłby lekarz, gdyby bez słuszney przyczyny, albo przynajmniej wątpliwey tyle rozkazywał, i przepisował chorym, słowa S. Antonina. Taż sama jest nauka S. Ka-

rola Boromeusza, Soboru Awenioneńskiego, i Narboneńskiego.

Prawidło VI. Którym dla niemocy, albo z inney sprawiedliwej przyczyny dozwolono będzie w wielkim poście jeść mięso, albo inne w tych dniach zakazane potrawy, tych Parochowie niech upominają, ażeby nie publicznie, ani z domownikami, ale na osobnym mieszkaniu miejscu tych pokarmów używali: ażeby uznani byli, iż to czynią nie z łakomstwa, ale dla samej słabości i choroby, której podlegają. Słowa S. Karola Boromeusza. Toż samo Sobor Tolosański zaleca: „Którzy w dni zakazane mięso z pozwolenia jedzą, ażeby nikomu nie byli zgorzeleniem, sami, i na miejscu osobnym niech jedzą,,.

Prawidło VII. Którzy z przyczyn słusznych na mięsne potrawy otrzymali od Biskupa pozwolenie, jeżeli mogą pościć, to jest: raz na dzień jeść: od postu nie są wolni. Post albowiem dwa udzielne zajmuje przykazania, jedno częstego jedzenia, drugie używania mięsa zabraniające, i jedno z tych przykazań nie zawisi od drugiego; albowiem wielkopostne Niedziele wolne są od postu, nie zaś od wstrzeźliwości. Do tego Prawo, które kilka obowiązków wkłada, w tym zachowane być powinno, w czym zachowane być może. Tak na przykład: kto w dzień świąteczny przymuszony jest roboty służebnicze odbywać, a Mszy słuchać może, obowiązany jest słuchać. Więc równie kto nie może wstrzymać się od mięsa bez uszczerbku zdrowia, a jednak pościć może, nie jest wolny od prawa postu, chociażby zwierzchności Kościelney pozwoleniem od prawa wstrzeźliwości należnie dyspensowany; pozwolenie albowiem jeść mięso, albo inne potrawy w poście zakazane, nie jest pozwoleniem obiadowania i wietczczenia.

Prawidło VIII. Jedne do sytości jedzenie tak istotnie do postu należy, że ktoby obowiązany będąc do postu raz kilka jadł, zgwałciłby post, i grzeszyłby śmiertelnie. Te prawidło wspiera się na powadze Alexandra VII. którego następującą propozycją potępił: „W dzień postny kto często po trochu je, chociażby na końcu znaczną zjadł kwotę, nie łamie postu,,. Miejsca zatym nie ma nauka niektórych

kazistów, którzy mówią: iż ten nie grzeszy, którego po obiedzie często pije, żeby zaś napój nie zaszkodził, nieco pokarmu używa.

Czytelnicy jednak i służący do stołu, jeżeliby w godzinie obiadowej nieco przekąsili, nie gwałcą postu. Zgodne Theologów zdanie; poczyta się albowiem za jeden moralnie obiadowy posiłek, do którego w tejże godzinie powrócą.

Prawidło IX. Kto drugim jedzeniem post zgwałcił, ile razy potym je, zdaie się, iż tyle razy grzeszy. Prawo albowiem postu nie tylko ma moc przykazującą, ale i zakazującą: *Nie będziesz jadł razy kilka.* Jako zaś inne przykazania zabraniające gwałcą się nie przez pierwszy albo drugi uczynek przeciwny, ale i przez inne ilekolek razy ponowione: równie zatym za gwałcący post poczytany być powinien, który nie tylko drugi raz pokarm bierze, ale i za trzecim i za czwartym i za piątym razem. Zaiście ponieważ Kościół w dni postne jedne do sytości jedzenie pozwala, tym samym inne, oprócz pierwszego, zabrania. Tak ztąd, że Kościół pozwala Kapłanom raz tylko na dzień Mszą celebrować, należnie wnosimy: że ktoby kilka Mszy odprawował, tyle razy śmiertelnie grzeszy, ile razy po pierwszej śmie inną celebrować, bądź drugą, bądź trzecią, bądź czwartą. Daremnie zaś kto zarzuci: że post raz zgwałcony, już zachowany być nie może; chociażby albowiem zupełnie i doskonale w dniu, w którym jest zgwałcony, zachowany być nie może, w części jednak zachowany być może, to jest: po drugim jedzeniu nie dopuszczając się innych, które przykazaniem postu są równie zabronione.

Wiem, iż niektórzy kaziści przeciwnie utrzymują; lecz sądem Gierzona Kościoła Paryzkiego i Akademii Kanclerza, nasza sentencja jest do prawdy podobnieysza i bezpiecznieysza.

Te prawidło poprzedzające, i następujące potwierdza Benedykt V. w Reskrypcie swoim do Arcy-Biskupa Kompostelli zaczynającym się: *Libentissime*, gdzie zjaśnia I. że tym, którym w poście pozwolono jeść mięso, same mięsne

potrawy są godziwe, a pokarmy zabronione są Ryby; a zatem jednych i drugich razem używać nie można; przydaie jednak, że nie bronno jeść Ryb-tym, którym dano pozwolenie na używanie jajek i nabiału. Ziaśnił II. że przykazanie o niemieszaniu potraw zajmuie Niedzielne dni wielkiego postu. Ziaśnił III. że dyspensowani zachować powinni godzinę poszczącym przepisaną. Ziaśnił IV. Ze przykazanie jednego na dzień jedzenia, i niemieszania potraw dyspensowanych obowiązuie pod ciężkim grzechem. Ziaśnił V. że te dwa przykazania, oprócz wielkiego postu, obowiązują w inne dni od Kościoła ściślemu postowi poświęcone. Według tego zatem Reskryptu razy kilka jedzący w ten czas tylko od ciężkiego grzechu wymówiony będzie, jeżeli dla słabości sił zdaniem lekarzow częstego potrzebuie posiłku.

Prawidło X. Przekąska wieczorna, kollacya nazwana nie łamie postu, byleby nie zamieniła się w wieczerzę. Po ręcznych pracach w dni postne wprowadzono zwyczaj dozwalać napoju Zakonnikom, którzy tego potrzebowali, ażeby zaś napoy nie szkodził, przydano posłedniey kawałek chleba, jak uczemy się z Konstytucyi Kartuzow i innych Zakonow. Z czasem powszechnie w Chrześcijaństwie wzmógł się wieczornego posiłku zwyczaj od Kościoła cierpiany; pierwey jednak u Grekow, co im wyrzuca Humbertus Kardynał mówiąc: „Czterdziestodniowkę z pilnością zachować usiłuiemy, którą ażeby kto nadwerędził w czymkolwiek: wyiowski ciężką chorobę: cierpieć nie możemy. Ani go dzi się komukolwiek u nas tak, jak u was, po jednym jedzeniu w dni postne używać cokolwiek jabłek, owocow, albo ziół,,. Używania pokarmu w wieczor Kościół nie nagania, byleby nie był brany w wielkiey kwocie, byleby nie na pozbawienie się umartwienia postnego, byleby nie na zdradę intencji Kościoła, którego w tym pozwoleniu zamiar jest wspierać słabość ludzką, nie zaś rozkoszy ciała pobłażać. Post albowiem Kościelny, jak mówi Balsamon Patryarcha Antyocheński Kanonista Grecki: *nie jest ludzi, ale pożądlivosti zabójcą*. Pewna pokarmu kwota oznaczona i taxowana ledwie być może; ale na wzór brać na-

należy zwyczaj ludzi pobożnych, i poſty Kościelne ſciſle chowaiących, ażeby kollaſya nie zamieniła ſię w wieczerzę, ſzanowny Gierson odyſła do zwyczaju, ale wielkiego rozkoſzy ſzukania zabrania; S. Tomasz mówi: „Kwota pokarmu nie mogła być taxowana jedna dla wſzyſtkich, dla rozmaitey ciał kompleksyi, z którey pochodzi, że jeden więcey, drugi mniej pokarmu potrzebuie,,

Co zaś do gatunku pokarmu należy, i w tym za prawidło wzięty być może ludzi pobożnych zwyczaj, to jeſt: przy kawalku chleba z napoim, brać nieco owocow, ogrodnin, albo innego letkiego pokarmu. Na używanie zaś czasu kollaſyi Ryb, legominy, zup i innych wielce zasilających pokarmow należy brać dyspenſę; ſądzę albowiem, że i tu ma mieyſce Prawidło S. Tomazsa mówiącego: „Zdaie ſię, iż w takich rzeczach udawać ſię trzeba do dyspenſy Przełożonego, jeżeli nie ſą we zwyczaju; inaczeym tym ſamym, że Prałaci dyſſymulują, zdaia ſię pozwalać,,

Prawidło XI. Przez ciąg wielu wiekow jedzenie w wielkim poſcie odkładane było aż do wieczora. Mſza odprawowała ſię o godzinie trzeciej z południa, po Mſzy naſępowały Nieſzpory, a po tych pokarm był brany; uprzedzić ten czas, było wykłękem. W połowicy 10. wieku, czas jedzenia w wielkim poſcie była godzina trzecia po południu; którzy pierwey jedli, o takich Sobor Rotomagieński mówi: „Nie poſci, kto jada pierwey,,. Na koniec Kościół ſprawiedliwą baczność mając na ſłabość wieku, którzy bez ciężkiego umartwienia do trzeciej z południa godziny poſcie nie mogli, ſądził za rzecz ſuſzną poſilkowi naznaczyć godzinę południową; i Nieſzpory około południa odprawować zaczął, ażeby ten ſlad dawnieyſzego zachowania na wieczną zoſtał pamiątkę, i ażeby nie pierwey aż po Nieſzpórach brany był poſilek; takowy czas którzy bez ſuſzney przyczyny znacznie uprzedzają: „Nie powinni być poczytani za poſzczających,,. Słowa Kanonu zaczynającego ſię: *Solent*. S. Tomasz zaś mówi: „Doſyć jeſt, ażeby około tey godziny, którą Kościół uſtanoził, od poſzczającego brany był pokarm, chociażby dla jakiey potrzeby nieco poprzedził,,. Y na innym mieyſcu: „Taka czasu taxa,

ko-

komukolwiek, i jakiegokolwiek stanu nie wiele szkodzić może: albo jeżeliby czasem dla choroby lub wieku, albo inney przyczyny była nader uciążliwa, z takimi należy w poście dyspensować, albo, ażeby posiłku czas nieco uprzedzili, pozwolić,. Z tego wniesiesz, iż gwałci post, i ciężko grzeszy, kto rano je śniadanie, odkładając obiad na wieczor, jeżeli albo choroba, albo słuszną przyczyna do tego nie nagli. Godzi się zaś śniadanie, albo kollacją brać w południu, zupełny posiłek na wieczor odkładając, jeżeli ważna zachodzi przyczyna, jako to: jeżeli kto dla zabaw pilnych o południu obiadować nie może albo dla pilney drogi, albo dla spodziewanych w wieczor gości, albo dla trudnego snu z próżnym żołądkiem. Lecz bez przyczyny w dni postu obiadu na wieczor przenosić nie godzi się.

Prawidło XII. Chociaż te przysłówie: *Liquidum non frangit jejunium*, to jest: rzecz płynna albo napoy nie łamie postu; dawnym pisarzom nieznaione, i z nauką pierwiaſtkowych Kościoła wieków nie zgadza się; według teraznieyszego jednak powszechnie wprowadzonego zwyczaju, wolno, oprócz stołu, używać zwyczajnych napojow. Do napoiow zaś zwyczajnych należy to wszystko, co używać się zwykło do uśmierzenia pragnienia, do roztworzenia i strawienia pokarmow, i co z natury swoiey ku temu służy, jako to: woda, piwo, miód, wino. Nie zaś mleko albo kura dyſtyllowana, albo inna jaka rzecz płynna do natury pokarmow należąca. O czekoladzie dysputują Teologowie; dysputę ich rozwiązuje zwyczaj wprowadzony, a od Pralatow niezaprzeczany: przez co używanie oney nie wybocza z granic godziwości.

Prawidło XIII. Zaſługę postu tracą, którzy w pokarmach i napoiach roſkoſzy w dniach postu ſzukają, i ażeby pracy postu nie czuli, obficiey obiadują: „Za prawdę (mówi „Augustyn) ſtrzedz ſię trzeba, ażebyś nie tak zmniejszył, „jak raczy odmienić roſkoſzy. Patrz albowiem na niektó- „rych, że zamiast zwyczajnego wina, niezwyčajnych „likworow ſzukają, co z wytłoczonych jagod ſobie uymu- „ią, to z wytłoczonych rozmaitych jablek i owocow da- „leko

„leko przyjemniey sobie nadgradzaia; zamiast mięsa pokarmow wielorakiey rozmaitości, i przyjemności wyszukiwaią; i przysmaki, za któremi innych czasow ubiegać się wstydno, na ten czas jakby naysposobnieyszy zbieraią: ażeby obchod czterdziestodniówki nie był dawnieyszych pożądliwości poskromieniem, ale nowych rozkoszy zadatkiem. Takowe, Bracia, mniemania, ażeby się do was nie wkradły, z naywiększą pilnością strzeżcie się: Mierność do postu niech będzie przydana. Jak brzucha sytość ma być ukrócona, tak strzedz się trzeba, ażeby smak nie był drażniony. Nie wytwornemi zatym, ani kosztownemi, ale które łatwo mieć można, i podobieyszymi pokarmami ciało w poście ma być posilane, albo raczey wspierane,, Gdy albowiem ciało się karze i podbiia się duchowi w niewolę, rozkoszy ukrócone nie zaś odmieniane być maią: „Co nieprzyzwoitszego (mówi tenże Augustyn) jak w dni pokory, kiedy wlszystkim sposobu życia ubogich nasładować należałoby, tak żyć, jak gdyby żyło się zawsze, ledwie mogłyby wytrzymać dzie-
dzictwa bogaczow,,

Prawidło XIV. Nie jest prawdziwie Chrześciański i Bogu miły post, którego wstrzemięźliwość od wszelkiego ciężkiego grzechu, i ćwiczenie się w cnotach wszelkiego rodzaju nie zaleca. Bóg sam te Prawidło podaie u Izajasz w Roz: 58: gdzie wyrzuciwszy na oczy występki ludu, mówi: *Wor i popioł pościelać, azali to nazowiesz postem i dniem przyjemnym Panu? izali nie to jest raczey post, którym obral? rozwiąż związki niezhobności, rozwiąż brzemiona ciążące, wypuść niewolę ucisnione wolno, i wszelkie brzemie rozerwi, Oc. Oc.* „Strzeż się (mówi Bazyl S.) aże-
„bys samą pokarmow wstrzemięźliwością pożytkow postu
„nie mierzył; prawdziwym albowiem postem jest, dalekim
„być od wszelkich występkow. Rozwiąż wszelkie związki
„niezhobności, daruy wszelką krzywdę bliźniemu i dług
„odpuść. Niechciey pościć na swary i na zwady: mięsa
„nie jesz, a tym czasem pożerasz brata twego; od wina
„się wstrzymujesz, a tym czasem krzywdzić nie przestajesz,
„jesz,, Niepożyteczny i próżny jest post taki, którego nie-

nieiedzeniem członki osłabia, a duszy od zguby nie uwalnia; wiedzieć zatym mamy Bracia, że Bogu przyjemny jest post nie tylko, ażebyśmy wstrzemięźliwością ciało karali, ale też pokorą duszę przyoblekli. Bądźmy łaskawemi ku sługom, łagodnemi ku obcym, miłościwemi ku niedostatecznym, spokojni względem wszystkich. Raniuchno wstając kwapmy się do Kościoła, oddając Bogu dzięki, o odpuszczenie grzechów prosimy przeszłych, a o pomoc do uwarowania się przyszłych. Całodzienną zabawą niech nam będzie modlitwa, albo czytanie. Kto czytać nieumie, świętego Nauczyciela niech szuka, i rozmową z nim niech się karmi. Zadne sprawy światowe świętym z Bogiem zabawom niech nie przeszkadzaia, ani rozkosz polowania, ani zyskow żądza niech umysłow występnie nie zajmuje. Cokolwiek albowiem przeciw Boskim przykazaniom czynisz, chociażby od pokarmów wstrzymujesz się, jednak nie pościsz. Taki albowiem post jest zbawienny, gdy jak ciało wstrzymuje się od potraw, tak dusza powściąga się od występku. Ta jest w treści nauka SS. Złotoustego, Leona, Bernarda, Antonina, i innych.

Prawidło XV. Jalmużna z Chrześcijańskim postem towarzyszyć powinna; ażeby wydatek, którego miał być łóżony na drogie jedzenie, na ubogich był rozdany. Ten sposób poszczenia podaje Duch S. u Izajasza w Roz: 58. To jest post, którym obrał... Ułam łaknącemu chleba twego, a ubogie i tulaiące się wprowadź do Doma twego, gdy uyrzysz nęgiego, przyodziej go, &c. &c. &c. Augustyn zaś mówi: „Jakie nad nędznymi mogło być większe miłosierdzie nad te, które Nieba Stwórcę z Nieba złożyło, i ziemi, „skim ciałem Stwórcę ziemi przyoblekło tego, którego w „nieśmiertelności Oycu jest równy, śmiertelnością z nami „porównało i postać sługi na Pana całego świata włożyło? „przez coby sam chleb łaknoł, sama sytość pragnęła, moc „ślabiała, zdrowość była zraniona, życie umarło... Nam „rozkazano, ażebyśmy chleb dawali łaknącym; on siebie „samego, ażeby nam dał łaknącym, pierwey za nas wy- „dał siebie samego srożącym się. Przykazano nam, ażebyś- „my Pielgrzymow przyimowali, On dla nas do swojej „wła-

„własności przyszedł, a swoi jego nie przyieli. Czyńmy
 „więc jałmużny nasze tym częścicy i usilniey, im bliż-
 „szy jest dzień, w którym nam darowaną jałmużnę ob-
 „chodzimy; bez jałmużny albowiem post jest niczym
 „poszczącemu... Y na innym mieyscu: „Pomnożyć w tych
 „dniach jałmużny niejaka powinnością jest; to albowiem,
 „co przez wstrzemięźliwość wam uymujecie, na co spra-
 „wiedliwiey, jak lituiąc się wydacie? i co niezbożnieysze-
 „gō, jak chować z łakomstwa, albo potym trawić na
 „zbytkach to, co oszczędziła wstrzemięźliwość,,? W ten
 „czas na koniec (mówi na innym mieyscu) do ulecze-
 „nia duszy lekarstwo postu pomaga, gdy wstrzemięźliwość
 „poszczącego posila łaknienie niedostatecznego,,.

Prawidło XVI. Chrześcianin nie nie zasługuie, jeże-
 li, poszcząc, krzywd nie odpuszcza. Prawidło te wspiera się
 na słowie Boskim. Bóg albowiem u Izaiaśza w Rozd: 58.
 sztrofuie tych, którzy post swój sprzeczkami i zwadami
 plugawili: *Oto się na swary i na zwady pościcie, a biiecie
 pięścią niezbożnie. Nie poście jako aż do tego dnia,
 aby słyszano głos wasz na wysokości, azali taki jest post,
 którym obrał?*

Nad to, jeżeli bez jałmużny cielesney w tych, którzy
 oną czynić mogą, post nie jest doskonały, zasługuiący i
 Bogu miły; daleko barzicy nie będzie Bogu miły bez jał-
 mużny duchowney, to jest: bez krzywd odpuszczenia. *Day-
 cie* (mówi Chrystus) *a będzie wam dano, odpusćcie, a bę-
 dzie wam odpuszczono.* To jest: wybaczcie, a będzie wy-
 baczono: „Współ-śluga niech się pogodzi z współ-ślugą, aże-
 „by sprawiedliwie śluga od Pana nie był karany. W tym
 „gatunku jałmużny żaden nie jest ubogim, może tę jał-
 „mużnę czynić, ażeby wiecznie żył, nawet ten, któ-
 „ren teraz nie ma z czego żyć,,. Słowa Augustyna. Y na
 innym mieyscu: „W tym rodzaju dobrego dzieła żadna wy-
 „mówka mieysca nie ma, gdzie sama wola jest całą mo-
 „żnością. Może kto mówić: ażebym na żołądek nie cho-
 „rował, pościć nie mogę. Drugi może powiedzieć: chcę
 „dać ubogiemu, ale nie mam zkad, albo tyle mam, że
 „gdybym dał, sam zostanę w potrzebie. Chociayże i w

„tych uczynkach fałszywe częstokroć czynią ludzie wy-
 „mówki; bo prawdziwych nie znaydują. Lecz kto może
 „powiedzieć; dla tego nie wybaczyłem prosiącemu, że
 „mnie niezdrowie przeszkodziło? albo że ręką nie włada-
 „łem; odpuść, ażeby tobie było odpuszczono: ażeby, co
 „rozkazano, wypelnione było, ani ciała, ani członków
 „ciała w pomoc brać nie trzeba. Wola czyni, wola doko-
 „nywa; śmiało czyn, bezpiecznie dawaj, ani boleści w
 „ciele, ani uszczerbku w domu nie ucierpisz. A zaś jak
 „wielkie jest złe: kto żalującemu bratu nie odpuszcza, gdy
 „mu nadto przykazano, ażeby nieprzyjaciół kochał. Co
 „jeżeli tak jest; ponieważ napisano: *Słońce niech nie za-
 „chodzi nad gniewem waszym*. Zwazcie najmiłsi Bracia,
 „ażali Chrześcianinem nazwać można tego, który nawet
 „w tych dniach niechce nieprzyjaźni skończyć, których
 „zaczynać nigdy nie był powinien,,

Oprócz innych Oyców taż nauka jest S. Grzegorza:
 którego stawiając przed oczy łaskawość Monarchów, którzy
 zwykli w wielkim poście otwierać więzienia i rozmaitemi
 występkami winowayców uwalniać; tym przykładem po-
 budza wiernych do naśladowania, i mówi: „Niech więc
 „lud Chrześcijański naśladowie Monarchów swoich, i do do-
 „mowego wybaczenia niech się pobudzi przykładem Mo-
 „narchi. Nie godzi się albowiem, ażeby prywatne prawa
 „surowsze były od publicznych: niech będą odpuszczone
 „winy, niech rozwiązane będą więzy; niech będą zgładzo-
 „ne urazy, niech zginą zemsty: ażeby święta uroczy-
 „stość przez Boską i ludzką litość wszystkich miała radu-
 „iących się, wszystkich niewinnych,,

Przeto Sobor Medyolański pod S. Karolem Boromeu-
 szem Parochow ostrzega, ażeby w Niedzielę początek wiel-
 kiego postu poprzedzającą Parochian swoich, o których nie-
 zgodzie wiedzą, jednak i zayścia nasiona wykorzenieć u-
 słowali; wiernych zaś wszystkich upomina, ażeby niesna-
 ski, nienawiści, nieprzyjaźni, swary odłożywszy, pokoy ze
 wszystkiemi przedsiębrali.

R O Z D Z I A Ł IV.

O czwartym dzieściorga przykazaniu.

Po wykładzie trzech pierwszych dzieściorga Przykazań do pierwszej tablicy należących, które do miłości i powinności względem Boga odnoszą się; do wykładu siedmiu przykazań na drugiej tablicy wypisanych, a do miłości bliźniego odnoszących się przystępujemy. Między temi zaś pierwsze jest o czci oddawać się mającey Rodzicom, którym po Bogu winniśmy: że jesteśmy, że wychodowani; że Religii, pobożności, umiejętności, albo kunsztów wyuczeni, i w dobrym życia sposobie postawieni jesteśmy. Przykazanie zaś temi wyrażone jest słowami: *Czci Oycę twego i matkę twoją, ażebyś był długowiecznym na ziemi, którą Pan Bog twój da tobie.* Księg Moyżeszowych II. Roz: 20.

A R T Y K U Ł I.

*Wykłada znaczenie i nagrodę przykazania.**§. I. Imię Rodziców kogo oznacza?*

Imieniem Rodziców tych najpierwiey oznaczamy, z których zrodzeni jesteśmy; o których u Eklezyastyka w Roz: 3 rzeczone: *Kto się boi Pana, ten czci Rodzice, i jako Panom służyć będzie tym, którzy go porodzą.* Potym Oycami i Rodzicami w Pismie S. nazywają się Kościelnicy Przełożeni, Pastarze i Kapłani, którzy duchownie nas Chrystusowi porodzą i codziennie rodzą. Tak Paweł S. do Koryntow w Liście I. w Roz: 4. mówi: *Nie żebym was zawstydził, to piszę, ale jako Syny moje najmilsze napominam; albowiem chociażbyście mieli dzieścię tysięcy Pedagogow w Chrystusie, ale nie wiele Oycow. Bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię ja was porodził.* Podobne wyrazy czytać na innych Pisma S. miejscach. Potrzebie, którym służy władza i panowanie, Oycami w pismie nazywają się. Tak Sudzy Naamana, w Roz: 5. czwartych Księg Królewskich Pana swego Oycem mianują: *Oycze, gdyby rzecz ciężką tobie powiedział Prorok, zapewna czynić powinienbyś.* Poczwarne Oycami nazywają się Opiekunowie,

wie, Nauczyciele, z tey przyczyny Eliafza i Elezeusza synowie prorocy i sami Królowie Izraelscy Oycami zwali. Księg IV. Królewskich Roz: 4. Itarym nakoniec imie Oycow dawane bywa. Tak Paweł Święty Tymoteuszowi zaleca: *starszego nie łay, ale proś jako Oyca, młode jako Bracią*. Chociażże zaś do tych wszystkich Oycowstwa rodzajów ściąga się te przykazanie, o tych jednak pryncypalnie Prawo Boskie mówi, z którychśmy się urodzili. Matki zaś imie w tym przykazaniu wyrażone jest, ażebyśmy jey dobrodzieystwa i zasługi względem nas uważali, z jaką troskliwością nas we wnętrznosciach nosiła, z jaką boleścią porodziła, z jaką pracą hodowała. Ztąd Tobiasz ostateczne upomnienia synowi dając, mówi: *Gdy Bóg wezmie duszę moią, pogrzeb ciało moje, a miej w uczciwości Matkę twoię po wszystkie dni żywota jey; bo pamiętać masz, które i jako wielkie niebezpieczeństwa cierpiała dla ciebie w swym żywocie*. u Eklezjastyka zaś w Roz: 7. napisano: *Ze wszystkiego serca twego czeć Oyca twego, a nie zapominay stękania Matki twoiey, pomni, żebyś się był nie narodził, by nie przez nie: i oddaway im, jako i oni tobie*.

§. II. *Na czym zależy honor i poszanowanie Rodzicom z Przykazania Boskiego należne?*

Nayprzód zależy na tym, aż byśmy ku Rodzicom po Bogu naywiększą unosili się miłością, i onych naywyższym poszanowaniem czcili. Tak Józef Wice-Król dla uczczenia Oyca do Egiptu przybywającego, zaprzęglszy swój woz, wyjechał przeciw Oycu swemu... *A uyrzawszy go, rzucił się na szyję jego, i obłapiając go, płakał*. Księg I. Moyżeszowych Roz: 46. Tak Salomon Król wstał z Majestatu przeciwko Bets-bei Matce; i ukłonił się Jey, i siadł na stolicy swoiey, i postanowiono Stolicę Matce Królewskiej, która siadła po prawicy jego. Księg III. Królewskich Roz: 2. Druga poszanowania powinność jest, ażebyśmy się modlili za Rodzicow, gorąco żądając i prosząc nayprzód, ażeby Bóg darował onym pomocy do zbawienia potrzebne,

i wszelkim błogosławieństwem duchownym obdarzył, doczesnych też dóbr do utrzymania życia i przyśtoyności stanu udzielił, ażeby dał im wiek długi, spokojny, szczęśliwy; ażeby będąc miłemi Bogu, mieli też sławę, dobre wzięcie i położenie u ludzi.

Trzecia pośzanowania względem Rodziców usługa jest posłuszeństwo, o którym Salomon w Roz: 1. Przypowieści: *Słuchaj synu (mówi) ćwiczenia Oycy twego, a nie opuszczaj Zakonu Matki twoiej; Toż zaleca Paweł S. do Efezow w Rozd: 6. i do Kolosan w Roz: 3. tego posłuszeństwa dał przykład sam Pań nasz Jezus Chrystus, któren nie tylko przedwiecznemu Oycowi był Posłuszny aż do śmierci; lecz i Matce i Józefowi jakby Oycowi, i był im poddany, jak mówi Łukasz S. w Roz: 2. Nie słabości, ale pobożności była ta podległość: ażeby nam cześć ku Rodzicom podał naukę. Tegoż nas uczą przykłady innych Świętych; albowiem Izaak od Oycy na całopalenia ofiarę wiązany, skromnie i bez odmówienia ulegał. Rechabici, ażeby Jonadaba Oycy nie przestapili przykazania: Nie będziecie pić wina wy i Synowie wasi aż na wieki, nigdy wina nie kosztowali, przeto przez Jeremiasza w Roz: 35. *To mówi Pan zastępów Bóg Izraelow: dla tego żeście posłuszni byli przykazaniu Jonadaba Oycy waszego; i strzeżliście wszystkich przykazań jego, a czyniliście wszystko, co wam rozkazał: przetoż to mówi Pan Zastępów Bóg Izraelitow. nie ustanie Mąż z pokolenia Jonadaba Syna Rechab stojący przedemną po wszystkie dni. Do tyla podobal się Bogu Izrah Jonadaba na si bie i na potomstwo włożony; tyle też posłuszeństwo synow zasłużyło; że od utraty, które przywiódł Pan na Judę i na wszystkie Obywatele Jeruzalem, potomstwo Jonadaba wyięte zostało.**

Czwarta cześć ku Rodzicom uczynność jest nasładowanie w cnotach i dobrych dziełach. Zkąd Chrystus u Jana w Roz: 8. do Żydow mówi: *Jesliście Synowie Abrahamowi, czyncież uczynki Abrahamowe.* Y Izaiaś Prorok upomina: *Patrzcie na Abrahama Oycy naszego, i na Sarę, która was porodziła.* Roz: 51.

Piąta cześć ku Rodzicom powinność nie tylko zaradze.

dzenia szukać, ale też rady ich wykonywać, jeżeli nie są oczewiście nieprawe, honorowi Bożkiemu, zbawieniu i Ewangeliczney doskonałości przeciwne. Ta zaś cześć w ten czas naybarziej oddawać się powinna, gdy stan życia obierać, żonę brać przychodzi; Rodzice albowiem pospolicie więcej, aniżeli dzieci mają roztropności, i lepiej radzą dzieciom, aniżeli oni sami sobie. Tak Izaak i Jakób wzięli żony, które im Rodzice wybrali, jak świadczy Pismo. Chwalebną też jest rzeczą słuchać Rodziców stan Duchowny dzieciom doradzających. Wszakże: *Każdy ma własny dar od Boga: jeden tak a drugi tak.* Paweł S. do Korynt: w Liście I. w Roz: 7. Takż u Mateusza w Rozd: 19. czytamy: *Rzekli mu Uczniowie jego: jeśli tak jest sprawa człowieka z żoną, niepożytecznie się żenić: który (Jezus) im rzekł: nie wszyscy poymuią słowa tego, ale którym jest dano.*

Szósta cześć powinność jest wspomagać Rodziców jak w duchownych, tak i w doczesnych potrzebach. Przeto gdyby syn wiedział, iż Rodzice w ciężkim jakim został grzechu, że cudzy majątek utrzymują, do Sakramentów nie uczęszczają, o własne zbawienie nie dbają, usiłować powinien nie już ostrym, ale pokornym i uszanowania pełnym upomnieniem, albo raczey prozbą nakłonić onych do pokuty, do restytucyi cudzego, do przyjmowania Sakramentów, i pobożnego życia. O wielu Świętych czytamy, że tak z Rodzicami swoimi postępowali. Starać się też dzieci powinni ze wszelką usilnością, ażeby na żadnych potrzebach ciała Rodzicom nie zbywało. Przeto Chrystus Pan Skrybow i Faryzeuszów, którzy z ludzkiego podania złych synów nauczali, ażeby pod pretextem Religii i darów Boga ofiarować się mających, o niedostatek Rodziców nie dbali, ostro sztrofuie mówiąc: *Skaziliście przykazanie Boże dla ustawy waszey.* u Mateusz: w Rozd: 15. Zkąd S. Ambroży: „Bośka ustawa i podanie jest, ażebyś pierwiey „nakarmił Rodziców; albowiem jeżeli według wyroku Bożkiego łajanie Rodziców śmiercią się karze, jak nie barziciey głód, któren za śmierć samą jest uciążliwszy.. Tey pobożności ku Rodzicom przykład podaje Tobiasz młody, któ-

który z prac rąk swoich starego i wzroku pozbawionego Oycę żywił. Lecz filniejszy i szlachetniejszy mamy w Chrystusie Zbawicielu naszym przykład, który na Krzyżu już umrzeć mając, i niby ofiary, którą dokonywał, przedstawiając, o najmiłszej Matce affektem najpobożniejszym pamiętał, i oną całowieczną Dziewicę starannościom Ucznia Dziewicy poruczył.

Ptaki samym przyrodzeniem powodowane, uczynność pobożności i posługę względem Rodziców pełnią. Bocianów w tej mierze pobożność, ludzi niebożność obwinia i potępia. S. Ambroży wyraziwszy, jak dzieci starego Oycę już z pierza оголоcone, swoim pierzem ogrzewają i od zimna ochraniają; jak jadła sobie wyszukać niemogącego, składanym pokarmem żywią; jak z obu stron podnosząc starego swoich skrzydeł podporą, do latania wspomagają, i ociężałe, odzwyczajone miłego Oycę członki do dawniejszego używania wprawiają. To, mówię, wyraziwszy S. Ambroży przydaje: „Kto z nas odmówi dźwigać starego Oycę? kto ślabe go starca na swoje ramiona nie włoży? kto nawet z pobożnych tej uczynności nie poruczy? sługom? a jednak ptakom nie jest ciężka uczynność pobożności pełna, nie jest uciążliwa posługa, którą dług przyrodzony oddaje. Nie odmawiają Ptaki karmić Oycę, co z przepisanej konieczności pod groźką kar wielu ludzi odmawiało. Ptakom nie pisane, ale wrodzone Prawo wiąże, nie przykazania jakie ich naślą, ale wrodzone wdzięczności powinność. Ptaki nie wstydzą się szanownego starca członków nosić; jest albowiem pobożności furmanka; co częstym doświadczeniem tak rozślawiło się, że przyzwoitą wdzięczności nadgodę znalazło. Używaniem albowiem Rzymian Bocian pobożnym Ptakiem nazywa się. Y, które nazwanie ledwie jednemu z Imperatorów swoich Senat Rzymski nadał, te Bociany wszystkie, kje zasłużyły.

Siódma poszanowania i czci ku Rodzicom powinność na tym zależy: ażeby niebezpiecznie chorującymi byli przytomni i starali się, iżby nic nie było opuszczono, co należy do Spowiedzi, do przyięcia Sakramentów, i innych Chrześcijańskich po-

powinności. Po śmierci na koniec, ażeby na Dusze Rodziców dzieci pamiętali, nie tylko wiernym Testamentu i pobożnych legacyi wykonaniem, ale też nad Testament błagalnymi ofiarami, i jałmużnami duszom ich pomoc czyniąc.

§. III. *Pofzanowania i czci ku Pasterzom i Kapłanom powinności.*

Nie ci tylko, z którycheśmy się urodzili szanowani być mają; ale inni też, którzy Oycami nazywają się; osobliwie zaś Oycowie duchowni i dusz naszych Pasterze, o których w Liście 1. do Tymoth: w Roz: 5. napisało: *Kapłani, którzy dobrze rządzą, niech będą mianem godnemi dwójakiey czci, a naywięcey, którzy pracują w słowie, i w nauce.* Im nayprzód należy szczera miłość, którąby osobliwszym sposobem jako słudzy Boscy kochani byli; jakiey miłości dowod dali Galatowie, których dobrowolności względem siebie okazanej, prześwietne w liście do nich pisanym Paweł S. daie świadectwo, mówiąc: *Świadectwo wam daię, iż by była rzecz można, oczy wasze wytupilibyście byli, i dalibyście mi byli.* Roz: 4. Pasterze i Kapłani czczeni i miłowani być mają jako posługacze Chrystusowi i Szaferze Tajemnic Boga, jako Chrystusa do ludzi posłanie, do których barziej, aniżeli do starozakonnych Kapłanów, należy cześć u Eklezyastvka w Roz: 7. od Ducha S. przykazana. *Ze wszystkiey dusze twoiey bój się Pana, a Kapłany jego miej za święte. Ze wszystkiey siły twoiey miłuj tego, który cię uczynił, a sług jego nie opuszczaj. Czci Boga ze wszystkiey dusze twoiey, i czci Kapłany.*

Druga poszanowania i czci ku Kapłanom powinność do tego się ściąga, ażeby potrzeby życia onym obficie i chętnie dostarczane były, jak uczy Paweł S. w Liście 1. do Korynt: w Rozd: 9. *Kto kiedy żołniersko swym kosztem służy? kto sadzi winnice, a z owocow iey nie pożywa? kto trzodę pasie, a mleka trzody nie pożywa? . . . W nadziei mą orać, co orze, i który młóci w nadzieię wzięcia pożytku. Jesli my wam duchowneśmy rzeczy sieli, wielka rzecz jest, jeslibyśmy wasze cielesne żeli?* u Eklezyastvka też w Roz: 7. Bóg przykazuje: *Czci Kapłany. . . Daway im część,*

część, jako rozkazano, pierwiastek, i oczyszczenia. Tu także należy, co Zakon przedpisał o przynoszeniu do Domu Bożego pierwocin i dziesięcin, w Księgach Moyżeszowych III. w Roz: 27. i w Księgach IV. w Roz: 28. ponieważ utrzymywanie Pasterzom Boskim i przyrodzonym Prawem jest należne wedle Słów Chrystusowych u Łukasza w Rozd: 10. *Godzien jest robotnik zapłaty swojej*; słusznie Kościół starego Zakonu przykazanie (które nie do obrządków, lecz do sądownictwa, albo policyi należało) i obowiązek onego włożył na Chrześcian, powagą sobie od Chrystusa daną. O czym Kanon zaczynający się: *Si quis Laicus*, i drugi: *Decimas*. Sobor też Trydencki Sess: 25. w Roz: 12. Gdzie pozostał zwyczaj dziesięcin, tam do rzetelnego oddawania onych lud Chrześcijański pobudzić się powinien uwagą: że Bóg, którego raczył dać wszystko, dziesiętą tylko chce części, która nie jemu, ale nam ma być pożyteczna. To albowiem przez Malachiasza Proroka w Rozd: 3. przyobiecał: *Niech będzie żywność w Domu moim, a doznaycie mię w tym, mówi Pan: jeśli wam nie otworzę upustów Niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa aż do obfitości...* W trzecim też Roz: Przypowieści napisano: *Czci Pana z miętności twojej; a z pierwiastek wszelkiego zboża twego dawaj mu; a napelnią się gumna twoje obfitością, i prasy twoje winem opływać będą.* Niech uważają wierni, że Kapłani są słudzy i niby Folwarczni Boga, którego jest ziemia i wszystka pełność onej; znać zatem powinni Pana, a dziesięciny za należyty podatek poczytać: „Dawaj więc podatki ubogim, przynosź ofiary Kapłanom, jeżeli z płodów ziemi nie masz dziesięcin, które ma oracz, jakkolwiek ciebie żywi prze- myśł, od Boga jest, i z tego, czym przeżywasz, potrzebuje dziesięcin. Z żołnierki, z handlu, z rzemiosła oddawaj dziesięciny... Gdy tym sposobem możesz i ziemskie i Niebieskie wyśłużyć błogosławieństwo, za co przez łakomstwo tego dwoiakiego pozbywasz się dobra? nie twego Bóg potrzebuje, ani ty swoje dajesz. Pierwocin rzeczy i dziesięcin potrzebuje, a odmawiasz. Łakomcze, co byś czynił, gdyby biorąc sobie dziewięć, tobie dzie-
Cc „ siatą

„siatą zostawił? Co się i stało, gdy za uieciem deszczow, bło-
 „gostawieństwa, zniwo twoie oschło &c. &c. Dziewięć części
 „tobie uieto, że dziesiątey dać niechciałeś,,. Słowa S.
 Cezarego Arelateńskiego.

Trzecia cześć ku Pasterzom i Kapłanom powinność,
 jest posłuszeństwo w tym wszystkim, co do porządku, kar-
 ności Kościelney, i zbawienia należy; Chrystus albowiem
 u Mateusza w Roz: 23. upomina do posłuszeństwa Skrybom
 i Faryzeuszom na stolicy Moyżeszowey siedzącym: *Wszyst-
 ko, cokolwiek wam rozkażą, czyńcie, ale wedle uczyn-
 kow ich nie czyńcie.* Zkąd Apostoł do Żydów w Rozd:
 13. *Bądźcie posłuszni przetożonym waszym, i bądźcie im
 poddani; albowiem oni czują, jako którzy za duszę wa-
 szę liczbę oddać mają.* Oni nas odradzają w Chryście, oni
 Sakramentami i słowem Bożym karmią, Zakonu Bożego
 nauczają, i do żywota wiecznego, ile od nich zawisło,
 prowadzą. W prawie Moyżeszowym ktoby hardzie posłuszeń-
 stwa Kapłanowi odmówił, śmiercią był karany: *Ktoby har-
 dym był niechcąc być posłusznym rozkazaniu Kapłana
 Umrze on człowiek, i odeymiesz złe z Izraela.* Księg
 Moyżeszowych V. Roz: 17. Cięższych zapewna kar w Są-
 dzie Boskim są winni, którzy zbawienną nauką i upomnie-
 niem nowego Testamentu Kapłanów nie powodują się, i
 onemi gardzą; Kapłaństwo albowiem Ewangelicznego Pra-
 wa nieporównanie jest szlachetnieysze, i cześć godnieysze
 nad starozakonne.

§. IV. *Poszanowania i cześć ku Monarchom i krajowym Rządcom obowiązki.*

Widziemy, że w Pismie Królowie i Rządcy Oycami
 nazywają się; gdy albowiem Spokojności publiczney po-
 strzegają, Prawa sprawiedliwe stanowią, każdemu co na-
 leży oddają, winowayców karzą, dobrze zasłużonym łaski
 świadczą, ciąż, żon, dzieci, majątku od najeźdźników nie-
 sprawiedliwych bronią: przeto jako powszechni Oycowie,
 z rozkazu Boskiego czczeni być mają nie tylko zewnętrż-
 nego poszanowania oświadczeniem, ale raczey umysłem i
 wolą, ażebyśmy w nich Boskich posługaczów uznawali, i
 Bo.

Boskie rozrządzenie szanowali. Zkąd Piotr S. w Liście 1. w Roz: 2. *Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż Królowi jako przewyższającemu, Chociaż Xiążętom jako od niego pośtanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych. Bo tak jest wola Boża.* Monarchom zatym nie tylko cześć, ale i posłuszeństwo należy; albowiem na mieyscu Boskim są ludu przełożonemi, i rozkazuia; jak naucza Apostoł w Liście do Rzymian w Roz: 13. *Wszelka dusza niechay będzie poddana wyższym zwierzchnościom; albowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia Zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Boskiemu. Aktórzy się sprzeciwiaią, ci potępienia sobie nabywaią.* Zeby zaś kto nie rozumiał, że do cywilnego i zewnętrznego tylko posłuszeństwa jest obowiązany, przydaie: *Przetoż z potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumnienia. To jest: nie dla uchronienia się tylko doczesney, ale i wieczney kary.* Albowiem Monarchowie i Rządcy są *ślugami Bożemi*. Ten zaś posłuszeństwa obowiązek zajmuie to wszystko, co dla pożytku kraju bywa rozkazano, wołować, podatki płacić, &c. &c. tak, iż o sprawiedliwości woyny, podatkow i innych ciężarów sąd należy szczegulnie do Rządu, wykonanie i posłuszeństwo do poddanych, którzy przyczyn Rządu roztrząsać nie powinni: ale nawet gdzie wątpliwa jest sprawiedliwość, rozkazom ulegać mają, jak uczy Augustyn mówiąc: „Być może, że Króla winnym uczyni nie-„ zbożność rozkazu, niewinnym zaś okaże żołnierza po-„ rządek służby... Podatkow zaś opłatę Chrystus przykazał u Mateusza w Roz: 22. *Oddawaycie, co jest Cesarzkiego Cesarzowi.* Apostoł też do Rzymian w Rozd: 13. *Wszystkim, coście powinni, oddawaycie: komu podatek, podatek: komu cło, cło: komu boiaźń, boiaźń: komu cześć, cześć.*

Naygorętsze na koniec modły wylewać powinniśmy o zdrowie i pomysłność Monarchow i Rządcow. To Bóg żyłom pod pog.ńskimi Monarchami w niewoli będącym przez Barucha i Jeremiasza Prorokow przykazywał. To Apo-

stał w Liście 1. do Tymoteusza w Roz: 2. zaleca: *Proszę najpierw, ażeby były czynione proźby, modlitwy, przyczynienia, dziękowania za wszystkie ludzkie. Za Króla, i wszystkie, które są na wyższym miejscu: abyśmy cichy, spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i czystości. Albowiem to jest dobra i przyjemna przed Zbawicielem naszym Bogiem.* To od Apostolskich czasów Kościół zachowywał, czego świadkiem jest Tertulian drugiego wieku Pisarz: „Ztamtąd jest Imperatorem, z kąd i człowiekiem „pierw, niż Imperatorem. Ztamtąd jemu władza, z kąd „i duch, tam my Chrześcijanie oczy wznosząc, wyciągając ręce, bo niewinne; z odkrytą głową, bo nie wstydamy się: nakoniec bez upominacza, bo z serca modlimy się za wszystkich Imperatorów, żądając im życia, „długiego Panowania i domu bezpiecznego, wojska mocnego, Senatu wiernego, ludu cnotliwego, świata uspokojonego, i tego wszystkiego, czego jako człowiek i „jako Imperator żąda,,.

§. V. *Pofzanowania i czci sług ku Panom
powinności.*

Panowie względem sług, są domowej Familii Ojcami; których zatym czcić czwarte Dziesięciorga Przykazanie sługom nakazuje; cześć przeto, usługę, nie niechętnie, ale ochoczym umysłem, bez mruczenia, bez odmawiania: „nie tak z potrzeby stanu (mówi Augustyn) jak z upodobania swego obowiązku oświadczać powinni,,. Roboty sobie naznaczone nie tylko pod okiem Pana, ale w nieprzytomności jego wykonywać; szanując w Panach Boga, wiernie służyć: *Słudzy posłuszni bądźcie Panom wedle ciła, z bojaźnią i ze drżeniem w prostości serca waszego jako Chrystusowi: nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolę Bożą z serca. Z dobrą wolą służąc, jako Panu, a nie ludziom. Wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć niewolnik, choć wolny.* Paweł S. do Efezow w Roz: 6. Toż samo uczy w Liście 1. do Tymoteusza w Roz: 6. i do Tytusa w Rozd: 10. Ani przeto, że
Pa-

Panowie bywają niezbożni, nieużyci, nieludscy, mniej szanowani i słuchani być mają. Albowiem mówi Piotr S. w Liście 1. w Roz: 2. *Słudzy bądźcie poddani Panom we wszystkiej boiaźni nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym; bo to jest łaska, jeżeli kto dla sumnienia Bożego odnosi frasunki cierpiąc niesprawiedliwie.*

„Niechce Chrystus, ażebyś był pylnym ... nie dla tego stałeś się Chrześcianinem, ażebyś służbę za niegodną siebie poczytał. Gdy albowiem z rozkazu Chrystusowego służysz człowiekowi, nie jemu służysz, ale temu, któren rozkazał,,. Słowa Augustyna.

Mają słudzy w Pismie S. przykłady, które onym na wzór służyć mają: Jakuba Patryarchę, któren najwierniej i najdłużey Labanowi Teściowi swemu służył. Księg I. Moyżeszowych Roz: 29. i 30. Józefa też czystego i wier- nego, który od Putyfara będąc Przełożonym nad wszystkim, *rzędził Dom sobie powierzony, i wszystko, co mu. było zle- ciono tak dalece, iż Pan jego ni o czym niewiedział, je- dno o chlebie, którego pożywał.* Księg I. Moyżeszowych Rozd: 39.

§. VI. Nadgroda pełniącym przykazania.

Chociaż często w Pismie S. chowającym Przykaza- nia Boskie długie i szczęśliwe obiecane jest życie; ta jednak obietnica najpierw i szczerulniej uczyniona dla tych, którzy czczą Rodziców. Błogosławieństwo Rodziców chciał mieć Bóg za znak i zadatek swego błogosławieństwa. Zkąd u Eklezjastryka w Roz: 3 wyrażono: *Uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czeć Oyca twego, aby na cię przy- szło błogosławieństwo od niego, a błogosławieństwo jego aby aż do końca trwało. Błogosławieństwo Oycowskie u- twierdza domy dziatki, a przekleństwo Macierzyńskie wy- wraca fundamenty.* Dla tego zaś Bóg do błogosławieństwa Rodziców obietnicę dobra duchownego i doczesnego przy- wiązał, i onemu tak wielką moc nadał, ażeby dzieci do czeć Rodziców pobudził: „Przywiley ten Rodziców (mówi „ Ambroży S.) jest nauką synów. Szanuy więc Oyca, aby „ cię błogosławił. Niech pobożny czeć Oyca dla łaski, nie- „ wdzię-

„wdzięczny dla boiaźni. Y jeżeli ubogi jest Ociec, nie-
 „mający obfitych bogactw, któreby dzieciom zostawił, ma
 „jednak dziedzictwo ostatecznego błogosławieństwa; a da-
 „leko większa jest rzecz być błogosławionym, aniżeli stać
 „się bogatym,,.

Jako zaś tym, którzy wdzięczni są Rodzicom nad-
 groda od Boga oznaczona i obfite duchownych i docze-
 snych dóbr obietnice uczynione: tak niewdzięcznym i nie-
 zbożnym synom nacyęższemi karami Bóg grozi, i takowe
 pogróżki ziszczone czytamy na Chamie z Oyca naśmiewa-
 iącym się, i na potomkach jego. Księg. Moyż. I. Różd:
 9. Krzywd Dawidowi naniesionych należne kary poniósł
 Absolon, którego z woli Boga sprawiedliwego Sędziego
 na ukaranie swego występku, na dębie zawisł, i trzema
 włóczniami przeszyty haniebną śmiercią zginął.

Augustyn S. opowiada zdarzenie w Cezarei Kapado-
 kiej, gdzie w szlachetnym Domu syn starszy w przytom-
 ności innych dzieci liczbą dziewięciu zelżył Matkę słowa-
 mi, i zkrzywdził rękoma, gdy tym czasem inni nawet
 słowem nie brónili Matki; ta zaś zdięta nad starszym
 mściła się przekleństwem, które tak było skuteczne, że win-
 nieyszego straszliwe wszystkich członków drzenie zaraz por-
 wało, innych tym porządkiem, jak się rodzili, w jednym
 roku ta kara spotkała tak dalece, iż w tej brzydkiej
 postaci oczu Współ-Obywatelów znieść nie mogąc, w ró-
 żne udając się strony, po całym Imperyum Rzymskim błą-
 kali się. Matka też do swego występku poczuwając się, i
 hańby przed ludźmi daley cierpieć niechcąc, stryczkiem sa-
 ma siebie udusiła, nędzne życie gorszym pieczętując do-
 konaniem. Ta Historia, której prawda od S. Augustyna i
 całego Hyponenckiego Kościoła jest doświadczona, okazu-
 ie: jak ciężki grzech jest tych, którzy Oyca, albo Matki
 nie szanują, jak wielka jest moc Oycowskiego, albo Ma-
 cierzynskiego przekleństwa, jak na koniec ciężki popelnia-
 ią występki Rodzice, którzy ze złości, żalu, niecierpli-
 wości, i z chęci zemsty dzieci przeklinają; ażeby zatym
 strzegli się złorzeczeństwa, pilnie od Parochów upominani
 być

być powinni i nauczani: „Tak prości od Boga, ażeby nie lekali się być wysłuchanemi,, Słowa Augustyna.

ARTYKUŁ II.

O obowiązkach Rodziców względem dzieci, Pasterzów względem ludu, Monarchów i Rządców względem poddanych, Panów względem sług.

§. I Rodziców względem synów obowiązki.

Jak z Prawa przyrodzonego i pisanego dzieci Rodziców czcić powinni, tak wzajemnie Rodzice dzieci kochać, i opatrzność mieć mają, ażeby na miłość Boską zasłużyli. Przeto do ich należy najprzód dzieci hodować, pilną mieć staranność, ażeby jakie nieszczęście nie napotkało, albo ażeby jakiego nie zaciągnęli kalectwa; nieczułość w tej mierze Rodziców ciężkim jest występkiem. Gdy dorastają, do Rodziców należy sposób życia dla nich opatrzyć; albowiem, jak mówi Apostoł: *Nie dzieci skarbią Rodzicom, ale Rodzice dzieciom.* To zaś wykonają Rodzice nie tylko różne dochody, albo majątki dla dzieci gromadząc, ale też wynalazków jakich i rzemioł do utrzymania przyzwoitego sposobu życia nauczając.

Powtórę powinność Rodziców jest, ażeby świętym ćwiczeniem i obyczajami dzieci napawali, i najlepsze życia prawidła podawali, ażeby w Religii obuczeni Boga świątobliwie czcili. Tak Rodzice Zuzanny będąc sprawiedliwiedliwi, wyćwiczyli córkę swą według Zakonu Mojżeszowego. Daniela Rozd: 13. Tak Tobiasz Syna swego nauczył z dzieciństwa bać się Pana Boga i wstrzymać się od wszelkiego grzechu. Tobiasza Rozd: 1. Ze zaś Rodzice częstokroć albo dla nieumiejętności, albo dla innych zabaw nie są w stanie dzieci nauczać, o takich dla dzieci Nauczycielów starać się powinni, którzyby wiary Chrześcijańskiej, i życia według Boga podali prawidła. Tę powinność nie raz pismo święte Rodzicom zaleca: mijam starego Testamentu liczne teksty, przestaje na słowach Pawła S. do Efezów w Roz: 6. *Wy Oycowie wychowywajcie synów waszych*

sznych w karności i w grozie Pańskiej. Zkąd Cyprian Rodziców Chrześcijańskich upomina: „Który starasz się ziemskim „barziewy dobrodzieystwem synów swoich diabłu zalecić, „aniżeli Niebieskim Chrystusowi, dwa razy grzeszysz, i „podwóyną zbrodnię popełniał: i że nie gotujesz synom „twoim Boga Oyca pomocy, i że nauczałeś Synów wię- „cey kochać dostatki, aniżeli Chrystusa. Bądź raczey „dzieciom twoim takim Oycem, jakim był Tobiasz. Da- „way pożyteczne i zbawienne potomstwu przykazania, „jakie on dawał Synowi, zalecay synom twoim, co on „swemu zalecał synowi,,. Tu przytacza S. Cyprian z Księg Tobiaszowych z Roz: 4. część barzo znaczną, przestrogi i prawidła nayzbawiennieysze zawierającą.

Rodzice wrażeń często powinni dzieciom, ażeby towarzy- stwa złych ludzi unikali: czuwać, ażeby nie przedstawiali z ta- kiemi, których nieobyczajność zgorzzyć ich może: upomi- nać słowami Salomona: *Synu mój, jeśli cię nęciłi grze- sznicy, nie przyzwalay im... Synu mój nie chodź z nimi, powściągni nogę twoją od ścieżek ich.* Przypowieści Roz: 1. Albowiem według Apostoła do Koryntow w Liście 1. w Roz: 15. *Nie dajcie się zwodzić: złe rozmowy psują do- bre obyczaje.* Dostrzegać takż powinni i zabraniać, aże- by chłopcy nie igrali razem z dziewczętami, ale jak mó- wi S. Hieronim: „Płeć niewieścia niech się trzyma kompanii swoiey płci, niech nie zna dziewczeczka, owszem niech się lęka igrać z chłopcami,,. Na pamięć przywodzone być ma- ią dzieciom, a to często, przymierza na chrzcie z Bogiem zawarte, z upominaniem, ażeby one wiernie chowali, ażeby, jak od oblicza węża, od grzechu uciekali, ażeby nie nad miłość i służbę Boską nie przekładali. Te i tym podobne u- pominania dzieciom dawać powinni Chrześcijańscy Rodzice, i Boga naygoręcey prosić, ażeby tym sposobem, przy po- mocy łaski jego zachowali się, ażeby nie dopuszczał onym przez grzech śmiertelny od swoiey miłości i służby odda- łać się.

Zadną rzeczą barziewy, jak Chrześcijańską edukacją, swoją ku dzieciom miłość Rodzice oświadczyć nie mogą. Ze zas przykłady daleko skuteczniey poruszają, aniżeli sło-

łowa; przeto Rodzice Chrześcianańscy tak zachować się mają, iżby stali się dla dzieci wszelkich cnót wzorem, które przed oczyma zawsze mając, więcej zbawiennego pożytku odnoszą, aniżeli z naygorliwszych Kazań: które za wyściem z Kościoła zapomniane bywają. Za złe zaś przykłady Rodziców: *Pan Bóg mocny, zapalczywy nawiedza nieprawość Oyców nad Synmi do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy go nienawidzą.* Księg II. Moyżeszow: Roz: 20. karząc ich w synach, których złemi przykładami zepsutych swoich występków naśladowcami zostawili: i wzajemnie za występki synów Bóg Ojca nawiedza, według słów Samuela Proroka w Księgach Królewskich I. w Roz: 12. *Jesli nie będziecie słuchać głosu Pańskiego, ale rozdrażnicie mowy jego, będzie ręka Pańska na was i na Ojce wasze.* Sprawiedliwy Bóg karząc występki zepsutych synów, teyż karze poddaie Rodziców zepsucia w dzieciach sprawców.

Do powinności też Rodziców należy sztrofowanie i karanie dzieci od młodości, która skłonna jest do złego, i jeżeli nie będzie poskromiona, zaciąga nałogi na całe życie. Wszakże w tey mierze rostopności i umiarkowania potrzeba, ażeby ani w srogości, ani w pobłażaniu zbytku nie było. Niewczesna albowiem surowość sprawuie, że dzieci upadają na umysle, w rozpacz i podłość wpadają. Te przestrogę daie Apostoł: *Oycowie nie pobudzaycie ku rozniewaniu synów waszych, aby się małego serca nie stawali.* Do Kolossan Roz: 3.

Lecz nie mniej wystrzegać się mają Rodzice, ażeby przez rozwzięle pobłażanie nie przepuszczali wykroczenia, które sztrofowania i karania potrzebują; zbyteczna albowiem Rodziców łaskawość częstokroć dzieci psuie. Przeto Pismo S. rozwiązłego pobłażania, które dzieci czyni nieprawemi, Rodzicom zabrania. Oprócz innych mieysc, u Eklezjastryka w Roz: 30. czytamy: *Kto miłuje syna swego, ustawicznie go biczem wzbiera, aby się cieszył na swym ostatku, a nie macał drzwi sąsiedzkich...* Koń nie obieżdżony staie się twardousty, a syn rozpustny staie się niewiety. Pieść syna, a przestraszy cię: igray z nim, a

zasmuci cię. Nie śmiey się z nim, abys nie żałował: nie daway mu swey woli za młodu, a nie lekce sobie waż myśli jego. Nachilay szyję jego za młodu, a obilay boki jego, poki jest dziecięciem, by znadz nie zatwardział, i nie stał się nieposłusznym, a będziesz miał żalść serdeczną; ćwicz syna twego i pracuy około niego, abys się nie obraził o szkaradność jego. Za niedbałe ćwiczenie synow ciężkiey Boskiey pomsty doświadczył Heli naywyższy Kapłan: Arka Pańska, która od Synow jego na wojnie noszona była, poymana, Synowie pobici, Izraelitowie od Filistynow porażeni, sam Heli spadając z krzesa kark złamał, naywyższe Kapłaństwo od Familii jego odcięte, i rozmaite utrapienia na potomków naniezione według tego, co mu Pan groził: Ze miał sądzić dom jego na wieki dla nieprawości przeto, iż wiedział, że nieprzystoynie czynili synowie jego, a nie karał ich. Księg Królewskich I. Roz; 3. Karał poniekąd Heli synow słowami, gdy o świętokradztwach i sprośnościach słyszał, lecz nie na słowach tylko prześlawać należało: ponieważ naywiększe zbrodnie popełniali w Kościele Boskim z pogorszeniem całego narodu, z urzędu, którego niegodnie sprawowali, złożyć synow był powinien. Czego że nie uczynił Heli, synow barzciey sławie, aniżeli Boskiemu honorowi doradzając, naycięższe ściągnął kary: „Heli sztrofował synow, a jednak ukarany jest; albowiem nie już upominać, ale złożyć był powinien.” Mówi S. Hieronim. Tym sposobem Bóg postępuje z Rodzicami do Helego podobnemi według S. Złotoustego: „Zkąd (mówi) gorzkie i niewczesne śmierci? zkąd nieustanne i naycięższe choroby nam i dzieciom naszym? zkąd przypadki rozmaite? azali nie ztąd, że synow naszych złych widzimy, a poprawiać zaniedbujemy.” Podobne wyrazy są innych Oycow SS. z których Augustyn przywodzi: „Tak do nas należy mówić wam w Kościele, tak wy w domach powinniście się zachować tym sposobem, ażebyście mogli zdać dobry rachunek za siebie podległych. Podobą się Bogu karność, przewrotna zaś jest i fałszywa dobroć, posłabić wężdzidła na grzechy. Barzo niepo-
„ zy-

„żytecznie i niebezpiecznie doznaie syn Oycowskiej la-
 „godności, ażeby potym doznał Boskiej surowości, a to
 „nie sam, ale z rozwiązłym Oycem swoim,,

§. II. *Pasterzow względem owieczek powinność.*

Trzeci raz po zmartwychwstaniu swoim okazawszy się
 Zbawiciel Uczniom u Morza Tyberyackiego zapytywał Pio-
 tra: *Symonie Jonow, miłujesz mię?* *Paś owce moje.*
 Trzykroć to powtórzył Chrystus, ażeby troiaki paśwy spo-
 sob oznaczył: „Paść albowiem trzodę powinni Pasterze przy-
 kładem obcowania, słowem przepowiadania, i owocami mo-
 dlitwy,, Mówi S. Bernard.

Nayprzód paść mają *przykładem obcowania*, nasladu-
 iąc Chrystusa, któren zaczął *czynić i nauczać*. Zkąd Apo-
 stol Tymoteusza swego nauczając mówi: *Bądź przykładem*
wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze,
w czystości. List 1. Roz: 4. Pasterze nieobyczajni, ile z
 nich j. st. złym życiem i przykładem zabijają owieczki. Te
 zapatrując się na nieprawe postęпки Przełożonego, zaczy-
 nają mówić w sercu swoim: jeżeli Przełożony mój tak ży-
 je, a ja z kim jestem, żebym jemu podobnie nie czynił?
 zkąd S. Grzegorz wielki upomina: „Wiedzieć mają Prała-
 ci, że jeżeli kiedy nieprawości popełniają, tyle śmier-
 ci godni są, ile do podległych sobie zatracenia przykla-
 dów przesyłają; i przeto potrzeba, iżby tym się pilniey
 siebie od występku strzegli, im pewnieysza rzecz jest, że
 przez nieprawości, które popełniają, nie sami tylko umie-
 rają,,

Powtóre: paść trzodę powinni *słowa przepowiadaniem*:
 zkąd Pan do Ezechiela Proroka mówi: *Synu człowieczy!*
dałem cię stróżem domowi Izraelowemu; a tak gdy usły-
szysz z ust moich mowę, opowiesz im ode mnie. Jeśli gdy
ja rzekę do niebożnika: Niebożniku śmiercią umrzesz, nie
będziesz mówił, aby się strzegł bezbożnik drogi swojej.
on bezbożnik w nieprawości swojej umrze, ale krwi jego
z ręki twojej szukać będę. Lecz gdy ty opowiesz niebo-
żnikowi, aby się od dróg swoich nawrócił, nie nawró-
ciłby się od drogi swojej: on w nieprawości swej umrze,

a tyś wyzwolił duszę swoją. Ezechiela Rozd: 35. Ze te wyrazy i do nowego Testamentu Pasterzów należą, naucza Paweł S. powinności ich w Liście do żydów w Roz: 13. wykładając i mówiąc: albowiem oni czują, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają. Ciężkiego z tym grzechu, i ciężkiej przed Bogiem odpowiedzi winni są Pasterze, którzy ludowi sobie powierzonemu słowa Boskiego nie przepowiadają z leniwości, z nieumiejętności, albo z trudnieniami starannościami o rzeczy doczesne, pożytki, i zyski znikome, Do takich właściwie należą słowa Proroka: Strożowie jego ślepi wszyscy, nie umieli wszyscy, psi niemi szczekać niemogący, którzy widzą próżne rzeczy, śpią, a sny miłują. A psi niewstydlivi nie znali nasycenia, sami Pasterze nie umieli wyrozumienia, wszyscy na swą drogę ustąpili, każdy za swym łakomstwem od najwyższego aż do ostatniego Izajasz Rozd: 56. w Roz: zaś 34 Ezechiela Bóg mówi do Proroka: Synu człowieczy! prorokuj o Pasterzach Izraelskich: prorokuj, a rzecz Pasterzom: to mówi Pan Bóg: biada Pasterzom Izraelskim, którzy pasli samych siebie.... Mlekoście jadałi, a wełnoście się przyodziewali: a co tłustego było, zabijaliście, a trzody moiej nie pasliście... Przeto Pasterzowie słuchajcie słowa Pańskiego: to mówi Pan Bóg: oto ja sam na Pasterze, będę szukał trzody moiej z rąk ich, i uczynię, że przestaną, aby więcej nie pasli trzody, i aby nie pasli więcej Pasterzowie samych siebie.... Oto ja sam będę szukał owiec moich, i nayedę je.... Y wzbudzę nad nami Pasterza jednego. To jest: Chrystusa z pokolenia Dawidowego. Pod tym zaś Najwyższym Pasterzem, jakimi mają być namiestnicy jego, i jak owce pastwiska Chrystusowego paść mają, Paweł S. w Listach do Tymoteusza i Tytusa podaje prawidła: Oświadczam się przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywe i umarłe, przez przyście Jego i Królestwo Jego: przepowiadaj słowo: naley w czas, nie w czas, karz, proś, łay z wszelką cierpliwością i nauką. Przydaie Apostoł w tymże drugim do Tymoteusza Liście w Roz: 4 będzie czas, gdy nauki nie ścierpią. Ze błądzący od drogi prawdy,

Heretycy od drogi sprawiedliwości, grzesznicy, błędy swoje i nalogi miluący, usilności i miłości Pasterzów opierający się, głos ich niecierpliwie wzruszą; gorliwość Pasterka zrażać się tym nie powinna, iżby zaniechali usilności w pozyskaniu jakimkolwiek sposobem błądzących, środkiem przepowiadania, poufalego nauczania, upominania, proźby, sztrofowania, na koniec Kościelnego karania: o czym pięknie Augustyn: „Uporczywe są owieczki: „przeto ze błądzących szukamy, powiadają, iż dla błędu „swego do nas nie należą. Czego po nas chcecie? za co „nas szukacie? właściwie jakby nie to było przyczyną, dla „którey chcemy, i onych szukamy, że błądzą, że giną, „Jeżeli błądzą (mówi) jeżeli giną, czegoż chcesz, za „co szukasz? Ze w błędach jesteś, chcę cię wyprowadzić: „że zginoles, chcę znaleźć. Ja chcę błędzić, ja chcę zgi- „nać. Ty chcesz błędzić, chcesz zginać? o jak lepiej ja „niechcę: przyznaję się śmiało, że jestem natrętnik, sły- „szę albowiem mówiącego Apostoła: *Przepowiadaj słowo,* „*nalegaj w czas, nie w czas: w czas wszakże chcącym,* „*nie w czas niechcącym.* Ty chcesz błędzić, ty chcesz „ginać, ja niechcę. Na koniec niechce ten, któren mnie „straszy, obacz, co mówi: *Co się oderwało nie przywiedli-* „*ście, a co było zginęło, nie szukajście.* Będę odprowa- „dzał błądzącego, będę szukał zginionego; czy chcesz, „czy niechcesz, ja tyle będę czynił. . . Jeżeli cierpieć mnie „niechcesz, niechciey błędzić, niechciey ginać. . . Wszak- „że do nawrócenia i uzdrowienia bądź błądzących, bądź „ginących nayzchwilniwszych środków i lekarstw szukać „trzeba w Piśmie świętym; i przeto Pasterze dla wypełnie- „nia powinności swoich nauką pisma świętego zaśileni być „maią. Tego Apostoł po Pasterzach potrzebuie w Liście do „Tytusa w Roz: 1. ażeby byli: *Trzymający się tey, która* „*jest wedle nauki, wierney mowy, iżby mógł napominać* „*przez zdrową naukę i tych, którzy się sprzeciwiają prze-* „*konąć.* Tymoteusza zaś swego w Liście 1. w Roz: 4. upo- „mina: *Pilnuj czytania, upominania i nauki. . . O tym roz-* „*myslay. . . Bo ta czyniąc i samego siebie zbawisz, i tych,* „*któ-*

którzy cię *fluchaia*. O sobie też Paweł S. w Dziełach Apostolskich w Roz: 20. mówi: *Ze mnie więzienia i utrapienia czekaia w Jeruzalem, za nic sobie tego nie wazę... bym tylko dokończył biegu mego, i posługi, którąm wziął od Pana Jezusa...* Przetoż oświadczam się wam *dnia dzisiejszego, że m czysty jest od krwi wszystkich; albowiem się nie chronił, żeby m wam nie miał oznaymić wszelkiej rady Bożej: „O jak czysty był od krwi „poruczonych sobie! (mówi S. Grzegorz wielki) gdyby „albowiem nie oznaymiał, czystym od krwi nie byłby „... Te słowa do nas należą, nas ściskaia, winnemi okazua nas, którzy Kapłanami nazywamy się, którzy nad „złości własne cudze śmierci przydajemy; tylu albo- „wem zabijamy, ile na tak wielu codziennie na zgubę „biegących oziemble i w milczeniu patrzymy się... Kto „troskliwym nie starał się być w przepowiadaniu, stał się „uczestnikiem w potępieniu,,.*

Przepowiadanie słowa Bożego taką jest Pasterzów powinnością, że jeżeli tey wygody ludowi sobie powierzonemu bez fluszney przeszkody nie czynia, ciężko grzeszą. Tak Sobór Lemowiceński mówi: „Kapłan jeżeli bez brzmienia przepowiadania żyje, pogrożeniem Bosku śmierci jest winien,,. Albowiem, jak mówi Sobór Walentyński III. „Posługi w przepowiadaniu słowa Bożego wiernym nie czynić, nie co innego jest, jak życie Daszy odejmować,,. Zkąd Sobór Powszechny Trydencki, Sessyi 5. de Reformat: w Roz: 2. żadnego stopnia w Duchowieństwie od tey powinności nie wylaczaiać; potrzebuie, ażeby Pasterze sami przez się, albo gdy tego dla sprawiedliwej przyczyny nie mogą, przez osoby do pożytecznego przepowiadania i godnego słowa Boskiego traktowania sposobne te powinność wykonywali, lecz ażeby Katechyzmy też przynajmniej w dni Niedzielne i świąteczne we wszystkich Parafiach bywały, tenże Sobór ustanowił i przykazał.

Na koniec ponieważ ani przepowiadanie, ani inna jakakolwiek czynność, jako to: upominania, poufale nauczania, sztrofowania, wyższych Pasterzów prawem przepisane Dyecezałne Wizyty, bez łaski Pana Boga pożyteczne być

być nie mogą; albowiem: *Ani który szczepi, jest czym, ani który polewa: ale Bóg, który pomnożenie dawa.* do Koryntów L. 1, Roz: 3. przeto ofiarami i uślnemi modlitwami Pasterze za ludem do Boga uciekać się, i owieczki swoje owocami modlitw, jak mówi Bernard, zasilać powinni.

§. III. Monarchów i Rządców powinności.

Naypierwsza ich jest powinność, ażeby poddanym przyświecali przykładem pobożności, i czci Boskiej; ażeby Kościoła bronili, lud w Sprawiedliwości rządzili, i onemu obroną byli. Przykład z siebie okaże każdy Rząd poddanym, jeżeli będzie postępował zgodnie do Prawa Boskiego, co w Księgach V. Mojżeszowych w Roz: 17. Monarchom Bóg przykazuje: *Gdy usiedzie na stolicy Królestwa swego! wypisze sobie Prawa Zakonu... i będzie miał z sobą, i będzie je czytał po wszystkie dni żywota swego; aby się uczył bać Pana Boga swego, a strzedz słów i ceremonii jego, które w Zakonie są przykazane.* Augustyn S. uczy, iż chwała i szczęśliwość Monarchów nie tyle ma być ceniona z długości panowania, z pomysłności doczesnych, z nieprzyjaciół zwycięstwa; ile z czci ku Bogu, z prawdziwey pobożności, i z cnót Chrześciańsko - Królewskich.

Urząd obróńców Kościoła Monarchowie wykonają przez ustanowienie Praw Religii Kościołowi pożytecznych: „ W ten czas Królowie według przykazania Boskiego, Bógu służą jako Królowie, jeżeli w Królestwie swoim przykazują, co jest dobrego, zakazując, co jest złego, nie tylko w tych rzeczach, które do ludzkiego towarzysztwa, ale też które do Boskiej Religii należą... Słowa Augustyna. Ażeby: „ czego nie może dokonać Kapłan przez mowę nauki, (mówi S. Izydor Hiszpaleński) to władza nakazała przez karności bojaźń... ażeby, którzy „ przeciw wierze i karności Kościelney czynią, mocą Monarchów byli starci... Tym sposobem bronili Kościoła najpobożniejsi we wszystkich narodach Chrześciańscy Monarchowie, począwszy od Wielkiego Konstantyna i Teo-
do-

dożyłszy. Do urzędu na koniec Monarchów i Rządów należy sprawiedliwość wszystkim wymierzać, ubogie, wdowy, sieroty protegować, sprawy przed swój Sąd przyniesione z pilnością poznawać, bez względu na osoby rozsądzać, niebożnych pokramiać, cnotliwych bronić. Niewykonującym tych obowiązków Bóg ciężko grozi u Izajasza w Roz: 10. *Biada, którzy ustawiają prawa niebożne... aby ucisneli na Sądzie ubogie, i gwałt uczynili sprawie ponizonych ludu mego: aby były wdowy łupem ich, a sieroty aby odzierały. Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia i utrapienia zdaleka przychodzącego... abyście się nie zgarbili pod okowami, a z pobitemi żebyście nie upadli? i u Eklezjastryka w Roz: 10. Królestwo bywa przeniesione od Narodu do Narodu dla niesprawiedliwości i krzywd, i potwarzy, i rozmaitych zdrać.*

Rzecz naywidoczniejsza, że Rząd naywyższy wszystkich skarg słuchać, wszystko śledzić, i wszystkie sprawy sam przez się rozsądzać nie wydola, lecz nie tak drugim powierzać ma swoją powagę, iżby sam jako Sędzia Sędziów w czynności ich nie wzierał.

Nayroztropniejszą i od Boga pochwaloną radę dał Moyżeszowi Jetro: *Opatrz ze wszystkiego ludu mego potężne i bogoboyne, w którychby była prawda, i którzyby nienawidzili łakomstwa, i postaw z nich tysięcy i setniki, i pięćdziesiątniki, i dziesiątniki, którzyby lud sądzili na każdy dzień; a cokolwiek będzie większego, niech odnoszą do ciebie.* Księg II. Moyżeszowych w Rozd: 18. Takich zatem pod sobą Rząd naywyższy powinien ustanawiać Urzędników, którzyby bojaźni Boskiej, umiejętności, prawości, sprawiedliwości zaletę mieli; którzyby godni byli mieysca, i Urząd nie nagannie sprawowali. Jeżeli zaś postanowieni, albo na Urzędach cierpieni będą nieumieiający spraw rozeznąć, i łatwi do gwałcenia sprawiedliwości dla wziętku, dla przyjaźni, w sprawach ubogich, wdów i sierot niedbali, porządek prawa dla interesu przewracający, wszystkich występków popelnionych Rząd naywyższy staie się winnym: „W ten czas złęczone są z sobą „ grzechy poddanych z grzechami przełożonych, kiedy „ pod-

„poddany własnym występkiem ginie, a Przełożony, że „mlezał, zguby i śmierci jest uczestnikiem,,. Słowa S. Grzegorza Wielkiego. Jozafat najpobożniejszy Król Izrael-
ski postanowił Sędziów w ziemi, we wszystkich Miastach
Judzkich, i przykazał Sędziom: *Baczenie, co macie czy-
nić; bo nie ludzki Sąd odprawuiecie, ale Pański, a co-
kolwiek osądzicie, na was się obali. Niechay będzie bo-
jaźń Pańska z wami, a wszystko z pilnością czynicie; bo
nie masz u Pana Boga naszego nieprawości, ani wzglę-
du na osoby, ani chciwości darow. Moysesz też ustano-
wionym od siebie Tyśiącznikom, Setnikom, &c. przyka-
zał: Co sprawiedliwa jest, sądzcie. Choćby Obywatel był
on, chocia gość; i nie będziecie mieć względu na osobę
żadnego, ponieważ Sąd Boży jest. Księg. II. Paralipome-
now Roz: 1. Takie przykazania Rząd. Naywyższy dając
tym, którym swojej władzy i powagi udziela, nad wyko-
naniem czuwać, i w postępkach podręcznych wpatrywać się
powinien. Albowiem: Król mądry rozpedza niezbożniki, i
obraca na nie oko: Król, który siedzi na Stolicy Sąd-
owej, rozprasza wszystko złe spoyrzeniem swoim. Przypo-
wieści Rozd: 20.*

§. IV. *Panów i właścicieli względem sług i pod-
danych powinności.*

Panowie sługom swoim winni są szczerą dobroć i miłość, winni są staranność o ich potrzeby Duchowne i
cielesne: karności dostrzegać, a wykraczających z łagod-
nością karać, o czym przykazania Duch. S. na różnych
miejscach Pisma podaje: u Eklezjastryka w Rozd: 7. *Nie
obrażaj czeladnika wiernie pracującego, ani naiemnika
wydawiającego Duszę swą: Sługa mądry niech ci będzie
miły jako Dusza twoja; nie omylaj go w wolności, i nie
zostawij go w ubóstwie. Paweł S. do Effes: w Roz: 6. Po-
winności Sług względem Panów opisawszy, do Panów obra-
ca mowę: A wy Panowie toż im czynicie odpuszczając
groźby: wiedząc, iż i ich i wasz Pan jest w Niebiesiech:
a nie masz u jego względu na osoby. Do Kolosan: Rozd:
4. Panowie, co sprawiedliwego jest i słusznego, czynicie*

Ee

flu-

*Slugom, wiedząc, że i wy macie Pana w Niebie. Y do Tymot. w Liście 1. w Roz: 5. Jeżeli kto o swoich, a naywięcej o domowych pieczy nie ma, zaprzął się wiary, i jest gorszy, niżeli niewierny. Slugom więc od Panow należy wikt, podług pracy, w miarę posług i krajowego zwyczaju, należy umówiony jurgielt, i nigdy nie powinni Panowie w nadgródzie zawodu czynić, umniejszając, u siebie utrzymując, albo opłatę zwlekając przeciw Boskiemu Przykazaniu w Księgach III. Moyżeszowych w Roz: 19. Nie zamieszka praca najemnika twego u ciebie aż do zarania. Powinni nadto Panowie o slugach chorych, mieć staranność przykładem Setnika, którego Chrystusa o uzdrowienie slugi pokornie prosił, u Mat: w Roz: 8. Nakoniec dbać mają, ażeby Boskie i Kościelne Przykazania umieli i wykonywali; ażeby rano i w wieczor Panu Bogu modlili się, ażeby w dni Niedzielne i świąteczne od robot prześtając, Mszy S. słuchali, na Nieszporach też i naude Chrześcijańskie (jeżeli przeszkody nie masz) przytomni byli; ażeby do Sakramentów uczęszczali, i występki, jeżeli jakim podpadają, poprawili. Jeżeli zaś grzeszą, sztrafować ich powinni, i w miarę występku chłostą karać; wszakże w każdym obeyściu się Panowie Oycami siebie okazywać powinni, ażeby wypełnili Eklezyastyka w Rozd: 18. wyrok: *Który ma miłosierdzie, naucza i ćwiczy jako Pasterz trzodę swoją: i w Roz: 4. Nie bądź jako Lew w Domu twym wywracając domownika twego, a obciążając poddane tobie. Z tym wszystkim nieobyczajnych i poprawy nieobiecujących slug Panowie z domów swoich wyrzucić są obowiązani; i ciężko grzeszą, jeśli te zarazę i zgorzelenia w miejscach do swojej władzy należących cierpią: Niech mówią z Dawidem: nie będzie mieszkał w pośród Domu mego, który czyni pychę, który mówi nieprawości, nie miał szczęścia w oczach moich; chodzący drogą niepokalaną, ten mi służył. Psalm 100. Tak się zachował Konstantyn Imperator, którego osoby do czei bałwochwalskiej skłonne z rejestru Urzędników i slug swoich wymazał, i z Pałacu oddalił, a tych tylko przy sobie utrzymał, których statecznych w wierze doświadczył, mówiąc: „Ja-**

„ Jakim sposobem wierni będą swemu Monarsze, których
 „ postrzegamy wiarołomstwa względem Boga,? Świadczy
 Euzebiusz. O powinnościach Panow względem ług i pod-
 danych szanowny Gierson kródkie podaie prawidła: „Aże-
 „ by ubogich przemocą swoją nie uciskali, i zawiszącym
 „ od siebie uciskać nie dopuszczali: złe zwyczaje w Wio-
 „ skach swoich ażeby wykorzeniali, spraw ubogich, wdow
 „ i sierot ażeby z pilnością łuchali, prędko i sprawiedliwie
 „ rozsądzali, darow za Wyrok, za przyspieszenie albo na-
 „ zwłokę Sądu ażeby nie brali, od poddanych ażeby nad
 „ powinność nic nie wymagali, niesprawiedliwie nic nie
 „ nabywali, uboższymi sąsiadami nie gardzili, niedostate-
 „ cznych wspierali, robotnikom należycie i prędko opła-
 „ cali się; podchlebców do stołu swego nie przyjmowali,
 „ z pilnością i ochotą o zgodę sąsiadow łarali się „.

ARTYKUŁ III.

*Prawidła do czwartego Dzieńciorga przykaza-
 nia odnoszące się.*

*Prawidła I. Śmiertelnie grzeszą, którzy Rodzicom zło-
 rzeczą, onych biia, onymi gardzą, albo się ich wsty-
 dzą. Ciężko też grzeszą, którzy smutku Rodzicom są
 przyczyną, albo niedoleżności w ich łarości niecierpliwie
 znoszą; napisano albowiem w Księgach III. Moyżeszowych:
 Ktoby złorzeczył Oycu swemu, albo Matce, śmiercią nie-
 chaj umrze; Oycu i Matce złorzeczył, krew jego niech
 będzie na nim. Jak wielki był występpek Chama syna Noe-
 go, który uyrzawszy, że Ociec obnażył się w namiocie
 swoim... To jest: że łono Ojca jego odkryte było, po-
 wiedział to dwiema swey braci na dworze: okazuje od
 Boga łwierdzone przekłstwo, które Noe na Chanaana
 jego syna i całe jego potomstwo wylał, całe plemie pod-
 daiać niewoli Sema i Jafeta; Sem zaś i Jafet, którzy wło-
 żyli płaszcz na ramiona swoje, a idąc na wstecz zakryli
 łono Ojca swego, a oblicza ich były odwrócone i Oycow-
 skiego łona nie widzieli, zasłuzyli na błogosławieństwo.
 Księg Moyżeszowych I. Roz: 9. Synu wspomaga łarosc
 Ee2 Ojca*

Oyca twego, a nie zasmucay go za żywota jego... O jak złą sławę ma, który opuszcza Oyca! a przeklęty jest od Boga, który drażni Matkę. Eklezjaastyka Roz: 3. Ciężko też grzeszą synowie żonaci, jeżeli należnego poszanowania ku Oycu i Matce Zonom swoim nie nakazują, albo gdy czci powinney ubliżają, onych nie szczerzą, i poprawić nie usiłują. Takowi nasladują bezbożnego Ezawa, który poiol żony *Judythę i Bezemath*. ... które obie obraziły serce Izaaka i Rebeki. Księg I. Moyżesz: Rozd: 26. nakoniec w Rozd: 30. przypowieści napisano: *Oko, które urąga Oycu, i które gardzi rodzeniem Matki swojej, niech wykluią krucy od potokow, i niech je wyiedzą orlęta.*

Prawidło II. Ciężko grzeszą synowie, którzy pod pokrywką Religii i pobożności, Rodziców w ubóstwie odbiegają. Takich albowiem Kanon zaczynający się: *Si qui filii*, z Soboru Gangrańskiego wzięty klątwie poddaie; i zaiste opaczna i nieporządna jest pobożność, owszem prawdziwa bezbożność, dla zachowania rad, Przykazania Boskie gwałcić, albo zaniedbywać. Z Nauki S. Jana Złotoustego wnosi S. Tomasz, iż: „Gdy Rodzice w potrzebie zostają tak dalece, iż onym nie inaczej, jak przez staranność synów może być dana pomoc (nie do świetnego) ale do koniecznie potrzebnego utrzymywania się, nie godzi się synom zaniechawszy posługi Rodziców, do Zakonu wstępować; ale powinni wypłacać Rodzicom staranność, bez której żyć nie mogą, inne zaś pobożności uczynki zaniechać,,. Wszakże według tegoż S. Tomasza, gdyby mający przedsięwzięcie wstąpienia do Zakonu poznawał, iż na świecie żyć nie może bez grzechu śmiertelnego, i obawia się niebezpieczeństwa ciężkiego upadku; ponieważ barziej obowiązany swemu zbawieniu doradzać, aniżeli cielesney Rodziców potrzebie, nie obowiązany zostać na świecie. O Zakonniku zaś Profesie tenże S. Tomasz uczy, iż dla dania pomocy Rodzicom w potrzebie zostającym, z Klasztoru bez pozwolenia Przełożonych wychodzić nie może: powinien jednak, ile możność bez naruszenia posłuszeństwa pozwala, starać się, ażeby przez niego, albo przez drugich

gich Rodzicom w potrzebie zosłaiącym pomoc uczyniona była; chociażże przez profesyą uwolnił się od Prawa do posługi Rodzicom w rzeczach doczesnych obowiązującego; w Duchownych jednak (jako to Modlitwach i tym podobnych) służyć onym powinien. Toż samo rozumie S. Tomasz o zachowaniu dziewictwa, i innych doskonałości uczynkach, co o wstąpieniu do Zakonu.

Prawidło III. Oycobóystwa winni są synowie, którzy żądają śmierci Rodziców z chciwości otrzymania dziedzictwa. Gdy albowiem Bóg, nie raz śmierci godnym ogłasza: *ktoby złorzeczył Oycu albo Matce: daleko barziefy winien jest śmierci, kto żąda tym śmierci, od których wziął życie.* Zkąd Salomon w Rozd: 29. Przypowieści powiada: *kto złorzeczy Oycu swemu i Matce, pochodnia jego zgaśnie w posród ciemności, zaraz przydaie: dziedzictwo, do którego się z przodku kwapią, na końcu błogosławieństwa mieć nie będzie.* Ani wymówieni być mogą dzieci, że śmierci Rodziców żądają nie z nienawiści ku nim, ale z chciwości dziedzictwa; takowe albowiem niektórych zdanie jako pobożności, miłości, i sprawiedliwości przeciwne, Innocencjusz XI. potępił.

Prawidło IV. Dzieci, którzy u Rodziców co skradają, grzeszą śmiertelnie, jeżeli małość kradzieży nie wymawia. Prawidło te wspiera się na wyroku Ducha, S. w przypowieściach w Roz: 28. *Kto bierze co u Ojca swego, albo u Matki, a mówi, że nie grzech to, jest Towarzyszem mężobójce.* Jak każde złodzieystwo, tak i te ciągnie za sobą restrytucyą z własnych Dóbr, gdy one będzie miał, albo Rodzicom samym, albo współdziedzicom, chybaby pewnie wiedział, że współdziedzice tyleż kradli, w ten czas do restrytucyi nie obowiązany.

Prawidło V. Gdy Ociec rozkazuje synowi, ażeby strzegł się towarzystwa pewnych osob; ażeby do pewnych domow, gdzie przewidzi niebezpieczeństwo jego niewinności albo sławy; nie uczęszczał; ażeby nie zenił się z osobą, którą sądzi za niedogodną okolicznościom familii; ażeby zajmował się jaką czynnością, albo sprawunkiem interesow domowi użytecznych; takoz gdy Matka Córce

zaleca, ażeby sama nie wychodziła z domu, ażeby bilecikow i podarunków tajemnie nie przyjmowała, ażeby się nauczyła jakiey robotki; żeby, póki czas zamęścia nie przyjdzie, przemieszkala w Klasztorze: gdy te, mówię, i inne tym podobne, albo do obyczajów, albo do domowego dobra odnoszące się rzeczy Rodzice rozkazują, i jeżeli takowym w rzeczach ważnych rozkazom dzieci są nieposłuszne, grzeszą śmiertelnie; w rzeczach też, które zdają się być małej wagi, jeżeli z pogardy nieposłuszeństwo popełniają, ciężko grzeszą; gwałcą albowiem Boskie Przykazanie od Apostoła ogłoszone w Liście do Efezow w Roz: 6. *Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom waszym w Panu; bo to jest sprawiedliwa: i do Kolosan w Roz: 3. Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom we wszystkim; albowiem się to podoba w Panu.* Zkąd tenże Apostoł między występkami ciężkimi Pogan Boga i czei jego nieznających, nieposłuszeństwo ku Rodzicom liczy. Do Rzymian w Rozdziale 2. a w Liście 2. do Tymoteusza w Rozdziale 3. opisując ludzi rozmaitemi zbrodniami uwikłanych, jacy być mają w dniach ostatecznych: *Będą (mówi) ludzie sami siebie miłujący, chciwi, hardzi, pyszni, bluznierze, Rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, złośnicy: i przeto Bóg w starym Zakonie na nieposłusznych dzieci karę śmierci dekretował: Jeżeli zrodzi Ociec syna ociętnego i upornego, któryby nie słuchał Oycowskiego albo Macierzyńskiego rozkazania, a skarany wzgardziłby posłusznym być: poymają go, i powiodą do starszych Miasta onego, i do Bramy sądowej: i rzeką do niego: ten nasz syn uporny i ociętny jest; naszego upomnienia słuchać niechce, biesiadami się bawi, i nierządem, i ucztami: kamieniami go utłoczy lud Miasta, i umrze: ażebyście odieli złe z pośrodku was; a wszystek Izrael słyszac, aby się bał.*

Prawidło VI. Nieobowiązani dzieci słuchać Rodziców, gdy co rozkazują przeciw Boskim Przykazaniom, albo Ewangelicznym radom; słuchać ich albowiem powinni w Panu, jak mówi Apostoł; jeżeli zaś co rozkazują przeciw Panu, w ten czas ma być zachowane Xiążęcia Apostołów prawidło: *Więcey trzeba słuchać Boga, aniż ludzi.* Dzie-

jow Apostolskich Roz: 5. Tym sposobem Chrystus Pan przykazuje niżej kłaść od siebie Rodziców, gdy u Math: w Roz: 12. mówi: *Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw Oycowi jego, i Córkę przeciw Matce jey . . . Kto miłuje Oycę albo Matkę więcej niż mię, nie jest mię godzien.* W tym też rozumieniu u Łukasza w Roz: 14. każe nienawidzieć Oycę i Matkę i Duszę swoję, to jest: zabrania, ażeby nad Boga nie byli miłowani, i nad Boga przekładani.

Prawidło VII. Nawet zli Kapłani dla Urzędu szanowani być mają: i przeto ciężkiego grzechu są winni, którzy onemi gardzą, urągają, uwłaczają i złorzeczą. Tego obyczajności Chrześcijańskiej Prawidła Paweł S. słowem i przykładem nauczył; gdy albowiem Ananiaszowi Xiążęciu Kapłanów, który go w twarz bić rozkazał, rzekł Paweł: *Uderzy cię Bóg ściano Pobiłona . . . Rozkazuiesz mnie bić przeciw Zakonowi, a którzy przy nim stali rzekli: Naywyższemu Kapłanowi Bożemu złorzeczysz!* Paweł odpowiedział: *Niewiedziałem Bracia, żeby był Naywyższym Kapłanem; bo napisano jest: Przetożonemu ludu twego złorzeczyć nie będziesz.* Dzieiow Apostolskich Rozd: 23. „ Sam też Pan Jezus Chrystus Król i Sędzia, i Bóg nasz „ (mówi S. Cyprian) aż do dnia meki zachował poszanowanie ku Biskupom, i Kapłanom, chociażże oni ani „ boiaźni Bożey nie chowali, ani Chrystusa nie uznali; albo „ wiem gdy trędowatego oczyścił, rzekł mu: idź ukaz się „ Kapłanowi, i ofiaruj dar; pokorą tą, którą nas pokory „ uczył, Kapłanem jeszcze nazywa tego, o którym wiedział, „ że był świętokradcą . . . Gdy tak się zachował wzglę „ dem fałszywych Kapłanów, nauczał, że należna i zu „ pełna cześć prawdziwym Kapłanom ma być oddawana,, „ O oszczercach, którzy upadki osob Duchownych radzi roz „ głaszaia, i mówić podobaią: *Tacy są wszyscy Xięża, tyl „ ko występku wszystkich dociec nie można,* Augustyn pisze: „ Tych więc z rzeczy, nad któremi my ubolewamy, roz „ koszy swej złej paszczęce szukających, łatwo jest przy „ równać do owych psów, którzy ubogiego przed drzwia „ mi bogacza leżącego lizali rany, i któren póki nie był „ prze-

„przeniesiony na odpoczynek łona Abrahamowego, wżysk-
„kie trudności i niegodziwości wytrzymywał,„

Nasładować raczy należy pobożność Konstantyna Wielkiego Imperatora, któremu gdy na rozpoczęciu Soboru Niceńskiego Aryanie przeciw Biskupom Katolickim podali Memoryały, wżyskie, nie czytając nawet, spalić kazał mówiąc: „Bóg was ustanowił Kapłanami, i dał wła-
„dzą, ażebyście i o nas sądzili; i przeto wy nas należnie
„sądzicie; was zaś ludzie sądzić nie mogą; zatym sa-
„mego Boga między wami czekajcie sądu, i niezgody
„walze niech będą zostawione owemu Boskiemu badaniu;
„wy albowiem nam od Boga dani jesteście Bogami, a
„nieprzyzwoita rzecz jest, ażeby człowiek sądził Bogów,
„ale ten sam, o którym napisano: *Bóg stanął w zgroma-*
„*dzeniu Bogów, a w pośrodku Bogi sądzi*„. Psalm 81.
Pisze Rufinus w Historji Kościelney. Teodoret zaś przy-
daje, że Konstantyn dał się słyszeć: „Iż gdybym Biskupa
„cudzołstwo pełniącego oczyma własnymi widział, nie-
„godziwy uczynek Paludomontem swoim zakryłbym, aże-
„by widok tego występku patrzących nie gorzyl,„

Prawidło VIII. Ciężko grzeszą Rodzice, którzy o dzieciach żadney staranności nie mają, i one podrzucają: ten występek Poganom często na oczy wyrzucają Oycowie: Tertulian, Minuciusz, Felix, Laktanciusz. S. Bazyli w Liście do Amfilochiusza w Kanon: 52. „Niewiasta, która
„na drodze porodziła, i około płodu swego staranności
„nie miała, i mogąc zachować, zaniedbała, albo grzech
„swój utaić mniemając, albo też zgola bestyalskim i nie-
„ludzkim umysłem powodowana: jakby za zabójstwo ma-
„być sądzona,„

Prawidło IX. Śmiertelnie grzeszą Rodzice, którzy dzieci na jednym z sobą łóżku kładną, i przez ciężką ospałość do śmierci uciłkają; albo tak niedbale hodują, że dzieci w ogień albo w wodę wpadają, lub innemi przypadkami giną; albo których niestarannością bez Chrztu umierają. Kanon zaczynający się. *Consulisti*, z Reskryptu Stefana V. wyjęty mówi: „Upominani mają być Rodzice,
„ażeby malutkich razem z sobą na łóżku nie mieścili;
„aze-

„ ażeby przez jakiekolwiek niedbalstwo nie byli uduszeni,
 „ z kądby oni zabójstwa winnemi znaleźli się... Tych zaś,
 „ którzy o ten występki będą przekonani, albo sami się
 „ zeznają, twoje umiarkowanie niech ukarze. Albowiem
 „ jeżeli kto we wnętrznościach poczęty płód przez rzut
 „ gubi, daleko barziej kto choćby od jednego dnia dziec-
 „ ko zatracą, od człowiekobójstwa wymówiony być nie
 „ może... Penitenciarz zaś stary Rzymski następującą sta-
 „ nowi karę: „Którego dziecko przez niedbalstwo bez Chrztu
 „ umiera, trzy lata niech pokutuje, a jeden z tych o chle-
 „ bie i wodzie... Tę samą pokutę rozciąga na tych, któ-
 „ rzyby niechcąc, ale przez niedbalstwo niemowlę przyspa-
 „ li; z dodatkiem, ażeby w czasie tej trzyletniej pokuty
 „ strzegli się wszelkiej lubieżności. Toż potwierdza Lucjusz
 „ III. S. Antoninus niedbalstwo w tej mierze grzechem
 „ śmiertelnym nazywa i Biskupom rezerwowanym, Synod
 „ Senoneński pokutę zdaniu Biskupa zostawia.

*Prawidło X. Ciężko grzeszą Rodzice, którzy przy-
 iętych z pierwszego Małżeństwa dzieci zaniedbują edu-
 kacją. Tacy albowiem Rodzice, według S. Bazylego: fał-
 szują przyrodzenie, według S. Ambrożego: przyrodzenia
 zapomina, i barziej siebie potępia Ociec, któren w ni-
 wecz obraca to, co zrodził. Takiegoż występkowi są win-
 ni Rodzice, jeżeli zapomniawszy na los dzieci, dobra swo-
 ie rozprasza, tak dalece, że do utrzymania przyzwoi-
 tego według stanu życia sposobu dzieciom nie zostawia,
 albo bez przyczyny onych wydziedzicza. Tak albowiem
 mówi S. Bazyli: „należy dzieciom od Rodziców według
 „ wrodzonej miłości affektu, do utrzymania życia opa-
 „ trzność, albo dochody. Rodziców albowiem (według
 „ Apostoła) jest powinność zbierać i skarbić dla dzieci,
 „ ażeby, oprócz tego, że ku życiu zrodzili, pomocy też
 „ życiu dodali... Tu też należy wyrok Pawła S. Ktokol-
 wiek o swoich, a mianowicie domowych opatrności nie ma,
 gorszy jest od niewiernego. Ztąd widno, iż Rodzice ubo-
 dzy ciężko grzeszą, jeżeli nie starają się obuczać dzieci w
 jakim rzemiosle, z czego by pomoc i wsparcie życia po-
 zyskać mogli.*

Prawidło XI. Chociaż Rodzice według pobożania Praw i niektórych mieysc zwyczajui, jednego syna nad innych obficiey opatrzyć mogą; tego jednak czynić nie jest pożytecznie; ale równie między wszystkich dziedzictwo dzielić powinni; nierówna albowiem Rodzicom ku dzieciom miłość, i jednych nad drugich wzbogacenia usilność, nienawiści dzieci ku Rodzicom, i Braci między sobą, często-kroć nieukojone zayścia rodzi; ztąd cokolwiek Prawa Rodzicom w tey mierze pozwalają, pamiętać powinni na ów Apostolski wyrok: *Wszystko mi się godzi, ale nie wszystko pożytecznie.* List 1. do Koryn: Roz: 6. inaczey stać się może, iż opaczny i nie według przyrodzonego porządku affektem ciężkiego przed Bogiem grzechu zostaną winnymi; onym też przyczytane będą grzechy od synów popełnić się mające. Te Prawidło wspiera powaga S. Bazylego i Ambrożego: „Rebeka nad Ezawa miłując Jakuba, nie „syna nad syna (mówi S. Ambroży) ale sprawiedliwego „przekładała nad niesprawiedliwego, „Y na innym mieyscu: „Częstokroć sama miłość Oycy, jeżeli nie jest umiarkowana, szkodzi dzieciom, gdy albo przez łagodność „występki się pobożają, albo przenoszeniem jednych nad „drugich afekt rodzeństwa niszczy się: więcej się pożytku dla syna, któremu jedna się Braci miłość. Ta „znakomita jest dobroczynność i hojność Rodziców; ta „bogatszym jest dziedzictwem synów... Przecz się dziwić „jesz: że o Wies, o Dom między Bracią powstała zwady, „kiedy dla sukienki między Jakuba S. synami wzniesła „się zawieść,?”

Prawidło XII. Słudzy i Służebnice, które są w bliskiej okazji grzechu śmiertelnego przeto, że Panowie potrzebują po nich, ażeby grzechow byli pomocnikami, nie mogą czynić tego gatunku służby bez winy grzechu śmiertelnego, i służbę porzucić powinni: cudzemu albowiem grzechowi ciężkiemu pomagać, zostawać w bliskiej śmiertelnego grzechu okazji nie można bez ciężkiego występuku: zaden Sługa albo Służebnica Panu albo Pani posłusznym być nie może przeciw Boskim Przykazaniom, ani ich wymawia jakichkolwiek wygod doczesnych względ, jak
znać

znać daia słowa Chrystusowe u Math: w Roz: 5. *Jeżeli prawe oko gorszy cię, wyrwi je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżeliby miało iść wszystko ciało twoje do Piekła: „Jeżeli rozkazano jest, czego czynić nie powinienś: tu zaiste pogardzaj władzą, bojąc się władzy. „Co władza rozkazuje, wszakże czynić trzeba; lecz jeżeli przeciwnie wyższa rozkazuje władza, w ten czas nie pogardzasz niższą władzą, ale obierasz słuchać wyższej. Ani mniejsza powinna się urażać, że wyższa w większym poważeniu. Także gdyby Konsul co rozkazywał, a przeciwnie Imperator, azalibys wątpił, że pierwszego zaniedbawszy, drugiemu służyć należy. Cóż więc sądzisz, gdy co innego Imperator, a Bóg co innego rozkazuje? zapłać podatek, bądź mnie posłusznym; bardzo dobrze, ale nie co do czci bałwana, „Słowa Augustyna. Co o bałwochwalstwie, to i o innych grzechach sądzić i mówić należy.*

ROZDZIAŁ V.

O Piątym Dziesięciorga przykazaniu.

Ponieważ po Bogu i Rodzicach przykazuje Bóg kochać bliźnich tak, jak nas samych: nayprzyzwoiciej między przykazaniami krzywdę bliźniego zabraniającemi piewsze ma miejsce te, które zakazuje największą krzywdę, przez którą bliźni znosi się z tego świata: *Nie zabijaj.*

ARTYKUŁ I.

Wykłada Przykazania znaczenie.

Rzecz naypewniejszy, iż przykazanie o niezabijaniu człowieka należy do Prawa natury na sercach wszystkich ludzi napisanego. Zkąd Kaim pierwszy ludobójca znał ciężkość występku bratobójcy; i przyznać się niechcąc, zapytany o Abłu odpowiedział: *Niewiem: za kim ja jestem stróżem Brata mego?* Księg I. Moyżesz: Roz: 4. Znał, iż tak ciężkim występkiem na najsrozsze zasłużył kary, na które

gdy sprawiedliwego Boga wyrokiem był skazany, rzekł do Pana: *Większa jest nieprawość moja, niżbym miał odpuszczenia być godzien.* Po potopie, gdy Bóg na pokarm ludziom Zwierzęta dał, Ptaki, i Ryby, krwi jeść zabronił, ażeby wrażonym rozlania krwi wstrętem od męzobóystwa odstraszył, mówiąc: *Ktobykolwiek wylał krew człowieczą, będzie wylana krew jego.* Księg Moyżesz: I. Roz: 9. Moyżeszowe zaś Prawo stanowi: *Kto uderzy człowieka chcąc zabić, niechay śmiercią umrze Jeżliby kto umyslnie zabił bliźniego swego i nasadziwszy się zdradą, od Ołtarza mego oderwiesz go, aby umarł.* Księg Moyżesz: II. Roz: 21. z tey przyczyny Kościół męzoboyców publiczney pokucie poddawał przez długi lat przeciąg, jak świadczą Oycowie, i dawne Kanony: Ancyrańskiego Soboru Kanon 22. na całowieczną pokutę skazuje dobrowolnego męzobóystwa winnych; chociażże posledniey na wielką lat liczbę całowieczna pokuta była zamieniona. Owszem ażeby dobrowolnego zabóystwa ludzie strachali się, Kościół srodze karał zabóystwa przez nieostrożność popelnione, siedmiu albo przynajmniey pięciu lat pokutę naczynając: jak uczemy się z Listów Kanonicznych SS. Bazylego i Grzegorza Niseńskiego; takż z Dekretów Zacharyasza i Alexandra II. Papieżów. W Moyżeszowym zaś Prawie postanowiono było, ażeby niedobrowolny, nawet zabójca wygnaniem był karany, i krył się w Mieście Ucieczki aż do śmierci Naywyższego Kapłana; tak, iż gdyby się z Miasta wychylił, a pokrewny zabitego onego zabił, karze nie podlegał. Lecz nie tylko męzoboystwo piątym Dziesięciozga Przykazaniem jest zakazane; ale to wszystko, cokolwiek przeciw porządkowi karności, ciało ludzkie obraża i trapi; jako to: chłosty, rany, szelmowanie, niesprawiedliwe uwięzienie, i tym podobne gwałtowności są zabronione: i nie tylko rękoma, żelazem, kamieniem, kłosem, albo stryczkiem, albo trucizną życia wydzierać nie godzi się; ale też radą, pomocą, albo jakimkolwiek sposobem wpływać zabroniono. Tak Dawid rozkazując, ażeby Uryasz postanowiony był na miejscu, gdzie nayzwawsza była utarczka,

koń-

końcem, ażeby zginął: tak Jezabel, która Nabotę zabić
 kazala: tak Kaifasz, któren doradzał zabicie Chrystusa: tak
 żydzi, którzy u Piłata prosili, i wołaniem wymogli, aże-
 by był ukrzyżowany, zabóycami byli: tak zabójstwa wi-
 nien jest Sędzia przyzwalaiać na wyrok śmierci przez ko-
 legow na niewinnego wydany, chociażby odpisanie się jego
 nie uwolniłoby skazanego od śmierci; napisano albowiem
 w Księgach II. Moyżesz: w Rozd: 23. *Nie pójdziesz za
 gromadą ku zle czynieniu; ani u Sądu nie przestanieś
 na zdaniu wielu ich, abys od prawdy odstąpił.* Uczest-
 nikiem też jest zabójstwa występku w kompanii znayduią-
 cy się, chociażby niechciał, ani przyzwalał, jeżeli zabóy-
 ca z jego przytomności stał się śmielszym do popelnienia
 kryminalu, który gdyby był sam, nacierać nie śmiałby.
 Winni są zabójstwa, którzy mężobóycę pochwalają, któ-
 rzy nie śmieiącego nieprzyjaciela zabijać o gniusność obwi-
 niają; którzy zabójcom sprzyiają, i onych przechowują,
 którzy oręż podają; którzy napastowanemu przeszkadza-
 ją do ocalenia własnego życia umiarkowaną i nienaganną
 obroną; którzy do nienawiści, z której wypływa zabóy-
 stwo, zapalają, którzy mogąc i powinni będąc przesko-
 dzić nie przeszkadzaia; ponieważ Prawo Chrystusowe Du-
 chowne jest, które nie samym zewnętrznym uczynkiem;
 ale barziej umysłem wypełnia się: przeto do wykonania
 tego przykazania nie dość jest wstrzymać ręce od zabicia,
 szelmowania, chłostania, lub inney jakiey gwałtowności;
 jeżeli umysł nie będzie pohamowany od namietności ku
 temu zmierzających, jako to: gniewu, nienawiści, cudzey
 śmierci nieprawey żądzy, albo upodobania z cudzey śmier-
 ci, lub innych przeciwności bliźniemu przydarzonych, zay-
 zdrości, zelżywości, obmowy; tak zjasnia Chrystus piątego
 przykazania znaczenie u Math: w Roz: 5. *Słyszeliście, iż
 rzeczono jest starym: nie będziesz zabijał: a ktoby zabił,
 będzie winien sądu; a ja wam powiadam, iż każdy, któ-
 ry się gniewa na Brata swego, będzie winien sądu; a
 ktoby rzekł Bratu swemu raka, będzie winien rady, a ktoby
 rzekł głupcze, będzie winien ognia piekielnego; z których
 wyrazow widno (mówi Soboru Trydeńskiego Katechizm)*

iż nie jest wolny od winy, który się gniewa na Brata, chociażby zewnątrz nie okazał gniewu, kto zaś gniew zewnętrznie okazuje, ciężko grzeszy, a daleko ciężey, kto twardo z Bratem postępuje, i onego lży. Tak wyklada Augustyn Święty. Wszakże słowa Chrystusowe rozumiane być powinny o takim gniewie, którego jest z żądzą zemsty, i z chęcią szkodzenia jestłączony: gdyż gniewamy się i na tych, których kochamy; nie ażebyśmy im szkodzili, ale żebyśmy poprawili; i nienawidziemy w człowieku nie to, co Bóg uczynił, lecz to, co człowiek sam sprawił, nie przyrodzenie, ale grzech, i to szczególnie przez gorliwość sprawiedliwości. Zkąd w Psal: 4. napisano: *gniewajcie się, a niechcieycie grzeszyć*. i w Psal: 138. *Izałim nie miał w nienawiści tych, którzy cię nienawidzą Panie? i nie schrołem nad nieprzyjaciół twemi? doskonałą nienawiścią nienawidziałem ich, i stali mi się nieprzyjaciół: „Co znaczy doskonałą nienawiścią? (mówi Augustyn) nienawidziałem w nich niebożności, a miłowałem stworzenie twoje. To jest doskonałą nienawiścią nienawidzieć, ażebyś ani dla występku człowieka nie miał w nienawiści, ani występku nie podobał przez wzgląd człowieka,,. Więc nie na Brata gniewa się, kto grzechu nienawidzi Brata, lecz kto bez przyczyny gniewa się, nie już grzech, lecz Brata ma w nienawiści: przeto w tych słowach Chrystusowych: *każdy, który się gniewa na Brata, &c. zawsze dorozumiewany być powinien warunek: bez przyczyny*; z tym albowiem warunkiem słowa Chrystusowe czyta text Grecki, albo, jeżeli się podoba, rozumiey następującym sposobem: kto się gniewa na Brata z chęcią zemsty, z żądzą szkodzenia, &c. &c. &c. Jeżeli zaś gniew, pierwszy krok, którym od łagodności Chrześcijańskiej odstępujemy, jest zakazany, daleko barziej zabroniona jest nienawiść, która jest zadawnionym gniewem. Jeżeli albowiem nie godzi się gniewać się na Brata *bez przyczyny*, daleko mniej bęłzie się godziło utrzymywać w umysle chęć zemsty i żądzę szkodzenia, zamieniając urazę w nienawiść. Zkąd Apostoł do Efezow w Roz: 4. upomina: *Słońce niech nie zapada na rozgniewanie wasze*; kto nienawiścią ma umysł*

myśl zaięty, dni i nocy o śmierci, albo ciężkim skrzywdzeniu nieprzyjaciela myśli, i bezprześcannie grzeszy; złąd zawiści, posądzania, obmowy, lżenia, urągania, i inne występki, których uczestnikami stają się wszyscy krwią albo przyjaźnią złączeni; i które z uwiecznioną nienawiścią, w familiach uwieczniają się: a tak jeden grzech jest niezliczonych grzechów nasiennikiem: przeto którzy Braci nienawidzą, słusznie synami diabła, *któren był Mężobóycą od początku*, nazywają się, jak Chrystus Pan u Jana w Roz: 8. Zydom na życie jego zprzysięgłym mówi: *Wy z oycy diabła jesteście, a pożądliwości Oycy waszego czynić chcecie*: przeciwnie zaś, którzy krzywdy odpuszczają, mianują się synami Oycy, który jest w Niebiesiech: który czyni, że słońce jego wschodzi na dobre i złe, i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. u Math: w Roz: 5. ci naśladowcami Chrystusa, któren się modlił za krzyżujące, ci z pewną ufnością spodziewać się mogą, że według obietnicy Chrystusowej wyjedną od Boga litości Oycy wszystkich grzechów swoich odpuszczenie: którzy zaś krzywd nie odpuszczają, niech pewnie wiedzą, że wieczne kary od sprawiedliwej zemsty Boskiej odbiorą, i usłyszą: *Sługo niecnotliwy, wszystkie dług odpuściłem ci, iżżeś mię prosił. Izali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłowałem nad tobą? i rozgniewawszy się Pan jego, podał go katom, aźby mu oddał wszystkie dług*. Takci i Ociec mój Niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuscicie każdy Bratu swemu z serc waszych. u Mat: w Roz: 18.

Przykazanie: nie zabijaj, nie tylko wszelkiej zemsty żądze zabrania; lecz wiele wybornych cnót zajmuje: *A nayprzód potrzebuje ludzkości i łagodności, zapalczywości, i swarom przeciwny, a od Chrystusa tak dalece umiłowaney, że siebie oney Nauczycielem nazywa: Uczcie się odemnie, że jestem cichy, i pokornego serca*. u Math: w Rozd: 11.

Powtóre te przykazanie według Chrystusowego wykładu chce po nas, ażebyśmy we wszystkich sprawach przed-
się-

siębrali zgodę z bliźniemi: *Jesli ofiarujesz dar twój do Ołtarza, a tam wspomniesz, iż Brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed Ołtarzem, a idź pierw-
wiey zjednay się z Bratem twoim: a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.* u Math: w Roz: 5.

Gdy więc modlitwy i Duchowne ofiary w Boskim wewnętrznym Kościele, którym my jesteśmy, ofiarować mamy; a daleko barzief, gdy do bezkrewney Ofiary okupu naszego, do Ołtarza widzialnego, na którym ciało i krew Chrystusową Kapłani ofiarują, i poświęcają, a wierni przyjmują, przystępować, i Eucharystyą przyjmować mamy; w ten czas: „Isć należy do pojednania się, jeżeli przypomniemy, iż w czymkolwiek obraziliśmy Brata, isć trzeba nie nogami cielesnemi, ale ruszaniem się umysłu; ażebyś pokornym affektem unizył się Bratu, do którego uprzejmą przyszedłś myślą w obecności tego, któremu dar nasz przynosić. Tym sposobem choćby przytomny był, będziesz mógł onego niezmyslonym affektem sobie ziednać, i odpuszczenia prosząc, do zgody powrócić; jeżeli to pierw-
już przed Bogiem oświadczyłeś, idąc do niego nieleniwym ruchem ciała, lecz nayprędzszym miłości affektem; a ztamtąd przyszedłszy, to jest: odnawiając namierzenie ku temu, co czynić przedsięwziołeś, ofiarujesz dar twój,„ Tłumaczenie S. Augustyna.

Potrzenie Chrystus Pan daie znać, iż to przykazanie potrzebuie po nas, ażebyśmy pokóy ze wszystkiemi, ile nas jest, chowali: tamże albowiem u Math: w Rozd: 5. mówi: *Zgodź się z przeciwnikiem twoim rychło.* Do tego Chrystus błogosławionemi ogłasza spokoynych, którzy usłuią nie tylko między waśniącemi się zaszcześcić zgodę, ale też nadto używać do zgody tych, od których są uszkodzeni: *Błogosławieni (mówi) pokoy czyniący; albowiem synami Rozemi nazwani będą.*

Poczwarte w znaczeniu piątego przykazania zamyka Chrystus Pan cierpliwość nie tylko, przez, którąbyśmy złych znosili, ale też: żebyśmy dyssymulowali onym na złe używającym cierpliwości naszej, gotowi będąc większe i lroźsze skrzywdzenia ponosić, aniżeli krzywdę za krzyw-

krzywdę oddawać; tak albowiem w tymże 5. Roz: Chrystus Pan mówi: *Ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu: ale jeżeli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugiego, a temu, który się chce z tobą prawem rozpierać, a suknią twoją wziąć, puść mu i płaszcz. A ktoby ciękolwiek przymuszał na tysiąc kroków, idź z nim i drugie dwa.* U Łukasza też w Roz: 21. przyobiecwał Zbawiciel, iż w cierpliwości naszej mamy osiągnąć Duszę naszą. Cierpliwość jest nierozdzielna towarzysząca miłości, według Apostoła w Liście 1. do Korynt: w Roz: 13. *Miłość cierpliwa jest.* Ku dostąpieniu tej cnoty służy uwaga: iż człowiek, którego ja za nieprzyjaciela poczytam, albo od którego krzywdę prawdziwą lub mniemaną odebrałem, i nad którym chciałbym się zemścić, szkody i krzywdy mojej nie był pryncypalną przyczyną: ale był posługaczem Boskim, i jego woli, to jest: dopuszczenia wykonywaczem; złych albowiem ludzi używa Bóg do ukarania i ćwiczenia nas jak synów, nie zaś jak nieprzyjaciół: i przeto Job mąż sprawiedliwy, i pobożny od Sabeyczyków, Chaldeyczyków, i diabła ciężko chłostany, wszystkie utrapienia swoje do Boga odnosił mówiąc: *Pan dał, Pan wziął. jak Panu się podobało, tak się stało: niech Imię Pańskie będzie błogosławione.* Tym sposobem Józef, co ucierpiał od Braci, nie ich złośliwym radom, ale Boskiej woli przypisał. w Księgach Moyżeszowych I. w Roz: 45. *Ja jestem Józef brat wasz, któregoście przedali do Egiptu... Nie waszą radą, ale za Bożą wolą tu jestem postany.* Tak Dawid obelgi sobie od Semei naniesione, jako z dopuszczenia Boskiego pochodzące, cierpliwym zniósł umysłem: *Daćcie mu pokój (rzekł) aby złorzeczył; albowiem Pan kazał mu złorzeczyć Dawidowi. A któż jest, ktoby śmiał rzec: czemu tak uczynił?* Księg Królewskich II. Roz: 16. Słowa pokornego Dawida tak cierpliwie urągania Semei znoszącego następującym sposobem wyklada Teodoret: „Jest on (Semei) biczem Boskim i różgą. Nie patrzę się na bicz, ale na tego, którym mnie biczem ćwiczy. Utrapienia moje moim przypisuję nieprawościom. Nie

tykam się różgi, ażeby nie rozgniewał tego, który mnie bije,,

Popiąte: Przykazanie te potrzebuie po nas dobroci, przez którąbysmy nie tylko żadnemu nie szkodzili; ale też do dobroczynności ku wszystkim gotowi byli. Zkąd Chrystus Pan tamże mówi: który cię prosi, daj mu: a od tego, który chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się: przez co oznacza, iż w potrzebie zostającemu wygadać powinniśmy bez nadziei zysku, a niedostatecznemu z własnego dawać bez nadziei pożyłkania.

Poszóste: Oprócz dobroci, ów znakomity miłości stopień Chrystus nam ukazuje, przez którego nieprzyjaciół nam ciężko szkodzących kochać mamy, i onym dobrodzieystwa świadczyć: *A ja wam powiadam: miłujcie nieprzyjaciół wasze: dobrze czynicie tym, którzy was mają w nienawiści.* Nakoniec Chrystus, oprócz tego wszystkiego, potrzebuie najwyższego miłości stopnia, przez którego złych nie tylko znosimy, i więcej znosić gotowi jesteśmy raczey, aniżeli przeciw miłości wykroczyć: ale też ich nawrócenia się z niekwapliwością, i nieporuszoną umysłu statecznością oczekiwamy, i zbawienia onych żądamy. Co Chrystus wyraził następującemi słowami: *Módlcie się za prześladowające i potwarzające was, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w Niebieszech.* Ta jest moc, i te jest znaczenie piątego Przykazania: *Nie zabijaj*, według Chrystusowego wykładu. u Math: w Roz: 5.

ARTYKUŁ II.

Jakie zabójstwa tym Przykazaniem zabronione?

§. I. *Zabójstwo kryminalistów z Urzędowego wyroku tym Przykazaniem nie jest zabronione.*

Urzędowi albowiem dana jest władza, którąby według przepisu Prawa i sądownie występnych karać, a niewinnych bronić. Według Apostoła albowiem do Rzymian w Roz: 13. każdy zwierzchni Urząd *nie bez przyczyny miecz nosi, albowiem jest sługą Bożym: mścicielem ku gnie-*

gniewu temu, który złość czyni. Gdy więc Urzędy powinność swoją sprawiedliwie wykonywają, nie tylko nie są winni męzobóystwa; ale też Prawu Boskiemu męzobóystwa zakazującemu naybarziefy są posłuszni; koniec albowiem tego Prawa jest, życiu ludzkiemu, i całości doradzać. To zaś dopełniają Urzędy, gdy kryminalistów zuchwałą śmiałością, bezprawia i krzywdy zaboieństwem poskramiają. Ztąd Dawid w Psal: 100. mówi: *Rano traciłem wszystkie grzeszniki w ziemi; ażebym wykorzenił z Miasta Pańskiego wszystkie czyniące nieprawość.* Ztąd Moyżesz z całą łaskawością, którą w nim Pismo zaleca, bałwochwalców zabijać kazał, i z jego rozkazu Lewici zabili jakby 23. tysiące ludu. Księg Moyżesz: II. Roz: 23. Xiążąt też ludu, którzy z niewiastami Madyanickimi porubstwo czynili, kazał przeciw słońcu wieszać na szubienicach, ażeby zapalczywość Pańską odwrócić: a Sędziom Izraelskim przykazał: *Zabij każdy bliźnie swe, którzy są poświęceni do Beelphegora,* to jest: którzy jedli ofiarę, i kłaniali się Bogom Madyanickim. Lecz i Phinees Kapłan Izraelczyka z nierządnicą Madyańską na uczynku zabił; przeto Pan rzekł przez Moyżesza: *Mów do niego: oto daję mu pokoy przymierza mego. A będzie tak jemu, jako i nasieniu jego przymierze Kapłaństwa wieczne, iż się zapalił za Boga swego* Księg IV. Moyżesz: Roz: 25.

Wszakże złoczyńców tylko, którzy pospolitą spokojność mieszaia i dobru powszechnemu szkodzą, jakich Prawa na śmierć skazują, Urzędowi godzi się zabijać, nie zaś niewinnych. *Niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz* (mówi Pan) *bo się brzydzę niezbożnym.* Księg II. Moyżesz: Roz: 23. Zatem gdyby chodziło o całość Ojczyzny, a nieprzyjaciel głowy niewinnego potrzebował, władza krajowa wydawać go na śmierć nie powinna. Ani każdego złoczyńcę godzi się zabijać; lecz takiego tylko, który porządkiem Prawa o występki gardłowy jest przekonany. Inaczej, jeżeli Sędzia nie chowając porządku Prawa wyrok wydaie, przeciw Przykazaniu czyni Boskiemu: *Sprawiedliwie, co jest sprawiedliwego wykonywać będziesz.* Księg Moyżesz: V. Roz: 16. Jeżeli ku prywatney nienawiści, albo

korrisii Prawa nadużywa, jeżeli ze złości, albo dla czyiey przyjaźni nad przepis Prawa karę oznacza, taki Sędzia meżobóystwa jest winien: chociażby obżalowany śmierci był godzien. Według nauki zaś S. Tomasza: jeżeli Sędziemu wiadoma jest niewinność, którego fałszywe świadectwa przekonywają, powinien pilniey examinować świadkow, ażeby znalazł przyczynę do oswobodzenia niewinnego, jak Daniel uczynił. Jeżeli się to nie udaie, ma sprawę wyższemu zostawić Sądowi. Jeżeli by zaś i tego uczynić nie mógł, sądząc według allegowanych dowodów nie grzeszy; albowiem nie on zabija niewinnego; ale ci, którzy o występku skarżą. Mistrz Sprawiedliwości, do którego nie należy roztrząsanie wyroku, nie zabija niewinnego, ale Sędzia; jeżeli by zaś niesnośna i oczewiście niesprawiedliwa była sentencya, w ten czas Mistrz słuchać Sędziego nie powinien,, S. Augustyn w osobie Macedoniusza doradza Sędziom, ażeby w sprawach, gdzie o rozlanie krwi idzie, zawsze na łaskawszą skłaniali się stronę, i ile Prawa pozwalają, surowość miłosierdziem łagodzą.

§. II. *Zabóystwa z wyraźnego Boskiego rozkazu od występu są wolne.*

Bóg albowiem wszystkich ludzi życia i śmierci Pan jest. Przeto Abraham gotowością ku zabiciu syna swego na rozkaz Boski nie tylko występu nie popełnił, ale też posłuszeństwa zasługą stał się znakomity. Tak synowie Lewi, którzy w jednym dniu tyle tysięcy ludzi zgładzili, od grzechu byli wolni; owszem naywiększey dostąpili zalety; albowiem po wykonanym zabijaniu, rzekł do nich Moyżesz: *Poświęciliście ręce wasze dziesiątą Panu każdy w synie i bracie swoim, aby wam dane było błogosławieństwo.* Księg II. Moyżesz: Roz: 32. Zkąd Augustyn S. wymawia Abrahama, i Samsona, którego skrytym natchnieniem Ducha euda przezeń czyniącego, siebie samego z nieprzyjaciółmi w ruinie domu pogrzebł, i przydaie: „Wywoławszy tych, których albo powszechne Sprawiedliwe Prawo, albo same Sprawiedliwości źródło Bóg w szczególności zabijać każe; kto-

ktokolwiek albo sam siebie, albo kogokolwiek z ludzi zabija, mężobójstwa występku winien będzie,,.

§. III. *Zabójstwo nieprzyjaciół na Woynie nie żą-
dzy, albo okrucieństwa, ale z chęci pospolitego po-
żytku, piątym Dziesięciorga Przykazaniem nie
jest zakane.*

Woyna albowiem, że przez się, i z natury swojej nie jest zła, ztąd widno, że Abraham wojował; a gdy po zwy-
cięstwie czterech Królów powracał, z powinszowaniem one-
mu zaszedł Melchisedek Król Salem, Boga najwyższego
Kaptan, a chleb i wino ofiarując błogosławił. *Księg I.
Mojżesz: Roz: 14.* Do tego Bóg w starym Testamencie
rozkazywał wojnę toczyć przeciw Madyanitom, Amale-
citom i innym Narocom; sprawiedliwie wojującym obie-
cywał, i dawał pomoc, siebie też Bogiem i Panem z stę-
pow częstokroć mianując; nadto Paweł S. do Żydów w
Roz: 11. Sławi Gedeona, Barucha, Samuela, Jephtego,
Samsona, Dawida i innych: *Którzy przez wiarę zwalczy-
li Królestwa... Mężni się stali na wojnie, obozy obcych
odwracali.* Y zaitte ponieważ Rząd najwyższy całości Oy-
czyzny bronić, i krzywd pospolitych mścić się może, i
powinien nawet za krzywdy i szkody sobie naniesione do-
pominać się zadośćuczynienia, którego częstokroć inaczej
otrzymać nie może, jak mocą oręża; przeto rzecz niewąt-
pliwa, iż woyna z siebie jest godziwa. Z tych przyczyn:
Zabójstwa na woynach popełnione Oycowie (to jest: na-
stępcy Apostołów Pasterze) za prawdziwe nie poczytają
zabójstwa,,. Mówi S. Bazyl w Liście do Amphilochiusza
w Kanonie 13. Potwierdza to Augustyn: „Gdyby karność
„Chrześcijańska obwiniła wszystkie wojny, żołnierzom o
„radę zbawienną proszącym byłoby raczy w Ewangeli
„ręczono: ażeby odrzucili oręż, i zupełnie poprzestali
„żołnierki. Pówiedzano zaś onym: *Zadnego nie bićcie,
„ani potwarzaycie, ale na żołdziej waszych prześta-
„waycie.* Którym przykazał (S. Jan Chrzciel) ażeby
„ na

„na własnych żołdziejch przedstawali, wszakże żołnierską
„Ruzyc nie zabronił,,

Trzech zaś warunkow zbieżenie się do sprawiedliwej
woyny jest potrzebne, to jest: należna powaga, która jest
przy naywyższym Kraiowym Rządzie, przyczyna spra-
wiedliwa, i prawe namierzenie. *Nayprzód*: Powaga Rządu;
ta albowiem tylko ma moc zaciągów i ludu zwoływania,
woyny wypowiedania, nie zaś prywatne osoby, które Pra-
wa swego i krzywd nadgrody u Zwierzchności Kraiowej
sądem dochodzić mogą. „Jak naywyższe Rządy godziwie
mieczem bronią Oyczyzny przeciw wewnętrznym złoczyń-
com, i spokoynosc mieszkającym, gdy onych karzą, wed-
ług owych słów Apostoła do Rzymian w Roz: 13. *Albo-
wiem jest służą Bożym, mścicielem ku gniewu temu, który
złości czyni*, tak do nich należy mieczem woyny bronić
Oycyznę od nieprzyjaciół zewnętrznych,, Mówi S. To-
masz. Potwierdza Augustyn: „Porządek przyrodzony do
„spokoyności ludzi przystosowany tego potrzebuie, ażeby
„rada i przedsięwzięcie woyny było przy Monarsie, wy-
„konanie zaś rozkazow woennych i posługę żołnierze
„winni są pokowi i całości pospolitey,,

Powtóre: Do wzniecenia woyny potrzebna jest *spra-
wiedliwa przyczyna*, to jest: ażeby ten, przeciw któremu
podnosi się oręż, zasłużył na to. Zkąd Augustyn sprawie-
dliwe woyny w tych granicach zamyka: „Jeżeli narod jaki,
„albo miasto zaniedbywa ukarać w swoich Obywatelach,
„co przez nich nieprawie jest uczyniono, albo wrócić
„tego, co z krzywdą wydarto,, 1. Pozyśkanie zatym
Dóbr i praw Monarsze, albo Oycyznie należnych. 2.
Krzywda ciężka Posłom wyrządzona. 3. Jeżeli Kray jaki
nieprzyjaciółom daie pomoc. 4. Jeżeli zbiegow, wia-
rołomnych, buntownikow na szkodę pospolitego dobra
proteguie. 5. Zgwałcenie przymierza. 6. Odmówienie po-
datku. 7. Rokółz poddanych. 8. Obrona sprzymierzeńcow,
jeżeli niesłusznie są uciśnieni, albo swoiey dobrej sprawy
sprawiedliwie bronią. 9. Jeżeli niewinne wóyska przez
kray cudzy przeprowadzenie jest zabronione; co według
Augustyna: „Naysprawiedliwszym towarzystwa ludzkiego
Pra-

Prawem wolnym być powinno,,. Te, mówię, przyczyny woj-
 nę usprawiedliwiają. Nie jest zaś sprawiedliwa przyczyna
 podniesienia wojny: Państwa rozszerzenie, albo sławy żądza.
 Zkąd Augustyn mówi: „Nanosić wojny pogranicznym, a
 „ztamtąd daley postępować, i narody łobie niezawinione
 „i nieszkodliwe przez samą panowania żądze porażać i
 „podbijać, jak inaczey ma być nazwano, jeżeli nie roz-
 „boiem wielkim i łupieństwem,,? Wojna nie ma miejsca,
 jeżeli krzywda lub szkoda nie jest wielka, ani ciągnie za
 sobą niebezpieczeństwa wielkiego złego, i wielkiej albo
 doczesney, albo Religii szkody, jeżeli strona ofiaruje przy-
 zwoitą satysfakcyą, jeżeli po pilnym rozważeniu i radzie
 doyrzały, wątpliwa została przyczyny sprawiedliwość;
 albowiem w wątpliwościach to, co jest bezpieczniejszego,
 wybierać należy, osobliwie w wątpliwościach tak wielkiej
 wagi, gdzie wielu tysięcy ludzi życie wydaie się na nie-
 bezpieczeństwo, jeżeli wątpliwe jest Prawo dziedzictwa,
 którego strona chce wojną dochodzić; w ten czas albo-
 wiem lepszy jest stan posiadającego, orężem z spolsesyi ru-
 gowany być nie powinien, z której w wątpliwości spra-
 wy nie byłby wyzuty od Sędziego. W takim zaś zdarzeniu
 powinni zgodzić się na przyjaciół niepodeyrzanych: jeżeliby
 się strona od tego uchylała, godzi się iść się oręza. Żoł-
 nierze zaś o sprawiedliwości wojny sądzić nie obowiązani,
 do nich należy posłuszeństwo, chociażby wątpliwa zda-
 wała się wojny sprawiedliwość. „Gdy mąż sprawiedliwy
 „(mówi S. Augustyn) czasem pod Królem nawet świę-
 „tokradzkim żołnierską służy, na rozkaz jego nienagannie
 „może woiować, pokoy i porządek Obywatelski chowa-
 „jąc: któren albo pewien jest, iż co rozkazano, nie jest
 „przeciw Boskiemu Przykazaniu; albo o tym wątpi tak,
 „iż Króla winnym czyni niezbożność rozkazu, niewin-
 „nym zaś żołnierza okazuje porządek służby,,. Wszakże
 to rozumiano być powinno o poddanych z konieczności
 służących; kto zaś tym sposobem nie obowiązany, gdy
 wątpliwość zachodzi o sprawiedliwość wojny, zaciągać
 się nie powinien; gdyby zaś żołnierz był gotów zabijać
 nieprzyjaciół, bądź sprawiedliwa, bądź niesprawiedliwa bę-
 dzie

dzie woyna, takim umyślu przygotowaniem tyle mężobóystw, i grzechów śmiertelnych popełnia, ile nieprzyjaciół zabija.

Potrzecie: Do sprawiedliwości woyny potrzeba, ażeby wojujących namierzenie było prawe; woynę albowiem wieść powinni według prawidła S. Augustyna: „Wola ma być za pokojem, woyna za potrzebą, ażeby Bóg ośwodził od potrzeby, a zachował w pokoju... Woyna albowiem podeymuje się, ażeby osiągnąć pokoy. Bądź na wet wojując spokojnym, ażebyś tych, z którymi walczysz, zwyciężając doprowadził do pożyteczności pokoju. Zatem nieprzyjaciela walczącego niech poraża potrzeba, nie zaś wola: jak rokośz podnoszącemu, i opór czyniącemu oddaie się gwałtowność, tak zwyciężonemu, lub poymanemu miłosierdnie już należy; mianowicie tak, kiemu, od którego wzruszenia pokoju obawy nie masz.

Chociaż na woynie niewinni z wyraźnego woli namierzenia zabijani być nie mogą bez mężobóystwa występku, według owego Boskiego Zakonu: *Niewinnego i sprawiedliwego nie zabijasz*: nie są jednak winni mężobóystwa wodzowie, i żołnierze, którzy mimo chęci niewinnych zabijają, gdy otrzymania zwycięstwa wieże, albo inne gmachy, gdzie dzieci, niewiaśły, starzy, Xięża czasem się znajdując, albo burzyć, albo minami wysadzać potrzeba. Według Augustyna: „Obietnica nawet nieprzyjacielowi, z którym się woyna toczy, dotrzymana być powinna. Zatem gdyby która z wojujących stron nierzetelnie i zdradliwie postąpiła, tyle mężobóystwa popełnia, ile osób w utarcce ginie.

§. IV. *Mężobóystwa nie są winnemi, którzy nie zamyślu, ani dobrowolnie, ale przypadkowo człowieka zabijają.*

Zaden albowiem grzech nie bywa bez woli; w zabóystwach zaś, o których mówimy, nie masz woli, a przeto nie masz i grzechu; o tym gatunku zabóystwa w Księgach V. Mojżesz: w Roz: 19. napisano: *Ktoby zabił bliźniego swego niewiedząc, i o którym się pokazuje, że wczoraj,*

ra, i dziś trzeci dzień żadney przeciw niemu nienawi-
 ści nie miał... A rąbając drzewo wypadłaby siekiera z
 ręku, i żelazo spadłszy z toporzyśka uderzyłoby przyia-
 ciela jego i zabiło, ten do jednego z przeznaczonych miast
 uciecze, i będzie żyw... który nie jest winien śmierci.
 Jeżeliby jednak zabójstwa sprawca do ustrzeżenia się przy-
 padku nie dołożył należytey pilności: albo jeżeli czyn-
 ność, którą się zajmował, w ten czas, gdy zabójstwo nastą-
 piło, była niegodziwa: mężobójstwa winien jest; albowiem
 sądzić należy, iż nie zupełnie przeciw jego woli na-
 stąpiło złe, którego mógł się ustrzedz. Tak Kanony, różne
 Sobory, i Papieżow Reskrypta stanowią. Ztąd wniosek: iż
 kto zajmując się czynnością niesprawiedliwą i niegodzi-
 wą albo w sobie samey, albo co do jego stanu, człowie-
 ka zabił; na przykład Kleryk polując: oręza a'bowiem nosić
 Klerykom zabraniają Kanony: mężobójstwa jest winien;
 kto bez należney ostrożności, a ztym niegodziwie nie-
 wiaśtę ciężarną bił; jeżeli albo niewiaśty, albo płodu już
 ożywnionego nastąpi śmierć, od występku zabójstwa (według
 S. Tomasza) nie jest wymówiony.

§. V. Nie jest winien zabójstwa, kto dla obrony swo-
 iej całości i życia, po użytey wszelkiej ostrożności
 drugiego zabija.

Przyczyna tego założenia jest: że gwałt gwałtem od-
 pędzać wszystkie Prawa pozwalają, byleby jednak to było
 z umiarkowaniem nienaganney obrony, nie dla zemsty, ale
 dla odjęcia się skrzywdzeniu. jak mówi Innocenty III. S.
 Tomasz zaś są następujące wyrazy: „Jeżeli kto dla obro-
 „ny własnego życia większey, aniżeli trzeba użyje gwał-
 „towności, będzie rzecz niegodziwa: jeżeli zaś z umiar-
 „kowaniem odeymie się gwałtowności, będzie godziwa
 „obrona; albowiem według Praw gwałt gwałtem odpierać
 „wolno z umiarkowaniem niewinney ochrony. Ani po-
 „trzebno jest do zbawienia, ażeby człowiek czynność u-
 „miarkowaney obrony opuścił dla uniknienia zabójstwa
 „drugiego: barziej albowiem radzić powinien o życiu swo-
 „im, aniżeli cudzym,,. Niewinna zaś siebie obrona na

tym zależy, ażeby nie więcej czynił, jak tyle, ile potrzeba do uniknienia złego, którym jest zagrożony. Zkąd kto ucieczką, osłabieniem napastnika, albo zadaniem rany, z którejby śmierć nie następowała, uniknąć może śmierci, którą nieprzyjaciel nanieść usiłuje; a z tym wszystkim onego zabija; albo kto broni się orężem przeciw napastnikowi bezbronnemu, i onego śmiertelnie razi, występuje z granic niewinnej obrony. Nakoniec nie już o godziwej sobie obronie myśli, kto przewidząc zasadzki na swoje życie, postanawia nieprzyjaciela uprzedzić; albo uступującego dopędza, rani, lub zabija; albo zranionego i nienacierającego zabija: taki zabójstwa, obcięcia, albo śmiertelnego gwałtu jest winien.

Założeniu w tym Paragrafie wyrażonemu nie jest przeciwna nauka Pawła S. w Liście do Rzymian w Roz. 12. piszącego: *Nie broniąc się sami najmilszy. Tam albowiem mowa jest o obronie z zakąsem zemsty. Zaraz albowiem przydano: Dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano jest: mnie pomśc; ja oddam, mówi Pan. Śmierć zaś raczy ponieść przykładem Chrystusa, i Męczenników: aniżeli napadającego zabijać, do doskonałości, i rad Ewangelicznych, nie zaś do przykazania należy: i w tym znaczeniu mają być brane niektórych OO. SS. mianowicie Ambrożego, i Cyprjana wyrazy.*

§. VI. *Zabójstwa nie jest winien, kto zachowując umiarkowanie niewinnej obrony, zabija napadacza siebie obciąć chcącego; albo wydrzeć usiłującego wielkiej wagi doczesne dobro, które inaczej obronione, albo pozyskane być nie mogą: tudzież od których zawisło utrzymanie życia, stanu, i wyżywienie się.*

Pierwsza założenia część ztąd się okazuje: że każdemu należy Prawo bronić nie tylko życia, ale też całości i zdrowości członków, i gwałt gwałtem odpierać Prawa wszystkie pozwalają. Zkąd Reskrypt Alexandra III. w Prawo Kanoniczne wprowadzony stanowi: „Jeżeli by zaś Kler, ryka gwałt sobie nanczającego kto odparł, albo ranił; „nie ma być przeto do Stolicy Apostolskiej odsyłany je-
„ że

„zeli nie odstępnie, i wraz gwałt. gwałtem odparł; albo-
 „wiem to wszystkie ustanowy, i wszystkie prawa dozw-
 „laia... Druga zaś założenia część na Boskim wspiera się
 Prawie: *Jeżeliby wylamując złodziey Dom, albo podko-
 pując był znaleziony, a wziwwszy rękę umarł: ten, co
 go ranił, nie będzie winien krwi.* Ze mowa tu jest o
 złodzieju nocnym, którego inaczej odpędzony, ani rzecz
 zakradziona inaczej ocalona być nie może: albowiem cie-
 mności poznać złodzieia nie pozwalają: a do tego sądzić
 trzeba, że nie na kradzież tylko; ale gotów przyszedł i na
 zabójstwo: że, mówię, o złodzieju nocnym jest mowa, widno
 z słów następujących: *Ale jeżeliby to po wschodzie słońca u-
 czynił, mężobójstwo popełnił, i sam umrze.* Księg Moy-
 zesz: II. Roz: 22. Albowiem złodziey dzienny w miejscach
 ludnych złodzieystwo popełniający, łatwo odpędzony być
 może wezwaniem sąsiadów ku pomocy, dopędzeniem, lub
 innym sposobem droga do pozyskania szkody zostaje. S.
 Augustyn o tym Pisma S. miejscu pisząc dawne świeckie
 Prawo przywodzi: „Iż bezkarnie zabija się jakimkolwiek
 sposobem złodziey nocny, dzienny zaś jeżeliby się strzałą bro-
 nił: w ten czas albowiem już więcej jest, aniżeli złodziey...
 Wszelako zachowane być ma umiarkowanie niewinney obro-
 ny, to jest: ażeby nie żądać śmierci złodzieja, albo lu-
 piezcy: to albowiem pochodziłoby z chęci zemsty; ale u-
 siłować tylko potrzebney i sprawiedliwej użyć obrony do
 ocalenia rzeczy wielkiej wagi, złodzieia do ucieczki przy-
 muszając, osłabiając, cokolwiek raniąc, nie z nienawiści
 albo zemsty, ale ażeby do łupieństwa, i złodzieystwa stał
 się niesposobnym.

Prawo Kanoniczne przywodzi Penitenciarz Rzymski,
 gdzie żadna nie naznacza się pokuta takiemu, który bez
 umysłu nienawiści, siebie i rzeczy swoich broniąc, zło-
 dzieja, którego poymany być nie mógł, zabił; co dowo-
 dem jest, iż taki występku mężobójstwa nie popełnia: za-
 bójstwem jednak i obiegciem w obronie rzeczy staje się *Ir-
 regularis*, to jest: wpada w niesposobność Kapłaństwa we-
 dług R. Skryptu Innocent: IV. Nie popada zaś w kłatwę,
 chociażby w takim zdarzeniu uderzył Kleryka (zachowu-

iąc wszakże umiarkowanie niewinney obrony) albowiem kłątwa nie zaciąga się bez złego sumnienia i doradzenia diabelskiego według Kanonu: *Si quis swadente. Irregularis* zaś staie się Sędzia dobrym nawet sumnieniem winowaycę karzący.

Wiedzieć też trzeba, iż w tej mierze między Prawem Kanonicznym i świeckim zachodzi różnica: „Zdaie się tobie (mówi Augustyn do Ewodyusza) iż Prawo te, które do zarządzenia miało stanowi się, wiele pozwala, i wiele bezkarnie zostawia, co jednak Boska Opatrzność karze, i sprawiedliwie... Chociaż więc według Prawa karom mężobóystwa nie podpada, kto złodzieja kradnącego, rozboynika napadającego, gwałciciela wstydlivosti gwałt nanieść chcącego zabić namierza; albo kto za granicę sprawiedliwej obrony występuje: przed Bogiem jednak zabóystwa jest winien.

ARTYKUŁ III.

o Zabóystwie Duchownym, albo zgorszczeniu.

Rzecz pewna: iż zgorszczenie jest rodzaj zabóystwa; ponieważ bliznim śmierć Duszy nanosi, i życie onym duchowne, tudzież wieczne odejmuie Zkąd Paweł S. w Liście I. do Korynt: w Rozd: 8 powiedziałwszy, iż jeść pokarmy bałwanom ofiarowane z siebie nie jest rzeczą niegodziwą, przydaie: *A patrzcie, aby snadź ta wolność wasza nie była ku zgorszczeniu młodym... Y zginie za oną twoją wiadomością brat młody, dla którego Chrystus umarł.*

Zgorszczenie opisuje S. Tomasz następującym sposobem: „Jest mowa albo uczynek mniej prawy, dający drugiemu pochoch do upadku... Położono w definicyi: *mowa albo uczynek*; myśl albowiem, albo pożądliwość złego, ponieważ kryie się w sercu, nie okazuje się drugiemu, jak zawada sposobiąca do upadku; a zatym nie jest owym zgorszczeniem i obrazą, o której w Psal: 139. rzeczone: *Zostawili mi przy ścieszce obrazę: wnetrznym poniekąd uczynkiem może kto popełnić grzech zgorszczenia, jeżeli będzie umysłem tak przysposobiony, iżby chciał dać komu*
oka-

okazyą do grzeszenia, nigdy jednak rzeczewiście nie da drugiemu zgorżenia, chyba mową, albo uczynkiem do grzeszenia pociągnie.

Rzeczono: *Mowa albo uczynek mniey prawy*, to jest: odpadający od prawości, albo; że z siebie zły jest, albo, że pozor ma złego: jakim było pożywanie w bałwochwalnicy pokarmów bałwanom ofiarowanych. Chociażże albowiem ten uczynek z siebie nie jest grzechem w tych, którzy z Pawłem S. mówią: *wiemy, iż bałwan nie jest*, ma jednak pozor i podobieństwo czci bałwana, i może słabym dać pochop do upadku. Rzeczono: *dający powód do upadku*, nie zaś przyczynę: bo nie człowiekowi nie może być dostateczną przyczyną do grzechu, prócz własney jego woli: i przeto mowy i uczynki drugiego człowieka mogą być tylko okazjią, albo przyczyną niedoskonałą niejako wprowadzającą do grzeszenia.

Zgorżenie jedne jest takim *przez się*: gdy kto mową, albo uczynkiem nieprawym namierza drugiego pociągnąć do grzechu; albo bez takiego namierzenia, publicznie grzeszyć nie wstydą się, co samo drugich do grzechu wiedzie: albo czyniło, co ma podobieństwo grzechu.

Drugie zgorżenie *przypadkowe*, kiedy kto z własney złey skłonności bierze pochop do grzeszenia, na przykład, gdy kto zazdrości drugiemu dóbr, i pomysłności. Wszakże to mniey właściwie zgorżeniem nazywa się.

Inne zgorżenie nazywa się *dané*, które rodzi się z mowy czyiey, albo uczynkow, i pospolicie nazywa się zgorżenie *malutkich*, albo *słabych*, o którym Chrystus u Mat: w Roz: 18. *Ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokości morskiej... Biada człowiekowi onemu, przez którego zgorżenie przychodzi.* Inne zaś jest zgorżenie *wzięte*, które rodzi się ani z mowy, ani z uczynkow cudzych, ale pochodzi, ze złości i przewrotności tego, któren w grzech wpada, i nazywa się zgorżenie *Towarzyskie*; o takim zgorżeniu było pytanie Uczniów do Chrystusa, u Mat: w Roz: 15. *Wiesz, iż Faryzeuszowie usłyszawszy to słowo:*
nie

nie co wchodzi w usta, plugawi człowieka, zgorzyszyli się? a on odpowiadając rzekł: ... Zaniechajcie ich, ślepi są i wiodzowie ślepych. Te zgorzyszenia podzielił wzięli Teologowie z krótkich S. Bazylego Reguł w pytaniu 64.

Doskonali ani dają, ani cierpią zgorzyszenia: „Grzechy albowiem powszednie doskonałych najbardziej zależą na poruszeniach nagłych, które ponieważ są wewnętrzne, gorzyszyć drugich nie mogą. Jeżeli zaś w zewnętrznych mowach i uczynkach niektóre powszednie grzechy popełniają, te tak lekkie są, iż z siebie mocy zgorzyszenia nie mają”. Słowa S. Tomasa.

Nie biorą też zgorzyszenia ludzie doskonali; albowiem Boga dobroć nieodmienną zawsze przed oczyma mając, złem drugich mowami albo uczynkami nie poruszają się, ani od prawości swojej odstępują, według Psalmu 118. *Pokoy wielki tym, którzy zakon twój miłują: a nie mają obrażenia.* Zkąd gdy Chrystus Pan Piotrowi podjęcie śmierci odradzającemu rzekł: *Póđż za mną szatanie, jesteś mi zgorzyszeniem.* Mat. Roz: 16. Słowa zgorzyszenia użył w ogólnym znaczeniu za każdą zawadę i obrazę wziętego: usiłował albowiem Piotr postanowienie Zbawiciela naszego o podjęciu męki przeszkodzić. Chociaż: „którzy się gorzyszą (mówi Heronim) malutcy są: więksi albowiem zgorzyszenia nie przyimują”, z tym wszystkim brzydzą się mowami i uczynkami, które malutkim i słabym zgorzyszenie dają.

ARTYKUŁ IV.

Prawidło moralności Chrześcijańskiej do 5. przykazania odnoszą się.

Prawidło I. „Każdy, ktoby bez powagi od należnej władzy człowieka zabił, mężobójca jest”. Słowa właściwe Augustyna. Toż uczy Święty Tomasz mówiąc: „Zabijać człowieka nie godzi się, chyba publiczną powagą, dla dobra pospolitego... jak widzimy w żołnierzu wojującym przeciw nieprzyjaciółom, w Mistrzu Sędziego przeciw łotrom; chociaż i ci nawet grzeszą, jeżeli to czynią z pobudki prywatnej namiętności”. Takowa
wa

wa zaś władza i powaga nie przytłoi osobom Duchownym, o których w Prawie Kanonicznym napisano: „Wyroku krwi żaden Kleryk niech nie dyktuje, lecz i kary krwi niech nie zadaje,,. Inaczej staie się niesposobnym do Świętych posług. Słusznie zatem od Alexandra VII. potępiona jest następująca propozycja: „Nie grzeszy mąż zabijając własną powagą żonę na cudzołóstwie znalezioną,,. Prawem poniekąd świeckim taki nie bywa karany jak zabójca: „Lecz Kościół w tej mierze nie jest obowiązany prawami ludzkiemi, ażeby sądził onego niewinnym kary wieczney, albo Kościelney przeto, że wolny jest od kary sądu świeckiego. A zatem w żadnym przypadku nie godzi się mężowi zabijać żony własną powagą,,. Nauka S. Tomasza.

*Prawidło II. Mężobójstwa winni są, którzy jakiegokolwiek tyrana prywatną powagą zabijają: jeżeliby byli poddani, Oycobójcami są. Każdego albowiem człowieka, nawet publicznego zloczyńcy zabójstwo prywatnym ludziom Prawem Boskim jest zakazane, już to przykazaniem ogólnym o miłości bliźniego, już to szczegółnym: Nie będziesz zabijał. Poddani zaś Prawem Boskim obowiązani są być posłusznymi Panom, chociażby srogim, niebożnym i okrutnym, jak naucza Piotr S. w Liście I w Roz: 2. *Słuchajcie bądźcie poddani Panom we wszechstkiej boiaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. Przeciwnie uczących Sobor Konstantyński ogłasza za Heretyków, i jako takich skazuje na kary w Kanonach opisane.**

*Prawidło III. W potępienie wpadają, którzy samych siebie zabijają; jeżeli albowiem winni mężobójstwa, którzy bliźniego zabijają, daleko barziej, którzy samych siebie: gdyż nic bliższym nie jest człowiekowi, jak sam sobie: i barziej kochać powinien siebie, niż drugiego. O Donatystach Heretykach, którzy ażeby uniknąć rozmow z Katolikami ku nawróceniu onych słujących, w przewrotnym słów Chrystusowych rozumieniu: *Ktoby utracił Duszę swoją dla mnie, znajdzie ją: miotali się w ogień: topili się w wodzie, rzucali się w przepaści, &c. o Donatystach (mówię) Augustyn pisze: „Którzy sobie zadają śmierć**

„śmierć w ten czas, gdy szukani są ku życiu, odeymu-
 „iąc sobie teraznieysze, zrzekaia się przeszłego. Jeżeliby
 „do zaprzania się Chrystusa, albo do jakiego niespra-
 „wiedliwego uczynku, jak prawdziwi Męczennicy musze-
 „ni byli, powinni by wszystko raczy cierpliwie znosić,
 „aniżeli z niecierpliwości śmierć sobie zadawać,,. Na in-
 „nym mieyscu odpowiadając na zarzut wzięty z przykładów
 „niektórych Świętych dziewic, które ażeby uniknęły swoiey
 „wstydlivosti przesładowców, śmierci w wodach szukali;
 „których Męczeństwo Kościół uroczyście obchodzi: takie-
 „mi były Pelagia z Siostrami i Matką, których pochwały
 „czytamy w dziełach S. Ambrożego. Na ten, mówię, od-
 „powiadając zarzut Augustyn S. mówi: „Jeżeli to uczy-
 „niły nie z ludzkiej omyłki, ale z rozkazu Boskiego, nie
 „z pobłędzenia, ale z posłuszeństwa! jak o Samsonie ina-
 „czej nam sądzić nie godzi się. Gdy zaś Bóg rozkazuje, i o
 „rozkazaniu swoim niewątpliwie znać daie, kto posłu-
 „szeństwo o występki powoła? kto usługę pobożności bę-
 „dzie oskarżał? lecz nie przeto wolny od występków, kto-
 „kolwiek postanowi Syna na ofiarę Bogu zabić, że to
 „nawet chwalebnie uczynił Abraham,..... Kto więc sły-
 „szy, iż nie godzi się siebie zabijać, niech to czyni, jeżeli
 „kazał ten, którego rozkazami pogardzać nie wolno. Ale
 „tylko niech patrzy, azali rozkazanie Boskie żadney nie
 „podlega niepewności; tajemnych rzeczy sądu nam nie
 „przywłaszczamy. To mówimy, to twierdzimy, to
 „wszelkim sposobem przyimujemy: żaden samowolnie śmier-
 „ci sobie zadawać nie powinien: „Nie gwałćmy Przyka-
 „zań chcąc naśladować przykładów,, mówi tenże Augu-
 „styn. Gdy więc czytamy, że niektóre niewiały w prze-
 „śladowaniu imienia Chrześcijańskiego, ażeby nie były
 „zgwalczone, śmiercią albo obcięciem i zeszpeceniem siebie
 „zabezpieczyć się obrały, pobożnie wierzymy, iż to równie
 „jak Samson, z nathnienia Ducha S. uczyniły; przyka-
 „zanie zaś nie zabijaj, nie omylna wiara podae,,.

Prawidło IV: Nie są winni męzobóystwa, którzy ży-
 cie swoje za Boski honor, albo za całość i pożytek Oy-
 czyny, gdy tego potrzeba wyciąga, na pewne niebespie-
 czeń.

czeństwo wydaia. Albowiem Boga nade wszystko kochać powinniśmy, a Oyczyzny członkami i częściami jesteśmy: powinień zaś każdy członek dla zachowania całości, siebie na niebezpieczeństwo wydawać; i wszyscy obowiązani są siebie ofiarować, i na pewne niebezpieczeństwo wystawić za honor Boski i pożytek Oyczyzny. Tak Eleazar przyprowadzając do Honia wieżę drewnianą na sobie noszącego, mniemając, iż tam znajduje się Król Antyoch, Honia zabił, i sam pod nim zgnieciony został, mając w przedsięwzięciu nie swoją śmierć, ale ludu swego oswobodzenie: o którym w Księgach I. Machabeyjskich w Roz: 6. napisano: *Ważyl się, aby lud swój wyswobodził, i sobie wieczną sławę ziednał.* O którym Ambroży S. mówi: „Iż w zwy-
 „ cięstwie swoim znalazł pogrzeb. A Król Antyoch prze-
 „ straszony męstwem jednego, o pokoy prosił. A tak Elea-
 „ zar cnoty swojej dziedzicem zostawił pokoy,,.

Prawidło V. Samobójstwa winień jest, kto skazany, aby z głodu umarł, pokarmu sobie potajemnie podanego nie je, albo na otrucie skazany, sam truciznę pije. Chociaż-
 że albowiem winowayca wyrok sprawiedliwie ferowany po-
 nieść obowiązany; należney albowiem władzy ulegać po-
 winien, i przeto Sędziom albo sprawiedliwości posługaczom,
 dla uniknienia śmierci gwałtu nanosić nie powinień, wy-
 roku jednak na siebie wydanego sam wykonywać nie mo-
 że, albo czynić tego, z czego śmierć bezpośrednie i ko-
 nieczne następuje: „Zaden albowiem (mówi S. Tomasz)
 nie bywa tak dekretowany, iżby sam sobie śmierć zada-
 wał, ale ażeby śmierć ucierpiał,,.

Prawidło VI. Zabójstwa winni są, którzy pijanstwem,
 lubieżnością, lub innemi umysłu namiętnościami, jako to:
 smutkiem, zazdrością, gniewem siebie zabijają. Tak ja-
 sne jest to prawidło, że dowodów nie potrzebuie. Z tym
 wszystkim wspiera się na powadze Pisma S. u Eklezjasty-
 ka w Roz: 31. *Wino mnogich zatraciło Cóż jest za
 życie tego, którego umnieysza wino? cóż odeymuie żywot?
 śmierć,* i w Roz: 37. *Dla obżarstwa wielu ich pomarło, a
 kto mierny jest, przyczyni żywota.* w Roz: 30 *Wesele ser-
 ca, toć jest żywot Wiele ludzi smutek pobił Za-*

zdrosć i gniew umnieyszą dni, a zbytnie staranie starość przed czasem przywiedzie.

Prawidło VII. Od grzechu nie są swobodni, którzy nieumiarkowanym do nauk przykładaniem się, pracami zbyt uczynnymi, postami, czuciem, i innemi ciała umartwieniami siebie trapią. Wykraczają albowiem przeciw miłości, którą sobie samych, ciało swoje dla Boga i według Boga kochać powinni, pamiętając na przykazanie Bóskie: *Będiesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego.* Takż na Apostolski wyrok do Efezow w Rozd: 5. *Zaden nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je wychowywa i ogrzewa.* Chociaż albowiem Chrzęścianin powinien ciało w niewolę podbijać, ażeby przeciw duchowi nie pożądało; chociaż powinien umartwienie Jezusa na ciele swoim nosić, roztropność jednak Chrzęściańska, bez której nie masz prawdziwej pobożności, aplikacją, prace, posty, niespanie, i inne ciała umartwienia tak miarkować powinna, ażeby ciało karały i poskramiały, nie zaś psowały; ażeby zaś służyły do poskromienia pożądliwości, potrzeba powinna być prawidłem umartwienia surowości: „Tych rzeczy potrzeba „używać z niejakim wymiarem rozumnym, ażeby uwolnić „się od pożądliwości, a natury nie zagubić,,. Według owego wyroku do Rzymian w Roz: 12. *Proszę was tedy Bracia przez miłosierdzie Boże, ażebyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu.* a potym przydaie: *rozumną służbę waszą.* Zkąd daley wnosi S. Tomasz, iż grzeszy każdy, który przez nieumiarkowane umartwienia staje się nieposobnym do pełnienia stanu swego obowiązków.

Prawidło VIII. Kto swego życia broniąc drugiego zabił, nie powinien zostać się bez pokuty, a jeżeliby to uczynił Kleryk, od Ołtarza ma być oddalony, póki onemu dyspensa Stolicy Apostolskiej powagą pozwolona nie będzie. Albowiem ledwie się przytrafić może, ażeby obrony należne umiarkowanie zachował, ażeby upadającego uniesiony popędliwością złości zabić nie żądał, a zatym ażeby na sumieniu Mężobóystwa nie był winien; co Spowiednicy pilnie roztrząsać powinni, i ciężkość winy z okoliczności poznawszy, przyzwoitą pokutę naznaczać mają zabóystwa spraw.

sprawcy: któren jeżeli jest Kleryk, względem onego zachowy-
wany ma być Soboru Trydenckiego Dekret Sess: 14. de
Refor: Roz: 7. „Jeżeli mówią, że zabójstwo nie z pošta-
nowienia, ale przypadkiem, lub gwałt gwałtem odpie-
rając, ażeby siebie kto od śmierci obronił, popełnione
było, z której przyczyny nawet do Ss. stopniów, posługi
Ołtarza i jakiegokolwiek Beneficium, i godności dyspen-
sa z Prawa niejako być powinna; ma być poruczono
Biskupowi mieysca; albo jeżeli zachodzi jaka przyczyna,
Metropolicie, albo bliższemu Biskupowi, który nie ina-
czej dyspensować może, jak zweryfikowawszy przyczy-
nę prozby, i opowiadanie przypadku w prozbach wyra-
żone,,

Prawidło IX W obronie rzeczy małej wagi ktoby
złodzieia zabił, winien jest mężobójstwa. Na taki przypa-
dek odpisał Alexander III. „Przystało raczey ponieść utra-
tę, anizeli dla zachowania rzeczy podłych aż do zabój-
stwa frożyć się. Niech się wstrzyma taki od posługi Ol-
tarza, a grzech według sądu twego niech zgładzić usi-
luie,, Innocenty zaś XI. potępił następującą propozycyą:
„Regularnie mogą zabić złodzieia dla ocalenia jednego
„czerwonego złotego,,

Prawidło X. Mężobójstwa jest winien, kto Poszesyi,
albo prawa do Poszesyi broni zabiciem tych, którzy sta-
ją na przeszkodzie. Z granic albowiem umiarkowaney obro-
ny występuje takowy okrutny bronięcia się sposob: nie zby-
wa albowiem na innych drogach i prawnych krokach do
ocalenia lub pozyskania należności. Zkąd słusznie od Inno-
cen: XI. potępiona jest następująca propozycya: „Nie tylko
„godzi się bronić obroną zabijającą rzeczy, które posy-
„dujemy, ale nawet tych, do których Prawo początkowe
„mamy, i których Poszesyi spodziewamy się,,

Prawidło XI. Mężobójstwa winien jest, kto dla obro-
ny honoru człowieka zabija, to nigdy się nie godzi; albo-
wiem przykazanie Boskie: *nie zabijaj*, nie wyłącza takich
od występku mężobójstwa, wyiowski tych, których prawo
sprawiedliwe ogulnie, albo same źródło sprawiedliwości Bóg
w szczególności zabijać każe: „Ktokolwiek człowieka, albo

„siebie samego zabiła, wplątany jest w mężobójstwa wy-
„stępek... Słowa Augustyna.

Nadto przykazanie Chrystusowe o nadstawieniu drugiego policzku białemu i inne od Chrystusa podane cierpliwości Chrześcijańskiej prawidła, o zewnętrznych uczynkach wzięte radę podają; odnośnie zaś do przygotowania umysłu wzięte, są przykazaniem, to jest: *Jeżeli ktoś uderzy w prawy policzek, niezawście obowiązani jesteście nadstawić drugiego; albo puszczając płaszcz temu, co chce wziąć suknię: lecz umyśłem tak przygotowani być powinniśmy, iżby raczy policzka nadstawić, aniżeli krzywdy mścić się i odśwajać miłości, którą bliźniego jako siebie samych kochać powinniśmy. Ze te przykazania barziej do przygotowania serca należą, aniżeli do zewnętrznego uczynku....jawnie pokazuje się, że sam Pan Jezus, przykład szeregulny cierpliwości w twarz uderzony odpowiedział: *Jeslim złe rzekł, daj świadectwo o złym: a jeśli dobrze, czemuż mnie bijesz?* „Bynajmniej, jeżeli się na słowa patrzymy, swego przykazania nie wypełnił; ani bowiem nadstawił białemu drugiej stronie, ale raczy przelzkodził, ażeby krzywdę czyniący oney nie pomnażał; a jednak przyszedł gotów nie tylko policzki przyjmować, ale nawet za tych także, od których cierpiał, śmierć ponieść krzyżową... Wykład Augustyna. Według tej nauki więc przygotowanie umysłu po nas potrzebuje, ażeby wewnątrz utrzymana była dobrowolność; zewnątrz zaś czynić mamy, co jest pożytecznym nie nam, ale nieprzyjacielowi, któremu dobrze czynić powinniśmy, przykładem Chrystusa Pana, którego zewnętrznym postępkem w białym siebie wstrzymał pomnożenie grzechu; z temi zaś cierpliwości prawidłami, kto pogodzi zabójstwo dla obrony honoru? jakim sposobem znajdzie się w takim miłość bliźniego, którego więcej dba o mniemanie ludzkie, aniżeli o życie człowieka nie tylko doczesne, ale częstokroć i wieczne? Lecz mówią: honor droższy jest za życie; więc jak na obronę życia, tak i honoru godzi się drugiego zabić.*

Odpowiadam. Wielka zachodzi różnica; do zachowania albowiem życia częstokroć inna nie zostaje droga, prócz

prócz zabicia gwałt nаноszącego, i życie raz utracone pozyskane być nie może: honor zaś, i obroniony innym sposobem, i pozyskany być może, owszem zabiciem potwarcy niesprawiedliwa niesławny plama nie zgladza się; śmierć albowiem potwarcy nie dowodzi, że fałszywie i niesprawiedliwie osławił; ale tego tylko dowodzi, że osławiony gniewliwym to przyiał umysłem: częstokroć zaś urażamy się i o te rzeczy, które prawdziwie i sprawiedliwie były powiedziane. Jeżeli honor uważamy, ile potrzebny i pożyteczny drugim; droższy jest za życie, i onego bronić godzi się, lecz nie występkiem; a zatym ani zabójstwem, ani krzywoprzysięstwem, ani potwarzą, ani innym jakim sposobem Boskim i ludzkim prawem zakazanym.

Nigdy dla obrony honoru, życia drugiemu wydierać nie godzi się: czasem zaś raczy życie tracić należy, aniżeli popełnić co takiego, czymby dobra sława splamiona została. Tak Kapłan, Zakonnik raczy przyzwoli, ażeby życie podane było w niebespieczeństwo, aniżeli dać powód do podeyrzenia o występki: umrze też raczy Żołnierz, aniżeli by miał czasu wojny naznaczone miejsce opuścić, ucieczkę przedsiębrać, albo popełnić co takiego, przez co by zasłużył na utratę Rangi. Taką dbałość o honor i dobre Imię Pismo S. zaleca, do takiego o dobrą sławę starania upominają Oycowie, przykazują różne Sobory; honoru więc i sławy bronić należy nie kryminały popełniając, ale nawet cienia o kryminał podeyrzenia unikając. Odrzucana więc być powinna z obrzydzeniem nauka tych, którzy mówić śmieli, iż godzi się zabić oskarżyciela, świadków i Sędziego dla obrony sławy: że nie jest winnym mężobójstwa Zakonnik albo Kleryk, zabijając potwarcę, który ciężkie występki na osobę albo na Zakon rozgłasza, lub rozgłoszeniem grozi. Te i tym podobne propozycye Alexander VII. i Innocencjusz XI. potępił jako gorszące, dzieściorgu wyraźnie przeciwnie, zabójstwom sprzyiające, do zguby Urzędów i towarzystwa ludzkiego zmierzające.

Prawidło XII. Mężobójstwa winni są, którzy pojedynkiem walczą, co jest grzechem śmiertelnym. Nie o kazdey między dwoma walce i zwadzie tu jest mowa: ale

o utarczce dwóch, którzy na pewne miejsce i godzinę umówioną stawiają się do potyczki z niebezpieczeństwem życia. Tych wściekłych utarczek zapewne Prawo Boskie zabrania, ponieważ są gatunkiem zabójstwa najobrzydliwszym; nie tylko albowiem usiłują jeden drugiemu śmierć zadać, ale nadto z takiego postępków chwały szukają; nie tylko bliźniego, ale i siebie każdy naraża na niebezpieczeństwo śmierci w stanie śmiertelnego grzechu, jaka śmierć jest zapewne między wszystkimi najgorzszą. Zjazd Sobor Trydencki takowe utarczki *wynalazkiem Diabelskim* nazywa Sess: 25. de Refor: i stanowi: „Którzy pojedynkują, i „którzy Sekundantami nazywają się, niech klątwy, wszystkich dóbr utraty, i wiecznej infamii karze podpadają, i „jako mężobójcy według Kanonów sądzeni być powinni, „a jeżeli w samej potyczce umrą: niech Kościelnego pogrzebu nie mają. Ci też, którzy jakimkolwiek sposobem „radą w sprawę pojedynku wpływali, albo jakimkolwiek „sposobem namawiali, Spektatorowie także exkommuniki, i „wiecznego przekleństwa węzłem niech związani będą,,. Ze zaś takowy Dekret mówi o pojedynkach, które uroczystie zapowiadają się: Grzegorz XIII. też kary i natych, którzy bez Sekundantów i Towarzyszków, bez zapowiadających biletów pojedynkują. Miejsce Panów, jeżeli na to przyzwolili, i ile z nich było, nie przeszkadzali; wszystkich także pojedynki rozkazujących, podszczuwaczów, pomoc, radę i protekcję dających; konie, oręż, asystencję, pieniądze i inne pomocy wiedząc dodających, albo z umowy Spektatorów i Towarzyszków, albo jakimkolwiek sposobem do pojedynku wpływających, za podpadających tymże censurom i karom ogłosił; chociażby pojedynek z jakiej przelzkody nie nastąpił. Tenże Soboru Trydenckiego Dekret, i poprzedników swoich Konfitytucye Klemens VIII. potwierdził, i nadto zjaśnił, iż miejsce mają we wszystkich Krajach nawet odnieprzyjaciół Religii Katolickiej opanowanych, i między wszelkiego gatunku osobami. Monarchów też prawa pojedynków zabraniają; a nauka pojedynki za godziwe ogłaszająca, od Alexandra VIII. potępiona.

Prawidło XIII. Chociażby cięższy jest kryminał ozywio-

wionego płodu zabicie, aniżeli nieożywionego wyłtarane zronienie; zabójstwa jednak winni są i ciężkiego grzechu, którzy o poronienie starają się, bądź płód ożywiony, bądź nieożywiony będzie. Prawidło te wspiera się na podaniu Oyców i świadectwach Soborow. Tertulian mówi: „Nie masz różnicy, czy narodzoną kto wydziera Duszę, czy rodzącą się rozbija, i ten, co ma być, jest człowiekiem. Y owoc każdy już jest w nasieniu. Przeshkodzić rodzeniu się, jest przyspieszyć zabójstwo, Y przeto rozmaite Sobory starających się o poronienie płodu, jedne na całkowieczną pokutę, drugie na dziesięcioletnią skazują, a wszystkie Sobory i Oycowie za winnych zabójstwa uznają, i na kary zabójców przeznaczone skazują. Między innemi Sobor Wormatieński mówi: „Niewiały, które przed dopełnieniem czasu poczęte we wnętrzościach niemowlęta chcąc wytrącają, bez wątpienia jak zabójcy mają być sądzone; o tych zaś, które śpiąc dzieci dają, łaskawiey sądzić należy; albowiem niechcąc i nie przyzwalaając do tego przypadku są doprowadzone, Sixtus V. Konstytucyą zaczynającą się: *Effrœnatam*, ogłosił, iż o poronienie starający się, napoje niepłodności dający, albo biorący, i ich pomocnicy i doradcy podpadają karom Prawem Boskim i ludzkim, Kanonicznym i cywilnym przeciwko Zabójcom ustanowionym, bądź płód ożywiony, bądź nieożywiony. Na Kleryków zaś w ten występpek popadających utratę Beneficjów, niesposobność do otrzymania onych i karę niezdatności do Kapłaństwa ustanowił; potwierdził też kary, które Zakony i Sobor Trydeński na rozmyslnych zabójców uchwalił, chociażby występpek nie był jawny, na wszystkich nakoniec tego okrutnego występku winnych jakiegokolwiek stanu, godności i stopnia, na ich uczestników radą, pomocą, ferował klątwę samym uczynkiem zaciągając się mającą, od której absolucyą (wyjąwszy zgon życia) Naywyższemu Biskupowi chciał mieć zachowaną.

Syxtusa Konstytucyą ulagodził Grzegorz XIV. Chociażby albowiem występpek takowy równie względem ożywionego, jak nieożywionego płodu *naycieźszym* nazywa,

rozgrzeszenie jednak na takowy przypadek od Biskupów approbowanym Spowiednikom zostawił: kary zaś jakiegokolwiek sposobem przyczyniających się do zrzutu, do granic Prawa pospolitego Kanonów, i Soboru Trydenckiego ustanowy ściągnął. A ztym co do niesposobności Kapłaństwa, i Beneficjów, tudzież co do Exkommuniki, Syxtusa Kontytucya moc straciła.

Innocencjusz XI. następujące propozycye potępił: „1. Godzi się starać o poronienie płodu nieożywionego, ażeby Dziewczyna obrzemieniona nie była zabita albo oślawiona,„
2. Zdaie się, iż wszelki płód, póki jest we wnętrznościach, nie jest ożywiony Duszą rozumną, którą w ten czas mieć zaczyna, gdy się rodzi; a ztym mówić można, iż żadnym poronieniem nie popełnia się zabójstwo człowieka,„

Prawidło XIV. Nie godzi się lekarzowi niewieście ciężarney, w pewnym nawet niebezpieczeństwie życia znajdującey się, dawać lekarstw na zrzucenie bądź ożywionego, bądź nieożywionego płodu. Y to albowiem jest przykazania *nie zabijaj* pogwałceniem, i grzechem śmiertelnym; przeszkadzać albowiem albo narodzeniu, albo poronieniu jest według Tertuliana: *Przyspieszonym zabójstwem*. Jako albowiem ten, który wzbogaceniu się i korzyściom drugiego przeszkadza, chociaż cudzego nie nie bierze, i przeto właściwie nie kradnie, grzeszy jednak przeciw siódmemu przykazaniu; tak który bytności przyszłego człowieka przeszkadza, chociaż właściwie nie zabija, grzech ten jednak jest w rodzaju zabójstwa. Do tego jeżeli matki ratować nie można z niebezpieczeństwem zagubienia płodu, o którym albo pewna rzecz, że jest ożywionym, albo wątpliwość zachodzi: niech lekarz dopuści raczy niebezpieczeństwo matki, a życia niemowlęcia tak cielesnego, jak Duchownego w niebezpieczeństwo niech nie podaje, według zdania S. Ambrożego w Prawo wprowadzonego: „Jeżeli „jednemu nie można dać pomocy bez uszkodzenia drugiemu, przyzwoliciey jest żadnemu nie dawać pomocy, ani „żeli jednego z nich obciążyć,„

Prawidło XV. Zabójstwa winni są, którzy dają bliższą okazję do poronienia, nawet mimo intencji, jeżeli
czy-

czynią, co się nie godzi, albo należytey nie używają ostrożności. Te prawidło wyraźnemi słowy podaie Tomasz S. „Ten, któren bije niewiaśtą ciężarną, czyni rzecz niegodziwą; i przeto jeżeli nastąpi śmierć albo niewiaśty, albo dziecięcia ożywionego, nie będzie wolnym od występku zabójstwa, osobliwie jeżeli takie było uderzenie, z którego łatwo śmierć następuje,,. Ze zaniedbanie należney ostrożności winnym czyni zabójstwa, naucza S. Antoninus mówiąc: „Gdy niewiaśta ciężarna mimo chęci swojej zrzuca: jeżeliby popełniła niedbalstwo, na przykład, że bardzo skakała, niezwykle pracowała, w lubieżności zbytowała, nie byłaby bez grzechu śmiertelnego. Toż mówić trzeba o mężczyźnie, albo o kim innym, biciając oną, gdy ztąd zrządzenie następuje,,.

Nieostrożnością taką grzeszą Chirurgowie, którzy młodym Kobietom, o których brzemieniu może być podeyrzenie, bez doradzenia się Lekarza, krew osobliwie z prawey nogi puszczają.

Prawidło XVI. Zabójstwa winien jest Sędzia, który nie zachowując porządku Prawa na śmierć skazuje; z tym wszystkim choćby oskarżony był winnym śmierci: publiczna albowiem władza Sędziemu nie inaczej jest poruczona, jak tylko, ażeby zgodnie do Prawa chowając porządek w Prawie przepisany występnych, kryminalistów towarzystwu ludzkiemu szkodliwych potępiał. W Sprawach zaś kryminalnych, porządek Prawa instynktem przyrodzonym zadiktowany potrzebuie, ażeby winowayca miał oskarżyciela, i mieysce do obrony, wyiawszy występki jawne, publicznie wiadome, oczewiste, gdy na gorącym uczynku winowayca poymany bywa. Oczywistość albowiem występku, mówi Prawo, nie potrzebuie krzyku Palestranta; zgwałciłby zaś porządek Prawa Sędzia, gdyby potępił winowaycę nieprzekonanego przynajmniej dwóma należnemi i zgodnemi świadectwami. W Księgach albowiem Moyżelzowych IV. w Roz: 35. napisano: *Za świadectwem jednego, żaden zdany nie będzie.* Wszakże jeżeli poprzedziło publiczne osławienie, i winowayca według porządku Prawa pytany do występku się przyznaie, albo na gorącym uczynku

poymany, albo samą oczywistością uczynku przekonywa się, w ten czas innych świadków nie potrzeba.

Do porządku też Prawa należy, ażeby od oskarżenia i świadectwa usunięci byli, których Prawo dopuszczać zabrania, jako to: ludzie złej sławy o potwarz przeświadczeni, nieprzyjaciele, współdomownicy nieprzyjaciela i inni, których Prawo wyłącza, i w którychby Sędzia dostrzegł potwarz, wykręcania, albo prawdy taienie.

*Prawidło XVII. Zabójstwa i wszelkiey bliźniemu naniestoney szkody winne są Urzędy, i wszelkie Magistratury juryzdykcyą mające, które zabójców, łotrów łapać, więzić i według Prawa karać nie starają się; szkody też wszelkie od tych zgubnych ludzi poczynione nadgradzać są obowiązani; do nich albowiem należy owe Boskie Przykazanie: Znieśiesz złe z pośrodku ciebie, aby drudzy usłyszawszy bali się, a żadną miarą nie śmieli nic takowego czynić. Nie zmiłujesz się nad nim, ale duszę za duszę, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę wyciągać będziesz. Księg Moyżeszowych V. Roz: 4. Toż stanowi Kanon zaczynający się: *Ostendit*, z Augustyna wzięty: „Kto „ustaie w zabieganiu, gdy może, tym samym przyzwala,,*

*Prawidło XVIII. Ciężkiego grzechu winien jest, kto zabójców nie oskarża, i świadczyć przeciw im, gdy powinien i może, odmawia. Toż samo mówić o innych występkach na szkodę społeczności godzących. Te prawidło wspiera się na słowie Bożym w Księgach III. Moyżeszowych w Rozd: 5. *Jesliby zgrzeszyła dusza... a byłby świadek, że albo sam widział, albo wie o tym, jeśli nie oznaymi, ponieście nieprawość swoją*: wszakże nie inaczej do dawania świadectwa obowiązany w sprawie kryminalney, chyba według porządku Prawa od Sędziego powołany, gdzie wywiady czynią się o występkach publicznych; i kiedy z milczenia tego, któren świadectwo dać może, następuje Kraiowa, albo bliźniego ciężka szkoda. Nauka S. Tomasza i Innocencjusza III.*

Od dawania jednak świadectwa w sprawach kryminalnych wyięci są Klerycy: z tym wszystkim zdrayców Ojczyzny, obrażonego Maještatu winnych &c. &c. donosić

mogą

mogą i powinni, przy oświadczeniu, że krwi rozlewu nie żądają, ani śmierci, ani oszpecającego obcięcia.

*Prawidło XIX. Zabójstwa winni są, którzy potępie-
niu, albo zabiciu niewinnych nie przeszkadzają, gdy mo-
gą, albo niewinnie skazanych od śmierci nie ratują. Kto
albowiem bliźniego od krzywdy nie ratuje, gdy to bez
własnego niebezpieczeństwa może, winien jest tegoż z
krzywdzącym występku; zkad w Przypowieściach w Roz:
24. napisano: *Wybawiaj te, które na śmierć wiodą; a
które ciągną na stracenie, wyzwalać nie przestawaj. Je-
śli rzeczesz: nie mam siły, który patrzy na serce, on
rozumie, a stróża duszy twojej nic nie omyli, i odda czło-
wiekowi według uczynków jego. Ztąd przyśłowie prawne:
„młczeć w ten czas, gdy sztofować możesz, jest przy-
„zwalać,,. Ambroży toż S. mówi: „Kto nie ratuje od krzyw-
„dy, gdy może, tyle jest występny, ile ten, któren
„krzywdę czyni,,. Takim też przyśłosować można słowa
Pisma: *Psi niemi niechcą szczekać.***

*Prawidło XX. Zabójstwa winni są Lekarze, Chirur-
gi, Aptekarze, jeżeli chory na leki przyięty z ich nie-
dbalstwa, albo nieznaomości umiera. Te prawidło podaje
Antonin S. „Jeżeli (mówi) znacznym niedbalstwem sta-
„ranności szkodzą chorým, zawsze grzeszą śmiertelnie,
„wykraczając przeciw Prawu: *niezabijaj*, ani wymawiają
„się przez to, że tego niechcą; albowiem dobrowolnie
„czynią to, zkad śmierć następuje. Owszem gdyby chory
„ozdrowiał, od grzechu nie są wymówieni; albowiem wy-
„dają siebie na niebezpieczeństwo śmiertelnego grzechu,
„to jest: czynią to, z czego nastąpić może wielka bli-
„żniego szkoda,,. Przeto biegłymi być powinni Lekarze i
pilnemi w poznaniu choroby, w częstym chorego odwie-
dzaniu, w doradzaniu się Autorów, w wyborze i periskryp-
cyach defektowi przyzwoitych lekarstw. Jeżeli z tych pil-
ności co opuści, i z jego winy śmierć nastąpi, grzeszy
śmiertelnie, i zaciąga niesposobność do stopniów Kościel-
nych. Jeżeli wątpi, azali lekarstwo jakie ma pomoc, albo
zaszkodzić, według Reskryptu Innocencjusza III. „w ta-
„kiey wątpliwości raczey powinien zostawić chorego w*

„ręku Stwórcy, aniżeli wdawać się w lekarstwa sobie nie-
 „wiadome,,. Jeżeli umyslnie dla zarobku przedłuża kura-
 cya, ciężko grzeszy i kradnie. Tegoż grzechu uczestnika-
 mi czyni Aptekarzów, jeżeli dopuszcza mieszać zwietrza-
 le ingredyencye.

Przeciw piątemu Przykazaniu ciężko grzeszą Medycy,
 jeżeli dla zdrowia ciała, doradzą co na szkodę duszy;
 czynią albowiem przeciw porządkowi miłości, według
 którego, całość duszy nad całość ciała przekładana być po-
 winna; przeto w projektowaniu nawet rzeczy niegodzi-
 wych Lekarze ostrożnemi być powinni. Nauka S. Anto-
 nina.

Prawidło XXI. Kanon: *Pasce*, z Ambrożego S. wyię-
 ięty: „Nakarm z głodu umierającego. Ktokolwiek albo-
 „wiem nakarmiwszy człowieka zachować mogłeś, a nie
 „nakarmiłeś, zabiłeś,, zatym bliźniemu w ostatniej po-
 trzebie znajdującemu się kto pomocy nie daie, zabójstwa
 winnym staie się.

Prawidło XXII. Śmiertelnie wykraczają przeciw pią-
 temu Przykazaniu, którzy siebie albo drugich obcinają.
 Ponieważ albowiem człowiek nie jest Panem członków
 swoich tak, jak i życia, ani sam sobie, ani inny za jego
 przyzwoleniem, albo on drugiemu członka odeymować
 nie może. Ciężką albowiem ciału swemu, które porządnie
 kochać powinien, albo bliźniemu, któremu jak sobie sa-
 memu winien jest miłość, owszem i pospolitości uczynił-
 by krzywdę. Wyrokiem szczegulnie Sędziego kryminalisci
 na ukaranie występków na obcięcie skazani być mogą;
 albo radą Lekarzy, jeżeli członek jest zarażony, dla ca-
 łości całego ciała, za przyzwoleniem tego, czyi jest czło-
 nek, albo za rozkazem tych, do których staranność o zdro-
 wie chorego należy.

Prawidło XXIII. Nie godzi się Rodzicom Syna dla gło-
 su i zysku czynić rzezańcem. Wszyscy, którzy z podobnych
 powodów jakimkolwiek sposobem w to wpływają, grzechu
 śmiertelnego są winni; „członek albowiem, według S. Toma-
 „sza, odcinany być nie powinien nawet dla zdrowia całego
 „ciała, chyba na ten czas, kiedy innym sposobem całości dać

„ po-

„pomocy: nie można,,. Daleko barziefy zatym obcinać nie godzi się dla doczesnego zysku.

Prawidło XXIV Zadnemu nie godzi się czynić się rzezańcem z powodu, ażeby pokus cielesnych nie cierpiał, albo, ażeby od onych zwyciężony nie był. Takowy grzeszy śmiertelnie, i staie się do stopniów Kapłańskich niezdatny. S. Chryzostom wykładając owe u Mateusza w Rozd: 19. Chryktusowe słowa: *Są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla Królestwa Niebieskiego*, mówi: „Nie przez członków „odcięcie, ale przez złych myśli wygubienie. Przekleśtu podlega, kto członek odcina; albowiem zabójcy „tylko na tyle się wazą,,; i trocha niżcy,, ani pożądliwość „habszą przez to się staie, ale przykrzeyszą; zkad inąd „albowiem ma swój początek, osobliwie od przedsięwzięcia niepowściągliwego, i od myśli niedbalstwa; ani „tyle potlumia pokusy członku ucięcie, ile myśli wędzi- „dło,,. Taż sama jest nauka SS. Bazylego, Ambrozego, Hieronima. Ze otrzebienie nie jest zdatne na pożądliwość lekarstwo, dowodzi Augustyn Kaligona, Walentyniana młodszego Imperatora rzezańca zdarzeniem: „Wiemy (mówi) „iz przekonany wyznaniem nierządnic, mściwym mie- „czem był ukarany. Albowiem ani byłoby w Księgach Ekle- „zyastyka użyte podobieństwo, ani byłoby powiedziano: „*Odnoszący zapłatę nieprawości: patrzący oczyma i wzdycha- „chający, by trzebienie obłapiający Pannę i wzdycha- „jący.* Rozd: 30. gdyby trzebieńcy nie byli ruszani pożą- „dliwości skłonnością, chociażby skutków ciała pozbawie- „ni,,. Naganił Kościół postępek Orygenesesa, który siebie dla uniknienia pożądliwości otrzebił, chociażby z gorliwo- „ści poniekąd ku Bogu to uczynił. Kanon 22 z tych, które Apostolskiemi nazywają się, usuwa od Kleru tych, którzy siebie otrzebili. Według nauki albowiem S. Ambrozego: „Nie już trzebić siebie, ale zwyciężać należy; zwycięż- „ców albowiem przyimuie Kościół, nie zaś zwycięzo- „nych,,.

Prawidło XXV Przeciw piątemu Przykazaniu ciężko grzeszy, kto sobie niepodległego obrazliwie bije; nie mniej Rodzice, Panowie, Nauczyciele zbyt kuiający w karaniu sy-
nów,

nów, poddanych, Uczniów. Wszelkie bowiem uszkodzenie i boleść, która ciału bliźniego naniesiona być może, piątym Przykazaniem są zabronione; mianowicie tym, którzy nad ciałem drugiego nie mają władzy, dla której niedostatku postępki staie się niesprawiedliwym. Władzę zaś mający lubo sprawiedliwie mogą karać sobie podległych: Pismo albowiem o Rodzicach mówi: iż *nienawidzą dzieci, jeżeli różgi nie używają*; sługom też złym naznacza torturę i kaydany; zabrania jednak Apostoł do Efezów w Roz: 6. ażeby *Oycowie nie pobuǳali ku gniewowi synów swoich*, to jest: ażeby zbytęzną surowością kary nie trapiłi: Panom też rozkazuje, ażeby sługom *odpuszczali groźby*. Co dwojako według S. Tomasz rozumiano być może; raz: „Ażeby oszczędnie groźb używali, co należy do u-
 „miarkowaney karności: powtóre, ażeby nie zawsze po-
 „gróźki były wypełniane; to zaś na tym zależy, ażeby
 „wskaz, którym pogroźona jest kara, niekiedy przez od-
 „puszczenia miłosierdzia był umiarkowany,„ Gdyby zaś
 sługa albo służebnica karana, we trzech dniach umarł, takich Panów Sobor Jlliberytański, jako zabóyców, na siedmioletnią Kościelną pokutę skazuje.

Prawidło XXVI. Nie godzi się nikogo więzić, chyba według porządku Prawa, albo za karę, albo z ostrożności do uniknienia jakiego złego. Inaczey ciężko grzeszy, bo ciężko krzywdę czyni bliźniemu, odbierając onemu ruch i używanie członków, i przez to przeszkodę czyniąc do czynienia dobrego; jaka władza temu tylko służy, kto może powszechnie rozrządzać o sprawach i życiu drugiego. Przytrzymać jednak na krótki czas człowieka, ażeby albo sobie, albo drugiemu czego złego nie uczynił, każdemu wolno. Nauka S. Tomasz. Na poskromienie swywoli w dzieciach i sługach Rodzicom i Panom w domu przez niejaki czas wolno podległych sobie zamknąć; ten albowiem środek służy do poprawy, o co Rodzice i Panowie dbać powinni, juryzdycznie zaś onych więzić nie mogą; to albowiem należy do władzy publiczney.

Prawidło XXVII. Kto zabił, obciół, ranił, albo ubił,
 do-

do restrytucyi obowiązany. Ktokolwiek albowiem szkodę nanosi bliźniemu, sprawiedliwość potrzebuje, ażeby według możności oną nadgrodził. Chociaż więc zabitemu życie, obciętym członków całość, ranionemu zdrowie przywrócone być nie mogą: „Powinna jednak nastąpić nadgroda, jaka być może, albo w pieniądzech, albo w nadaniu, jakiej dostojności, uważając stan obydwóch osób, według zdania dobrego człowieka, mówi S. Tomasz. Za szkody też rzeczewiste, jako to: wydatki na Lekarzy, za zysk ustały, i za inne szkody wynikłe restrytucya koniecznie ma być uczyniona. Zabitego Dziedzicom, Zenie, Rodzicom przyzwoitą według stanu sustentacyą winien jest zabójca, jeżeli oni od zabitego to mieli odbierać, i do nadgrody innych wynikłych szkód obowiązany. Podobny nadgrodenia obowiązek ciągnie za sobą obcięcie, zranienie i samym skrzywdzonym i tym wszystkim, którzy szkodę ponoszą, według ludzi roztropnych zdania, mając wzgląd na wiek, na zdrowie, na siły, na przemysł: przez które zysk obciętego, albo ranionego mógł być pomnożony, albo umniejszony. Ścisłego jednak nadgrodenia obowiązku Prawo nie wkłada za blizny, i za same oszpecenie twarzy: na przykład Dziewicy, chociaż ta wada uderzeniem przyczyniona, staie się przeszkodą do wygodniejszego zamęścia.

Ani od ciężaru restrytucyi wolni są przeto, że sądem cielesnie winowayca bywa ukarany; albowiem kara i nadgroda szkód oddzielnie chodzą, i nie bywa odpuszczony grzech bez nadgrodenia (jeżeli być może) szkody. Y tego sprawiedliwi Sędziowie dostrzegac zwykli.

Jeżeli zaś zabity, raniony, obcięty był napadaczem; albo jeżeli obydwa chcąc na pojedynek wyszli, w ten czas żadnego nie mają restrytucyi obowiązku; w pierwszym albowiem zdarzeniu napadacz, w drugim o obydwóch sądzić trzeba, iż zrzekli się Prawa, które mieć mogli do poszukiwania jakiej satysfakcyi albo restrytucyi.

ARTYKUŁ V.

*Prawidła do duchownego zabójstwa albo zgorzzenia
odnoszące się.*

Prawidło I. „Zgorzienie grzechem jest powszednim,
„ gdy kto czyni sprawę powszedniego grzechu, albo
„ taką sprawę, która z siebie nie jest żadnym grze-
„ chem, ma jednak pozor złego, i wykonywa się z nieja-
„ ką niebaczością. Śmiertelnym zaś jest grzechem zgor-
„ szenie, gdy kto popełnia uczynek grzechu śmiertelnego,
„ albo pogardza i nie dba o zbawienie bliźniego tak, iż
„ dla oszczędzenia onego nie wstrzymuje się od uczynku,
„ którego mu się podoba,,. Nauka S. Tomasz. Wszakże cho-
ciayże zgorzienie niekiedy bywa grzechem powszednim,
w uważaniu małości materji, albo niedoskonałości uczyn-
ku dla niepełnego rozmyśłu; z rodzaju jednak swego
częściu jest grzechem śmiertelnym, jak widno z słów Zba-
wiciela: *Biada człowiekowi, przez którego zgorzienie przy-
chodzi.* u Mat: w Roz: 18. „Biada zaś oznacza potępienie
„ wieczne, według S. Antonina, nawet w ten czas, gdy
„ sprawę gorszącą wykonywający bynajmniej nie namie-
„ rza drugich gorszyć; gdy albowiem Zbawiciel rzekł:
„ przez którego zgorzienie przychodzi, dał znać, iż cho-
„ ciayże nie było namierzenia gorszyć drugich, uczynek
„ jednak taki jest, z którego następuje zgorzienie,,. O ta-
kich też Paweł S. do Rzymian w Roz: 14. mówi: *Jeżeli
dla pokarmu Brat twój bywa zasmucon, już nie wedle
miłości postępuiesz. Nie zatracay pokarmem twoim tego, za
którego Chrystus umarł.* Uczynek albo opuszczenie spra-
wy jakiej, które dałą okazyą do upadku bliźniego, niosą
za sobą grzech zgorzienia oddzielny, chociażby nie było
wyrażney intencyi gorszenia, i pociągnięcia do grzechu:
dosyć jest, ażeby uczynek z natury swoiey, i w takich oko-
licznościach popełniony, przyczynił upadek bliźnich; ta-
kowy albowiem uczynek zawiera w sobie pogardę ruiny
bliźniego, niedbałość o jego zbawienie, i tyle waży, ile
namierzenie duchowney zguby. Nauka SS. Tomasz i An-
tonina.

Pra-

Prawidło II. Czynić w przytomności drugich, co ma pozor złego, jest grzech zgorśzenia; jeżeli do czynności takowey nie masz słuszney przyczyny przytomnym, ile być może, wiadomey. Prawidło te wspiera się na słowach Apostoła w Liście 1. do Koryntów w Roz: 8. Patrzcie, ażebyśnać ta wolność wasza nie była ku zgorśzeniu młłym; albowiem, jesliby kto uyrzał tego, który ma wiadomość w Bałwochwalnicy u stołu siedzącego: azali sumnienie jego będąc młły nie wezmie pochopu do iedzenia rzeczy bałwanom ofiarowanych? i zginie za oną twoią wiadomością Brat młły, za którego Chrystus umarł.... A przeto jeżeli pokarm obraża Brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym Brata mego nie zgorşzył.

Jeżeli jednak sprawa pozor złego mająca czyni się z przyczyn słusznych, jakimi są: potrzeba, wielki pożytek, zastrzegając, ile być może, ażeby patrzącym wiadomo było, iż się to czyni dobrym namierzeniem, z przyczyny słuszney, i jest rzeczą godziwą, nie zaciąga się wina zgorşzenia; tak albowiem czyniący używa Prawa swego; jeżeli zaś kto gorşy się, zgorşenie pochodzi z jego złości, nie zaś z samego uczynku. Tak Naamanowi Syryaninowi pozwolił Elizeusz Prorok, ażeby Królowi Syryjskiemu Panu swemu bałwana adorującemu oddawał posługę, i wspierając kłaniającego się Króla, sam się nachylał: co pozor złego okazywało; lecz ponieważ Naaman cześć prawdziwego Boga jawnie wyznawał, przeto jawno wszystkim było, iż nachylał się nie ku czci bałwana, ale dla wspierania Króla, z powodu i potrzeby urzędu. Tak Dawid z naglącey potrzeby pożywał Chlebów przedłożenia, Machabeycykowie w dzień Sobotni wojowali; widoczna albowiem rzecz była, iż tego potrzeba wyciągała

Prawidło III. Kto rozkazuje, radzi, prosi drugiego, ażeby czynił to, co bez grzechu być nie może, winien jest zgorşzenia; wprost albowiem do grzechu prowadzi: i nie służy wymówka, że gotowego na popelnienie występku znalazł; przedsięwzięcia albowiem złego uczynkiem nie wykonałby bez powodu, któren diabła zastępując urząd, i kusiciela osobę nosząc podaje ten, kto rozkazuje, radzi, prosi.

Prawidło IV. Zgorzzenia winne są Niewiaſty Chreſciańskie, które ſię zdobią tym końcem, ażeby Męſzczyn do nieporządnej pociągnęły miłości; albo nieſkromnego używają ubioru, któren w patrzących wzbudzić może pożądlivość. Te ſkutki albowiem ozdób Niewieſcich czytamy w Piſmie S. *Oto wyſzła przeciw jemu* (Młodzieńcowi) *Niewiaſta w ubierze wſzetecznym gotowa na łowienie duſz.* Przypowieſci Rozd: 7. Godz wie jednak Niewiaſta może ſzukać ozdób dla podobania ſię Mężowi, ażeby wſtręt i pogardę ku niej powziowſzy, nie wpadł w cudzołóstwo. Zkąd w Liſcie 1. do Koryntów w Roz: 7. rzeczono: *Która ſzła za mąż, myſli co ſwiatu należy: jakoby ſię podobala Mężowi.* „Te zaś Niewiaſty, które Mężów „nie mają, ani mieć chcą, albo ſą w ſtanie, że mieć „nie mogą, nie mogą bez grzechu chcieć podobać ſię „weyrzeniom Męſzczyn ku pożądlivości, to albowiem „jeſt dawać pobudkę do grzechu; i jeżeli ſię zdobią z takim „namierzeniem, ażeby dały pochob do pożądlivości, „grzeſzą ſmiertelnie,,. Słowa S. Tomafza. Toż uczy Ter-
tulan, S. Cypryan i Chryzoſtom mówiąc: „Jeżeli która zdo-
bi ſię i piękrzy ſię dla tego, ażeby weyrzenia wſzyſkich dra-
żniła, chociażby pięknoſcią ſwoją nikogo nie mogła zra-
nić, ponieſie jednak naycięższe karania; nagotowała albo-
wiem jad, roſtworzyła truciznę, podniosła czaſzę, cho-
ciayże, ktoby pił, żaden ſię nie znalazł,,.

Prawidło V. Zbyteczny i nieſkromny ubior nigdy nie jeſt bez grzechu; karnoſci albowiem Chreſciańskiej i po-
daniu Apoſtolskiemu ſprzeciwia ſię: *Niewiaſty w ubierze ochędożnym, ze wſtydem i miernoſcią ubierając ſię, nie z trefionemi włosy, albo złotem, albo perłami, albo w koſztowney ſzacie. Ale jako przyſtoi Niewiaſtóm obiecui-
cym pobożnoſć przez uczynki dobre.* Toż ſamo zaleca Piotr S. w Liſcie 1. w Roz: 3. Y rzecz pewna, że w zbytku u-
biorów wieloraki grzech popełniony być może: nayprzód jeżeli Wſpół-Obywatelów chwalebny zwyczaj gwałciemy:
„Plugawa albowiem jeſt czaſtka, która ſię różni od ſwoiej „całoſci,,. mówi Auguſtyn, a to ſzukając (jak poſpolicie ſię dzieie) próżney chwały w koſztownoſci i wytwornoſci ubio-
ubio-

ubiorów, albo zbyteczney wygody i rokoszy, albo czasu bardzo wiele na ubieraniu się przy gotowni trawiać: „Co jednak jeżeli się dzieie z jakieysci płochości, albo próżności, i dla niejakiey chluby, nie zawsze jest grzechem śmiertelnym, ale czasem powszednim, Słowa S. Tomasza.

Tertulian upomina Niewiaśty Chrześcijańskie, ażeby pamiętały na Ewę i na hańbę pierwszego grzechu: „Trwa (mówi) nad tą Płcią na tym świecie wyrok Boski: trzeba też, ażeby nie zapomniana była wina. Ty jesteś diabła drzwiami, ty jesteś drzewa onego odrodzicielka, ty jesteś Zakonu Bożego pierwsza dezertorka, ty jesteś, która namówiłaś tego, na którego natrzeć diabeł nie zdołał, ty wyobrazenie Boskie człowieka z taką łatwością rozbiłaś; z przyczyny twoiey zaślugi, to jest: śmierci, Syn Boski umarł: a jeszcze o ozdobach skóry myśleć nie przestajesz,?”

Prawidło VI. Zgorzzenia winne są Niewiaśty, które szyję, piersi i ramiona obnażając, publicznie okazują się. Rozwziętą albowiem tą nagością patrzącym upadku staia się powodem. Zkąd chociażby same przeciw czystości nie wykroczyły, od winy jednak nie byłyby wymówionemi: lecz prawdziwego, i zupełnego wstydlivosti dobra w nich nie znayduie, kto rzeczy sprawiedliwie ceni. Ani służy im na obronę, że niewstydliviego namierzenia nie mają, ale tylko z piękności prózney szukają chwały, albo wygodzie swoiey chcą doradzić; albowiem i siebie i patrzących w niebespieczeństwo podając śmiertelnie grzeszą.

Ani zwyczaj wymawia, któren raczey nazywać się powinien skazaniem natury, pogwałceniem Pisma i karności, które skromność Niewiaśtom zalecając, zabraniają głowę, szyję, ramiona nagie, i jakby przedayne okazywać. Zkąd tym sposobem publicznie okazującym się absolucyi dawać i do Kommunii przypuszczać zabraniają rozmaite Synody.

Prawidło VII. Zgorzzenia winne są Niewiaśty, które barwiczkami i piękrzydłami twarz fałszują, albo włosy farbują, i częstokroć ciężko grzeszą. Wynalazek barwiczek

Tertulian diabłu przypisuje, i onego w tej mierze Niewiaśt Nauczycielem stanowi. Do takich Cyprian S. mówi: „Nie boisz się, ażeby w dzień zmartwychwstania Twórcą, „twój tobie nie powiedział: Dziełem moim nie jest, ani „nasz to jest obraz: skurę fałszywemi farbami przyprawi- „łaś, włosu kolor odmieniłaś, twarz kłamstwem przetwo- „rzona, kształt popsuty, twarz cudza jest. Nie będziesz „mogła Boga oglądać, ponieważ nie masz oczu, które „Bóg uczynił, ale które diabeł zaraził. Onym ty powo- „dowałaś się, malowanymi żółtoczerwonemi oczyma wę- „ża nasladowałaś, od nieprzyjaciela twego przypstrzona, „z nim równie będziesz gorzała. Nie przystoi (mówi Au- „guśtyn S.) włosow obnażać nawet mężatkom, którym „nakrywać głowy Apostoł przykazuje, malowidłami zaś „piękrzyć się, ażeby okazała się albo rumieńszą, albo biel- „szą, podłożne oszukanie jest, którym, nie wątpię, że i „sami mężowie uwiedzionemi być niechęcą, dla których „szczegulnie Apostoł pozwala, ale nie przykazuje zdobić się „Niewiaśtom. Prawdziwa ozdoba Chrześcian i Chrześcia- „nek, nie tylko nie jest fałszywe piękrzydło, ale nawet „ani złoto, ani odzienia pompa, lecz obyczaj dobre. „Z tym wżyskim piękrzenia się Niewiaśt, które być nie mo- „że bez jakiegoś kłamstwa, a zatym i grzechu, nie zawsze „jednak według S. Tomasza, jest grzechem śmiertelnym, „lecz tylko w ten czas, kiedy się czyni dla lubieżności, al- „bo na pogardę tworu Boskiego; wiedzieć jednak trzeba, „iż co innego jest udawać kłamliwie piękność, którey kto „nie ma, a co innego ukrywać szpetność chorobą, albo in- „nym przypadkiem przyczynioną, to albowiem godzi się.

Prawidło VIII. Zgorszenia winni są Niewiaśty do oz-
doby głowy cudzych włosow używające; jeżeli albowiem
Apostoł niewiaśtom chodzić i modlić się z nakrytą głową
przykazuje *nie z trefionemi włosami*, jeżeli także mieć
chce kobiety Apostołow Xiążę, którychby nie było *zwierz-
chowne trefienie włosow*: zapewna cudzemi włosami buja-
jące i targowe Chrześciańskich Niewiaśt głowy daleko bar-
ziej potępia Chrześciańska karność: „Jeżeli nie wstydziecie
„się nieprzyzstoyności, wstydaycie się splugawienia, ażeby-
„ście

„ście zwłokow cudzey głowy, może nie czystej, może
 „występnay i do piekła skazaney na Chrześciańską nie
 „wkładali głowę, ówsem wszelką takiego ubioru niewo-
 „lę, od wolney głowy oddalcie. Daremnie pracujesz, aże-
 „byś się ozdobną okazała, daremnie naybiegleyszych Pe-
 „rukarzow używasz! Bóg każe, ażebyś się pokryła. Bóg dziś
 „niech was takich widzi, jakich w zmartwychwstaniu oba-
 „czy,,. Słowa Tertuliana. Podobna nauka jest S. Klemensa
 Alexandryjskiego, S. Grzegorza Nazyanzena, S. Hieronima i
 innych. Święty zaś Bernardynus Seneński: „jeżeli się kto
 zapyta, co jest upiękrzona próżney Niewiaśty głowa? od-
 powiedzieć można: jest puchlina pychy, wieża Babilońska,
 Chorągiew diabła, naśmiewanie się z Chrystusa, znak lu-
 bieźności, serca dwoistość, cześć występku, sidło szatań-
 skie, stolica diabła,,. Co wszystko pojedynczo wyklada. O
 takież zgorzienie obwinia Tertulian męszczyzn w tey mie-
 rze do kobiet podobnych. S. Hieronim zaś między zgubnie
 występniemi liczy tych, którzy zniewieściawszy warkocze
 hoduia, włosy wyrывая, skurę twarzy chędożą, co wła-
 ściwą jest namiętnością i szaleństwem kobiet.

Prawidło IX. Smiertelne go zgorzienia są winni, któ-
 rzy bez potrzeby odzienia drugiey płci używają. Nie ma-
 lego też zgorzienia winę zaciągają, którzy umaszkiero-
 wani chodzą. Pierwsza część tego Prawidła ma zasadę
 Boskie Przykazanie w Księgach Moyżeszowych V. w Roz:
 22. które nie tylko jest obrządkowe, ale i obyczajne: *Nie
 oblecze się Niewiaśta w Męskie odzienie, ani mąż używać
 będzie szaty niewieściey; bo brzydki jest u Pana, który to
 czyni.* Doświadczenie też uczy, iż tam nie bywa zacho-
 wana czyistość, gdzie nie zachowuje się płci różnica. Mo-
 żna jednak to niekiedy czynić bez grzechu z potrzeby ja-
 kiej, na przykład dla niedostatku innego odzienia, dla ukry-
 cia się przed nieprzyjaciółmi, albo z innych tym podo-
 bnych przyczyn. Tak S. Antoninę Dziewicę Alexander,
 i Teodorę takż Dziewicę Dydymus, odmieniając odzie-
 nie z nierządne go domu uwolnił, jak czytamy w Martyro-
 logium. Tak S. Ambroży podobne Antyocheńskiej nieja-
 kiej Dziewicy opowiada zdarzenie, dla której uwolnienia
 nie-

nieznajomy do domu nierządnego wszedłszy żołnierz, tak „do niej mówił: „Nie lękaj się, proszę, siostro! dla ratowania duszy brat przybyłem, nie dla zguby; zataj mnie, „ażebyś sama ocalała; jakoby cudzołożnik wszedłem: jeżeli chcesz, Męczeńnikiem wyjdę. Odmieńmy odzienie: „twoje mnie przystoi, a moje tobie, oba zaś Chrystusowi. Twoje odzienie mnie prawdziwym Męczeńnikiem uczyni, a moje ciębie Dziewicą zachowa. Bierz suknię „która utai niewiaścę, day, która poświęci Męczeńnika. „Oblecz się w szatę żołnierską, która ukryje członki pańskie, i wstydlivość zachowa; weźmi czapkę, która włosy pokryje, twarz zmieni: odmianą odzienia „Dziewica uleciała siła, skazany za Dziewicę, któren na „miejscu Dziewicy był znaleziony; i tak z nierządnego „domu nie tylko Dziewice, ale i Męczeńnicy wyszli. Oprócz przypadków naglącey potrzeby, kłamać Płeć, i sukni drugiey płci używać jest grzech śmiertelny. Zkąd Koncylium Gangreńskie wyklina Niewiaścę, które z przyczyny wstrzemięźliwości i Religii męskiego odzienia używały. Koncylium zaś Trullańskie toż o męszczyznach stanowi. Używanie maszek, co jest drugą Prawidła częścią, Pisma Oyców srodze sztrofują: nazywają ofiarą diabłom przyjemną, przez którą ten złego wynalazca, wprowadza się w umysły przez igrzyska poymane: maszkieradom nie Igrzysk, ale kryminałow nadają imię, &c. &c. &c. &c.

Chociażby zaś Klerykom naybarzciey maszek używać Kanony zabraniają, pewna jednak rzecz jest, iż nie godzi się żadnemu, który do Imienia Chrześcianina należy, zważając wyrazy Oyców niedawno wymienione; zważając występki, które pod pokrywką maszek swobodniey popełniają się: z tey przyczyny w Anglii przed oderwaniem się od Kościoła, w maszkach okazywać się było rzeczą kryminalną, w innych zaś krajach powagą rządową robienie maszek i onych używanie, nawet w czasie karnawału zabroniono było.

Prawidło X. Grzeszą, którzy nad zwyczaj krajowy, i nad stan swój w odzieniu zbytkują; na złe albowiem używają majątkow swoich Niewiaścę zbytecznym nakładem

na ubiory, dają przyczynę Mężom do zaciągania i nieopłacania długów, do niedawania jałmużn w potrzebie znajdującym się, gdy tym czasem, jak mówi Tertulian: „Na uszach, na palcach, na szyi wielkie dziedzictwo, i bogactwo, tą substancją słabej Niewiaśty ciało dźwiga”. S. Cypryan zaś mówi: „Tym samym winnym staiesz się Bogu, jeżeli sądzisz, iż od onego dane są tobie bogactwa nie na ten koniec, ażeby zbawiennie były używane. Albo wiem i głos dał Bóg człowiekowi, jednak nie godzi się, lubieżnych i sprośnych piosnek śpiewać.... Pokusą jest wielkie dziedzictwo, jeżeli na dobre używanie nie będzie obrócone: ażeby z dziedzictwa swego każdy się wzbogacał, barziej odkupować powinien, aniżeli pomnażać występki...”. Godzi się jednak według szlachetności osoby, według zwyczaju krajowego, według godności urzędu odziewać się bogato, byleby bez wielkiej namiętności, i chciwości woli, takż bez zgorzienia w obeyściu się zewnętrznym. Słowa Alexandra Haleńskiego.

Prawidło XI. Zgorzienia winni są, którzy nowych niegodziwych stroiów formy wymyślają, i onych używają: i śmiertelnie poniekąd grzeszą, jeżeli kształt odzienia bogatego i wytwornego ma co nieprzyzwoitego, i niewstydlivego: jeżeli zaś kosztowności i wytworności nieumiarkowaniem, próżności tylko i ciekawości dogadzają, grzeszą powszednie. Takie albowiem nowości wynaydowanie w odzieniu Niewiaśty i Mężczyzn wiele w sobie zawiera nieprzyzwoitości; ponieważ i zwyczaj gwałci, i szkody przyczynia, i próżney chwały głupstwo, nie bez zgorzienia popelnia się. Słowa Kardynała Kajetana. Jeżeli zaś forma odzienia, kształt ozdób ma co rozwieżłego i niewstydlivego, wynalazcy i Promotoranie takiej mody, rzemieślnicy, i używający śmiertelnie grzeszą. W tych albowiem rzeczach, które bez grzechu śmiertelnego być nie mogą, albo częstokroć z grzechem towarzyszą, albo pobudką są i okazją do grzechu śmiertelnego: *Godni są śmierci nie tylko, którzy to czynią; ale też, którzy czyniącym przyzwalaiają.* Do Rzymian Roz: 1. Nadto zdrożne jest na złe używanie wynalazków, które Bóg dał ludziom ku potrzebie, i ku

i ku pożytkowi, nie na dogadzanie ambicyi i próżności, a tym barziej nie na pobudkę i podniechę niewłaściwą i lubieżności.

Prawidło XII. Śmiertelnego zgorzienia winni są Komedyanci, którzy słowami i uczynkami nieprzyzwoitymi do wściecznej miłości i innych złych umysłu poruszeń dają okazję, a patrzącym i słuchającym stać się przyczyną upadku. Zkąd Sobór Jlliberytański Kanon w Prawo wprowadzony stanowi: „Jeżeli Komedyanci wiarę przy-
„ iąc żądają, pierwiej niech sztuki swojej wyrzeką się, a na
„ ten czas niech będą przyięci; tak jednak, ażeby potem
„ do niej nie powracali. Jeżeli zaś to czynić przeciw
„ zakazowi kuli się, niech z Kościoła wyrzuceni będą.” Sobór Arelateński Teatralnych exkommunikuje. Kanony Afrykańskie Komedyantów między Infamisami liczą; i do oskarżenia niesposobnymi ogłaszają. Za prawidłami Kościoła idąc Imperatorowie Walentinian, Walens, i Gracyan Prawem swoim zakazali, ażeby takim nawet w niebezpieczeństwie śmierci Sakramenta nie były administrowane, chyba po wyrzeczeniu się gorzącego rzemiosła, i po przyrzeczeniu niewracania się do onego, jeżeliby zdrowie odzyskali. „Kuglarstwo albowiem ich sztuka z natury swojej
„ tylko do szkodzenia służy, i w niezbożności Spektato-
„ rów szczęśliwość swoją pokłada.” Słowa S. Izydora Peluzioty.

Prawidło XIII. Śmiertelnego zgorzienia winni są, którzy publicznym nałożnikom, nierządnikom, i nierządnikom, tudzież Szulerom mieszkanie najmują. Dają albowiem okazję do upadku bliźnich i dopomagają wszystkim nierządom, porupstwom, cudzołóstwom, i wszelkim sprośnym uczynkom, które się tam czynią; uczestnikami też są wszystkich występków szulerskich, to jest: zwad, swarów, przekleństw, zabójstw, zdrad, i oszukania. Takowi wykraczają nie tylko przeciw Prawom Kościelnym, ale też i cywilnym. Zkąd Justynianus Imperator, za karę na nierząd najmującym domy, naznacza opłatę 10. funtów złota, i domu konfiskatę, domy zaś szulerom otwierających Prawa cywilne rozmaitych Krajów, skazują na restytucję wszystkich
pie-

pieniędzy, i rzeczy tam przegranych, i na inne arbitralne kary.

Prawidło XIV. Dla umknienia zgorżenia drugich, albo dla tego, ażeby drugi nie zgrzeszył, dobrych i zbawiennych uczynków nigdy opuszczać nie godzi się: „Oczewista albowiem jest rzecz (mówi S. Tomasz) iż żaden nie powinien śmiertelnie grzeszyć, ażeby przeszkodził grzechowi drugiego; albowiem według porządku miłości, więcej winien człowiek swoje miłować zbawienie, aniżeli drugiego. Y przeto co do zbawienia jest potrzebnym, opuszczonym być nie ma dla umknienia zgorżenia. Zkąd nie godzi się nigdy ani powszedniego grzechu popełnić dla tego, ażeby drugi nie zgrzeszył śmiertelnie; albowiem: *Nie mamy czynić złych rzeczy, aby przyszły dobre.* Paweł S. do Rzym: w Roz: 3.

Prawidło XV. Dla odjęcia drugim zgorżenia i upadku, nigdy się nie godzi fałszu nauczać, prawdy ukrywać, albo zamilczać, gdy ta do zbawienia albo Chrześcijańskiej doskonałości jest potrzebna: albo gdy kto do nauczania i przepowiadania oney z Urzędu jest obowiązany. Tak naucza S. Grzegorz Wielki mówiąc: „Uważać mamy, iż, ile bez „grzechu możemy, powinniśmy strzedz się zgorżenia „blźnich. Jeżeli zaś kto gorszy się z prawdy, pożyteczniej „jest dopuścić zgorżenie, aniżeli prawdy odstąpić. Od prawdy jednak nauki (według S. Tomasa) nie odstępować się, gdy rzecz jaka prawdziwa zamilcza się, ale w ten czas, gdy prawdzie rzeczy jakiej uyma się czyni albo przeciwnym nauczaniem, albo milczeniem; tak prawdy opuszczać dla żadnego zgorżenia nie godzi się: „Inaczey Nauczyciel, Kaznodzieia, Spowiednik zaciąga winę, o którą Paweł S. sztrofuie mówiąc: *gniew Boży objawia się z Nieba na wszelką, niepobożność i niesprawiedliwość ludzi tych, którzy prawdę Bożą w niesprawiedliwość zatrzymują.* do Rzym: w Roz: 1. Lecz gdy prawda nie jest do zbawienia, albo do doskonałości zbawienia potrzebna, gdy z milczenia żadna prawdzie uyma się nie czyni; owszem sama miłość prawdy tego potrzebuie, ażeby w takim czasie była zamilczana, a nauczanie i przepowiadanie oney

na inny czas było odłożone, w ten czas może być milczeniem ukryta. Tak S. Grzegorz Nazyanzeński pochwała Ekonomią Bazylego W. że Bóstwo Ducha S. innemi słowami dostatecznie wyrażając, onego Bogiem wyraźnie czasem nie mianował; a to ażeby uchylił burze i grzmoty, od Heretyków przeciw prawdzie, na szkodę Kościoła powstać mające: „Lepiej stało się (mówi) względem prawdy, że „użyta jest niejaka Ekonomia, że nieco czasowi niby „chmurze jakiej ustąpiono, aniżeli iżby ona dla jasnego „przepowiadania była uciemżona. My albowiem ztąd nic „szkody nie ponosimy, gdy innemi wyrazami: z których „to pewnie wnosi się, Ducha S. Bogiem uznaiemy. Ani „bowiem na słowach barziej, aniżeli na myśli i rozumie- „niu prawda zależy. Kościół zaś ciężką poniosłby ranę, „gdyby wyrzuceniem jednego człowieka (to jest Bazy- „lego) prawda była porażona,,.

ROZDZIAŁ VI.

o Szóstym Dziesięciorgu przykazaniu.

Nayokrutnieysza bliźniemu wyrządza się krzywda przez zabójstwo; pierwsze po zabójstwie miejsce trzyma cudzołóstwo: jako albowiem mężowi nie nad żonę nie masz bliższego, tak nie masz cięższej obelgi nad zgwałcenie żony przez cudzołóstwo. Przyzwoitszym zatym porządkiem szóste Przykazanie: *nie cudzołóż*, które uzbraia Małżeństwa, następuje po Przykazaniu, które ciało bliźniego zabezpiecza, i życia broni.

ARTYKUŁ I.

Wykłada znaczenie przykazania.

Dwoiaka jest moc tego Przykazania: raz, że wyraźnie zabrania cudzołóstwa: powtóre, że nas obowiązuje do chowania czystości ciała i umysłu: jak poprzedzające, tak i to Przykazanie Chrystus u Mateusza S. w Roz: 5 wykłada; to jest: naucza, iż nie tylko zabronione jest zewnętrzne cudzołóstwo, ale zgoła wszelka cudzołóstwa przyczyna i prze-

i przecięty korzeń, albo wszelka skłonność ku temu zmierzająca: słyszeliście (mówi) iż powiedziano starym: nie będziesz cudzołożyl. A ja powiadam wam, iż wszelki, który patrzy na niewiaścę, aby jęj pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim: „Pod imieniem cudzołóstwa, że „wzelkie niegodziwe spółkowanie, i wzelkie nienależne „członkow używanie jest zabronione, rozumieć trzeba,, mówi Augustyn. Chociaż grzechem śmiertelnym jest porubstwo, przez które hańbią się członki Chrystusowe, gwałci się Kościół Ducha S. które ludzi Królestwa Niebieskiego pozbawia: jak uczy Apostoł w Liście 1. do Korynt: w Roz: 6. i do Efezow w Rozd: 5. w cudzołóstwa jednak występku większa jest nieprawość, aniżeli w porubstwie; albowiem grzech niesprawiedliwości nie tylko przeciw bliżniemu, ale też przeciw Obywatelskiemu Towarzystwu ma przyłączony; większy takż sprośności i hańby karbę na ludziach piątnie. w Księgach albowiem Przypowieści w Rozd: 6. napisano: *Kto cudzołożnik jest, przez niedostatek serca traci duszę swoją: zelżywość i sromotę zgromadza sobie, a hańba jego nie będzie zgładzona.*

ARTYKUŁ II.

*Prawidła obyczajne do szóstego Dziesięciorga
Przykazania odnoszące się.*

Prawidło I. Łączenie się z cudzą żoną nawet za przyzwoleniem męża, cudzołóstwem jest. Te prawidło podaje Apostoł do Rzym: w Roz: 7. *Niewiaśc, póki mąż żyje, będzie zwaną cudzołożnicą, jesliby była z inszym mężem; lecz jesliby mąż iey umarł, wolna jest od zakonu mężowego, aby nie była cudzołożnicą, jezeliby była z inszym mężem.* Nie mówi Apostoł uwolniona jest od zakonu mężowego, jesliby mąż umarł, albo przyzwolił, ale szczerze: *jesliby mąż iey umarł, mąż zaś przyzwalałacy nie umarł.* Sama więc śmierć męża, nie zaś przyzwolenie żonę od zakonu mężowego, a zatym łączenie się oney z drugim, od cudzołóstwa występku wolnym czyni. Wzajemny jest wszakże związek małżeński: „Ten związek spra-
Mmz „ wuie

„wuię (mówi Augustyn) że spółkowanie z innemi bez „cudzołożnego łączenia się być nie może,,. Jako więc czy chcą, czy niechcą małżonkowie, trwa ów związek małżeński póki żyją; tak czy chcą, czy niechcą; czy przyzwalaiają, czy nie przyzwalaiają, żaden z nich nie może z innemi łączyć się bez występku cudzołóstwa. Zkąd propozycja: „Łączenie się z mężatką za przyzwoleniem męża nie „jest cudzołóstwem; i przeto na spowiedzi dosyć jest powiedzieć: iż popełnił porubstwo,,. Innocencjusz XI. popełnił.

Prawidło II. Jeżeli z cudzołóstwa nastąpiło potomstwo, cudzołożnik, i cudzołożnica do restytucyi wszystkich szkód są obowiązani szlubnym, i prawnym Dzieciom, albo innym dziedzicom: *Nie bywa albowiem grzech odpuszczony, aż to, co wzięto, będzie powrócone, gdy powróconym być może:* jak brzmi Reguła Prawa z Augustyna, owszem z samych przyrodzonego Prawa maxym wzięta. Jeżeli zaś z cudzołóstwa nastąpi potomstwo, które za prawne poczytuje się, i otrzymać ma Dziedzictwo, ciężka nanosi się szkoda należnym dziedzicom; przeto nadgrodzona koniecznie ma być restytucją, jeżeli to być może; inaczej rozgrzeszenie Sakramentalne cudzołożnikom nie ma być dane. Toż samo mówić należy o podrzuconym od cudzołożników potomstwie, które z swoją szkodą inni hodować są przymuszani. Jeżeli jednak wątpliwość zachodzi, czy z cudzołożcy, czy z męża płód jest przyięty? obowiązek restytucyi mieysca nie ma: *W wątpliwościach albowiem lepszy jest stan Possesora.* Wątpliwość zaś w ten czas ma mieysce, jeżeli w czasie poczęcia i z mężem, i z cudzołożnikiem żyła; ani rozwiązanie tej wątpliwości podobieństwo potomstwa do cudzołożnika; podobieństwo albowiem tokowe z innych przyczyn pochodzić może, i przeto zawodnym jest znakiem.

Co się tycze sposobu restytucyi: cudzołożnica z majątku posagowego, albo z innych dochodów, których po śmierci męża ma wolny szafunek, tyle powinna łożyć, ile do nadgrodzienia szkód potrzeba. Jeżeli nie jest w stanie do użycia tego sposobu, powinna usiłować, *ażaby z*
cu-

cudzołóstwa zrodzony (jeżeli zdatny jest) wstąpił do Klastoru, część, któraby na jego spadła, prawym Dziedzicom zostawiając. Jeżeli do tego nakłonić go nie zdoła, ile możność, i roztropność pozwala; starać się powinna, ażeby się onemu mnieysza dostała część Dziedzictwa; ażeby on handlem, lub jakim przemysłem dla dobra Familii więcej czynił; sama też, ile przyzwoitość stanu pozwala, swoje expensa zmniejszyć powinna, ażeby oszczędnością swoją część prawych Dziedziców powiększyła. Jeżeli zaś szkód z cudzołóstwa wynikłych nadgródzić nie mogła bez wyiawienia występku swego mężowi, dzieciom prawnym, albo samemu Bękartowi: do tyla z niebezpieczeństwem życia, a przynamniej nieślawy nie jest obowiązana; i w takich okolicznościach dosyć jest, ażeby pokutowała, i absolucya Sakramentalna odmówiona oney być nie ma. Nikt albowiem nie jest obowiązany do restytucyi dóbr porządku niższego, z utratą dóbr porządku wyższego: *gdyz lepsze jest imię dobre nad wielkie bogactwa*. Przypowieści Roz: 22. Mogłoby też ztąd nastąpić cudzołożnika zabójstwo, i nieśmiertelne między Familiami zayście. Nieobowiązana też Matka występku swego prawym synom wyiawiać, albo onym nawet przed śmiercią pod sekretem nawet powiedzieć, iż jeden z nich jest Bękart: i sprawić, ażeby bojąc się wymienienia, zgodzili się na przyęcie onego w uczestnictwo Dziedzictwa; albowiem i w ten czas uczyniłaby wielką sławie swojej szkodę; ponieważ życie sławy, i dobrego imienia trwa i po śmierci: nadto ten sposob nie nadgródziłby dostatecznie szkody przez cudzołóstwo naniesionej; ponieważ przymierze takowe między Bracią o zostawieniu Bękartowi części Dziedzictwa, nie byłoby prawne dla niedostatku wolności, która od Kontraktów oddala wszelki strach, i bojaźń: w takim zaś zdarzeniu Bracia nie samowolnie, ale bojaźnią wyiawienia znagleni, ustąpiłby swego Prawa, ani odniesliby ztąd należni synowie pożytku, pozostałaby albowiem szkoda; aniż zrzekliby się Prawa swego, gdyby o prawności swojej wiedzieli, i gdyby pewni byli, któren z pomiędzy ich z cudzołóstwa zrodzony. Nakoniec nieobowiązana Matka zeznać się do swego występku przed

przed Bękartem: chybaby pewną była, że uwierzy i Dziedzictwa odstąpi, a nieślawę Matki w sekrecie zachowa, jako pobożny, sprawiedliwość kochający, i rzeczy doczesnych bynajmniej niechciwy: lecz któż jest taki? Z drugiey strony syn nie obowiązany wierzyć Matce, chociażby zaprzysięgała, iż on jest Bękart. Ponieważ albowiem w domu szlubnych Małżonkow urodził się, hodował się, od Męża Matki swoiey za syna był znany, poczytać sobie może za prawnego, póki pewnemi dowodami nie będzie przekonany o tym, że urodził się z cudzołóstwa. Nauka ta wspiera się na Reskrypcie Innocencyusza III. i na radzie S. Raymunda.

Prawidło III. Bawienie się myślami z upodobaniem rzeczy sprośnych, jako to: porubstwa, cudzołóstwa, kazirostwa, &c. grzechem jest przeciw Przykazaniu szóstemu śmiertelnym. Przez bawienie się nie ma być rozumiana przewłoka czasu; ale upodobanie zupełnie rozmyslnie, i rzeczy sprośney za postrzeżeniem się myślą rozbieranie, jako uczy S. Tomasz: „Ze umysł w tym upodobaniu rozmysl-
„ nie bawi się, ani onego odrzuca, utrzymując i rozwa-
„ żając to, czym zaraz, jak tylko dotknęło umysłu, brzy-
„ dzić się należało,,. Y na innym mieyscu: „że żądza wną-
„ trzna nabiera dobroci albo złości od tego, czego pożą-
„ damy; ztąd pochodzi, że też żądza takowych spraw nie-
„ porządných jest grzechem śmiertelnym, jeżeli jest zu-
„ pełna, to jest: z rozważą rozmyslną; inaczej jest grze-
„ chem powszednim,,.

Prawidło IV. Weyrzenie niewstydlive i lubieżne grzechem są śmiertelnym. Jak albowiem mówi Chrystus: *Wszelki, który patrzy na Niewiastę, aby jey pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim.* Y Piotr S. w Liście 2. w Roz: 2. niewstydlivych ludzi opisując i sztrofując, mówi: *Oczy mając pełne cudzołóstwa, i grzechu nieustawiajcego.* Zkąd ostrzega Ekklezyastyk w Rozd: 9. *Odwróć oblicze twoie od Niewiasty pięknie ubranej, a nie przypatruj się cudzey piękności: wiele ludzi zginęło dla piękności Niewieściej; a ztąd się pożądliwość zapala jako ogień.* Albowiem jak mówi Jeremiałz: *Wlazła śmierć okny naszymi.*

mi. To jest: przez zmysły, iak potwierdza tenże Prorok w Roz: 3. Trenow mówiąc: *Oko moje złupiło Duszę moją*. Zgodna w tey mierze jest Oycow SS. nauka: Ambroży S. mówi: „Oko pokusy nazywa się: albowiem przez oko „częstokroć kuszani bywamy. Oko nierządnicy sidłem jest „miłośnika. Lecz oko nie niewinne, i przeto pełny jest spra- „wiedliwości wyrok Zbawiciela mówiącego: *Wszelki, któ- „ry patrzy na Niewiaścę, aby jey pożądał, zcudzoło- „żył w sercu swoim*. Nie rzekł: któryby patrzył, ale któ- „ryby patrzył ku pożądaniu oney. Oku przepuścił, umyślnie „związał; ani rzekł: zcudzołożył oną w oku, ale w ser- „cu. Widzenie jest w oku, grzech w sercu. Augustyn S. „na Psalm 50. pisze: „z daleka widział Dawid S. oną „(Bersabee) od której poimany został. Niewiaścą w od- „ległości, lubieżność w bliskości. Gdzie indziej było to, „co widział, w nim było przez co upadł... Alboż ty moc- „niejszy za Dawida,? Toż potwierdza Grzegorz Wielki, Chryzostom, i inni. Według tego Prawidła śmiertelnie grzeszą, którzy tworzą, wystawiają na publicę, w domach swoich chowają, albo lubieżnymi oczyma oglądają obrazy, które jakikolwiek sprośności gatunek okazują; w takich albowiem wyobrażeniach nader wielka znayduje się moc do sprośnych rzeczy przyłudzenia, i umysłow młodzieży zapalenia. Według tegoż Prawidła wpatrywać się bez słuszney potrzeby w wstydlive członki własne, lub cudze: przypatrywać się też, i rozważać z pilnością łączenie się zwierząt dla wda- wania się w niebezpieczeństwo, jest ciężkim grzechem; z takowego albowiem niewstydlivego weyrzenia rodzą się szpatne lubieżności wyobrażenia, sprośne poruszenia, i napadają nieczyste myśli, które ludzi cielesnych, a naybar- ziej prostotę, o upadek łatwo przyprawiają.

Nakoniec według tegoż Prawidła wątpić nie można, iż śmiertelnego grzechu winnemi stają się, którzy pod pozorem pobożności, mortyfikacyi, albo (jak nazywają dyscypliny) Niewiaścóm zupełnie przed sobą obnażać się ka- żą; co niekiedy ślepym i cielesnym ślepych Kobietek przewodnikom diabeł natchnoł. Oczym pisząc S. Antoni- nus takową przeciw przyrodzeniu nieuczciwość, osobli-
wie

wie dla niebezpieczeństwa upadku, grzechem śmiertelnym nazywa.

Prawidło V. Słowa niewstydlive, i sprośne wymawiać, piosnki szpetne składać, i śpiewać, częstokroć jest grzechem śmiertelnym albo dla skłonności, i upodobania w rzeczach niewstydlivych, i chuci lubieżnych, albo dla zgorzzenia. Równie słuchać z lubieżną skłonnością i upodobaniem grzechem jest śmiertelnym. Młotne zaś piosnki wydawać, śpiewać, lub onych słuchać jest rzecz czystości niebezpieczna. To Prawidło wypływa z nauki Apостоła: *Porubstwo, i wszelka nieczystość . . . niech nie będzie ani pomieniona między wami, jako Świętym przystoi: albo sprośność, albo głupia mowa . . . Bo to wieǳcie, rozumiejąc, iż wszelki porubca, albo nieczysty . . . nie ma Dziedzictwa w Królestwie Chrystusowym, i Bożym.* do Efezow Roz: 5. Sprośna zatym i głupia mowa, szóstym Dzieńciorga Przykazaniem jest zabroniona. Potwierdza to tenże Apostoł w Liście I. do Korynt: w Roz: 15. *Nie ǳaycie się zwodzić, (mówi) złe rozmowy psują dobre obyczaje.* Y znowu do Efezów w Roz: 4. *Wszelka mowa zła niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeśli która dobra ku zbudowaniu Wiary, aby łaskę zjednała słuchającym.* S. Klemens Alexandryjski nie tylko sprośności strzedz się przykazuje, ale też innym usta zawierać radzi frogim weyrzeniem, twarzy odwróceniem, wyszydzeniem, i poważnym sztrofowaniem. Wszakże według S. Antonina: „Gdy „ słowa sprośne mówią się z płochości dla śmiechu, cho- „ ciayże z siebie nie ǳaią się być śmiertelnemi; albowiem o „ grzechach języka sąǳimy według S. Tomasa z inten- „ cyi mówiącego; Zkąd i Augustyn S. mówi: iż języka „ nie czyni winnym, chyba umysł winny: może jednak „ przytrafić się, że będą śmiertelnemi dla zgorzzenia, i „ ruiny, która w umysłach słabych następuje, gdy słowa są „ nader wszeteczne,,.

Prawidło VI. Książek wszetecznych czytanie częstokroć z grzechem śmiertelnym towarzyzy; czytanie zaś Książek młotnych zawsze jest niebezpieczne, i z tęg przyczyny zakazane. Jeżeli albowiem umysłem lubieżności chci-
wym

wym czyta kto takowe Książki, lub wierszydła, nikt nie wątpi, że śmiertelnie grzeszy; jeżeli zaś z wierutney ciekawości, albo płochości, daie z tym wszystkim okazyą, i wystawuie siebie na niebespieczeństwo śmiertelnego grzechu, i przeto winien też jest grzechu śmiertelnego: *Kto albowiem miłuie niebespieczeństwo, w nim zginie.* Jeżeli zaś w przytomności drugich czyta, chowa w domu, gdzie od dzieci i domowników czytane być mogą, winien jest śmiertelnego zgorzenia.

Jak wiele zaś niesie niebespieczeństwa czytanie Książek miłosnych, świadkiem jest S. Teresa w Roz: 4. życia swego. Świadkiem jest Gierson Kościoła i Akademii Paryskiej Kanclerz. Augustyn zaś S. opłakuie, iż w młodości swoім czytał miłoski Eneasz, i Dydony, a nad śmiercią Dydony, która z kochania sama się zabiła, płakał, gdy tym czasem nad śmiercią Duszy swojej, która nie miłując Boga umierała, nie ubolewał. Jak nie barzies opłakiwać trzeba tych, którzy Książki wszeteczne, albo miłosne, to jest: kochankow przypadki opisując, serca ku nierządnej miłości miękczą, sami słodką truciznę piją, i drugim podają.

Prawidło VII Uczęszczanie na widowiska i komedye niebesieczne jest dla czystości, i wielorako Duszy szkodliwe: przeto Chrzescianin znaydować się na komedych ledwie może bez grzechu. To prawidło naypoważniejszy Mężowie Tertulian, S. Cypryan Męczennik, Salwianus, S. Chryzostom następującemi dowodami stwierdzają. *1mo.* Ze Chrzescianie na Chrzcie wyrzekli się diabła, i pompy jego; widowiska zaś i komedye do pomp diabła należą. *2do* Ze widowiska wzbudzają złe skłonności i pożądliwości, w poskromieniu których z naywiększą usilnością, i z naypilniejszą czułością w całym biegu życia Chrzescianin pracować powinien. *3tio.* Ze Widowiska czucia pobożności w umysłach spektatorów tłumią, i zarodki cnoty niszczą. *4to.* Ze ku nierządnym miłoskom, i rozkoszy miękczą umysł Chrzescianina, któren powinien rozkoszy unikać, a Chrystusa ukrzżowanego na sobie wyrażać. Nakoniec: że są okazyą grzechu, że wielu z widowisk gorszemi

powracają, a żaden nie staie się lepszym, że z pogańskich obyczajów widowiska początek swój wzięły.

Prawidło VIII. Tańce i skoki niewinności Chrześcijańskiej, i czystości są niebezpieczne; i przeto wierni unikać ich powinni: „Tańce (według S. Boromeusza i S. Franciszka Salezjusza) są cyrkulem, którego centrum jest diabeł, i którego obwód okrążają Aniołowie jego; i dla tego rzadko, albo nigdy nie bywają bez grzechu. Gdy albowiem tam zgromadzają się Niewiaśty wystawnie dla podobania się Męższczyznom ubrane; Męższczyzni zaś tym końcem znajdując się, ażeby powabami onych oczy pasli, w rozmowach i skokach upodobania szukali, łatwo zdarzyć się może, że tańce staną się okazją niewstydlivosti, nieporządnej miłości, i lubieżności: mianowicie, że te zabawy pospoliciey w nocy bywają, którego czasu do uczynków ciemności jest naysposobniejszy. Zkąd Duch S. od tańców, i skoków ludzi odstrasza: *z Tanecznicy nie bądź ustawiczny, ani jey słuchaj, byś snąc nie zginął jey potężnością.* Ekklezyastyka Roz: 9. Chociażby zaś może i czyste są Niewiaśty do tańców uczęszczające: powabami jednak swemi dają do grzeszenia okazję, a przytym narażają się na występki próżności, pychy, i inne niedoskonałości: „Tam albowiem, jak mówi Tertulian, albo cielesność kupeży, albo chluba pyśni się. To Prawidło potwierdza nauka Ojców SS. mianowicie Złotoustego, który o Herodyadzie Tanecznicy mówi: „Diabeł sprawił, że ona z tańcowania podobala się, diabeł rozum Herodowi odebrał. Gdzie albowiem tańce rozpustne, tam diabeł zapewne jest przytomny. Nie na skoki albowiem dał Bóg nam nogi, lecz ażebyśmy skromnie postępowali, a nie na wzór Wielbłądów brykali... Lecz jeżeli takowe brykanie ciało szpeci, sądzić należy, że daleko barziej Duszę. W tych wyśkakiwaniach radosnych diabeł skacze, ty mi posługacze diabelscy ludzi oszukują.”

Prawidło IX. Dotykania niewstydlive, i pocałowania lubieżne są śmiertelne grzechy. Prawidło to wspiera się na słowach Apostoła do Efez: w Roz: 5. *Porupstwo, i wszelka nieczystość... niechay nie będzie ani pomieniona*

na między wami, jako Świętym przystoi. Wspiera to Prawidło nauka Oyców, Cypryana, Ambrożego, Hieronima, Augustyna: zgodnie z któremi mówi S. Tomasz: „Mniey „jest lubieżnie patrzeć się, aniżeli dotykać się, albo całować; lecz weyrzenia lubieżne są grzechem śmiertelnym „według owych słów: *Który patrzy na Niewiastę, aby „jey pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim.* Więc „daleko barziefy pocałowanie lubieżne, i tym podobne są „grzechami śmiertelnymi, nie z gatunku swego; mogą albowiem być użyte bez lubieżności, albo ze zwyczaju Krajowego, albo z potrzeby, albo z jakiey przyczyny szuszney; ale w ten czas są grzechami śmiertelnymi, gdy pochodzą z lubieżności. Lubieżne zaś pocałowanie S. Tomasz nazywa, które do porupstwa, i innych uczynków nieczystości z bliska przysposabiaią, albo z namierzenia nieczystości pochodzą, albo przynajmniey upodobanie wzniecaią porupstwa, lub innego gatunku nieczystości na myśl przychodzącej, która umysł zajmuie, i nachyla z niejakim lubieżności poruszeniem, z upodobaniem cielesnym w pocałowaniach szukanym, i z pocałowania pochodzącym; chociażby nie następowało niebezpieczeństwo na uczynek, albo na zmazę; albowiem według tegoż S. Tomasz: „Przyzwolenie na upodobanie grzechu śmiertelnego, jest grzechem śmiertelnym,.

ROZDZIAŁ VII.

o Siódmym Dziesięciorga Przykazaniu.

Ciały ciąg przykazań niekończoną Boską ku rodzajowi ludzkiemu okazuje miłość; gdy albowiem życie ciała, i uczciwość owemi przykazaniami: *Nie zabijaj, nie cudzołoż:* niby twierdzami jakiemi obwarował; przykazaniem: *Nie kradni,* rzeczy zewnętrzne, majątki i ruchomości niby strażą jaką uzbroił, zabraniając, ażeby te dobra Fortuny, które pod jego są opieką, od niego odeymowane nie były.

ARTYKUŁ I.

*Jakie przykazania znaczenie? co jest złodzieystwo?
i wiele jego rodzajów?*

Soberu Trydenckiego Katechizm uczy: iż to przykazanie dzieli się na dwie części, z których jedna złodzieystwa zabraniająca, wyraźnie jest wymieniona; drugiej rozumienie i moc nakazująca łaskawość, i szcudroblwość ku bliźnim w pierwszej jest zawarta: Gwałcą zatem to przykazanie nie tylko złodzieie i wydzieracze rzeczy cudzych: ale też ci, którzy potrzeb ubogich i niedostatecznych jałmużnami według przymożenia wspierać zaniedbują; albo w przeciwność rozkazu Chrystusowego pożyczać w potrzebie będącym odmawiają.

Kradzież S. Tomasz opisuje: „Rzeczy cudzey potajemnie wzięcie; że zaś utrzymanie tego, co drugiemu, naleyzy równym jest, jak niesprawiedliwe wzięcie, uszkodzeniem; przeto przez niesprawiedliwe wzięcie oznacza się też niesprawiedliwe utrzymanie,,.

Przez cudzą zaś rzecz ta ma być rozumiana, którą drugi posyduje, bądź jako własność, bądź ku pożytkowi pozwołoną, bądź w depozyt daną, albo innym trzymają sposobem. Zkąd gdyby kto rzecz własną w zastawie, w depozycie, albo skradzioną u drugiego będącą wziął potajemnie, gdy oną porządkiem Prawa pozyskać może: według S. Tomasza, niejakimś sposobem winien jest złodzieystwa. Jeżeliby zaś kto pomocą Prawa rzeczy swojej pozyskać nie mógł, albo dla ubóstwa, albo dla przemocy utrzymującego, albo dla niedostatku Sędziego, lub dowodów (byleby bez zgorzienia innych) rzecz swoją potajemnie wziąć może bez występkę kradzieży; w ten czas albowiem nie wykracza przeciw pospolitemu sprawiedliwości porządkowi, ale Prawa przyrodzonego względem rzeczy swojej używa, z przyczyny, że pomocą Prawa Obywatelskiego pozyskać oney nie może. Starać się jednak powinien, ażeby ten, który utrzymywał, był uwiadomiony o tym, iż do restytucyi nieobowiązany, aby albo sam u-

pamiętawszy się nie poniosł szkody przez restytucyą, albo Dziecie jego.

Z resztą nie popełnia się kradzież, chyba gdy się bierze rzecz cudzą od Pana przeciw jego woli, przeciw Prawu, i bez przyczyny; zkad kto powagą Sądu rzecz cudzą bierze, nie popełnia kradzieży. Z tey przyczyny występku kradzieży nie popełnili Izraelitowie, którzy w nagrodę prac swoich, rozkazem Boga, Pana Nieba, ziemi, i caley jey pełności zabrali łupy Egipcyanom; o czym w Księg: Mądr: w Rozd: 10. napisano: *Sprawiedliwi odniesli łupy niezbożnych.*

Nie kradnie też, kto dobrą wiarą, i z rostopną nadzieią, że Pan pozwoli, cudzey rzeczy używa; albo cudzą rzecz ukrywa, ażeby Pan w strzeżeniu oney był czulszym, i pilnieyszym. Taki jednak żart nie jest bez winy, jezeli przyśięgom, przekleństwom, posądzaniem, i innym grzechom staie się okazyą.

Nakoniec nie popełnia złodzieystwa, kto cudzą rzecz bierze, albo ukrywa, ażeby przed złodziejami oną Panu zachował, albo od marnotrawstwa ocalił.

Według rozmaitości rzeczy, które przeciw woli, mimo wiedzy Panow brane bywają, rozmaite są Kradzieży gatunki. *amo.* Gdy prywatny prywatnemu potajemnie co bierze, nazywa się *prosta kradzież. 2do.* Gdy grosz publiczny zakrada się, nazywa się *Peculatus.* Ten kradzieży występku popełniają, którzy publicznego grosza na sprawunki wziętego nie expensują, ale utrzymują; którzy z kupli i sprzedaży większą, lub mnieyszą cenę w Regestrach zapisują, którzy podatki publiczne zawodzą, &c. &c. *3tto.* Gdy kto człowieka wolnego, albo poddanego cudzego bierze w niewolę, przedaie, daruie, zamienia, nazywa się *Plagium.* O tym występku w Księgach II. Mojżeszowych w Roz: 21. napisano: *Ktoby ukradł człowieka, a sprzedałby go, przekonany w występku niechay śmiercią umrze.* Paweł też S. w Liście 1. do Tymot: w Roz: 1. tey kradzieży występku między naysięższemi kryminałami liczy. *4to.* Gdy rzecz święta porywa się, albo nie święta z śmieysca świętego niesprawiedliwie unosi się; albo dobra, które na ozdo-

ozdobę Świątńcy, na posługaczów Kościelnych, na ubogich pobożnie są nadane, zawiadowcy na siebie łakomie obracają, albo na zbytkach trwonią, nazywa się: *Sacrilegium*, *świętokractwem*. O tym występku S. Augustyn: „Ktokolwiek z Kościoła kradnie, równa się Judaszowi „zgubnemu„. W Regule zaś swojej tenże Augustyn o osobach Zakonnych mówi: „Kto rzecz sobie darowaną tai, „złodzieia Sądem będzie karany„. Tę Regułę wykładając Hugo Wiktorynus pisze: „Brat, który rzecz sobie darowaną utai, Judasza zdrajcy miejsce trzyma w Kościele„. *Sto*. Gdy kto owce, konie, i inne bydła niesprawiedliwie, i zdradliwie zajmuje, ten krzywdy sposób nazywa się: *Abigeatus*. Takowy występki Prawa Cywilne szczególnym sposobem karzą, z przyczyny: że te bydła po polach, i łąkach blakające się, z taką łatwością, jak rzeczy inne dopilnowane być nie mogą. *Sto*. Rodzay 6. Kradzieży nazywa się *rapina*, to jest: *Wydzierstwo*. Te według S. Tomasa różni się gatunkiem od złodzieystwa; i wydzierstwo większym jest od złodzieystwa grzechem, już to z przyczyny gwałtowności; albowiem nie tylko na wioskę czyni w rzeczach, ale też upadła, i krzywdzi osobę; a to więcej znaczy, aniżeli podstępki złodzieja, który potajemnie rzecz cudzą unosi. Tak uczy S. Tomasz, i Katechizm Soboru Trydenckiego.

Przyzwoicie jednak lżeyszym kradzieży nazwaniem siódme Przykazanie jest wyrażone, a nie imieniem wydzierstwa. Albowiem kradzież obszerniej rozciąga się, aniżeli wydzierstwo: kradzież albowiem każdy popełnić może; wydzierstwo zaś ci tylko, którzy władzą, i siłami przemagają: każdy zaś łatwo poznać, iż gdy w tymże rodzaju mnieysze zabraniają się grzechy, tym samym zakazane są większe występki; albowiem według Augustyna: „Imieniem kradzieży dobrze oznacza się wszelkie niegodziwe „rzeczy cudzey używanie; ani bowiem wydzierstwo dopuścił, kto kradzieży zakazał, ale wszakże przez część „całość chciał oznaczyć, to jest: cokolwiek bliźniemu z „rzeczy jego niesprawiedliwie odeymie się„. Wydzierstwo albowiem jest rzeczy cudzey gwałtowne odebranie.
Daw-

Dawniejsze Kościoła ustawy przykazują, ażeby dary tych, którzy ubogich uciskają od Kapłanów przyjmowane nie były; i słusznie: albowiem obrzydliwe są Panu, jak świadczy Pismo: *Dary niebożnych, nie podobają się Najwyższemu, ani patrzy na ofiary ludzi niesprawiedliwych:...* *kto ofiaruje z mądrości ubogich; jako który rzeże syna przed oczyma Ojca jego.* Ekklez: Roz: 34

ARTYKUŁ II.

Jak ciężki jest grzech kradzieży?

ZAŁOŻENIE PIERWSZE

Kradzież jest grzechem śmiertelnym.

Miłości albowiem i sprawiedliwości zarówno jest przeciwna: miłość zaś, i sprawiedliwość potrzebują, ażebyśmy nie czynili drugim, czego sobie nie chcemy. u Mateusza w Roz: 7. mówi Chrystus: *Wszystko, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili: i wy im czyńcie.* Bo to jest Zakon i Prorocy. U Zacharyasza w Roz: 5. napisano: *Toc jest przekleństwo, które wychodzi na Oblicze wszystkiej ziemi. Przyjdzie do Domu złodzieja (przekleństwo) i będzie mieszkać w spośrodku Domu jego, i zniszczy jej. i drzewa jego, i kamienie jego.* Paweł też S. wyraźnie mówi, iż złodzieje nie odziedziczą Królestwa Bożego.

To też jest dowodem ciężkości grzechu kradzieży, że karność Kościelna pierwiastkowych wieków złodziejów, którzyby się sami zeznali, i o złodziejstwo siebie obwinili, na rok publiczney pokuty, przekonanych zaś o kradzieży na lat dwie skazywała; publiczna albowiem pokuta za małe występki nigdy naznaczana nie była.

Lecz i złe, które z kradzieży następują, wielkość tego występkę okazują: czynią się różne o różnych nierozsądne posądzania, wynikają nienawiści i nieprzyjaźni, i częstokroć niewinnych ludzi srogie napaśtowanie. Z tego nakoniec występkę ledwie powstałą, którzy cudze rzeczy utrzymują; restytucya albowiem koniecznie potrzebna, wzbogacającym się z cudzego nader jest trudna, według Ha-

ba-

hakuka Proroka w Roz: 2. *Biada temu, kto rozmnaża nie swoje: dokądże? i obciąża przeciw sobie gęste błoto.* Cudzych rzeczy dziedziczenie gęstym błotem nazywa Prorok dla tego, że z onego złodzieie z wielką trudnością wydzwignąć się mogą.

Prawdzie założenia nie sprzeciwiają się słowa Przypowieści w Roz: 6. *Niewielka jest winą, kiedy kto ukradnie.* Tam albowiem zaraz przydano: *Bo kradnie, aby Duszę łaknącą nasycić.* Potrzeba albowiem zmniejsza, albo zupełnie znosi występki. Do tego nazywa się kradzież: *niewielką winą*, nie w sobie uważana, ale w porównaniu z cudzołóstwem: następują albowiem słowa: *Ale kto cudzołożnik jest, przez niedostatek serca straci Duszę swoją.*

ZAŁOZENIE DRUGIE.

Małość materji sprawić może, że kradzież będzie grzechem powzednim tylko; byleby rzecz małą zakradający nie miał ciężko szkodzenia chęci.

Tak naucza S. Tomasz: „To, co małym jest, po-
„ czytamy za nic. Y przeto w rzeczach malutkich nie
„ poczytuje się człowiek skrzywdzonym; a ten, którego
„ bierze, może sądzić, iż to nie jest przeciw woli tego,
„ czyia rzecz jest. Y w miarę tego, kto kryjomo te rze-
„ czy malutkie bierze, może być od grzechu śmiertelne-
„ go wymówiony. Jeżeliby jednak miał żądze kraść, i na-
„ niesć szkodę bliżniemu, nawet w tych malutkich może
„ być grzech śmiertelny tak, jak w samej myśli z przy-
„ zwoleniem,,.

Jaka zaś materji wielkość potrzebna jest do tego, aby kradzież była grzechem śmiertelnym, jesliby się kto spytał? odpowiedzieć należy: iż ciężkość kradzieży ceniona ma być z szacunku rzeczy, z kwoty kradzionych pieniędzy: która jeżeli dostateczna jest na dzienną sustentacyą człowieka, zdaie się, iż kradzież, bądź u bogatego, bądź u ubogiego, będzie grzechem śmiertelnym. Wszakże stać się może, że okoliczności osob, mieysc potrzebować mogą do grzechu śmiertelnego więkzey, lub mniejszey kwoty

według zdania ludzi rostopnych. Większey albowiem potrzeba kwoty, ażeby kradzież Syna u Oyca, Zony u Męża była śmiertelnym grzechem, aniżeli kradzież u obcego; Syn albowiem i Zona mają coś Prawa do Dóbr pod zawiadywaniem, i zarządzeniem Oyca i Męża będących; do dobra zaś ludzi obcych żadnego złodziey nie ma Prawa. Podobnym sposobem rostopność sądzić każe: że w kradzieży mnieyszey kwoty, aniżeli dzienna sustentacya potrzebuie, w uwazeniu okoliczności Osob, i mieysc, może się znaleźć grzech śmiertelny. Tak kto kradnie ubogiemu grosz na kupienie chleba potrzebny, bez wątpienia śmiertelnego grzechu jest winien nie mniej, jak gdyby ukradł bogatemu kilkadziesiąt groszy. Kto kradnie rzemieślnikowi mało warte narzędzie, bez którego jednak przestaie rzemioła, a zatym i zarobku, jeżeli innego narzędzia natychmiast dostać nie może, grzeszy śmiertelnie, i do restytucyi obowiązany, nie według szacunku instrumentu, ale według szacunku szkody, która z kradzieży nastąpiła, i zysku utraconego.

SS. Augustyn, i Tomasz: Niewiaścę, która mimo wiedzy, i przyzwolenia męża z majątku pospolitego znaczne czyni jałmużny, o grzech obwiniają, daleko barzies winna będzie grzechu ciężkiego, jeżeli znaczną kwotę potajemnie bierze z dóbr męża, albo posagowych mimo woli, na karty, na zbytki, na niepotrzebne nakłady; ciężką albowiem czyni szkodę, i krzywdę mężowi, któren jest głową niewiaścę, i ciężko szkodzi domowi. Jeżeli zaś potajemnie co bierze u męża łakomego, rozrzutnego, pijaka na przyzwoite stanowi ochędostwo, na uczęziwe rozrywki, sądzić trzeba, że ciężko nie grzeszy. Jeżeli nakoniec utai co na zapłacenie długow, na utrzymanie Dzieci, na odwrócenie szkody jakiey domowi (przykładem Abigail, o której w Księg: I. Królewskich w Rozd: 15.) by najmniey nie grzeszy.

ARTYKUŁ III.

Prawidło obyczajności Chrześcijańskiej o kradzieży i wydzierstwie.

Prawidło I. Śmiertelney kradzieży winni są ubodzy, którzy co znacznego biorą u bogatych: chociażby ci przez ubytek rzeczy skradzionych wielkiej niedogodności nie cierpią; albowiem nie z samey niedogodności, i uszkodzenia: ale z rzeczy skradzionej szacunku, i z kwoty ubytku najprzód ciężkość kradzieży ma być taxowana. Prawidło to podaje Kanon zaczynający się: *Forē*, pod imieniem Augustyna cytowany; i Soboru Trydet. Katechizm mówiąc: „Słyszeć można niekiedy złodziejów, którzy rozpierają się, iż nie grzeszą, że biorą cokolwiek u majątnych i obfitujących ludzi, którzy z ubytku nie szkody nie ponoszą, i oney nie czują nawet. Nędzna i zgubna obrona, Kanon zaś wspomniony nawet o takich, którzyby u bogaczów łakomych kradli końcem dawania jałmużny, mówi: „iż takową myśl podaje chytrłość diabelska,„

Prawidło II. Ciężkiego grzechu winien jest, kto przez powtórzone małe złodziejstwo znaczną kwotę zakrada, bądź jedney, i teyże osobie, bądź różnym, a to choćby nie namierzał przez małe kradzieże znaczną summę zebrać. Gdyby albowiem na początku miał taką chęć nieprawą, każdey i najmnieyszey rzeczy kradzież z przyczyny nieprawey chęci byłaby grzechem ciężkim, według Kanonu zaczynającego się: *Fur autem*, „Nie na to albowiem uważać trzeba, co przez kradzież wzięto jest: ale na umysł złodzieja,„

Y nie wymawia złodzieja to, że brać chce od rozmaitych, i żadnemu znaczney szkody nie czyni, i czynić niechce: chociażby albowiem każdemu osobno wziętemu lekką szkodę czyni: wszystkim jednak razem wziętym, a za tym powszechności ciężko szkodzi; przeto kupcy nierównych używając wag, szalek, i miar, na jedne kupując, na drugie sprzedając, albo drożey nad sprawiedliwą cenę towary zbywając, za każdym razem śmiertelnie grzeszą dla nieprawey powtarzania tych małych kradzieży, i tym po-

sobem bogacenia się chęci, chociażby drobne są kwoty, które za każdym razem niesprawiedliwie biorąc z przyczyny teyże nieprawey chęci, w ustawicznym potępienia zostają stanie. Zkąd w Księgach V. Moyżeszowych w Rozdz. 25. napisano: *Nie będziesz miał w worku różnych Gwich-tów, większego, i mniejszego. Ani będzie w domu twoim korzec większy, i mniejszy. Wagę będziesz miał sprawiedliwą i prawdziwą Brzydzi się bowiem Pan twój tym, który to czyni, i mierzi go wszelka niesprawiedliwość.* Tenże wyrok swój ponawia Bóg w Rozd. 11. Przy-powieści, i u Micheasza Proroka w Rozd. 6.

Lecz i ten, któren nie ma chęci zagarnienia jakiej kwoty znaczney, i nanieśienia ciężkiej szkody bliźniemu, a jednak potrochu biorąc, wziętek do znaczney kwoty, i summy podnosi, śmiertelnie grzerzy; nie za każdą poniekąd małą kradzieżą, lecz w ten czas nakoniec, gdy summa znaczna dopełnia się; ktokolwiek abowiem rzecz cudzą w znaczney kwocie utrzymuje, winien jest śmiertelney kradzieży: takowy zaś rzecz cudzą w znaczney kwocie utrzymuje, a zatym śmiertelney kradzieży staie się winnym.

Słusznie więc Innocen: XI. potępił następującą propo-zycyą: „Nikt nie obowiązany pod grzechem śmiertelnym „do restytucyi tego, co małemi kradzieżami zebrał, cho-
„ciażby jakkolwiek wielka była summa całkowita,,.

Prawidło III. Ciężka potrzeba od złodzieystwa nie wymawia, ale tylko ośtatnia. Zkąd ubogi ciężką potrze-bą przyciśmiony, jeżeli co znacznego kradnie, aby potrze-bie swojej doradził, winien jest z tym wszystkim śmiertel-nego grzechu, jeżeli innym sposobem przynajmniej ze-brując, potrzebie swojej, chociażby ciężkiej, doradzić mo-że: „Jeżeli by jednak (mówi S. Tomasz) tak dalece by-
„ła oczewista i nagląca potrzeba: naprzykład, gdy wisi
„nad osobą niebezpieczeństwo, a inaczej ratować się nie
„można; w ten czas może kto godziwie swojej potrze-
„bie doradzić z rzeczy cudzych albo jawnie, albo pota-
„jemnie wziętych; i ta nie jest właściwie albo kradzieżą,
„albo wydzierstwem,,. Toż uczy S. Raymundus. Innocen.

zaś XI. potępił propozycyą: „Kraść wolno nie tylko w o-
statniej, ale i w ciężkiej potrzebie.”

Prawiło IV. Winni są kradzieży słudzy, i służebni-
ce rzeczy Panów swoich zakradając w mniemaniu, że
Jurgielt umówiony pracom i usługom ich nie odpowiada.
Toż mówić o rzemieślnikach; ponieważ albowiem zgodzi-
li się na nadgrode, Pan nie czyni im krzywdy większego
nie dając Jurgieltu: gdzie zaś nie zachodzi krzywda, tam
Prawa nie ma szukania dalszey nadgrody. Od Pana za pra-
ce, i roboty nic więcej nie należy, oprócz tego, co z
sługami, albo rzemieślnikami umówione było; a zatym nic
więcej wyciągać nie mogą: przeto jeżeli co więcej bio-
rą przeciw woli Pana, kradzieży winni stają się. Prze-
ciw takim służy przypowieść Ewangeliczna u Mat. w Roz:
20. Gdzie gospodarz nad umowę większey zapłaty dopo-
minającemu się odpowiedział: *A zaś się zemną za grosz
nie zmówił? weźmi, co twego jest, a idź.* Nadto gdyby
sługom i rzemieślnikom sąd o nadgodzie, taxa pracy, i
robot była zostawiona, obszerna do kradzieży otworzyłaby
się droga, spokoyność domowa, wierność sług, i rzemiesl-
ników naruszałaby się.

Słusznie zatym od Innocen: XI. potępiona jest nastę-
pująca propozycya: „Słudzy, i służebnice domowe mogą
od Panów swoich potajemnie brać dla nadgodzenia pra-
cy swojej, którą sądzą być większą za jurgielt sobie
oznaczony.”

Daremnie kusili się niektórzy szukać obrony dla tey
potępioney propozycji w postępku Izraelitów, którzy w
nadgrode prac swoich, z naczyń złotych, srebrnych, i szat
kosztownych złupili Egipt: Izraelici albowiem za długie swo-
ie, i naysłodsze w niewoli Egipskiej pracy żadney nie
brali nadgrody. Do tego nie własnym, ale Bożym Sądem
pożyczone u Egipcyan bogate sprzęty, jak sprawiedliwą
nadgrode wyniesli. Zkąd w Księg: Mądr. w Rozd: 10. o
Panu Bogu rzeczono: iż *Lud sprawiedliwy wybawił od
Narodów, którzy go ciemiężyli... i oddał sprawiedli-
wym pracę ich, i prowadził je dziwną drogą.* „Gdyby
jednak (mówi Augustyn) Mojżesz swoim domysłem
tyle

„tyle rozkazał, albo Hebrayczycy swoim domyślem uczynili, zapewna zgrzeszyliby,,

Prawidło V. Złodzieystwa winni są Robotnicy, i Rzemieślnicy, którzy zupełney wyciągają zapłaty od tych, którym według sprawiedliwości i powinności nie wypłacili się pracą, słudzy takż rzeczy sobie od Panów poruczonych niewierni stróże. Apostoł albowiem przez Tytusa sługom zaleca: *Aby Panom swoim byli poddani, we wszystkim się podobając... nie zdradzając, ale we wszystkim dobrą wierność pokazując.* Do Koloss: też w Rozd: 3. pisze: *Słudzy bądźcie posłuszni we wszystkim Panom wedle cięła, nie służąc na oko, jakoby ludziom się podobając, ale w szczerości serca Boga się bojąc.*

Prawidło VI. Złodzieystwa winni są, którzy zmysłowym ubóstwem, i podstępnyim udawaniem pieniądze, i inne rzeczy wyłudzaia: „Y takich grzech (mówi Soboru Trydenć: Katechizm) tym cięższy jest, że do złodzieystwa przydaią kłamstwo,,

Prawidło VII. Złodzieystwa winni są, którzy na prywatny, albo publiczny Urząd unowieni, albo obrani powinności Urzędu zaniedbywaią, a nadgodę, i zapłatę biorą. Prawidło to wspiera się na Katechizmu Soboru Trydenć: nauce: „Na przyrodzoney sprawiedliwości, i na Prawa Regule,, *Kto czuje ciężar, czuć powinien pożytek, i przeciwnie: „Napisano też w Prawie,, Nie powinien być cierpiący taki, któren zysk poniekąd przyimuie, a przywiązany ciężarem gardzi,,*

Prawidło VIII. Złodzieystwa winni są, którzy rzeczy znalezione, mogąc przez pilne wywiady wyszukać Pana, utrzymuią, albo bez zapłaty wrócić niechęć. Słowo Boże w Księgach V. Moyżeszowych w Rozd: 22. to Prawidło stanowi: *Z każdą rzeczą Brata twego, któraby zginęła: jeśli ją nayedziesz, nie zaniedbay, jakoby cudzey... Będą u ciebie, póki ich szukać będzie twój Brat, i odbierze.*

Rzeczy jednak znalezionych różnicę uważać trzeba; jedne są, których żaden nigdy nie poczytał za swoje, jakimi są perły znaydujące się na brzegach morskich; albo skarby zdawna w ziemi ukryte, które już żadnego Dzie-

dzica nie mają: takie oddają się znaydującemu; jeżeli na swoim gruncie znalazł; jeżeli zaś na cudzym, według Praw cywilnych połowę oddać obowiązany Panu roli; jeżeli przypadkowie, nie zaś umyślnie szukając, znalazł. Jeżeli szukał Skarbu na cudzey ziemi za przyzwoleniem Pana, cała zdobycz (według Prawa Justyniana) dostaje się szukającemu: jeżeli inſza nie zaszła umowa. Jeżeli zaś mimo woli Pana szukał, cała zdobycz należy do Pana, a szukającemu nadgroda za pracę.

Inne zaś rzeczy znaydowane bywają, które nie dawno były w Poſſeſyi czyiey; ale albo zgubione, albo dla bezpieczeństwa ukryte, i zakopane, i które ukrywający ma za swoje Dziedzictwo: znaydujący takie rzeczy, jeżeli ma umyśl sobie utrzymać, popełnia grzech kradzieży: według nauki Auguſtyna: „Co znalazłeś, a nie oddałeś, wydarłeś. „Jle mogłeś, tyle uczyniłeś, że więcej nie mogłeś, dla „tego więcej nie uczyniłeś. Kto cudzą rzecz utrzymuje, „gdyby mógł, wydarłby. Ze nie wydzierał, boiaźń za- „brania; dobrze albowiem czynisz, ale lękasz się złego.”

O skarbach znalezionych mówiliśmy, według Prawa powszechnego; jako zaś Monarchowie, i Naywyższe Krajo: we Rządy mogą ſzczegulne w tey mierze uſtawić Prawa: tak każdy według tych zachować się powinien.

Prawidło IX. Wieśniacy, którzy tną drzewa, albo cięte wywożą z lasow skarbowych, albo prywatnych właścicielow, bądź ſuche, bądź z pnia cięte, winni ſą złodzieyſtwa: jeżeli onych oſtatnia nie wymawia potrzeba. Biorą albowiem rzecz cudzą mimo wiedzy, i przeciw woli Panów. Wywóz jednak ſuchego drzewa, co Panow nie barzo obchodzi, na własny opał, bez złodzieyſtwa wyſtępku czyniony być może: nie zaś na sprzedaż, chyba oczywiſta potrzeba do tego nagli. Ta jedna albowiem (według S. Tomafza) od złodzieyſtwa wymawia rzecz cudzą przeciw woli Pana biorącego; w takiey albowiem ludzi nie-don tecznych potrzebie. Pan nie powinien być niechętny; inaczey gwałciłby przykazanie o miłości bliźniego. Toż ſądzić należy o tych, którzy paſą na cudzych paſwi-

stwiłkach. Ta nauka zgadza się z Prawem: *Si Furtim*. i innemi o potajemnym cięciu lasow w *Dygestach*.

Prawidło X. Złodzieystwa winni są myśliwi, którzy sami przez się, albo przez swoich posługaczow, psow, koni, cudzym bydłom, lub zasiewom szkodę nanoszą, a nadgrodzić nie starają się; którzy w cudzych Jeziorach, Stawach, Kanałach ryby łowią; którzy nie karmiąc gołębi, na cudze zasiewy puszczają, albo one w cudzych gołębnikach zabijają, albo nakoniec z cudzych gołębników do swego przywabiają pewnemi wynalazkami, i wyszukanemi przyętami; ktokolwiek albowiem bliźniemu w jego własności szkodę nanosi, winien jest złodzieystwa, i pomiekąd śmiertelnego, jeżeli szkoda będzie ciężka.

Prawidło XI. Złodzieystwa winni są *1mo.* Którzy kradzież rozkazują, albo znać dają, iż tego żądają; i gdy by nastąpiło, był by kontenc: tacy szkody uczynionej nie tylko są sprawcami, i kradzieży uczestnikami; *ale też w tym rodzaju złodziejow najszkodliwiejszemi.* mówi Sobór Trydent: *Katechiz. u. 2do.* W tymże stopniu liczeni być mają, którzy rozkazywać nie mogą, że nie są ani Panami, ani Rodzicami, są doradcami kradzieży nauczając, obiecując, przywodząc pobudki prowadzące do szkodzenia bliźniemu. *3tio.* Którzy protegują, chwalać złodziejow, od których przyzwolenia zawisło, ażeby kradzież była popełniona, lub nie. *4to.* Którzy podchlebstwem swoim wpłyneli w kradzież, i szkodę. *5to.* Którzy z uczestnictwa kradzieży pożytek odbierają. Wszakże nie ci tylko są złodzieystwa uczestnikami, którzy łupem dzielą się; lecz ci wszyscy, którzy są w towarzystwie kradzieży, razem kradnąc, drabinę przystawiając, albo utrzymując: straż, gdy inni tym czasem kradną, odprawiając, narzędzia poddając. *6to* Którzy złodziejow, albo rzeczy kradzione chowają. *7mo.* Którzy milczą, gdy radą, upomnieniem, rozkazem, sztrofowaniem mogą i powinni przeszkodzić uszkodzeniu bliźniego: tu miejsce ma Reguła Prawa: *Kto milczy, przyzwalać zdaie się.* W tym stopniu kląć należy tych wszystkich, którzy Urzędową władzą, i powagą złodzieystwom nie zabiegają, złodziejow według
Praw

Praw nie karzą, złoczynstwa nie poskramiają. 8vo. Którzy wiedząc pewnie, że kradzież popełniona, i gdzie popełniona, występku, albo złodzieja nie wyjawiają: ale udają jakby niewiedzieli. O takich Prawo mówi: „Nie złodziey „ tylko, ale i ten do winy należy, który wiedząc o zło- „ dzieju, szukającemu Poszesorowi nie wyjawia „.

Prawidło XII. Wydzierstwa winni są, którzy Robotnikom należney nadgrody nie opłacają, albo opłatę przez długi czas zwlekają. Pismo S. na wielu mieyscach wyraża: iż Bóg brzydzi się tym występkiem, i od onego jako od zbrodni do Nieba wołającey ludzi odwraca: *Tegoż dnia oddasz mu zapłatę prace jego przed zachodem słońca „ aby nie wołał do Pana przeciw tobie, i byłoby poczy- „ tano za grzech.* Księg V. Moyżeszowych Roz: 24. Nie zamieszka praca najemnika twego u ciebie, aż do zara- nia. Księg III. Moyżesz: Roz: 19. w Liście też Jakuba S. w Roz: 5. napisano: *Nuż teraz bogacze płaczcie narze- „ kając na nędze wasze, które przyjdą na was Y zaraz „ płaczu tego przyczynę przytacza: Oto zapłata Robotni- „ kow, którzy żeli pola wasze, która jest zatrzymana od „ was, woła; i wołanie ich weszło do uszu Pana Zastępow.*

Prawidło XIII. Wydzierstwa winni są, którzy podatki, czynsze, dziesięciny, i inne daniny Monarchom, i Kościelnym Przełożonym należne zatrzymują, i na siebie obracają. Tak zjaśnia Soboru Trydent: Katechizm. Co do dziesięcin (gdzie zwyczaj oddawania onych utrzymuje się) Prawa Kościelnego Kanon zaczynający się: *Decimæ*, mówi: „Dziesięciny jak dług zyskujący się, a kto onych „ oddawać niechce, rzecz cudzą porywa „. Daleko barziej wydzierstwa winni są Zakryscyani, i inni dochodów Kościelnych zawiadowcy, którzy pieniądze i inne oferty na fabrykę, na ozdobę służby Bożej przeznaczone, na wydatki Kościołowi mniej pożyteczne trawia, albo i nie przywłaszczają. Występki takich Kanon: *In Legibus*, następującemi słowami potępia: „Jeżeliby kto oferty Kościelne, i „ co Bogu jest poświęconym, porywał, albo to czynią- „ cym przyzwalał: jak świętokradca ma być sądzony, szko- „ dę

„dę we czwornasob niech nadgrodzi, i kanonicznie niech
„pokutuje jako zabójca,,

Co zaś ściąga się do opłaty podatkow Monarchom należnych; tego Chrystus Pan nauczyłi słowami, mówiąc: *Oddawajcie, co jest Cesarzkiego, Cesarzowi*; i przykładem, gdy Piotrowi za siebie nawet podatek opłacić kazał. Toż przykazuje Apostoł w Liście do Rzymian w Roz: 13. Widno zatym, iż wydzierstwa winni są, którzy podatkow, czynszow, &c. &c. nie płacąc, one na siebie obracają, (i jeżeli małość kwoty nie wymawia) śmiertelnie grzesząc; bądź podatki nakazane są pod winą, bądź nie. Prawo albowiem o płaceniu podatkow nie jest tylko *penalne*, ale prawdziwie i właściwie obowiązujące: ażeby sprawiedliwie należne, i potrzebne Monarsze lub Rzeczypospolitey wspomnienie opłacane było: i to do Prawa przyrodzonego należy; chociażby kwota, i sposób wybierania podatkow najwyższym Rządcom zostawione. Kara zaś na nieopłacających przydana, jak nie znosi obowiązku Prawa przyrodzonego, tak nie uwalnia od występku: owszem im większą Prawo oznacza karę, tym ścisleyszy trzeba uznawać obowiązek: sprawiedliwe zaś podatki oddawane być mają, chociażby onych nie wymagano; albowiem nie dla tego są należne, i powinny, że władza onych wymaga: ale raczey dla tego władza wymaga, że są powinny, i należne. Sprawiedliwemi zaś nazywają się podatki, które Rząd dla dobra pospolitego nakłada; nakazów albowiem Rządu, nie roztrzasać, ale słuchać powinni poddani; i jeżeliby o sprawiedliwości onych zachodziła wątpliwość, sądzić zawsze trzeba na stronę Rządu.

Z tego wszystkiego widno, iż propozycja: „Poddani „mogą sprawiedliwych podatkow nie płacić,, słusznie potępiona jest jako buntownicza, Chrystusowey, i Apostolskiej nauce wyraźnie przeciwna.

Prawidło XIV. Wydzierstwa winni są, którzy zawo-
dzą Kredytorów, rozprawy unikają, spodziewając się kon-
fiskaty, albo sami poddając się pod taxę, część majątku ta-
ją, i ukrywają, albo z Kraju wyieżdżając, pieniądze, ru-
chomości, &c. &c. wywożą. Tak zjaśnia Katechizm So-

boru Trydent: Tegoż występku winni są, którzy, co Kredytorom należy, na rozrzutności, bankietach, grach, zbytkach trawiają; i którzy długi zaciągają, znając, iż opłacić nie będą zdolni. Których zaś niespodziane przypadki, gwałt, napadnienie łotrow, zawód dłużników, &c. &c. naglą do tego, ażeby się poddali pod taxę, wydzierstwa nie popełniając; byleby długi nie zapierali się, i cały majątek wyjawili. Wszyscy zaś, którzy zdradliwie poddają się pod taxę, poczytani są za wydziercow nawet według Prawa cywilnego, które takowych, tego pozbycia się długów sposobu za niegodnych sądzi; albowiem *zdrada, i podstęp nieko- go nie obrania*. Wszakże wiedzieć trzeba, iż którzy bez zdrady pozwołonego od Prawa poddania się pod taxę używają na uwolnienie się od długów, ci nie przeto od długi i obowiązku płacenia uwalniają się, jeżeli pośrednie do opłacenia sposobnemi zostaną; w Prawie albowiem napisano: „Którzy dobra pod taxę poddali, póki Kredytor całości nie odbierze, póty nie są wolni: Te dobrodzieystwo, w tym szczególnie im jest pomocne, ażeby przez sąd nie byli do więzienia wtrąceni,„. Wszelki więc majątek po taxie nabyty należy Kredytorom, wyjawszy, co jest potrzebno sustentacyi dłużnika: „Nieludzka albowiem rzecz byłaby (mówi Prawo Justyniana) całkowicie one- go ogołacać,„.

Wydzierstwa równie winni są, którzy kłamstwem, zdradą, podstępnie od Kredytorów zyskują odpuszczenie jakiej części długi, gdy zdolni są do opłacenia całości; gwałt albowiem czyni się Kredytorowi, któren inaczej nie byłby odpuścił; przeto takowi sądem sumnienia, do opłacenia całego długi są obowiązani, owszem i w sądzie cywilnym według Prawa Nauczycielów mogą być do zupełnego wypłacenia przymuszani; słuszną albowiem rzecz jest, ażeby takich ludzi zdrada tym sposobem karana była.

Prawidło XV. Nie tylko ludzie prywatni; ale też wszelkiego gatunku władarze występku wydzierstwa winni są, jeżeli nad Prawo biorą co od poddanych, jakimkolwiek sposobem sobie podległych, albo od obcych. Albowiem; „Jeżeli zwierzchnik od poddanych wymaga, co je-
mu

„mu według sprawiedliwości należy dla utrzymania dobra
 „pospolitego; chociażby użył gwałtowności, nie jest wy-
 „dzierstwo: jeżeli zaś co nienależnie wyciska przez gwałt,
 „wydzierstwo jest tak, jak rozбой,,. Zdanie S. Tomasz.
 Augustyn zaś mówi: „Wylączywszy sprawiedliwość, co są
 „Królestwa? chyba tylko wielkie rozboie; albowiem i
 „rozboystwa co są? chyba tylko małe Królestwa,,. U Eze-
 chielu też w Roz: 22. napisano: *Xiążęta jey* (Jeruzalem)
w pośrodku niey jako wilcy łapający obłow: Zkąd mó-
 wi S. Tomasz,, Do Restytucyi są obowiązani, jak rozboyni-
 „cy, i tym ciężey grzeszą, aniżeli rozboynicy, im niebez-
 „pieczniej, i pospoliciey czynią przeciw publiczney spra-
 „wiedliwości, której stróżami są postanowieni,,.

Prawidło XVI. „Łup na nieprzyiacielu zdobyty na
 „woynie niesprawiedliwej wydzierstwem jest, i restytu-
 „cyą za sobą ciągnie; chociaż i ci, którzy sprawiedli-
 „wą wojnę toczą, grzeszyć mogą łakomstwem, złym na-
 „mierzeniem, jeżeli nie dla sprawiedliwości, ale naybarziej
 „dla łupu wojują,,. Nauka S. Tomasz. Żołnierze, jeże i
 co nad to, co dla nich przepisano, od kogokolwiek wyciska-
 ją: Oficerowie, jeżeli Lenunk żołnierzom utrzymują, wy-
 dzierstwo popełniają, i do restytucyi wszystkich szkód i bez-
 prawnow ztąd wynikłych, są obowiązani albo samym żołnie-
 rzom, albo obywatelom i wieśniakom uszkodzonym. Je-
 żeli zaś zdradzają rząd Krajowy, nie utrzymując przepi-
 saney liczby albo ludzi, albo koni, zóld daremnie ze
 skarbu brany, skarbowi wrócić powinni; gdy albowiem żoł-
 nierze pytali Jana Chrzciciela mówiąc: *Co mamy czynić*
i my? rzekł im: żadnego nie biycie, ani potwarzaycie,
ale na żołdzie waszym prześlawaycie. u Łukasza w Roz:
 3. to Boskie przykazanie od Jana S. ogłoszone: gwałcą
 wodzowie, jeżeli podkomendnym swoim bezprawia dysy-
 mulują, i obowiązek restytucyi zaciągają.

Prawidło XVII. Wydzierstwa winni są, którzy z roz-
 bitych Naw, i Statkow porywają. Takich Koncylium Rzym-
 skie pod Gzegorzem VII. wyklina: jako *wydziercow, i bra-*
ci zabóycow, z Kościoła wylacza Paschalis II też karę usta-
 nawia Sobor Lateranen: III. pod Alexandrem III mówiąc:

„ Którzy według prawidła wiary rozbiłającym się Chrze-
 „ ścianom pomoc dawać obowiązani, jeżeli potępienia godną
 „ chciwością z rzeczy odzierać śmieją, niech wiedzą, iż
 „ klątwie podpadaia, jeżeli rzeczy zaiętych nie wrocą,
 „ Honoryus zaś II. naywyższy Biskup mówi: „Za rzecz nie-
 „ zbożną poczytamy, iżby tych, których Boskiey łaskawo-
 „ ści wielkość od frożącego się morza pożarcia wybawiła,
 „ ludzi froga drapieżność łupić śmiała; pobożnych albo-
 „ wiem Imperatorow powaga postanowiła, ażeby tych na-
 „ wet rzeczy, które w nawalności dla ulżenia okrętowi,
 „ w morze rzucone bywaią, nie ginęło panowanie. Nie-
 „ tym albowiem umyśłem kto wyrzuca, jakby ich mieć
 „ niechciał, ale ażeby niebespieczeństwa mógł uniknąć. Y
 „ ktoby te rzeczy porywał, albo na brzegu znalezione z
 „ chęcią korzystania przywłaszczyl, złodzieystwo popel-
 „ nia,,. Podobne tym są inne wyroki Duchownego i Cy-
 „ wilnego Prawa.

ARTYKUŁ IV.

Prawidła obyczajne o Restytucyi, do której obowiązani są złodzieie, wydziercy, lichwiarze.

Prawidło I. Złodzieie, wydziercy, lichwiarze, tak do restytucyi są obowiązani, że Sakramentalney Absolucyi, i zbawienia dośiępnąć nie mogą, chyba wrócą, co niesprawiedliwie zabrali; jeżeli jednak wrócenia mają możność. Te prawidło podae same Prawo przyrodzone, i Augustyn potwierdza, do Macedoniusza pisząc: „Nayszkarad-
 „ nieyszy ludzi rodzaj przypominasz, któremu pokuty
 „ lekarstwo bynajmniey nie pomaga; jeżeli albowiem rzecz
 „ cudza, dla której się zgrzeszyło, gdy oddana być może,
 „ nie oddaie się, w ten czas nie czyni się, ale zmysla się
 „ pokuta; jeżeli zaś prawdziwie czyni się, nie będzie od-
 „ puszczone grzech, chyba będzie wrócona rzecz wzięta;
 „ lecz jak mówiłem: jeżeli wrócona być może; częstokroć
 „ albowiem, który zabrał, i traci albo przez cudzą złość,
 „ albo sam zle żyjąc, i nie ma z czegoby nadgrodził: ta-
 „ kiemu zapewna mówić nie możemy: odday, co zabrałeś,
 „ chy-

„chyba, gdy sądziemy, że ma, a nie przyznaie się „
 Reskrypt Eugeniusza III. przykazuje, ażeby wydzieraczowi
 każdemu „Pokuty dobrodzieistwo było odmówione, chy-
 „baby pierwey to, co zabrał, wrócił, jeżeliby mógł;
 „albo o poprawie swoiey mocną, i zupełną uczynił pew-
 „ność „ Co mam mówić o Lichwach (Rowa Augustyna)
 „które Prawa same, i Sędziowie wracać nakazują? azali
 „okrutniejszy jest, który zakrada cokolwiek, albo wy-
 „dziera bogatemu, aniżeli który zabija lichwą ubogiego?
 „Wszystko to zle się posyduje, i chciałbym, ażeby odda-
 „wane było, ale nie masz Sędziego, przed którymby się do-
 „pominać „ Dekret Grzegorza X. na Soborze Lugduńskim
 zabrania być przytomnemi testamentom publicznych lichwia-
 rzów, przypuszczać onych do Spowiedzi, i absolvować,
 chybaby za lichwy zadość uczynili, albo o zadość uczy-
 nieniu według przemożenia majątku przyzwolicie zabespie-
 czyli. Pierwey, nim Prawem ludzkim, restytucya Boskim
 Prawem pisany nakazana; u Ezechiela albowiem w Roz:
 33. o niezbożnym rzeczono: *Jeżeli pokutę czynić będzie,*
wróci zastawę, i łupież odda, żywotem żyć będzie. Lecz
 i same przyrodzone Prawo do restytucyi obowiązuie, po-
 nieważ sprawiedliwość domierzać każe. Pod imieniem zaś
 rzeczy niesprawiedliwie wziętey; nie tylko rzecz sama,
 albo iey cena, lecz i pożytki zbierane, rozumiane być ma-
 ią, i cała korzyść, którą się z rzeczy niesprawiedliwie
 wziętey wzbogacił: szkody też z niesprawiedliwego cudzey
 rzeczy zaięcia, lub utzymania wynikłe: inaczey restytu-
 cya nie dorówna szkodzie; jeżeli zaś pod karą naprzykład
 pieniężną jakiegokolwiek niesprawiedliwe rzeczy cudzey za-
 ięcie jest zabronione, restytucya dorównywaiąca szkodę
 zaraz ma być uczyniona: inaczey nie powinien być absol-
 wowany: kara zaś pieniężna w ten czas, gdy od Sędzie-
 go będzie skazany.

Jeżeliby nakoniec kto szkodę naniósł, przeskadzaiąc do-
 stąpienia rzeczy, która była w nadziei, nie obowiązany
 jest do restytucyi w proporcją nadziei: „ale do nieiakiey
 „nadgrody w uważeniu stanu osob, i interesów „ Słowa
 S. Tomasz. Jaka zatym była nadzieia dostąpienia owey
 rze-

rzeczy, jak bliski skład przyczyn, które pożytku, i zysku nadzieję sprawowały, tyle nadgrodzić trzeba: mając jednak wzgląd na niebezpieczeństwo, które z jakimś podobieństwem mogły uczynić przeszkodę do osiągnięcia; taxowane też być mają expensa, którełożyć trzeba było, nimby te dobro, które było w nadziei, rzeczywiście odziedziczone zostało. Zkąd myśliwi, i inni, którzy zboża traktują, lub jakimkolwiek sposobem niszczą: nie obowiązani poniekąd tyle nadgradzać, ile wartuie doyrzałe, i do gumna sprowadzone zboże; ani tyle, ile wartuiał zboża w czasie tratowania niedoyrzałe, lecz ile warte są po uważeniu wszystkich okoliczności, i odciągnowszy nakłady na żniwo potrzebne. Podobnym sposobem nadgrodzić potrzeba pożytek, którenby miał Possesor z rzeczy skradzionej: i jeżeli złodziey ukradł pieniądze na handel, albo na procent przeznaczone, albo na kupienie roli zyskowej: nie tylko wrócić powinien pieniądze, lecz korzyść wszelką, której przeszkodził. Nakoniec każdy złą wiarą posydujący, obowiązany wrócić nie tylko rzecz cudzą, lecz wszystkie i zupełne pożytki, które albo sam zbierał, albo które zyskałby Pan, gdyby rzecz miał u siebie; odciągnowszy jednak nakłady potrzebne: o pożytkach (mówię) rzeczy, nie zaś industryi, albo wynalazku. Zkąd jeżeli kto Dom, albo rolę bezprawnie posyduje, nie ty o Dom i rolę, lecz i pożytki z onych Panu wrócić powinien; każda albowiem rzecz korzystna Panu swemu korzyść przynosi. Jeżeli zaś kto groszem kradzionym handel prowadzi, i wiele zyskuie: grosz poniekąd skradziony, i szkody ztąd wynikłe nadgrodzić powinien, wracając pożytki nie tylko od siebie zbierane; ale też któreby zebrał Pan, gdyby rzecz miał u siebie; nie całą jednak korzyść, którą handlem zyskał; ta albowiem jest wynalazku owocem. Tak odpowiedział Celestyn III. w sprawie pewnego Klasztoru od Archi-Dyakona skrzywdzonego; która odpowiedź w Prawo ingroszowana. Słowa Celestyna Papieża: „Przykazujemy, ażebyś wspomnianego Archi-Dyakona „przymusił: iżby co odioł rzeczzonego Monasteru Braciom,

„ w całości zwrócił, szkody zupełnie nadgrodził, i za-
 „ niesione krzywdy przyzwoicie zadosyć uczynił, dostrze-
 „ gając, ażeby nie tylko pożytki, od nowego i gwałtownego
 „ Posesora zbierane, ale i te, któreby dawnieysii
 „ odbierali, gdyby onym Posesya przeszkodzona nie była,
 „ onymże zostały zwrócone.

Prawidło II. Kto szkodę drugiemu uczynił bez żadney
 swoiey winy, do restytucyi nieobowiązany. Winę tu bier-
 rzemy, nie tylko w rozumieniu Teologicznym za grzech,
 ale też w używaniu prawników za opuszczenie należney
 pilności; albo przez niewiadomość, albo przez niedbal-
 stwo, albo przez nieuwagę. Prawidło zas te wspiera się na
 relikwii Grzegorza IX. „Jeżeli z twoiey winy (mówi)
 „ szkoda stała się, albo krzywda jest wyrządzona, albo
 „ drugim wyrządzającym może pomoc, czyniłeś, bądź to
 „ z niewiadomości twoiey, bądź z niedbalstwa nastąpiła,
 „ sprawiedliwie należy, ażebyś w tych rzeczach nadgro-
 „ dę uczynił: ani niewiadomość ciebie wymawia; jeżeli
 „ wiedzieć byłeś powinien, że z postępku twego łatwo
 „ szkoda, albo krzywda nastąpić może,,. Y niżej: „Cho-
 „ ciayże w prawdzie kto daie okazją do szkody, zdaie się,
 „ iż dał szkodę: inaczej jednak mówić trzeba o tym, któ-
 „ ry, ażeby szkoda nie nastąpiła, nie z należności nie opu-
 „ ścił,,. Jeżeli więc kto dał okazją do pożaru, złodziey-
 „ stwa, zabójstwa, żeby to jednak nie nastąpiło, z należno-
 „ ści i ostrożności tych, które ludzie roztropni czynić zwy-
 „ kli, nie opuścił, do restytucyi nieobowiązany: inaczej
 „ zaś, jeżeli niedbalstwa i nieuwagi jest winien, to jest: je-
 „ żeli na przykład rzecz kosztowną sobie pożyczoną, nieuwa-
 „ żnie i nieroztropnie na ulicy nieostrożnie zostawił, co
 „ prawnicy nazywają winą szeroką: *Culpa lata*, albo w do-
 „ mu poniekąd, lecz z otwartemi drzwiami porzucił, co
 „ nazywają winą lekką: *Culpa levis*; z winy też nayłżeyszey:
 „ *Culpa larissima* do restytucyi obowiązany ten, który
 „ rzecz cudzą ku swemu szczerze pożytkowi wziął Kon-
 „ traktem, a rzecz zginęłaby u niego przeto, że oną w do-
 „ mu, albo skrzyni zamykając, ręką nie doświadczył, i o zam-
 „ knięciu nie upewnił się. Sprawiedliwość albowiem potrzebu-
 ie,

ie, ażebyśmy w strzeżeniu rzeczy cudzey, którey używanie do pewnego czasu darmo pozwolone mamy, największą łożyli pilność, ażeby nie zginęła Panu; i taką, jakiej w strzeżeniu rzeczy własnych używać zwykli pilności ludzie nayroztropniejsi i naypilniejsi.

Ponieważ każda rzecz Panu swemu ginie, jeżeli żadna nie zachodzi winą tego, któren pożyczył; jeżeli żadna nie poprzedziła umowa, i rzecz poruczona została pod panowaniem tego, któren pożyczonym sposobem daje, jemu samemu ginie, nie zaś temu, któren pożyczonym sposobem bierze, jeżeli przypadkowym trefunkiem zginie. Jeżeli zaś poprzedziła jakakolwiek winą tego, któren pożyczonym sposobem rzecz wziął, obowiązany do restytucyi. Jeżeli naprzykład pożyczył konia do Nowogródka, a pojechał ku Słonimowi, w której drodze koń został od łotrów odebrany, obowiązany nadgrodzić. Rzeczy albowiem pożyczonych inaczej używać nie godzi się, jak tylko według pozwolenia. W przypadku też trefunkowey straty rzeczy pożyczoney, do restytucyi obowiązany, jeżeli poprzedziła umowa, iż, jeżeliby przypadkiem zginęła, szkoda miała być tego, któren pożyczonym bierze sposobem. Nakoniec jeżeliby rzecz pożyczona nad czas pozwolony była utrzymana, a po upływie czasu jakim przypadkiem zginęła, albo się zepsuła, co podobno nie nastąpiłoby, gdyby rzecz pożyczona w czasie zamierzonym była zwrócona, winien zwłoki, do restytucyi obowiązany. Tak stanowi Prawo na powadze Grzegorza IX.

Prawidło III. W Kontrakcie, któren się czyni ku pożytkowi szczegulnie dającego, jakim jest pokład, przyimujący w ten czas tylko do restytucyi obowiązany, jeżeli jego chytrą albo *szeroką winą* rzecz ginie. Ponieważ albowiem z pokładu żadnego nie odnosi pożytku, nie wyciąga sprawiedliwość, ażeby w strzeżeniu onę więcej łożył pilności, aniżeli ludzie ku zachowaniu własnych rzeczy pospolicie łożyć zwykli: przeto jeżeli rzecz przyięta ginie jego chytrą, albo *winą szeroką*, nadgrodzić powinien, nie zaś gdy ginie bez jego winy, albo *z winą lekką*, lub *naylżeyszą*. Za chytrą prawo bierze *winę szer-*

Prawidło IV. W Kontrakcie, któren się czyni ku pożytkowi stron obudwuch, jakim jest naiein, arenda; obydwie strony do restrytucyi obowiązane z winy szerokiey i letkiey, nie zaś z winy naylżeyszey, ani z trafunkowych przypadków. Ponieważ albowiem ku pożytkowi naymującego rzecz pozwala się, sprawiedliwość potrzebuie, ażeby pilne około niey miał staranie, nie koniecznie jednak naypilnieysze; albowiem nie dla jego szczegulnie pożytku, ale też dla wygody Pana Kontrakt służy. Toż samo mówić trzeba o zastawie. Zkąd Justynianus Imperator w prawie swoim mówi: „Ponieważ zastawa dla pożytku stron obydwuch czyni się, i dłużnika, ażeby łatwiey grosz był pożyczony, i Kredytora, ażeby kredyt był zabezpieczony, podobają się ustanowić, ażeby w strzeżeniu oney na tym dość było, iżby należney użyto pilności; co jeżeli wypełni, a przypadkiem jakim trafunkowym rzecz utraci, ażeby był hespieczny, i nie miał przeszkody w dopominaniu się długu,„. O kontrakcie sprzedaży i kupli toż samo sądzić trzeba; albowiem i ten kontrakt czyni się na obudwuch stron pożytek, jeżeli po spólnym ugodzeniu się rzecz ginie, albo wadę zaciąga u sprzedającego bez jego winy, szkoda do kupującego należy, według Praw: po skończonym albowiem sprzedaży kontrakcie, rzecz przedana już jest kupującego (jeżeli sprzedaż nie była warunkowa, i warunek jeszcze nie był dopełniony) rzecz zaś każda Panu swemu ginie, jeżeli nie ginie z winy tego, któren strzedz

oney był obowiązany, albo jeżeli inaczej przymierzem zawartym nie zawarowano.

Prawidło V. Sędziowie, którzy niesprawiedliwy wyrok, bądź z bojaźni, łakomstwa, nienawiści, bądź z nierostropności i nieumiejętności wydali, do nadgródzenia szkód wszystkich ztąd wynikłych sronie ukrzywdzoney obowiązani; albo powinni nakłonić tego, za którym wydali wyrok do zupełnego nadgródzenia skrzywdzonemu, chociażby wyrok nieprawy z niewiadomości wydali; znali albowiem, albo znać byli powinni, iż do sądzenia takiej sprawy byli niedostatecznymi. Toż mówić, jeżeliby Sędzia był dostateczny, gdyby chciał Książek radzić się, lecz że był niedbały, którego powinien był potępić, tego uwolnić, i wzajemnie. Łagodniey jednak należy postępować z takim, aniżeli z tym, którego chyttrze uczynił. Zdanie S. Raymunda.

Prawidło VI. Sędzia którego wziął za wyrok pieniądze do restytucyi obowiązany. Albowiem mówi S. Augustyn w prawie cytowanym: „Nie godzi się Sędziemu przedawać sprawiedliwego Sądu. Lecz komu uczyni restytucyą? Chociażby głos inaczej powiedział, mówię, że temu, który dał, jeżeli dał dobrym namierzeniem, to jest: ażeby swoje Prawo i spokojność zabezpieczył. Jeżeli dał, ażeby umysł Sędziego pod pozorem dobrego nakłonił, a tak tajemnie namierzał onego zkorumpować, nie jemu, ale ubogim, i temu, na którego krzywdę dane były, według zdania Kościoła wrócone mają być pieniądze. Tak, koż jeżeli Sędzia żadnym sposobem niechciał wydawać sentencyi, i dla tego ubogi jaki, albo kto inny traci swoje prawo: mówię, że obowiązany Sędzia uczynić restytucyą według wartości sprawy temu, którego przez jego niedbalstwo został uszkodzony.” Toż mówić należy (według S. Raymunda) o Sędzim, który wziął pieniądze, ażeby sądził, gdy sądzić był nie powinien, albo jeżeli źle sądził.

Prawidło VII. Którzykolwiek z urzędu czynią co ku pożytkowi drugiego, zapłatą jednak naćci, jako to: Patrownowie, Lekarze, Chyrgowie, Aptekarze, Rzemiesnicy;
nie

nie tylko dla chytrności i zdrady, ale też dla *lekkiej winy*, do restrytucyi są obowiązani. Gdy albowiem czynność, którą odbywają, ku ich takżożytkowi służy, większey powinni dokładać pilności, aniżeli gdyby żadney korzyści nie odbierali. Do tego czynności ich niktby nie używał, gdyby nie sądził, iż oni w sztuce swoiey są biegłymi i pilnymi. Do restrytucyi zatym obowiązani, jeżeli z ich winy nawet lekkiej nanosi się szkoda. W prawie też napisano: „Jeżeli z twoiey winy szkoda pochodzi, albo to przytrafiło się z twoiey nieznajomości, lub niedbalstwa, słusznie należy, ażebyś zadość uczynił; ani nieznajomość i nieumiejętność ciebie wymawia, ponieważ znać byłeś powinien, że z twego postępku z podobieństwem do prawdy, mogła przytrafić się krzywda lub szkoda,,.

Co należy do restrytucyi od Patronów zdradliwych, nieumiejętnych, niepilnych, albo zdzierców, o tym posłuchajmy SS. Augustyna i Raymunda. Augustyn S. do Macedoniusza pisze: „Mówi się Patronowi: oddaj, co wzięłeś, kiedyś przeciw prawdzie stawał! nieprawość wspomagałeś, zdradzałeś Sędziego i oszukiwałeś, sprawiedliwą sprawę potłumiłeś, fałszem wygrałeś . . . Chyba może rzecz cudza kradzieżą wzięta ma być powróconą, a restrytucya nie ma być czyniona tego, co w samym Trybunale, gdzie występki karzą, środkiem oszukiwania Sędziego, i Praw zagniewaniem osiągniętą „? S. Raymundus zaś mówi: „Obowiązany jest Patron do restrytucyi tego wszystkiego, co niesprawiedliwie utracił. I ci, przeciw którym uporczywie patronował; obowiązany też i tym, za któremi patronował, jeżeli dla jego niewierności, albo niepilności, albo nieroztropności upadli na sprawie. Obowiązany takżo, jeżeli wymógł zapłatę, gdzie wymagać nie był powinien; albowiem więcej, niż mieć był powinien, wycisnął; coby zaś wziął niepodstępnie wymuszonego, ale dobrowolnie ofiarowanego, nie mówię, iżby do restrytucyi był obowiązany,,. Te wyrazy o Patronach, do Plenipotentów, Lekarzy i innych w Prawidle wymienionych stosować należy.

Prawidło VIII. Nawwyższe Rządy prawa niesprawie-

dliwe stanowiące, obowiązane są do restytucyi wszystkich szkód ztąd pochodzących. Toż sądzić trzeba o doradcach takowych Praw: „Jeżeli niektórzy (mówi S. Raymundus) uszkodzeni są z okazji Praw i Statutów, obowiązani są Prawostawcy, i ich Dziedzice do restytucyi: do całości też obowiązani, którzy Rząd wprowadzili do stanowienia takich Praw: wszyscy także, którzy używaniem tych Praw zgrzeszyli śmiertelnie, obowiązani do restytucyi tego, co z okazji tych Praw korzyścili,,.

Prawidło IX. Świadek obowiązany do restytucyi pieniędzy, które wziął za świadectwo, daleko barziej obowiązany fałszywy świadek. „Ponieważ (mówi Augustyn) sądy i świadectwa, które ani sprawiedliwe, ani prawdziwe nie mają być przedawane, przedają się niezbożne i fałszywe; daleko niezbożniej wszakże brane bywają pieniądze, albowiem niezbożnie także, chociaż od chcących dawane bywają,,.

Prawidło X. „Oskarżyciel, którego albo do oskarżenia nanięty, albo, ażeby oskarżenia poprześć kupiony, do restytucyi pieniędzy, albo jakiegokolwiek wziętku obowiązany temu, którego dał, jeżeli nie złym namierzeniem dał; inaczej temu, na którego krzywdę były dane,,. Nauka S. Raymunda.

Prawidło XI. Kto z Urzędu swego daie radę, do restytucyi obowiązany z winy szerokiej, jeżeli zaś płatnym jest Konsyliarzem, obowiązany nawet z winy letkiej; winnych zaś zdarzeniach obowiązany jest z przyczyny zdrady. Kto albowiem w sprawowaniu swego Urzędu pilności nie używa, albo zbywa mu na roztropności i innych przymiotach do sprawowania onego potrzebnych, przyczyną jest szkód z rady jego wynikłych. Zkąd Prałat, Paroch, Spowiednik, Kaznodzieja, Teolog, Prawnik, i ktokolwiek siebie za zdatnego radcę udaie, jeżeli szkodliwą da radę, obowiązany do nadgrózenia wszystkich szkód, któreby nastąpiły. Jeżeli zaś placą nanięty na poradcę, obowiązany z winy letkiej; większej albowiem powinien używać pilności, aniżeli gdyby żadney z radziectwa swego nie odbierał korzyści. Lecz jeżeli ani z Urzędu, ani za nadgróde dał

dał radę, do reſtytucyi nieobowiązany, chyba za zdradę według reguły Prawa: „Zaden nieobowiązany za radę, by-
 „ leby chytrym nie był,.. Reguła ta jednak rozumiana ma
 być o radach w materyi kontraktów, nie zaś w materyi
 występków, jak oſtrzega Gloſſa. Zkąd kto chytrze mnie do-
 radził, i może dla ſwego zysku, ażebym pieniądze poży-
 czył niepewnemu dłużnikowi, winien jeſt zdrady według
 Prawa: *Quod si cum scires*, pod tytułem: *de dolo malo*, w
 Dygeſtach. Kto zaś radę dał o wykupku, ſzkody nadgro-
 dzić powinien nie tylko temu, komu dał radę, ale też
 temu, przeciw komu dał, i na ten czas barziefy odpowia-
 dać powinien za złoczynſtwa, aniżeli za zdradę. Jeżeli
 albowiem doradził komu zabójſtwa drugiego, według Pra-
 wa meżobójcą jeſt; jeżeli na kradzież namówił, odpowia-
 dać powinien jako złodziey, &c. &c. Temu zaś, któremu
 dał radę (według Prawa) nieobowiązany: „już to, iż znać
 „ był powinien, iż ta rada jemu nie była pożyteczna:
 „ już to, że żaden z ſwoiej nieprawoſci nie nabywa do
 „ procederu Prawa,,.

Prawidło XII Chociażby rzecz kradziona przypad-
 kiem trafunkowym zginęła, do reſtytucyi jednak oney zło-
 dziey obowiązany. Te prawidło podaje i wyklada S. Ray-
 mundus: „Cóż (mówi) jeżeli rzecz kradziona przypadkiem
 „ zginie! alboż złodziey do reſtytucyi będzie obowiąza-
 „ ny? Wszakże albowiem zwlekał oddanie! Nie uwalnia ſię
 „ też złodziey wracając rzecz podleſzą: takóſz powinien
 „ zwrócić ze wſzytkimi pożytkami; i jeżeli oną udobrzył,
 „ tucząc może konia, albo wieprza kradzionego, nie może
 „ dopominać ſię, albo zatrzymać nakładu. Takóſz, jeżeli
 „ oddaie ſię wartość rzeczy, uważany ma być czas nie
 „ tylko, w którym rzecz zginęła; albo też cały czas u-
 „ plyniony, i ſzacuje ſię według owego czasu, w którym
 „ rzecz była naypopłatnieyſza. Toż ſamo rozumiey o wy-
 „ dzierſtwie,,. Ku dowodowi tego ſwego wykładu przywodzi
 S. Raymundus Prawa, na koniec mówi: „Jeſt jeduak przy-
 „ padek, w którym złodziey nie odpowiada za ſtratę rze-
 „ czy trafunkowej, jeżeli w czasie i mieyſcu przyzwoitym
 „ rzecz

„ rzecz Panu oddawał, a Pan przyjąć niechciał; w ten
„ czas albowiem już nie odpowiada za zwłokę czasu „

Prawidło XIII. Kto złą wiarą kupił rzecz cudzą, obowiązany oną oddać należnemu Panu, nawet z własną szkodą, wszystkie też pożytki zyskane, i które w czasie pośrednim zbierane być mogły. Kupujący jednak i posydujący dobrą wiarą (to jest perswazyą) pożytków strawionych wracać nie powinien, chyba w ten czas, jeżeli z nich stał się bogatszym. Albowiem jak zły wiary Posesor jest, którego rzecz jaką posyduje wiedząc, albo mniemając, iż nie jest jego, albo wątpiąc, czy jego jest, upewnienia się nie szuka; tak zły wiary jest kupujący, który wie, iż rzecz, którą kupuje, jest kradziona, albo o tym wątpi, a jednak nie stara się o upewnienie. Taki zaś ponieważ utrzymuje rzecz cudzą, i onej mimo woli Pana używa, oddać obowiązany nie tylko rzecz samą, ale też wszystkie jej pożytki; albowiem rzecz każda Panu swemu pożytki rodzi. Tak chce mieć Prawo Justyniana Imperatora: „Jeżeli kto nie od Pana, którego za Pana sądził, do-
„ brą wiarą grunt kupił, albo darowizną lub innym ja-
„ kim sprawiedliwym sposobem również z dobrą wiarą do-
„ stał: pożytki, które zbierał, jego są za uprawę i staran-
„ ność. Y przeto jeżeli potym Pan jawi się, i ogrunt bę-
„ dzie się upominał, pożytków od jego strawionych nie bę-
„ dzie mógł dopominać się. Temu zaś, który wiedząc cu-
„ dzy grunt posyduje, tyle pozwolono nie jest; przeto z
„ gruntem pożytki także, chociażby strawione, przyna-
„ glony jest zwrócić. . . . Posesora dobrej wiary do zwró-
„ cenia pożytków naglić nie należy, chyba by z tych stał się
„ bogatszym „ Albowiem reguły Prawa mówią: *Z Pra-
wa przyrodzonego rzecz słuszną jest, ażeby żaden z szko-
dą i krzywdą drugiego nie stawał się bogatszym: nie powi-
nien kto wzbogacać się z krzywdą i szkodą drugiego. Z
resztą kupujący z dobrą wiarą ma prawo dopominać się o
cenę u sprzedającego (według przepisów o Ewikcyi)* Lecz
jeżeli dobrej wiary Posesor wykracza zwłoką restytucyi,
poznawszy, iż rzecz jest cudza, już odtąd zaczyna posy-
dować złą wiarą, i przeto obowiązany zwrócić pożytki
od

od tego czasu zbierane, chociażby strawione, i któreby był zbierał Pan; takoz szkody wynikłe, i zyski przelkondzone przez to, że rzeczy swoiey Pan nie miał. Tak sądzi Prawo na zdaniu Augustyna. Póki zaś szczerą ma chęć restytucyi, ani z jego winy czyni się zwłoka, jeżeli trafunkowym przypadkiem rzecz u niego zginie, nic więcej oddawać nie powinien, chyba to, czym stał się bogatszym.

Prawidło XIV. Do restytucyi obowiązani są wszyscy, którzy do szkody skutecznie przyczynili się: rozkazem, radą, przyzwoleniem, uczestnictwem, przyimowaniem, pomocą, protekcyą, pobłazaniem, &c. &c. Rozkaz zawsze obowiązując do restytucyi, jeżeli nie był odwołany, i odwołanie nie było oznajmione temu, któremu rozkaz niesprawiedliwy był dany. Ten nayprzód do restytucyi obowiązany, któren jest pryncypalnym motorem, i którego większy był wpływ w nanieśieniu szkody. Pryncypalnie zaś tym do restytucyi obowiązany rozkazujący, potym wykonywający, a następnie drudzy według porządku. Jeżeli wielu spólną zgodą, jakby jedną ręką do szkody cudzey przyczynili się, każdy do nadgradzania całej szkody i do restytucyi obowiązany według Prawa: *Vulgaris §. Si duo.* Z tym wszystkim, jeżeli jeden z nich uczynił restytucyą temu, któremu szkoda nanieśiona, inni uszkodzonemu nadgradzać nieobowiązani, lecz pryncypalni sprawcy uczynku, i któryń się rzecz dostała, obowiązani do restytucyi drugim, którzy zastępując onych już restytucyą uczynili: „Nie zawsze jednak ten (mówi S. Tomasz) któren nie-
„wyjawia łotra, albo któren się nie sprzeciwia, lub nie
„sztrofuie, do restytucyi obowiązany, ale tylko kiedy czy-
„nie to powinien z Urzędu, jako to: naywyżsi Rządcy
„ziemie, którzy nie mają, czegooby się ztąd obawiali. Dla
„tego albowiem publiczną otrzymali władzę, ażeby byli
„sprawiedliwości stróżami.... Albowiem dochody, które
„mają, są niby żołdem na to ustanowionym, ażeby spra-
„wiedliwości strzegli na ziemi.... W ten czas tylko do-
„radca, pochlebca do restytucyi obowiązany, kiedy z po-
„dobieństwem do prawdy sądzić można, że z tych przy-
„czyn niesprawiedliwe zajęcie nastąpiło.”

Pra-

Prawidło XV. Restytucya ma być czyniona temu, od którego cokolwiek niesprawiedliwie wzięto, jeżeli był Panem, prawnym Posesorem, Zawiadowcą, albo stróżem. Jeżeli zachodziła wątpliwość, azali ten, u którego rzecz niesprawiedliwie wzięta, był prawdziwym Panem, należnym Posesorem, zawiadowcą, stróżem; z tym wszystkim restytucya onemu ma być czyniona: *w wątpliwości albowiem lepszy jest stan posydującego*, i przeto gdyby co wzięto było od takiego, którego złodziejem słynie, jeżeli to nie jest rzeczą pewną i przeswiadczoną: „Złodziejowi także restytucya ma być czyniona według ścisłości Prawa”, to jest: póki sądownie o złodziejstwo nie przekonany, albo rzecz pod kwestwą została.

Prawidło XVI. „Kiedy się zdaie, iż rzecz, która powinna się oddać, ma barzo szkodzić temu, któremu ma być czyniona restytucya, albo drugiemu, na ten czas nie powinna być oddana; albowiem restytucya ustanowiona ku pożytkowi tego, komu rzecz się oddaje... Jednak nie powinien ten, którego utrzymuje rzecz cudzą, oney sobie przywłaszcząć, lecz albo zachować, ażeby w przyzwoitym czasie zwrócił, albo dla bezpieczeństwa szego zachowania drugiemu poruczyć”. Słowa S. Tomasza.

Prawidło XVII. Co niesprawiedliwie wzięto jest od takiego, którego dał przeciw prawu, nie ma być jemu oddawano, ale na użytki pobożne powinno być obrócono. „Dwojako kto niegodziwie daie (mówi S. Tomasz) raz, gdy sam datek jest niegodziwy, i przeciw Prawu, jak widno w tym, którego dał popełniając świętokupstwo, i taki zasługuje, ażeby utracił to, co dał; i przeto tego datku restytucya nie powinna być czyniona: i że ten także, który wziął, przeciw Prawu wziął, utrzymać sobie nie powinien, ale na pobożne uczynki obrócić”. Tak Sędzia, oskarżyciel, świadek, którzy przeciw zakazowi Prawa co wzięli, oddać powinni nie tym, od których wzięli końcem pogwałcenia sprawiedliwości, prawdy i miłości, ale ubogim. Jeżeli zaś przyiósł co Sędzia, ażeby sprawiedliwie ferował sentencyą, świadek, ażeby prawdziwie dał świadec.

dectwo, oskarżyciel, ażeby według porządku Prawa urząd swój dopełnił, restytucyą uczynić powinni temu, od którego wzięli. Ztąd S. Augustyn do Macedoniusza pisze: „Ten „zwykl jakby zle sobie odjętych pieniędzy dopominać się, „kto sprawiedliwy Sąd kupił; ponieważ przedaynym być „nie powinien,,. Chociażże zaś nierządnicą przeciw Prawu siebie na nierząd wydaie, nie bierze jednak przeciw Prawu zapłaty za nierząd. „Zkąd, mówi Ulpianus, co nierządnicy daie się, o to upominać się nie można,,. S. Tomasz ten niegodziwy nabycia sposób od restytucyi uwalnia: „Z niewiaſta nierządem się bawi, to sprośnie czyni, i „przeiw Zakonowi Bożemu; lecz w tym, że bierze, nie „czyni przeciw sprawiedliwości, ani przeciw Prawu. Przeto co tym sposobem niegodziwie nabywa się, utrzymaynym być może,,.

Prawidło XVIII. Jeżeliby rzeczy niesprawiedliwie wziętey Pan umarł, restytucyą uczyniona być powinna Dziedzicom: jeżeli po pilnych wywiadach, należni dziedzice nie okażą się, na pobożne użytki, a naybarzief na poratowanie potrzeb ubogich obrócić należy. Dóbr też, które nie mają pewnego Pana, albo ten jest niewiadomy, restytucyą ubogim należy. Jeżeli żadne nie poprzedziły wywiady, albo niedostateczne były, a rzeczy obrócone zostały na pobożne użytki, ten, u którego się znayduią, albo którego niesprawiedliwie wzioł, od ciężaru restytucyi nie jest wolen; ale dowiedziawszy się i wynalazłszy Pana, zupełnie zwrócić powinien. Albowiem według Reskryptu Alexandra III. „Cudze rzeczy nie powinny się na ubogich rozdawać,,. Jeżeli wynaleść nie można tych, do których rzeczy należą, w ten czas (według S. Raymunda) za radą Kościoła swego, albo Spowiednika, rozdać na sprawy pobożne, na wyżywienie Ubogich, na wykupienie więźniów; a to w tym miejscu, gdzie szkoda uczyniona, a jeżeli miejsce niewiadome, przynajmniej w tej Dyecezyi, za radą Biskupa tejże Dyecezyi, albo Parocha, jeżeli dość jest światły. Ze w restytucjach rzeczy niepewnych wiele zachodzi niebezpiecznych trudności, dla tego Koncylium Senonskie ustanowiło, ażeby rzeczy małego walu za radą prze-

zornego Spowiednika na pobożne sprawy obrócone były; szacownych zaś rzeczy restytucją, Biskupom, ich Namieśnikom i Penitencyaryuszom rezerwowało.

Prawidło XIX. Którzy rzeczy własnych, albo wolnego rzeczy swoich według Prawa używania nie mają, od takich kto wygrywa, także kto drugich do grania wyciąga i musi, kto nakoniec zdradliwie z gry pożytkuie, do restytucyi obowiązani. O takich albowiem nabywcach S. Tomasz mówi: „Iż czynią coś niegodziwego z Boskiego „Prawa,,. Ynie tylko przed sądem sumnienia, ale też w Sądzie Cywilnym do restytucyi są obowiązani. Prawo albowiem stanowi: „Jeżeli Niewolnik albo małoletni w grze będzie zwyciężony (to jest przegra) Oycowi, albo Panu użyty pożytkiwanie,,. Na tych też, którzy do gry wciągają nawet dla rewanżu poszukiwanie dawnym prawem Rzymskim jest pozwolone; zdradliwie zaś wygrywających Prawa poczytują za wydzierców, i jak z takimi, rozprawować się każą; poszukiwanie na ich samych, na Dziedzicach, nawet po 30. leciech aż do 50. Sukcesorom przegranego, i każdemu, ktoby chciał, mianowicie Rządcom mieysce pozwalają; to zaś, co będzie pożytkano, na potrzeby mieysca obracać dysponują: „Lecz że Prawo Cywilne (mówi S. Tomasz) nie obowiązuje wszystkich, ale tych tylko, którzy tym prawom podlegają, mogą też przez przeciwny zwyczaj być abrogowane, przeto tam tylko do restytucyi obowiązują, gdzie przeciwnym zwyczajem nie są abrogowane,,. Potwierdza te prawidło S. Antoninus mówiąc: „Jeżeli kto fałszywemi kośćmi, albo kartami, albo kłamstwami wygra, obowiązany uczynić restytucją oszukanemu. Powtóre, kiedy wygrywa u takich, którzy własności nie mają, i alienować nie mogą, jakimi są niewolnicy, małoletni, żony, zakonnicy szlubem ubóstwa obowiązani, i inni tym podobni, od takich wygrana ma być zwrócona tym, którzy o nich staranie mają. Potrzebie, jeżeli wygrywa u takiego, którego niechającego do gry wciągnął wielką natrętnością, albo chcącego od gry ustąpić, niechętnego utrzymał, do restytucyi obowiązany,,. Jeżeli zaś przymuszający przegrał; „w takim przypadku (mó-

(mówi S. Tomasz) nie masz obowiązku restytucyi; albowiem ten, któren utracił, nie jest godzien pozyskać,,. Lecz jeżeli gra była przeciw zakazowi Prawa przeciwnym zwyczajem nieabrogowanego, zwycięzca wygraney sobie utrzymać nie może, ale, zdaniem S. Tomasza, na jałmużnę oddać powinien.

Prawidło XX. Kto do restytucyi obowiązany jest z przyczyny występku, na przykład złodzieystwa, wydzierstwa, lichwy, &c. &c. rzecz cudzą powinien zwrócić w tym mieyscu, gdzie niesprawiedliwie wzięta jest, i gdzie przemieszkiwa ten, któremu szkoda jest uczyniona, a to własnym nakładem, chociażby ten wartość rzeczy przewyższał. Sprawiedliwość albowiem wyciąga, ażeby uszkodzony to, co jest jego, zupełnie bez żadnego uszczerbku odebrał; przeciwnie zaś: kto szkodę nanioś, ażeby ciężar ponioś, i sobie przypisał nakłady, które dla restytucyi czynić powinien, według reguły Prawa: „Szkodę, którą kto z występku swego czuje, winien sobie, nie zaś drugim przy-
czytać,,.

Prawidło XXI. Kto powinien czynić restytucyą szczególnie z przyczyny rzeczy wziętey, to jest: że rzecz cudzą znalazł, albo chował, ażeby Panu nie zginęła, albo dobrą wiarą kupił, lub posydywał; a posledniey poznał, iż była cudza, obowiązany uczynić restytucyą na mieyscu, gdzie się rzecz znajduje. Ponieważ albowiem nie był szkody przyczyną, i żadney nie uczynił krzywdy, nie jest rzecz sprawiedliwa, ażeby ponosił ciężar. Ostrzedz zatem Pana powinien, ażeby oznaymił, jakby chciał z rzeczą swoją postąpić: albo do onego prześłać, lecz jego nakładem.

Prawidło XXII. Kto do restytucyi obowiązany jest z przyczyny kontraktu, oddać powinien na mieyscu umówionym; albowiem według reguły prawney: „Kontrakta z umowy zgodney, mocy prawu nabywają,,. W Kontraktach pożyczki i pokładu, w których rzecz też sama oddać się powinna, to, co cudzego jest, oddane być ma tam, gdzie wzięto: i poniekąd nakładem pożyczającego w pożyczce, nakładem zaś pokładającego w pokładzie. Słuszność albowiem wyciąga, ażeby ten ciężar ponosił nakładów, ku po-

żytkowi którego rzecz była przyięta. Pożyczka zaś jest ku pożytkowi pożyczką biorącego; pokład zaś, albo depozyt przyjmuje się ku pożytkowi pokładającego. Kto zaś bez Kontraktu przyjął depozyt do strzeżenia, tam dostawić powinien, gdzie Pan depozytu zechce, nakładem Pana. Nie-słuszna albowiem rzecz byłaby, ażeby ponosił expens, któ-rem żadney z depozytu nie odniósł korzyści: pożyczka zaś tam ma być opłacona, gdzie była wzięta; takż cena rze-czy kupioney, jeżeli co innego przez umowę nie ustano-wiono. Wszakże umowa, ażeby była sprawiedliwa, powinna nadgradzać ciężar na stronę drugą włożony. Nie godzi się albowiem obciążać dłużnika, ażeby co pożyczył w No-wogródku, opłacał w Peterzburgu. Jeżeli więc ten ciężar wkłada się na dłużnika, słuszność potrzebuje, ażeby za ten ciężar odebrał jaki pożytek.

Prawidło XXIII. Kto przez pośrednika czyni resty-tucyą, nie uwalnia się od obowiązku restytucyi, jeżeli rzecz cudza, na przykład kradziona, &c. ginie pierwey, aniżeli w ręku Pana złożona została: „Gdzie albowiem poprzedziła wi-na, albo zwłoka dłużnika, przypadki nawet trafunkowe onemu przypisują się.” Reskrypt Grzegorza IX. Toż uczy S. Antoninus o restytucyach skrytych szkod przez występek nanieśionych; i dla tego przydaie: „Taki niech nie ufa Kaznodziejom, Spowiednikom i kwestarzom, którzy szuka-ją pieniędzy, a nie dusz zbawienia.”

Kto zaś obowiązany jest do restytucyi z przyczyny rzeczy przyiętej, albo kontraktu nie z przyczyny występu; i gdzie rzecz taż sama ma być oddana, jako to: pożyczka, depozyt, gdy oney oddanie poruczył pośrednikowi wier-nemu i niepodeyrzanemu, a ten nie oddał, albo przez zdra-dę, albo przez przypadek: „Dłużnika prawo zaczyna się: „*ad Eos*, uwalnia od restytucyi; i mówi: Jaką albowiem sta-
„ rannością, albo pilnością dostąpić możemy, ażeby kto nam
„ bezprawnie szkody nie uczynił,? W takim składzie rzecz ginie bez winy dłużnika, a zatym, według Prawa, Panu swe-mu ginie. Nakoniec jeżeli Pośrednik restytucyi wybrany jest od dłużnika, a od kredytora nie aprobowany, rzecz dłu-
żni-

żnikowi ginie; jeżeli obrany i poślany od kredytora, rzecz jego jemu samemu ginie, według Prawa. Jeżeli zaś rzecz nie ta sama w szczególności i co do liczby należy; ale ta sama tylko, co do rodzaju; i co do wagi, miary, kwoty, jako to: pieniądze, zboże, wino, &c. &c. w restytucyi oney niebespieczeństwo jest przy dłużniku; i przeto chociażby najwierniejszemu poruczył Pośrednikowi, chociażby żadna nie znajdowała się wina dłużnika, nie uwalnia się od obowiązku restytucyi, jeżeliby Poślaniec w drodze został złupionym. Przypadki albowiem trafunkowe dłużnika od długu nie uwalniają, według reguły Prawa: *Pożar od cudzego grosza nie uwalnia dłużnika.*

Prawidło XXIV. Prałat, któren rzeczy Kościelne sobie przywłaszczył, wrócić powinien Kościołowi, albo tym zostawić, którym używanie z onych pożytków jest pozwolone. Te prawidło podaie S. Tomasz mówiąc: „Prałat może, że trojako rzecz Kościelną porwać: jednym sposobem, jeżeli rzecz Kościelną nie sobie, ale drugiemu przeznaczoną przywłaszczy, naprzykład Biskup rzecz Kapituły; i na ten czas widno, że powinien uczynić restytucyą, oddając w ręce tych, do których należy. Drugim sposobem, jeżeli rzecz swego Kościoła straży poruczoną, pod obce panowanie przenosi, naprzykład koligata, albo przyiaciela: i na ten czas powinien zwrócić Kościołowi, i mieć o niej staranie, ażeby do Sukcesorów doszła. Trzecim sposobem może Prałat rzecz Kościelną porwać samym umysłem, to jest: gdy zaczyna mieć chętkę posydowania rzeczy Kościelney jakoby swoiey, a nie imieniem Kościoła; a w ten czas powinien uczynić restytucyą, taką chęć i umysł składając.”

Prawidło XXV. Nie tylko z niesprawiedliwego rzecz cudzey zaięcia, albo utrzymania wynika obowiązek restytucyi; ale też z uczynionej niesprawiedliwie drugiemu przeszkody do osiągnięcia jakiego dobra, którego by bez takiej przeszkody sprawiedliwie mógł dostać, a zatem do osiągnięcia onego miał Prawo, które od przeszkadzającego niesprawiedliwie jest odjęte. Ktokolwiek albowiem do osiągnięcia jakiego dobra niesprawiedliwie czyni prze-

przeszkodę temu, któren miał Prawo przez przyrzeczenie, zaręczenie, lub inny kontrakt, albo przez elekcyą, prezentacyą, lub inny należny tytuł, który stawia w stopniu szukania jakiego dobra, do restytucyi obowiązany; chociażby samych proźb, perswazyi, nie zaś gwałtu, albo podstępku użył; grzeszy albowiem przeciw sprawiedliwości, bez słuszney przyczyny cudze Prawo do osiągnięcia dobra udaremnia, szkodę bliżniemu czyni.

Ztąd wniesiesz, iż do restytucyi nie obowiązany, kto bez gwałtu, bez podstępku sprawił, ażeby prezenta niegodnemu nie była wydana, ażeby testament był rewokowany, a inny Dziedzic naznaczony; albowiem Dziedzic prawa nie ma do sukcesyi za życia tego, który swobodną ma moc odwołania i przetworzenia swego testamentu. Jako więc testament czyniący mógł bez krzywdy żadnego wolą swoją odmienić, tak każdy mógł godziwemi sposobami onego namówić do takowej odmiany. Lecz jeżeliby gwałtem, postrachem, albo potwarzami, testamentu, albo legacyi odwołanie wymógł; albo chcącemu czynić testament gwałtownie przeszkodę uczynił, nie dopuszczając notaryusza, albo świadków, do restytucyi obowiązany; albowiem sprawiedliwość zgwałcił.

Prawidło XXVI. Obowiązek restytucyi rzeczy cudzey na Dziedziców po złodzieiach, wydziercach, Lichwiarzach przenosi się tak, iż w proporcycy dziedzictwa, które się im dostało, każdy z nich restytucyą czynić powinien. Z narły albowiem i Dziedzic w Prawie poczytani są za jedną osobę, i jako obeymuie wszystko, co prawnie umarłemu należało, tak prawnym umarłego ciężarom podlega; i z tey przyczyny długi zmarłego, ile po sporządzonym rzeczy wszystkich Inwentarzu wystarcza dziedzictwo, opłacić, i restytucyą złego nabycia czynić powinni, chociażby bynajmniej do złego nabycia nie przyczyniali się; albowiem w Prawie napisano: *Dziedzica także następującego w występku, tenże los być powinien.* Dziedzicem w występku nazywa się, któren majątki występnie nabyte odziedziczył. Na takich liczne Prawa cywilne i kanoniczne ciężar restytucyi wkładają. Alexander III. o lichwiarzach zapytany, odpowiedział:

dział: „Sądziłeś Braterstwo twoie radzić się nas, co ma
 „być zachowano o lichwiarzów dzieciach, którzy po u-
 „marłym w występku lichwy następują; tudzież o obcych,
 „do których, jak powiadasz, dobra lichwiarzów dostały się?
 „Na zapytanie więc twoie odpowiadamy: iż synowie do
 „restitucyi lichw z taką ściśłością mają być nagleni, z ja-
 „ką ich Rodzice, gdyby żyli, byliby nagleni (to jest: cen-
 „surami) tymże sposobem, sądzę, z obcemi Dziedzicami
 „postępować należy.„ Podobne są inne reskrypta tegoż
 Papieża, i Grzegorza IX. w Prawo Kanoniczne ingrosso-
 wane.

Jeżeli jeden Dziedzic nie jest dostateczny, obowiązani inni z tego wszystkiego, co każdemu w Dziedzictwo dostało się; gdzie całe Dziedzictwo składa się z dóbr złe nabytych. Jeżeli zaś dobra Dziedziców nie wystarczają; dla dopełnienia restytucyi obowiązani ci, którzy co otrzymali legacją, albo darowizną, lub testamentowym zapisem od tego, którego majątek do restytucyi należał, bądź z występku, bądź z kontraktu, bądź z cudzey rzeczy posesyi. Nie godzi się albowiem onym cudzą szkodą i krzywdą bogacić się; ani testament czyniący, lub darujący mógł na nich więcej, aniżeli sam miał, przenieść Prawa.

Lecz chociażby dobra dziedziczne na zgładzenie długów wystarczały, ten, któren legacją otrzymał cudzą rzecz jaką, w gatunku właściwym wrócić powinien. Owszem i posag Córce dany obowiązany jest na restytucye wydzierstwa, i lichwy Oycowskiej, w niedostatku innych dóbr; osobliwie, jeżeli jest rzeczą pewną: iż Oyciec całą substancją zgromadził kradzieżami, wydzierstwami, zradami, albo lichwami. Posag albowiem i część Synom należna naznaczają się z dóbr Oycowskich po odciągnięciu wszystkich cudzych kredytów; i według Prawa to tylko zalicza się na dziedzictwo, co zostało się od długów zmarłego. Ktokolwiek zatem otrzymał, co nie było rzeczą umarłego, oddać powinien. Tym sposobem pobożny i wdzięczny umysł oświadcza, uwalniając duszę zmarłego od mąk czyskowych, a siebie od przekleśwa, którenu przez uczestnictwo złe nabytego majątku podpada.

Prz-

Prawidło XXVII. Jeżeli kto przez lichwę wydarł u drugich rzeczy, które z natury swojej według Prawa są nieplodonośne, przeto, iż same z siebie pożytku nie przynoszą, jakimi są pieniądze, zboże, instrumenta rzemieśnicze, &c. &c. nie więcej obowiązany do restytucyi, jak tylko to, co wziął; pożytki albowiem, które temi rzeczami zyskał, nie są owocami tych rzeczy, ale wynalazku, i przeto wynalazca tych pożytków staie się Panem; chybaby utrzymaniem tych rzeczy z siebie nieplodnych drugi szkodę i utratę poniosł, w ten czas byłby obowiązany do nadgródzenia szkody. Gdyby zaś kto Dóm drugiego, rolę przez lichwę nabył; nie tylko obowiązany oddać Dóm, rolę, ale też pożytki zbierane zwrócić: albowiem są owocami rzeczy, których drugi jest Panem, i przeto onemu należą. Nauka S. Tomasza.

Jeżeliby zaś za pożytki z takich rzeczy zyskane lichwiarz nowey nabył posesyi, ta chociażby obowiązana restytucyą, że jednak może więcej wartować, aniżeli lichwy brane, na proporcjonalną restytucyą w takim zdarzeniu Alexandra III. Reskrypt podaje prawidło: „Posesye zaś, „ które z lichwy nabyte są, powinny się sprzedać, a z onych „ tym, od których brane lichwy, restytucyą uczynić; aże- „ by tym sposobem nie tylko od kary, ale i od winy „ przez lichwy zaciągnionych uwolnić się mogli.”

Prawidło XXVIII. Nie tylko sam lichwiarz, jego dziedzice powinni zwracać lichwy z ich pożytkami tym, od których są wzięte, i ich następcom, chociażby o restytucyą nie upominali się: *rzecz albowiem woła do Pana*, ale też ci włzyscy, którzy do wymożenia lichwy pomoc czynią, zastępując tych, którzy lichwy brali, jeżeli restytucyi nie czynią. Ktokolwiek albowiem przyczyną jest szkody, zaciągnął obowiązek restytucyi pryncypalnie poniekąd, kto pryncypalną szkodę był przyczyną, inni zaś w ten czas, gdy pryncypał szkody nie nadgradza, jeżeli skutecznie przyczynili się do wymożenia, lub opłacenia lichwy. Takiemi są Notaryuszowie piszący kontrakt lichwiarskie, Dokumenta lichwę pokrywające, Świadkowie albo Pieczętarze takowe kontraktu stwierdzający, obróńcy kon-
tra-

traktow lichwiarskich; Magistraty, które Prawami swoimi lichwy pochwalają; względem tych wszystkich lichwę opłacający jest nader niechętny. Nie obowiązani zaś do restytucyi, zdaniem wielu Autorow, którzy lichwiarzom pomoc czynią w liczeniu pieniędzy, w pisaniu Regestrow, w chowaniu zastawy, dla bezpieczeństwa lichwy daney, w dopominaniu się lichwy, gdy do tego użyci będą; pełnią zaś, ażeby nie zdawali się być niewiernemi &c. &c. &c. Przeciw takowym albowiem lichwę opłacający nie jest tyle niechętnym, ile przeciw pierwszym. Skutecznie do cudzey szkody przyczyniają Spowiednicy, którzy jawnych lichwiarzow (przeciw Zakazowi Prawa) do spowiedzi przyimują, i bez poprzedzającej lichw restytucyi, albo bez należnego przed Parochem i świadkami o restytucyi warunku, absolwują. Takoz Nauczyciele, którzy o przypadkach lichwy pytani, odpowiedzi dają barziej sprzyjające chciwości, i łakomstwu, aniżeli Prawu Boskiemu, i Kościelnemu: które lichwy, to jest: *Korzyści bezpośrednie, i szczegulnie z pożyczki pochodzącej* zabraniają; którzy o kontraktach (według do prawdy podobnieyszey Teologow, Kanonistow sentencyi) lichwiarskich stanowią, iż nie są lichwiarskie, i że ci, którzy takowe kontrakta czynią, do restytucyi obowiązani nie są: ten zatym obowiązek na siebie przenoszą.

Którzy byli lichwy braney pośrednikami, obowiązani są do restytucyi, to jest: którzy szukali, ktoby wziął pożyczkę na lichwę; ponieważ występku byli uczestnikami, jeżeli tey restytucyi sam lichwiarz nie czyni. Tak albowiem w Prawie napisano: „pośrednicy obowiązani są według Kościoła zwrócić lichwę tak, jakby sami wzięli,„. Wszakże, jeżeliby pośrednik z strony chcącego pożyczyc szukał Kredytora, chociażby zaprowadził do takiego, któren nie zwykł pożyczac bez lichwy; byleby nie miał z nim uczestnictwa, ani żadney ztąd nie odbierał korzyści, do restytucyi nie obowiązany. Według S. Raymunda: „Ja-
„ ko zakazano brać lichwę imieniem swoim, tak i cudzym:
„ i jeżeli bierze kto imieniem drugiego, bądź Opiekun,
„ bądź Urzędnik, lub ktokolwiek inny, obowiązany jest
Ss „ do

„do restytucyi, jeżeli ten, którego brał imieniem, albo
 „niezdolny, albo niechce opłacać; albowiem czyniących,
 „i przyzwalających Kanon: *Notum*, jedną obowiązującą
 „karą „.

Publiczni lichwiarze tak są Prawem ściśnieni, że czę-
 stokroć, ażeby uwolnili się od infamii, ażeby przypuszcze-
 ni byli do nabożeństwa, do Sakramentów, przymuszeni są
 albo restytucyą czynić, albo Paręczników, że to wypeł-
 niają, po sobie stawiać. Jeżeli więc tego nie dopełniają; obo-
 wiązek restytucyi spada na Paręczników, według Justynia-
 na Imperatora o Paręcznikach.

Prawidło XXIX. Odpuszczenie Wierzyciela uwalnia
 dłużników od restytucyi obowiązku; każdy albowiem Pra-
 wa sobie służącego, i majątków swoich jest Panem, i za
 nastąpieniem albo odpuszczenia, albo darowania, już nie
 utrzymuje się rzecz cudza mimo woli Pana. Lecz ażeby
 odpuszczenie Kredytora przed sądem sumnienia uwolniło
 dłużnika od opłaty, trzeba trzech następujących warun-
 ków. *Naprzód*, Ażeby odpuszczenie było od tego, którego
 mógł odpuścić; niedostatek tego warunku sprawia nie-
 ważność odpuszczenia, które czynią sieroty niedorosli, albo
 dorosli, własnego majątku niemający, szaleni, wyrokiem
 Sądu za rozrzutnych ogłoszeni, i od sprawowania mająt-
 ku swego usunięci: Zakonnicy, którzy nie własnego nie
 mają, a zatem nie darować bez dołożenia się i pozwole-
 nia Przełożonych nie mogą, i inni, którzy należney władzy
 darowania, albo odpuszczenia nie mają. Między tymi i
 Kleryków innych, oprócz Kościelnych Dóbr niemających
 Kanon: *Episcopi*, liczyć każe: dobr albowiem Kościel-
 nych nie są Panami, ale Podskarbiemi, i zawiadowcami:
 a zatem długów Kościołowi należących takim, którzy
 zdolni są opłacać, odpuszczać, i od restytucyi uwalniać
 żadnego nie mogą.

Drugi warunek potrzebny do ważnego odpuszczenia
 jest, ażeby było dobrowolne, nie zdradą, podeysciem,
 gwałtem, postrachami wymuszone. Y gdyby kto dla uwol-
 nienia się od długu zmyślał ubóstwo, i do opłacenia nie-
 sposobność klamliwie udawał, nader powiększając szkody,

i utraty, jeżeli jakie poniosł; albo grożąc Kredytorom, iż jeżeli części długu nie darują, cały kredyt utracą: taki nie uwalnia się od restytucyi. Podstępnek albowiem nikomu pomagać nie powinien: „Pewna rzecz jest (mówi S. Antoninus) iż taki obowiązany jest przed Bogiem do opłacenia reszty; ponieważ Kredytorowie niedobrowolnie odpuścili, ale przymuszeni, chcąc raczey utracić część, aniżeli całość.”

Trzeci warunek potrzebny do tego, ażeby odpuszczenie uwalniło od restytucyi, sumnienie dłużnika jest: ażeby takowe odpuszczenie nie było Prawem zabronione. Zkąd Wzytator Kościołow, jeżeli od tych, których wizytuie, albo od tych, których zastępuje, Wizytę odbywa, cokolwiek bierze, oprócz nakładów potrzebnych, obowiązany wedwóinaso wrócić nawet przed wyrokiem Sędziego: „Y nie go od tey szkody według Prawa: *Exigit*, nie uwalnia, nie załona hoyności, albo łaski cudzey nie waży.” Podobnym sposobem Sędzia delegowany, jeżeli co od stron bierze, oprócz rzeczy do pokarmu, lub napoju służących z hoyności szczegulnie ofiarowanych, które w przeciągu dni niewielu wyexpensowane być mogą, albo, jeżeli dla sprawy sobie poruczoney, z domu wyjeżdżając, bierze cokolwiek nad umiarkowany expens, albo nawet z powodu expensu od stron ubogich cokolwiek wymusza, do zupełney restytucyi obowiązany: „Tak, iżby jemu żadne tych, którym restytucya powinna być czyniona, odpuszczenie żadnym sposobem nie było pomocne.” Słowa Prawa. Takoz gdyby Inkwizytorowie z powodu urzędu swego pieniądze wymusili: Prawo rozkazuje, aby wrócili tym, od których wzięli, tak: „iżby w tey mierze, żadne przywileje, żadne umowy, żadne odpuszczenia nie ważyły.”

Nakoniec Sobor Trydeński obostrzył, ażeby Kanonicy, którzy w godzinach uznaczonych nie będą w Chorze, obowiązani byli do zwrócenia dystrybucyi, tak, iżby żadna zmowa, żadne odpuszczenie miejsca nie miało.

Prawidło XXX. Preskrypcya. albo dawna Possesya obowiązek restytucyi umarza. Preskrypcya, jest nabycie pa-

nowania, albo pożytkow, albo rzeczy śródkiem ciąglej, i nieprzerwaney Posesysi przez czas Prawem oznaczony. Do należney preskrypcyi pięć warunkow potrzeba. *Najprzód:* Nieprawney Posesysi, bez której według reguły Prawa preskrypcya miejsca nie ma. *Powtóre:* Potrzeba, ażeby rzecz była sposobna ku temu, iżby panowanie oney śródkiem długiey posesysi nabyte być mogło: tey sposobności nie mają rzeczy wzięte, i prawa Kościołowi służące względem ludzi świeckich, dobro publiczne względem ludzi prywatnych. Tak według rozrządzenia Prawa, Laicy żadną dawnością nabyć nie mogą mocy do rozoznawania i sądzenia spraw Kościelnych, praw dziecięcin i innych dóbr duchownych. *Potrzecie:* Potrzebna jest dobra wiara; albowiem: „Zadna dawna dniów Posesya, nie pomaga żadnemu zley wiary Posesorowi,,. Słowa prawa. Chociażby albowiem według Prawa Cywilnego zley wiary Posesor preskrypcyą trzydziestu lat stał się bezpiecznym; według Prawa jednak Boskiego nie jest bezpieczny. Albowiem jak zjawnia Dekret Innocencjusza III. na Soborze Laterańskim: „Ponieważ wszystko, co nie jest z dobrej wiary, grzechem jest, Synodalnym ładem stanowimy, ażeby bez dobrej wiary żadna nie ważyła preskrypcya, bądź Kanoniczna, bądź Cywilna, gdyż w ogół wszelka ustawa ponieważona, naganiony być powinien wszelki zwyczaj, który bez grzechu śmiertelnego zachowany być nie może. Zkąd potrzeba, ażeby ten, któren długą Posesyą nabywa Prawa, w żadney czasu części nie poczuwał się do tego, że cudzą rzecz posiada,,.

Poczwarte: Do należney preskrypcyi potrzebny jest Tytuł: to jest, kontrakt jaki z podobną do prawdy otuchą i perswazyą, że z dobrą wiarą był uczyniony (jeżeli by albowiem był pewny Tytuł, ten przenosiłby panowanie nie czekając preskrypcyi) „gdyż preskrypcya dobrej wiary i sprawiedliwego tytułu wyciąga,,. Słowa Prawa. Nigdy zaś nie będzie sprawiedliwy tytuł, jeżeli rzecz jest kradziona, albo gwałtownie zawładana; i przeto nie tylko złodziey albo wydzierca, lecz ani żaden inny, chociażby od nich kupił, albo innym sposobem z dobrą wia-

ra nabył (według instytucji Justyniana) panowania bądź ruchomych, bądź nieruchomych rzeczy nabyć nie może.

Piąty Nakoniec warunek ważnej preskrypcji jest czas prawem zamierzony, to jest: do nabycia panowania rzeczy ruchomej czas Posesji trzyletni; w preskrypcji zaś, albo nabyciu panowania rzeczy nieruchomej ludzi prywatnych, z tytułem między przytomnemi lat dziesięć, między nieprzytomnemi lat dwadzieście: lecz tytułu czas lat trzydzieście: byłoby jednak nie było przekonania, że rzecz złą wiarą była nabyta. Do preskrypcji rzeczy Kościelnych nieruchomych, tak Kanoniczne, jak Cywilne Prawo lat trzydziestu potrzebuje. Samemu Kościołowi Rzymskiemu służy przywilej, że do preskrypcji przeciw onemu potrzeba całego wieku. Wszakże czas do preskrypcji Prawem zamierzony (według Reskryptu Alexandra III.) powinien być spokojny, żadnym Pozwem, Manifestem, lub żalobą nieprzerwany.

Z tego wszystkiego widno, iż obowiązek restytucji umarza preskrypcję; albowiem przez należyłą preskrypcję przenosi się panowanie: Prawa zaś tak postanowiły, już to dla tego, ażeby panowanie i władanie rzeczy nie zostawały w niepewności: już to, ażeby kiedykolwiek procederom koniec położyły, i spokojności familii doradziły, które sprawiedliwej Posesji tytuły i dokumenta, i obrony przeciw poszukiwającym prywatną, albo publiczną klęską utraciły: już to nakoniec, ażeby Pana o rzeczy swoje niestarannego niedbalstwo ukarały. Po ukończonym więc czasie preskrypcji przenosi się panowanie; a zatem nabywca rzeczy przez sługę z dobrą wiarą, posesją onej dawniejszemu Panu zwracać nieobowiązany; lecz jako własną utrzymać może: chociażby po upłynionym preskrypcji czasie pewnie poznał, że rzecz nie była jego. Tę obydwoch Praw ustanowę potwierdza Tomasz Święty: „Mówić trzeba, że jeżeli kto z dobrą wiarą posydując czyją preskrypcją, nie jest obowiązany do restytucji; chociażby po preskrypcji wiedział, że rzecz była cudza: Prawo albowiem za grzech i niedbalstwo może kogo karać utratą rzeczy swojej, i ona oddać drugiemu: lecz kto złą wiarą czas
pre-

preskrypcyi przepędził, powinien poprawić, i zadość uczynić zwracając szkodę, którą naniósł,,. Taż sama jest nauka S. Raymunda.

Prawidło XXXI. Kto obiwszy rzecz w Posesya z perswazyą dobrą, że ona jego jest, w pośrednim czasie wątpił, azali nie cudza? po skończoney preskrypcyi zwracać oney nie obowiązany. Wątpliwość albowiem, która się później zrodziła, dobrej wiary raz mianey nie umorzyła; a zatym i Posesyi z dobrą wiarą nie przerwała. Zkąd chociażby zły wiary jest Posesor, któren wątpiąc, azali rzecz jego jest, albo cudza, Posesya zaczyna? za zły wiary jednak Posesora nie ma być poczytany, który nie grubą niewiadomością uwiedziony, nie łakomstwem połudzony, ale z podobieństwem do prawdy wyperswadowany, że rzecz jego jest, Posesya obiół, chociażby potym wątpił. Do tego w Prawie napisano: „w posiadaniu gruntow póty każdy Posesorem dobrej wiary nawsprawiedliwiey nazywa się, póki niewie, że cudze posiada,,. Kto zaś wątpi, ten zapewna niewie, że posyduje cudze, a zatym zostaje dobrej wiary Posesorem. Nakoniec gdyby ten, któren z dobrą wiarą Posesya zaczął, dla wynikley posledniey wątpliwości był do restytucyi obowiązany, nie sprawdziłaby się reguła Prawa: *w wątpliwości lepszy jest stan posydującego.*

Prawidło XXXII. „Jak brać rzecz cudzą grzech jest przeciw sprawiedliwości (mówi S. Tomasz) tak i utrzymywać oną przeciw woli Pana... pewną zaś jest, że nie godzi się i przez mały czas zostawać w grzechu; lecz każdy obowiązany zaraz grzechu się pozbawiać, według onego pisma wyroku: *Uciekay przed grzechy, jako przed wężem.* Y przeto każdy obowiązany zaraz czynić restytucyą, jeżeli może: albo prosić poczekania od tego, któren używanie rzeczy pozwolić może,,. Y na swym miejscu: „Kiedy kto nie może zaraz oddać, sama niemożność uwalnia go od czynienia restytucyi w tym momencie, jak całkowicie też wyzwala się od restytucyi, jeżeli zgoła jest niezdolny; powinien jednak odpuszczenia, albo poczekania prosić od tego, komu winien, albo przez się, albo przez drugiego,,. wkł.

wkładając na się obowiązek, według przepisu Grzegorza IX. i dając warunek, iż długi opłaci, gdy przyjdzie do tłuścieyszej fortuny: „Niemożność zatym wymawia od restytucyi niezwłoczney: niemożność (mówię) nie tylko *Fizyczna*, jak nazywają Teologowie, to jest: gdy dłużnik nic nie ma, zkadby uczynił restytucyą; ale też niemożność *Moralna*, to jest: gdy bez ciężkiej szkody swoiey, albo drugich uczynić restytucyi nie może, na przykład: gdy dłużnik ostatnią, albo ciężką przyciśniony jest potrzebą, której zkadby zastąpić nie może, jak przez utrzymanie cudzego niesprawiedliwie posiadanego. Takż jeżeli bez ciężkiego niebezpieczeństwa życia, sławy, niewinności, i zbawienia swego, albo swoich nie może czynić restytucyi: takż kto bez wielkiej szkody majątku swego sprawiedliwie nabytego, albo stanu sprawiedliwie dostąpionego, za raz zwrócić nie może; taki może bez grzechu restytucyą na czas sposobniejszy odłożyć, byleby jednak Wierzyciel z powinney restytucyi podobnym szkodom nie podlegał; albowiem i Cywilnym Prawem ustanowiono, ażeby poczekanie dłużnikom pozwolone było, którzy bez swoiey winy do nieodwłócznego opłacenia są niezdolnemi; albo którzy do ubóstwa, do odmiany stanu byliby przywiedzeni, gdyby Wierzyciele onych niemiłosiernie nabyli,, „Nie wszystko, co dłużnicy mogą przez wskaz, wyciskać trzeba, ale miany być powinien wzgląd na osoby, ażeby nie zubożeli,, Słowa Prawa Jeżeli zaś Wierzyciel dla opóźnionej restytucyi podobnym, jak dłużnik, miał podpadać szkodom, lub niebezpieczeństwom, dłużnik za raz nawet z ciężką swoją szkodą, co do rzeczy i stanu, oddać powinien; albowiem, gdzie równa przyczyna znajduje się szkody, lepszy powinien być stan Wierzyciela.

Jeżeli zaś majątek dłużnika, albo stan niesprawiedliwie był nabyty, i dostąpiony, taki od niezwłoczney restytucyi nie wymawia się, chociażby zaraz zwrócić bez ciężkiej szkody swoiey, albo wywrócenia stanu nie mógł, ani wymówieni mogą być tacy, którzy bankietowaniem, kosterstwem, nierządem, i innemi też nakładami nieprawemi i zbytecznemi majątek tracąc, do takiej ciasności przyszli,

że bez ciężkiej szkody zaraz opłacić się nie zdołają; od takich (mówię) cokolwiek znaleźć się może, na opłatę ma być skazano: jeżeli u wierzycielow nie wyiednąją poczekania, którego nie są warci.

Prawidło XXXIII. W restytucyi koniecznie zachowany powinien być porządek Prawami Cywilnemi przepisany; i jeżeli gdzie szczegulne są miejscowe ustanowy, tych (według S. Antonina) pilnować się należy nawet w Sądzie sumnienia; ostrzegając, iż zgwałcenie takowego porządku, lub ustawy jest grzechem ciężkim przeciw sprawiedliwości, i obowiązuje tak dłużników, jako i Sędziow do nadgodzenia ztąd wynikającej szkody.

R O Z D Z I A Ł VIII.

o Osmym Dziesięciorga przykazaniu.

Ponieważ sprawiedliwość potrzebuje nie tylko, żeby żadna krzywda bliźniemu nie była czyniona; ale też, ażeby za krzywdą następowało zadość uczynienie: dla nakazania, i wykonania tey satysfakcyi, Trybunały, i Sądy są ustanowione. Lecz, że złość i przewrotność ludzka częstokroć publiczne Sądy przewraca, Bóg ósmym przykazaniem ustanowił, ażeby żaden do przewrócenia Sądow nie przyczyniał się. Chociaże albowiem każdy człowiek nie może być Sędzią, i dla tego nie mówi się do wszystkich: *nie sądź niesprawiedliwie*, co do publicznych Sądow należy, może jednak każdy w przewróceniu Sądow być pomocnikiem, fałszywie świadcząc; przeto przykazanie: *nie bądźiesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa*, dla wszystkich jest dane.

A R T Y K U Ł I.

Czego te przykazanie zakazuje, a co przykazuje?

Te przykazanie dwojakie zawiera Prawo (uczy Soboru Trydeńskiego Katechyzm) jedno zakazujące, ażeby fałszywe świadectwo nie było mówione: drugie przykazujące, ażeby nieszczyrości, zdrady uchylone, a wszystkie mowy i postęпки nasze szczerą prawdą wymierzone były.

Po-

Powinność w tej mierze Apostoł zalecił Efezom w Roz: 4. *Złożywszy kłamstwo, mówcie prawdę każdy bliżnim swoim; bo jesteście członkami jeden drugiego.* Chociaż zaś nazwanie fałszywego świadectwa oznacza to wszystko, cokolwiek i gdziekolwiek o drugim albo na dobrą, albo na złą stronę mówi się rozmiatając się z prawdą; naybarziej jednak tym przykazaniem zabronione owe fałszywe i niebezpiecznieysze świadectwo, które na urzędzie od przysięgłego świadka dawane bywa. Przysięgłych albowiem świadków: jeżeli prawnym zarzutem nie będą usunięci, albo jeżeli oczewiscie nie okaże się onych nieprawość i przewrót-ność, Sędzia nawet oddalić nie może; albowiem: *w usciech dwóch albo trzech świadków stało wszelkie słowo,* mówi Chrystus u Mateusza w Rozd: 18. Imieniem bliźniego, przeciw któremu fałszywego świadectwa mówić nie godzi się, oznacza się każdy, ktokolwiek uczynności naszej potrzebuje, bądź należący, bądź obcy: Obywatel, czy przycho-dzień: przyjaciel, czy nieprzyjaciel. Zkąd i przeciw nie-przyjaciolom fałszywego świadectwa mówić nie godzi się, których kochać Bóg i Pan nasz Chrystus przykazuje. Nie wolno też fałszywego świadectwa przeciw sobie samemu dawać: kto to czyni, si- bie samego hańbi, siebie i Kościół, którego jest członkiem, krzywdzi.

Jak świadków próżność, kłamstwo i krzywoprzysię-stwa, tak oskarżycielow i obżalowanych, Patronow i Pro- kuratorow, wszystkich też, którzy do Sądu wchodzi, zdra- dliwe postępowanie tym przykazaniem (według nauki Ka- techizmu Soboru Trydenckiego) jest zabronione.

Zakazane też jest tym przykazaniem wszelkie nawet oprócz Sądu, kłamstwo, takie naybarziej, które drugiemu niedogódność, albo szkodę przynieść może; o czym w Księgach Moyżeszowych III. w Roz: 19. napisano: *Nie będziecie czynić kradzieży, nie będziecie kłamać, ani będziecie oszukiwać żaden bliźniego swego.* Psalm 5. *Zatracisz wszystkie, którzy mówią kłamstwo...* *Mężem zdrażliwym brzydzi się Pan.* W Roz: 21. objawień Jana S. *Niewiernym, i obmierztym, i mężoboycom, i porupnikom, i cza- rownikom i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom, część*

ich będzie w jeziorze gorejącym ogniem i siarką, co jest śmierć wtóra.

Tym przykazaniem takż zabroniona jest obmowa, obelga, potwarz, szemranie, obłuda, chluba, próżna chwala, naśmiewanie się i pochlebstwo. Nakoniec tym przykazaniem zakazuje się płoche i lekkomyslnie posądzenie, wszelkie złe mniemanie i podeyrzenie o bliźnim z niedostatecznych znaków, i słabych dowodów. Albowiem i myśl jest nieiaką mową, według owych słów Psalmu 14. który mówi prawdę w sercu swoim.

ARTYKUŁ II.

Kłamstwo wszelkim Boskim Prawem zakazane, przez się też jest złe i niegodziwe.

Pospolicie kłamstwo troiako dzielią: *Uczynne, żartobliwe i szkodliwe.* Uczynne jest, które się popełnia dla całości, albo wygody czyiey bez krzywdy drugich. Żartobliwe, które pochodzi z chęci szczególnie podobania się, i ucieśnienia drugich. Szkodliwe, które ciężką bliźniemu nanosi krzywdę: takie są kłamstwa potwarców, obmówców, i które w kontraktach, przymierzach, procederach, w nauce owej mianowicie, która do Religii odnosi się, popełniaią się. O czym Augustyn: „Dwa są rodzaje kłamstw, w których nie wielka znayduie się wina, nie są jednak bez winy, gdy albo żartuiemy, albo dla pożytku drugich kłamiemy. Owe pierwsze w żarcie dla tego nie jest zgubne, że nie zdradza; zna albowiem ten, przed którym się mówi, iż dla żartu powiedziano. Drugie zaś dla tego łagodnieyszym jest, że zawiera niejaką dobrowolność.” Takie było kłamstwo Bab Egipskich, które, ażeby niemowlęta Żydowskie od zatracenia zachowały, fałszywie przed Faraonem wymawiały się. Baby te jednak mówi tenże Augustyn: „Odbierają pochwałę nie z rzeczy, którą czyniły, ale z litości umysłu; w tych albowiem, którzy doskonali są, i takie nie znayduią się kłamstwa, którym rzeczono.” *Niech będzie w ustach waszych jest jest, nie nie; co nad to jest, od złego jest.*

Z tego Chrystusa Pana naszego wyroku widro; iż wszel-

wszelki kłamstwa rodzaj jest niegodziwy. Widno też i z owych słów Ekklezyastyka w Rozd: 7. *Niechciey kłamać wszelkim kłamstwem.* Według nauki Augustyna, każde kłamstwo, nawet uczynne z siebie i z natury swoiey, jest grzechem, jak kradzież albo cudzołóstwo, tak, iż kłamać nie godzi się dla cudości drugiego, jak nie godzi się kraść albo cudzołóstwa popełniać; i jeżeli o niektórych w Pismie czytamy, że pochwałę i nadgrode doczesną odebrali za *uczynne* kłamstwo, w tych pochwalona jest *umysłu łagodność*, nie zaś *Kłamstwa nieprawość*; nadgrodzona *dobrowolność*, nie zaś *oszukanie*, które dla dobrego przyrodzenia przymiotu, *Pismo* wymawia, nie zaś zaleca i pochwała. Tak Babom Egipskim za dobrowolność ku Zydów, i dla bojaźni i czci ku Bogu, Bóg błogosławił i domy wybudował. Księgi Mojżeszowe z Roz: 1. Dwie więc rzeczy w sprawie tych Bab trzeba uważać: *To, co uczynili miłosiernie*, i *to, co uczynili kłamliwie*. Pierwsze, co było dobre, Bóg nadgrodził; i dla tego dobrego drugie, co złym było, wybaczył. Toż o Rachabie nierządniccy mówić należy, która skłamać wolała, aniżeli szpiegów Izraelskich wydać. Księg Jozuego Roz: 6. Toż samo o Judycie, która przed Holofernesem kłamała (Judith 15.) albowiem (według Augustyna) nie dla kłamstwa odbiera pochwałę, ale dla uprzejmości ku ocaleniu ludu Bożego, którą powodowana wydała się na niebezpieczeństwo.

Według nauki tegoż Augustyna kłamstwo *szkodliwe* jest grzechem śmiertelnym; Pismo albowiem S. grozi: *zatrącisz wszystkie, którzy mówią kłamstwo.* Psalm 5. *Usta, które kłamią, zabijają duszę.* Księg Mądrości Rozd: 1. *Lecz kłamstwo uczynne grzechem tylko jest powszednim:* podobnym sposobem kłamstwo *zartobliwe*; a żadnego nie masz kłamstwa, któreby nie było grzechem: „Synowie praw-
„ dy... Synowie górnego Jeruzalem, i świętego wieczne-
„ go Miasta, jeżeli kiedy: jak ludziom trafia się jakiegol-
„ wiek kłamstwo: pokornie proszą odpuszczenia, a bynaj-
„ mniej nie szukają ztąd chwały... Jeżeli odpuszczenia pro-
„ szą, winę wyznają; a zatem nie masz kłamstwa, któreby
nie było grzechem przynajmniej powszednim, któren (jak

nie raz uczy Augustyn) zgladza modlitwa: *odpuść nam nasze winy.*

Szkaradnie, zaś pobłądzili, którzy kłamstwo powagą Pisma wymawiać śmieli, dowodzić usiłując: iż Abraham, i Izaak Patryarchowie kłamali, gdy pierwszy z nich Sarę, drugi Rebeke, żony swoje siostrami nazywał; Jakób gdy Oycowi Izaakowi mówił: *Ja jestem pierworodny twój Esau*; Józef do braci swoich mówiąc: *Szpiegowie jesteście. Puchar, na którym wróżyć zwykłem, skradliście.* Przywiodzone bywają i inne z Pisma S. świadectwa, które zdają się dowodzić, iż nie wszelkie kłamstwo jest grzechem: wszystko to rostrząsać, byłoby długą zajmować się pracą; dosyć będzie z Augustynem odpowiedzieć: iż niektóre z Pisma przywiodzone niby kłamstwa, jeżeli Pismo dobrze zrozumiane będzie, nie są kłamstwem: do tego jeżeli niektóre są oczewiście kłamstwami, nie mają być naśladowane; Pismo albowiem one historycznie opowiada, nie zaś pochwała tak, jak inne grzechy opowiada. Abrahama odpowiedź, którą Sarę żonę swoją mianował siostrą, nie była kłamstwem. Zamilczał poniekąd, że była żoną; lecz prawdziwie powiedział, że była siostrą: ażeby i swemu życiu, i Sary wstydlivosti doradził; była albowiem Synowica jego z Brata Aram. Kto zaś niewie, iż wszystkich pokrewnych ogólnym nazwaniem braci, i siostr Pismo S. mianować zwykło? Tym także znaczeniem Izaak Rebeke pokrewną swoją siostrą nazwał.

O postępku i odpowiedzi Jakuba na pytanie Oyca: *Kto jesteś synu?* że mianował siebie być pierworodnym Ezawem, rozmaite są zdania Oyców i Teologów. Niektórzy przywiązując się do textu Pisma, mówią, że skłamał Jakub; inni z Augustynem i Tomaszem, od kłamstwa wymawiają; według tego zdania było podeyscie, kłamstwa zaś tylko pozor, a nie rzeczywistość; nie osobą albowiem Jakub był pierworodnym, ale prawem pierworodstwa od Esawa jemu ustąpionym. Tak prawdziwie Chrystus u Mateusza w Roz: 11. o Janie Chrzcicielu powiedział: *Tenci jest Eliasz, który ma przyjść*; w Duchu albowiem Jan był Eliaszem, chociaż nie był Eliaszem osobą. Wykład Augustyna. Mowy i po.

i postępkami Józefa zmierzały ku doświadczeniu braci, nie zaś ku oszukaniu; a zatem w tych mowach i postępkach nie było kłamstwa.

W rozum obrany byłby, ktoby twierdził, iż Raphael Archanioł od Boga prawdy do Tobiasza posłany kłamał, gdy mówił: *Ja jestem Azaryasz wielkiego Ananiasza syn. Tobiasza* Roz: 5. Jeżeli albowiem Anioł powstać i wyobrażenie Azaryasza sobie uformował, a tak osobę onego okazywał: z tego powodu mógł si bież Azaryaszem nazwać tym sposobem, jak obraz S. Piotra bez kłamstwa, albo dwó słowności S. Piotrem nazywamy, a posąg Króla Królem mianujemy. Tak Anioł w Księgach II. Mojżesz: w Roz 20. mówi: *Ja jestem Pan Bóg twój*; Osobę albowiem Boską nosił; z rozkazu i mieniem Boga prawo dawał, jako posłaniec. Na złe zatem używają tego Pisma S. miejsca, którzy ztąd wnoszą, iż Święci Aniołowie dwó słowności, obojętności, restrykcyi myślney używali.

ARTYKUŁ III.

Prawidła moralności Chrześcijańskiej. do fałszywego świadectwa i kłamstwa odnoszące się.

Prawidło I. Fałszywe świadectwo między śmiertelnymi grzechami jest nader ciężkie. Pismo albowiem święte mówi: *Sześć rzeczy są, które nienawidzi Pan. ... Świadek fałszywego, który mówi kłamstwa.* Księg przypowieści Roz: 6. w Roz: zaś 19. *Świadek fałszywy nie ujdzie karania; a kto mówi kłamstwa, zginie.* Y w Rozd: 21. *Świadek kłamliwy zginie.* Tym podobne są inne groźne Pisma S. wyrazy. Świadek albowiem kłamliwy krzywdę wyrządza Bogu; gdyż przyczynia się do przewrócenia Sądu, któren od Boga jest ustanowiony; i krzywo przyśięgając, Boga bierze za świadka nacyęższego kłamstwa, sprawiedliwość też i miłość bliźniemu należną smie gwałcić. Zkąd Kanon: *Falsidicus*, z Izydora S. wzięty mówi: „Kłam-
„ stwomówny świadek, względem trzech osob winnym sta-
„ ie się: najprzód przeciw Bogu, którego przytomność
„ lekce waży; potym przeciw Sędziemu, którego kłam-
„ stwem

„stwem zradca; nakoniec przeciw niewinnemu, któremu
 „fałszywym świadectwem szkodzi: wszakże obydwa winni
 „są, który prawdę ukrywa, i który kłamstwo mówi; albo
 „wiem i tamten pomocnym być niechce, i ten uszkodzić
 „żąda,,. Kanony fałszywych świadków porównywały z mężo-
 „bóycami, za karę Laikom klątwę, Klerikom, Biskupów
 nawet nie wyłączając, złożenie z urzędu, i wtrącenie do Mo-
 „nasteru naznaczają. Koncylium Aurelianenńskie w Kanonie
 8 mówi: „Jeżeli który Kleryk kradzież, albo fałsz popeł-
 „ni, ponieważ główne to są występki, z urzędu niech bę-
 „dzie złożony,,.

Boskim prawem od Moyżesza promulgowanym, fałszy-
 wym świadkom też sama należała kara, któreby podle-
 gali spótwarzeni, gdyby świadectwo było prawdziwe. Jak
 równy jest występki tych, którzy fałszywe Dokumenta spo-
 rządzaia, albo prawdziwe stronie przeciwny pomocne u-
 krywiaia, tak równej z fałszerzami podlegać karze powin-
 ni. Takoz którzy fałszywym świadectwem, fabrykacyą Do-
 kumentów, albo onych utaieniem skutecznie do cudzey prze-
 graney przyczynili się, obowiązani są do restytucyi wśzyst-
 kich szkód stronie przeciwny, według reskryptu Alexan-
 dra III. i według Kanonu: *Si quis ex Clericis*, z Agatora
 wziętego.

Prawidło II. Winien jest fałszywego świadectwa, kto
 przed Sędzią za rzecz pewną twierdzi, o czym pewności
 nie ma, ale wie tylko z podobieństwem do prawdy, albo z
 cudzey powieści; znak albowiem jest największego nieu-
 szanowania, wzywać Boga na świadectwo rzeczy może
 fałszywey; nierostropność też jest największa, wydawać
 siebie na niebezpieczeństwo zaprzyśiężenia fałszu, zgwałce-
 nia sprawiedliwości, i bliźniego miłości. Wątpliwa zatym
 rzecz pod wątpliwością, nie zaś z pewnością ma być twier-
 dzona: „Lecz że dla słabości pamięci ludzkiej przytrafia
 „się, iż mniema człowiek rzeczą być pewnie prawdziwą,
 „co jest fałszem: jeżeli z należytą troskliwością rozmy-
 „słając, osądzi, iż ma pewność o tym, co fałszem jest,
 „twierdząc to nie grzeszy śmiertelnie; albowiem to, co
 „mówi nie jest fałszywym świadectwem przez się, ale
 „przy-

„przypadkowie, w przeciwność temu, co namierzał,,. Słowa S. Tomasza.

Prawidło III. Winowayca według porządku prawa pytany, prawdę wyznać powinien; inaczej śmiertelnie grzeszy: „Chce albowiem Bóg (mówi Soboru Trydenckiego Katechizm) ażeby prawdę wyznawali, gdy porządkiem sądowym są pytani; jest albowiem świadectwem i prze-
„powiadaniem niejakimi pochwał i sławy Boskiej owe wy-
„znanie, z wyroku Jozuego, który Achana do wyznania
„prawdy upominając, mówi: *Synu mój, daj chwałę Pa-
„nu Bogu Izraelowemu, a wyznaj i powiedz mi, coś
„uczynił, nie tak.* Księg Jozuego Rozd: 7. Winowayca za-
„tym prawnie według porządku sądowego pytany, powi-
„nien szczerą prawdę wyznać, chociażby pewnie wiedział,
„że potym wyznaniu śmiercią skarany będzie; ani w ten
„czas sam siebie wydaie, ale wydany jest od drugiego,
„gdy powinność odpowiadania nakazana jest od tego, któ-
„rego słuchać powinien,,. Mówi S. Tomasz. Obowiązany
też jest uczestnikow swego występku wyiawić (pod grze-
chem śmiertelnym) jeżeli jak o nim, tak i o uczestnikach
poprzedziła zła sława, albo wielkie znaki, i jeż li choć je-
dnym świadectwem już są wydani. Gdy zaś uczestnicy są
niewiadomi, Sędzia pytać się nie powinien wyszczegulnia-
jąc osoby: czy nie są ci, albo ci? chyba by poprzedziła in-
famia występku, o którym idzie pytanie. Tak chce mieć
Kanon: *Nemini*; w przypadkach zaś Herezyi, czarodziey-
stwa, obrazonego Majeřtatu, spisku i zdrady przeciw Mo-
narŹe albo Ojczyźnie, fałszywey monety, publicznego
łotroutwa, robienia trucizny, Prawo chce, ażeby wino-
wayca od należnego Sędziego pytany wyiawił występku u-
czestnikow, chociażby bynajmniej nieosławionych, ani
podeyrzanych.

Prawidło IV. Kto Oblig, albo inny jaki Dokument
zgubił, z niedostatku którego w nayważnieyszym procede-
rze ma upaść, fałszywego fabrykować i podkawać bez
ciężkiego grzechu nie może. Chociaż albowiem w takim
przypadku nie czyni się bliźniemu krzywda, popelnia się
jednak kłamstwo prawdę krzywdzące. Albowiem: „Klam-
stwo

stwo nie tylko jest grzechem w uważeniu szkody naniesionej bliźniemu, ale też z swojej nieporządności. Nie wolno zaś używać jakiej niegodziwej nieporządności do odwrócenia szkody,, Nauka S. Tomasz.

Prawidło V. Każde kłamstwo z krzywdą Boską, z ciężką bliźniego szkodą, grzechem jest śmiertelnym. Ponieważ albowiem z Pisma S. uczemy się, że kłamstwo niekiedy jest grzechem śmiertelnym: *Zatrąć wszystkie, którzy mówią kłamstwo: usta, które kłamią, zabijają duszę, i z innych Pisma miejsc; bez wątpienia przeto śmiertelnymi będą grzechami kłamstwa krzywdzące Boga, jakimi są, które mawiane bywają w nauce Religii i pobożności: „Nie godzi się kłamać w nauce pobożności; wielki albo- „wiem jest kryminał i pierwszy rodzaj obrzydliwego „kłamstwa,, Mówi Augustyn.*

Prawidło VI. Dla zachowania własnego lub cudzego życia nie godzi się kłamać: „Wszelkim usiłowaniem (mówi S. Izydor) strzedz się trzeba wszelkiego kłamstwa, chociażby bywa niektóry kłamstwa rodzaj letkiej winy, gdy kto dla całości ludzi kłami. Lecz że napisano jest: *usta, które kłamią, zabijają duszę*: tego także rodzaju kłamstwa ludzie doskonali najsurowiej unikają, ażeby ani życie bądź czyje, kłamstwem ich nie było bronione; ażeby duszy swojej nie szkodzili, gdy ciała drugiego przedłużyć życie usiłują. „Augustyn też upomina,, Niech „czyni człowiek nawet dla doczesnej całości ludzkiej, co „może; lecz gdy do tego Artykułu przyjdzie, iż tej całości nie można, chyba grzesząc doradzić, już w ten czas „niech sądzi, iż nie zostanie, coby czynił, kiedy to tylko zostanie, co czyni się nieprawie,, Do tego każde kłamstwo jest nieprawość, i albo śmierć duszy nanosi, albo duchowną szkodę do śmierci i zguby sposobując: *Kto gardzi matym, pomatu upada*. A zatem dla niczyjej całości i życia nie ma być popełniane.

Prawidło VII. Nie godzi się kłamać dla utajenia niewinnego na śmierć od niesprawiedliwego Sędziego szukanego: nie tylko albowiem fałszywe świadectwo, nie tylko zdradę, ale wszelkie kłamstwo Prawo Boskie zakazuje. *Je-
ze.*

żeliby więc kto od niesprawiedliwego Sędziego był zapytany: gdzie kryje się niewinny, którego na zabicie szuka, a wiedział, gdzie się znajduje, nie może mówić niewiem, chyba kłamiąc; odpowiadać więc powinien, ani wydam, ani będę kłamał. Tak (według relacji Augustyna) uczynił Thagasteński Kościół Biskup imieniem Firmus, niewzruszonego umysłu; albowiem gdy z rozkazu Imperatorskiego, od posłańców był pytany o człowieka, którego on z największą pilnością, do siebie uciekającego się, ukrywał, odpowiedział pytającym się: *ani kłamać mogę, ani człowieka zdradzę*; ucierpiawszy wiele od niewiernych, w przedsięwzięciu swoim ostał się niewzruszony. Prowadzony nakoniec do Imperatora, tak podziwienią godnym okazał się, iż człowiekowi, którego tał, bez trudności wyjednał wolność. Ten postępek Firmusa Augustyn za prawo podaie.

Prawidło VIII. Dla zachowania czystości ciała, kłamać nie godzi się. Tak uczy Augustyn na przypadek gwałtu, od którego by się kłamstwem uwolnić można było: „Nie może być czystość ciała, chyba która od skazitelnosci umysłu zawisi, za starganiem której upadać musi, chociażby zdawała się być nietkniętą... Zadnym więc sposobem niech umysł siebie kłamstwem nie kazi dla ciała swego, o którym wie, iż zostanie nieskazonym, jeżeli od umysłu samego nie odstąpi nieskazitelnosc. Co albowiem gwałtownie, bez poprzedzającej lubieżności cierpi ciało, to raczy trapieniem, aniżeli skażeniem nazywać się powinno... Jak umysł nad ciało, tak prawda nad sam umysł ma być przekładana; ażeby oney nie tylko barzieszy niż ciała, ale też barzieszy aniżeli siebie samego pożądał umysł... „

Prawidło IX. Ani dla wystarania się czyiego zbawienia kłamać wolno. Nauka Augustyna te prawidło utwierdza: „Czasem wystawia nam niebezpieczeństwo zbawienia wiecznego, i jeżeli inaczej być nie może, ażeby naszym kłamstwem oddalone było, wołając: jako to, gdy kto ma być chrzczony, a zostanie w mocy niezbożnych, i niewiernych, do którego dla obmycia kompielą odrodzenia się dóżyć niepodobna, chyba kłamstwem oszuku-

„ iąc stróżów od tego najnienawistniejszego wołania, którym
 „ nagleni bywamy, ażebyśmy kłamali nie dla majątku
 „ czyiego, nie dla honorów na tym świecie przemijających,
 „ nie dla samego niniejszego życia, ale dla wiecznego
 „ człowieka zbawienia, dokąd się uciekną, jeżeli nie do
 „ ciebie prawdo? a ty mnie stawiasz czystość. Czemu albo-
 „ wiem, jeżeli stróżowie owi, ażeby nas do ochrzczenia
 „ człowieka przypuścili, nierządem pociągnięni być mogą,
 „ czemu (mówię) nie czyniemy rzeczy czystości prze-
 „ ciwnych? a jeżeli kłamstwem oszukani być mogą, rzeczy
 „ prawdzie przeciwnie czyniemy?.. Jeżeli więc czynić nie
 „ powinniśmy, chyba to, czego nas uczy prawda; ponie-
 „ waż prawda uczy, iż ani dla ochrzczenia człowieka, rzeczy
 „ czystości przeciwnych czynić nie powinniśmy; jakim spo-
 „ sobem będzie nas uczyła dla ochrzczenia człowieka czy-
 „ nić to, co w samej prawdzie jest przeciwno,,? Co zaś w ta-
 „ kich przypadkach czynić należy, naucza tenże Augustyn:
 „ Ociec wysłuchiwa modlącego się, aby mógł ratować bez
 „ kłamstwa, komu chce, ażeby dany był ratunek, sam chce
 „ Ociec, którego ślady niewysłodzone,,.

Prawidło X. Dla wysledzenia Heretyków siebie za
 Heretyka powierzchownie udawać, jest kłamstwo śmiertelne.
 Albowiem w materji Religii, przez którą takowy wiary Ka-
 tolickiej ułtnie wypiera się, i przeto tego grzechu win-
 nego zaprze się Chrystus przed Oycem swoim: „Wielu po-
 „ niekąd sposobami (mówi Augustyn) mogą ukrywający
 „ się Heretycy być wysledzonemi; ani Katolickiej wiary
 „ nie ganiąc, ani Heretyckiej niezbożności nie chwając;
 „ lecz jeżeliby inaczej zgoła nie mogła być z jaskiń swoich
 „ wyprowadzona Heretycka niezbożność, chybaby język
 „ Katolicki od ścieżki prawdy wyboczył, znośniejszą rzecz,
 „ ażeby niezbożność tajała się, aniżeli żeby język zgubnie
 „ upadł; znośniej w swoich lochach ukrywałyby się liszki,
 „ aniżeli żeby myśliwi dla poymania onych upadać mieli
 „ w bluznieństwo jamy.... albowiem jeżeli dla tego spra-
 „ wiedliwe będą kłamstwa nie jakiekolwiek, ale bluznierskie,
 „ że tym umysłem popelniają się, ażeby tających się od-
 „ kryć

„ kryć Heretyków, będą mogły tym sposobem czyste być
 „ cudzołóstwa, jeżeli takim umysłem będą popelnione..
 „ ..Wiele w prawdzie zależy na tym, z jakiego powodu,
 „ na jaki koniec, z jakim namierzeniem co czyni się; lecz
 „ tego, o czym wiemy, że jest grzechem, dla żadnego do-
 „ brey przyczyny pozor, dla żadnego jakby dobrego koń-
 „ ca, dla żadney niby dobrej intencji czynić nie należy,,

Prawidło XI. Dwóslowności i restrykcyi myslney u-
 żywanie, jest z siebie złe, i w żadnych zdarzeniach, w za-
 dnych rzeczy okolicznościach nie jest godziwe; dwóslow-
 ności albowiem i restrykcyja są prawdziwe kłamstwa, a za-
 tym Prawem Boskim i Prawem przyrodzonym zgoła są za-
 kazane: „Ten bowiem kłamie, któren co innego ma w u-
 „ mysle, a co innego słowami, albo jakimikolwiek zna-
 „ czeniami wyraża; i ztąd serce kłamcy nazywa się dwoi-
 „ łym, to jest: dwoiaka mysl: jedna rzeczy, o której wie
 „ albo sądzi, że jest prawdziwa, a oney nie mówi: druga
 „ tey rzeczy, którą na mieyscu tamtey wymawia wiedząc,
 „ albo sądząc za fałszywą,,. Słowa Augustyna.

Sztuki dwóslowności, i restrykcyi myslney zabrania
 Duch S. przez Dawida w Psal. 33. *Strzeż języka twego
 od złego, a usta twoie niech nie mówią zdrady.* Na które
 słowa Augustyn: „Cóż innego jest mówić: zdradzę: jeżeli
 „ nie co innego ustami obiawiać, a co innego w pierśiach
 „ ukrywać,,?

Słusznie zatym od Innocencjusza II. potępiona nastę-
 pująca propozycya: „Przyczyna słuszną używanie dwóslow-
 „ ności jest, ile to potrzebnym albo pożytecznym jest dla
 „ ocalenia zdrowia, ciała, honoru, majątku, &c. &c.,,

Prawidło XII. Godzi się czasem prawdę zamilczeć. Nie
 jedno to albowiem jest prawdę ukryć i kłamstwa mówić. Cho-
 ciayże albowiem każdy, który kłamie, chce prawdę utaić, nie
 każdy jednak, który chce prawdę ukryć, kłamie. Wiele albo-
 wiem częstokroć prawdziwych rzeczy ukrywamy nie kła-
 miąc, ale milcząc; ani bowiem Chrystus Pan kłamał, gdy mó-
 wił: *Wiele mam wam mówić, lecz nie możecie onych znosić
 teraz.* „O prawdziwych rzeczach zamilczał przed tymi, któ-
 „ rym do słuchania prawdziwych mniej sposobnych sądził,

„nie zaś fałszywe rzeczy mówił.. Nie jest więc kłamstwo
 „gdy milczeniem pokrywa się to, co jest prawdziwym, ale
 „gdy przez mowę fałsz ogłasza się,,. Wyrazy Augustyna.

Prawidło XIII. Wszelkie zmyślanie i nieszczerłość, właściwie taka, grzechem jest; wszelkie albowiem zmyślanie i nieszczerłość jest wymysł niejaki, którym kto pewnemi postępami i rzeczami oznacza cokolwiek umyślowi swemu przeciwnego; smutnym na przykład będąc udaje wesołego, nieprzyjaciela przyjaciela, &c. &c. Takie zmyślanie i udawanie zawsze jest grzechem: „Do cnoty albowiem prawdziwej i rzetelności należy, ażeby każdy siebie takim pokazywał zewnątrz przez znaki powierzchowne, jakim jest.
 „Znaki zaś zewnętrzne nie tylko są słowa, ale też uczynki. Jako więc sprzeciwia się prawdzie, gdy kto przez słowa co innego oznacza, aniżeli co ma w sobie, a to do kłamstwa należy: tak równie sprzeciwia się prawdzie, gdy kto przez niektóre znaki uczynków, albo rzeczy coś przeciwnego oznacza wewnętrznemu swemu czuciu; co właściwie zmyślanie i nieszczerością nazywa się; z kądy właściwe zmyślanie jest kłamstwo nieistotne, na zewnętrznych znakach uczynków zasadzone. Nie pomaga zaś, czy kto kłamie słowem, albo jakimkolwiek uczynkiem. Z kądy gdy kłamstwo każde jest grzechem, następuje też, że ka-
 „żde zmyślanie i udawanie grzechem jest,, Nauka S. Tomasa, który i na innym miejscu mówi: „Co się ściąga do grzechu kłamstwa, nie pomaga, czy kto słowem, czy pismem, czy kinieniem, czy jakimkolwiek uczynkiem kłamie. Jak nie pomaga, co się ściąga do grzechu zabójstwa, czy kto mieczem, czy siekierą zabija człowieka.

Zmyślanie niewłaściwie nazwane, jest wymysł do oznaczenia czegoś, albo do ukrycia prawdy, której odkrywać bynajmniej nie potrzeba, i te zmyślanie nie jest grzechem. O pierwszym wymysle Augustyn mówi: „Nie wszystko to, co wymyślamy, kłamstwem jest; lecz kiedy wymysł nasz nie prawdziwego nie znaczy, w ten czas jest kłamstwem,,. Ku dowodowi tego przywołuje wymysły ludzi mądrych, a nawet i przypowieści Ewangeliczne, które są figurą rzeczy przez się oznaczonych; i przydaie:

„Wy-

„Wymyśl więc, który do jakiejś odnosi się prawdy, jest figurą; któren nie odnosi się, kłamstwem jest.” Tak przypowieść o synie marnotrawnym, i dobrym Oycu, figurą jest grzesznika, i litościwego Boga. Tak szukanie owocu na drzewie figowym, gdzie wiedział Chrystus, iż owocu nie masz, i przeklęcie tego drzewa oznaczało nieplodną Synagogę. Tak przyiwszy postać nieznanego podróżnego Chrystus, i przyłączywszy się dwóm uczniom do Emaus idącym, *okazywał, jakoby daley miał iść*; a uproszony, ażeby z nimi został, gdy siedział u stołu, w łamaniu chleba dając się poznać: tym postępkim według Augustyna dawał znać, iż ludzie przez uczynność gościnności poznawać i zasłużyć się mogą Chrystusowi, ażeby godnemi stali się usłyszeć: *Co jednemu z najmnieyszych moich uczyniliście, mnie uczyniliście.*

Drugiego zmyślania niewinnego w ukrywaniu prawdy, której wyiawiać nie potrzeba, mamy przykład w Jozue, któren uczyniwszy zasadzki blisko miasta Hay, okazywał ucieczkę z wóyskiem; nie fałsz albowiem tym postępkim oznaczał, lecz odstępując, jak odstępować zwykli z boiaźni uciekający, zamyśl swój z przyczyny słuszney ukrył bez winy zmyślania i nieszczerości; od takiego zatym występku wolni są, którzy zasadzek na wojnie sprawiedliwej używają, mundury, sztandary nieprzyjaciół wkładają, ażeby siebie i zamyśły swoje utaili.

Wolny też od grzechu zmyślania był Dawid, gdy, ażeby osobę swoją utail, przed Królem Achis w przytomności jego twarz swoją zmienił, między rękoma sług jego upadł, rzucał się i pianę na brodę spływającą toczył, pozor człowieka szalonego okazując. Zmyślanie zaś Piotra i Barnabasa, którzy z pogaństwa nawróconych pożydowski żyć przymuszali, powierzchownie przyzwalał tym: „którzy chowanie obrzędów żydowskich do zbawienia potrzebnym nauczali, słusznie (mówi Augustyn) naganione i poprawione jest od Pawła, ażeby i w ten czas nie było szkodliwym, i następcom nie służyło ku naśladowaniu.”

Postępki też niektórych Świętych ledwie mogą być od zmyślania występnego wymówione: na przykład S. Euzebiusz

usz Werceleński Biskup i męczennik udawał i okazywał, jakoby gotow był do podpisania Aryańskiej przewrotności wiarołomney, końcem, ażeby podpis Dyonizego Biskupa Medyolańskiego zdradliwie od Aryanow pozyskany z głoszował; takż Ambroży S. na Biskupstwo wybrany udawał, i okazywał siebie okrutnym, winowaycow przeciw zwyczajowi swemu każąc brać na katownie, nadto udawał siebie za niewstydliwego sprowadzając do domu swego nierządnicę, ażeby lud Medyolański patrząc się na to zraził się, i onego żądać za Biskupa poprzestał. Wiele innych pod bnych z Historji Kościelney przywieść można. Wszakże zaprzeczać nie można, iż te wszystkie zmyślenia i udawania były grzechami, które znakomita i gorąca Świętych miłość pokryła, i zgładziła: „Nie wszystkie, które o sprawiedliwych i „Świętych mężach czytamy sprawy, przenosić mamy do „obyczajow... ażebyśmy nasladując przykładow, nie gwał- „cili przykazan: „Słowa Augustyna.

Zmyślenie zaś i udawanie w materji Religii jest nader ciężkim grzechem: jakie było udawanie *Jehu*, który okazywał, iż chce czcić Bałwana Baal, i onemu uczynić ofiarę. Księg Królewskich IV. Rozdział 10. Pochwala Pismo *Jehu*, lecz nie dla tego udawania, ale że wolę Boską wypełnił, wykorzeniając dom Achaba, i zabijając ofiarników Baala: *Rzek Pan do Jehu: Ponieważes pilnie czyniłeś, co Prawo było, i podobało się w oczach moich; i wszystko, co było w sercu moim, uczyniłeś przeciwko Domowi Achab, Synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na Stolicy Izraelskiej.* Augustyn S. udawanie *Jehu*, niezbożnym nazywa kłamstwem. Ze zaś niejako okazał posłuszeństwo w zniszczeniu Domu Achaba, premijając doczesnego Królestwa od brał nadgodę S. Hieronim zmyślenie i udawanie *Jehu* nazywa pożytecznym, i czasem nasladowania godnym. Lecz trzymać się należy Augustyna zdania z Prawem Boskim zupełnie zgodnego; do którego nakoniec przychilił się i S. Hieronim; w Prawidłach albowiem obyczajności Chrześcijańskiej wszelkim kłamstwem brzydzić się zaleca.

Pra-

Prawidło XIV. Śmiertelnego grzechu winien jest, kto z bólu na torturach, albo dla uniknienia katowni, niewinnym będąc, przyznaie się do występku; fałszywego albo-
wiem świadectwa i potwarzy przeciw sobie winien jest. Potwierdza to *S. Hieronim w liście o niewieście siedm razy ciętej*. Ta oskarżona o cudzołóstwo od Męża, i z młodzieńcem naby uczestnikiem występu do Sądu oddana; gdy ten chociażby niewinny przyznał się, nie przełamanej stateczności przykład okazała; Młodzieniec ścięty, oney zaś stateczność, grzechu i kłamstwa nienawiść nadgrodził Bóg po siedmiokrotnym ucięciu cudownie zachowując zdrową. Gdy tortura członki rozciągała, niewiasta podnosząc oczy ku Niebu, zalawszy się łzami: ty (mówiła) Chryste Jezu Panie, któremu nic nie ma tajnego, któren badaczem jesteś nerek i serca, świadkiem jesteś, iż nie dlatego zapieram się, żebym nie zginęła, ale dla tego kłamać nie chcę, żebym nie zgrzeszyła. Ty zaś nędzny człowiecze, jeżeli kwapiłz się ku zgubie, za co dwoie niewinnych zabijałz? w prawdzie i ja łama żądam umrzeć, żądam z tego nienawistnego wyrzucić się ciała, lecz nie jako cudzołożnica nadstawię karku, i oskarżona, błyszczącego się czekam miecza, niewinność jednak dwojaką ze mną poniosę. Nie umiera, kogo zabicie na życie przenosi.

Prawidło XV. Z pokory kłamać grzech jest; albowiem (mówi Augustyn) „Gdy z pokory kłamiesz, jeżeli „nie byłeś grzesznikiem pierwiey niż skłamałeś, kłamiąc „stałeś się... Prawdy w tobie nie masz, chyba tak nazwiesz się grzesznikiem, że razem za takiego siebie będziesz sądził. „Prawda zaś potrzebuie, ażebyś to, co jesteś mówił. „Albowiem jakim sposobem tam jest pokora, gdzie panuje „nieprawda,? i na innym mieyscu „Nie tak unikać trze- „ba pychy, aż by opuszczona miała być prawda,„

Prawidło XVI. Pochlebstwo zawsze jest grzechem. Kto albowiem fałszywemi pochwałami drugiego łechce, albo prawdziwemi nawet pochwałami chcąc upodobanie sprawić, przesadza, krzywdę czyni prawdzie. i w przytomności Boskiej mówiąc kłamie; owszem i tego, którego chwali, krzywdzi; albowiem i Boga tym sposobem chwalić, byłoby fałszy-

szwym przeciw Bogu świadectwem, jak uczy Apłstł w Liście pierwszym do Korynt: w Roz: 15. *Jeżeli Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze... Znajdujemy się też fałszywemi świadki Bożymi, iżemy świadczymy przeciw Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził.* Zkąd S. Hieronim: „Zawsze jest zdradliwe, chytre, łechcące pochlebstwo, pięknie od Filozofów nazwane, *lub nieprzyjaciel*... Y na innym mieyscu: „Nie masz, coby tak łatwo psowało umysły ludzkie: nie, coby tak ślodką raną duszę razilo. Zkąd pewny Mędrzec powiedział: „*Słowa pochlebne miękie, a przenikają wnętrzości*; i Pan mówi przez Proroka, „*Ludu mój, którzy cię błogosławionym zowią, ci cię zwodzą, a drogę chodu twego rozkopują.* Izaiasza Roz: 3. U wielu osobliwie w tych czasach panuje ten występki, a co naynieznosniejszy, za pokorę i uprzejmość poczytany bywa. A tak staie się, iż kto pochlebować nie umie, tego albo zawistnym, albo pysznym sądzą: i zaiste wielki i subtelny wynalazek, chwalić drugiego dla zalecenia siebie, i ludząc zobowiązywać sobie umysł oszukanego, a za płonne pochwały i fałszywe brać cenę pewną...

Prawidło XVII. Pochlebować bliźniemu, albo grzechy jego chwalać, albo umysłem oszukania i uszkodzenia, albo dając mu do upadku powód, grzech jest śmiertelny. Są (mówi S. Grzegorz Wielki) niektórzy, złe drugich uczynki chwalać, przez co pomnażają to, że co sztofować byli powinni; zkąd przez Proroka mówi Pan: „*Biada, które szycią węzłówka pod wszelki łokieć ręki, a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na łowienie Dusze.* Ezechiela Roz: 13. Na ten albowiem koniec podkłada się poduszcza, ażeby się miękczey spoczywało. Ktokolwiek więc złe czyniącym podchlebuie, poduszki pod łokcie, albo głowę leżącego podkłada; ażeby, który za występki powinien być sztrofowanym, wspierając się na pochwałach, miękczey w grzechu spoczywał... Podchlebey poduszki podkładają, gdy występki cnot imionami zdobią; zuchwałość męstwa, podłość umiarkowania, łakomstwo oszczędności, rozrzutność hojności, płochy i spro-

snomówność grzeczności imieniem zaszczycaia: podobni do psow. rany Łazarza liżących, lecz chorego nie uzdrawiających.

Powtóre. Miłości bliźniego sprzeciwia się podchlebstwo, z przyczyny namierzenia, gdy naprzykład kto drugiemu pochlebia tym końcem, ażeby zdradliwie uszkodził albo co do ciała, albo duchownie: i to jest grzechem śmiertelnym, i o tym napisano w przypowieściach w Rōz: 27. *Lepsze są rany od miłującego, niż zdradliwe całowanie od nienawidzącego.* Nauka S. Tomasza. Takie było podchlebstwo Saula, gdy Dawida chcąc wydać na zapalczywość i oręż Filistynow, pochwały dawał i obietnice czynił mówiąc: „Oto Córka moja starsza Merob, tęć dam za żonę, tylko „bądź mężem mocnym, a sprawy wojny Pańskie,,. Księg Królewskich I. Roz: 18.

Potrzenie. Podchlebstwo sprzeciwia się miłości bliźniego, że staie się powodem do grzechu, prawdę tłumiąc, a do szkodliwych myśli i przedsięwzięć umysł prowadząc czasem mimo intencji pochlebującego; o takim więc podchlebstwie sądzić należy według tego, co mówiliśmy o zgorzeleniu. Jeżeliby jednak kto szczerze dla ukontentowania drugich, albo dla uniknienia jakiego złego, lub dla otrzymania wsparcia w potrzebie, podchlebował drugiemu, nie czyniłby przeciw miłości; i przeto nie zgrzeszyłby śmiertelnie, ale powszednie. Uczy S. Tomasz.

Prawiło XVIII. Bezdowodne posądzenie, złe mniemanie, i podeyrzenie rozmysłne o bliźnim w rzeczy ciężkiej, jest grzechem śmiertelnym. Przez to albowiem gwałci się, *Nayprzód* sprawiedliwość; ponieważ każdy ma Prawo, ażeby o nim dobrze rozumiano, póki jego złość i nieprawość ważnemi i dostatecznemi dowodami, albo znakami dowiedziona nie będzie. *Powtóre.* Narusza się miłość bliźniego; albowiem z nienawiści, albo pogardy posądzania takowe najczęściej pochodzą. Posądzenie zatym bezdowodne i letkomysłne, albo podeyrzenie rozmysłne i trwałe o nieprawości bliźniego w rzeczy ciężkiej, na letkich i niedostatecznych dowodach, lub znakach osnowane sprzeciwia się Prawu natury: *Czego tobie niechcesz, drugiemu*

Ww nie

nie czyni. Zaden albowiem letkomyslnie i bezprzyczynnie za złego sądzonym być niechce; żaden niechce, ażeby jego prawosć bez ważnego i dostatecznego dowodu w podeyrzenie podawane była; przestępuje się też przykazanie Boskie o miłości bliźniego: *Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego*. Gdy więc w umyśle twoim znagła powstała myśl, mniemanie, albo podeyrzenie o złości bliźniego w rzeczy ciężkiej z lekkich znaków, bez zupełnego rozmyśłu, będzie grzechem powszednim, dla niedostatku zewnętrznych miar zupełnego woli przyzwolenia. Lecz jeżeli postrzegasz się, iż wielkie jest złe bliźniego, o którym sądzisz; wątpisz, albo podeyrzenie mieć zaczęłeś, i że znaki, dowody, fundamenta owego sądzienia, powątpiewania, albo podeyrzenia są lekkie, a z tym wszystkim przyzwalać nie przełataiesz, mniemania twego nie odwoływasz, myśli bezdowodney nie poskramiaasz, śmiertelnego grzechu winien jesteś. Ciężey zaś zgrzeszysz, i uwłoczenie sławy przydasz, jeżeli mniemanie twoje letkomyslne, albo podeyrzenie przed drugimi stworzysz. Nie tylko grzech śmiertelny jest ciężką posądzania materią, ale też powszedni w uważeniu stanu osoby; naprzykład, gdybym os. bę duchowną, albo z innych miar dostojną z lekkich znaków i dowodów miał w podeyrzeniu o kradzież choćby najmniejszą. Owszem i to, co nie jest żadnym grzechem, może być materią ciężką, jeżeli ma się ku ciężkiej bliźniego szkodzić co do sławy i powodzenia w uważeniu gatunku osoby. Naprzykład, gdybyś o osobie z Katolickich i uczciwych Rodziców urodzoney letkomyslnie sądził, albo miał podeyrzenie, że jest bękart, albo od Heretyków zrodzony, i dla tego pogardzałbyś onym, &c. Co się ściąga do znaków, które służą do posądzania, powątpiewania, lub podeyrzenia o złości bliźniego: za letkie poczytują się takie, które w uważaniu uczynku, i osoby gatunku, innych też okoliczności, nie są dostateczne, ażeby człowiek roztropny, prawy mógł wziąć pochop do takowego sądzienia, powątpiewania, lub podeyrzenia; znaki zaś i pobudki ważne są te, które po uważeniu wszystkich okoliczności, uczynku, osoby, czasu, miejsca, mogą pobudzić człowieka prawego i roztropnego

go do sądzenia, mniemania, lub podeyrzenia. Ze bezdowodne posądzienia, i letkomyslnie podeyrzenia, zupełnie rozumslne w rzeczach ciężkich są ciężkimi grzechami, widno to z słów Chrystusowych: *Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni; albowiem którymbyście sądem sądzili, sądzeni będziecie; i którą miarą mierzyc będziecie, odmierzają wam.* u Mat: w Rozd: 7. i u Łukasza w Rozd: 6. *Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiaycie, a nie będziecie potępieni* Boskim zatym Sądem będą potępieni, którzy lekkomyslnie bliźnich sądzą i potępiają. Apostoł też płocho posądzających surowie sztrofuie, w Liście do Rzymian w Roz: 14. i w Liście 1. do Koryntczyków w Roz: 4. w Liście zaś 1. do Tymot: w Roz: 6. złe podeyrzenie między grzechami śmiertelnymi liczy. Jakub S. w Liście powszechnym w Roz: 4. mówi: *Ty zaś kto jesteś, który sądzisz bliźniego: „O jawnych sądzmy (mówi Augustyn) o tajemnych „ zaś sąd Boga zostawmy, „ Y na innym mieyscu: „Niechciey- „ cie sądzić, ażebyście nie byli sądzeni . . . Letkomyslnie posądzenie częstokroć nic nie szkodzi temu, o którym płocho czyni się posądzanie; temu zaś, który płocho sądzi, sama płochość, koniecznie trzeba, ażeby szkodziła, „ Nie- „ bezpiecznie drugich sądziemy w tych rzeczach, o których „ wątpliwość zachodzi, azali dobrym, albo złym czynią się „ końcem: na przykład pościć, jałmużnę dawać, wstrzymać się od wina i mięsa, i inne tym podobne, które „ czynione być mogą i dla Boga, i dla ludzkiej chwały: „ że niewiemy, jakim czynią się umysłem, sądzić zgoła nie „ powinniśmy . . . To jeżeli zachowamy, nie od małego „ grzechu przy Boskiej pomocy ustrzeżemy się. Naywiększa albowiem część rodzaju ludzkiego nierozsądnym zdaniem (jak doświadczamy) skwapliwa jest i gotowa do sztrofowania; gdy jednak nie tak chce być od drugich sądzona, jak drugich chce sądzić, „ Przeto Pismo Boskie upomina: *Nie gań nikogo pierwiey, nim się wywiesz: a wywiedziawszy się, sztrofuj sprawiedliwie.* Ekklezyastyka Roz: 11. Nauka S. Cezarego Arelateńskiego.*

Prawidło XIX. Wątpliwe znaki o złości bliźniego na lepszą stronę tłómaczyć, powinniśmy według Augustyna:

„ Albowiem nie co innego nam Chrystus Pan *tymi* słowa-
 „ mi: Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni, przykaz. 1. jak tylko,
 „ ażebyśmy te sprawy, o których wątpliwosć zachodzi, ja-
 „ kim czynią się umysłem, na lepszą stronę tłómaczyli. Po-
 „ twierdza to Apostoł do Rzymian pisząc: *Kto ie, nieje-*
 „ *dzącego niech nie pogardza,* i zaiście, gdy jeden i tenże
 „ uczynek nie jednym umysłem od różnych czyniony by-
 „ wa, bez niebezpieczeństwa błędu, i pozwalcenia tak Bra-
 „ terkiej miłości, jak sprawiedliwości, na gorszą stronę
 „ sądzony być nie może. Smiał się Abraham, gdy mu Syn
 „ był obiecany, Księg. Rodzaju Roz. 17. Smiała się i Sara
 „ Roz. 18. Śmiech Abrahama nie był naganiony; albowiem
 „ był śmiech podziwienia i radości, śmiech Sary był śmiech
 „ wątpliwosci; i przeto naganiony był od tego, któren sam
 „ tylko zna serce ludzkie,, „Co czyni pokoy? (mówi Au-
 „ gustyn) o niepewnych nie sądzi, o niewiadomych nie
 „ twierdzi; skwapliwszy jest do dobrego o człowieku mnie-
 „ mania, aniżeli do złego podeyrzenia. Nie barzo żałuje
 „ omyłki, gdy dobre ma mniemanie nawet o złym; zgu-
 „ bnie zaś błądzi, gdy złe trzyma może o dobrym. Nie-
 „ wiem, jaki jest? Cóż tracę mniemając, że dobry jest,,?
 „ Trafić się poniekąd może, mówi S. Tomasz, że łaskawy
 „ cudzych spraw Tłumacz często się omyli. Lecz lepi-
 „ jest, żeby się często myślał mając dobre mniemanie o złym
 „ człowieku, aniżeli żeby rzadziej błądził, mając złe zda-
 „ nie o jakim dobrym człowieku; albowiem przez to staie się
 „ krzywda, którey w pierwszey omyłce nie masz,,

„ Nie masz człowieka, którenby chciał, ażeby postęпки
 jego, których złość nie jest oczewista, na gorszą stronę były
 wykładane; wykład zatym takowy spraw wątpliwych jest
 przeciw Prawu przyrodzonemu. *Czego tobie niechcesz, dru-*
giemu nie czyn. Te prawidło wzmacnia restrykt Innocen-
 ciusza III. „Powinieneś za godnego poczytać, o niegodności
 „ którego niewiesz,,. Takoz Reguły Prawa I. „*W sprawie*
 „ *równey lepszy jest stan posyduiącego,*„. Bliźni zaś honoru
 „ i sławy swoiey jest posesorem, póki więc rzecz jest wąt-
 „ pliwą, na jego stronę sądzić powinniśmy; ani możemy
 „ bez ciężkiej krzywdy wyzuwać z posesyi złym sądze-
 „ niem,

„niem, mniemaniem, podeyrzeniem. II. Gdy prawa stron są
 „ciemne, obżałowanemu barziej sprzyiać należy, niż ob-
 „winiającemu,,. Wątpliwe znaki i dowody są na wzor ob-
 „winiającego: bliźni jest niby obżałowany; na Trybunale
 „zatym umysłu naszego sprzyiać należy bliźniemu, i po-
 „stępki jego na lepszą stronę tłumaczone być powinny.
 „Strzeż się więc (upomina Bernard) ażebyś cudzego ob-
 „cowania nie był ani ciekawym szpiegiem, ani lekkomyśl-
 „nym sędzią. Nawet gdybyś zły jaki postępek widział,
 „ani tak nie sądź bliźniego, ale raczej wymawiaj. Jeżeli
 „nie możesz wymówić uczynku, broń intencją, składaj na
 „niewiadomość, na omyłkę, na przypadek; jeżeli zaś pew-
 „ność rzeczy żadney zgola wymówki nie przyimuie, wma-
 „wiaj jednak sobie samemu, i mów do siebie: nader gwał-
 „towna była pokusa! coby ona zemną uczyniła, gdyby
 „podobnym sposobem nade mną moc wzięła,,?

Prawidło XX. Wątpliwości na gorszą stronę tłóma-
 czyć, albo na miejscu tego, co dobrym jest, w myśli wy-
 stawować to, co złym jest, i tego się lękać, gdzie idzie o uchro-
 nienie się od szkody, albo o zabezpieczenie złemu, skutek jest
 ostrożności i roztropności; lecz ani w ten czas poniekąd
 z lekkich znaków godzi się sądzić, albo podeyrzenie mieć
 o bliźnim, że jest złym. Te prawidło podaje Augustyn mó-
 wiąc: „Jeżeli rzecz jest niepewna, wolno mieć ostrożność,
 „ażeby czasem nie była prawda; nie potępiay jednak, jakby
 „już prawdziwie tak było,,. Przeto gdy widziałeś czło-
 wieka, którego ubior, sposób postępowania, skinienia dają
 znać, że złodziey, znaki te jednak są lekkie, i zdania, albo
 podeyrzenia ugruntować nie mogą, nie godzi się tobie są-
 dzić, albo mieć podeyrzenie, że złodziey jest; wolno je-
 dnak strzedz rzeczy swoich z większą pilnością; i mieć
 względem jego taką ostrożność, jakbyś go sądził za zło-
 dzieia; wolno go nie wpuszczać do domu, wolno drzwi z
 dbałością zamykać, &c. &c. &c. Gdyby Ociec widział mło-
 dzieńca miłośnie sam na sam z Córką rozmawiającego, nie
 może sądzić, albo roztropnego mieć podeyrzenia, że jest
 swywolny, niewstydlivy; ale tylko może mieć ostrożność,
 i zabronić niebezpiecznych rozmów. Tak Job Święty cho-
 ciay.

ciayże o dzieciach swoich ani złe sądził, ani miał podey-
rzenia złego, za każdego jednak z osobna czynił ofiary po
wszystkie dni, mówiąc: *By snadź nie zgrzeszyli synowie
moi, a nie błogosławili Boga w fercach swóich.* Roz: 1.
Tym sposobem Rodzice względem Dzieci, Panowie wzglę-
dem sług, Przełożeni względem podległych zachować się
mogą dla wątpliwych niektórych znaków, przestrzegać,
upominać, niektórych rzeczy zakazać, albo przykazać i
innych lekarstw używać, które rostopność, ostrożność i
czułość doradza, gdy jakiego złego lękać się rostopnie
można. Dobrze jednak mniemanie w umysle utrzymywać
powinni, póki znaki, albo dowody do podey-
rzenia, albo wątpliwości nie naglą. Ostrożność też do uwarowania się
złego ma być tak rostopna, ażeby zbytkiem swoim nie
podała w nieślawę, albo złości, nienawiści nie była zadatkem.

ROZDZIAŁ IX.

o Dwóch poslednich Dziesięciorga Przykazaniach.

Poprzedzającemi Przykazaniami niby twierdzami jakimi
obwarował nas Bóg, ażeby niht osobom i rzeczom na-
szym gwałtu nie nanosił: przydaniem dwóch poslednich Przy-
kazań opatrzyć chciał, ażebyśmy pożądliwościami sami so-
bie zgubnie nie szkodzili; co łatwo nastąpiłoby, gdyby
wszystkiego chcieć i pożądać wolno było. Przykazania zaś
te wyrażone są następującemi słowami: *Nie będziesz pra-
gnął żony jego (bliźniego) nie slugi, nie służebnicę, nie
wołu, nie ośła, ani żadney rzeczy, która jego jest.* Księg
II. Mojżeszowych Roz: 20.

ARTYKUŁ I.

Wykłada obojga Przykazań różnicę, i potrzebę.

Dwojakiey pożądliwości te przykazania zabraniają:
Dziewiątym zakazuje się pożądliwość cudzey żony,
Dziesiątym pożądliwość rzeczy cudzych. Pierwsza należy do
lubieżności i rozkoszy: druga odnosi się do tego, co jest pożyte-
cznym i korzystnym. Jeżeli więc kto roli, albo domu żąda,
ten za korzyścią raczy, i za tym co jest pożytecznym ubie-
ga się, aniżeli za rozkoszą: jeżeli zaś żony cudzey pożą-
da,

da, nie zysku, ale roskoszy chęcią pała. Pierwsza pożądliwość do lubieżności, albo niewstydlivosti, druga do łakomstwa należy. Przeto jako różne są przykazania, któremi uczynki same zabraniają się: *Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł*; tak różne są przykazania, któremi zabraniają się pożądliwości tym uczynom odpowiednie. Przykazania te poniekąd chociażby zmieszane są w II. Księgach Mojżeszowych w Rozd. 20. wyraźniej jednak i wykładniej powtórzone są w Księgach V. Mojżeszowych w (Rozd. 5). *Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, nie domu nie roli, nie sługi, nie służebnicę, nie wołu, nie ośła, i wszystkich rzeczy, które jego są.* Owszem text Hebrayski, i Tłumacze 70. te jakby dwa różne przykazania wyrażają: *Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, nie będziesz, pożądał domu bliźniego twego, ani roli jego* &c. &c. &c.

Chociażby zaś te dwa przykazania poslednie, pod szóstym: *nie będziesz cudzołożył*, i pod siódmym: *nie będziesz kradł*, zawarte być mogły; rzecz albowiem niewątpliwa, i światłem przyrodzonym jasna, iż kto nieprawego uczynku zabrania, razem zley chęci zakazuje, a zatem żądy otrzymania cudzey żony broni, broniąc cudzołóstwa; gdyby albowiem pożądać wolno było, godziłoby się i otrzymać. Te jednak dwa Przykazania poslednie, wyraźniej i wykładniej podać przysłało. Nayprzód: dla grubey prostoty ludu Izraelskiego, i twardego karku; wielu albowiem żydow grzechem zaslepionych wierzyć niechcieli, iżby Bóg tego zabronił, co u ludzi bezkarnie uchodziło. Owszem po ogłoszonym Prawie, wielu którzy tłumaczami tego Boskiego Prawa mienili się, byli w tym błędzie, iż bynajmniej nie grzeszy, kto ma wolę tylko, i chęć grzeszenia. Ten błąd zbija Chrystus u Mat: w Rozd. 5. *Słyszeliście, iż powiedziano starym: nie będziesz cudzołożył. A ja wam powiadam. iż wszelki, który patrzy na niewiaścę, aby jey pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim.* Ta albowiem między Boskim i ludzkim Prawem zachodzi różnica, że Prawa ludzkie z si bie zewnętrżnych szczegulnie wyciągają uczynkow; Bóg zaś któren na umysł patrzy, duszy samey

scze.

Sercey czystości, i nieskazytelności potrzebuie. Chrystus serca czystego żąda; i tych tylko, którzy czystego są serca, błogosławionemi mianuie. Serce zaś w ten czas jest czyste, gdy żadną nieprawą pożądliwością nie jest skażone.

Powtórę. Trzeba było, ażeby te przykazania wyraźnie i dokładnie zabroniły, co szóstym i siódmym przykazaniem wykładnie nie było zakazano; albowiem szóstym poniekąd przykazaniem zabroniono było pożądać żony bliźniego umysłem cudzołożenia, lecz dziewiątym jasniej to wyklada się; i nadto zabroniona jest żądza osiągnięcia cudzey żony nawet po śmierci męża; albo po rozwodzie, którego Prawo Moyżeszowe dozwalało, te dozwolenie częstych i jawnych grzechow u żydow było okazyą; powolności albowiem Prawa na złe używając, jedni żony drugich poduszczali, ażeby nieobyczajnością, dziwactwem, i innemi sposobami mężom do rozwodu dawały przyczynę, ażeby po rozwiązanym Małżeństwie cudze żony otrzymać mogli. Siódmym przykazaniem zakazał Bóg, ażeby kto niesprawiedliwie nie pożądał cudzego, albo wydrzeć nie usiłował: dziesiąte zaś przykazanie zabrania, ażeby nicht żadnym sposobem nie pożądał, chodźby to prawnie i należnie mógł otrzymać, jeżeli widzi, iż takim osiągnięciem bliźniemu nanosi się szkoda: kto albowiem ma taki umysł, bliźniego nie miłuie jak siebie; serce takiego od Chrześciańskiej miłości ku własney nachylone (co jest źródłem wszystkich grzechow) dalekie jest od drogi przykazań Boskich; ponieważ samą miłością bliźniego wykonywa się Zakon, według Apostoła do Rzymian: w Roz: 13. *Kto miłuie bliźniego, Zakon wypełnił. Albowiem nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, nie będziesz pożądał; i jeśli które jest insze przykazanie, w tym słowie się zamyka: będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego.* Ażeby ta bliźniego miłość, po umorzeniu własney, w sercach naszych panowała, chce Bóg, i na ten koniec te dwa poslednie dał przykazania.

Zapytasz: czemu w przykazaniach krzywoprzysięstwa, zabójstwa, fałszywego świadectwa zabraniających nie jest wy-

wykładnie i oddzielnie zakazana pożądliwość tak, jak o cudzołóstwie i złodzieystwie?

Odpowiadam: Lubieżności i majątku chęć głęboko jest wpojona i wewnątrznie wsiąta w naturze zepsutej: nie tak krzywoprzysięstwa, zabójstwa, fałszywego świadectwa, od których ludzie niejako przyrodzony wstręt mają, gdy tym czasem do rokoszy ciała i do ziemskich bogactw od samego dzieciństwa skłonni są i skwapliwi. Przyszłoita zatem rzecz była, ażeby tam, gdzie barziej kłoniemy się, owszem porywani bywamy, nie tylko uczynek, ale i chęć i żądza nieprawo wykorzeniona została, gdy w innych każdy zdrowego rozumu łatwo poznaie, iż zabronieniem uczynku, zakazana też jest nieprawo uczynku żądza.

ARTYKUŁ II.

Jaka pożądliwość tymi Przykazaniami zakazana?

Pożądliwość ogólnie wzięta jest ruch niejaki i moc umysłu, którą pobudzeni ludzie unoszą się ku rzeczom przyjemnym, których nie mają.

Jako zaś inne umysłu naszego poruszenia nie zawsze są złemi; tak i ta moc pożądliwości nie zawsze jest występna. Ani bowiem grzeszymy, gdy potrzeby pokarmu albo napoju doświadczamy, albo spracowani żądzę odpoczynku, albo snu czuiemy, &c. &c. &c. Ta więc pożądliwości moc, wynalaskiem Boskim, od natury nam jest wsiąta; lecz pierwszych Rodziców grzechem skażona tak dalece, że przestąpiwszy przyrodzenia granice, częstokroć bierze pochop do żądania tego, co duchowi i rozumowi sprzeciwia się.

Pożądliwość zatem inna jest dobra, inna zła. Dobra ta, która jest umiarkowana, i w swoich granicach zawarta; nie albowiem innego nie jest, jak tylko żądza nam od Boga wsiąta, która ku dobru poniekąd przyjemnemu, lecz pod sternictwem i zarządzeniem rozumu unosi się, i ma swoje pożytki; służy albowiem za pobudkę, ażebyśmy gorącemi i usilnemi modlitwami Boga prosili o to, czego żądamy, a po dostąpieniu większą pobożnością dzięki oddawali.

Xx

Przy-

Przyrodzona zatem owa moc pożądliwości, którą rozum w granicach swoich hamuje, nie jest zakazana tymi posłednimi Dziesięciorga Przykazaniami; ale pożądliwość, o której Paweł S. do Galatów w Roz. 5. pisze: *Pożądliwości ciała nie wypełnicie. Albowiem ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału.* Pożądliwość ducha przeciw ciału z siebie i zawsze jest dobra; pożądliwość zaś ciała przeciw duchowi z siebie i zawsze jest zła, która ażeby umarzana była, Paweł S. upomina Kolossan w Roz. 3.

Sama więc zła pożądliwość, która jest podniętą grzechu, chęć i żądza nieprawda, imieniem pożądliwości bez innego dodatku od Pisarzów Kościelnych rozumiana bywa, i tymi przykazaniami zakazana, już to dla tego, że złego pragnie: zkaż Apostoł w Liście 1. do Korynt: w Roz. 10. *Abysmy złego nie pożądali, jako i oni pożądali;* albo dla tego, że chociażby rzeczy z natury swojej nie są złe, od Boga jednak, albo od Kościoła są zabronione; nie godzi się albowiem tego żądać, czego używać nie wolno: jakimi są rzeczy cudze w przykazaniach wyrażone. Rzeczy więc tych żądza nieprawda jest, i nader ciężkim grzechem, gdy na pożądanie onych umysł przyzwala. Albowiem w ten czas nakoniec grzech się rodzi, gdy po natarczywościach złych pożądliwości, umysł w nieprawych poruszeniach i niegodziwych rzeczach podoba sobie; i albo na one przyzwala, albo pewnie nie sprzeciwia się i nie odrzuca, jak uczy Jakub S. w Roz. 1. Listu powszechnego: *Każdy bywa kuszon od własnej pożądliwości pociągniony i przynęcony. Zatem pożądliwość gdy pocznie, rodzi grzech, a grzech gdy wykonany będzie, rodzi śmierć.* Poczyną się zaś grzech przynęceniem i upodobaniem, rodzi się przyzwoleniem.

Zakon więc nie zabrania, ażebyśmy żadnych pożądliwości poruszeń w nas nie czuli, gdy mówi: *Nie bądźiesz pożądał,* ale ażebyśmy na nieprawie poruszenia nie przyzwalał; co Mędrzec Pański w Rozd. 18. Ekklezja: krótko wyraził: *Nie chodź za pożądliwościami twemi;* chodzi albowiem za pożądliwościami, kto przynęceniu, i lechtaniu nie sprzeciwia się, kto rodzącej się rokoszy i upodobania nie tłumi; stać się albowiem nie może, ażeby za przydłuższym upo-

upodobaniem przyzwolenie nie następowało. Zabrania Zakon, ażebyśmy grzechowi w śmiertelnym naszym ciele pa-
nować nie dopuszczali, ażebyśmy pożądlivościom jego nie
byli posłuszni, ażebyśmy żądz jego nie wykonywali; tro-
jaką zakazuje pożądlivość, o której Jan S. w Liście 1. w
Roz: 2. mówi: *Wszystko co, jest na świecie, jest pożądlivość*
ciała, i pożądlivość oczu, i pycha żywota, która nie jest
z Oycy, ale jest z świata. Pożądlivość ciała zabroniona
jest dziewiątym przykazaniem: *Nie będziesz pożądał żony*
blizniego twego. Pożądlivość zaś oczu i pycha żywota za-
kazane są przykazaniem Dziesiątym: *Nie będziesz pożę-*
dał domu blizniego twego, nie roli, nie sługi, &c. Imie-
niem domu nie same mieszkania oznaczają się miejsce, ale
całe dziedzictwo: czego przykład mamy w Księgach II.
Moyżeszowych, w Roz: 1. gdzie napisano, iż Pan zbudo-
wał domy Babom Egipskim, to jest: za litość nad niemo-
włętami żydowskieni liczne potomstwo darował, i majątki
rozmnożył. Zatem tym przykazaniem zabroniono nam jest,
ażebyśmy łakomie nie upędzali się za bogactwy; majątku,
możności, szlachetności: drugim nie zazdrościli: ale na
łanie naszym, jakkolwiek jest, przedstawiali; żądza też sławy
cudzey zabroniona, albowiem i ta należy do Domu. Chci-
we rzeczy cudzych pragnienie Zakon gasić każe. O czym
u Ekklezyastyka w Roz: 5. napisano: *Łakomy nie napelnia*
się pieniędzami. Y u Izaisza w Roz: 5. *Bieda, którzy przy-*
łączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, aż
do granice miejsca: izali wy sami mieszkać będziecie w po-
śród ziemi? Przydano w Przykazaniu Boskim: *Nie wołu,*
nie ośła, przez co znać dano: nie tylko co wielkiego jest,
jako to: dom, rola, szlachetność, sława, jeżeli cudze są, po-
żądać nam nie godzi się, ale też małych, jakimi są bydłę-
ta: ażebyśmy od małych nie postępowali do większych.

ARTYKUŁ III.

Prawidła obyczajne o dwóch ostatnich Przyka-
zaniach.

Prawidło I. Śmiertelnego grzechu winien jest, ktokol-
wiek na nieprawą i sprośną pożądlivość ciała przy-
Xx2 zwa-

zwala, i odiac się nie uśluie; gwałci albowiem Boskie Przykazanie, od Apostoła w Liście do Rzymian w Rozd: 6. ogłoszone: *Niechże tedy nie króluie grzech w waszym śmiertelnym cielem, żebyście posłuszni mieli być pożądliwościom jego.* Posłusznym wszakże staie się pożądliwościom, i onym panować dopuszcza, kto rozmyslnie, z postrzeżeniem się zupełnym przyzwala, i nagabaniem cielesności nie odeymuie się: „Nie orzekł Apostoł (mówi Augustyn) ażebyście nie miewali pożądliwości ciała, ale żebyście posłuszni mieli być pożądliwościom jego... żądać powinniśmy, ażebyśmy tych żądz nie doświadczali, chociaż w śmiertelnym cielem tego dostąpić nie możemy... Zkąd Apostoł w Rozd: 7. mówi: *Wiem, że nie mieszka we mnie, to jest: w cielem moim dobre... Bo nie czynię dobrego, które chcę, ale którego niechcę, to czynię, to jest: pożadam.* Ze pożadać niechciał, a jednak pożądał, ale na pożądliwość nie przyzwalaiać, bynajmniey oney nie służył; dla tego przydał: *Już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka.* „Tu przykazanie jest, ażebyśmy pożądliwościom grzechu nie byli posłuszni; tam (to jest: w przy-
szłym żywocie) nadgroda, ażebyśmy pożądliwości grzechu nie mieli... Słowa Augustyna.

Prawidło II. Pożądać cudzey żony grzech jest śmiertelny, chociażby nie była pożądana umysłem cudzołóstwa, ale umysłem otrzymania oney środkiem należnego Małżeństwa; kto albowiem tak cudzey żony żąda, rozwiązania pierwszego Małżeństwa pragnie: a zatym śmierci męża; ponieważ Małżeństwa Chrześcian samą śmiercią rozwiązane być mogą dla świętości Sakramentu; co ponieważ jest rzeczą niegodziwą i okrutną, nie godzi się zatym cudzey żony pożadać nawet w takim namierzeniu, żeby po śmierci męża mógł weyść w kontrakt Małżeński; do tego takowa chęć bez pożądliwości cielesney, i nieporządneuy miłości być nie może. Potwierdza te prawidło Sobor Trydencki Katechizm mówiąc: „Kto cudzey żony pragnie, łatwo z iedney wpadnie w drugą pożądliwość; gdyż albo śmierci męża, albo popelnienia cudzołóstwa będzie żądał...
jeft

Prawidło III. Takiegoż albo cięższego grzechu winna
jeft

jest niewiasta, która cudzego męża pożąda. Godziło się albowiem niekiedy męszczynom mieć żon kilka; lecz nigdy nie godziło się niewiaśtom wielu mieć mężów, albo innego prócz własnego męża kochać Małżeńskim kochaniem. Któraby zatem cudzego męża pożądała; nie tylko przeciw wierze Małżeńskiey i sprawiedliwości grzeszyłaby, ale też przeciw Prawu przyrodzonemu, które niewiaśtom mieć, albo żądać wielu mężów tak zabrania: iż to w żadnym przypadku pozwolonym, i godziwym być nie może. Do tego niewiaśty szalejącą miłością zdiętey niebezpiecznieysza jest lubieżność, aniżeli męża cudzey żony pożądliwość, będzie zapewna żądała swego męża śmierci, albo śmierci cudzey żony, a może i postara się o to, dla otworzenia drogi do nowego zamęścia.

Prawidło IV. Smiertelnie grzeszą przeciw Dziewiątemu przykazaniu, którzy niewiaśty zaręczone przez pożądliwość ku sobie zwracają; którzy albowiem takowe przymierza rozerwać usiłują, gwałcą najsświętsze rzetelności związku (mówi Sobór Trydenński Katechizm.) Tegoż Katechizmu jest nauka następująca: „Jako zaręczoney drugiemu pożądać żadnym sposobem nie godzi się; tak, która ku czci Boskiey i zakonności jest poświęcona, żądać mieć za żonę, ze wszech miar rzecz jest niegodziwa, To albowiem być nie może bez krzywdy nieśmiertelnego Oblubieńca, któremu osoba albo już poświęcona, albo przeznaczona. Smiertelnie też grzeszy, który stara się mieć za żonę taką, o której wie, że prosty szlub czystości uczyniła, oną niemyslącą o zamęsciu kusi, i przymusza: ażeby bez słuszney przyczyny uwolnić się od szlubu u Papieża starała się.

Prawidło V. Ciężko przeciw Dziesiątemu przykazaniu grzeszą, nie tylko którzy rzeczy cudzych niesprawiedliwie, ale też pod pozorem prawności nabyć żądają z niedogodnością i szkodą bliźniego, i którzy dla własnego pożytku i zysku, szkody drugich i niedogodności pragną. Naywidocznieysza albowiem rzecz jest, iż takowi zgoła nic nie mają tey miłości, która według Apostoła: *nie szuka, co jest własnego*; i zupełnie zapomnieli na Apostolskie przykazanie: *Nie upa-*
tru-

truiąc każdy, co swego jest, ale tego, co drugich. do Filipensow Roz: 2. Takimi są, którzy o wszystko nie oglądając się na ucisk bliźniego, według ściśłości Prawa dopominają się. Tymże sposobem grzeszą sprzedający, kupujący, zamiany czyniący, którzy wzajemnie siebie oszukują przeciw Prawu przyrodzonemu: *czego sobie niechcesz, nie czyń drugiemu.* Przeto we wszystkich kontraktach strzedz się należy zdrady, i bliźni ma być ostrzeżony o rzeczy wartości i sprawiedliwej cenie; ani szukać swego pożytku godzi się zle ku temu używając cudzey młodości, albo prostoty i nieznajomości, albo niedbalstwa, albo potrzeby. Ciężey grzeszą Opiekunowie, i wszyscy, którym rzeczy cudze są powierzone, dopuszczając pod opieką zastaiącym rozrzutney swywoli, ażeby zczasem ich majątek do siebie przeciągneli; albo gdy o ten majątek równey, jak o swój dbałości nie mają. Też przykazanie gwałcą, którzy w grach zakazanych sobie podobają, albo w grach godziwych z chciwości zysku zbytkują. Grzeszą także ciężko przeciw temu przykazaniu Kupcy, którzy niedostatku żywności i innych potrzeb żądają, i frasują się o to, iż są inni sprzedający i kupujący, ażeby sami drożey sprzedawać, albo taniey kupować mogli. Także którzy życzą drugim niedostatku, ażeby kupując, lub sprzedając sami się bogacili. Śmiertelnie też grzeszą żołnierze, którzy wojny pragną, ażeby wydzierać wolno było. Lekarze także, którzy pacjentów żądają, Sędziowie, Patronowie, Kancelarzyści, którzy chcieliby mieć Procederów walnych jak naywięcey. Podobnemi żądzami, dla zysku własnego grzeszą Rzemiesnicy. Nadto (według Katechizmu Soboru Trydenckiego) ciężko grzeszą ci, którzy cudzey chwały i sławy chciwi są nie bez obmowy drugich. Nakoniec którzy sług albo służebnie odmawiają. Tego wszystkiego, i innego wielorakiego złego źródło i korzeń jest *chciwość*, jak uczy Apostoł do Tymot: w Liście I w Roz: 6.

Do poskromienia nieprawych chciwości i pożądliwości jak potrzebna jest pomoc Boska! samego albowiem Niebieskiego Lekarza łaską od paroxizmów zgubney pożądliwości uleczeni być możemy, i tak nieprześcannie tey pomocy

mocy zebrzeć powinniśmy. Módlmy się, ażeby nie podał nas Bóg pożądliwościom serca naszego, które złe, jak roz-
wodzi Paweł S: w Liście do Rzymian w Roz: 1. jest nader
niebezpieczne, i potępienia naybliższe. Módlmy się z Mędr-
cem Pańskim: *Panie, Oycze i Boże żywota mego . . . pod-
wyższenia oczu moich nie dawaj mi, i wszelką żądzę od-
wróć ode mnie. Oddał ode mnie pożądliwość brzucha, i po-
żądliwość nierządu niech mię nie ogarnie.* Ządz naszych
przedmiot odmieńmy, Boga i żywota wiecznego pożaday-
my, do osiągnięcia którego życie niniejsze poświęcaymy,
ułatwiając drogę zbawienia przez oddalenie przeszkod,
przez złożenie tlómków zbytecznych staranności i ziem-
skich pożądliwości. Swiątobliwości i pokoju mieć nie mo-
żemy, póki pożądliwości, wojen i kłótni matek nie po-
skromimy. *Zkądże walki i zwady między wami? izali
nie ztąd? z pożądliwości waszych, które woiwią w człon-
kach waszych.* Jakub S. w Roz: 4.

W spokoyności ducha słowa Boskiego przyjąć nie mo-
żemy, póki ości nieprawych pożądliwości wykorzenie nie
będziemy usiłowali; albowiem słowo owe Niebieskie od
Boga w umyśle nasze wnane, ażeby owocu nie przynosiło,
czuciem pożądliwości przytłumione i uduszone bywa, według
nauki Chrystusowej, u Marka w Roz: 4. *A drudzy są, któ-
rzy między ciernie są posiani; ci są, którzy słowa słucha-
ją. A pieczołowania świata, i omamienie bogactw, i chci-
wości innych rzeczy wszedłszy, zaduszą słowo, i stawa się
bez pożytku.*

Według Augustyna: „Pożądliwość jest ów nieprzyia-
„ciel, któren się z nami urodził: na plac tego życia z
„nim przyszedł, potykaj się z tym, któren z tobą przy-
„szedł. Tego nie zwyciężysz, przecz tłum innych pożą-
„dliwości wyrywaj. Roskosz albowiem cielesna rodzi się
„z człowiekiem. Lecz kto dobrze się ćwiczy, prędko po-
„strzega nieprzyjaciela swego, i potyka się, i walczy, i
„prędko zwycięża; zdolny albowiem jest, póki jeszcze nie
„pomnożyli się nieprzyjaciele. Kto zaś zaniedbywa zwy-
„cięzać ową przyrodnią pożądliwość, i wiele jeszcze in-
„nych wzbudza namiętności, z trudnością one zwycięża,

„i sam

„i sam w sobie rozerwany własnym ogniem płonie,, Zgubny pożądliwości ogień, niech wyruguje Boskiej miłości ogień: nieprawą wolę, dobra wola: grzechu żądza, Boga, i tego, co się Bogu podoba żądza; im barziej albowiem (mówi Augustyn) umniejsza się królestwo pożądliwości, tym barziej pomnaża się królestwo miłości; i przeto nie przykazuje Pismo, chyba miłość, ani obwinia, chyba pożądliwość: i tym sposobem kształtuje ludzkie obyczaje. Ogulny jest zakaz: *nie będziesz pożądał*. Ogulny przykaz: *Bądź miłował*. Oboje to Paweł S. w Liście do Rzym: w Rozd: 12. krótko wyraził: *Nie bądźcie podobni temu światu, mieysce trzyma zakazu: ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego*, moc ma przykazania; jedno z tych należy do *nie będziesz pożądał*, drugie do *bądź miłował*: jedno do ustrzeżenia się złego, drugie do ćwiczenia się w dobrym: jedno do wstrzemięzliwości, drugie do sprawiedliwości. Nie pożądając albowiem wyzuwamy się z dawności, miłując zaś przyoblekamy się nowością: jedno zbytek żądzdy umarza, drugie oczyszcza, i sposobi nas do widzenia Boga.

KONIEC.



1860.
7
1

Nowak

Biblioteka Jagiellońska



stdr0029336

